http://dx.doi.org/10.18778/7525-846-2

Izabela Kończak Zdziejów

arabistyki radzieckiej

Kulṯūm ʻAwda Kławdia Wiktorowna Ode-Wasiljewa (1892-1965)

40 LAT
WYDAWNICTWA
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

Izabela Kończak

Zdziejów arabistyki radzieckiej

Kulṯūm ʿAwda

Kławdia Wiktorowna Ode-Wasiljewa (1892-1965)

WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

Łódź 2013

Izabela Kończak – Katedra Bliskiego Wschodu i Północnej Afryki
Wydział Studiów Międzynarodowych i Politologicznych
Uniwersytet Łódzki, 90-127 Łódź, ul. Składowa 43

RECENZENT
Iwona Massaka

REDAKTOR
Bożena Walicka

SKŁAD I ŁAMANIE
Ibidem s.c. B. Walicka, A. Łopatka

PROJEKT OKŁADKI
Hubert S. Michlewski

Wydrukowano z gotowych materiałów dostarczonych do Wydawnictwa UŁ

© Copyright by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2013

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
Wydanie I. W.06192.13.0.H

ISBN 978-83-7525-846-2

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
90-131 Łódź, ul. Lindleya 8
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. (42) 665 58 63, faks (42) 665 58 62

Druk i oprawa: Quick Druk

Pamięci Mamy poświęcam

Wstęp

Arabistyka jako samodzielna, instytucjonalnie wyodrębniona i uznawana dyscyplina naukowa zaistniała w Rosji na początku XIX wieku, kiedy to, dokładnie 17 listopada 1804 roku, car Aleksander I podpisał pierwszy uniwersytecki dekret, dający szkołom wyższym znaczną autonomię. W myśl tego samego dokumentu w akademickie mury wprowadzono zorganizowane nauczanie języków orientalnych[1]. Zorientowana w tych okolicznościach początkowo przede wszystkim na dydaktykę języka dyscyplina wkrótce objęła badania w różnych obszarach. Pierwszą uczelnią, która zastosowała się do nowego prawa, już od 1805 roku, był Uniwersytet w Charkowie. Arabistyka nie zagościła tam jednak zbyt długo. Zaprzestano ją wykładać w 1836 roku wraz z odejściem z uczelni Borisa Dorna (1805–1881)[2]. Trzema ośrodkami akademickimi rozwijającymi tę dyscyplinę były Kazań, Moskwa i Petersburg. Jej obecność w Kazaniu (od 1807 roku) związana była z nazwiskiem innego niemieckiego uczonego – Christiana Frähna (1782–1851)[3]. W poczet jego za-

[1] И. Крачковский, *Очерки по истории русской арабистики* [w:] idem, *Избранные сочинения*, т. 5, Москва–Ленинград 1958, s. 53. Po raz pierwszy *Очерки по истории русской арабистики* zostały opublikowane w 1950 roku. Z uwagi na to, że autorka nie dysponuje tym wydaniem, wszystkie cytaty z książki I. Kraczkowskiego odnosić się będą do edycji zamieszczonej w piątym tomie publikacji *Избранные сочинения* z 1958 roku.

[2] Właściwie Johannes Albrecht Bernhard Dorn (29.04.1805 Scheuerfeld – 19.05.1881 Petersburg), do Rosji przybył w 1829 roku. Orientalista, członek Imperatorskiej Akademii Nauk, dyrektor Muzeum Azjatyckiego. Jego dorobek naukowy obejmuje ponad 140 opublikowanych prac, dotyczących przede wszystkim opracowania materiałów rękopiśmiennych i numizmatycznych znajdujących się w zbiorach instytucji, którą przez większość życia kierował. Szerzej na temat działalności Dorna zob.: И. Крачковский, *Очерки по истории русской арабистики...*, s. 87–88; Д. Бертельс, *Введение* [w:] *Азиатский музей. Ленинградское отделение Института востоковедения АН СССР*, ред. колл. А. Базиянц, Д. Бертельс и др., Москва 1972, s. 22–26.

[3] Christian Martin Joachim Frähn (4.06.1782 Rostock – 16.08.1851 Petersburg), arabista, numizmatyk. Profesor Uniwersytetu w Kazaniu (1807–1815), członek Imperatorskiej Akademii Nauk, założyciel i pierwszy dyrektor Muzeum Azjatyckiego. Członek ponad 20 akademii i organizacji naukowych na świecie. Jego dorobek naukowy obejmuje ponad 150 prac opublikowanych w języku niemieckim, łacińskim i arabskim. Zob.: И. Крачковский, *Очерки по истории русской арабистики...*, s. 71–75; Д. Бертельс, op. cit., s. 13–21.

sług dla samej arabistyki, jak i szerzej – innych dziedzin nauki, zaliczyć należy odkrycie arabskich źródeł do historii Słowiańszczyzny, w tym również Rusi. Oprócz tego można go uznać za protoplastę naukowej numizmatyki muzułmańskiego Wschodu. Na uniwersytet w Moskwie studia arabistyczne zawitały w 1811 roku – wraz z założeniem przez Aleksieja Bołdyriewa (1780–1842) Katedry Języków Orientalnych (Кафедра восточных языков)[4]. Jej inicjator, będący prekursorem nauczania języków orientalnych w moskiewskim ośrodku akademickim, zyskał zresztą – jak to ujął Wasilij Bartold (1869–1930) – miano pierwszego rosyjskiego arabisty[5]. Jego wysiłki skupiały się przede wszystkim na przygotowaniu pomocy dydaktycznych mających wspomóc proces edukacji[6], wykorzystywanych na uniwersytecie praktycznie do końca XIX stulecia[7].

Ostatnim z wymienionych ośrodków, gdzie dopiero w 1814 roku zaczęto wykładać arabistykę, był Petersburg. Zwłokę tę Ignacy Kraczkowski (1883–1951) tłumaczy faktem, że stołeczna uczelnia w różnych okresach miała ożywione kontakty z uniwersytetami w Wilnie[8], Dorpacie czy też Helsinkach. Życie naukowe toczyło się tam inaczej niż w rosyjskich uniwersytetach, a nauczanie orientalistyki nie było nowością[9]. Być może dlatego wcześniej specjalnie nie widziano potrzeby utworzenia w ramach petersburskiej uczelni wydzielonej jednostki zajmującej się językiem arabskim. Zainteresowani studiami w tej dziedzinie wiedzy mogli się udać do pobliskich ośrodków przygranicznych. Jednak ostatecznie podjęto decyzję o rozszerzeniu zakresu działalności stołecznej szkoły wyższej i we wspomnianym 1814 roku rozpoczęto regularne studia arabistyczne. Uniwersytet nie był jedynym miejscem, gdzie zajmowano się arabistyką jako dyscypliną nauki. W 1818 roku powołano do życia Muzeum Azjatyckie (Азиатский музей)[10], które także prowa-

[4] И. Крачковский, *Очерки по истории русской арабистики...*, s. 149–150, 155.

[5] П. Густерин, *О подготовке арабистов и исламоведов в российских вузах*, „Высшее образование сегодня" 2009, № 9, s. 22.

[6] Za: И. Крачковский, *Очерки по истории русской арабистики...*, s. 58–59.

[7] *Арабская хрестоматия*, издана А. Болдыревым, профессором восточных языков при Имп. Московском Университете, Москва 1924; *Новая арабская хрестоматия*, издана А. Болдыревым, профессором восточных языков при Имп. Московском Университете, Москва 1932, *Краткая арабская грамматика*, издана А. Болдыревым, профессором восточных языков при Имп. Московском Университете, 2-е издание, Москва 1932, в Университетской типографии. Zob.: Л. Гроссман, *Лермонтов и культуры Востока*, Серия „Литературное наследство", т. 43–44, Москва 1941, s. 682.

[8] Szerzej na temat orientalistyki w Wilnie zob. np.: M. Mejor, *Early History of Oriental Studies at Vilnius University*, „Acta Orientalia Vilnensia" 2009, No. 10, 1–2, s. 15–28.

[9] И. Крачковский, *Очерки по истории русской арабистики...*, s. 62.

[10] Д. Бертельс, op. cit., s. 13.

dziło badania arabistyczne. Funkcjonowanie obydwu stołecznych jednostek zdecydowanie poszerzało możliwości petersburskiego ośrodka. Od tej pory, stosunkowo szybko i praktycznie bez późniejszych przerw czy specjalnych zawirowań, arabistyka nad Newą miała zapewnione dwa warunki rozwoju – to jest nauczanie języka i bardzo dobrze rozwiniętą bazę materiałów źródłowych, w tym bogatą kolekcję rękopisów. Zresztą można zaryzykować twierdzenie, że cechą charakterystyczną prowadzonych w XIX wieku badań orientalistycznych były przede wszystkim studia nad rękopisami, literaturą i językiem[11].

Wraz z transformacją ustrojową, będącą wynikiem rewolucji październikowej, zmienił się w Rosji stosunek do arabistyki jako dziedziny nauki. Zmiany te miały – zdaniem Kraczkowskiego – zarówno charakter ilościowy, jak i jakościowy – dotyczyły jej form organizacyjnych oraz tematyki i treści[12]. Przede wszystkim pojawiały się nowe centra arabistyczne, w tych miejscach, w których ich wcześniej nie było. W pierwszej kolejności w stolicach nowych republik związkowych, tam, gdzie rdzenni mieszkańcy wyznawali islam. Co istotne, poza lingwistyką i literaturą w szerszym zakresie zajmowano się historią kultury arabskiej czy arabsko-muzułmańskiej. W dziedzinie prac nad arabistyką wyodrębniły się wąskie specjalności, jak najnowsza historia, religia czy gospodarka krajów arabskich. Zmianie uległa też forma pracy naukowej. Duży nacisk położono na popularyzację dziedziny, co wcześniej nie miało miejsca, o co też specjalnie nie dbano. W promocji arabistyki wykorzystywano chociażby działalność translatorską. Publikowano przekłady literatury pięknej na język rosyjski. Do tej pory zjawisko to nie występowało.

Tym, co pozostało wspólne, co łączyło czasy rosyjskie i radzieckie (do II wojny światowej), była nieobecność kobiet wśród badaczy. Do I wojny światowej dyscypliną tą zajmowali się wyłącznie mężczyźni. Patriarchalna dominacja dotyczyła praktycznie całej nauki. Kulṯūm ʻAwda – Kławdia Wiktorowna Ode-Wasiljewa, bohaterka niniejszej monografii, przełamała ten układ. Była pierwszą kobietą-lektorem języka arabskiego na radzieckich uczelniach wyższych, prawdopodobnie także wśród zachodnich ośrodków arabistycznych. Była też pierwszą kobietą w Związku Radzieckim, która poważnie zajęła się arabistyką jako dyscypliną nauki, badając ją wieloaspektowo: etnograficznie, literaturoznawczo, lingwistycznie. Jednocześnie jej życie jest najlepszym dowodem na to, w jak różny sposób można interpretować pojęcie

[11] И. Крачковский, *Очерки по истории русской арабистики...*, s. 95–96.
[12] Ibidem, s. 143.

tego, co przystoi kobiecie – co istotne – arabskiej kobiecie, mającej odwagę igrać ze stereotypami, a tym samym wystawić własne życie na niebezpieczeństwo. Mimo tak niezwykłych losów oraz doniosłej roli, jaką przyszło jej odegrać w rozwoju radzieckiej arabistyki – nie bez powodu bowiem zyskała sobie przydomek: „matka radzieckiej arabistyki"[13] – postać Ode-Wasiljewej nie cieszyła się szczególnym zainteresowaniem badaczy dziejów orientalistyki. Jeszcze w 1987 roku Georgij Szarbatow w artykule upamiętniającym 90. rocznicę urodzin Kławdii Wiktorowny podkreślał potrzebę stosownego opracowania: „Trudno w tak krótkim zarysie naszkicować wieloaspektową działalność K. W. Ode-Wasiljewej. Mamy nadzieję, że na ten temat powstaną książki"[14]. Od tej pory minęło ćwierć wieku. Warto zatem zadać pytanie, czy, a jeśli tak, to co się zmieniło. Czy powstały postulowane przez Szarbatowa książki poświęcone życiu i działalności pierwszej Palestynki z tytułem profesora? Czy sylwetka tej niezwykłej postaci doczekała się solidnej naukowej monografii, uwzględniającej chociażby opracowanie pozostałych po badaczce, a zgromadzonych w archiwach Petersburga i Moskwy materiałów? Otóż odpowiedź na powyższe pytania brzmi „nie". Jest to tym bardziej zaskakujące, że Arabka wypromowała setki absolwentów. Studenci bardzo cenili ją jako pedagoga. Dla wielu była nie tylko lektorem języka, ale także przewodnikiem po arabskiej kulturze. Dzięki niej rozbudzili w sobie pasję, zdecydowali o podjęciu kariery naukowej[15].

Pierwszy biogram „matki radzieckiej arabistyki" został opublikowany przez jej byłych studentów i współpracowników tuż po śmierci kobiety[16] – w formie nekrologu, bo takiej tradycji hołdowało środowisko naukowe w ZSRR. We wspomnieniu, w skrótowej formie, przedstawiono sylwetkę badaczki, a także wymieniono jej najważniejsze publikacje. Kolejną wzmiankę zamieszczono w fundamentalnej pracy moskiewskiej iranistki Sofii Miliband (ur. 1922) poświęconej radzieckim orientalistom[17]. Jednak w pierwszym wy-

[13] Ze wspomnień byłych studentów wynika, że tak nazywano K. W. Ode-Wasiljewą jeszcze za jej życia. Pisze o tym Natalia Łucka, zob.: Архив Института востоковедения РАН, Личное дело Оде-Васильевой К. В., фонд 4, опись 1 (dalej: АИВРАН, ф. 4, о. 1...), Н. Луцкая, Любимая учительница, maszynopis, s. 2. Po raz pierwszy w tekście publikowanym określenie to pojawiło się w 1966 roku, w pośmiertnym artykule biograficznym dotyczącym badaczki, zob.: *Клавдия Викторовна Оде-Васильева (Кельсум Оде). (Некролог)*, „Народы Азии и Африки" 1966, № 2, s. 249.

[14] Г. Шарбатов, *К девяностолетию со дня рождения профессора К. В. Оде-Васильевой* [w:] *Семитская филология*, т. 1, ред. А. Ковалев, К. Церетели, Тбилиси 1987, s. 253.

[15] Ibidem.

[16] *Клавдия Викторовна Оде-Васильева (Кельсум Оде). (Некролог)...*, s. 249–250.

[17] С. Милибанд, *Биобиблиографический словарь советских востоковедов*, Москва 1975, s. 396. Uzupełnienia: eadem, *Биобиблиографический словарь советских востоковедов*, 2-е изд., перераб. и доп. кн. 1–2, Москва 1995, кн. 2, s. 170–171.

daniu tego leksykonu biogram Ode-Wasiljewej okazał się niepełny. Uwzględniono tu tylko niektóre prace – głównie powstałe w Leningradzie. Dopiero w drugim wydaniu dokonano stosownych uzupełnień. Wraz z kolejnymi rocznicami urodzin Arabki w radzieckich i rosyjskich czasopismach i publikacjach zbiorowych pojawiały się artykuły na jej temat – zazwyczaj niewielkich rozmiarów, pisane przeważnie przez byłych studentów, którzy – podobnie jak ona – zawodowo zajęli się arabistyką[18]. Próbę stworzenia monografii z prawdziwego zdarzenia, poświęconej życiu i działalności swojej nauczycielki, podjęła Natalia Łucka – studentka i późniejsza przyjaciółka Ode-Wasiljewej. Zamierzała ona wykorzystać pozostawione przez Kławdię Wiktorownę wspomnienia, zarówno te opublikowane, jak i zachowane jedynie w postaci rękopisu. Jej wysiłki doprowadziły jednak do opracowania tylko części zagadnienia. Autorka kończy swój wywód wraz z przedstawieniem faktów z życia Arabki na Ukrainie, czyli w latach 1919–1924. Praca ta nigdy nie została opublikowana. W formie maszynopisu znajduje się w Archiwum Instytutu Orientalistycznego Rosyjskiej Akademii Nauk w Moskwie[19].

Poza granicami drugiej ojczyzny arabistki ukazały się dwa opracowania poświęcone życiu i działalności Ode-Wasiljewej. Amerykański orientalista Garay Menicucci w swojej publikacji zaprezentował sylwetkę kobiety i jej dokonania etnograficzne[20]. Badacz skoncentrował się głównie na jej ostatnim pobycie w Palestynie w 1928 roku oraz na będących pokłosiem tego pobytu publikacjach. Artykuł Menicucciego powstał w oparciu o cztery opublikowane prace Kławdii Wiktorowny i stanowi dość wierne ich streszczenie. Pierwotnie zaprezentowany na konferencji naukowej w Birzeit w 1998 roku, przeredagowany, pod nieco zmienionym tytułem tekst znalazł się też w pracy zbiorowej pod redakcją amerykańskiej badaczki Mary Ann Fay[21]. Wywołał on pewną dyskusję w środowisku palestyńskim. Doktor ʻUmar Maḥāmīd – literaturoznawca, uczeń Anny Dolininej – polemizował z tezami amery-

[18] Г. Шарбатов, *К девяностолетию со дня рождения профессора К. В. Оде-Васильевой...*, s. 242–254; О. Фролова, *К. В. Оде-Васильева (К столетию со дня рождения)*, „Вестник ЛГУ", Сер. 2: История, языкознание, литературоведение, 1992, вып. 2, s. 125–126.

[19] АИВРАН, ф. 4, о. 1, Н. Луцкая, *Клавдия Викторовна Оде-Васильева (Кельсум Оде)*, maszynopis, ss. 35.

[20] G. Menicucci, *Kulthum Auda, Palestinian Ethnographer: Gendering the Palestinian Landscape* [w:] *The Landscape of Palestine: Equivocal Poetry*, I. Abu-Lughod, R. Heacock, K. Nashef (ed.), Birzeit 1999, s. 79–94.

[21] Idem, *Kulthum Auda: The Forgotten Palestinian Ethnographer* [w:] *Auto/Biography and the Construction of Identity and Community in the Middle East*, M. A. Fay (ed.), New York 2001, s. 138–148.

kańskiego badacza[22]. W swojej krytyce zarzucił Menicucciemu nieznajomość arabskiej literatury przedmiotu oraz niewykorzystanie istniejących źródeł archiwalnych. Jednak sam w wielu miejscach własne tezy oparł wyłącznie na materiałach z archiwum rodzinnego Arabki, do którego miał dostęp podczas pobytu w Petersburgu, dzięki kontaktom z córką Ode-Wasiljewej – Walerią Karatajewą. Jego spostrzeżenia, choć cenne, wydają się miejscami zbyt daleko idące. Nie uwzględniają chociażby radzieckich realiów społeczno-politycznych z lat 20. i 30. XX wieku.

'Umar Maḥāmīd jest również autorem jedynej jak dotąd pozycji książkowej w całości poświęconej życiu i działalności pierwszej palestyńskiej profesor[23]. Ta niewielkich rozmiarów publikacja powstała w oparciu o materiały – głównie korespondencję i wspomnienia – zgromadzone w Filii Archiwum Rosyjskiej Akademii Nauk w Petersburgu oraz wspomniane wyżej archiwum prywatne, należące do Walerii Karatajewej. Autor nie uwzględnił jednak zasobów przechowywanych w archiwach moskiewskich, gdzie zgromadzono pozostałe po badaczce dokumenty – przede wszystkim tych instytucji, z którymi przez lata była związana, to jest Archiwum Instytutu Orientalistycznego Rosyjskiej Akademii Nauk oraz Państwowego Archiwum Federacji Rosyjskiej. Na temat „moskiewskiego" etapu życia Kławdii Wiktorowny czytelnik dowiaduje się wyłącznie ze wspomnień Natalii Łuckiej. Trudno zatem traktować tę biografię jako pełną i wyczerpującą temat. Mimo licznych wad edytorskich oraz nieścisłości treściowych książka Maḥāmīda stanowi pewną wartość, ponieważ autor – zbierając materiały do swego opracowania – w kwietniu 2000 roku spotkał się z córką bohaterki Walerią Karatajewą i przeprowadził z nią rozmowę. Jej zapis jest częścią tej publikacji[24]. Pozycja zawiera ponadto interesujący aneks ilustracyjny – fotografie samej Ode-Wasiljewej i osób z nią związanych, zarówno ze środowiska naukowego, jak i politycznego. Przynajmniej część z nich przedstawia istotną wartość, zwłaszcza że, poza archiwum rodzinnym, są one niedostępne i nie były wcześniej rozpowszechniane.

Choć postać Arabki bezpośrednio najwyraźniej nie przyciągała specjalnej uwagi badaczy (najlepszym dowodem niech będzie skromny dorobek na jej

[22] O. Mahameed, *Kulthom Odeh-Vasiliva and the Orientalism Researches Is a Palestinian Distinguished Personality from the City of Annunciation – Nazareth to St. Petersburg (The Agony Path, the Coming Back, the Ethnography and the Longing to the Homeland – Palestine)*, http://www.algameaa.8m.com/Orientalism-1.htm.

[23] 'U. Maḥāmīd, *Brūfīsūr Kulṯūm 'Awda min An-Nāṣrat ila Sānt Biṭarsbūrḡ*, Kafr Qari' 2004, ss. 111.

[24] Ibidem, s. 71–77.

temat), to stosunkowo często pojawiała się w pracach poświęconych środowisku arabistycznemu i działalności rozmaitych instytucji naukowych, z którymi była związana. Na temat jej aktywności i roli, jaką wypełniła w radzieckiej arabistyce, pisano zarówno jeszcze za jej życia, jak i po śmierci. Jej prace wspomina w swojej książce Ignacy Kraczkowski[25]. Postać Ode-Wasiljewej pojawia się także w publikacji Georgija Szarbatowa[26] poświęconej sytuacji arabistyki w okresie od rewolucji październikowej do 1959 roku. Skupia się on głównie na pracach Arabki powstałych w Moskwie. Z kolei Izaak Winnikow i Wiktor Bielajew przedstawiają dokonania kobiety w jej leningradzkim okresie życia[27]. Tym samym wycinkiem bogatej biografii Ode-Wasiljewej zajmuje się jeden z jej leningradzkich studentów – Teodor Szumowski. Warto zauważyć, że ostatnia z wzmiankowanych pozycji zasługuje na szczególną uwagę. Jej znaczenie zdecydowanie podnoszą materiały, do których udało się dotrzeć autorowi. Dzięki nim wiadomo o niepublikowanych pracach Kławdii Wiktorowny, referatach, które wygłosiła, a które nigdy nie ukazały się drukiem[28]. Wydaje się to tym cenniejsze, gdyż pobyt Kławdii Wiktorowny w Leningradzie to okres udokumentowany w mniejszym stopniu niż późniejsza działalność w Moskwie. Nie jest on bogato reprezentowany w tamtejszym archiwum, będącym filią Archiwum Rosyjskiej Akademii Nauk. Brak chociażby zbiorów sygnowanych nazwiskiem Ode-Wasiljewej. Archiwalia jej dotyczące, a w zasadzie z nią związane, znajdują się w zbiorach poświęconych Kraczkowskiemu. Nie powinno to zresztą dziwić z uwagi na ich wieloletnią przyjaźń i utrzymywane przez lata kontakty, wymianę korespondencji[29].

Kiedy po 1991 roku Imperatorskie Prawosławne Towarzystwo Palestyńskie wróciło do swej pierwotnej nazwy, rozszerzając przy tej okazji zakres działalności (co prawda, w o wiele skromniejszym wymiarze, niż miało to miejsce przed 1914 rokiem, ale przynajmniej dotykając licznych aspektów obecności w Ziemi Świętej z tego najlepszego dla niego okresu), szerzej udostępniono także materiały archiwalne związane z historią organizacji. Rosyjscy badacze masowo zaczęli wykorzystywać to źródło. Prowadzono wzmożone prace nad

[25] И. Крачковский, *Очерки по истории русской арабистики...*, s. 149, 150, 155.

[26] Г. Шарбатов, *Арабистика в СССР (1917–1959)*, Москва 1959.

[27] В. Беляев, И. Винников, *Арабистика и семитология на Восточном факультете* [w:] *Востоковедение в Ленинградском университете,* отв. ред. А. Кононов, Ленинград 1960, s. 222, 224.

[28] Т. Шумовский, *Арабистика [1917–1968]* [w:] *Азиатский музей...*, s. 281–304.

[29] Spuścizna (archiwum osobiste) I. Kraczkowskiego znajduje się w Petersburgu w: Архив Российской Академии Наук Санкт-Петербургский Филиал (dalej jako: АРАНСПбФ), ф. 1026.

różnymi przejawami obecności Towarzystwa na Bliskim Wschodzie, jego aktywnością w regionie i samej Rosji: naukową, popularyzatorską, organizacją pielgrzymek, medyczną i pomocową, czy wreszcie edukacyjną. W pracach historycznych dotyczących działalności organizacji, zwłaszcza w ostatnim z wymienionych kontekstów, często pojawia się nazwisko Ode-Wasiljewej – czy to jako uczennicy, czy nauczycielki w szkołach prowadzonych przez Towarzystwo[30]. Warto przy tym podkreślić, że w niewielu z nich można znaleźć rzetelne i wyczerpujące informacje na temat samej Arabki. Ograniczają się one zazwyczaj do przywołania postaci lub opierają się na jej relacjach. Znaczna część opracowań powiela wręcz schematycznie cytaty autorstwa Ode-Wasiljewej[31]. Istnieją też takie, w których zawarto nieścisłe lub nawet nieprawdziwe informacje na temat życia kobiety[32].

Postać Ode-Wasiljewej pojawia się również w pracach radzieckich orientalistów o charakterze memuarystycznym[33]. Pierwszym, który wspomniał Arabkę, był Kraczkowski. W swej kapitalnej książce *Nad arabskimi rękopisami. Kratki ze wspomnień o księgach i ludziach*, która doczekała się wielu wydań[34], przywołując swój pierwszy i jedyny pobyt na Bliskim Wschodzie oraz pracę w Instytucie Żywych Języków Wschodnich, napisał między innymi:

> Losy drugiego mojego współpracownika potoczyły się znacznie bardziej zawiłą drogą. Była to Arabka urodzona w Nazarecie, ukończyła

[30] Zob.: И. Воробьева, *Русские миссии в Святой Земле в 1847–1917 годах*, Москва 2001; Б. Ямилинец, *Россия и Палестина. Очерки политических и культурно-религиозных отношений (XIX – начало XX века)*, Москва 2003; Н. Лисовой, *Русское духовное и политическое присутствие в Святой Земле и на Ближнем Востоке в XIX – начале XX в.*, Москва 2006, s. 194–206; В. Сироткин, *Зарубежное золото России*, Москва 1999, s. 251; К. Юзбашян, *Палестинское общество. Страницы истории*, „Исторический вестник" 2000, № 6, http://www.ippo.ru/istoriya-ippo/palestinskoe-obschestvo.stranitsy-istorii.html (dostęp 20.12.2012).

[31] Zob. np.: А. Крылов, Н. Сорокина, *Императорское Православное Палестинское Общество и отечественное востоковедение*, Москва 2007, s. 22, 24–25; А. Бычкова, *„Диалог будущего" и Святая земля*, „Шестое Чувство. Журнал о Душе и для Души" 2009, № 9; Н. Кускова, *„Все стараются мараковать по-русски..."*, „Русский мир.ru" 2008, № 2.

[32] *Императорское Православное Палестинское Общество, Международная Юбилейная Выставка „Россия в Святой земле", 5–14 июня 2012*, http://www.ippo-expo.ru/ippo.html; О. Пересыпкин, *Ближний Восток / Российское Палестинское общество*, http://www.intertrend.ru/news/html/279.html.

[33] Zob.: И. Крачковский, *Над арабскими рукописями. Листки воспоминаний о книгах и людях*, 2-е изд., Москва–Ленинград 1946.

[34] Cykl *Арабские писатели и русский арабист*, w którym Kraczkowski wspomina Ode-Wasiljewą, pojawił się w drugim wydaniu książki *Над арабскими рукописями. Листки воспоминаний о...*, które zostało opublikowane w 1946 roku.

> seminarium nauczycielskie w Bejt Dżale koło Betleemu. Jako całkiem młodziutką nauczycielkę spotkałem ją w swoim czasie w tymże Nazarecie. Już wówczas współpracowała z pismami arabskimi. W roku 1914, korzystając z przerwy letniej, przyjechała, by zwiedzić Rosję i – zatrzymana przez wybuch wojny – pozostała u nas na całe życie. W Instytucie zaczęła wykładać już w latach dwudziestych. Oderwana od ojczyzny, zbierała skrzętnie wszystkie nowości literackie, które w tym czasie zaczęły przenikać do nas z krajów arabskich. Pojawiło się wiele nowych nazwisk, o których nawet nie słyszeliśmy przed wojną, i z czasem zrodziła się wśród nas myśl, aby opracować dla słuchaczy wypisy z współczesnej literatury arabskiej z krótkim wstępem o autorach[35].

Choć nazwisko Ode-Wasiljewej nie padło ani w przywołanym fragmencie, ani w pozostałych partiach tekstu, nie ma wątpliwości, kogo dotyczą uwagi akademika. Kolejnym autorem, który wspominał kobietę, był Teodor Szumowski – jej były student. Zapadła mu w pamięci jako znakomity pedagog[36]. Takie same odczucia potwierdza w swojej wspomnieniowej publikacji inny leningradzki orientalista – Igor Djakonow[37].

Kławdia Wiktorowna pojawia się wreszcie w pracach o charakterze biograficznym dotyczących innych orientalistów[38]. Najwięcej bodajże miejsca poświęca jej Anna Dolinina przy okazji doskonałej biografii naukowej Ignacego Kraczkowskiego[39]. Badaczka przygotowując swoją monografię, całościowo wykorzystała materiały z archiwum uczonego zgromadzone w Petersburgu. W tym, oczywiście, także wchodzące w skład zbioru: listy Ode-Wasiljewej, teksty referatów jej autorstwa poświęcone Kraczkowskiemu, sprawozdania z działalności i posiedzeń organizacji arabistycznych, których akademik był pomysłodawcą, założycielem czy też pełnił w nich rozmaite funkcje, a których członkiem była również Ode-Wasiljewa. W tym zakresie publikacja Dolininej okazała się niezwykle pomocna, będąc źródłem wielu informacji.

Celem niniejszego opracowania jest w miarę możliwości całościowe przedstawienie postaci Kulṯūm ʿAwdy – Kławdii Wiktorowny Ode-Wasilje-

[35] Cyt. za: I. Kraczkowski, *Nad arabskimi rękopisami. Kartki ze wspomnień o księgach i ludziach*, przeł. A. Zajączkowski, Warszawa 1952, s. 118.

[36] Т. Шумовский, *У моря арабистики. По страницам памяти и неизданных документов*, Москва 1975; idem, *Воспоминания арабиста*, Ленинград 1977.

[37] И. Дьяконов, *Книга воспоминаний*, Санкт-Петербург 1995.

[38] Na przykład: Г. Емельянова, *Александр Моисеевич Шами (Илья Наумович Тепер, 1893–1938)* [w:] *Неизвестные страницы отечественного востоковедения*, сост. В. Наумкин, И. Смилянская, Москва 1997, s. 39–81.

[39] А. Долинина, *Невольник долга (Научная биография академика И. Ю. Крачковского)*, Санкт-Петербург 1994.

wej. Zaprezentowanie różnych aspektów jej życia – jako kobiety, działaczki, wykładowczyni, badaczki, a także, ze względu na skąpy materiał, w ograniczonym zakresie żony i matki. Co istotne, także jako człowieka osadzonego w określonym miejscu i czasie. Przedstawienie szczegółowych kontekstów kulturowych, odpowiadających zarówno miejscom związanym z Arabką, jak i czasom, w jakich przyszło jej żyć, ma ułatwić zrozumienie pobudek, którymi kierowała się w konkretnych sytuacjach. Przy tej okazji nie pominięto licznych przedstawień konceptualizacji świata i zdarzeń według samej Ode-Wasiljewej. Przyjęta w niniejszym opracowaniu perspektywa badań sprawia, że oglądowi poddane zostaje życie i działalność kobiety, stanowiące jednocześnie wycinek życia naukowo-badawczego w ZSRR, wraz z jego społecznymi, historycznymi i ideologicznymi uwarunkowaniami. Warto też zauważyć, że z uwagi na zmianę sytuacji politycznej w Polsce po 1989 roku częstą praktyką stało się pomijanie milczeniem czy wręcz deprecjonowanie osiągnięć naukowych w Związku Radzieckim, i to w różnych dziedzinach, nawet jeśli wcześniejsze dokonania wskazywały na prężny rozwój. Tak więc za wtórny cel książki można uznać prezentację stanu arabistyki radzieckiej w badanym okresie, z uwzględnieniem odniesień do czasów wcześniejszych.

Biografistyka stanowi najstarszy przykład pisarstwa historycznego. Życiem znanych osób interesowano się już w starożytności. Zaczątek tego, co nazywa się dziś biografią, datować można na V wiek p.n.e. i łączyć z postacią Platona. Filozof w niektórych swoich pracach[40] utrwalił cechy osobowe postaci, poza tym – jak w *Obronie Sokratesa* – prezentując informacje o poglądach politycznych czy religijnych bohatera. Paralelnie do praktyki biograficznej rozwijała się teoria tego rodzaju pisarstwa. Już Arystoteles zauważył, że „między historykiem bowiem i poetą zachodzi różnica nie tylko w tym, że jeden posługuje się prozą a drugi wierszem [...], ale owa różnica polega raczej na tym, że jeden opowiada o tym, co się rzeczywiście stało, a drugi, co się mogło było stać"[41]. Plutarch z Cheronei w *Żywotach sławnych mężów* podkreślał natomiast zarówno trudność w zgromadzeniu materiału, jak i sposobu jego opracowania. Pisał: „Tylko rzeczy, które uszły uwagi wielu innych, a przez innych jeszcze wspomniane są przygodnie, znalezione na pomnikach czy w dokumentach

[40] Cechy bohaterów można odczytać z wypowiedzi innych uczestników dialogu (na przykład w *Uczcie*, *Eutyfronie* czy *Państwie*).

[41] Arystoteles, *Poetyka*, 1451, b, 3–8 [w:] *Myśliciele, kronikarze i artyści o sztuce od starożytności do 1500 r.*, wybrał i opracował J. Białostocki (*Historia doktryn artystycznych. Wybór tekstów*, cz. I, t. l), Warszawa 1978, s. 41–42 (przekład T. Sinki).

starych, starałem się złożyć w całość, nie gromadząc materiału w pełny obraz dziejów, lecz tylko nastawiając uwagę na poznanie charakteru i obyczaju człowieka"[42].

Przyczynę problemów ze zdefiniowaniem biografistyki i określeniem jej miejsca, to jest próbę odpowiedzi na pytanie, czy traktować ją jako naukę czy też sztukę – zdaniem Marii Jasińskiej – należy łączyć z faktem, że sama historiografia we własnej świadomości najpierw była uznawana za rodzaj sztuki, o czym świadczyć może chociażby posiadanie przez nią własnej muzy – Klio. Dopiero z czasem ewoluowała ona do postaci pośredniej między nauką a sztuką[43]. Biografistyka zatem funkcjonowała i funkcjonuje na różnych pograniczach[44], znajdując się jednocześnie w sferze zainteresowania takich nauk, jak: historia, historia literatury, historia sztuki, psychologia, socjologia, pedagogika. Owo usytuowanie powoduje problemy z jednoznacznym do niej podejściem, o czym świadczyć może dyskusja tocząca się w środowisku naukowym dotycząca znaczenia jej roli – na przykład w historiografii. Na podstawie analizy stanowisk różnych badaczy stwierdzić należy, że nie ma w tej kwestii ostatecznej i autorytatywnej odpowiedzi. Nawet w ramach tej samej dyscypliny naukowej autorzy nie są jednomyślni. Jedni negują jej znaczenie[45], zaś inni zwracają uwagę na jej olbrzymią rolę w rozwoju badań historycznych czy szerzej humanistycznych[46]. Na przykład Wiesław Bieńkowski upatrywał wyjątkowości biografistyki w dostarczaniu różnorodnych informacji i płynącej między innymi z tego tytułu doniosłej wartości poznawczej[47]. Zresztą wyrażony przez niego pogląd stanowi punkt wyjścia podjętych w niniejszej pracy rozważań.

---

[42] Plutarch z Cheronei, *Żywoty sławnych mężów (Z żywotów równoległych)*, przekład M. Brożek, Wrocław 1996, s. 44–45.

[43] M. Jasińska, *Zagadnienia biografii literackiej. Geneza i podstawowe gatunki dwudziestowiecznej beletrystyki biograficznej*, Warszawa 1970, s. 13.

[44] Biografia jako tekst znajduje się na pograniczach tej dziedziny, której dziejopisarstwo dotyczy czy to literaturoznawstwa, czy historii, pograniczach interdyscyplinarnych czy też przedmiotu badania. Anita Całek twierdzi wręcz, że „listę granicznych cech biografii trudno wyczerpać, warto jednak mieć je w świadomości rozpoczynając pisanie każdej biografii i psychobiografii". A. Całek, *Adam Mickiewicz – Juliusz Słowacki. Psychobiografia naukowa*, Kraków 2012, s. 12.

[45] E. Rostworowski, *Biografistyka dziejów najnowszych*, „Dzieje Najnowsze" 1973, nr 3, s. 153–156.

[46] W. Bieńkowski, *Biografistyka w badaniach nad książką* [w:] *Książka polska w okresie zaborów: wybrane problemy metodologii i dydaktyki bibliologii bibliotekoznawstwa i informatologii*, pod red. M. Kocójowej, Kraków 1991, s. 41–59.

[47] Ibidem, s. 43.

Wspomniana wyżej dyskusja nie omija także literaturoznawstwa. Beata Dorosz podkreśla wagę biografii w badaniach literaturoznawczych[48]. Odmienne stanowisko prezentuje za to choćby Stanisław Balbus, który widzi jej miejsce co najwyżej jako nauki pomocniczej tej dyscypliny[49]. Z kolei Michał Rusinek całkowicie wyklucza ją z obrębu nauk o literaturze – z uwagi na słabą metodologię i niesamodzielność wniosków[50]. Mimo metodologicznych problemów ze statusem biografistyki w naukach humanistycznych czy społecznych[51] niewątpliwie cieszy się ona zainteresowaniem badaczy, co podkreślają Ryszard Kasperowicz i Elżbieta Wolicka, pisząc: „Mimo licznych ataków i najróżniejszych oskarżeń – od zarzutów podnoszących nieszczęsny psychologizm, nieświadomy swych ograniczeń subiektywny »biografizm«, tendencyjność i naiwny dydaktyzm, aż po złudną i chętnie dziś wyśmiewaną ideologię wysublimowanej duszy »artystycznej«, wyprodukowaną przez romantyzm i modernizm – biografia i autobiografia wykazały zadziwiającą, bo uporczywą żywotność na terenie humanistyki"[52]. Jeśli zaś chodzi o biografistykę historycznonaukową, jak zauważa Andrzej Śródka, tego typu prace – realizowane jako badania biograficzne, których przedmiotem jest przebieg życia osoby i całokształtu jej dokonań – nie są w Polsce specjalnie rozpowszechnione. Historyk nauki polskiej konstatuje: „Pisze się wspomnienia pośmiertne, rocznicowe laurki czy wzmianki czysto encyklopedyczne, natomiast biografia naukowa nie jest u nas popularna"[53].

---

[48] Zob.: B. Dorosz, *Opracowania biograficzne w Instytucie Badań Literackich PAN (przegląd)* [w:] *Stan i perspektywy rozwoju biografistyki polskiej*, pod red. L. Kuberskiego, Opole 1998, s. 187.

[49] Zob.: S. Balbus, *Od tekstu do „Tekstu" (i z powrotem)* [w:] *Sporne i bezsporne problemy współczesnej wiedzy o literaturze*, pod red. W. Boleckiego i R. Nycza, Warszawa 2002, s. 113.

[50] Zob.: M. Rusinek, *Kilka uwag o biografii, muzyce i języku*, „Teksty Drugie" 2000, z. 4, s. 97–99.

[51] Kwestie metodologiczne badań biograficznych prezentuje William McKinley Runyan, zob.: W. McKinley Runyan, *Historie życia a psychobiografia*, tł. J. Kasprzewski, Warszawa 1992.

[52] R. Kasperowicz, E. Wolicka, *Wprowadzenie* [w:] *Biografia, historiografia, dawniej i dziś. Biografia nowoczesna – nowoczesność biografii*, Lublin 2005, s. 5.

[53] G. Filip, *Historia nauki jest częścią historii kultury. Rozszerzenie horyzontów myślowych człowieka jest wystarczającym powodem do uprawiania tej dyscypliny. Rozmowa z prof. Andrzejem Śródką, historykiem medycyny i z doc. Bolesławem Orłowskim, historykiem techniki*, http://forumakad.pl/archiwum/2000/7-8/artykuly/26-w_strone.htm. Na potwierdzenie tej tezy wystarczy przyjrzeć się opracowaniom z zakresu historii polskiej arabistyki. Marek M. Dziekan opracował słownik biograficzny Polaków zajmujących się arabistyką. Zob. M. M. Dziekan, *Polacy a świat arabski. Słownik biograficzny*, Gdańsk 1998. W tej pracy zamieszczona jest bogata bibliografia, której analiza potwierdza jednak opinię, że do momentu wydania słownika Dziekana opracowania monograficznego na temat życia i działalności

W tym miejscu warto się zastanowić, czym tak naprawdę jest biografistyka. Zdefiniować ją można jako dziedzinę zajmującą się utrwalaniem wiadomości o życiu człowieka. Istnieje zgodność co do tego, że wielu literaturoznawców, jak i historyków czy historyków sztuki, zadaje sobie pytanie, czy wolno żenić historię z literaturą. Mimo wątpliwości natury metodologicznej należy stwierdzić, że symbioza ta dawno już nastąpiła, bo, jak zauważa Gwidon Zalejko, nawet poddana rygorom metodologicznym aktualnej historiografii biografistyka zawsze należała do najbardziej literackich form historiograficznych – była najbardziej przeniknięta literackimi konwencjami[54]. Podobnego zdania jest Agnieszka Salska, która zauważa, że biografia to „opis życia lub fragmentu życia jednego w zasadzie wybitnego człowieka, łączący elementy historii i literatury. Historii – bo przedstawia fakty prawdziwe w sposób możliwie wierny i dokładny; literatury – bo dążąc do odtworzenia nie tylko faktów z życia, ale i osobowości bohatera, biograf ma ambicję dania czytelnikowi dzieła sztuki"[55]. W niniejszym opracowaniu biografia rozumiana jest jako tekstowa rekonstrukcja życia konkretnego człowieka, budowana przez autora, którego swoboda badawcza podlega świadomym ograniczeniom. Rekonstrukcja zaś jest w tym wypadku świadomą deklaracją wierności zdarzeniom na tyle, na ile jest to możliwe w trakcie analizy materiałów źródłowych i przy wykorzystaniu konkretnych narzędzi badawczych[56]. Czując odpowiedzialność przed czytelnikiem, ale również przed bohaterką – wiedząc, że jej życie nie należy do mnie, nie mogę go chociażby interpretować na swój sposób – mam jednak świadomość, że – chciałoby się powiedzieć parafrazując wypowiedź Jeana Paula Sartre'a – oto Ode-Wasiljewa taka, jaką ją sobie wyobrażam. Jednocześnie korzystając ze stosownych metod badawczych, myślę, że to portret Ode-Wasiljewej takiej, jaką jest, a w zasadzie takiej, jaką była[57].

---

wybitnych arabistów, których nie brakuje w rodzimej nauce nie było. Analizując publikacje po 1998 roku należy stwierdzić, że niewiele się zmieniło. Może z wyłączeniem pracy Darii Ambroziak zatytułowanej *Każdy baron ma swoją fantazję. Józef Sękowski – Polak z pochodzenia, Rosjanin z wyboru*, Opole 2007. Jednak wątek orientalistyczny jest w tym opracowaniu wątkiem pobocznym. Autorka prezentuje barona Brambeusa przede wszystkim jako pisarza i publicystę.

[54] G. Zalejko, *Biografistyka historyczna – zarys ewolucji gatunku*, „Historyka" 1988, t. 18, s. 42.

[55] A. Salska, *Biografia* [w:] *Materiały do „Słownika rodzajów literackich"*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich" 1965, t. VII, z. 3, s. 133.

[56] Zob.: A. Całek, op. cit., s. 12.

[57] „W całej książce jest to Flaubert taki, jakim go sobie wyobrażam, ale mając metody, które wydają mi się ścisłe, myślę jednocześnie, że jest to Flaubert taki, jaki jest, taki, jaki był". Cyt. za: M. Głowiński, *Dokument jako powieść* [w:] *Studia o narracji. Z dziejów form arty-*

Zadanie biografa bardzo trafnie – jak się zdaje – scharakteryzował Johann Wolfgang Goethe, stwierdzając, że należy doń „chyba pokazanie człowieka na tle jego epoki i wykazanie, w jakiej mierze wszystkie okoliczności współczesne przeciwstawiały mu się, a w jakiej mierze mu sprzyjały, jak na tym tle kształtował sobie pogląd na świat i na ludzi"[58]. Z uwagi na wieloaspektowość gatunku badacze próbują dokonać klasyfikacji choćby ze względu na cele, jakie winna realizować biografia. Pierwszy w nauce polskiej[59] przedstawił jej typologię Czesław Kłak. Rozróżnił on cztery rodzaje biografii: naukową, artystyczną, powieściową oraz powieść biograficzną[60]. Dwa lata później Maria Jasińska zaproponowała własną klasyfikację, przy czym warto zaznaczyć, że badaczka zajęła się wyłącznie biografią literacką[61]. W swoich pracach wyróżniła: opowieść biograficzną, biografię upowieściowioną, powieść w związku z biografią, powieść biograficzną, powieść quasi-biograficzną i powieść historyczną[62], w opozycji do których usytuowała biografię naukową – jako gatunek jednolity. Typologię zaproponowaną przez Jasińską uzupełniła Renata Jochymek, która na potrzeby prowadzonych badań stworzyła nowszą klasyfikację biografii, uwzględniając formę analizowanych przez siebie prac. Zajmując się nowoczesnymi typami biografistyki wyróżniła: biografię reportażową, podróż biograficzną, opowieść biograficzno-eseistyczną, opowieść reportażowo-biograficzną[63]. Najpełniejsza i najbardziej interesująca wydaje się klasyfikacja zaproponowana przez Anitę Całek[64]. Badaczka konstruuje ją w oparciu o kryteria pozwalające przypisać utwory do grupy bądź to biografii literackich/faktograficznych, bądź naukowych/popularnych. Przy czym

stycznych w literaturze polskiej, pod red. J. Błońskiego, S. Jaworskiego, J. Sławińskiego, Wrocław 1982, s. 206.

[58] J. W. Goethe, *Z mojego życia. Zmyślenie i prawda*, przeł. A. Guttry, t. I, Warszawa 1957, s. 7.

[59] W 1941 roku szwajcarski teoretyk literatury Max Wehrli opublikował własną klasyfikację beletrystyki historycznej. Kryterium kategoryzacyjnym uczynił poziom nasycenia „poezją" lub „prawdą". Zob.: Cz. Kłak, *Teoretyczne problemy powieści biograficznej*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie. Nauki Humanistyczne" 1968, z. 3 (5), s. 258–259.

[60] Ibidem, s. 270–271.

[61] M. Jasińska, op. cit., s. 43–46.

[62] Klasyfikacja ta doczekała się ostatnio krytyki. Anita Całek twierdzi, między innymi, że w praktyce okazała się ona nieprzystająca do materiałów biograficznych. Zob.: A. Całek, op. cit., s. 30.

[63] Zob.: R. Jochymek, *W zwierciadle biografii. Współczesna polska biografia literacka na przykładzie utworów Joanny Siedleckiej, Agaty Tuszyńskiej, Barbary Wachowicz*, Warszawa 2004, s. 44–45.

[64] Zob.: A. Całek, op. cit., s. 32–44.

pierwszeństwo zdecydowanie przyznaje opozycyjnemu układowi rozróżniającemu biografie literackie[65] i faktograficzne.

Na potrzeby niniejszej pracy najbardziej przydatna wydaje się zaproponowana typologia w obrębie biografii faktograficznych. Całek wyróżnia następujące jej rodzaje: biografię dokumentalną (jedną z jej odmian jest portret literacki), monografię, biografię tematyczną, psychobiografię, studium przypadku i portret psychologiczny[66]. Biorąc pod uwagę założenia niniejszej pracy – prezentację życia i działalności bohaterki na tle epoki – należy traktować ją jako monografię. Całościowy charakter realizowany jest poprzez omówienie w sposób wyczerpujący i wielostronny życia bohaterki – od narodzin aż do śmierci – a także analizę jej działalności i przedstawienie kontekstu kulturowo-społecznego epoki.

Ode-Wasiljewa była przedstawicielką środowiska radzieckich arabistów. Stąd zawarte w niniejszej pracy rozważania dotyczące kwestii historii nauki, a ściślej historii radzieckiej arabistyki. Rodzi to zresztą kolejne pytania i wątpliwości. Jak tę historię traktować, jak opisywać, z wykorzystaniem jakich narzędzi? Warto w tym miejscu odnotować, że historia nauki to jeszcze jedno – obok samej biografistyki – pogranicze. Jak zauważa Andrzej Śródka, „nie jest to ani historia, ani dziedzina tej nauki podstawowej, której dzieje bada"[67]. Być może dlatego opracowania tego rodzaju pojawiają się niezbyt często. Do końca nie wiadomo, kto powinien zająć się tą dziedziną. Przecież „fachowość metodologiczna historyka i znajomość merytoryczna specjalisty od danej nauki, to dwie sprawy nie do pogodzenia"[68]. Bolesław Orłowski jest zdania, że zdecydowanie prościej osobie znającej daną dyscyplinę „poznać reguły gry historycznej, niż historykowi nauczyć się tej dyscypliny"[69]. Można powiedzieć, że powyższa opinia stała się jedną z inspiracji do powstania niniejszej książki.

W pracy wykorzystano metodę filologiczną, polegającą na krytycznej analizie tekstów źródłowych, zarówno archiwalnych, jak i opublikowanych. Irina Sawkina zauważa jednak pewną prawidłowość, zgodnie z którą użycie dokumentów osobistych – w tym autobiografii, wspomnień, twórczości epistolarnej – za każdym razem zmusza badacza do dowodzenia swego prawa, by z tego rodzaju tekstów – stanowiących niewątpliwie fakty kultury literackiej,

[65] Do biografii literackiej badaczka zalicza sześć następujących gatunków: opowieść biograficzną, biografię reportażową, biografię upowieściowioną, superbiografię, powieść biograficzną, powieść będącą w luźnym związku z biografią. Zob.: ibidem, s. 32–40.

[66] Ibidem, s. 40–44.

[67] G. Filip, op. cit.

[68] Ibidem.

[69] Ibidem

lecz znajdujących się poza wielkim kanonem – korzystać[70]. Przy czym należy wziąć pod uwagę fakt dynamiki i zmienności kanonu – tego, co postrzegane jest jako należące doń bądź też funkcjonujące poza nim, przy założeniu ewentualnej migracji tych wartości. Sawkina, opisując ten proces, zauważa, że zjawiska znajdujące się poza literaturą mogą nawet zyskać centralne znaczenie, a jej obecne centrum może zejść gdzieś na pozycje peryferyjne[71]. Analiza dokumentów osobistych pozwala zbudować nie tylko obraz wydarzeń dotyczących samej Ode-Wasiljewej, ale także szerszą perspektywę. Ich autorka, mówiąc o sobie, przedstawia epokę, w której żyła, świat, ludzi i ówczesne problemy. Opowieść o jej własnym życiu traktować można jako podtekst do opisania szerszego kontekstu rzeczywistości. W tym miejscu warto zastanowić się, dlaczego bohaterka zdecydowała się spisać swoje wspomnienia. Motywy powstania poszczególnych tekstów są różne. Z całą pewnością wiadomo, że te traktujące o pobycie na Ukrainie powstały w zasadzie na zamówienie[72]. Inne zaś to inicjatywa własna, choć nie bez zewnętrznych inspiracji – zostały spisane za namową osób trzecich[73].

W interesującym nas przypadku problem statusu dokumentów osobistych dodatkowo łączy się z kwestią postrzegania twórczości kobiecej, którą wielki kanon określa jako niepoważną czy dyletancką[74]. Niewątpliwie płeć jest jedną z determinant w procesie tworzenia – autor wychodzi z osobistego doświadczenia gender – czy to w kontekście narodowym, religijnym społecznym, duchowym czy wreszcie cielesnym. Formę i treść aktu twórczego określa jego osobowość, a jedną z ważniejszych jej części składowych jest doświadczenie płci[75]. W tej sytuacji kobieta-autorka przedstawia otaczający ją świat, operując własnym jego postrzeganiem, innymi słowy, staje się on obiektem konstruowania i mitologizacji[76]. Stąd też pojawiająca się w materiałach auto-

[70] И. Савкина, *Пишу себя... Автодокументальные женские тексты в русской литературе первой половины XIX века*, Тампере 2001, s. 11.

[71] Ibidem, s. 12.

[72] АИВРАН, ф. 4, о. 1, List M. Iwanickiego z Instytutu Historii Akademii Nauk Ukraińskiej SRR. Tekst ten – jak wynika z treści listu – miał zostać zamieszczony w przygotowywanej publikacji autorstwa M. Iwanickiego *Исторические связи украинского народа с народами востока*.

[73] Na przykład tekst *Взгляд в прошлое*, w którym wiele miejsca Ode-Wasiljewa poświęciła szkołom prowadzonym przez Imperatorskie Prawosławne Towarzystwo Palestyńskie, powstał na prośbę Niny Pigulewskiej, АИВРАН, ф. 4, о. 1, List Niny Pigulewskiej do K. W. Ode-Wasiljewej z 17.01.1951 roku.

[74] И. Савкина, op. cit., s. 13.

[75] А. Коробейникова, *Женская литература как явление отечественной культуры*, „Вестник ОГУ" 2008, № 11, s. 27.

[76] Т. Ровенская, *Феномен женщины говорящей. Проблема идентификации женской прозы 80–90-х годов* [w:] *Русские женщины в XX веке. Опыт эпохи,* Проект Женской Информационной Сети (CD), Москва 2000.

biograficznych niezgodność relacji ze stanem faktycznym, czy po prostu elementy fikcji. Zresztą to, co zaciera wiarygodność, a raczej wierność przekazu w innych okolicznościach samo w sobie może stanowić cenny przedmiot badań. Przecież źródła pochodzenia osobistego – dzienniki, listy, autobiografie, niosąc obok zasadniczej treści opisującej głównego bohatera cały bagaż kontekstów, choćby genderowych, właśnie dzięki tym „naleciałościom" pozwalają dotrzeć nie tylko do życia jednostki, ale przez pryzmat osobistej perspektywy wyjaśnić także specyfikę kontekstu kulturowego, przedstawić szersze procesy ogólnospołeczne. Pozostawione przez Ode-Wasiljewą materiały autobiograficzne wypełniają feministyczne postrzeganie gatunku[77]. W odróżnieniu od zadufanego, jednowymiarowego, męskiego „ja" ich autorka buduje, wprawdzie fragmentaryczny, ale wielowymiarowy obraz, przytaczając szereg zdarzeń spoza osobistego kręgu, mówiąc wiele o innych, a tym samym uszczuplając miejsce przeznaczone sobie samej. W tak konstruowanym przekazie nie kreuje się – inaczej niż mężczyźni – na aktywnego aktora – a raczej na uczestnika zdarzeń, choć poddając krytycznej ocenie pozostawione materiały i rekonstruując losy Arabki, trudno odmówić jej inicjatywy. W końcu podejmuje też tematy osobiste, z pogranicza zamkniętego, intymnego świata, których próżno szukać w relacjach mężczyzn. Wszystko to rodzi pokusę rozważań na gruncie genderowym. Zwłaszcza że bohaterka wydaje się „wdzięcznym" obiektem badań – sama będąc przykładem niezależności, determinacji, emancypacji, jako kobieta-nauczycielka, żona obcokrajowca, imigrantka, pierwsza arabska kobieta-lektor, wreszcie pierwsza palestyńska profesor. Jednak przywołane wyżej konteksty nie stanowią głównej osi niniejszego opracowania. Nie pominięto ich, a przy okazji analizy dokumentów starano się wykazać, że twierdzenie o „niepoważnej" twórczości kobiecej – przynajmniej w tym przypadku – nie ma racji bytu. Stanowią one jedynie część elementu narracji, bo przede wszystkim skoncentrowano się na warstwie historii osobistej i historii nauki, a nie krytyce feministycznej.

Podstawę materiałową niniejszych rozważań stanowią dwa rodzaje źródeł. Pierwsze zgromadzono w rosyjskich archiwach. Choć dotarcie do niektórych z nich było dla autorki prawdziwym wyzwaniem, podjęto starania, by zweryfikować zasoby we wszystkich rosyjskich instytucjach, w których znajdują się świadectwa dotyczące poszczególnych etapów życia i działalności Arabki. Podczas pierwszej kwerendy, przeprowadzonej w październiku 2007 roku, udało się zapoznać wyłącznie z materiałami znajdującymi się w Archiwum

[77] Zob.: E. C. Jelinek, *The Tradition of Women's Autobiography: From Antiquity to the Present*, Boston 1986, s. 14–17.

Moskiewskiego Uniwersytetu Państwowego oraz w Państwowym Archiwum Federacji Rosyjskiej. Niestety, jak się później (w toku dalszych badań) okazało, zwłaszcza pierwsze nie przedstawiały większej wartości. Wspomniane archiwum przechowuje jedną teczkę osobową, na którą składa się trzynaście kart – w tym zawierające autobiografię (jednak nie w znaczeniu gatunku literackiego, lecz w postaci specjalnego rodzaju dokumentu, powszechnie funkcjonującego w urzędniczych realiach Związku Radzieckiego). Tego rodzaju życiorys, a raczej rodzaj spowiedzi, był niezwykle istotnym dokumentem. Jego merytoryczna zawartość i właściwa forma określały status, decydując często o przyszłości człowieka, szansach rozwoju, edukacji i pracy – innymi słowy, o całym jego życiu. Jednocześnie wyjątkowa w swoim gatunku autobiografia stanowiła swoiste świadectwo zgodności ze standardami człowieka radzieckiego. W tym sensie była dokumentem depersonalizującym jej autora. Wymóg jej sporządzenia dotyczył nie tylko obywateli radzieckich, ale w równym stopniu cudzoziemców wiążących swój los z ZSRR. Obok autobiografii w teczce znalazła się ankieta, w której zawarte były pytania między innymi o pochodzenie społeczne czy krewnych za granicą. Poza tym całości dopełniały: zaświadczenie o nadaniu stopnia naukowego doktora nauk filologicznych, wykaz publikacji oraz wykaz godzin przeprowadzonych zajęć języka arabskiego.

Z kolei w Państwowym Archiwum Federacji Rosyjskiej znajduje się dokumentacja dotycząca działalności Instytutu Żywych Języków Wschodnich im. A. S. Jenukidze (przechowywana w formie mikrofilmu) oraz jedna teczka osobowa Ode-Wasiljewej. Tym razem składa się ona z jedenastu kart i poza autobiografią (której treść, *nota bene*, nieco różni się od egzemplarza znajdującego się w archiwum uniwersyteckim, i to nawet w tych kwestiach, które się powtarzają i teoretycznie powinny być zbieżne w obydwu dokumentach), wykazem publikacji, zaświadczeniem o nadaniu stopnia naukowego doktora nauk filologicznych, zawiera także opinie Ignacego Kraczkowskiego o działalności naukowo-dydaktycznej Arabki. Przy okazji tej samej kwerendy podjęto próbę odnalezienia archiwaliów w Moskiewskim Instytucie Orientalistycznym. Pracownicy tej jednostki jednak początkowo stanowczo zaprzeczyli, by poza portretem Ode-Wasiljewej zachowały się jakiekolwiek materiały. Za ich radą poszukiwania rozszerzono o Moskiewski Państwowy Instytut Stosunków Międzynarodowych. Jednak i tam poza portretem – jak się okazało, takim samym – i kilkoma opracowaniami autorstwa Ode-Wasiljewej nie znaleziono nic ponadto. W tej sytuacji, mimo wcześniejszych niepowodzeń, raz jeszcze podjęto próbę dotarcia do materiałów w Instytucie Orientalistycz-

nym. Ostatniego dnia pobytu, dzięki uprzejmości pracownika naukowego – dr Natalii Romanowej, wskazano karton, w którym znajdowały się różne dokumenty archiwalne. Jego zawartość nie była w żaden sposób posegregowana czy opisana. W ciągu kilku godzin, jakie pozostały do zamknięcia archiwum, można było jedynie pobieżnie przejrzeć je i zorientować się w ich zawartości. To jednak wystarczyło, by podjąć decyzję o konieczności powrotu do Moskwy, najszybciej jak to będzie możliwe.

Druga kwerenda miała miejsce w czerwcu 2008 roku. Dotyczyła, oczywiście, zbioru z Moskiewskiego Instytutu Orientalistycznego. Tym razem odnalezione materiały zostały posegregowane i umieszczone w teczkach. Nadano im także właściwy numer inwentarzowy. Jednak poszczególne teczki, składające się na tzw. fond i opis, jak dotąd nie otrzymały jednostkowych sygnatur, ułatwiających precyzyjną orientację, wskazujących na konkretny dokument. W związku z powyższym, cytując w niniejszym opracowaniu odnalezione w Instytucie materiały, chcąc precyzyjnie określić, z którego konkretnie dokumentu korzystano, podano jego krótką charakterystykę i, jeśli jest to możliwe, datę powstania. Zbiór, o którym mowa, zawiera przede wszystkim bogatą korespondencję Arabki z czołowymi orientalistami radzieckimi – Ignacym Kraczkowskim, Salomonem Majzelem (1900–1952), Nikołajem Konradem (1891–1970), Niną Pigulewską (1894–1970), Wierą Kraczkowską (1884–1974), Piotrem Griazniewiczem (1929–1997), a także korespondencję z wydawnictwami, z którymi współpracowała. Poza tym znajdują się tu materiały o charakterze autobiograficznym, jak „Niebieski zeszyt”[78], teksty wspomnieniowe autorstwa przede wszystkim Natalii Łuckiej, czy też nieopublikowane teksty samej Ode-Wasiljewej, fotografie, odznaczenia, protokoły posiedzeń organizacji, których była członkiem, i w końcu wycinki z prasy w języku arabskim.

Poza archiwami stołecznymi wykorzystano również materiały zgromadzone w Filii Archiwum Rosyjskiej Akademii Nauk w Petersburgu, w którym znajduje się całe archiwum Ignacego Kraczkowskiego. Dla niniejszego opracowania cenne okazały się listy Ode-Wasiljewej do uczonego – pisane zarówno po rosyjsku, jak i po arabsku, a także referaty na temat akademika wygłoszone przez Ode-Wasiljewą oraz teczki zawierające dokumenty związane z działalnością organizacji i instytucji – tych oficjalnych, a także inicjatyw nieformalnych – których uczestnikiem bądź inspiratorem był Kraczkowski.

[78] „Niebieskim zeszytem” nazywam dokument stanowiący rękopis wspomnień z pobytu i działalności prowadzonej przez Ode-Wasiljewą na Ukrainie. Jej odręczne zapiski znajdują się w zeszycie, który ma niebieską okładkę. Notatki składają się z dwóch tekstów, stanowiących łącznie 80 stron. 35 stron zapisano od początku zeszytu, zaś kolejne 45 stron od końca zeszytu. By precyzyjnie określić, którą część zapisu wykorzystano, przy numerze strony pojawia się określenie „od końca”.

Jak wynika z przytoczonego wyżej opisu, zdecydowana część, bo ponad połowa, dokumentów ma charakter osobisty. Zdaniem Wiesława Bieńkowskiego, „tylko zachowanie tego typu źródeł o charakterze dokumentów osobistych czy autobiograficznych [...], umożliwiających odkrywanie tych sfer świadomości oraz postaw osób, które stały się przedmiotem badania [...] stanowi pełną możliwość, a nawet gwarancję sukcesu badawczego”[79]. Autorka niniejszej książki zdaje sobie sprawę, że źródła natury autobiograficznej czy wspomnieniowej obciążone są najczęściej brakiem obiektywizmu – subiektywnym postrzeganiem realiów. Jednak, podobnie jak Kazimierz Karolczak, stoi na stanowisku, że ich wartość jest znacząca, bo umożliwiają one pełniejsze poznanie przeszłości, a niekiedy zawierają szczegółowe informacje, których gdzie indziej nie odnotowano[80]. Powyższe uwagi i zastrzeżenia dotyczą również źródeł wspomnieniowych o jak najbardziej osobistym charakterze, dotyczących Ode-Wasiljewej, choć nie jej autorstwa – a mianowicie materiałów otrzymanych przez autorkę od prawnuczki Arabki – Galiny Małyszewej[81]. Złożyły się na nie: opracowanie zatytułowane *Женщина из Палестины* (jako autora wskazano Anwara Walijewa), stanowiące w zasadzie kompilację dwóch tekstów Ode-Wasiljewej: opublikowanych wspomnień *Взгляд в прошлое* i maszynopisu wspomnień dotyczących pobytu na Ukrainie, zatytułowanego *Моя связь с Украиной*[82], oraz wspomnienia córek Ludmiły[83] i Walerii[84]. Poza tym załączono wspomnienia byłych studentów i współpracowników bohaterki: Władimira Krasnowskiego[85], Emila Oszerowicza[86], Saida Kamilowa[87] oraz L. Sapożnikowej[88].

---

[79] W. Bieńkowski, *Zespoły archiwalne pochodzenia prywatnego jako źródło do badań bibliologicznych i biografii ludzi książki (na przykładzie archiwum osobistego Klemensa Bąkowskiego)* [w:] *Z historycznych i metodologicznych problemów badań księgoznawczych i bibliotekoznawczych*, pod red. Z. Jabłońskiego, Kraków 1985, s. 55–56.

[80] K. Karolczak, *Wstęp* [w:] *Pamiętniki, dzienniki i relacje jako źródła do badań historycznych (XVIII–XX wiek)*, pod red. K. Karolczaka, Kraków 2011, s. 5.

[81] Przekazany materiał ma postać elektronicznego dokumentu datowanego na październik 1989 roku, zawierającego teksty wymienione w dalszej kolejności.

[82] А. Валиев, Женщина из Палестины, s. 1–12.

[83] Воспоминает дочь Клавдии Викторовны – Людмила Ивановна Васильева, s. 12–13.

[84] Воспоминает дочь Клавдии Викторовны – Валерия Ивановна, s. 13–14.

[85] Воспоминает Владимир Николаевич Красновский – выпускник Института живых восточных языков, s. 14–16.

[86] Воспоминает Эмиль Яковлевич Ошерович – выпускник Института живых восточных языков, s. 17–18.

[87] Воспоминает Саид Камилов – выпускник Института востоковедения, s. 18.

[88] Воспоминает Сапожникова Л. П. – выпускница московского Института востоковедения, s. 18–19.

Poza materiałami archiwalnymi wykorzystano też publikowane prace Ode-Wasiljewej; zarówno o charakterze wspomnieniowym[89], jak i artykuły naukowe[90], podręczniki[91], przedmowy i posłowia jej autorstwa, zamieszczone w zbiorach opowiadań tłumaczonych z języka arabskiego na rosyjski[92], zbiory literatury arabskiej, które redagowała[93], i utwory, które tłumaczyła[94].

Spośród publikacji o charakterze historycznym bardzo cennym źródłem informacji okazała się praca Galiny Szewcowej, poświęcona działalności rosyjskich instytucji charytatywnych na Bałkanach[95]. Siłą rzeczy opracowanie zawiera informacje na temat pobytu Kławdii Wiktorowny w Serbii i Czarnogórze. W sytuacji, kiedy sama Arabka o pracy w charakterze siostry miłosier-

---

[89] К. Оде-Васильева, *Мои воспоминания об академике И. Ю. Крачковском*, „Палестинский сбогрник" 1956, № 2, s. 127–136; eadem, *Взгляд в прошлое*, „Палестинский сборник" 1965, № 13, s. 171–176.

[90] Eadem, *Отражение быта современной арабской женщины в новелле* [w:] *Записки Коллегии Востоковедов*, т. 5, Ленинград 1930, s. 293 (reprint w: *Ислам: политика, экономика, право, культура (сборник студенческих работ)*, под ред. Р. Беккина, Москва–Санкт-Петербург 1999, s. 78–91; eadem, *Обычаи, связанные с засухой у палестинских арабов*, „Советская этнография" 1936, № 1, s. 129–131; eadem, *Обычаи, связанные с родами, и отношение к новорожденному у северо-палестинских арабов*, „Советская этнография" 1936, № 3, s. 93–98; eadem, *К истории проблемы языка в арабских странах* [w:] *Вопросы языка и литературы*, ред. Э. Алиева, вып. 1, Москва 1959, s. 135–145; eadem, *Пословицы и поговорки из Назврета* [w:] *Семитские языки. Сборник статей*, вып. 1, Москва 1963, s. 193–195; eadem, *Проблема языка драматургии в современной арабской литературе* [w:] *Семитские языки. Сборник статей*, вып. 2, ч. 2, ред. Г. Шарбатов, Москва 1965, s. 662–671.

[91] Eadem, *Начальная арабская хрестоматия*, Ленинград 1926; eadem, *Образцы новоарабской литературы (1880–1925)*, т. 1: *Тексты*, Ленинград 1928; eadem, *Образцы ново-арабской литературы (1880–1925)*, т. 2: *Словарь*, Ленинград 1929; eadem, *Учебник арабского языка*, Ленинград 1936; eadem, *Образцы новоарабской литературы (1880–1947)*, Москва 1949; eadem, *Образцы арабской скорописи*, Москва 1955; eadem, *Предлоги в арабском языке*, Москва 1955; eadem, *Образцы современной арабской литературы*, Москва 1956; eadem, В. Красновский, *Хрестоматия для домашнего чтения*, Москва 1956; eadem, А. Либерман, *Русско-арабский разговорник,* Москва 1957.

[92] Eadem, *Послесловие* [w:] *Рассказы арабских писателей*, Москва 1955; eadem, *Предисловие* [w:] Ж. Ханна, *Жрецы храма*, Москва 1955; eadem, *Предисловие* [w:] *19 египетских рассказов*, Москва 1957; eadem, *Предисловие* [w:] *Рассказы писателей Ливана*, под ред. С. Усманской, К. Оде-Васильевой, Москва 1958; eadem, *Михаил Нуайме* [w:] М. Нуайме, *Ливанские новеллы*, Москва 1959; eadem, *От переводчика* [w:] Зу-н-нун Айюб, *Дело Маджида Рахима*, Москва 1960.

[93] *Египетские новеллы*, ред. А. Гольдман, Москва 1956; *Рассказы сирийских писателей*, ред. А. Гольдман, К. Оде-Васильева, Москва 1958; Тауфик аль-Хаким, *Записки провинциального следователя*, пер. с араб. А. Городецкой, Н. Усманова, под ред. К. Оде-Васильевой, Москва 1959; *Современная арабская новелла*, сост. К. Оде-Васильева, В. Шагаль, Москва 1963.

[94] Зу-н-нун Айюб, *Дело Маджида Рахима*, пер. с араб. К. Оде-Васильевой, Москва 1960.

[95] Г. Шевцова, *Россия и Сербия. Из истории российско-сербских отношений в годы Первой мировой войны (гуманитарный аспект)*, Москва 2010.

dzia wspominała niewiele, a rosyjskie archiwa, do których udało się dotrzeć podczas kwerendy na potrzeby tego opracowania, nie zawierają praktycznie żadnych materiałów w tym zakresie, książka Szewcowej okazuje się nad wyraz pomocna w rekonstrukcji faktów tej części życia Ode-Wasiljewej. Dotarła ona bowiem do archiwów, z których autorka niniejszych słów nie miała nawet okazji skorzystać – czy to ze względu na trudności natury organizacyjnej, proceduralnej czy też zbyt krótki czas przeznaczony na kwerendę. Wprawdzie Szewcowa mylnie założyła, że jeśli była ona Arabką, to na pewno musiała być muzułmanką, a chrzest przyjęła w wieku dorosłym[96]. Jednak te mankamenty nie umniejszają wartości poznawczej pracy.

Istotne – zwłaszcza dla ukazania szerokiego kontekstu historycznego – wydają się publikacje koncentrujące się przede wszystkim na zagadnieniach dziejów wzajemnych kontaktów rosyjsko-arabskich. Z uwagi na brak opracowań tego rodzaju w języku polskim wykorzystano głównie rosyjskie badania w tym zakresie[97]. Choć niektóre z nich – jak na przykład praca Nikołaja Kaptieriewa[98] czy Nikodima Rotowa[99] – opisują zagadnienie z perspektywy Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej, to mimo pewnej stronniczości ze względu na wysoki poziom szczegółowości znaleźć w nich można wiele interesujących informacji. Zdecydowanie nie można pominąć publikacji poświęconych historii rosyjskiej obecności w Ziemi Świętej (nieoficjalnej i instytucjonalnej) oraz wzajemnym relacjom między przedstawicielami rosyjskich organizacji religijnych i społecznych a lokalną społecznością i problemom z tego wynikającym, w tym konsekwencjom dla rosyjskiej obecności na Wschodzie. Tu na uwagę zasługują przede wszystkim prace Nikołaja Lisowoja, historyka osobiście związanego z Imperatorskim Prawosławnym Towarzystwem Palestyńskim (pełni funkcję zastępcy przewodniczącego organizacji)[100].

---

[96] Ibidem, s. 177.

[97] Макарий (Булгаков) митр., *История Русской Церкви*, т. 9, Москва 1994–1996, http://rus-sky.com/church_his/mak5104.htm; Н. Чеснокова, *Христианский Восток и Россия: Политическое и культурное взаимодействие в середине XVII века (по документам Российского государственного архива древних актов)*, Москва 2011; И. Воробьева, op. cit.; Б. Ямилинец, op. cit.; О. Махамид, *Россия–Палестина. Диалог на рубеже XIX–XX веков*, Санкт-Петербург 2002.

[98] Н. Каптерев, *Характер отношений России к православному востоку в XVI и XVII столетиях*, 2-е изд., Сергиев Посад 1914, http://dugward.ru/library/kapterev/kapterev_harakter.html.

[99] Н. Ротов, *История Русской Духовной Миссии в Иерусалиме*, Серпухов 1959.

[100] Н. Лисовой, *Наследие русской Палестины: Русские православные храмы в Святой Земле* [w:] *Россия и Святая Земля: Русское присутствие в Палестине. Страницы истории*, сост. Э. Юрченко, Москва 1999, s. 73–100; idem, *ИППО: век XIX–XX–XXI*,

Oczywiście nie można zapominać o opracowaniach bezpośrednio niezwiązanych z zasadniczym tematem niniejszej rozprawy, a poświęconych radzieckiej rzeczywistości. Dzięki pozycjom tego rodzaju[101] autorka mogła doprecyzować, a czasem zweryfikować, informacje zawarte przez Ode-Wasiljewą w jej wspomnieniach. Bardzo pomocne okazały się artykuły naukowe poświęcone sytuacji kobiet w Związku Radzieckim[102]. Rozszerzyły one kwestie, o których pisała Arabka. Konfrontacja informacji w nich zawartych z relacjami Kławdii Wiktorowny wykazała jedynie, że przekaz Ode-Wasiljewej był wysoce wiarygodny. Nawet jeśli pojawia się w nim fikcja, to na niewielką skalę, o takim też stopniu ingerencji w warstwę faktów.

Z dziedziny historii arabistyki cenna okazała się poświęcona życiu i działalności Ignacego Kraczkowskiego, wspomniana wcześniej, praca Anny Dolininej. Z uwagi na przyjaźń łączącą bohaterkę z akademikiem pozwoliła ona niekiedy na te same sytuacje spojrzeć oczyma innej osoby. Jednocześnie – właśnie dzięki tej publikacji – autorka niniejszego opracowania w wybranych sytuacjach była w stanie zachować dystans wobec informacji przekazywanych bezpośrednio przez samą Ode-Wasiljewą.

„Православный палестинский сборник" 2007, вып. 105, s. 16–43; idem, *Русское духовное и политическое присутствие в Святой Земле и на Ближнем Востоке в XIX – начале XX в.*, Москва 2006; idem, *Ключ к Вифлеему. Из истории Императорского Православного Палестинского Общества*, „Палестинский сборник"1992, № 31, s. 3–6; idem, *Императорское Православное Палестинское Общество и проблемы православного востоковедения*, http://www.ippo.ru/vostokovedenie/imperatorskoe-pravoslavnoe-palestinskoe-obschestvo-i-problemy-pravoslavnogo-vostokovede.html (dostęp 1.02.2009); idem, *Императорское Православное Палестинское Общество: век XIX–XX–XXI*, http://www.ippo.ru/istoriya-ippo/imperatorskoe-pravoslavnoe-palestinskoe-obschestvo-vek-xix-xx-xhi.html (dostęp 20.12.2012); idem, *Школная деятельность ИППО в Палестине*, http://www.ippo.ru/istoriya-ippo/shkoljnaya-deyateljnostj-ippo-v-palestine.html (dostęp 20.12.2012).

[101] J. Smaga, *Narodziny i upadek imperium*, Kraków 1992; D. R. Marples, *Historia ZSRR od rewolucji do rozpadu*, tł. I. Scharoch, Wrocław 2006.

[102] И. Юкина, *Феминизм в СССР* [w:] *Гендер как инструмент познания и преобразования общества*, ред. О. Воронина, Л. Лунякова, Е. Баллаева, Москва 2006, s. 154–162; М. Аракелова, *Ликвидация неграмотности среди женщин в первой половине 20-х годов*, „Социологические исследования" 1994, № 3, s. 75–78; О. Шевцова, *Женщины Сибири: исторические реалии и парадоксы (1926–1929 гг.)*, „Ползуновский альманах" 1998, № 1, s. 137–139; Е. Бадмацыренова, *Особенности государственной политики по вовлечению женщин в общественно-политическую деятельность в условиях национального региона (на примере Бурят-Монгольской АССР)*, „Известия Алтайского Государственного Университета" 2011, № 4–1; О. Грейгъ, *Революция полов или тайная миссия Клары Цеткин*, Москва 2008; Н. Медведева, *Женсоветы: история и современность*, „Кадры приборостроению" 1988, № 26, s. 2, http://museum.ifmo.ru/newspaper/files/b_603.pdf; М. Аракелова, Н. Басистая, *Женщины России: опыт истории*, Москва 2000.

Dla przedstawienia tła społeczno-obyczajowego, spraw związanych ze zwyczajami świata arabsko-muzułmańskiego i w tym też kontekście wyjaśnienia poczynań oraz pobudek, które kierowały Kławdią Wiktorowną, nieocenione okazały się prace Marka M. Dziekana[103] oraz Ewy Machut-Mendeckiej[104]. W oparciu o nie można nie tylko zaprezentować główne wartości, które Arabka wyniosła z rodzinnego Nazaretu i którym hołdowała praktycznie do końca życia, ale także uzasadnić sposób postrzegania przez nią świata.

Jeśli zaś chodzi o kwestie związane z nową literaturą arabską, to szczególnie interesująca wydaje się konfrontacja opinii Ode-Wasiljewej, czy też samego Kraczkowskiego, dotyczących konkretnego pisarza bądź jego twórczości, z analogicznymi informacjami w pracy Józefa Bielawskiego, Krystyny Skarżyńskiej-Bocheńskiej i Jolanty Jasińskiej[105]. Przy okazji tego porównania można zauważyć różnice wykraczające poza zwykłą rozbieżność w interpretacji materiału, ocenie dorobku. Arabka nie zawsze mogła albo też nie chciała zapomnieć o pozamerytorycznych kryteriach badań. Stąd obecność opinii na temat pisarzy i ich twórczości, na których w niemałym stopniu zaważyła prywatna znajomość kobiety z wybranymi autorami.

Niniejsza praca posiada układ chronologiczno-problemowy i składa się z sześciu rozdziałów. Osią każdego z nich są miejsca, z którymi główna bohaterka była związana na poszczególnych etapach swojego życia. Przede wszystkim starano się odpowiedzieć na pytanie, jak rozwijała się kariera Ode-Wasiljewej i dlaczego w różnych okolicznościach, na każdym z wymienionych etapów, wybierała takie a nie inne alternatywy. Z powyższego schematu wyłamuje się rozdział pierwszy, stanowiący w zasadzie wprowadzenie do tematu, traktujący o historii kontaktów rosyjsko-arabskich. Wiele uwagi poświęcono w nim działalności Rosyjskiej Misji Duchownej oraz Imperatorskiemu Prawosławnemu Towarzystwu Palestyńskiemu. Oczywiście nie bez przyczyny. Zwłaszcza druga z wymienionych inicjatyw miała fundamentalne znaczenie dla przyszłej kariery Ode-Wasiljewej. Bez niej trudno byłoby w ogóle mówić nie tylko o szansach rozwoju, ale nawet naukowych aspiracjach kobiety. Pre-

[103] M. M. Dziekan, *Arabia Magica. Wiedza tajemna u Arabów przed islamem*, Warszawa 1993; idem, *Ciało i seks w kulturze islamu* [w:] *W kręgu świata arabsko-muzułmańskiego*, pod red. A. Barskiej, K. Minknera, Opole 2005, s. 113–124; idem, *Dzieje kultury arabskiej*, Warszawa 2008.

[104] E. Machut-Mendecka, *Archetypy islamu*, Warszawa 2003; eadem, *Normy obyczajowe we współczesnej kulturze arabsko-muzułmańskiej* [w:] *Oblicza współczesnego islamu*, pod red. E. Machut-Mendeckiej, Warszawa 2003, s. 157–176; eadem, *Świat tradycji arabskiej*, Warszawa 2005,

[105] J. Bielawski, K. Skarżyńska-Bocheńska, J. Jasińska, *Nowa i współczesna literatura arabska 19 i 20 w.*, t. I, Warszawa 1978.

zentacja właściwego kontekstu historycznego wydaje się tym bardziej zasadna, że bez niej trudno byłoby wyjaśnić, dlaczego Arabowie – w tym bohaterka niniejszej książki – pojawili się w Rosji, jakie były ich związki z rosyjską kulturą i nauką, a wreszcie, czym mogli zajmować się w Moskwie czy Petersburgu.

W rozdziale drugim, poświęconym dzieciństwu i młodości spędzonej w Palestynie, starano się uchwycić przesłanki, które skłoniły Kulṯūm do podjęcia takich a nie innych decyzji, wyboru czy to nauczycielskiej, a później naukowej, czy też emigracyjnej alternatywy. W tym celu przedstawiono uwarunkowania społeczno-obyczajowe. Wydaje się, że powinny one pomóc w wyjaśnieniu przesłanek, które kierowały młodą Arabką. Wreszcie zdecydowano się przedstawić samą bohaterkę, jej osobowość, cechy charakteru. Rozdział trzeci dotyczy już pobytu Ode-Wasiljewej w Rosji, a w zasadzie pierwszych lat, z których większość pokrywa się z przebiegiem I wojny światowej. Stąd pewną jego część zajmuje relacja ze służby na frontach, gdzie Kławdia Wiktorowna wypełniała obowiązki siostry miłosierdzia. Z uwagi na skromny materiał źródłowy i to, że sama Arabka niewiele miejsca poświęcała tym kwestiom, powstał on głównie w oparciu o badania przeprowadzone przez historyków rosyjskich – przede wszystkim zaś (w części bałkańskiej) o fundamentalną, wspominaną już, książkę Galiny Szewcowej. W kolejnym rozdziale zaprezentowano życie i pracę bohaterki na Ukrainie. Ten fragment jej losów doczekał się chyba najszerszego zbioru źródeł, a przynajmniej został przez nią opisany w dość szczegółowy sposób. Poświęca mu wiele miejsca w dokumentach osobistych. Warto w tym miejscu zauważyć, że związany z nim jest istotny proces krystalizacji poglądów społeczno-politycznych Arabki. W tej części ukazano sposób, w jaki społeczno-kulturowe uwarunkowania, w których wyrosła, wpływały na jej percepcję świata – otoczenia i rzeczywistości, w których z dala od rodzinnego Nazaretu przyszło jej żyć. Mimo swoich niewątpliwie emancypacyjnych poglądów dotąd Ode-Wasiljewa postrzegała siebie jako część złożonego układu – córkę, żonę. Odtąd zaczyna postrzegać siebie jako samodzielny i w zasadzie niezależny podmiot. To wynik zmian w jej sytuacji rodzinnej – została pozbawiona jakiegokolwiek oparcia, zdana wyłącznie na siebie. Dodatkowo dopiero na Ukrainie miała okazję do poznania oblicza nowej ojczyzny, a także charakteru zmian ustrojowych – z całym bagażem codzienności. Najprawdopodobniej to właśnie doświadczenia ukraińskie ukształtowały jej podejście do radzieckich realiów.

Rozdział piąty prezentuje jej życie i działalność u boku Ignacego Kraczkowskiego, w tym wysiłki, jakie podejmowała, by zaistnieć w środowisku

radzieckich arabistów. Poza tym przedstawiono tu ostatnią wizytę Arabki w ojczyźnie i jej reminiscencje. Zaprezentowano także dorobek badaczki oraz formalną stronę starań o przyznanie stopnia naukowego doktora nauk filologicznych. Jednak najistotniejsze – oczywiście poza pracą naukową i dydaktyczną – wydają się opisane w tej części okoliczności aresztu i represji, jakie dotknęły kobietę w latach 30. XX wieku. Ujęto zarówno ich przyczyny, jak i konsekwencje.

Rozdział ostatni, poza wojennymi losami – z uwagi na brak materiałów dwa lata spędzone na Syberii, w Kraju Ałtajskim, i późniejszy powrót, z krótkim epizodem w Uzbekistanie, zostały opisane dość skrótowo – omawia przede wszystkim moskiewski okres życia i pracy bohaterki. Przedstawiono w nim Ode-Wasiljewą jako samodzielną badaczkę. Skoncentrowano się przy tym na głównych obszarach jej zainteresowań. Starano się jednak, by nie zagubić przy tej okazji obrazu człowieka i naukowca. Wkład Kławdii Wiktorowny w rozwój radzieckiej arabistyki z pewnością nie dorównuje innym ówczesnym badaczom – w tej konfrontacji nie wydaje się on szczególnie znaczący. Za to jej losy fascynują niezmiennie – czy to przed laty[106], czy też współcześnie. Chodzi tu o wiele aspektów: od emancypacyjnej postawy i (trudno to inaczej wyrazić) zwyczajnej odwagi, dzięki którym porzuciła Nazaret, poprzez kolejne zawirowania w jej życiu, aż po determinację w dążeniu do realizacji marzeń o karierze naukowej – nawet w obliczu bariery językowej, którą, *nota bene*, bez problemu udało się jej pokonać i publikować w tym języku.

W niniejszej pracy do zapisu arabskich nazwisk i tytułów zastosowano transkrypcję ISO stosowaną w polskiej arabistyce[107]. W przypadku cytatów zachowano zapis oryginalny. Jeśli zaś chodzi o nazwiska rosyjskie, to zastosowano transkrypcję zgodną z zasadami pisowni i interpunkcji języka polskiego[108]. Imię Kraczkowskiego zdecydowano się przytaczać w formie spolszczonej – Ignacy, głównie ze względu na fakt, że w takiej właśnie formie funkcjonuje ono w literaturze przedmiotu od ponad 60 lat[109]. Starano się, by rosyjskie tytuły utworów arabskich, zamieszczanych w publikacjach zbiorowych, przedstawić w ich oryginalnym arabskim brzmieniu. Jednak nie zawsze było

[106] Najlepszym dowodem na to niech będą wszystkie próby spisania losów Ode-Wasiljewej choćby przez Natalię Łucką. АИВРАН, ф. 4, о. 1, Н. Луцкая, Клавдия Викторовна Оде-Васильева (Кельсум Оде), maszynopis, s. 1–8; eadem, Клавдия Викторовна Оде-Васильева (Кельсум Оде), maszynopis, s. 1–35; eadem, Любимая учительница, maszynopis, s. 1–5; eadem, Страницы воспоминаний, maszynopis, s. 1–8.

[107] J. Danecki, *Gramatyka języka arabskiego*, Warszawa 1994, s. 95–96.

[108] Zob.: *Nowy słownik ortograficzny PWN z zasadami pisowni i interpunkcji*, Warszawa 2002, s. LXXXVIII–XCI.

[109] Zob.: strona tytułowa książki I. Kraczkowskiego *Nad arabskimi rękopisami...*

to możliwe ze względu na duże rozbieżności w nazewnictwie arabskim i rosyjskim tych tekstów.

Prawdziwe wsparcie w pracy nad książką, praktycznie na każdym jej etapie, okazał mi prof. dr hab. Marek M. Dziekan, który dodatkowo wykazał się cierpliwością w oczekiwaniu na ostateczny efekt, za co składam mu w tym miejscu serdeczne podziękowania. Książka ta nie powstałaby w takim kształcie bez pomocy dr Natalii Romanowej z Instytutu Orientalistycznego Rosyjskiej Akademii Nauk w Moskwie. Jej determinacja pozwoliła mi dotrzeć do niezbędnych materiałów za co składam wyrazy wdzięczności. Szczególne podziękowania kieruję do mgr Joanny Zastrzeżyńskiej i mgr. Michała Moroza za to, że pomogli mi wykorzystać w pracy źródła w języku arabskim. Dziękuję również dr. hab. Radosławowi Bani za wsparcie i konsultacje historyczne. Specjalne podziękowania kieruję do dr Bożeny Walickiej za nieocenioną pomoc przyjacielską i redaktorską. Wreszcie dziękuję wszystkim osobom, które wspierały mnie w trakcie pracy nad niniejszą książką, tym bardziej że przez pewien czas wypełniła ona całkowicie część mojego życia – nie sposób bowiem nie zgodzić się z opinią Liz Stanley, według której pisanie biografii wpływa na życie biografa, przez dłuższy czas „żyje on życiem swego protagonisty", poznając osoby, które on znał, a także (poprzez teksty i dokumenty) charakter bohatera[110].

[110] L. Stanley, *On Auto/Biography in Sociology*, „Sociology" 1993, Vol. 27, No. 1, s. 47.

Rozdział 1

KONTAKTY RUSI/ROSJI Z BLISKIM WSCHODEM: OD IHUMENA DANIELA DO IMPERATORSKIEGO PRAWOSŁAWNEGO TOWARZYSTWA PALESTYŃSKIEGO

O tym, że wschodni Słowianie interesowali się regionem Bliskiego Wschodu jeszcze przed przyjęciem przez Ruś chrześcijaństwa, świadczą źródła historyczne. Boris Grekow zauważył, że: „Za panowania imperatora Justyniana (527–565) Ulicze i mieszkańcy Tweru znajdują się w bezpośrednich kontaktach z Bizancjum bądź to służąc w bizantyjskiej armii, bądź też razem ze Słowianami napadając na imperium"[1]. Etnos wschodniosłowiański zetknął się też z pierwszymi wyznawcami islamu. Miało to miejsce stosunkowo wcześnie, bo już na przełomie VII i VIII stulecia. Owo zetknięcie dla plemion ruskich oznaczało podporządkowanie się Chazarom. Niewola chazarska nie była dla Słowian nader uciążliwa, a wręcz sprzyjała otwarciu się rynków chazarskich i ułatwiała handel ze Wschodem. Dynamicznemu rozwojowi więzi gospodarczych między plemionami ruskimi i chazarskimi towarzyszyła intensywna walka o niepodległość rosnącej w siłę Starej Rusi[2]. O wzajemnych kontaktach zaświadczają też arabscy uczeni, choćby żyjący w IX wieku geograf Ibn Ḫurrādaḏbih, który zanotował:

> Są oni plemieniem spośród aṣ-Ṣaqāliba. Przywożą skóry bobrów, czarnych lisów oraz miecze z najdalszych krańców [ziemi] Ṣaqlabīja ku Morzu Rūmijskiemu, [gdzie] władca ar-Rūm ściąga z nich dziesięcinę. Jeżeli chcą, podróżują po Itīlu, rzece aṣ-Ṣaqāliba i przechodzą przez Ḫamlīḫ, miasto Chazarów, [gdzie] jego władca ściąga z nich dziesięcinę. Następ-

[1] Б. Греков, *Культура Киевской Руси*, Москва 1944, s. 29. Kompletny tekst książki dostępny na stronie: http://89.252.24.138/sites/default/files/grekov_b.d_2.pdf (dostęp 20.12.2012).

[2] I. Kończak, *Kształtowanie się rosyjskiej terminologii islamistycznej na podstawie czterech rosyjskich przekładów Koranu*, Łódź 2011, s. 16.

> nie przybywają do Morza Ǧurǧāńskiego i lądują na tym z jego wybrzeży, na którym sobie życzą. Średnica zaś tego morza wynosi 500 farsaẖ'ów. Niekiedy przywożą swe towary na wielbłądach z Ǧurǧānu do Baġdādu, [gdzie] za tłumaczy służą im rzezańcy aṣ-Ṣaqāliba (ṣaqlabscy). Podają się oni za chrześcijan i opłacają [tylko] pogłówne[3].

Zainteresowanie mieszkańców Rusi Wschodem odzwierciedlone zostało także w bylinach[4] i latopisach.

Poza wymiarem handlowym źródła historyczne opisują przede wszystkim wzajemne kontakty o charakterze militarnym. O wyprawach na Wschód mowa jest, na przykład, w najstarszej ruskiej kronice – *Powieści lat minionych* (Повесть временных лет), gdzie pod rokiem 854 wspomina się o wyprawie legendarnego Kija na Konstantynopol, zaś dwanaście lat później odnotowano, że „na Greków" wyprawili się Askold (zm. 882) i Dir (zm. 882). W 907 roku – jak czytamy – książę Oleg (zm. 912) wysłał poselstwo w celu zawarcia pokoju z Grekami. Natomiast w opowieści o wyprawie Igora, datowanej na rok 941, wspomina się nie tylko o wydarzeniach mających miejsce w Konstantynopolu, ale również na terenach położonych na południowym brzegu Morza Czarnego. Chronologicznie kolejne wzmianki dotyczą umowy zawartej między księciem Igorem i Grekami w 944 roku oraz podróży i chrztu księżnej Olgi (ok. 890–969) w Konstantynopolu w 957 roku. Odnotowano też wysłanie przez księcia Włodzimierza (ok. 960–1015) poselstwa w celu przyjęcia chrześcijaństwa[5].

Od momentu przyjęcia przez Ruś chrześcijaństwa w 988 roku związki między chrześcijańskim Bliskim Wschodem – w szczególności Palestyną – a państwem Włodzimierza Wielkiego ciągle ulegały wzmocnieniu. Na tym etapie historycznym zdominowała je peregrynacja do miejsc świętych. Każdy prawdziwy chrześcijanin uważał za swój obowiązek oddać hołd miejscom świętym, na własne oczy zobaczyć zabytki chrześcijaństwa. Wspomniana już kronika *Powieść lat minionych* odnotowała w pierwszej połowie XI wieku dwukrotny pobyt założyciela i pierwszego ihumena Ławry Kijowsko-Pie-

[3] Cyt. za: *Źródła arabskie do dziejów słowiańszczyzny*, wydał i opracował T. Lewicki, t. 1, Wrocław–Kraków 1956, s. 77.

[4] Na przykład Waśka Busłajew – bohater nowogrodzkich bylin – pielgrzymował do świętych miejsc, by prosić o przebaczenie za grzechy. Zob.: Т. Сипенкова, *Россия и арабский Восток* [w:] *Россия и Восток*, ред. С. Иванов, Б. Мельченко, Санкт-Петербург 2000, s. 12.

[5] *Powieść minionych lat*, przełożył i opracował F. Sielicki, Wrocław–Warszawa–Kraków 1999, s. 17, 23, 35, 48–50, 83.

czerskiej Antoniusza (983–1073) w Konstantynopolu, skąd wprawdzie udał się on na zachód, na górę Athos, a nie do Ziemi Świętej, ale po nim kroniki opisują peregrynacje innych pątników. Pod datą 1062 wspomina się o podróży do Ziemi Świętej Waarłama (zm. ok. 1073), syna Jana Wyszaty – bojara księcia Iziasława[6]. W XII wieku pojawił się na Rusi nowy typ pątnika – pielgrzym-pisarz. W literaturze rozwinął się wówczas specyficzny gatunek literacki, jakim była *wędrówka* (хождение).

Pierwszy swoje wspomnienia z podróży ogłosił ihumen Daniel (zm. 1122). Szczegółowy opis wyprawy na Wschód stanowi powstała w 1113 roku *Ihumena Daniela z ziemi ruskiej pielgrzymka do Ziemi Świętej*, w której autor przedstawił swoją peregrynację do Jerozolimy[7]. Duchowny przebywał w Palestynie w latach 1106–1108. W omawianym utworze opisane zostały liczne zabytki architektoniczne: świątynie, klasztory i inne budowle Świętego Miasta Jerozolimy, także te, które później zostały zburzone. Pobyt Daniela w mieście przypadł na okres bezpośrednio po jego zdobyciu przez krzyżowców, więc duchowny miał okazję podziwiać miejsca i zabytki, które nie przetrwały kolejnych stuleci. Znaczące fragmenty tekstu autor poświęcił opisowi „cudów architektonicznych" i związanych z nimi przypowieści biblijnych. Poza tym – wprawdzie w znikomym stopniu – Daniel zaprezentował zjawiska przyrody czy sytuację polityczną w miejscach, które odwiedził lub spotkał podczas podróży. Odnotował ponadto niektóre aspekty życia mieszkańców tych stron. Szczegółowo opisał Jerozolimę, a także drogę ze Świętego Miasta nad rzekę Jordan. Opis ten zajmuje poczesne miejsce w literaturze staroruskiej. Utwór w oryginale nie zachował się, znane są za to jego liczne odpisy, z których najstarszy pochodzi z 1475 roku. Tekst ten był przedmiotem badań wielu rosyjskich i radzieckich uczonych[8]. Warto podkreślić, że pielgrzy-

[6] Ibidem, s. 120–125.

[7] *Житье и хоженье Данила, русьскыя земли игумена*, пер. А. Прокофьева [w:] *Книга хожений. Записки русских путешественников XI–XV вв.*, Москва 1984.

[8] Zabytek ten był wielokrotnie publikowany i tłumaczony na języki europejskie zarówno w Rosji (ZSRR), jak i za granicą. Zob. np.: И. Сахаров, *Путешествие игумена Даниила по святым местам в начале XII столетия* [w:] *Путешествия русских людей в чужие земли*, ч. 1, Санкт-Петербург 1837, s. I–XIX, 1–90; *Путешествие игумена Даниила по святой земле в начале XII в. (1113–1115)*, Издание Археографичесой комиссии, под ред. А. Норова, Санкт-Петербург 1864; *Pèlerinage en Terre Sainte de 1'igoumène russe Daniel, au commencement du XII siècle (1113–1115)* / Trad. par. A. de Noroff, Санкт-Петербург 1864; *Лицевой список хождения Даниила паломника*, Санкт-Петербург 1881; *Житье и хожение Даниила Русьскыя земли игумена: 1106–1107 гг.*, „Православный Палестинский сборник" 1883, т. 1, вып. 3, 1885, т. 3, вып. 3; *Die Pelgerfahrt des russischen Abtes Daniel ins Heilige Land 1113–1115, übersetzt von A. Leskien*, „Zeitschrift des Deutschen Palästina-Vereins" 1884, Bd 7, s. 17–64; *The Pilgrimage of the Russian Abbot Daniel in the Holy Land 1106–1107 A. D.*, by C. W. Wilson. London 1888; B. Khitrovo,

mami w omawianym czasie nie były wyłącznie osoby duchowne, ale również przedstawiciele nizin społecznych. Było to zjawisko na tyle powszechne, że

Itinéraires russes en Orient, t. 1, Genève 1889, s. 1–83; *Ihumena Daniela z ziemi ruskiej pielgrzymka do Ziemi Świętej*, w przekładzie K. Pietkiewicza, Poznań 2003; *Хождение игумена Даниила* / Подготовление текста, перевод и комментарии Г. Прохорова [w:] *Памятники Литературы Древней Руси, XII век*, Москва 1978, s. 24–115, 627–645. Poza tym tekst był obiektem licznych badań, zarówno filologów (rusycystów, orientalistów), jak i historyków. Zob.: А. Пономарев, *К истории древнерусской церковной письменности и литературы. II. Игумен Даниил и его хождение в св. Землю*, „Странник" 1880, декабрь, s. 467–492; М. Веневитинов, *Заметки к истории Хождения игумена Даниила*, „Журнал Министерства народного просвещения" 1883, май, s. 1–13; 1887, январь, s. 11–67; idem, *Хождение игумена Даниила в святую землю в начале XII ст.* [w:] „Летопись занятий Археографической комиссии", 1884, вып. 7, s. 1–138; idem, *Переделка Хождения игумена Даниила в сборнике св. Димитрия Ростовского* [w:] *Чтения в Обществе истории и древностей российских при Московском университете*, 1889, кн. 3, отделение 2, s. 1–25; Н. Рузский, *Сведения о рукописях, содержащих в себе Хождение в святую землю русского игумена Даниила в начале XII в.* [w:] *Чтения в Обществе истории и древностей российских при Московском университете*, 1891, кн. 3, отделение 2, s. 1–172; М. Сперанский, *Славянские апокрифические евангелия* [w:] *Труды VIII археологического съезда в Москве*, т. 2, Москва 1895, s. 64–66; П. Заболотский, *Легендарный и апокрифический элемент в Хождении иг. Даниила*, „Русский филологический вестник" 1899, № 1–2, s. 220–237; № 3–4, s. 237–273; В. Данилов, *К характеристике „Хождения" игумена Даниила*, „Труды Отдела древнерусской литературы", т. 10, s. 92–105; В. Кузьмина, *Сведения об арабах и арабской культуре в Палестине в начале XII в. по „Хождению" игумена Даниила*, „Вестник Истории Мировой Культуры" 1959, № 6, s. 82–87; В. Янин, *Междукняжеские отношения в эпоху Мономаха и „Хождение игумена Даниила"*, „Труды Отдела древнерусской литературы", 1960, т. 16, s. 112–131; Т. Надвикова, *Книжные слова в „Хождении игумена Даниила"* [w:] *Исследования по лексикологии и грамматике русского языка*, Москва 1961, s. 132–144; Н. Водовозов, *„Хождение" Даниила и первый крестовый поход*, „Ученые записки Московского государственного педагогического института" 1962, № 178, s. 16–35; Ю. Глушакова, *О путешествии игумена Даниила в Палестину* [w:] *Проблемы общественно-политической истории России и славянских стран: Сборник статей к 70-летию акад. М. Н. Тихомирова*, Москва 1963, s. 79–87; Б. Рыбаков, *Древняя Русь: Сказания; Былины; Летописи*, Москва 1963, s. 115–124; idem, *Язычество древних славян*, Москва 1981, s. 11–30; Л. Измайлова, *О древнейшем из списков „Хождения" Даниила игумена* [w:] *Сборник работ аспирантов кафедр гуманитарных наук Дагестанского государственного университета им. В. И. Ленина*, Махачкала 1964, вып. 1, s. 192–204; Э. Янус, *Варшавский список „Хождения игумена Даниила"*, „Труды Отдела древнерусской литературы", 1968, т. 23, s. 300–304; Н. Прокофьев, *Русские хождения XII–XV вв.*, „Ученые записки Московского государственного педагогического института", 1970, № 363, s. 27–64; idem, *О классовой и народной основе хождений игумена Даниила и Афанасия Никитина,* „Ученые записки Московского государственного педагогического института", 1970, № 389, s. 74–86; М. Веневитинов, *Хождение игумена Даниила в святую землю в начале XII века* [w:] *Летопись занятий Археографической комиссии 1876-1877*, вып. 7, Санкт-Петербург 1884; П. Заболотский, *Легендарный и апокрифический элемент в „Хождении игумена Даниила"*, „Русский филологический вестник" 1899, № 1–2; В. Данилов, *К характеристике „Хождения" игумена Даниила*, „Труды Отдела древнерусской литературы" 1954, т. 10; idem, *О жанровых особенностях древнерусских „хождений"*, „Труды Отдела древнерусской литературы" 1962, т. 18; В. Янин, *Междукняжеские отношения в эпоху Мономаха и „Повесть игумена Даниила"*, „Труды Отдела древнерусской литературы" 1960, т. 16.

w XII wieku Cerkiew Prawosławna zakazała pielgrzymek chłopskich. Podróż do miejsc świętych trwała latami i dla takich osób mogła stanowić formę społecznego protestu, a z pewnością wiązała się z porzuceniem ziemi i zakwestionowaniem pańszczyźnianej zależności. Wędrówka po świecie, mimo licznych niedogodności, ciągłego braku pewności i konieczności poszukiwania schronienia w napotykanych po drodze klasztorach, dawała pewne wrażenie swobody, której chłopi byli pozbawieni do XIX wieku[9]. W tym też czasie (około XII wieku) wykształcił się typ pielgrzyma-wędrowcy, zwany po rosyjsku калика перехожая[10]. Byli to ludzie, którzy odwiedzili Konstantynopol, górę Athos, Jerozolimę, a powróciwszy z podróży, żyli z tego, że przybywali do ruskich świątyń i opowiadali o wszystkim, co widzieli, za co otrzymywali od słuchaczy datki, które pozwalały im przeżyć. O rozpowszechnieniu tego zjawiska świadczą byliny, których główni bohaterowie – wędrowcy – cieszyli się olbrzymią popularnością wśród ludu. Odegrali oni na Rusi olbrzymią rolę w rozpowszechnianiu legend i literatury apokryficznej oraz podstawowych informacji o Bliskim Wschodzie. Dla szerokich mas było to podstawowe źródło wiedzy na ten temat.

Z kolei w połowie XV wieku pojawił się nowy typ wędrowca – kupiec – i w związku z tym nieco zmieniła się struktura gatunku, jakim była przywoływana już *wędrówka* (хождение). Wcześniej opis miejsc religijnych i realnych wydarzeń zlewał się z opowieściami biblijnymi, natomiast w *wędrówce* kupieckiej autor opisywał to, co rzeczywiście widział, a w niektórych wypadkach również to, o czym słyszał. Motywy biblijne w tym gatunku również są obecne, jednak w porównaniu z poprzednim stanowią nieznaczny element opowieści. Historie podróży kupców to przede wszystkim prawdziwe, w miarę dokładne przedstawienie faktów. Wiele miejsca w narracji poświęca się opisowi cudzoziemskich osobliwości, niezwykłych zjawisk dotyczących ekonomii, kultury, życia codziennego. Prekursorem tego typu narracji był Afanasij Nikitin (zm. ok. 1474) i jego *Wyprawa za trzy morza* (Хождение за три моря), w której autor opisywał swoją podróż przez Derbent, Baku i Persję aż do Indii, jaką odbył w latach 1468–1474. Tekst charakteryzuje się obecnością dużej liczby słów perskich czy arabskich. Jego następcy nie byli już tak wyczuleni na tym punkcie. Zdaniem Ignacego Kraczkowskiego, późniejsi podróżnicy podają w swoich relacjach wyłącznie skąpe informacje dotyczące arabskich słów czy

[9] Zob.: Н. Прокофьев, *Хожение: путешествие и литературный жанр* [w:] idem, *Книга хожений. Записки русских путешественников...,* s. 12.

[10] Etymologicznie słowo *калика* pochodzi od łacińskiego *caliga* (but).

nawet krajów[11]. Przykładem może tu być opis wyprawy kupca-podróżnika Fiedota Kotowa (pierwsza połowa XVII wieku), który prawie dwa stulecia później również chciał dostać się do Indii. Jak jednak wynika z jego relacji, dotarł jedynie do Persji i Turcji[12]. Innym podróżnikiem, który opisał swoją podróż, był Zosima Sołowiecki (zm. 1478). W jego wędrówce, którą odbył w latach 1414–1420, znajduje się opis miejsc świętych, jakie odwiedził jako pielgrzym. W tym wypadku był to Konstantynopol, skąd Zosima udał się na górę Athos. Kolejnym pątnikiem opisującym wrażenia z pielgrzymek był Trifon Korobiejnikow (zm. po 1594), który w pierwszą podróż udał się do Konstantynopola w 1582 roku, a w drugą – w latach 1593–1594 – do Jerozolimy. Jego relacje, zdaniem Marii Sokołowej, mogą pretendować do miana pierwszego przewodnika, bo autor skrupulatnie podaje, na przykład, odległości między kolejnymi odwiedzanymi punktami: „A z Damaszku do Góry Tabor jest sześć dni drogi pieszo, a stamtąd do Świętego Miasta Jerozolimy drogą lądową trzy dni drogi. Inna możliwość to z Trypolisu do Jerozolimy: z wielkich statków przesiąść się do małych łódek, a drogę do Betsaidy pokonać pieszo w ciągu jednego dnia, a stamtąd do miasta Jaffy około dnia drogi"[13].

Od XV wieku charakter wzajemnych kontaktów uległ zmianie. Było to związane z upadkiem Konstantynopola w 1453 roku, który kilkanaście lat wcześniej zawarł unię z Rzymem, uznając jego autorytet w dziedzinie dogmatu i wiary. Czyn ten Patriarchat Rusi potraktował jako sprzeniewierzenie się jedynej prawowiernej wierze – prawosławiu. W ruskiej świadomości pojawiło się wówczas przekonanie, że prawdziwa wiara uległa skażeniu, a w najczystszej formie funkcjonuje ona wyłącznie na Rusi. W myśl tej idei światową stolicą prawosławia na miejsce zburzonego Carogrodu (Konstantynopola) – Drugiego Rzymu – powinna zostać Moskwa – Trzeci Rzym, rządzona przez prawosławnego, wybranego przez Boga cara[14]. Władcy moskiewscy zaczęli zatem uważać siebie za prawowitych spadkobierców Bizancjum i obrońców prawosławia na Bliskim Wschodzie. W tej sytuacji wschodni patriarchowie chętnie skarżyli się ruskiemu duchowieństwu, odwiedzającemu poszczególne patriarchaty, na swój ciężki los i prosili o opiekę nad prawosławiem, wiernymi i świątyniami. Podtrzymaniu idei Moskwy Trzeciego Rzymu służył też zwy-

[11] И. Крачковский, *Очерки по истории русской арабистики...*, s. 16.

[12] Н. Кузнецова, *Предисловие* [w:] *Хожение купца Федота Котова в Персию*, Москва 1958, s. 8.

[13] Zob.: М. Соколова, *История туризма*, Москва 2002, s. 111–112

[14] Więcej na ten temat zob. np.: A. de Lazari, *Czy Moskwa będzie Trzecim Rzymem? Studia o nacjonalizmie rosyjskim*, Katowice 1996.

czaj zwożenia na Ruś wszelkich relikwii. Proszący o wsparcie, by nie przybywać do władcy z pustymi rękoma, przywozili je ze Wschodu. W XVI i XVII wieku proceder ten miał masowy charakter, a gospodarze bez oporów przyjmowali tego rodzaju podarki. O tym, jak wielka była ilość relikwii pozostawionych przy okazji zabiegów o finansowe wsparcie dla poszczególnych patriarchatów czy klasztorów, świadczyć mogą dane, zgodnie z którymi: relikwie św. Pantalejmona przywieziono 23 razy, św. Jana Złotoustego – 14, św. Łukasza – 9, Jana Chrzciciela – 7, apostoła Andrzeja – 5, Ignacego Bogonoścy – 5, Marii Magdaleny – 4, cesarza Konstantyna – 3, apostoła Filipa – 3[15]. Rosjanie chętnie też kupowali relikwie od przybyszów, żywiąc przekonanie, że Wschód pozbywa się swoich wartości, a tym samym rezygnuje z prawa do przewodniej roli w życiu religijnym prawosławnego świata. Tak wielkie zgromadzenie relikwii w Moskwie dawało im prawo do przekonania, że idea Moskwy Trzeciego Rzymu jest rzeczywista. Sytuacja owa nie pozostała bez wpływu na rosnącą świadomość konieczności stworzenia w Moskwie patriarchatu. Ambicje i plany ziściły się w 1590 roku podczas soboru konstantynopolitańskiego – oczywiście nie bez sprzeciwu Greków, którzy widzieli w tym posunięciu realne zagrożenie dla własnej pozycji w świecie prawosławnym.

W omawianym okresie pielgrzymi nie przestali wędrować do miejsc świętych, jednak w XVI stuleciu pojawił się nowy typ pątnika – osoby z podwójną misją. Ich zadaniem było odwiedzenie miejsc świętych oraz wypełnienie poruczenia otrzymanego od władz carskich, które najczęściej polegało na dostarczeniu środków finansowych na rzecz konkretnych wspólnot czy też zorientowanie się w sytuacji politycznej w miejscu celu podróży. Po powrocie do domu pielgrzym taki zobowiązany był przedłożyć władzom oficjalne sprawozdanie z wyprawy o wypełnieniu zadań. Do tej kategorii pątników można zaliczyć na przykład Wasilija Pozniakowa (XVI wiek), kupca wysłanego do Ziemi Świętej z polecenia cara Iwana Groźnego (1530–1584) w 1559 roku. Jego zadaniem było przewiezienie szczodrych darów dla wszystkich wschodnich patriarchów, a przy okazji rozeznanie się w sytuacji, ze szczególnym uwzględnieniem prześladowań, jakich mieli doznawać chrześcijanie na Wschodzie (o czym wcześniej donosili ruskiemu władcy synajscy mnisi przybywający do Moskwy z prośbą o wsparcie finansowe). Opis Aleksandrii, Jerozolimy i klasztorów na Górze Synaj znaleźć można, na przykład, w dziele jego autorstwa pt. *Podróż na Wschód z towarzyszami* (Хождение на Восток гостя Василия Познякова с товарищи), którą odbył w latach 1559–1561[16].

[15] И. Воробьева, op. cit., s. 18–19.

[16] Zob.: *Хождение на Восток гостя Василия Познякова с товарищи*, http://old-ru.ru/07-59.html (dostęp 20.12.2012).

Kolejnym pielgrzymem był Arsienij Suchanow (1600–1668), znany z polemik z Grekami, który w swoich pismach zwracał uwagę na to, że ówcześnie Moskwa całkowicie zajęła miejsce Bizancjum w prawosławnym świecie, motywując to opinią, wedle której wszystko, co najlepsze, przeszło od Greków właśnie na Ruś. Car moskiewski miał zająć miejsce bizantyjskich cesarzy, a patriarcha moskiewski miał zastąpić konstantynopolskiego. Jak już wcześniej wspomniano, relikwie ze Wschodu w dużej liczbie przywędrowały na Ruś. Doszło nawet do sytuacji, w której to Rosjanie mieli ich więcej niż Grecy. Z tych ostatnich na Rosjan miała też przejść prawdziwa wiara, bo – w opinii Moskwy – nie zachowali oni wiary w postaci, którą znali i przejęli z Syjonu. Stare obyczaje zamienili nowymi, jak choćby w przypadku znaku krzyża, który pierwotnie czyniono dwoma palcami, a Grecy zaczęli go wykonywać trzema. Suchanow kilkakrotnie bywał na Bliskim Wschodzie w celu opisania miejsc świętych oraz przedstawienia sytuacji greckiej hierarchii prawosławnej i miejscowej administracji cerkiewnej[17]. W niektórych sprawozdaniach posłów rosyjskich znaleźć można również pewne informacje dotyczące życia codziennego w krajach Orientu, jak choćby u Wasilija Lichaczowa (zm. po 1668) z 1659 roku[18].

Protektorat rosyjski nad prawosławiem na terytorium Ziemi Świętej do XVIII wieku mógł być wyrażany wyłącznie w formie wsparcia finansowego dla poszczególnych patriarchatów, cerkwi czy wspólnot zakonnych. Ruś Moskiewska w tym czasie nie była bowiem w stanie wpłynąć na kulturowy lub naukowy rozwój Wschodu. Miało to związek z wykształceniem teologicznym, które w Grecji stało na nieporównanie wyższym poziomie niż w Moskwie. Poza tym Ruś była wówczas zbyt słaba, by car mógł wystąpić w obronie prawosławnych na Wschodzie. Dlatego też państwu carów pozostawała jedyna możliwość pomocy w postaci szczodrej darowizny. Do Moskwy przybywali ze wszystkich części prawosławnego Bliskiego Wschodu proszący, często podpierający swą misję gramotami, w których opisywano złą sytuację świątyń czy klasztorów.

Moskwę odwiedzali również wschodni patriarchowie. Pierwszym z nich był w 1619 roku jerozolimski patriarcha Teofan (1608–1644). Wizyta hierarchy przyczyniła się do poprawy stosunków wzajemnych, które były podtrzy-

[17] Szczegółowy opis postaci podróżnika i jego życia zob.: reprint С. Белокуров, *Арсений Суханов*, Москва 2011. Podstawowe informacje zob.: В. Ботъ, *Суханов Арсений. Биографическиеочерки*, http://www.tounb.ru/library/tula_region/history/ArticleByName.aspx?ArticleId=201&CategoryId=7 (dostęp 20.12.2012).

[18] И. Крачковский, *Очерки по истории русской арабистики...*, s. 16.

mywane przez regularne wysyłanie do Moskwy raportów o sytuacji w Ziemi Świętej[19]. Z kolei patriarcha Antiochii Joachim (1582–1592) był pierwszym ze wschodnich arcybiskupów, który zabrał głos w dyskusji poświęconej utworzeniu Patriarchatu Moskiewskiego[20]. Kolejnym patriarchą z Antiochii, który przybył do Rosji, był Makarios (1648–1672). Ten duchowny odwiedził słowiański kraj aż dwa razy[21].

Pierwsza podróż trwała od 1654 do 1656 roku. Podczas wizyty Makarios spotkał się w Moskwie z patriarchą Nikonem (1605–1681) i otrzymawszy sowitą dotację, powrócił do Antiochii. Druga podróż, w 1666 roku, odbyła się na zaproszenie cara Aleksieja Michajłowicza (1629–1676) i miała związek z sądem nad skonfliktowanym z głową państwa moskiewskim patriarchą Nikonem. W obradach wziął udział również patriarcha aleksandryjski Paisij (1610–1678). Obaj bliskowschodni hierarchowie liczyli na szczodre wspomożenie, które niejako było wynagrodzeniem za podróż i swoistą usługę na rzecz cara. Nie przeliczyli się – Rosja bowiem w zasadzie w sposób ciągły wypełniała misję ratowania prawosławia i wspierała swoich współwyznawców na Wschodzie. Jednak działalność charytatywna na rzecz tamtejszych wspólnot prawosławnych stanowiła poważne obciążenie dla skarbu rosyjskiego państwa. Dlatego też próbowano wprowadzić środki zaradcze. Na przykład za czasów panowania cara Aleksieja Michajłowicza (1645–1676) ustanowiono zasadę ograniczającą częstotliwość odwiedzin z prośbą o wsparcie. Ustalono m.in., że osoba reprezentująca konkretny klasztor może przybyć do Moskwy wyłącznie raz na 3, 7 lub 10 lat. Okres karencji zależał przede wszystkim od pozycji, wpływów i negocjacyjnych zdolności konkretnego monasteru,

[19] Szerzej na ten temat zob. np.: Макарий (Булгаков) митр., *История Русской Церкви*, т. 9, гл. IV, http://rus-sky.com/church_his/mak5104.htm (dostęp 20.12.2012).

[20] В. Петрушко, *Установление Патриаршества в Русской Церкви. Святой Патриарх Иов*, http://www.pravoslavie.ru/arhiv/5231.htm (dostęp 20.12.2012).

[21] Podróż patriarchy była przedmiotem badań naukowych. Ǧurǧī Murqus w 1899 roku opublikował rosyjski przekład pracy autorstwa Pawła z Aleppo. Zob.: Павел Алеппский, *Путешествие антиохиского патриарха Макария в Москву в XVII веке*, перевод Г. Муркоса, Санкт-Петербург 1898, http://www.vostlit.info/Texts/rus6/Makarij/text3.phtml?id=1048 (dostęp 20.12.2012). Profesor Maria Kowalska dokonała przekładu na język polski tej samej podróży patriarchy Makariosa i jego syna Pawła z Aleppo, zob.: M. Kowalska, *Ukraina w połowie XVII w. w relacjach podróżnika Pawła, syna Makarego z Aleppo. Wstęp, przekład, komentarz*, Warszawa 1986. Z kolei Bandalī al-Ǧawzī (Панталеймон Крестович Жузе) dokonał przekładu opisu Gruzji autorstwa patriarchy antiocheńskiego Makariosa, który w czasie podróży do Rosji przez dwa lata przebywał na Zakaukaziu. Materiałem źródłowym był tu arabski rękopis w dialekcie północno-syryjskim: *Грузия в XVII столетии, по описанию антиохийского патриарха Макария*, Казань 1905.

a także mniejszej bądź większej przychylności władcy wobec konkretnego miejsca[22].

W XVIII wieku rosyjska pomoc finansowa dla Bliskiego Wschodu była kontynuowana. Jednak Piotr I (1672–1725) przedsięwziął kroki, by ograniczyć rozdawnictwo środków. Zarówno wszyscy beneficjenci władz carskich, jak i szczegółowe dane na temat wysokości udzielonych darowizn musiały być odnotowane w specjalnej księdze. Dotąd wysokość wypłacanych środków zależała wyłącznie od woli władców, którzy mogli wedle uznania zwiększać ją lub zmniejszać. Piotr I zarządził, że sprawa finansowej pomocy miała leżeć w gestii Świętego Synodu. Z czasem kwestia wypłat i finansowania wspólnot na Bliskim Wschodzie została jasno uregulowana. Patriarchowie: aleksandryjski, jerozolimski i antiocheński otrzymywali rocznie po 100 rubli, a klasztory rozmieszczone na Synaju po 70 rubli. Całościowe roczne wsparcie finansowe dla Bliskiego Wschodu wynosiło 5000 rubli[23].

W pierwszej połowie XVIII wieku pielgrzymki na Wschód były masowo kontynuowane. Opis podróży do Jerozolimy zostawili zakonnicy Makary i Sylwester, Hipolit Wiszenski, kapłan Andriej Ignatjew i jego brat Stefan oraz wielu innych[24]. Wśród pątników pojawiły się wówczas osoby, które najpierw odwiedzały święte miejsca na Zachodzie, po czym podróżowały na Wschód. Najbardziej znanym podróżnikiem, który przemierzył tę drogę, był Wasilij Grigorowicz-Barski (1701–1747). Można zaryzykować twierdzenie, że była to wyprawa jego życia, bo poświęcił jej ponad połowę żywota. Pielgrzym najpierw udał się w 1724 roku do Italii, by zwiedzić tamtejsze miasta. Rok później z kolei skierował się na Bliski Wschód, odwiedzając po drodze Górę Athos. Trafił do Jaffy, Jerozolimy, na górę Synaj i Cypr. Pięć lat mieszkał w Trypolisie, pracując jako wykładowca w greckiej szkole prawosławnej. W Antiochii złożył śluby zakonne[25].

W drugiej połowie XVIII stulecia pielgrzymowanie jako sposób na życie czy też okazja do załatwienia spraw państwowych w trakcie mniej lub bar-

[22] Н. Чеснокова, *Христианский Восток и Россия: Политическое и культурное взаимодействие в середине XVII века (по документам Российского государственного архива древних актов)*, Москва 2011, s. 52–55.

[23] Н. Каптерев, *Характер отношений России к православному Востоку в XVI и XVII столетиях*, http://dugward.ru/library/kapterev/kapterev_harakter.html (dostęp 20.12.2012).

[24] Архимандрит Августин Никитин, *Русские паломники у христианских святынь Египта*, Москва 2003, s. 148–149.

[25] Ibidem, s. 149–150.

dziej oficjalnych wizyt zaczęło zanikać. Wiązało się to niewątpliwie z prowadzonymi przez carycę Katarzynę II (1729–1796) wojnami z państwem osmańskim. Jednostkowe wizyty – jak choćby pobyt oficera floty rosyjskiej lejtnanta Siergieja Pleszczejewa (1752–1802) w 1772 roku w Nazarecie czy pielgrzymki mnichów Ignacego i Melencjusza, którzy podróżowali po chrześcijańskim Wschodzie w latach 1766–1776 – nie miały wpływu na odwrócenie tego trendu. Jednak stosunkowo szybko, bo już pod koniec XVIII i na początku XIX wieku, sytuacja uległa zmianie. W tym czasie pielgrzymowanie na prawosławny Bliski Wschód ponownie rozkwitło. Przyczyniły się do tego zapewne postanowienia traktatu pokojowego zawartego w Küçük Kainarcı w 1774 roku. W dokumencie była mowa m.in. o gwarancjach ochrony osób wyznania prawosławnego przebywających na terytorium państwa osmańskiego. W praktyce wiązało się to z obłożeniem rosyjskich pielgrzymów niższymi podatkami, które ściągano w związku z pobytem na terytorium państwa osmańskiego[26]. Nie należy jednak przeceniać tego faktu. Ograniczenie obciążeń w niewielkim stopniu wpływało na warunki życia pielgrzymów w Ziemi Świętej. Wciąż nie było na miejscu oficjalnego przedstawicielstwa państwa ani Cerkwii rosyjskiej, do którego pątnicy mogliby się zwrócić o pomoc w razie trudności.

O różnego rodzaju nieprzyjemnościach i utrudnieniach w stosunku do rosyjskich pielgrzymów – nie tylko ze strony urzędników osmańskich, ale również władz Patriarchatu Jerozolimskiego oraz o żałosnym stanie chrześcijańskich świątyń w Jerozolimie (mimo wsparcia finansowego i darów rzeczowych wysyłanych na Bliski Wschód) – pisali Andriej Murawjow (1806–1874) (w latach 1829–1830)[27] i Abraham Norow (1795–1869) (w 1834 roku)[28]. Obaj podróżnicy byli zdania, że Rosja powinna prowadzić

[26] Art. 16, pkt. 2 i 8 traktatu pokojowego. Zob.: *Кючук-Кайнарджийский мирный договор между Россией и Турцией 10 июля 1774 г.*, http://hrono.info/dokum/1700dok/1774ru_tur.php (dostęp 20.12.2012).

[27] А. Муравьев, *Путешествие ко Святым местам в 1830 г.*, Москва 2006. Po przegranej Turcji Murawjow otrzymał w 1829 roku pozwolenie i środki na podróż do Ziemi Świętej. W latach 1829–1930 przebywał w Egipcie, Jerozolimie, Konstantynopolu. W tej sytuacji politycznej jego podróż zyskała charakter misji: był pierwszym przedstawicielem Rosji na tym terenie. W końcu jego pielgrzymka stała się symbolem religijnej misji Rosji na Bliskim Wschodzie. Opublikowana po raz pierwszy w 1832 roku książka przyniosła autorowi popularność do tego stopnia, że wiele swoich późniejszych tekstów podpisywał parafrazą: „Сочинение автора *Путешествия ко Святым местам*". Zob.: biografia A. Murawjowa, http://www.hrono.info/biograf/bio_m/muravev_andr.html (dostęp 24.07.2011).

[28] А. Норов, *Путешествие по Святой земле в 1835 году*, Москва 2008. Tekst opublikowany po raz pierwszy w 1838 roku.

na tym terenie, a zwłaszcza w Ziemi Świętej, bardziej aktywną politykę w celu ochrony interesów Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej, szczególnie w zakresie dbałości o miejsca święte i zagwarantowania możliwości bezpiecznego pielgrzymowania[29]. Wprawdzie w 1820 roku otwarto w Jaffie rosyjski konsulat, ale działalność tej instytucji była nieefektywna. Dopiero gdy w 1838 roku urząd konsula objął Konstanty Bazyli (1809–1884) – znający język arabski i turecki – sytuacja uległa zmianie. Jego energiczna działalność spowodowała, że po roku rosyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych postanowiło podnieść rangę przedstawicielstwa. W 1839 roku przeniesiono konsulat do Bejrutu i nadano mu status Rosyjskiego Przedstawicielstwa Konsularnego w Syrii i Palestynie, a sam Bazyli został konsulem generalnym[30]. Oficjalnie jego podstawowym obowiązkiem była ochrona interesów rosyjskich pielgrzymów przybywających do Syrii i Palestyny. Poza tym zadaniem obydwa przedstawicielstwa na bieżąco sondowały nastroje miejscowej ludności.

Arabscy mieszkańcy Palestyny w XIX wieku stanęli przed stosunkowo trudnym wyborem: pójść na współpracę z europejskimi państwami czy być lojalnymi wobec państwa osmańskiego, zachowując tym samym zależność od Wysokiej Porty. Arabowie w całej swej masie byli raczej wrogo nastawieni do polityki przymusowej turkizacji, która niosła dla nich wiele upokorzeń, łącznie z traktowaniem ich jako poddanych drugiej kategorii. Dlatego też, mając m.in. na uwadze słabość państwa osmańskiego, przychylali się raczej do współpracy z coraz aktywniejszymi graczami z zewnątrz. Sprzyjała temu działalność zagranicznych – w tym również rosyjskich – misji, które w tym czasie kierowano do Palestyny[31] (tym bardziej że instytucje te zakładały placówki edukacyjne z wykładowym językiem arabskim, wcześniej usuniętym przez Turków ze szkół muzułmańskich).

Rosja wspierała Patriarchat Jerozolimski nie tylko finansowo, ale i politycznie. Kiedy w 1835 roku Ormianie wystarali się u Osmanów o firman, potwierdzający ich prawo do niektórych miejsc świętych[32], Prawosławne Brac-

[29] Б. Ямилинец, op. cit., s. 60; В. Гуминский, *Норов на Святой Земле*, „Православный поклонник на Святой Земле. Электронный журнал", 2008, № 11, http://palomnic.org/xm/history/puteshestvie_1835/guminski/ (dostęp 20.12.2012).

[30] Б. Ямилинец, op. cit., s. 60–61.

[31] А. Крылов, Н. Сорокина, *Императорское Православное Палестинское Общество и отечественное востоковедение*, Москва 2007, s. 8.

[32] Dokument ten miał – zdaniem ówczesnego patriarchy jerozolimskiego Afanasija – kapitalne znaczenie i znacznie naruszał dotychczasowy układ interesów wśród Kościołów wschodnich. Mógł całkowicie pozbawić Greków władzy nad świętymi miejscami w Jerozolimie i okolicach. W gramocie jerozolimski hierarcha donosił metropolicie moskiewskiemu

two Obrońców Grobu Bożego zwróciło się o pomoc do Świętego Synodu i samego cara. Wystosowano prośbę o ochronę przed „ormiańską napaścią" i pomoc w odzyskaniu utraconych miejsc świętych. W wyniku tej interwencji w 1837 roku Porta zdecydowała się zwrócić wszystkie przekazane Ormianom miejsca[33]. Warto przy tej okazji odnotować pewną prawidłowość. Uderzające jest to, że do połowy XIX wieku Rosja patrzyła na Ziemię Świętą i wszystkie związane z nią sprawy niemal wyłącznie oczami greckiego duchowieństwa, widząc w nim swego naturalnego sprzymierzeńca. Wspomagała finansowo nieprzerwanie tonący w długach Patriarchat Jerozolimski lub też występowała w charakterze politycznego obrońcy własności świętych miejsc, protestując przeciw próbom ich odebrania. Nikt ani w Moskwie, ani w Petersburgu nie wspominał i nie troszczył się o prawosławnych Arabów, mimo że to właśnie oni stanowili większość prawosławnych mieszkańców Ziemi Świętej. Trudno jednak uznać tę sytuację za wyjątkową czy nadzwyczaj zaskakującą. Miejscowa ludność nie miała ani właściwych wpływów, ani odpowiedniej pozycji – zarówno w Ziemi Świętej, jak i w świecie Kościołów wschodniego obrządku. Prawosławni Arabowie – sami potrzebujący pomocy – nie byli istotni ani dla carów, ani dla Cerkwi. Sytuacja ta powoli ewoluowała po lekturze napływających do Świętego Synodu raportów (ich autorami byli wspomniani wcześniej wysłannicy – Murawjow i Norow) na temat rzeczywistego stanu prawosławia na Wschodzie. Dyskusyjne jest jednak, czy impulsem do zmian były rzeczywiste obawy o los arabskich współwyznawców, czy też rosnąca na Bliskim Wschodzie aktywność europejskich mocarstw, a tym samym wymogi wielkiej polityki i długofalowe plany wobec regionu zamiast wrażliwości na niedolę zwykłych mieszkańców.

Wyzwaniem dla działalności Kościoła, a w zasadzie Kościołów wschodnich obrządków, na Bliskim Wschodzie była nie tylko muzułmańska domina-

---

Filaretowi o poczynaniach Ormian w Ziemi Świętej. Oburzało go to, że wykorzystali oni czas wojny, by podstępem zdobyć prawo, którego przedtem nie miał nikt poza katolikami i prawosławnymi – prawo odprawiania ofiary w Świątyni Grobu Bożego. Dodatkowo w 1835 roku domagali się dostępu do Bazyliki Narodzenia Pańskiego w Betlejem. Więcej na ten temat zob.: Н. Каптерев, *Сношения иерусалимских патриархов с русским правительством в текущем столетии (1815–1844 гг.)*, http://dugward.ru/library/kapterev/kapterev_1815-1844.html (dostęp 20.12.2012).

[33] Hrabia Karol Nesselrode 24 marca 1837 roku informował oberprokuratora Świętego Synodu, hrabiego Protasowa, że z rozkazu cara Ministerstwo Spraw Zagranicznych zobowiązane zostało oddelegować do Konstantynopola specjalnego wysłannika. Jego zadaniem miało być uzyskanie od sułtana firmanu, który zwracałby Grekom utracone na rzecz Ormian prawa do świętych miejsc. Zadanie to przekazano Apolinaremu Butieniewowi, który wykonał je z pełnym sukcesem, zob.: ibidem.

cja w wymiarze religijnym i państwowym, ale także „konkurencja" ze strony innych konfesji chrześcijańskich. Aktywność katolików i protestantów, przy nikłym wsparciu materialnym arabskiej wspólnoty prawosławnej – w dodatku w obliczu morale osłabianego czasem wręcz wrogim stosunkiem greckiej hierarchii do współwyznawców – trafiała na podatny grunt. Bez względu na skalę prozelityzmu – czy stanowił on realne zagrożenie dla Kościoła Prawosławnego, czy też można go było zignorować – dla Rosjan niepokojący wydawał się głęboki rozdźwięk między grecką hierarchią a arabskimi wiernymi prawosławnymi. Z jednej strony sytuacja ta była potencjalnym zagrożeniem dla roli i pozycji Kościoła, z drugiej zaś – szansą dla rosyjskich władz świeckich i duchownych do zajęcia bardziej eksponowanego stanowiska w Palestynie. Biorąc pod uwagę powyższe oraz doniesienia z czerwca 1842 roku ówczesnego ministra spraw zagranicznych, hrabiego Karola Nesselrode (1780–1862), który informował cara Mikołaja I (1796–1855) o ciężkiej sytuacji Kościoła Prawosławnego na Bliskim Wschodzie[34], Petersburg zdecydował się wysłać swojego przedstawiciela, by na miejscu ocenił sytuację i rozważył stosowne kroki. Nie było to jednak łatwe zadanie – na przeszkodzie stały ustalenia konwencji londyńskiej z 13 lipca 1841 roku. Rosja nie mogła otwarcie promować własnych interesów narodowych na Wschodzie ani też występować w roli obrońcy interesów prawosławia[35]. Zgodnie z zaleceniami hrabiego Nesselrode zdecydowano się na wysłannika incognito. Do Palestyny i Syrii miał się udać duchowny w niewysokiej randze archimandryty, który oficjalnie przebywałby w Ziemi Świętej wyłącznie jako pielgrzym.

Archimandryta Porfiriusz Uspieński (1804–1885) został wezwany do stolicy Rosji w lipcu 1842 roku w celu realizacji projektu hrabiego Nesselrode. Święty Synod, podając tę kandydaturę, kierował się dotychczasową pracą i osiągnięciami duchownego. Uznano, że jest to „człowiek nie tylko znający grekę i mający doświadczenie w kontaktach z zagranicznymi naszymi współwyznawcami, ale również o niezwykłych talentach, zdolny bizantynista, orientalista, historyk i archeolog, bibliofil, a do tego wszystkiego człowiek bezinteresowny"[36]. Zadanie, które miał wykonać w Ziemi Świętej, zostało określone

[34] „Przyczyną problemów Chrześcijańskiego Kościoła na Wschodzie nie są jedynie z władze muzułmańskie. Są też inne: 1) dążenie katolików i misjonarzy protestanckich do rozpowszechnienia swoich konfesji; 2) Brak dostatecznych środków materialnych i pobudek natury moralnej wśród greckiego duchowieństwa dla zapobieżenia zgubnemu prozelityzmowi". И. Воробьева, op. cit., s. 47.

[35] Б. Ямилинец, op. cit., s. 62–63.

[36] Н. Лисовой, *Сердце, вместившие Восток*, „Православный поклонник на Святой Земле. Электронный журнал" 2004, № 4 (17), http://palomnic.org/sz_sr/personalii/porfiri_uspenski/1/ (dostęp 10.04. 2010).

jako „zebranie rzetelnych informacji na temat stanu Kościoła palestyńskiego i podjęcie na miejscu decyzji o tym, jakie środki należy przedsięwziąć dla jego wsparcia i zapewnienia dobrobytu”[37].

Pierwszy pobyt tajnego agenta Rosji w Jerozolimie trwał osiem miesięcy. W ich trakcie archimandryta zdążył zorientować się w miejscowych sprawach i wzajemnych stosunkach między przedstawicielami różnych wyznań. Już po upływie miesiąca Uspieński zanotował w dzienniku, że konieczne jest stworzenie w Jerozolimie Rosyjskiej Misji Duchownej (Российская Духовная Миссия). Szybko też postawił diagnozę stanu miejscowego Kościoła prawosławnego. Wrażenie, jakie wywarły na nim obserwowane realia, musiało być piorunujące, gdyż pozwalał sobie na uszczypliwe uwagi:

> Arabowie w ciągu drugiego tysiąclecia twardo zachowują religię prawosławną, nie bacząc na prześladowania ze strony muzułmanów przy całej ciemnocie ich pasterzy. Porażająca jest ich dziecięca prostota, z jaką modlą się w swoich świątyniach, które w niczym nie przypominają domów Bożych. Wszystkie te cerkwie znajdują się w tak żałosnym stanie, a duchowni są tak ciemni i tak nierychliwi do pełnienia swoich posług, że płakałem oglądając ich świątynie. Jednak nie winię o to Arabów – ciemnych dlatego, że nikt na świecie nie myśli nawet o ich edukacji i uratowaniu ich od tego, że duchowieństwo greckie gardzi nimi i uznaje za gorszych od śmierdzących psów, zapominając, że Kościół palestyński mieści się nie we wzniesionej bazylice, a w sercach ochrzczonych wiernych[38].

Poza Jerozolimą szpieg Wschodu – jak sam siebie nazywał Porfiriusz – odwiedził Gazę, Betlejem, Galileę i Judeę. We wszystkich tych miejscach napotkane obrazy przypominały sytuację w Jerozolimie bądź odsłaniały problemy w zdecydowanie większej skali. Świątynie nie przypominały świątyń. Brakowało w nich nie tylko naczyń i szat liturgicznych, ale wręcz podstawowych elementów wystroju – choćby ikonostasów. Na problemy materialne nakładała się obojętność greckich duchownych na los arabskich parafian. Jeśli do tego wszystkiego dodać trwanie w obcym religijnie otoczeniu, nic dziwnego, że archimandryta wydawał się zdruzgotany zastaną sytuacją.

W przygnębiających relacjach Uspieńskiego wyraźnie rysuje się sympatia do prawosławnych Arabów. Nie umniejszają jej problemy Kościoła w Palestynie, a może wręcz przeciwnie – ich skala tylko potęguje pozytywny sto-

[37] Б. Ямилинец, op. cit., s. 64.
[38] Cyt. za: ibidem.

sunek do trwających w wierze na przekór przeciwnościom. Sympatia ta jest też budowana w opozycji do greckiej hierarchii. „Arabów mi żal i jestem gotów bronić ich przed całym światem" – napisał w prowadzonym przez siebie dzienniku, a dalej: „Zachwycałem się uprzejmością Arabów i myślałem pozytywnie o tym narodzie. W nim kryją się silne zalążki wolności, równości, jednomyślności, słuszności, stateczności i surowości zasad i obyczajów. Mając takie zalety i lepszy rząd, ten naród mógłby osiągnąć wysoki stopień ludzkiej i społecznej doskonałości. Szkoda, że temu orłowi nie pozwala wznieść się ciężki ołów, który jest przywiązany do jego głowy i skrzydeł"[39]. Balastem, o którym mowa w cytacie, był między innymi Grecki Kościół Prawosławny. Dla Arabów nie było ani szkół, ani przyzwoicie wyglądających świątyń, ani nadziei na awans w hierarchii kościelnej. Już samo słowo „Arab" w ustach jerozolimskich Greków – zdaniem Iriny Worobjewej – było poniżające[40]. Ogrom nieprawidłowości Rosjanin dostrzegał także w działalności Prawosławnego Bractwa Obrońców Grobu Bożego. Z jego obserwacji wynika, że mnisi – w przeważającej mierze obcokrajowcy – byli zajęci wyłącznie własnymi partykularnymi interesami, przedkładali rozwiązłość obyczajów i wielość wszelkiego rodzaju intryg nad potrzeby arabskich chrześcijan[41].

Porfiriusz nie poprzestawał na słowach – szczodrze obdarowywał Arabów pieniędzmi. Przekonywał Greków, by pozwolili duchownym wywodzącym się z miejscowej ludności osiągać kolejne szczeble w hierarchii kościelnej. Sam, realizując zadania powierzone mu przez zleceniodawców w Petersburgu, korzystał z pomocy Arabów. To zresztą zrozumiałe, że nie mógł liczyć na pomoc Greków, dla których miał pozostać prostym pielgrzymem. Nie mógł wtajemniczać ich w charakter swej misji. W Gazie, w jego imieniu, zaufany Arab utrzymywał kontakt z lokalną wspólnotą i niósł pomoc pątnikom udającym się na Synaj[42].

1.1. ROSYJSKA MISJA DUCHOWNA

Pobyt w Ziemi Świętej zaowocował obszernymi sprawozdaniami, które „tajny agent Rosji" sporządził dla Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Świętego Synodu. Najważniejszą z poruszanych tu kwestii była konieczność zorganizowania stałego przedstawicielstwa rosyjskiego w Palestynie. Archi-

[39] Cyt. za: Б. Ямилинец, op. cit., s. 66.
[40] И. Воробьева, op. cit., s. 51.
[41] Б. Ямилинец, op. cit., s. 64.
[42] И. Воробьева, op. cit., s. 52.

mandryta zdawał sobie sprawę, że jedynie obecność na miejscu umożliwiłaby kontrolę wykorzystania przysyłanych z Rosji środków. Dla władz w Petersburgu odkrycie, że słane przez lata pieniądze i pomoc rzeczowa „gdzieś" znikły, a wiele miejscowych cerkwi nie ma ikon oraz naczyń liturgicznych, musiało być nieprzyjemnym doświadczeniem, a już na pewno zaskoczyła je skala tego zjawiska. Nic więc dziwnego, że w tej sytuacji obie instytucje poparły postulat swego wysłannika. Misja miała ponadto sprawować opiekę nad przybywającym licznie do Ziemi Świętej pielgrzymami rosyjskimi, a ponadto doradzać w kwestii budowy szkół i seminariów duchownych dla miejscowej młodzieży prawosławnej[43]. W ostatnim z wymienionych zadań pobrzmiewało echo sympatii Porfiriusza do Arabów. Niestety, powołanie misji i rozpoczęcie oficjalnej działalności na Bliskim Wschodzie w tym czasie nie było prostym przedsięwzięciem. Państwo carów chciało uniknąć otwartego konfliktu ze swymi greckimi współbraćmi w wierze[44]. Mimo zastrzeżeń, w 1847 roku Święty Synod zdecydował o wysłaniu archimandryty Porfiriusza do Palestyny po raz drugi. Jego zadaniem miało być przygotowanie prac nad stworzeniem Rosyjskiej Misji Duchownej w Jerozolimie. Władze carskie, podobnie jak poprzednio, miały nadzieję, że pojawienie się rosyjskiego duchownego tylko w randze archimandryty, nie stanie się zarzewiem konfliktu. Zresztą Uspieński ponownie oficjalnie występował wyłącznie w roli pielgrzyma.

Ostatecznie Misja rozpoczęła działalność w lutym 1848 roku, a na jej czele, oczywiście, stanął Porfiriusz. Rosjanie nie zdecydowali się jednak na zrzucenie zasłony tajemnicy. Mimo uruchomienia Misja pozostawała tworem nieoficjalnym, do którego Rosja specjalnie nie zamierzała się przyznawać. Inna sprawa, że archimandryta rychło przekonał się, że na miejscu dla nikogo nie było tajemnicą, iż reprezentuje on interesy państwa carów[45].

Pierwszą siedzibą Rosyjskiej Misji Duchownej był klasztor Michała Archanioła w Jerozolimie, gdzie czterech duchownych z Porfiriuszem na czele starało się wypełnić nałożone na nich zadania. Instrukcja, sporządzona i przekazana członkom misji w rosyjskiej stolicy, zakładała: przeprowadzanie cotygodniowych mszy świętych, współpracę z greckim duchowieństwem, podtrzymywanie w prawosławiu wahających się miejscowych Arabów (którzy w wyniku rozdźwięku między greckimi hierarchami a wspólnotą wiernych

[43] Э. Юрченко, *Россия и Святая Земля: Русское присутствие в Палестине страницы истории*, Москва 1999, s. 36.

[44] Zob.: А. Крымский, *История новой арабской литературы. XIX – начало XX века*, Москва 1971, s. 295–298.

[45] Н. Лисовой, *Сердце, вместившие Восток...*

coraz częściej spoglądali w stronę protestanckich misjonarzy)[46]. Wszystko to, oczywiście, w jak największej dyskrecji – tak, by nie wzbudzać podejrzeń w przedstawicielach innych wyznań, skwapliwie ukrywając swoich mocodawców.

Jak wcześniej wspomniano, reprezentacja rosyjskich interesów w Ziemi Świętej, przy jednoczesnej negacji tych działań, była nie do utrzymania w dłuższej perspektywie. Zresztą w owych dyrektywach dostrzec można inne niedorzeczne elementy. Realizacja zadań postawionych przed Porfiriuszem wymagała stałego wsparcia rosyjskich elit i zaangażowania znacznych środków finansowych. Z Petersburga archimandryta nie mógł jednak oczekiwać ani jednego, ani drugiego. Oficjalnie nie był przecież wysłannikiem rządu, a na utrzymanie czteroosobowej misji otrzymywał zaledwie 7 tysięcy rubli srebrem rocznie[47]. Instrukcja była więc – jak twierdzą badacze – owocem kancelaryjnych wymysłów osoby, która nie miała pojęcia o realnej sytuacji na miejscu[48]. Nie raz przychodziło więc archimandrycie wydawać na cele misji prywatne środki.

Mimo trudnej sytuacji naczelnik nieoficjalnej misji w ciągu siedmiu lat jej istnienia mógł zanotować na swoim koncie pewne sukcesy. Do jego niewątpliwych osiągnięć należało stworzenie seminarium duchownego przy Patriarchacie Jerozolimskim, do którego przyjmowani byli uczniowie Arabowie[49]. Szkoła taka została otwarta 14 czerwca 1849 roku i mogło w niej, za zgodą patriarchatu, pobierać naukę 12 arabskich chłopców[50]. Na opiekuna placówki wyznaczony został Porfiriusz, który „za wszelką cenę starał się wyedukować i wywyższyć prawosławnych Arabów, ponieważ – jego zdaniem – dźwigali oni podwójne jarzmo: tureckie i greckie. Należało ich wyzwolić poprzez wykształcenie"[51]. Poza tym rosyjski duchowny wystarał się u patriarchy o zgodę na otwarcie szkół parafialnych w Ramli, Jaffie i Lod[52]. Przekonywał też greckiego hierarchę o konieczności religijnej edukacji dziewcząt, gdyż to one „jako matki przekazują dzieciom swoją pobożność"[53]. Argumenty okazały się

[46] Б. Ямилинец, op. cit., s. 69.

[47] Н. Ротов, op. cit., s. 113–114. Borys Jamiliniec twierdzi, że środki przeznaczone na utrzymanie Misji były o 3 tysiące rubli wyższe. Zob.: Б. Ямилинец, op. cit., s. 69.

[48] И. Воробьева, op. cit., s. 55.

[49] А. Крылов, Н. Сорокина, *Русская Палестина*, http://www.fondsk.ru/article.php?id=511 (dostęp 15.04.2010).

[50] Н. Лисовой, *Сердце, вместившие Восток...*

[51] Cyt. za: И. Воробьева, op. cit., s. 59.

[52] А. Крылов, Н. Сорокина, *Русская Палестина....*

[53] Cyt. za: И. Воробьева, op. cit., s. 59

skuteczne, bo wkrótce w Jerozolimie powstała również szkoła dla prawosławnych dziewcząt arabskich.

Z inicjatywy Rosjanina w 1853 roku wznowiła pracę drukarnia patriarchatu, która zaczęła wydawać książki w języku arabskim, a nie tylko w obcym dla miejscowej ludności greckim czy staro-cerkiewno-słowiańskim[54]. Ponoć już wcześniej Grecy byli świadomi potrzeby publikacji po arabsku, jednak dopiero starania archimandryty doprowadziły do wznowienia i rozszerzenia zakresu prac drukarni. Patriarchat Jerozolimski zgodził się na funkcjonowanie tej instytucji pod kilkoma warunkami. Wychodzące z niej publikacje pod żadnym pozorem nie mogły zawierać znaków i symboli związanych z Rosyjską Misją Duchowną lub jakichkolwiek innych informacji, które mogłyby wskazywać na jej powiązania z Rosyjską Cerkwią Prawosławną. Poza tym obsada drukarni była całkowicie uzależniona od woli członków patriarchatu. Porfiriuszowi uniemożliwiono nawet rekomendowanie do pracy greckich specjalistów[55]. Pierwsze książki w języku arabskim – *Katechizm*, *Apostoł* i *Triod Kwiecisty*[56] – ukazały się w lutym 1854 roku, czyli już po wyjeździe archimandryty z Jerozolimy.

Działalność Porfiriusza przyczyniła się też do znacznej poprawy sytuacji bytowej rosyjskich pątników w Ziemi Świętej. Jego osobiste prośby kierowane do Patriarchatu Jerozolimskiego spowodowały, że kobietom udostępniony został Klasztor Fiodorowski, w którym mogły mieszkać w czasie pielgrzymki. Mężczyźni zaś byli kwaterowali w siedzibie rosyjskiej misji – klasztorze Michała Archanioła[57]. Rosyjscy pielgrzymi mieli też zapewnioną posługę pasterską w znanym im języku cerkiewno-słowiańskim.

Naczelnik rosyjskiej misji marzył o stworzeniu przy funkcjonującej szkole muzeum cerkiewno-archeologicznego, w którym gromadzono by palestyńskie zabytki, ikony, rękopisy, monety. Sam podczas licznych podróży po Bliskim Wschodzie zebrał pokaźną kolekcję przedmiotów. Tego pomysłu nie udało się jednak wprowadzić w życie. Rozgoryczony duchowny – być może w emocjonalnym uniesieniu – w swoich dziennikach pisał: „Na Wschodzie przywykli siedzieć w ciemnościach"[58]. Ostatecznie kolekcja została wywiezio-

[54] О. Махамид, op. cit., s. 20–21.

[55] Н. Лисовой, *Сердце, вместившие Восток...*

[56] Księga liturgiczna w Kościele prawosławnym zawierająca porządek świąt ruchomych dla okresu po Wielkanocy. M. Sztolberg-Bybluk, *Podręczny słownik rosyjsko-polski i polsko-rosyjski terminów chrześcijańskich*, Toruń 1994, s. 84.

[57] Э. Юрченко, op. cit., s. 37.

[58] Cyt. za: Н. Лисовой, *Сердце, вместившие Восток...*

na z Palestyny do Rosji. Porażką zakończyła się też próba stworzenia przy misji szpitala dla rosyjskich pątników. Do tej pory w razie potrzeby leczono ich w szpitalu należącym do patriarchatu. Zatrudniony w nim personel – łącznie z greckim lekarzem – zupełnie nie znał języka rosyjskiego. Kolejną ideą, której nie udało się wcielić w życie, był pomysł stworzenia kasy pożyczkowej. Miała ona udzielać miejscowej ubogiej ludności niewielkich pożyczek na dogodnych warunkach, na niski procent. Dostępność nawet tak prostej pomocy finansowej mogła znacząco zaktywizować miejscową ludność. Ta myśl towarzyszyła archimandrycie jeszcze długo po powrocie do ojczyzny. Starał się ją rozpropagować nawet wśród członków rodziny carskiej. Ostatecznie jednak pomysł ten – jak dwa poprzednie – spełzł na niczym[59].

Porfiriusz starał się nawiązać przyjazne stosunki z przedstawicielami różnych narodów i wyznań. Kontakty z Grekami – z uwagi na delikatny charakter misji – musiały być utrzymywane na neutralnym poziomie. Natomiast z Patriarchatem Ormiańskim i Koptyjskim udało się mu nawiązać przyjazne związki. Poza tym żywo interesował się losem Etiopczyków i Syro-jakobitów. Stosunki z tymi drugimi były tak dobre, że część z nich zdecydowała się nawet w 1898 roku na przyłączenie do Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej[60]. Najtrudniejszym z wyznaczonych przez Rosję zadań było jednak podtrzymywanie poprawnych stosunków z Patriarchatem Jerozolimskim.

Wiele ważnych pomysłów rosyjskiego duchownego pozostało niezrealizowanych z uwagi na możliwość zaistnienia konfliktu interesów między Rosyjskim i Greckim Kościołem Prawosławnym. Tak było chociażby w przypadku starań o wzniesienie świątyni, która byłaby własnością Rosyjskiej Misji Duchownej. Jej naczelnikowi nie udało się kupić nawet skrawka ziemi odpowiedniego do budowy cerkwi. Grecy obawiali się utraty części wpływów z ofiar przynoszonych przez miejscową ludność i pątników. Bali się też, że bułgarscy i serbscy pielgrzymi nie będą już korzystać z greckich domów modlitwy, bo łatwiej będzie im uczęszczać do cerkwi, w której modlitwy odprawiane są w znanym im języku cerkiewno-słowiańskim, a nie w obcej grece[61]. Były też zastrzeżenia wybiegające dalej. Świątynia mogła zapoczątkować powolną ekspansję i umacnianie rosyjskiej pozycji w Ziemi Świętej. W oczywisty sposób zagrażało to dotychczasowej greckiej hegemonii nad Kościołem Palestyńskim. Patriarchat nie zajmował wrogiego stanowiska, ale wszelkie przeszkody

[59] Н. Ротов, op. cit., s. 110.
[60] И. Воробьева, op.cit., s. 60
[61] Б. Ямилинец, op. cit., s. 74–75.

czynione wysłannikowi Rosji tłumaczył obawą o dobre stosunki z władzami osmańskimi. Podkreślano, że w razie konfliktu rosyjsko-tureckiego powiązania między grecką hierarchią kościelną w Palestynie i Rosyjską Cerkwią Prawosławną mogą zostać wykorzystane przez Turków przeciwko prawosławnej obecności w Ziemi Świętej. Grecy widzieli niebezpieczeństwo szykan nie tylko wobec rosyjskich współbraci w wierze, ale również wobec zasiedziałego na Bliskim Wschodzie Prawosławnego Bractwa Obrońców Grobu Bożego[62], co groziło zniszczeniem wypracowanego przez setki lat *status quo*.

Grecy sprzeciwili się ponadto pomysłowi wybudowania odrębnej siedziby na potrzeby rosyjskiej misji. Do tej pory jej członkowie korzystali z uprzejmości Patriarchy Jerozolimskiego, który oddał do ich dyspozycji klasztor Michała Archanioła. Jednak cały czas nie czuli się tam u siebie. Grecy na każdym kroku podkreślali, że Rosjanie są tylko gośćmi. Archimandryta przez dwa lata czynił starania o to, by kupić ziemię, na której postawiony mógłby zostać dom. Rozwiązania problemu nie ułatwiała postawa Petersburga. Misja nie mogła liczyć na pomoc z Rosji. Władze stwierdziły, że państwu carów niepotrzebny jest własny budynek w Jerozolimie, co więcej – uważano, że jego powstanie może tylko spowodować wzrost napięcia we wzajemnych stosunkach. Ostatecznie udało się pokonać opór Greków (przynajmniej w tym zakresie). Dom dla rosyjskiej misji wzniesiono – o dziwo – ze środków finansowych Patriarchatu Jerozolimskiego. Dodatkowym ustępstwem na rzecz rosyjskiego archimandryty było wykorzystanie projektu Porfiriusza[63]. Jednak sam pomysłodawca nigdy w nim nie zamieszkał, gdyż wkrótce musiał opuścić Palestynę.

Naczelnik Rosyjskiej Misji Duchownej wraz z jej członkami podczas pobytu w Ziemi Świętej wiele czasu poświęcał pracy naukowej. Archimandryta jako jeden z pierwszych zwrócił uwagę na zabytki chrześcijańskiej literatury arabskiej i ocalił od zapomnienia niemałą liczbę autorów, publikując wiele odnalezionych kronik. Z jego imieniem związane jest odnalezienie jednego z najbardziej interesujących zabytków piśmiennictwa, a mianowicie Kodeksu Synajskiego z IV wieku n.e. Podczas pobytu na misji jeździł po całej Syrii, Libanie i Palestynie, odwiedził też Egipt i Górę Synaj. Wynikiem tych podróży były kolejne odkrycia. Odnalazł wiele rękopisów, zebrał i usystematyzował wiadomości wyszukane w bibliotekach miejscowych klasztorów. Na tej podstawie sporządził m.in. opis obrzędów Kościoła apostoła Marka. Jego wielką zasługą było zdobycie rękopisów Ignacego Antiocheńskiego (nad którymi

[62] И. Воробьева, op.cit., s. 53.
[63] Ibidem, s. 60–61.

potem pracował Wiktor Rozen)[64] i wielu innych zabytków piśmiennictwa[65], a tym samym ich ocalenie dla przyszłych pokoleń badaczy.

Należy zgodzić się z Ignacym Kraczkowskim, który napisał o Porfiriuszu, że „nie był [on] w żadnej mierze arabistą-filologiem i nie znał dobrze języka arabskiego, jednak był jednym z pierwszych w nauce, który zwrócił uwagę na zabytki literatury arabsko-chrześcijańskiej"[66]. Z pewnością Kraczkowski miał rację, że naczelnik i członkowie jego misji nie znali w zadowalającym stopniu języka arabskiego. Trzeba jednak zauważyć, że z inicjatywy archimandryty, który rozumiał tę konieczność, wszyscy pobierali na miejscu naukę języka arabskiego. Uczyli się go, aby móc komunikować się z miejscowymi wiernymi[67]. To odróżniało, czy wręcz pozytywnie wyróżniało rosyjską misję w konfrontacji z innymi. Inni przybysze, wyznawcy prawosławia, którzy często pozostawali w Ziemi Świętej przez długie lata, nie widzieli konieczności porozumienia się z wiernymi w ich ojczystym języku, bez pośrednictwa tłumacza.

W 1853 roku rozpoczęła się wojna krymska, która skomplikowała sytuację polityczną na Bliskim Wschodzie[68]. Był to też niezwykle trudny okres

---

[64] Wiktor Rozen (1849–1908) – rosyjski orientalista. W 1870 roku zakończył naukę na Wydziale Języków Wschodnich na Uniwersytecie w Petersburgu. Od 1872 roku zatrudniony tam na etacie docenta, a następnie profesora. W latach 1883–1902 pełnił funkcję dziekana Wydziału Języków Wschodnich, a od 1885 roku stał na czele Sekcji Orientalnej Rosyjskiego Towarzystwa Archeologicznego. Członek Imperatorskiej Akademii Nauk od 1890 roku, a od 1900 roku jej wiceprezydent. Z jego osobą wiąże się stworzenie nowej szkoły orientalistycznej. Opracował współczesne zasady badania krytyki tekstologicznej źródeł historycznych. Liczne prace Rozena poświęcone są opracowaniu arabskich i perskich rękopisów. Jego działalność naukowa, obejmująca zagadnienia związane zarówno z muzułmańskim, jak i chrześcijańskim Wschodem, była niezwykle różnorodna. Szerzej na ten temat zob. np.: И. Крачковский, *Рукописное наследие В. Р. Розена и его разработка за 30 лет* [w:] idem, *Избранные сочинения*, т. V, Москва–Ленинград 1958, s. 440–447.

[65] O. Махамид, op. cit., s. 19–20.

[66] И. Крачковский, *Очерки по истории русской арабистики...*, s. 108.

[67] Е. Горбатов, *Святитель Феофан Затворник в составе Русской Духовной Миссии в Иерусалиме (1847–1854 гг.) (по документам Архива внешней политики Российской Империи)*, http://theophanica.ru/hierarch_theophanes_the_recluse_in_the_russian_ecclesiastical_mission_in_jerusalem.php (dostęp 20.12.2012). Porfiriusz wyraził zdziwienie, gdy w rozmowie z greckim metropolitą w Jerozolimie dowiedział się, że ten i inni wyższej rangi duchowni zupełnie nie rozumieją, co mówią arabscy wierni. Więcej na temat uwag dotyczących tej rozmowy zob. np.: Б. Ямилинец, op. cit., s. 65.

[68] Wśród przyczyn jej wybuchu można wymienić rywalizację o wpływy i prestiż Kościołów w Ziemi Świętej. Za sprawą „kluczy do Betlejem" wydarzenia o wymiarze duchowym, symbolicznym znalazły przełożenie na politykę ówczesnych mocarstw. Osmanowie w 1852 roku, pod naciskiem dyplomacji francuskiej, przekazali klucz od głównego wejścia

dla członków misji w Jerozolimie. Petersburg wstrzymał się nie tylko z przekazywaniem pieniędzy, ale całkowicie zerwał kontakt z Misją, pozostawiając ją praktycznie bez środków finansowych i jakichkolwiek wskazówek co do dalszych działań. Porfiriusz wahał się, czy w tej sytuacji może opuścić placówkę, czy też przeciwnie – powinien w niej mimo wszystko pozostać. Członkowie Misji przebywali w Jerozolimie do połowy stycznia 1854 roku. W dużej mierze dlatego, że nie mieli pieniędzy nawet na podróż powrotną do ojczyzny. Środki na ten cel w końcu uzyskano od austriackiego konsula[69]. W drodze do Rosji archimandryta zatrzymał się w Rzymie, gdzie został przyjęty na audiencji przez papieża Piusa IX (1792–1878) (później fakt ten obciąży duchownego). Władze świeckie i kościelni hierarchowie w rosyjskiej stolicy z dużą rezerwą odnieśli się do wizyty w Watykanie. Uważa się, że była to jedna z wielu przyczyn, dla których nie został on mianowany na stanowisko naczelnika Misji po raz drugi, już po zakończeniu wojny krymskiej[70].

Po wojnie krymskiej rozpoczął się nowy etap we wzajemnych stosunkach. Wznowiona została działalność Rosyjskiej Misji Duchownej w Jerozolimie. Tym razem miała ona już charakter oficjalnego przedstawicielstwa, a jej rangę podkreślał fakt, że na czele stanął nie archimandryta, lecz biskup[71]. Zmieniły się też jej relacje z miejscowym otoczeniem prawosławnym, bo na mocy dwóch listów ówczesnego wezyra, adresowanych do Patriarchy Jerozolimskiego oraz do generał-gubernatora Sydonu, stała się organizacją prowadzącą samodzielną działalność[72]. Wzajemne stosunki z Patriarchatem Jerozolimskim ustanowiono na zasadzie całkowitej równości, bez wszelkich oznak wcześniejszej zależności od greckiego duchowieństwa. Na utrzymanie misji przeznaczono dwukrotnie większą sumę niż poprzednio, bo 14 650 rubli rocznie. Sporządzona też została nowa instrukcja, zgodnie z którą:

do Bazyliki Narodzenia Pańskiego katolikom, podczas gdy przez wiele wieków znajdował on się w posiadaniu prawosławnych. Posiadanie owych kluczy nobilitowało i było przedmiotem dumy wybranego Kościoła. Zmiana naruszała odwieczne *status quo*. Wojna krymska, mimo odległej areny działań zbrojnych i obok dalekosiężnych celów, jakie we wzajemnej rywalizacji stawiali sobie jej uczestnicy, miała niewątpliwy wpływ na sytuację w Palestynie. Poza wszystkim była ostatnią próbą cara Mikołaja I, mającą na celu odrodzenie wcześniejszej pozycji Rosji na prawosławnym Wschodzie – zwrócić wcześniej utracone wyłączne prawa do opieki nad prawosławnymi poddanymi Wysokiej Porty. Rosja żądała od państwa Osmanów konkretnego zobowiązania, wyrażonego w formie noty dyplomatycznej – gwarancji wszystkich praw, z których wcześniej korzystała Cerkiew prawosławna, a które w międzyczasie utraciła. Szerzej na ten temat zob.: Н. Ротов, op. cit., s. 116–120.

[69] Б. Ямилинец, op. cit., s. 78.

[70] И. Воробьева, op. cit., s. 61.

[71] Ibidem, s. 65.

[72] Б. Ямилинец, op. cit., s. 82.

1) Członkowie Misji nie mieli rozpatrywać spraw dotyczących Kościoła w Syrii i Palestynie przez pryzmat grecki, a troszczyć się i reprezentować bezpośrednio interesy Rosji w regionie;

2) Działalność Misji miała być skoncentrowana na Arabach, uciskanych przez Greków, celem utrzymania wśród tych pierwszych wiary prawosławnej i zapobieżenia groźby masowej konwersji na wiarę łacińską;

3) Na członków Misji nałożono obowiązek roztoczenia opieki nad rosyjskimi pielgrzymami, ograniczając ją jednak wyłącznie do kwestii duchowych; miano udzielać tylko moralnego wsparcia z obawy o konflikt interesów z miejscową hierarchią;

4) Misja miała obowiązek odprawiać liturgię w Jerozolimie w bardzo uroczystej formie, charakterystycznej dla praktyki cerkwi rosyjskiej. Nabożeństwa miano jak najczęściej odprawiać w głównych świątyniach miasta (oczywiście w miarę możliwości), a w swojej cerkwi codziennie;

5) Biorąc przykład z łacinników, Misja miała zakładać i prowadzić dla miejscowych wiernych instytucje użyteczności publicznej, w szczególności szpitale, szkoły itp., a także wspomagać ich datkami;

6) Misja nie miała ograniczać czy nadmiernie koncentrować swojej działalności wyłącznie na Jerozolimie, lecz rozszerzać ją na terytorium całej Palestyny, Syrii, Libanu, Synaju i Egiptu. W tym celu polecono od czasu do czasu wysyłać w te miejsca wyznaczonych członków Misji[73].

Druga Rosyjska Misja Duchowna przybyła do Świętego Miasta w styczniu 1858 roku. Warunki, w jakich przyszło żyć jej członkom w Jerozolimie, były o wiele lepsze od tych, z którymi zmagał się Porfiriusz. Tym razem jej przedstawiciele mieli do dyspozycji dom wzniesiony wcześniej z inicjatywy i według projektu archimandryty. Nie oznacza to oczywiście, że wszystkie aspekty życia i pracy były wolne od problemów. Od samego początku stosunki Misji z patriarchą jerozolimskim nie należały do udanych. Ten ostatni obawiał się utraty środków finansowych, które dotąd przybywały z Rosji i znajdowały się pod jego kontrolą. Dodatkowo decyzja Misji o wzięciu pod opiekę pielgrzymów z Rosji (nawet w ograniczonym założeniami instrukcji zakresie) nie spotkała się ze zrozumieniem hierarchy. Ofiary składane przez pielgrzymów stanowiły drugie istotne źródło środków płynących z Rosji do Ziemi Świętej, a działalność Misji mogła wprowadzić dodatkową konkurencję i zmniejszyć ich strumień u dotychczasowych beneficjentów[74]. Widoczne na horyzon-

[73] И. Воробьева, op. cit., s. 66–66.

[74] Б. Ямилинец, op. cit., s. 84.

cie niebezpieczeństwa dla patriarszego skarbu skłoniły nawet patriarchę do opuszczenia Stambułu i przyjazdu do Jerozolimy[75].

Problemy zaczęły się też pojawiać w środowisku samych Rosjan przebywających na Bliskim Wschodzie. Ówczesny naczelnik Misji – biskup Cyryl (1823–1866) – na samym początku z radością powitał przybyłego do Jerozolimy rosyjskiego konsula[76]. Gdy ten jednak zajął się budową rosyjskiej infrastruktury na miejscu i uznał opiekę nad losem pielgrzymów za jedno ze swoich zadań, wkroczył na teren będący dotąd w kompetencjach Misji, wywołując niezadowolenie duchownych, w tym samego Cyryla. Naczelnik poczuł się prawdopodobnie zagrożony i od tego momentu rozpoczęła się walka członków Misji z konsulem na donosy słane do Petersburga. Konsul pisał o Cyrylu, że ten jest alkoholikiem, który otacza się arabskimi komediantami i kobietami[77]. Tego typu niemerytoryczne uwagi doprowadziły w końcu do odwołania duchownego ze stanowiska. Jego następca – archimandryta Leonid Kawielin (1822–1891) – również nie potrafił współpracować z powstałą później Komisją Palestyńską (Палестинская комиссия)[78] i rosyjskim konsulem.

Największe sukcesy Misja osiągnęła w czasie, gdy na jej czele stał archimandryta Antonin Kapustin (1817–1894), i to mimo utrzymującego się napięcia w stosunkach ze świeckim reprezentantem rosyjskich interesów w Ziemi Świętej (w tym okresie pod postacią Komitetu Palestyńskiego (Палестинский комитет)[79]. Duchowny objął kierownictwo Misji w 1865 roku i stał na jej czele przez 29 lat. Paradoksalnie, zachowując względny spokój w kontaktach z miejscową hierarchią prawosławną, zmagał się z działającymi w regionie przedstawicielami państwa rosyjskiego. W stosunku do Patriarchatu Jerozolimskiego archimandryta uznawał kanoniczną zwierzchność i okazywał mu należny szacunek[80]. Nie potrafił jednak porozumieć się z rosyjskim konsulem i członkami Komitetu. Napięta sytuacja i wzajemne oskarżenia doprowadziły

[75] Patriarcha jerozolimski od czasów średniowiecza nie mieszkał w Jerozolimie, lecz w Stambule (Konstantynopolu) lub innych miastach osmańskich. Zob.: А. Фоменко, Г. Носовский, *Забытый Иерусалим. Стамбул в свете Новой Хронологии*, Москва 2008, s. 124.

[76] Konsulat w Jerozolimie został utworzony w 1858 roku, na jego czele stanął przedstawiciel Rosyjskiego Towarzystwa Żeglugi i Handlu, urzędnik departamentu morskiego Władimir Dorgobużynow. W związku z tym wszystkie kwestie związane reprezentacją polityczną i pomocą konsularną dla rosyjskich poddanych odebrano członkom Misji i przekazano w ręce konsulatu. Б. Ямилинец, op. cit., s. 93.

[77] И. Воробьева, op. cit., s. 74.

[78] Więcej na temat Komisji Palestyńskiej zob. s. 65.

[79] Na temat Komitetu Palestyńskiego zob. s. 63–65.

[80] Н. Ротов, op. cit., s. 197.

do pojawienia się groźby likwidacji Misji. Idea ta zrodziła się w Petersburgu. Część urzędników państwowych uznała, że Misja nie jest potrzebna, skoro w Jerozolimie działa konsul i Komitet – organizacje bezpośrednio podległe władzy świeckiej. Antonin czynił starania o utrzymanie *status quo*. W tym celu pisał do wielkiego księcia Konstantego (1827–1892): „Co stoi na przeszkodzie istnieniu w Jerozolimie zarówno konsulatu, jak i Misji niezależnie od siebie? Konsulat ma swoje określone zadania – handlowe, paszportowe, sądowo-policyjne (w stosunku do rosyjskich obywateli) i wreszcie polityczne. Misja miałaby swoje – liturgiczne. A pod ich zasłoną mogłaby powoli realizować swą rzeczywistą misyjną działalność"[81].

Rzecz w tym, że wysiłki ojca Antonina, skierowane na zabezpieczenie w Ziemi Świętej bytu prawosławnych pielgrzymów z Rosji i rozszerzenie rosyjskiej obecności na tym terenie, wykraczały poza zadania liturgiczne i przesuwały obszar kompetencji niebezpiecznie blisko zadań powierzonych jego adwersarzom. Bez względu na wszystkie trudności, z jakimi borykała się Misja, trzeba oddać naczelnikowi, że na terenie całej Ziemi Świętej kupił 18 działek ziemi[82], na których zbudowano infrastrukturę pielgrzymkową oraz budynki użyteczności publicznej dla miejscowej ludności prawosławnej. Po tytanicznej pracy, jaką był zakup i zagospodarowanie ziem znajdujących się nieopodal świętych miejsc, do użycia weszło wręcz określenie „Rosyjska Palestyna"[83]. To właśnie archimandryta Antonin zakupił ziemię w Bajt Dżali, na której później stanęła szkoła dla prawosławnych dziewcząt, przekształcona w konsekwencji w Seminarium Nauczycielskie Imperatorskiego Prawosławnego Towarzystwa Palestyńskiego – miejsce szczególnie istotne dla rozważań w niniejszej pracy.

---

[81] Ibidem.

[82] Nieruchomość w Hebronie, na której wzniesiona została cerkiew pw. Świętej Trójcy; nieruchomość na Górze Oliwnej, na której zbudowano świątynię Wniebowstąpienia (ulubione miejsce Antonina, w którym zresztą na swoje polecenie został pochowany 24 marca 1894 roku), obecnie znajduje się tam prawosławny klasztor żeński; nieruchomość w Ajn Karim z założonym rosyjskim klasztorem żeńskim; nieruchomości w Tyberiadzie, Jaffie, Hajfie, Nazarecie, Betlejem, Jerychu, Bajt Dżali, Jerozolimie. Duchowny zakupił nieruchomości o łącznej powierzchni 450 000 m^2 o wartości ok. miliona rubli w złocie. Więcej na ten temat zob.: О. Церпицкая, *Архимандрит Антонин (Капустин) и русские святыни на Святой Земле*, „Санкт-Петербургские епархиальные ведомости" 2000, вып. 21–21, s. 47–62.

[83] Termin „Rosyjska Palestyna" był i jest używany na określenie własności ziemskich i nieruchomości, do których zalicza się świątynie, monastery, domy pielgrzyma, szkoły i szpitale, wzniesione ze środków rosyjskich i przez Rosjan na terytorium Ziemi Świętej. Wszystkie te obiekty służyły zarówno pielgrzymom z Rosji, jak i prawosławnym Arabom. Zob.: Н. Лисовой, *Наследие русской Палестины: Русские православные храмы в Святой Земле* [w:] Э. Юрченко, op. cit., s. 73.

Dzięki jego inicjatywie Misja stała się też właścicielem wielu innych skrawków ziemi w historycznych miejscach, o których wspomina Biblia. Wszystkie zakupione nieruchomości, nazywane „wakufem[84] archimandryty Antonina", po jego śmierci w 1894 roku przeszły pod kuratelę Świętego Synodu. Wartość uzyskanych w ten sposób przez Rosyjską Cerkiew Prawosławną dóbr, w tym ziemi i wzniesionych na niej budynków, przekraczała ponad milion rubli[85]. Wszystko to uzyskano wchodząc w oczywisty sposób w kompetencje Komitetu, a potem Komisji Palestyńskiej, dla których były to podstawowe zadania. Nic więc dziwnego, że stanowiło to powód do sporów i niesnasek.

Duchowny wniósł też wkład w rozwój palestynoznawstwa. Stojąc na czele Misji, brał czynny udział w pracach naukowo-badawczych, także w ramach powstałego pod koniec jego obecności w Ziemi Świętej Imperatorskiego Prawosławnego Towarzystwa Palestyńskiego. Pod kierownictwem Antonina w 1883 roku prowadzone były wykopaliska w Jerozolimie, w pobliżu Kaplicy Grobu Bożego. Przyniosły one cenne znalezisko. Odsłonięto wówczas próg wrót, u których odbywał się sąd Jezusa Chrystusa i przez które wiodła jego późniejsza droga na Golgotę. Poza tym odkopano część świątyni Zmartwychwstania Chrystusa, wzniesionej przez cesarza Konstantyna Wielkiego[86]. Z kolei na rosyjskim stanowisku w Jaffie – dzięki Antoninowi – odkryto starożytne cmentarzysko, które legendy łączyły z miejscem pochówku świątobliwej Tawify. W Jerychu natomiast odkryto fragmenty bizantyńskiej świątyni z VI wieku – mozaikową posadzkę oraz nagrobek założyciela, ihumena Kiriaka. W rezultacie wykopalisk prowadzonych na Eleonie odkryto dwie mozaikowe podłogi, z których jedna stanowiła wyjątkowy przykład sztuki mozaikowej i datowana jest na V–VI wiek[87]. Znaleziska wydobyte podczas wykopalisk wzbogacały nie tylko specjalnie stworzone przez Antonina Muzeum Archeologiczne Misji w Jerozolimie, lecz także cerkiewno-archeologiczne zbiory Rosyjskich Akademii Teologicznych. Archimandryta zajmował się także badaniem i sporządzaniem rejestrów manuskryptów znajdujących

[84] Z arab. waḳf – w prawie muzułmańskim akt założycielski fundacji charytatywnej oraz sama fundacja. Zob.: hasło *wakf* [w:] *Encyclopaedia of Islam*, Second Edition, Glossary and Index of Terms. Edited by: A B. Brill Online, http://referenceworks.brillonline.com/entries/encyclopaedia-of-islam-2-Glossary-and-Index-of-Terms/wakf-SIM_gi_05169 (dostęp 20.12.2012).

[85] И. Воробьева, op. cit., s. 85.

[86] Więcej na ten temat zob.: Б. Якименко, *„Раскопки движутся помаленьку..." Архимандрит Антонин и археологические исследования на „Русском Месте" в Иерусалиме: страница из истории Российской библейской археологии*, Москва 2009, s. 63–82.

[87] Ibidem, s. 83–95.

się w bibliotekach Ławry św. Saby Jerozolimskiego w pobliżu Betlejem i klasztoru św. Katarzyny na Synaju[88]. Tym samym kontynuował rozpoczętą przez archimandrytę Porfiriusza pracę związaną z kolekcjonowaniem rękopisów, monet i innych historycznych pamiątek, które w późniejszym czasie zapełniły rosyjskie muzea i biblioteki.

1.2. ROSYJSKIE TOWARZYSTWO ŻEGLUGI I HANDLU

Równolegle na terenie Rosji dojrzewały pomysły usprawnienia i organizacyjnego uporządkowania rozwijającego się ruchu pielgrzymkowego do Palestyny. Jeszcze przed wznowieniem po wojnie krymskiej działalności Rosyjskiej Misji Duchownej w Jerozolimie – 3 sierpnia 1856 roku – w Petersburgu zawiązano Rosyjskie Towarzystwo Żeglugi i Handlu (Российское общество пароходства и торговли). Jego założyciele – kapitan 1. rangi Nikołaj Arkas (1853–1909) i właściciel parowców pływających po Wołdze Nikołaj Nowosielski (1818–1898) – planowali stworzenie bezpośredniego połączenia drogą wodną z Rosji, a konkretnie z portu w Odessie, do Palestyny, do portu w Jaffie, by „podróże rosyjskich pielgrzymów do miejsc świętych stały się częstsze i były zjawiskiem ciągłym"[89]. Nowa organizacja miała uczestniczyć we wzmocnieniu wpływów Rosji w rejonie Morza Śródziemnego i Palestyny. Towarzystwo zobowiązało się też pokryć część kosztów związanych z organizacją rosyjskiego konsulatu w Jerozolimie, jednak pod warunkiem, że konsul będzie jednocześnie głównym agentem Towarzystwa w regionie. Rosyjski konsulat w Świętym Mieście otwarto w lutym 1858 roku[90]. Jerozolimski konsul służył więc jednocześnie „dwóm panom": Ministerstwu Spraw Zagranicznych i Rosyjskiemu Towarzystwu Żeglugi i Handlu, a ponieważ środki, które gwarantowało mu Towarzystwo, były znaczniejsze, zatem częściej przedkładał jego interesy nad interes państwa[91].

Zdaniem Nikodema Rotowa, swoista „unia personalna", która połączyła dwa przedsięwzięcia: prywatne przedsiębiorstwo żeglugowe i jednostkę konsularną, stojącą na straży interesów państwa i jego poddanych, była szczególnie szkodliwa dla obecności i realizacji rosyjskiej polityki w regionie. Wprowadzenie agenta Towarzystwa w krąg działalności urzędników Ministerstwa Spraw Zagranicznych pozwalało mu na zajęcie stanowiska korzystnego

[88] Н. Ротов, op. cit., s. 205.
[89] И. Воробьева, op. cit., s. 70.
[90] Б. Ямилинец, op. cit., s. 93.
[91] Н. Ротов, op. cit., s. 272.

dla swojego prywatnego mocodawcy, a tym samym na podjęcie próby wpływu na oficjalną politykę[92]. W tej sytuacji nieszczególnie dziwi nadzwyczajna troska, jaką państwo otaczało Towarzystwo. Rząd zobowiązał się przeznaczyć na jego aktywność niemałe środki finansowe. W ciągu kolejnych dwudziestu lat osiągały one kwotę 1,5 mln rubli rocznie[93]. Poza tym z budżetu państwa dotowano remonty statków, na co z kolei przeznaczano środki w wysokości 64 tysięcy rubli rocznie[94].

Uwaga, jakiej Towarzystwu udzielały władze i szybkość, z jaką – dzięki finansowemu wsparciu – mogło się ono rozwijać, świadczyły o wysokiej randze, którą przydawano Rosyjskiemu Towarzystwu Żeglugi i Handlu w kręgach stołecznych. Oczywiście powołanie do życia podmiotu, który *de facto* był hojnie subsydiowany przez rząd, spowodowało pojawienie się konfliktu między członkami Misji Duchownej, władzami Towarzystwa oraz rosyjskim konsulem w Jerozolimie. Spory dotyczyły przede wszystkim kwestii kompetencyjnych, zadań i odpowiedzialności poszczególnych osób. Do Petersburga słano listy, w których jedna strona oskarżała drugą o działania szkodzące wizerunkowi Rosji w Ziemi Świętej. Biskup Cyryl, stojący wówczas na czele Misji, tak pisał o całej sytuacji:

> Nasze wzajemne stosunki są tak napięte, że boję się wyjść z domu, boję się zająć jakąkolwiek sprawą, nawet dotyczącą pielgrzymów, w obawie, że znowu poruszę jakąś kwestię, która jest nierozwiązana lub stanowi powód do podejrzeń, o które raz już byłem posądzony całkowicie niesłusznie. Agent Towarzystwa, stojący na czele konsulatu, przysporzył mi takich kłopotów, że uważam za najlepsze rozwiązanie siedzenie w domu, by nie mieć nieprzyjemności wysłuchiwania różnych aluzji i by odgrodzić się całkowicie od jakichkolwiek zarzutów o wtrącanie się w cudze sprawy[95].

1.3. KOMITET PALESTYŃSKI I KOMISJA PALESTYŃSKA

Ułatwienia w podróżowaniu, wynikające z uruchomienia bezpośrednich rejsów z Odessy do Jaffy, sprzyjały rozwojowi ruchu pielgrzymkowego. Wraz ze wzrostem liczby pielgrzymów pojawiła się kwestia zapewnienia im choćby wystarczającej liczby miejsc noclegowych, tym bardziej że przebywający dotąd w Ziemi Świętej podróżnicy raportowali o złym stanie istnieją-

[92] Ibidem.
[93] Н. Лисовой, *ИППО: век XIX–XX–XXI...*, s. 18.
[94] Ibidem.
[95] Н. Ротов, op. cit., s. 174.

cej infrastruktury[96]. W gronie osób zainteresowanych tym tematem, wśród urzędników aparatu biurokratycznego i wreszcie władz, dojrzewał pomysł zakupienia ziemi i wzniesienia na niej budynków niezbędnych dla pielgrzymów i rosyjskich przedstawicieli w Palestynie: miejsc noclegowych, świątyń, szpitali czy wreszcie pomieszczeń administracyjnych dla działalności Misji czy konsulatu. W tym celu do Palestyny oddelegowany został w 1859 roku Boris Mansurow (1828–1910). Jego pobyt zwieńczony został zakupem niewielkiego kawałka ziemi (637 m^2) nieopodal Bazyliki Grobu Pańskiego[97]. Po powrocie do Rosji zdał on dokładną relację carowi Aleksandrowi II (1818–1881).

Realizacja powyższych planów w oczywisty sposób wymagała zapewnienia źródeł finansowania nie tylko zakupów i inwestycji, ale także późniejszej aktywności na tym terenie. Mowa tu o środkach dodatkowych bądź – stosownie do okoliczności – całkowicie alternatywnych w stosunku do źródeł z budżetu państwa. Wśród pomysłów na zabezpieczenie inicjatyw podejmowanych przez Rosję (oficjalnych, półoficjalnych czy nawet całkowicie prywatnych) pojawiła się idea organizacji zbiórek i aktywnego poszukiwania darczyńców zainteresowanych wsparciem tego rodzaju działalności.

Taki też cel przyświecał utworzonemu z polecenia imperatora w Petersburgu Komitetowi Palestyńskiemu. Istnieją wprawdzie sprzeczne relacje co do daty jego powołania[98], ale z całą pewnością na dobre rozpoczął on działalność 30 marca 1859 roku[99]. Jego podstawowym zadaniem miało być poszukiwanie funduszy przeznaczonych na szeroko pojętą rosyjską działalność w Ziemi Świętej, w tym poprawę sytuacji materialnej instytucji i agend państwowych, a w konsekwencji także operujących w regionie rosyjskich pod-

[96] Pisał o tym specjalny wysłannik wielkiego księcia Konstantego do Palestyny w 1857 roku, Boris Mansurow, urzędnik w Ministerstwie Morskim. K. Bax, *Великий князь Константин Николаевич и русское паломничество в Святую землю. К 150-летию основания Русской Палестины 1860–1864*, Москва 2011, s. 17–19.

[97] Б. Ямилинец, op. cit., s. 92–93.

[98] Wśród dat powołania Komitetu wymienia się rok 1858 lub 1859 – choć ta druga data może być jedynie faktycznym początkiem działalności powołanej rok wcześniej instytucji. Zob. np.: M. Половникова, *Европейские религиозно-политические организации в Палестине во второй половине XIX века*, „Вопросы истории" 2011, № 8, s. 126; Н. Ротов, op. cit., s. 171–172; K. Bax, op. cit., s. 33; *Тезисы доклада Председателя ИППО С. В. Степашина на международной научной конференции „ИППО и его деятельность в Святой Земле. К 130-летию со дня основания"* (Институт российской истории РАН, 10 ноября 2011 года), http://www.ach.gov.ru/ru/chairman/?id=916 (dostęp 20.12.2012); А. Шавердов, *Императорское Православное Палестинское Общество*, „Военный дипломат" 2008, № 4–5, s. 5.

[99] Б. Ямилинец, op. cit., s. 94–95.

miotów i przebywających tam podróżnych. Na jego budżet składały się środki pochodzące przede wszystkim z prywatnych darowizn. Zdaniem Nikołaja Woroncowa, obecnego przewodniczącego Imperatorskiego Prawosławnego Towarzystwa Palestyńskiego, organizacja nie była dotowana ze środków państwowych[100]. Poza celem pierwotnym – czyli gromadzeniem pieniędzy – Komitet szybko określił swoje cele wtórne, priorytety, na które pożytkował zebrane środki – organizację pielgrzymek z Rosji do Ziemi Świętej i rozbudowę miejscowej infrastruktury dla rosyjskich pątników.

W ciągu sześciu lat działalności organizacji zebrano ponad milion rubli, za które kupiono działki i wzniesiono budynki służące Rosji i Rosjanom, poprawiając przede wszystkim sytuację bytową pielgrzymów[101]. Jednak zasięg terytorialny zainteresowań Komitetu ograniczał się wyłącznie do miejsc znajdujących się w Świętym Mieście i jego okolicach. Jego wsparcie nie docierało dalej, chociażby do rozsianych w regionie placówek objętych opieką Misji Duchownej. Powołanie do życia jeszcze jednego podmiotu, którego kompetencje określono szeroko, bez dbałości o wpasowanie w dotychczasowe inicjatywy i struktury, bez jasnego rozgraniczenia pól aktywności i odpowiedzialności, nie pomogło w rozwiązaniu istniejącego już konfliktu ambicjonalno-kompetencyjnego – a wręcz go wzmogło. W tej sytuacji nawet objęcie honorowego patronatu nad Komitetem przez wielkiego księcia Konstantego Nikołajewicza wydaje się dosyć dwuznaczne. Z jednej strony swoim autorytetem wsparł on pożądaną z punktu widzenia interesów państwa inicjatywę, z drugiej zaś – osłabiał wydźwięk i wytrącał argumenty z rąk duchownych prowadzących tak samo istotną i pożądaną działalność. Członkowie Misji Duchownej, oprócz utraty prestiżu, ponosili bardziej wymierne rzeczywiste straty. Donatorzy musieli dzielić darowizny na rzecz dwóch organizacji, których prace zamierzali wspierać. Nic więc dziwnego, że współpraca między Misją i Komitetem – mimo *de facto* zbieżnych interesów i pól zainteresowań – nie układała się pomyślnie. Obie strony konfliktu słały do rosyjskiej stolicy depesze ze wzajemnymi skargami. Bez względu na podnoszone w nich jednostkowe sytuacje i pretensje, można odnieść wrażenie, że prawdziwym i nieniknącym podłożem tych nieporozumień była właśnie konkurencja w wymiarze

[100] Н. Воронцов, „*Сергиевское подворье – историческое и правовое обозрение*", http://www.ippo-jerusalem.info/Sergueskoe%20podvorie.htm (dostęp 20.12.2012).

[101] W wyniku prac Komitetu Palestyńskiego wzniesione zostały w Jerozolimie następujące budowle: katedra św. Trójcy, budynek Rosyjskiej Misji Duchownej, dom pielgrzyma dla mężczyzn, dom pielgrzyma dla kobiet, dom konsula i rosyjski szpital w Jerozolimie. Zob.: K. Bax, op. cit., s. 49.

finansowym. Co istotne, owe wewnętrzne spory podważały prestiż obydwu instytucji, a pośrednio także państwa carów.

Zmiana organizacyjna Komitetu – instytucji dotychczas formalnie niezależnej od administracji państwowej – na Komisję Palestyńską przy MSZ Imperium Rosyjskiego w 1864 roku[102] nie wpłynęła znacząco na zmianę opisanej sytuacji, ani też nie poprawiła radykalnie sytuacji rosyjskich pielgrzymów. Samo powołanie nowego podmiotu w miejsce Komitetu miało charakter biurokratycznej reorganizacji i wynikało najprawdopodobniej z dwóch rzeczy. Po pierwsze – z urzędniczej potrzeby objęcia kontrolą państwowej machiny biurokratycznej instytucji zawiadującej znacznymi środkami, a po drugie, nadarzała się ku temu dogodna okazja. Pierwsze lata pracy Komitetu doprowadziły do realizacji większości zakładanych inwestycji budowlanych. Głównym wyzwaniem stawało się utrzymanie wzniesionych instytucji i zawiadywanie pielgrzymkową infrastrukturą w Ziemi Świętej. Przy tej okazji i w tym celu powołano do życia Komisję Palestyńską. Z pewnością nie była to zmiana rewolucyjna. Nie spowodowała ona chociażby poważnych roszad personalnych w kierownictwie; i w Komitecie, i w Komisji zasiadał bowiem Mansurow. Nie uciszyła też dotychczasowych nieporozumień. Przedstawiciele Misji i nowej Komisji dalej byli zajęci sporami kompetencyjnymi, a nie wykonywaniem zadań, do których podmioty te zostały powołane. Ostatecznie w 1889 roku instytucja owa została zlikwidowana, a wszystkie należące do niej nieruchomości – ziemie i budynki – przekazano Imperatorskiemu Prawosławnemu Towarzystwu Palestyńskiemu (Императорское Православное палестинское общество)[103].

Wspomniane trzy rosyjskie instytucje rezydujące w Świętym Mieście nie były w stanie porozumieć się co do własnych kompetencji i kompetencji stojących nad nimi petersburskich departamentów. Biorąc pod uwagę niejasne instrukcje, zgodnie z którymi działały, przy jednoczesnym wzajemnym przeplataniu się funkcji i obszarów zainteresowań, ich aktywność może nie była skazana na niepowodzenie – bo przecież opisany łączny dorobek nie był sumą zerową – ale wróżyła liczne problemy. Z punktu widzenia interesów państwa carów ciążyło nad nimi – wynikające z jednostkowych trudności, sporów i rywalizacji – fatum niedostatecznej efektywności. Misja podlegała zarówno Świętemu Synodowi, jak i Ministerstwu Spraw Zagranicznych,

[102] Н. Лисовой, *Ключ к Вифлеему. Из истории Императорского Православного Палестинского Общества*, „Палестинский сборник" 1992, № 31 (94), s. 5.

[103] Н. Воронцов, op. cit.

konsul – z jednej strony ministerstwu, a z drugiej, jako agent Towarzystwa Żeglugi i Handlu, jego organowi zwierzchniemu. Oprócz tego do wpływu na pracę Misji, konsulatu, a zapewne także Towarzystwa Żeglugi rościł pretensję samorodny i nikomu niepodlegający Komitet Palestyński. Wszystkie te organizacje nie porozumiewały się ze sobą, a co za tym idzie, nie wypracowały wspólnego, ogólnego planu działania. Tym samym nie mogły skoncentrować się na właściwych kierunkach swojej aktywności.

1.4. IMPERATORSKIE PRAWOSŁAWNE TOWARZYSTWO PALESTYŃSKIE

Dopiero utworzenie nowej organizacji przyniosło oczekiwane wcześniej rezultaty i częściowo zakończyło spory kompetencyjne. Powołano ją do życia 21 maja 1882 roku w Petersburgu na mocy dekretu cara Aleksandra III (1845–1894)[104]. Głównym inicjatorem i orędownikiem jej utworzenia był Wasilij Chitrowo (1834–1903), urzędnik w Ministerstwie Finansów. Po powrocie ze swojej pierwszej podróży do Ziemi Świętej w 1871 roku[105] rozpoczął starania o konsolidację rosyjskich inicjatyw na Bliskim Wschodzie. Wokół tej idei stworzył w stolicy grupę osób – mniej lub bardziej wpływowych – którym leżała na sercu dalsza poprawa losów rosyjskich pielgrzymów. Starania te doceniono, powierzając mu funkcję sekretarza, którą pełnił dożywotnio. W opinii wielu osób „całe jego życie to historia istnienia Towarzystwa"[106]. Stworzenie instytucji kulturalno-naukowej, zajmującej się szeroko pojętą kwestią palestyńską, było dla Rosji sprawą prestiżową, tym bardziej że w innych krajach europejskich – Anglii czy Niemczech – już wcześniej funkcjonowały tego typu organizacje[107]. Instytucja, prowadząca działalność pod nazwą: Imperatorskie Prawosławne Towarzystwo Palestyńskie, od same-

[104] *Устав Императорского Православного Палестинского Общества*, http://www.ippo.ru/ustav-i-znak-ippo/ustav-imperatorskogo-pravoslavnogo-palestinskogo-obschestva.html (dostęp 15.10.2007).

[105] Pierwszy pobyt szczęśliwie nie okazał się ostatnim. Chitrowo zawsze chętnie wracał do Palestyny, o której kiedyś powiedział: „Jeśli jest na świecie kraj, który można nazwać ojczyzną całej ludzkości, to jest nim właśnie Palestyna". Zob.: *Василий Николаевич Хитрово. Жизнь и служение*, http://www.ippo-expo.ru/news_full.html (dostęp 20.12.2012).

[106] Л. Соколова, *Памяти основателя Палестинского общества. Некрополь Никольского кладбища Александро-Невской лавры*, http://www.ippo.ru/osnovateli-i-podvizhniki-ippo/pamyati-osnovatelya-palestinskogo-obschestva.-nekropolj-nikoljskogo-kladbischa-aleksandro-nevskoy.html (dostęp 15.10.2007).

[107] А. Крылов, Н. Сорокина, *Русская Палестина...*

go początku swego istnienia znajdowała się pod kuratelą władz. Towarzystwo było powiązane, jeśli nie strukturalnie, to funkcjonalnie, z aparatem państwowym, na rzecz którego *de facto* miało działać. Od dnia założenia do 1917 roku na jej czele zawsze stał członek rodziny carskiej: najpierw brat cara – wielki książę Siergiej Aleksandrowicz (1857–1905), a po jego śmierci żona – wielka księżna Jelizawieta Fiodorowna (1864–1918).

Towarzystwo przejęło większość dotychczasowych zadań Misji Duchownej, Komitetu i Komisji Palestyńskiej, spełniając niejako marzenia pierwszego naczelnika Misji – archimandryty Porfiriusza. W myśl swoich celów statutowych miało ono zapewnić pomoc miejscowej ludności prawosławnej poprzez organizację szpitali, szkół, współuczestniczenia w budowie prawosławnych świątyń. Oprócz tego miało udzielać finansowego wsparcia dla misyjnej działalności Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej na tym terenie poprzez organizację pielgrzymek i budowę bazy noclegowej dla pielgrzymów z Rosji. Innym, nie mniej ważnym celem było gromadzenie i upowszechnianie wiedzy na temat Bliskiego Wschodu poprzez prowadzenie działalności naukowo-badawczej (w Palestynie i terytoriach ościennych oraz wsparcie dla orientalistów w samej Rosji)[108], a także wydawniczej i popularyzatorskiej[109].

Budżet organizacji, poza składkami członkowskimi, zasilały dotacje i darowizny od osób prywatnych i instytucji. Według Agafangieła Krymskiego Towarzystwo w 1895 roku liczyło około 3400 członków, a każdy z nich był zobowiązany uiścić składkę w wysokości 25 rubli. Dawało to łączny przychód w kwocie 85 tys. rubli rocznie[110]. Wśród donatorów najhojniejsza była rodzina carska. To z jej środków Towarzystwo wybudowało w pobliżu Jerozolimy – w miejscu, w którym Judasz oddał Jezusa w ręce żołnierzy – cerkiew Świętej Męczennicy Marii Magdaleny[111]. Znaczną kwotą corocznego bilansu Towarzystwa była też dotacja rządowa w wysokości 130 tys. rubli w złocie, z przeznaczeniem na tzw. cele priorytetowe[112] (np. organizację szkolnic-

[108] Z Towarzystwem Palestyńskim związani byli m.in. tacy rosyjscy XIX-wieczni uczeni, jak: A. Cagareli, A. Dmitriewski, N. Kondakow, P. Kokowcow, N. Marr, N. Miednikow, A. Olesnicki i in. Zob.: Н. Лисовой, *Императорское Православное Палестинское Общество и проблемы православного востоковедения*, http://www.ippo.ru/vostokovedenie/imperatorskoe-pravoslavnoe-palestinskoe-obschestvo-i-problemy-pravoslavnogo-vostokovede.html (dostęp 1.02.2009).

[109] *Устав Международной неправительственной общественной самоуправляемой организации „Императорское Православное Палестинское Общество"*, http://ippo.ru/article/7 (dostęp 15.10.2007).

[110] А. Крымский, op. cit., s. 308.

[111] А. Крылов, Н. Сорокина, *Русская Палестина...*

[112] Ibidem.

twa w Palestynie – o czym będzie mowa w dalszej części książki). Poza tym dwa razy w roku – w Niedzielę Palmową i Niedzielę Wielkanocną – prowadzono publiczną zbiórkę wśród wiernych prawosławnych we wszystkich rosyjskich cerkwiach. Ze zgromadzonych środków finansowano bieżącą działalność Towarzystwa, a także inwestowano w Palestynie. Widomymi śladami działalności organizacji były wznoszone z jej środków świątynie, klasztory, szpitale, ochronki, domy pielgrzyma. Największy udział wśród budynków ufundowanych przez Rosjan miały jednak szkoły dla prawosławnych Arabów – mieszkańców Palestyny.

Już w pierwszym roku istnienia Towarzystwa otwarto cztery szkoły[113]. Tym samym organizacja przejęła edukacyjną rolę rosyjskich szkół misyjnych. Zresztą nie była to inicjatywa jedynie Rosjan. Na tym terenie działały również misje i szkoły amerykańskie oraz francuskie[114] (włączając w to nawet szkoły wyższe). Oświatowa działalność Towarzystwa rozwijała się na tyle prężnie, że już ćwierć wieku od powstania organizacji dysponowała ona 101 placówkami, w których uczyło się, według różnych danych, ponad 10 tys. uczniów[115]. Pewną innowacją było to, że w szkołach tych mogły uczyć się również dziewczęta. Pierwsza prawosławna placówka tylko dla nich rozpoczęła działalność w 1885 roku w Nazarecie[116]. Ekspansji szkolnictwa rosyjskiego sprzyjała m.in. prostota procedur założycielskich. Do powołania i prowadzenia szkoły wystarczyło niewielkie zaangażowanie lokalnej wspólnoty – inicjatywa założycieli wsparta niewygórowanymi wymogami materialnymi. Grupa prawosławnych Arabów dysponujących własnym budynkiem (adaptowanym bądź nowo wzniesionym) mogła liczyć na merytoryczne i finansowe wsparcie Towarzystwa. Wszystkie elementy niezbędne do funkcjonowania szkoły (w tym kadrę nauczycielską) zapewniała i utrzymywała strona rosyjska[117]. Uczniowie pobierali naukę bezpłatnie, otrzymywali też darmowe materiały niezbędne w procesie edukacji.

---

[113] Patrz: М. Старокадомский, *О культурно-просветительной деятельности Русского Палестинского Общества на Ближнем Востоке*, „Палестинский сборник" 1965, № 13 (76), s. 177; Д. Салех, *Просветительская деятельность России в Палестине*, „Палестинский сборник" 1992, № 31 (94), s. 138; Л. Надирадзе, *Из истории Палестинского общества*, „Палестинский сборник" 1974, № 25 (88), s. 162.

[114] Patrz: Д. Хопвуд, *Русская просветительская деятельность в Палестине до 1914 г.*, „Палестинский сборник" 1992, № 31 (94), s. 11.

[115] M. Starokadomski podaje liczbę 10 594, zob.: М. Старокадомский, op. cit., s. 178, natomiast Kryłow i Sorokina – 11 347 uczniów, zob.: А. Крылов, Н. Сорокина, *Русская Палестина*....

[116] Д. Салех, op. cit., s. 138.

[117] Ibidem.

Powyższa procedura nie była wyłącznie rosyjską domeną. Zasady owe dotyczyły wszystkich inicjatyw oświatowych na terytorium Palestyny – korzystających ze wsparcia zarówno państw zachodnich, jak i Rosji. Jednak – zdaniem niektórych badaczy – właśnie placówki rosyjskie zyskały szczególną popularność. Przyczyn takiego stanu rzeczy można się doszukiwać w polityce prowadzonej przez Towarzystwo wobec własnych szkół i skupionych wokół nich społeczności. Atmosfera w nich panująca, a także stosunek fundatorów do miejscowej ludności sprzyjały rozwojowi zarówno poszczególnych placówek, jak i całej rosyjskiej sieci szkół. Towarzystwo zakładało szkoły, które – zdaniem ich absolwentki, pierwszej palestyńskiej profesor Kulṯūm Naṣr ʻAwdy (Ode) – różniły się od fundowanych przez Anglików i Amerykanów tym, że nie starały się, jak te ostatnie, nawracać Arabów-muzułmanów na chrześcijaństwo. Nie pomijano w nich i nie umniejszano wartości tradycji i kulturowego dorobku lokalnej społeczności. „W szkołach Towarzystwa Palestyńskiego taka praktyka nigdy nie miała miejsca, a nawet starano się zapoznać nas, Arabów-chrześcijan, z chwalebną przeszłością naszego narodu oraz z historią powstania islamu czy też historią rodzimej literatury”[118]. Inny absolwent – Mīḫāʼīl Nuʻayma (1889–1988) docenił z kolei fakt, że w szkołach tych szczególną wagę przywiązywano do nauki języka arabskiego i arytmetyki[119].

„Moskiewskie” szkoły, jak je nazywano, miały program nauczania znacznie różniący się od innych szkół misyjnych. Kładziono tu nacisk na naukę języka arabskiego, „po macoszemu” traktując narodowy język fundatorów (odmiennie od szkół zachodnich). Podstawy języka rosyjskiego były w nich przedmiotem tzw. trzeciej – najmniej istotnej – kategorii[120]. Nic więc dziwnego, że absolwenci szkół podstawowych praktycznie nie posiadali czynnej znajomości języka rosyjskiego. Pisał o tym Ignacy Kraczkowski, późniejszy długoletni wiceprzewodniczący Towarzystwa, który wizytował szkoły organizacji podczas swego pobytu na Bliskim Wschodzie w latach 1908–1910[121]. Tego rodzaju wizytacje, w wykonaniu różnych rosyjskich inspektorów, zazwyczaj miały miejsce dwa razy do roku i – jak wspomina Mīḫāʼīl Nuʻayma – wiązały się z nadzwyczajnym poruszeniem wśród personelu i uczniów, będąc rodzajem wielkiego święta zarówno dla samych placówek edukacyjnych, jak i skupionych wokół nich społeczności[122].

---

[118] К. Оде-Васильева, *Взгляд в прошлое*, „Палестинский сборник” 1965, № 13 (76), s. 175.
[119] М. Нуайме, *Мои семьдесят лет*, Москва 1980, s. 61.
[120] Д. Салех, op. cit., s. 138; Д. Хопвуд, op. cit., s. 12.
[121] Patrz: I. Kraczkowski, *Nad arabskimi rękopisami...*, s. 114.
[122] М. Нуайме, op. cit., s. 62.

Wraz z upływem czasu działalność rosyjskich placówek edukacyjnych straciła wiele z początkowego „blasku". Do cech pozytywnie wyróżniających same szkoły, jak i realizowane w nich programy doszły biurokratyczny bezwład czy stępiona innowacyjność. Z takim obrazem rosyjskiego szkolnictwa miał do czynienia Kraczkowski. Rosyjski arabista pierwszy raz trafił do jednej ze szkół latem 1909 roku w trakcie wizyty w Trypolisie. Od tego momentu praktycznie do końca pobytu na Bliskim Wschodzie odwiedzał rosyjskie placówki edukacyjne. Efektem tych inspekcji była notatka służbowa sporządzona na prośbę ówczesnego rosyjskiego konsula w Damaszku – księcia Borisa Szachowskiego (1870–1926). W swoim piśmie arabista przedstawił rzeczywisty stan rosyjskiego szkolnictwa na Bliskim Wschodzie – bynajmniej nie idylliczny, a przynajmniej nie taki, jak prezentowały to w swoich późniejszych wspomnieniach Kławdia Ode-Wasiljewa[123] czy Wiera Kraczkowska[124].

Jak wynika z treści notatki, wedle jej autora rosyjski system edukacji przeżywał ciężki kryzys. Za taki stan rzeczy winił on zarówno rosyjskich pedagogów, pracujących w Ziemi Świętej i traktujących swój pobyt w tym miejscu jako dopust Boży, jak i władze Towarzystwa Palestyńskiego. Zaobserwował spadek liczby chętnych do pracy na Bliskim Wschodzie. Co gorsza, poziom intelektualny nauczycieli był coraz niższy. Zdaniem Kraczkowskiego, przyczyn tego stanu rzeczy należało upatrywać w wysokości wynagrodzenia – praktycznie niezmienionego od 25 lat, czyli początków działalności organizacji. Nic więc dziwnego, że w momencie sporządzenia notatki pensje oferowane nauczycielom były stosunkowo niskie i nie stanowiły już żadnej zachęty do podjęcia trudów podróży, pobytu i realizacji misji edukacyjnej na Bliskim Wschodzie[125].

Dodatkowo na sytuację rosyjskiego szkolnictwa wpływały również niekorzystne założenia, które legły u podstaw budowy sieci szkół, a których nie zrewidowano wraz z upływem czasu. Pierwszym z nich było obowiązkowe nauczanie języka rosyjskiego. Wprawdzie – jak już wcześniej wspomniano – nie traktowano go w sposób priorytetowy, a sama idea nie była czymś wyjątkowym – trzymali się jej również fundatorzy szkół francuskich i amerykańskich (oczywiście wobec własnych języków). Jednak nauczanie rosyjskiego nie

[123] К. Оде-Васильева, *Мои воспоминания об академике И. Ю. Крачковском*..., s. 127–136; eadem, *Взгляд в прошлое*..., s. 171–176.

[124] В. Крачковская, *И. Ю. Крачковский на Ливане и в Палестине*, „Палестинский сборник" 1954, № 1 (63), s. 106–124; eadem, *Путешествие И. Ю. Крачковского на Ближний Восток*, „Палестинский сборник" 1974, № 25 (88), s. 10–19.

[125] А. Долинина, *Невольник долга*..., s. 92.

było tak atrakcyjne jak języków zachodnich. Mieszkańcom Syrii, Palestyny czy Libanu język Puszkina do niczego nie był potrzebny. Aby zrobić karierę w administracji, należało znać francuski bądź angielski. Arabscy rodzice woleli więc posyłać dzieci do płatnych szkół prowadzonych przez jezuitów lub protestantów. Kraczkowski postulował, by w szkołach elementarnych całkowicie zrezygnować z obowiązkowej nauki języka rosyjskiego, a na to miejsce wprowadzić większą liczbę godzin języka ojczystego oraz jednego z języków zachodnioeuropejskich (wybór uzależniając od sytuacji międzynarodowej). Tę śmiałą propozycję konkludował stwierdzeniem, że szkoły z obowiązkowym językiem rosyjskim, ale bez uczniów, będą bardziej szkodziły wizerunkowi Rosji niż szkoły bez obowiązku nauczania języka fundatorów, ale za to z salami pełnymi uczniów. Zwłaszcza że, jak sam zauważył, na tym poziomie edukacji osiągnięcia w nauczaniu rosyjskiego były dość marne. Język rosyjski miał pozostać obowiązkowy jedynie dla chętnych do kontynuowania nauki w seminariach nauczycielskich Towarzystwa Palestyńskiego, gdzie zajęcia od III roku prowadzone były wyłącznie po rosyjsku[126].

Drugim problemem płynącym z założeń systemu szkolnictwa była dla Kraczkowskiego, przyjęta na samym początku, zasada niepobierania opłat za naukę. Wprawdzie dzięki temu posunięciu szkoły rosyjskie zyskały w momencie startu uczniów, których wcześniej nie było stać na naukę w placówkach francuskich czy amerykańskich, ale przez lata utraciły wiele ze swej atrakcyjności. Stały się ofiarą szkodliwej opinii, wedle której brak opłat wiązano z gorszym poziomem. Rosyjski arabista proponował wprowadzenie opłat na wzór innych szkół misyjnych. W jego ocenie wszystko, co jest dane za darmo, znacznie mniej jest cenione niż to, za co należy płacić. Odpłatność kształcenia mogła przynieść liczne korzyści – nie tylko finansowe. Istniała szansa, by szkoły Towarzystwa przestano postrzegać jako placówki gorsze, drugiej kategorii. Rodzice, płacąc za naukę dzieci, bardziej by je motywowali do przychodzenia na lekcje. Może też wreszcie poradzono by sobie z plagą nieregularnej frekwencji i ciągłych zmian w liczebności klas. W projekcie Kraczkowskiego była ponadto mowa o zwolnieniu z opłat dzieci z biednych rodzin. Całkowicie bezpłatna miała pozostać nauka w seminariach nauczycielskich, po ukończeniu których absolwenci przez pewien czas mieli pracować w działających na Bliskim Wschodzie instytucjach Towarzystwa[127].

[126] Ibidem, s. 93.
[127] Ibidem, s. 93–94.

Wnioski młodego arabisty nie stanowiły wielkiego odkrycia. Na to samo już dwanaście lat wcześniej zwrócił uwagę inny arabista – Agafangieł Krymski (1871–1942). Uczony w trakcie rozmowy z ojcem-założycielem Towarzystwa – W. Chitrowo – delikatnie zasugerował, że dzieci w szkołach powinny uczyć się języka francuskiego, a nie rosyjskiego, gdyż ten pierwszy może im się przydać, a drugi raczej nie. W odpowiedzi usłyszał, że nauka francuskiego w szkołach Towarzystwa przyczyniłaby się do ułatwienia prawosławnym Arabom dostępu do literatury katolickiej, co w konsekwencji mogłoby ich skłonić do przejścia na katolicyzm. Znajomość języka rosyjskiego nie niosła ze sobą takich zagrożeń, a jednocześnie pozwalała uczniom na zdobycie wykształcenia ogólnego dzięki dostępowi do bogatej literatury rosyjskiej[128].

Jak pokazują późniejsze uwagi Kraczkowskiego, sytuacja nie zmieniła się ani o włos w ciągu tych kilkunastu lat. Rosjanie, w obawie przed utratą własnych wpływów oraz efektami prozelitycznej działalności innych misji, trwali w błędnych założeniach i z uporem odrzucali myśl o potrzebie zmian. Niemniej jednak książę Szachowski był zadowolony z pracy wykonanej przez Kraczkowskiego. Był też najwyraźniej świadom słabnącej pozycji placówek edukacyjnych znajdujących się pod kuratelą Towarzystwa Palestyńskiego. Dlatego zaprosił arabistę do udziału w tajnym posiedzeniu władz Towarzystwa w marcu 1910 roku, w trakcie którego miano dyskutować nad propozycjami zmian. Biurokratyczna machina nie wykazywała jednak oznak specjalnego zainteresowania reformami czy pośpiechu w ich wprowadzaniu. Dopiero trzy lata później przystąpiono do pracy do korektą programów nauczania. Nowe ustalenia miały wejść w życie od roku szkolnego 1914–1915[129]. Sytuacja polityczna – wybuch I wojny światowej, a potem zmiany ustrojowe w Rosji, spowodowały, że ani notatka arabisty, ani spóźnione działania naprawcze nie mogły przynieść żadnej korzyści. Działalność szkół Towarzystwa została przerwana, podobnie jak większość jego inicjatyw w Ziemi Świętej.

Jak już wspomniano, rosyjskie szkoły w Ziemi Świętej wymagały pilnych zmian. Rodzice posyłający swoje dzieci do tych placówek widzieli nie tylko problem nauczania języków (niepraktyczności rosyjskiego, przy braku pożądanych angielskiego czy francuskiego), ale także poziomu i dostępności tzw. przedmiotów praktycznych, takich jak: religia, język arabski, arytmetyka, geografia, historia[130]. Zdaniem Dereka Hopwooda, wszystkie te zaję-

[128] Patrz: А. Крымский, op. cit., s. 310–311.
[129] А. Долинина, *Невольник долга...*, s. 95.
[130] К. Оде-Васильева, *Взгляд в прошлое...*, s. 172.

cia wykładane były w szkołach Towarzystwa z uwzględnieniem religijnego punktu widzenia. „Historia często sprowadzała się do życia świętych, geografia – do świętych miejsc, język arabski – do katechizmu. Nauczano także śpiewu i muzyki, takich pieśni jak *Boże, chroń cara*"[131]. Programy nauczania były skonstruowane tak, by dzieci chodziły do szkoły przez 6–7 miesięcy i w tym czasie przyswoiły niezbędny materiał[132]. Dzięki temu zabiegowi szkolne obowiązki nie kolidowały z rocznym rytmem prac polowych[133]. Pomoc rodzicom była tak naturalnym obowiązkiem dzieci, że pomysłu wypełnienia nauką wszystkich miesięcy w roku nie brano nawet pod uwagę, nie chcąc zmniejszać atrakcyjności szkoły. Rodzice uważali zresztą, że cały proces nauczania podstawowego nie powinien trwać dłużej niż cztery lata, by dziecko mogło zacząć pracować w wieku 13 lat[134]. Z drugiej strony powyższa elastyczność, usankcjonowana organizacją szkół i programów nauczania, przyzwyczajała uczniów i ich rodziców do swobodnego traktowania obowiązków szkolnych. Nic więc dziwnego, że jedną z bolączek systemu były ciągłe problemy z frekwencją i duża nieregularność uczęszczania na zajęcia.

Oferowany przez Towarzystwo Palestyńskie system kształcenia zakładał, że naukę można było rozpocząć w wieku 3–6 lat[135] – w klasie przygotowawczej. Było to swego rodzaju przedszkole, w którym dzieci przez cały dzień znajdowały się pod czujną opieką nauczycielki. Jej obowiązkiem było „umyć, uczesać, nakarmić, posadzić na nocnik i zająć jakąś zabawą każde dziecko"[136]. Jednak nie wszystkie placówki Towarzystwa prowadziły oddziały tego rodzaju. Zasadnicza nauka zaczynała się później, w wieku 6–8 lat. Oczywiście zdarzały się odstępstwa od podanych wcześniej zasad. Przy braku obowiązku szkolnego i biurokratycznego aparatu oświatowego do szkół trafiały dzieci w różnym wieku. Rosyjskie placówki były z reguły jednoklasowe (jeden poziom kształcenia), z okresem nauczania trwającym trzy lata, lub dwuklasowe (dwa poziomy kształcenia), z pięcioletnim czasem nauki (3+2 lata)[137]. Na wsi i w małych ośrodkach dominowały jednostki pierwszego typu. Wydłużony cykl kształcenia proponowano w zasadzie w większych miastach, a po jego ukończeniu można było ubiegać się o przyjęcie do jednego z seminariów na-

[131] Д. Хопвуд, op. cit., s. 16.
[132] Д. Салех, op. cit., s. 139.
[133] М. Старокадомский, op. cit., s. 180.
[134] Д. Хопвуд, op. cit., s. 16.
[135] Л. Надирадзе, op. cit., s. 162.
[136] М. Старокадомский, op. cit., s. 178.
[137] К. Оде-Васильева, *Взгляд в прошлое...*, s. 172.

uczycielskich. Zajęcia w szkołach trwały od ósmej rano do szesnastej z dwugodzinną przerwą obiadową[138].

Aby zapewnić tak licznie otwieranym szkołom wykwalifikowaną kadrę pedagogiczną, otwarto dwa seminaria nauczycielskie – w 1890 roku żeńskie seminarium w Bajt Dżali, które powstało na kanwie istniejącej od 1858 roku szkoły dla dziewcząt w Jerozolimie, skąd została usunięta przez Patriarchat Jerozolimski i przeniesiona właśnie do Bajt Dżali[139], a w 1900 roku męskie w Nazarecie. Uczniowie nosili w szkole stroje arabskie zamiast europejskich mundurków, jak to miało miejsce w innych placówkach misyjnych[140]. Nauka trwała początkowo sześć lat, aby później wydłużyć się do ośmiu, przy czym od trzeciego roku – jak wcześniej wspomniano – zajęcia prowadzono wyłącznie po rosyjsku[141]. Poza przedmiotami podstawowymi i pedagogicznymi przyszli nauczyciele w ramach nauki przyswajali podstawową wiedzę z zakresu medycyny i odbywali praktyki w szpitalnych ambulatoriach[142] (obydwa seminaria znajdowały się obok prowadzonych przez Towarzystwo szpitali i domów pielgrzyma). Dodatkowe zajęcia z zakresu medycyny były podyktowane realiami, w jakich funkcjonowało Towarzystwo. Absolwent seminarium delegowany do rozsianych po całym terytorium Ziemi Świętej szkół był niejednokrotnie jedyną osobą wśród lokalnej społeczności, która miała jakiekolwiek pojęcie o zasadach udzielania pierwszej pomocy.

Otwarcie szkół pedagogicznych – seminariów – Towarzystwa w Palestynie podyktowane było koniecznością. Powiększająca się z każdym rokiem sieć rosyjskich szkół, zważywszy na zasady ich funkcjonowania (w szczególności zobowiązania dotyczące obsady nauczycielskiej), potrzebowała stałego dopływu nowych kadr. Oparcie się wyłącznie na przybyszach z Rosji było nierealne – chociażby ze względu na niewystarczający poziom zainteresowania wśród ewentualnych kandydatów. Nawet pozyskanie odpowiedniej liczby nauczycieli nie gwarantowało sukcesu. Wśród chętnych do pracy w Palestynie nie brakowało osób, które niekoniecznie się do tego nadawały. Przyjeżdżający z Rosji do Ziemi Świętej kierowali się różnymi pobudkami – czy to chęcią

[138] M. Нуайма, op. cit., s. 61.

[139] Zob.: np.: И. Воробьева, op. cit., s. 105 czy: В. Сироткин, *Зарубежные клондайки России*, Москва 2003, s. 497. Z kolei B. Jamiliniec twierdzi, że seminarium powstało dwa lata później, zob.: Б. Ямилинец, op. cit., s. 130.

[140] M. Нуайма, op. cit., s. 94.

[141] Ibidem, s. 175.

[142] M. Касаб, *Просветительская деятельность Палестинского общества на территории Палестины, отраженная в ее изданиях*, „Палестинский сборник" 1992, № 31 (94), s. 69.

zobaczenia świata, czy też możliwością szybkiego zarobku. Na miejscu nierzadko okazywało się, że realia życia codziennego były dalekie od wyobrażeń. „Magiczne miejsce", jakim w Rosji jawiła się Palestyna, traciło na swej niezwykłości, zarobki okazywały się niesatysfakcjonujące, czy wreszcie klimat, zwyczaje i sposób życia były po prostu trudne do zniesienia dla przybysza z Europy[143]. Stąd też racjonalne decyzje o kształceniu kadr na miejscu.

Arabscy nauczyciele też musieli zmierzyć się z rozmaitymi problemami. W społeczeństwie, w którym szczególną wagę przykładano do życiowego doświadczenia, łącząc je z wiekiem, a nie z ukończoną szkołą, młodzi absolwenci seminariów nauczycielskich z trudem zdobywali zaufanie lokalnej społeczności. Najbardziej karykaturalną postać problem ten przybrał w przypadku nauczycieli kończących naukę w Nazarecie. Młodzi mężczyźni – często pozbawieni zarostu – nie znajdowali poważania u rodziców swoich uczniów. Rodziny wręcz odmawiały posyłania dzieci do szkoły, w której nauczyciel nie posiadał wąsów. „Oznaką dorosłości, a tym samym gwarancją posiadania zdolności pedagogicznych"[144] był właśnie zarost nad górną wargą. Przed siłą stereotypu nie uchroniła się choćby Ode-Wasiljewa, która opisując swoje pierwsze spotkanie z Kraczkowskim w Nazarecie, w 1910 roku, i wrażenie, jakie wywarł na niej młody rosyjski uczony, stwierdziła: „Broda przydawała mu szczególnie statecznego wyglądu"[145].

Mimo podnoszonych z czasem, zawartych wyżej krytycznych opinii szkoły Imperatorskiego Prawosławnego Towarzystwa Palestyńskiego wniosły istotny wkład w edukacyjny i kulturalny awans miejscowej społeczności. Ich działalność przyczyniła się m.in. do „rozwoju literatury arabskiej początków XX wieku"[146], gdyż wielu pisarzy – by wymienić tu choćby Mīẖā'īla Nu'aymę, Bandalīego al-Ǧawzīego (1871–1942), 'Abd al-Masīḥa Ḥaddāda (1890–1946?), Salīma Qub'ayna (1870 – lata 40. XX w.), Iskandara H̱ūrīego al-Baytǧālīego (1890–1973) czy Nasība 'Arīḏę (1890–1963) – było ich absolwentami[147]. W procesie edukacji poznali oni nie tylko rosyjską kulturę i naukę, ale mieli też okazję zetknąć się z rosyjskimi orientalistami, gdyż mimo wszystkich swoich słabości rosyjskie szkoły – zwłaszcza seminarium w Nazarecie – przyciągały (wprawdzie nieliczne) nietuzinkowe jednostki. Wy-

[143] Д. Хопвуд, op. cit., s. 14.

[144] Ibidem, s. 15.

[145] К. Оде-Васильева, *Мои воспоминания об академике И. Ю. Крачковском*..., s. 127.

[146] Ibidem.

[147] А. Крылов, Н. Сорокина, *Императорское Православное Палестинское Общество и отечественное*..., s. 23.

kładowcami w nich byli m.in. absolwenci Instytutu Łazariewskiego w Moskwie. To oni zapoznawali swoich uczniów z literaturą i historią arabską. We wspomnieniach libańskiego pisarza Mīḫā'īla Nu'aymy przedmioty te były wykładane inaczej niż w krajach arabskich – bez zastosowania scholastycznej metody nauczania, co bardzo przypadło do gustu nazaretańskim uczniom[148]. „Możliwe, że rosyjskie seminarium nauczycielskie było pierwszą instytucją w świecie arabskim, która zatroszczyła się o to, by wykładać historię literatury arabskiej, pedagogikę i metodykę"[149].

Zdaniem Elmiry Ali-Zade, zainteresowanie Arabów rosyjską kulturą nie było przypadkowe. Było w dużej mierze uwarunkowane okolicznościami rozwoju społeczno-historycznego społeczeństwa arabskiego. Inteligencja arabska przejmowała z kultury światowej to, co dawało jej możliwość głębszych przemyśleń na temat własnych problemów, a koniec XIX i początek XX wieku – z charakterystycznym dla tego okresu końcem zależności feudalnych i pojawieniem się w krajach arabskich burżuazji – typologicznie odpowiadały charakterowi rosyjskiej rzeczywistości drugiej połowy XIX wieku. Badaczka twierdzi, że rosyjska literatura klasyczna okazała się bliska arabskiej rzeczywistości, w dużym stopniu odpowiadając rozwojowi myśli społecznej w świecie arabskim w tym momencie[150].

Rosjanie – w odróżnieniu od Francuzów czy Amerykanów – nie zdecydowali się na utworzenie w regionie szkoły wyższej[151]. Po ukończeniu seminarium nauczycielskiego najlepsi absolwenci mieli szansę kontynuowania nauki na uczelniach wyższych w Rosji. Z uwagi na kwestie obyczajowe oferta ta skierowana była wyłącznie do młodych mężczyzn. Wyjeżdżający do Rosji byli delegowani do wskazanych uczelni. Stypendyści trafiali przede wszystkim do seminariów i akademii teologicznych. Jednak po zakończeniu nauki nie wymagano od nich, by przyjęli święcenia kapłańskie. Mogli pozostać w stanie świeckim[152], jak pobierający naukę w seminarium w Połtawie Mīḫā'īl Nu'ayma.

---

[148] Г. Шарбатов, *К девяностолетию со дня рождения профессора К. В. Оде-Васильевой...*, s. 243.

[149] Cyt. za: К. Оде-Васильева, *Взгляд в прошлое...*, s. 172–173.

[150] Э. Али-Заде, *Чехов в арабских странах* [w:] Н. Котрелев, Ф. Кузнецов (гл. ред.), *Чехов и мировая литература*, кн. 3, Москва 2005, s. 228.

[151] W 1866 roku w Bejrucie powstał Syrian Protestant College, który dał początek Uniwersytetowi Amerykańskiemu, a w 1871 r., również w Bejrucie, francuscy jezuici założyli Uniwersytet im. św. Józefa. Szerzej na temat działalności obu uczelni zob.: J. Bielawski, K. Skarżyńska-Bocheńska, J. Jasińska, *Nowa i współczesna literatura arabska 19 i 20 w.*, Warszawa 1978, s. 125–128.

[152] А. Крымский, op. cit., s. 312–313.

Praktyka wysyłania Arabów na nauki do Rosji funkcjonowała od 1850 roku[153]. Jako pierwszy został wysłany Spīrīdiūn ʻAbbūd, który uczył się w seminarium duchownym w Moskwie, a później kontynuował naukę w Moskiewskiej Akademii Teologicznej. W kolejnych latach w jego ślady poszli: Agapit Stawros – również absolwent Moskiewskiej Akademii Teologicznej, Mussej Nifont, który ukończył Kazańską Akademię Teologiczną, czy Gierasim Jared (zm. 1899), który zdobył dyplom Petersburskiej Akademii Teologicznej[154].

Po zakończeniu edukacji najczęściej powracali oni do ojczyzny i znajdowali zatrudnienie w jednym z patriarchatów lub w prężnie działających instytucjach Towarzystwa na terenie Syrii i Palestyny – jak choćby Iskandar Qazma (1860–1935)[155], który po ukończeniu studiów na Akademii Teologicznej w Moskwie został wezwany przez organizację do powrotu. Objął stanowisko dyrektora w seminarium nauczycielskim w Nazarecie, które piastował do końca rosyjskiej działalności w Ziemi Świętej, czyli do 1917 roku[156]. Warto wspomnieć też Ǧurǧīego Ḥalabīego, który po powrocie z Rosji również pracował na rzecz Towarzystwa.

Nie wszyscy wracali do kraju bezpośrednio po zakończeniu edukacji. Ci, którzy zdecydowali się przyjąć święcenia kapłańskie, szli drogą kariery w kościelnej hierarchii, czasem osiągając wysokie stanowiska duchowne, czego najlepszym przykładem był wspomniany wyżej Gierasim Jared, który doszedł do godności metropolity seleuckiego[157]. Część stypendystów związała swoje losy na długie lata z imperium rosyjskim. Takimi arabskimi „rusofilami" byli m.in.: Sālim Nawfal[158] (1828–1902), Ǧurǧī Murqus[159] (1846–1911),

[153] Działalność stypendialną wcześniej prowadziła już Rosyjska Misja Duchowna. Skala jej działań w tym zakresie była jednak zdecydowanie mniejsza niż Towarzystwa Palestyńskiego. Na temat działalności stypendialnej prowadzonej na rzecz Arabów przez Rosyjską Misję Duchowną zob. więcej: Н. Сухова, *Духовно-учебные контакты Русской Православной Церкви и ближневосточных православных церквей*, „Вестник Православного святотихоновского государственного университета", 2008, вып. II, 3 (28), s. 35–49.

[154] Ibidem, s. 39–40.

[155] Iskandar Qazma (1860–1935), urodzony w Damaszku pedagog, nauczyciel w szkołach Imperatorskiego Prawosławnego Towarzystwa Palestyńskiego, od 1886 do 1917 roku pełnił funkcję dyrektora seminarium nauczycielskiego w Nazarecie, starszy brat Tawfiqa Qazmy (1882–1958) – orientalisty związanego do końca życia z Kijowem. Więcej zob.: Н. Сухова, op. cit., s. 42.

[156] А. Крымский, op. cit., s. 310.

[157] Hasło *Герасим Яаред* [w:] *Православная Энциклопедия под ред. Патриарха Московского и всея Руси Кирилла*, http://www.pravenc.ru/text/164641.html (dostęp 20.12.2012).

[158] W rosyjskiej nauce znany jako Irinej Georgijewicz Nofal.

[159] W rosyjskiej nauce znany jako Georgij Abramowicz Murkos. Najważniejsze prace naukowe: Г. А. Муркос, *Моаллака Имрулькайса*, Москва 1882; Idem, *Новейшая литература*

Miẖā'īl 'Aṭiyya[160] (1853–1924), Bandalī al-Ǧawzī[161] czy Tawfīq Ǧabrā'īl Qazma (1882–1958)[162] – wieloletni wykładowcy rosyjskich uczelni. Mieszkając przez lata w Rosji, utrzymywali przy tym żywe kontakty z ojczyzną, interesowali się zachodzącymi w niej zmianami, publikowali na ten temat artykuły zarówno w arabskiej, jak i rosyjskiej prasie. Większość z nich wracała w końcu do rodzinnego kraju. Często, współpracując z lokalnymi czasopismami, propagowali z kolei rosyjską kulturę, zaznajamiali arabskich czytelników z twórczością rosyjskich pisarzy i poetów. Bez wątpienia cieszyli się uznaniem wśród swoich rodaków, pozostając w kręgu zainteresowań grona orientalistów śledzących ich dokonania i twórczość. Byli i tacy, którzy znaleźli w Rosji swoje miejsce na ziemi. Przyjęli rosyjskie obywatelstwo i zmienili nazwiska na bardziej rosyjsko brzmiące.

W przededniu wybuchu I wojny światowej Rosja dysponowała w Palestynie i całej Ziemi Świętej ponad siedemdziesięcioma nieruchomościami, których łączna wartość przekraczała dwa miliony rubli[163]. W literaturze przedmiotu – jak już pisano – pojawił się nawet termin „Rosyjska Palestyna" na określenie wznoszonych za rosyjskie pieniądze dziesiątek prawosławnych świątyń, klasztorów i innych placówek użyteczności publicznej, które miały służyć zarówno rosyjskim pielgrzymom, jak i rdzennej arabskiej ludności

арабов [w:] *Всеобщая история литературы*, под ред. В. Корша и А. Кирпичникова, т. 2, Москва 1880; idem, *Извлечения из Корана и других авторитетных мусульманских книг об отношениях к иноверцам*, Москва 1877.

[160] W rosyjskiej nauce znany jako Michaił Osipowicz Attaja. Najważniejsze prace naukowe: М. О. Аттая, *Арабская хрестоматия,* Казань 1886; idem, *Книга Калила и Димна, или Сборник басен, известных под именем Бидпая*, Москва 1889; idem, *Практическое руководство к изучению арабского языка,* Казань 1898; idem, *Словарь арабско-русский*, Москва 1913.

[161] W radzieckiej nauce znany jako Pantalejmon Kriestowicz Żuze. Najważniejsze prace naukowe: П. К. Жузе, *Ислам и просвещение*, Казань 1899; idem, *Полный русско-арабский словарь*, т. 1–2, Казань 1903; idem, *Грузия в XVII столетии, по описанию антиохийского патриарха Макария*, Казань 1905; idem, *Из истории иерусалимской церкви*, Казань 1905; idem, *Мухаммед меккский и Мухаммед мединский*, Казань 1906; idem, *Из истории иерусалимской церкви*, Казань 1910.

[162] Tawfīq Ǧabrā'īl Qazma (1882–1958) – najważniejsze prace naukowe: *Оповідання арабського історика XI віку Абу-Шоджі: Рудраверського про те як охрестилася Русь*, Київ 1927 (z A. Krymskim); *Элементарные основы арабского языка в популярном изложении: Из лекций, читанных членам Киевского отделения Всесоюзной научой ассоциации востоковедения*, Киев 1928. Życie i działalność Tawfīqa Ǧabrā'īla Qazmy doczekała się w ostatnim czasie ekranizacji; 40-minutowy film, zatytułowany *Прості істини*, dostępny jest na stronie http://rus.glas.org.ua/projects/teleexcursions/taufik.html (dostęp 20.02.1013).

[163] Н. Лисовой, *Русское духовное и политическое присутствие в Святой Земле и на Ближнем Востоке...,* s. 193.

prawosławnej[164]. Osiem zakonnych domów gościnnych w Jerozolimie, Hajfie i Nazarecie było w stanie przyjąć do 10 tysięcy pielgrzymów rocznie. Oczywiście najwięcej, bo aż 6 tysięcy pątników[165] przybywało do Ziemi Świętej w okresie wielkanocnym. W rosyjskich szpitalach i ambulatoriach otrzymywali oni bezpłatną pomoc medyczną oraz leki. Korzystali z niej przybywający do Palestyny pielgrzymi, ale zdecydowaną większość pacjentów stanowili miejscowi. Według Karena Juzbaszjana tych kilka rosyjskich placówek udzielało około 60 tysięcy porad rocznie[166].

Istotnym polem działalności Towarzystwa Palestyńskiego była aktywność naukowa. Dzięki jego wsparciu rosyjscy badacze – członkowie organizacji i osoby formalnie niezrzeszone – prowadzili prace z zakresu historii, archeologii, filologii. W zakres działalności o charakterze naukowo-badawczym wchodziły „studia nad jeszcze niezbadanymi zabytkami historii w Ziemi Świętej, a dokładnie organizacja stanowisk wykopaliskowych, zbieranie danych geograficznych i etnograficznych, poszukiwanie zabytkowych rękopisów w świątyniach i cerkwiach Palestyny i na Synaju"[167]. Tylko w ciągu pierwszego ćwierćwiecza istnienia organizacji, dzięki jej staraniom bądź w wyniku udzielonej przez nią pomocy, ukazało się 347 publikacji na temat palestynoznawstwa[168]. W tym zakresie Towarzystwo czerpało z doświadczeń swoich poprzedników. Pierwsze rosyjskie wykopaliska na terenie Palestyny – jak już wspominano – były prowadzone z inicjatywy i pod kierownictwem archimandryty Antonina – członka Rosyjskiej Misji Duchownej, opisywanego już zwolennika rosyjskiej obecności w Ziemi Świętej. Późniejsze leżały już w wyłącznej gestii Towarzystwa, a realizowano je z mniejszym bądź większym rozmachem. Do największych z nich można zaliczyć m.in. wielką ekspedycję naukową z Rosji do Syrii i Palestyny, zorganizowaną przez Towarzystwo w latach dziewięćdziesiątych XIX wieku[169].

Formy działalności badawczej i naukowej organizowanej pod auspicjami Towarzystwa Palestyńskiego zmieniały się z czasem, dostosowując się do sytuacji zewnętrznej i okoliczności. Chociażby organizowane od kwiet-

[164] Н. Колотий, *„Русская Палестина" как архитектурно-ландшафтный и историко-богословский комплекс*, „Православный поклонник на Святой Земле. Электронный журнал" 2008, № 12, http://palomnic.org/journal/13/zemla/4/ (dostęp 20.12.2012).

[165] Ibidem.

[166] К. Юзбашян, op. cit.

[167] И. Воробьева, op. cit., s. 120.

[168] К. Юзбашян, op. cit.

[169] Ibidem.

nia 1900 roku posiedzenia naukowe[170] – początkowo poza głównym nurtem prac badawczych i naukowych – wraz z utratą łączności z Bliskim Wchodem (w wyniku zmian ustrojowych w Rosji) stały się podstawową, najbardziej charakterystyczną dla Towarzystwa formą działalności za czasów władzy radzieckiej. W ciągu lat starano się wykorzystywać wszelkie dostępne formy pracy i prowadzenia badań. Na przykład poszukiwanie na terenie Ziemi Świętej średniowiecznych rękopisów i innych dokumentów, prowadzone pod kuratelą Towarzystwa od pierwszych lat jego istnienia, później utrudnione z uwagi na uwarunkowania polityczne, przywrócono, gdy tylko było to możliwe, i jest ono kontynuowane do dziś[171].

Towarzystwo Palestyńskie prowadziło ożywioną działalność wydawniczą, poświęconą Ziemi Świętej, a przekrój publikacji był zdecydowanie zbyt szeroki, by zamknąć ją w ramach działalności naukowej. Samodzielne publikacje i materiały w periodykach Towarzystwa prezentowały szeroką paletę tematów i treści: od popularyzatorskich i publicystycznych po naukowe. Odbiorcami tekstów były osoby z różnych grup społecznych, co – zgodnie z przyjętą polityką – wymagało, by treści w nich zawarte różnicować w zależności od tego, do kogo były skierowane. Wieloletni sekretarz organizacji – Chitrowo tak ujmował wydawniczą elastyczność i różnorodność: „Zdarzało się nam czasami pisać jednocześnie w trzech różnych językach, uwzględniając fakt, kto będzie potencjalnym odbiorcą: czy ludzie nauki, czy osoby wykształcone ogólnie, czy wreszcie prosty lud"[172]. I tak, przykładowo, wydawane przez Towarzystwo pateryki, czyli żywoty świętych, kierowano przede wszystkim do pielgrzymów, ludzi prostych. Z kolei wspomnienia z pielgrzymek i opisy współczesnej Palestyny interesowały przede wszystkim inteligencję. Natomiast teksty analityczne, szczegółowe, poświęcone konkretnemu zagadnieniu, którego walory mogli ocenić specjaliści, przeznaczone były dla ludzi nauki.

Organem wydawniczym i głównym periodykiem Towarzystwa był „Православный Палестинский сборник" (Prawosławnyj Palestinskij sbornik), którego pierwszy numer ukazał się jeszcze przed oficjalnym powstaniem instytucji, bo w 1881 roku. Na jego łamach ojciec i inicjator powołania Towarzystwa Palestyńskiego – Wasilij Chitrowo, w artykule zatytułowanym *Православие в Святой земле* (Prawosławie w Ziemi Świętej), w rzeczowy

[170] Ibidem.

[171] Н. Лисовой, *Императорское Православное Палестинское Общество: век XIX–XX–XXI*, http://www.ippo.ru/istoriya-ippo/imperatorskoe-pravoslavnoe-palestinskoe-obschestvo-vek-xix-xx-xhi.html (dostęp 20.12.2012).

[172] Za: О. Махамид, op. cit., s. 124.

sposób uzasadniał potrzebę powstania takiej organizacji[173]. Jak wiadomo, dopiął swego, a czasopismo ukazywało się do 1917 roku. Łącznie wyszły 63 numery. Zawierają one teksty poświęcone Palestynie, opisy podróży do Ziemi Świętej. Publikacje odnoszą się do tak różnych kwestii, jak: geografia, etnografia, gospodarka regionu. Przy publikacjach źródłowych nie ograniczano się jedynie do przedruków manuskryptów i ksiąg. Większość z artykułów ma charakter poważnej analizy naukowej tekstu, z obszernymi komentarzami.

W owym czasie zamieszczano tu teksty autorstwa Porfiriusza Uspieńskiego, Nikodema Kondakowa (1844–1925), Aleksandra Cagarelego (1844–1929), Nikołaja Marra (1865–1934), Aleksandra Koptijewa (zm. 1908) czy Pawła Biezobrazowa (1859–1918), pracujących w bibliotekach Ziemi Świętej, a przede wszystkim w bibliotece klasztoru na Synaju. Później dołączył do nich także Ignacy Kraczkowski, który w trakcie stażu naukowego pracował w jerozolimskiej bibliotece Al-Ḫālida. Poza tym, wraz z upływem czasu i rosnącym dorobkiem organizacji, kolejne numery zawierały teksty dotyczące funkcjonowania zarówno samego Towarzystwa, jak i otoczenia, w którym realizowało ono swoje zadania.

W 1917 roku organ zawiesił działalność na 37 lat, by reaktywować się w 1954 roku, już pod skróconą nazwą „Палестинский сборник" (Palestinskij sbornik). Do 1992 roku ukazały się 32 numery czasopisma. W tym miejscu należy zwrócić uwagę na fakt, że mimo praktycznego wstrzymania badań terenowych na Bliskim Wschodzie, uczeni nie zaprzestali publikacji. Jednak siłą rzeczy tematyka prac na łamach czasopisma uległa znacznemu rozszerzeniu. Zamieszczano w nim artykuły dotyczące Afryki Północnej, kulturowego dziedzictwa Kurdów, historii muzułmańskich narodów ZSRR. Wiele publikacji poświęcono polityce międzynarodowej Związku Radzieckiego w relacjach z państwami regionu Bliskiego Wschodu.

Jeden z rosyjskich historyków stwierdził, że orientaliści w czasach radzieckich byli grupą naukowców, która ucierpiała najmniej. W głównej mierze dlatego, że zajmowali się starożytnością lub średniowieczem, badali zabytki, opisywali wydarzenia z tego okresu, w swej pracy zachowując bezpieczny, chronologiczny dystans od „niebezpiecznych" czy „podejrzanych" rejonów nauki[174]. O ile prawdziwość pierwszej części stwierdzenia jest dyskusyj-

[173] В. Хитрово, *Православие в Святой Земле*, „Православный Палестинский сборник" 1881, т. I, вып. 1, s. 2–132. Osiem stron oryginalnego artykułu dostępne na: http://myshop.ru/_files/product/pdf/89/882765.pdf (dostęp 20.12.2012), zaś reprint całego tekstu zamieszczono [w:] В. Хитрово, *Собрание сочинений и писем*, т. 1: *Православие в Святой Земле*, Санкт-Петербур 2011, ss. 400.

[174] Profesor Władimir Kutiawin (Uniwersytet w Samarze) w prywatnej rozmowie z autorką. O ile do drugiej części opinii nie mam żadnych zastrzeżeń, to jeśli chodzi o kwestię represji

na i zostanie poddana krytyce w niniejszym opracowaniu, o tyle słuszność słów opisujących główne zainteresowania radzieckich orientalistów znajduje niejako potwierdzenie w zawartości czasopisma. Najwięcej miejsca zajmują w nim właśnie badania mediewistyczne. Swoje prace publikowali tu m.in.: Ilja Szifman (1930–1990), Izydor Kacnelson (1910–1981), Wasilij Struwe (1889–1965), Nina Pigulewska (1894–1970) i inni. O samej Palestynie i dziejach Towarzystwa Palestyńskiego pisano wówczas niewiele. Publikacje dotyczące tej kwestii można by dosłownie policzyć na palcach obu rąk[175]. Dopiero w 1992 roku ukazał się numer w całości poświęcony wyłącznie Palestynie i kontaktom rosyjsko-palestyńskim. Od 1993 roku czasopismo powróciło do pierwotnej nazwy, pod którą ukazało się kolejnych 14 numerów[176].

Inny charakter miały „Отчеты Императорского Православного общества" (Otczoty Imperatorskogo Prawosławnogo obszczestwa). Wydawnictwo to, ukazujące się praktycznie od początku istnienia tej pozarządowej organizacji, było w zasadzie przeznaczone dla jej członków i miało postać wewnętrznego biuletynu. Czytelnicy dzięki publikacjom w nim zawartym mogli poznać bieżącą sytuację finansową czy problemy organizacyjne, z jakimi borykano się przy realizacji celów statutowych. Informacje miały wydźwięk praktyczny. Podnoszono chociażby kwestię sytuacji bytowej pracowników czy pielgrzymów korzystających z infrastruktury Towarzystwa[177]. Na łamach

orientalistów w ZSRR, nie mogę tego zdania podzielić. Orientaliści, wbrew temu, co twierdzi prof. Kutiawin, byli grupą równie narażoną na represje, jak każdy inny przedstawiciel nauki tamtych czasów. Zdaniem autorów publikacji *Люди и судьбы. Биобиблиографический словарь востоковедов – жертв политического террора в советский период (1917–1991)*, represjom poddanych zostało 770 orientalistów, zob.: Я. Васильков, М. Сорокина, *Люди и судьбы. Биобиблиографический словарь востоковедов – жертв политического террора в советский период (1917–1991)*, Санкт-Петербург 2003, wersja elektroniczna z 2004 roku dostępna na stronie http://memory.pvost.org/pages/dic.html (dostęp 20.12.2012), natomiast według słownika bibliograficznego *Репрессированные востоковеды* represjonowano 778 przedstawicieli tej dziedziny, zob.: http://www.memo.ru/history/vostok/spisok_0.htm (dostęp 20.12.2012).

[175] В. Крачковская, *И. Ю. Крачковский на Ливане...*, s. 106–124; К. Оде-Васильева, *Мои воспоминания об академике И. Ю. Крачковском...*, s. 127–136; eadem, *Взгляд в прошлое...*, s. 171–176; М. Старокадомский, op. cit., s. 177–184; В. Крачковская, *Путешествие И. Ю. Крачковского на Ближний Восток (1908–1910 гг.)*, s. 10–19; Л. Надирадзе, op. cit., s. 162–166; Р. Шарафутдинова, *Русско-арабские связи на Ближнем Востоке: Страничка из истории русско-арабских школ*, „Палестинский сборник" 1978, № 87, s. 54–59.

[176] Najnowszy, 108 numer wyszedł w 2012 z okazji jubileuszu 130-lecia Imperatorskiego Prawosławnego Towarzystwa Palestyńskiego. Zob.: „Православный Палестинский сборник". Выпуск 108: *К 130-летию Императорского Православного Палестинского Общества*, Москва 2012, ss. 203.

[177] Wybrane teksty z czasopisma opublikowane w: „Православный поклонник на Святой Земле. Электронный журнал" 2010, № 21, http://palomnic.org/ippo/130/io/vistav

czasopisma podkreślano walory wszystkich trzech kierunków pracy instytucji (naukowo-badawczego, oświatowego i obsługi ruchu pielgrzymkowego). Nie zabrakło też rozważań na temat przyczyn problemów, snuto plany rozwoju na przyszłość. Dwa ostatnie elementy publikowano zazwyczaj w formie wykładów sekretarza i wiceprezydenta organizacji[178].

Z kolei w 1886 roku wydany został pierwszy numer czasopisma „Сообщения Православного Палестинского общества" (Soobszczenija Prawosławnogo Palestinskogo obszczestwa). Na jego kartach zapisano kronikę działalności Towarzystwa (naukowej, oświatowej, charytatywnej). Podobnie jak poprzednie periodyki, było ono skierowane przede wszystkim do członków organizacji, choć z czasem krąg jego odbiorców znacznie się rozszerzył i wykroczył poza wewnętrzne ramy. Wiele miejsca poświęcano tu przedstawieniu i analizie sytuacji prawosławia i jego wyznawców w Ziemi Świętej.

Poza tym publikowano – niejako w nawiązaniu do poprzedniego tematu – wiele materiałów na temat innych wyznań funkcjonujących na tym terenie, np. maronitów czy druzów. W późniejszych numerach znaleźć można artykuły dotyczące działalności różnych organizacji misyjnych z Ameryki czy Europy. Prezentowany w nich całościowy obraz, a w szczególności analiza sposobów prowadzenia działalności misyjnej, są zdecydowanie krytyczne[179]. Niemal wszystkie oskarżano o prozelityzm. Wyjątkowej krytyce poddano pracę Anglików, których na kartach wydawnictwa przedstawiono w jak najgorszym świetle. Zarzucano im wyjątkową ekspansywność, połączoną z ciągłymi, wykorzystującymi wszelkie sposoby staraniami o utrudnienie funkcjonowania konkurentów – oczywiście głównie Rosjan[180].

Na tym tle – pamiętając o oświacie jako jednym z filarów działalności Towarzystwa w Palestynie – wiele miejsca poświęcano walce o uczniów, nieustającej rywalizacji praktycznie między wszystkimi działającymi w Ziemi Świętej szkołami misyjnymi. Ta swoista kronika polityczno-religijna cieszyła się powodzeniem wśród czytelników. Poza tym w „Soobszczenijach..." publikowane były rezultaty prowadzonych na terenie Palestyny badań naukowych, jeszcze dobitniej eksponując m.in. naukowo-badawczy walor Towarzystwa.

ka/1910/ (dostęp 20.12.2012). Zob. np.: *Доклад общему годовому собранию Императорского Православного Палестинского Общества 24 апреля 1911 г.*, „Православный поклонник на Святой Земле. Электронный журнал" 2010, № 21, http://palomnic.org/ippo/130/io/vistavka/1910/1/(dostęp 20.12.2012).

[178] Ibidem.

[179] Za: О. Махамид, op. cit., s. 128.

[180] Ibidem.

W sprawozdaniu organizacji z 14 maja 1883 roku zanotowano wręcz, że „Ziemię Świętą pod względem prowadzonych w niej badań naukowych możemy traktować jak ogromne muzeum, którego katalog został sporządzony, jednak jest daleko nieuporządkowany, i korzystanie z niego sprawia wielkie problemy”[181]. Wśród autorów-badaczy znaleźć można archeologów, jak Nikodema Kondakowa czy Akima Olesnickiego (1842–1907), czy historyków sztuki, jak Dmitrija Ajnałowa (1862–1939).

Wraz z upływem czasu zmienił się zarówno styl, jak i treść zamieszczanych tekstów. Drastycznie zmniejszyła się liczba artykułów naukowych, mniej miejsca poświęcano kwestii szkolnictwa w Palestynie, za to dominowała publicystyka związana z polityką czy gospodarką i ich problemami. Materiały z „Soobszczenij...” w latach 1910–1914 całkowicie oddają złożoność sytuacji społeczno-politycznej tego okresu[182]. W 1926 roku opublikowano 29. tom, który ukazał się pod nazwą „Сообщения Российского Палестинского общества” (Soobszczenija Rossijskogo Palestinskogo obszczestwa), i na tym zakończyło się istnienie wydawnictwa[183]. W ostatnim numerze znalazły się m.in. przekłady dwóch baśni z Nazaretu – co istotne w toku dalszych rozważań – spisanych jeszcze przez Kraczkowskiego w trakcie jego stażu na Bliskim Wschodzie, a opowiedzianych mu przez Kulṯūm Naṣr ‘Awdę[184].

Wybuch I wojny światowej postawił pod znakiem zapytania dalszą działalność Towarzystwa Palestyńskiego na Bliskim Wschodzie. Wszyscy mężczyźni, członkowie organizacji, pracujący w Palestynie musieli pod nadzorem tureckiej żandarmerii opuścić kraj do 14 grudnia 1915 roku. Wyjechali urzędnicy, personel medyczny, nauczyciele. Towarzystwo przerwało realizację działalności statutowej. Natomiast po 1917 roku, w związku ze zmianami ustrojowymi w samej Rosji i sporami co do prawa własności pozostawionego na Bliskim Wschodzie majątku, żywa więź między członkami organizacji i Palestyną została przerwana na kilka dziesięcioleci. Towarzystwo pozbawione było możliwości realizacji podstawowych celów, czyli organizacji pielgrzymek do Ziemi Świętej i bezpośredniej pracy w regionie. Wobec tego skupiono się na działal-

[181] Za: ibidem, s. 129.

[182] W tym okresie ukazało się 27 numerów wydawnictwa o nazwie „Сообщения Императорского Православного Палестинского общества”. Numer 28. opublikowano w 1917 roku bez słowa „Императорского” w tytule. Zob.: „Православный Палестинский сборник”, http://www.ippo.ru/palestinskiy-sbornik/pravoslavnyy-palestinskiy-sbornik.html (dostęp 20.12.2012).

[183] Ibidem.

[184] Zob. przyp. 109 w К. Юзбашян, op. cit.

ności naukowej, która przez następne 65 lat była podstawową formą aktywności Towarzystwa.

Wydarzenia historyczne – wybuch I wojny światowej, rewolucja 1917 roku w Rosji, a potem II wojna światowa przerwały prace rosyjskich instytucji w Palestynie[185]. Zresztą sama organizacja ewoluowała, dostosowując się do zmieniającej się rzeczywistości. Widać to chociażby w kolejnych korektach nazwy instytucji. Już po rewolucji lutowej Towarzystwo przestało mienić się „imperatorskim", a w 1918 roku również „prawosławnym". W czasach radzieckich przyjęło nazwę Rosyjskie Towarzystwo Palestyńskie przy Akademii Nauk ZSRR i w zgodzie z jej logiką funkcjonowało jako jedna z wielu organizacji typu akademickiego[186].

[185] Н. Лисовой, *Русское духовное и политическое присутствие в Святой Земле...*, s. 301.

[186] *Памяти Палестинского общества*, „Россия в красках", http://ricolor.org/russia/ippo/n/125_years/125_1/(dostęp 20.12.2012).

Rozdział 2
W PALESTYNIE

2.1. DZIEWCZYNKA

W dniu 2 kwietnia 1892 roku w Nazarecie przyszła na świat dziewczynka, której dano na imię Kulṯūm. Pojawienie się w rodzinie Naṣra ʻAwdy – garbarza skór – piątej z kolei córki nie wzbudziło euforii ojca, który z niecierpliwością oczekiwał chłopca. Jego rezerwa wynikała z panującego w arabskim społeczeństwie przekonania o niższej wartości mężczyzny nieposiadającego syna. Być może obawiał się on lekceważenia bądź drwin i plotek lokalnej społeczności. Również matka nie była zadowolona z takiego obrotu sprawy. Czuła się winna, nie mogąc sprostać wyraźnie postawionym lub tylko domniemanym oczekiwaniom męża[1].

Jej frustracja szybko udzieliła się samej dziewczynce. Już od wczesnego dzieciństwa otoczenie, z matką na pierwszym planie, swoim chłodnym stosunkiem oraz bagażem negatywnych emocji wyznaczyło jej miejsce w domu rodzinnym. Utwierdzano ją chociażby w przekonaniu, że nie jest okazem kobiecej urody – najprawdopodobniej ze względu na jej ciemną karnację, ciemniejszą niż u pozostałych sióstr. Tymczasem ideałem kobiecego piękna na Bliskim Wschodzie była i pozostaje jasna zaróżowiona cera, połączona z wielkimi czarnymi oczami. Co więcej, sprawa zewnętrznej aparycji była poważnie traktowana i dyskutowana w rodzinnym domu. Obawiano się, że żaden mężczyzna nie zechce poślubić dziewczyny. Niestety, swoimi rozterkami matka potrafiła się dzielić nawet z kilkuletnią wówczas córką[2].

W 1894 roku rodzice doczekali się wreszcie syna, a Kulṯūm i jej siostry zyskały brata – Salīma. Specjalnie nie zmieniło to jednak sytuacji dziewczynki. Matka uparcie powtarzała swoje wątpliwości, utwierdzając córkę w przekonaniu o braku atrakcyjnej cielesności. W nieciekawej wizji przyszłości, jaką

[1] К. Оде-Васильева, *Взгляд в прошлое...*, s. 171.
[2] Ibidem.

małej dziewczynce miał zgotować los, wykorzystywano nawet pojawienie się brata. Rodzicielka ostrzegała: „I któż się z tobą ożeni, czarnuszko, całe życie będziesz służącą u swej przyszłej bratowej”[3]. Te słowa przez całe dzieciństwo dźwięczały w uszach i jak lejtmotyw przewijały się przez głowę dziewczynki. Zresztą analogiczną sytuację znała bardzo dobrze z domu rodzinnego. Siostra jej ojca pozostawała w stanie staropanieńskim, przez co jej status w rodzinie był nie do pozazdroszczenia. Staropanieństwo tradycyjnie postrzegano jako problem. Mogło to wiązać się z istniejącymi w społeczeństwie arabskim, przeważnie nieuzasadnionymi, podejrzeniami i zarzutami o złe prowadzenie się samotnych kobiet. Tego rodzaju domysły i plotki bywały i wciąż bywają ważniejsze niż rzeczywista sytuacja. W tradycyjnym społeczeństwie nikt bowiem nie zastanawia się nad tym, jak jest naprawdę. Na co dzień wystarczy jedynie, co ludzie myślą, co mówią. Samotna kobieta, by uniknąć bezpodstawnych plotek, musi ustawicznie pilnować się. By nie narazić się na obmowę, musi przestrzegać norm i zachowań charakterystycznych dla swojej grupy społecznej, a ugruntowanych wiekową tradycją. Przy czym tolerancja na wszelkie odstępstwa od reguł w jej wypadku jest zdecydowanie niższa niż wobec innych kobiet. Co więcej, ciężar odpowiedzialności, jaki spoczywa na barkach samotnej kobiety, wykracza poza osobiste ramy. Przy nieskomplikowanej naturze plotki samotna kobieta musi uważać, by nie paść ofiarą oskarżenia ze strony otaczających ją osób, bo kształtuje ono reputację nie tylko jednostki, ale całej rodziny. Dodatkowo status osoby niezamężnej oznaczał zepchnięcie na margines społeczeństwa. Życie takiej kobiety było uznawane, i częściowo jest tak nadal, za niespełnione z punktu widzenia społecznego i osobistego. Wiązało się z reguły z materialnym uzależnieniem od członków bliższej bądź dalszej rodziny.

Jak po latach wspominała Ode-Wasiljewa, owa ciotka była służącą dorosłych domowników[4]. Sama za wszelką cenę chciała więc uniknąć losu, który spotkał jej krewną. Mimo nienajlepszych roztaczanych przed nią perspektyw i codziennych doświadczeń z uzależnieniem ciotki od rodziny jej brata, dziewczynka nie patrzyła na Salīma z obawą. Kochała brata, który odwzajemniał się jej tym samym, starając się wspierać siostrę w trudnych sytuacjach życiowych, a tych los jej nie szczędził. Żyjąc w przeświadczeniu o braku cielesnej atrakcyjności, Kulṯūm postanowiła wszystkie wysiłki skierować na własny rozwój

[3] Ibidem.

[4] АИВРАН, ф. 4, о. 1, К. В. Оде-Васильева, Как надо жить, чтобы быть счастливым, wersja rosyjska, s. 2, maszynopis.

umysłowy. W słuszności tej decyzji utwierdzała ją właśnie ciotka, która starała się przekonać bratanicę, że jej jedyną nadzieją na godne życie jest praca zawodowa. Niestety, na przełomie XIX i XX wieku możliwości samorealizacji kobiet w Palestynie były znacznie ograniczone. Najczęściej zatrudniano je na etacie nauczycielek w szkołach tak licznie otwieranych w tym czasie na terytorium Ziemi Świętej. Co ważne w przypadku kobiet, zawód pedagoga był wówczas jedną z niewielu społecznie akceptowanych w społeczeństwie arabskim profesji, a prawidłowość ta dotyczyła zarówno muzułmanów, jak i chrześcijan.

Kiedy małą dziewczynkę wysłano do wzorcowej żeńskiej, dwuklasowej szkoły podstawowej, prowadzonej przez Imperatorskie Prawosławne Towarzystwo Palestyńskie w jej rodzinnym mieście, tylko utwierdziła się w przekonaniu o słuszności podjętych wcześniej decyzji. W trakcie nauki w szkole miała okazję obserwować pracujące tam kobiety – pierwsze absolwentki seminarium nauczycielskiego w Bajt Dżali. Najbardziej utkwiła jej w pamięci nauczycielka, która zajmowała się najmłodszymi dziećmi, w wieku lat 3–5, uczęszczającymi do działającego przy szkole przedszkola. Jak pisze Ode-Wasiljewa, sama bardzo chciała znaleźć się na jej miejscu, głównie z uwagi na możliwość zarabiania pieniędzy[5]. Dziewczynka szybko też zauważyła, że wszystkie pracujące w szkole nauczycielki miały jakieś fizyczne defekty – jedna była garbata, druga kulawa, a twarz trzeciej cała była pokryta pryszczami[6]. Można zaryzykować stwierdzenie, że były to kobiety, którym trudno byłoby znaleźć męża. Poza zewnętrznymi niedostatkami fizycznymi, próżno by doszukiwać się u nich jakichś mankamentów. Chyba że za takie należy uznać inteligencję i konsekwencję, które pozwoliły im przyswoić pewien zakres wiedzy, ukończyć seminarium i zyskać niezależność. Rzeczywiście intelektualnie mogły górować nad ewentualnymi kandydatami na mężów, co nie sprzyjało matrymonialnym sukcesom. Patrząc na nie, mała Kulṯūm przypominała sobie słowa matki i to właśnie ostatecznie utwierdziło ją w przekonaniu, że nie ma dla niej lepszego rozwiązania niż nauka i objęcie nauczycielskiej posady. Tym bardziej że pracujące w szkole kobiety, absolwentki seminarium nauczycielskiego prowadzonego przez Towarzystwo Palestyńskie, zaznajomione i wykorzystujące w procesie edukacji europejską metodykę i zasady pedagogiki, potrafiły swoim entuzjazmem zachęcić małe uczennice do wytężonej pracy umysłowej[7].

---

[5] К. Оде-Васильева, *Взгляд в прошлое...*, s. 173.
[6] Ibidem.
[7] Ibidem.

Decyzję podjętą w wieku pięciu lat trzeba było od zaraz wprowadzić w życie. Kiedy zatem inne dzieci w zimowe wieczory towarzyszyły matkom we wspólnych spotkaniach i pracach, korzystając z beztroskiej zabawy, słuchając bajek, śmiejąc się i dokazując (najczęściej kobiety wspólnie pracowały w jednym z wybranych domów), ona – jak sama wspomina – siedziała na skrzyni i przy lampie naftowej odrabiała lekcje. Nierzadko trwało to wiele godzin, więc dziewczynka zasypiała nad książkami, a budziła się już w łóżku, dokąd przenosiła i układała ją do snu ciotka. Ciężka praca przyniosła efekty. Mała Kulṯūm ukończyła szkołę w rodzinnym mieście z najlepszymi wynikami[8]. W kolektywnej arabskiej obyczajowości ważne jest bycie razem – wspólna praca, doświadczanie tego samego, współuczestnictwo członków licznej rodziny w jednym wydarzeniu, rytuale. Tymczasem długie rozmowy, niekończące się historie, w których mistrzynią była matka małej Kulṯūm, posiadająca prawdziwy dar opowiadania[9], a będące codziennością jej sióstr i brata, ją samą omijały. Nie brała udziału we wspólnym przeżywaniu, doświadczeniach. Siedziała wprawdzie w tej samej izbie, lecz nie bawiła się z dziećmi, nie śpiewała, tylko czytała. Ze względu na jej wyobcowanie czy do pewnego stopnia introwertyczne zachowanie domownicy szybko zaczęli nazywać ją „cichą panną"[10].

2.2. SEMINARZYSTKA

Wraz z ukończeniem przez Kulṯūm ośmiu lat miało miejsce istotne wydarzenie, które zaważyło na jej dalszych losach. Opuściła rodzinny dom, by kontynuować naukę, a tym samym urzeczywistnić swoje marzenia i plany. Wprawdzie rodzice chcieli posłać do seminarium nauczycielskiego w Bajt Dżali jej starszą siostrę, z którą razem uczyła się w jednej klasie nazaretańskiej szkoły, ale ostatecznie stanęło na tym, że to właśnie Kulṯūm zajmie jej miejsce. Najprawdopodobniej największy wpływ na podjęcie takiej, a nie innej decyzji miała matka dziewczynek. Stanowczo nie chciała rozstawać się na zbyt długo ze swoją starszą córką. Młodsza z sióstr – pełna zapału i planów – skorzystała ze splotu sprzyjających jej okoliczności. W dniu 2 września 1900 roku wybrała się w długą – dosłownie i przenośni – podróż. W przenośni, gdyż wyprawa do Bajt Dżali była tylko wstępem, początkiem drogi, której końca wtedy jeszcze nie znała, ani nawet nie próbowała sobie wyobrazić, a która ostatecznie zaprowadziła ją tysiące kilometrów od rodzinnego Nazaretu. Podróż była też

[8] АИВРАН, ф.4, о.1, К. В. Оде-Васильева, Как надо жить..., s. 2.
[9] К. Оде-Васильева, *Взгляд в прошлое...*, s. 173.
[10] АИВРАН, ф.4, о.1, К. В. Оде-Васильева, Как надо жить..., s. 2.

długa w dosłownym tego słowa znaczeniu. Trwała cztery dni pełne wielu wyrzeczeń. Była męcząca do tego stopnia, że chwilami brakowało nawet wody do picia. Nierzadko szukano więc jakiegoś błota, by zaspokoić pragnienie. Nocowano gdzie popadnie. Jednak „problemy w drodze (...) były niczym w porównaniu z tym gorącym pragnieniem zdobywania wiedzy, które mną zawładnęło"[11] – pod koniec swego życia podsumowała te dni Arabka.

Historia seminarium nauczycielskiego, do którego uczęszczała bohaterka monografii, sięga 1858 roku, kiedy, głównie z inicjatywy archimandryty Porfiriusza, powstaje w Jerozolimie pierwsza prawosławna szkoła dla dziewcząt. Jej fundatorką była „córka pułkownika", Jelizawieta Fiodorowna Bodrowa (zm. 1877)[12]. Była ona przedstawicielką szczególnej grupy przybywających do Jerozolimy rosyjskich pątników – głównie kobiet, które tak opisywał Nikołaj Błagowieszczeński: „Są bardzo pobożne, zamożne oraz cieszą się powszechnym szacunkiem. Takie kobiety pozostają jeszcze długo po Wielkiej Nocy, a czasem żyją tu kilka lat. Nie chcą tracić honorowego stanowiska i wracać do Rosji. Czas swojego pobytu w świętym mieście spędzają na modlitwach i organizowaniu różnego rodzaju przedsięwzięć dobroczynnych"[13].

Od 1859 roku swoim protektoratem placówkę objęła imperatorowa Maria Aleksandrowna (1824–1880), która łożyła na jej utrzymanie, przekazując datki aż do swojej śmierci w 1880 roku. Ulokowana w świętym mieście szkoła była jednak zarzewiem sporów[14]. Przeciw jej funkcjonowaniu występował patriarcha jerozolimski, co doprowadziło do przymusowego przeniesienia placówki w 1866 roku do wsi Bajt Dżala[15]. Do 1869 roku w nowym miejscu szkoła miała do dyspozycji wyłącznie jeden, jednopiętrowy, w dodatku wynajęty, budynek. Dopiero później przeniosła się do wybudowanego specjalnie dla niej kompleksu[16]. Szkoła ta – przez archimandrytę Antonina nazywana

[11] К. Оде-Васильева, *Взгляд в прошлое...*, s. 173.

[12] Na temat pochodzenia i życia Bodrowej praktycznie nic nie wiadomo. Potwierdza to Ritta Butowa, która w artykule *Школа Е. Ф. Бодровой. К 150-летию русского учебного дела в Святой Земле* pisze, że w archiwach rosyjskich zachowały się wyłącznie dokumenty dotyczące zarządzania szkołą podpisane przez Bodrową, które zwykła sygnować w następujący sposób: „córka pułkownika Jelizawieta Fiodorowna Bodrowa". Zob.: Р. Бутова, *Школа Е. Ф. Бодровой. К 150-летию русского учебного дела в Святой Земле* [w:] *Русская Палестина. Россия в Святой Земле. Материалы Международной научной конференции*, под ред. Е. Зеленева, Санкт-Петербург 2010, s. 123.

[13] Н. Благовещенский, *Среди богомольцев. Наблюдения и заметки во время путешествия по Востоку*, изд. 2, Санкт-Петербург 1872, s. 283, cyt. za: Р. Бутова, op. cit., s. 123.

[14] Н. Лисовой, *Русское духовное и политическое присутствие в Святой Земле...,* s. 195.

[15] Ibidem.

[16] Д. Салех, op. cit., s. 142.

żartobliwie „instytutem dla panien niskiego pochodzenia”[17] – znajdowała się na wzgórzu we wsi, której praktycznie wszyscy mieszkańcy byli chrześcijanami. Zajmowali się przede wszystkim uprawą winorośli lub drzew figowych. Kobiety chodziły tu z odsłoniętymi twarzami. Jedynie na głowie miały związaną białą chustę, w sposób, w jaki często przedstawia się Madonnę. Budynek, a z czasem kompleks zabudowań, rozlokowano na szczycie wzgórza, otaczając go wysokim murem. W bezpośrednim sąsiedztwie znajdowała się cerkiew należąca do Patriarchatu Jerozolimskiego, wielki kościół katolicki, letnia rezydencja katolickiego patriarchy jerozolimskiego oraz budynki katolickiego seminarium teologicznego[18].

Na początku 1886 roku archimandryta Antonin zdecydował się przekazać szkołę, łącznie z ziemią, na której stała, oraz wszystkimi zabudowaniami gospodarczymi i otaczającym je gajem, Imperatorskiemu Prawosławnemu Towarzystwu Palestyńskiemu. Zdecydował się na ten krok przede wszystkim z powodu wstrzymania służących jej utrzymaniu, płynących z Rosji subsydiów oraz ogólnych problemów finansowych. W 1890 roku na bazie dotychczasowej szkoły członkowie organizacji zdecydowali o utworzeniu w tym miejscu Seminarium Nauczycielskiego.

Pierwszy nabór kandydatek w zmienionej formule rozpoczął się 1 października 1890 roku. Przyjęto wówczas pięć dziewcząt, których edukacja i utrzymanie finansowane były całkowicie ze środków Towarzystwa. Pierwszą dyrektorką szkoły była Jewdokija Michajłowna Tarakanowa, która odebrała wyższe wykształcenie pedagogiczne w Petersburgu[19]. Do 1894 roku bajtdżalski kompleks dysponował już, poza budynkiem szkoły, także internatem przeznaczonym na 50 miejsc, własną cerkwią, rozbudowanymi pomieszczeniami gospodarskimi i gajem oliwnym. Cały kompleks seminaryjny swoim wyglądem przypominał klasztor. Brama wjazdowa zawsze była zamknięta. Nieruchomość składała się z dwóch piętrowych budynków, połączonych ze sobą wiszącym korytarzem. W jednym z nich, na piętrze, znajdowało się pięć pokoi przeznaczonych na mieszkania dla pedagogów, na parterze zaś umieszczono dwie klasy dla uczniów szkoły podstawowej, dwa gabinety i dwa pomieszczenia dla nauczycielek. Natomiast drugi budynek w całości przeznaczony był na potrzeby seminarium. Na piętrze znajdowały się sypialnie seminarzystek, na parterze: stołówka, klasy szkolne, biblioteka i gabinet dyrektorki[20].

---

[17] W przeciwieństwie do funkcjonujących w Rosji placówek edukacyjnych przeznaczonych dla szlachetnie urodzonych panien. Н. Лисовой, *Русское духовное и политическое присутствие в Святой Земле...*, s. 195.

[18] Р. Бутова, op. cit., s. 131.

[19] Ibidem, s. 131–132.

[20] К. Оде-Васильева, *Взгляд в прошлое...,* s. 175.

Zwykle w seminarium uczyło się czterdzieści dziewcząt. Jak wspominała Kulṯūm, warunki bytowe w Bajt Dżali były o wiele lepsze od tych, które miała ona i jej koleżanki w domach rodzinnych. Każda z uczennic otrzymywała tu własne łóżko, szafkę oraz bezpłatny komplet bielizny i odzieży[21]. Również warunki sanitarne były doskonałe. Sypialnie sąsiadowały z obszernymi łazienkami. Obok seminarium wzniesiony został budynek ambulatorium. Wybudowano go już we wrześniu 1892 roku ze środków przekazanych specjalnie na ten cel przez Olgę Putiatiną (1848–1890)[22], która wraz z rodziną po raz pierwszy przybyła do Palestyny w 1879 roku. Ambulatorium obsługiwało bezpłatnie nie tylko personel nauczycielski i uczennice seminarium, ale również mieszkańców wsi[23]. Nie obywało się bez trudności. W obecności seminarzystek odbywających obowiązkową praktykę w ambulatorium miejscowi mężczyźni nie chcieli opowiadać o swoich dolegliwościach, a tym bardziej pozwalać, by przy dziewczętach oglądał ich lekarz. Z kolei miejscowe kobiety chętnie opowiadały rosyjskiemu felczerowi czy lekarzowi o wszystkich przypadłościach w towarzystwie arabskiej praktykantki. Wiedza medyczna, którą seminarzystki zdobyły, pozwoliła im później jako nauczycielkom łatwiej wypracować sobie autorytet, którym mogły cieszyć się wśród miejscowej ludności[24]. Seminarium ponadto dysponowało ziemią, na której uprawiano drzewa oliwne, owocowe oraz kwiaty. W budynkach gospodarczych mieściła się kuchnia, piekarnia, pralnia i obora dla zwierząt z przyseminaryjnej zagrody. To małe gospodarstwo razem z rozbudowaną infrastrukturą zaspokaja-

[21] Ibidem, s. 175.

[22] Córka admirała i dyplomaty Jewfima Putiatina, negocjatora pierwszych umów z Japonią i Chinami. Putiatin był też jednym z członków-założycieli Imperatorskiego Prawosławnego Towarzystwa Palestyńskiego. Olga Putiatina stała na czele szkolnych placówek dla dziewcząt prowadzonych przez Towarzystwo w Ziemi Świętej. Najpierw z własnych środków zbudowała ambulatorium w Nazarecie. W maju 1889 roku, ze względu na stan zdrowia oraz z powodu knutych przeciwko niej intryg, zmuszona była opuścić Jerozolimę. Wkrótce potem zmarła, pozostawiając 2000 rubli na wybudowanie również w Bajt Dżali ambulatorium. Jej ostatnia wola została spełniona. Budowę rozpoczęto w marcu 1892 roku, a już we wrześniu budynek został ukończony. Tak więc oba rosyjskie seminaria nauczycielskie w Palestynie miały zagwarantowaną pomoc medyczną. Szerzej zob.: Л. Блинова, *„Христианнейшая графиня" Ольга Евфимьевна Путятина – благотворительница, член-учредитель и почетный член ИППО*, „Иерусалимский вестник ИППО" 2012, № 1, s. 44–54.

[23] Н. Лисовой, *Русское духовное и политическое присутствие в Святой Земле...*, s. 204.

[24] Д. Балалыкин, Л. Горелова, *Медицинская деятельность Императорского православного палестинского общества (ИППО) на Ближнем Востоке (к 130-летию создания)*, „Ученые записки: электронный научный журнал Курского государственного университета" 2012, № 3 (23), т. 1, http://scientific-notes.ru/pdf/025-007.pdf, s. 5 (dostęp 20.12.2012).

ło podstawowe potrzeby mieszkańców. Co istotne, seminarzystki nie tylko korzystały z dobrodziejstw prowadzonej hodowli zwierząt i uprawy roślin, usług kuchni, pralni czy piekarni, ale same współuczestniczyły w pracach fizycznych. Dziewczęta miały dyżury i w każdym z tych miejsc wykonywały zadania według ustalonego przez opiekunów harmonogramu[25].

Seminarzystki wiodły w Bajt Dżali niemal pustelnicze życie. Przez cały czas nauki nie wychodziły poza mury uczelni, znajdując się nieustannie pod czujnym okiem nauczycielek. Personel towarzyszył dziewczynkom także w godzinach wolnych od zajęć. Wyznaczona dyżurna zobowiązana była towarzyszyć uczennicom podczas śniadania, obiadu, kolacji, chodzić z nimi na spacery do ogrodu, nadzorować odrabianie prac domowych, a w nocy spać w pokoju nauczycielskim[26]. Jedynymi mężczyznami, których dziewczęta spotykały w ciągu ośmiu lat nauki, byli: duchowny wykładający religię, nauczyciel języka arabskiego (sześćdziesięcioletni) oraz stróż[27]. Poza nimi personel szkoły stanowiło osiem nauczycielek: 5 Rosjanek i 3 Arabki[28]. Uczennice żyły ze swoimi pedagogami w przyjaźni. Rosyjskie nauczycielki były przeważnie absolwentkami renomowanego petersburskiego gimnazjum Marii Stojuninej[29] oraz nie mniej popularnych kursów Lesgafta[30]. Będąc jednocześnie

[25] K. Оде-Васильева, *Взгляд в прошлое...*, s. 174–175.

[26] АИВРАН, ф.4, о.1, С. С. Аверкиев, Из моих палестинских воспоминаний, maszynopis, s. 8.

[27] Iqbal Tamimi w artykule *The Palestinian Kulthum Odeh (1892 –1965), the First Woman to Hold the Professor Title in the Arab World. The Palestinian Woman who Married a Russian and Imprisoned for Criticizing Stalin in Public*, http://www.ayamm.org/english/index%20Odeh.htm (dostęp sierpień 2011), twierdzi, że jednym z wykładowców seminarium nauczycielskiego w Bajt Dżali pod koniec pobytu w nim Kulṯūm ʻAwdy był Ḫalīl as-Sakākīnī – poeta, pedagog i arabski nacjonalista. Nigdzie nie znalazłam informacji potwierdzających ten fakt. Rzeczywiście As-Sakākīnī w 1908 roku, po powrocie ze Stanów Zjednoczonych, uczył arabskiego w szkole, lecz nie było to seminarium nauczycielskie, a prestiżowa Ṣalāḥiyya, również znajdująca się w pobliżu Jerozolimy. Por.: *Khalil Sakakini*, http://www.sakakini.org/aboutus/sakakini.htm. Najprawdopodobniej badaczka pomyliła się. Nie wykluczam jednak, że Kulṯūm ʻAwda znała już wówczas Ḫalīla as-Sakākīnīego oraz że jego twórczość i działalność wywarły przemożny wpływ na młodą Arabkę, o czym również pisze I. Tamimi (op. cit.).

[28] Р. Бутова, op. cit., s. 132.

[29] Prywatna szkoła średnia dla dziewcząt w Petersburgu założona w 1881 roku. Placówka różniła się od pozostałych gimnazjów niestandardowym podejściem do procesu nauczania, łącząc pedagogikę z indywidualnym podejściem do ucznia. Więcej na ten temat zob.: http://ljwanderer.livejournal.com/158791.html (dostęp 20.12.2012).

[30] W 1882 roku przy żeńskim gimnazjum M. Stojuninej Piotr Lesgaft uruchomił dwuletnie „Kursy wychowawczyń i kierowniczek wykształcenia kultury fizycznej", na które przyjmowano absolwentki szkół średnich. Stworzony został specjalny program dla nauczania gimnastyki panien. Opracowano system wychowania fizycznego i przygotowania nauczycielek

pedagogami i wychowawczyniami miały duży wpływ na kształtowanie postaw i opinii uczennic. Pamiętając o tym i czując ciężar spoczywającej na ich barkach odpowiedzialności, w stosunku do swoich podopiecznych starały się zachować właściwe relacje, nie rezygnując jednak z życzliwego i empatycznego podejścia do dziewcząt. Tym właśnie potrafiły pozyskać sobie ich gorącą miłość[31]. Z kolei Arabki były absolwentkami szkół protestanckich funkcjonujących na terenie Syrii i Palestyny. Zdaniem Ode-Wasiljewej, wszyscy nauczyciele w Bajt Dżali „starali się zaszczepić w nas [uczennicach – I. K.]zamiłowanie do języka, literatury i narodu"[32].

Program nauczania był taki sam jak w męskim Seminarium Nauczycielskim w Nazarecie i obejmował następujące przedmioty: religia – 7 godzin w tygodniu, język rosyjski – 6 godzin w tygodniu, język arabski – 5 godzin w tygodniu, historia – 4 godziny w tygodniu, geografia – 4 godziny w tygodniu, arytmetyka – 4 godziny w tygodniu. Mniej uwagi poświęcano rysunkom, poezji religijnej i gimnastyce[33]. Jedyną różnicą było to, że w seminarium dla dziewcząt intensywnie zajmowano się pracami ręcznymi, przede wszystkim rękodziełem[34]. Poza wiedzą teoretyczną nauczycielki przekazywały uczennicom praktyczne porady, dzieląc się własnym życiowym doświadczeniem, wzbogacając i przygotowując młode dziewczęta do samodzielnego funkcjonowania w dorosłym świecie (zawodowym i prywatnym). To, a także panująca w szkole atmosfera powodowało, że pustelniczy tryb życia nie był aż tak wielkim ciężarem[35]. Nie wszystkie pedagożki cieszyły się jednakową sympatią i uznaniem swoich podopiecznych. Kulṯūm wspomina, że ówczesna dyrektorka seminarium – Jelizawieta Iwanowna Gołubiewa – wymagała, by uczennice z uniesieniem kłaniały się jej przy powitaniu. Te, które we właściwy sposób nie wyrażały zachwytów na cześć pani dyrektor, szybko trafiały na jej „czarną listę"[36]. W gronie „wyróżnionych" znalazła się też Kulṯūm. Jednak dużo później Arabka napisze o Rosjance: „Po wielu latach zrozumiałam zna-

gimnastyki. Pozwolenie na otwarcie „tymczasowych kursów przygotowawczych dla nauczycielek kultury fizycznej" otrzymano w 1896 roku i ta data stanowi początek historii Akademii Kultury Fizycznej im. P. Lesgafta. Był to pierwszy instytut pedagogiczny zajmujący się kulturą fizyczną, http://www.citywalls.ru/house1258.html (dostęp 20.12.2012).

[31] A. Крымский, op. cit., s. 309.

[32] К. Оде-Васильева, *Взгляд в прошлое...*, s. 176.

[33] Н. Лисовой, *Русское духовное и политическое присутствие в Святой Земле...*, s. 200.

[34] Ibidem.

[35] АИВРАН, ф. 4, о. 1, Н. С. Луцкая, Клавдия Викторовна Оде-Васильева (Кельсум Оде), maszynopis, s. 11.

[36] К. Оде-Васильева, *Взгляд в прошлое...*, s. 175.

czenie tego człowieka i do końca życia pozostanę jej wdzięczna i zobowiązana, choć nie darzyłyśmy się wzajemną sympatią"[37].

Gołubiewa sama posiadała wyższe wykształcenie, zatem zależało jej na jak najszerszym zakresie wiedzy przekazywanej seminarzystkom. Poza tym dodatkowe treści uatrakcyjniały proces edukacji. Do programu nauczania, poza geometrią, fizyką, chemią, włączyła na przykład historię kalifatu, którą zresztą sama wykładała. Ostatnie dwa lata pobytu i nauki w szkole przeznaczano w większym niż wcześniej zakresie na realizację przedmiotów pedagogicznych: metodyki nauczania i pedagogiki. Poza nauką dziewczęta odbywały praktykę nauczycielską w mieszczącej się przy seminarium szkole podstawowej, by zdobyć doświadczenie zawodowe w zakresie prowadzenia zajęć, a także, by móc skonfrontować teorię z wykładów ze szkolną praktyką.

Poza zajęciami w szkole, pracą w bajtdżalskim kompleksie (kuchni, pralni, piekarni) i gospodarstwie, dziewczęta mogły rozwijać swoje zdolności wokalne w istniejącym w seminarium chórze cerkiewnym. Od początku swego pobytu udzielała się w nim młoda Kulṯūm, która miała czysty głos, więc każdego roku, przez kolejnych osiem lat, w okresie Wielkiego Postu, klęcząc przed ołtarzem, śpiewała wspólnie z dwiema koleżankami pieśń *Niech się spełni modlitwa moja* (Да исправится молитва моя)[38].

Co roku przyjmowano do seminarium 30–40 uczennic, to jest około dwa razy więcej niż do męskiego seminarium w Nazarecie. Jednak porównując liczbę absolwentek i absolwentów obydwu szkół, proporcje nie są już tak korzystne dla Bajt Dżali. Dziewcząt, które ukończyły cały cykl nauki i mogły zostać wysyłane do pracy w szkołach rosyjskich na terytorium Syrii i Palestyny, było znacznie mniej niż absolwentów opuszczających seminarium w Nazarecie[39]. Przyczyn takiego stanu można upatrywać w kilku przesłankach. Po pierwsze, większość uczących się w Bajt Dżali stanowiły dzieci z rodzin niezamożnych, pochodzące ze wsi, które – jak już wyżej wspomniano – często na czas letnich robót polowych zmuszone były przerywać naukę. Po drugie, w takich rodzinach dzieci bardzo wcześnie rezygnowały z edukacji. Rodzice w przytłaczającej większości nie widzieli sensu jej kontynuacji – zwłaszcza w kontekście pierwszej przesłanki – przez dzieci, które były potrzebne w domu, których ręce i praca były więcej warte niż wykształcenie. Oczywiście powyższe uwagi miały zastosowanie zarówno wobec dziewcząt, jak i chłopców – zatem w rów-

[37] Ibidem, s. 175.

[38] АИВРАН, ф. 4, о. 1, К. В. Оде-Васильева, Niebieski zeszyt, rękopis, s. 38–39.

[39] Н. Лисовой, *Русское духовное и политическое присутствие в Святой Земле...*, s. 205.

nym stopniu wpływały na sytuację seminariów w Bajt Dżali i Nazarecie. Jednak dodatkowe uwarunkowania sprawiały, że poziom akceptacji wydłużonej edukacji oraz pobytu poza domem dziewcząt był niższy niż chłopców. Różnica wynikała z trzeciej przesłanki – powiązanej z tradycyjną mentalnością lokalnych społeczności, zgodnie z którą dziewczęta powinny znajdować się w domu pod opieką ojca. Co ciekawe, prawie wszystkie absolwentki, które skończyły pełen kurs seminarium i rozpoczęły pracę nauczycielki w różnych częściach Syrii i Palestyny, pozostały niezamężne[40].

Znalezienie odpowiedniego kandydata na męża niemal zawsze oznaczało jedno – rezygnację z kontynuowania nauki, koniec rozpoczynającej się dopiero przygody z pracą w szkole czy też porzucenie prowadzonej już praktyki pedagogicznej – do wyboru, w zależności od momentu, w którym ów kandydat na męża pojawiał się w życiu dziewczyny/kobiety. Przyczyna tego stanu rzeczy leżała w mentalności mężczyzn (ale także kobiet): rodziny, znajomych, lokalnej społeczności. O ile praca młodych arabskich dziewcząt, pochodzących z rodzin chrześcijańskich, mogła nie budzić kategorycznych sprzeciwów i być nie tyle akceptowana, co tolerowana, to w przypadku mężatek sytuacja miała się zgoła inaczej. Dla nich szanse na zawodową samorealizację były praktycznie nierealne. Praca zamężnej kobiety była postrzegana jako upokorzenie. W oczach męskich członków rodziny stanowiła dowód na ich własną nieudolność, nieumiejętność zaspokojenia przez nich potrzeb domowników. Jak konstatuje Anna Barska, uczestnictwo żon w życiu publicznym stanowi przyczynę osłabienia pozycji mężczyzny w społeczności, a przede wszystkim utratę autorytetu w grupie[41]. Nakładająca się na to cicha, warunkowana kulturowo i mocno zakorzeniona w ich własnej mentalności, akceptacja ze strony kobiet – żon i matek – dopełniała reszty.

2.3. NAUCZYCIELKA

Lata nauki w seminarium upłynęły szybko i wiosną 1908 roku Kulṯūm ukończyła szkołę. Tak oto spełniło się największe marzenie maleńkiej dziewczynki, siedzącej na skrzyni i odrabiającej lekcje przed lampą naftową – została nauczycielką. Jesienią tego samego roku szesnastoletnia dziewczyna podjęła pracę w żeńskiej szkole Towarzystwa Palestyńskiego w Nazarecie, gdzie prze-

[40] Ibidem.

[41] A. Barska, *Problematyka płci w tradycji algierskiej* [w:] *Międzykulturowe i interdyscyplinarne badania feministyczne. Daleki – Bliski Wschód: współczesność i prehistoria*, pod red. E. Pakszys, Poznań 2005, s. 118.

pracowała ponad pięć lat. Ten czas sama żartobliwie nazywała swego rodzaju „akademią”[42]. Musiała skonfrontować wszystkie dotychczasowe doświadczenia, zgromadzoną wcześniej wiedzę i umiejętności z rzeczywistymi wyzwaniami, jakie stanęły przed świeżo upieczoną nauczycielką. Mimo młodego przecież wieku była świadoma i rozumiała zakres odpowiedzialności spoczywającej na jej barkach. Starała się włożyć jak najwięcej wiedzy do głów swoich małych uczennic, które szczerze kochała, a one odwzajemniały się jej tym samym. Do tego stopnia były przywiązane do nauczycielki, że kiedy jednej z nich ciężko zachorowała matka, dziewczynka oznajmiła ojcu, że po śmierci matki powinien koniecznie ożenić się z jej nauczycielką. W oczach dziecka tylko ona była w stanie zastąpić matkę[43].

Kulṯūm była dla dziewczynek nie tylko nauczycielką, ale też wychowawczynią. W rosyjskich szkołach w Palestynie uczniowie zdobywali wiedzę, a ponadto kształtowano ich zachowania, wpajano im nawyki, jednym słowem: otaczając dzieci opieką, przygotowywano je do samodzielnego życia. Rolą nauczycielki było więc wyrobienie u swoich podopiecznych konkretnych postaw i zwyczajów, czy to kulturalnych, czy też higienicznych. Zwłaszcza te drugie były pożądane i miały niemały wpływ na sytuację miejscowych dzieci. Bieda, niedobór wody i brak higieny sprzyjały rozprzestrzenianiu się różnych chorób. Sporym problemem wśród palestyńskich dzieci były częste choroby oczu, m.in.: zapalenie spojówek czy jaglica, w skrajnych wypadkach mogące prowadzić nawet do ślepoty. Dziewczyna, która w seminarium przechodziła kursy higieny i pierwszej pomocy medycznej, doskonale zatem rozumiała wagę nauki czystości. Poza tym w wolnym czasie obchodziła domy swoich podopiecznych i w razie potrzeby przemywała bądź zakrapiała ich oczy roztworem kwasu bornego lub kropli cynkowych[44]. Zawsze, kiedy udało się jej poprawić złe warunki higieniczne i wyleczyć dziecko z choroby, czuła bezgraniczną radość. Zwłaszcza wtedy, gdy ich małe rączki obejmowały szyję nauczycielki. Po latach napisała o tym doświadczeniu i emocjach, które nią kierowały: „Spędziłam pięć lat pracując jako nauczycielka z tą dziatwą, którą pokochałam całym sercem. Ta miłość pomagała mi żyć życiem każdego z nich i pomagać im w miarę swoich możliwości. One odwdzięczały się tym samym”[45].

Towarzystwo Palestyńskie postawiło w 1903 roku w Nazarecie nowy, dwupiętrowy budynek na planie nieregularnego czworokąta, w którym, oprócz

[42] АИВРАН, ф.4, о.1, Н. С. Луцкая, Клавдия Викторовна Оде-Васильева (Кельсум Оде)..., s. 13.

[43] АИВРАН, ф.4, о.1, К. В. Оде-Васильева, Как надо жить..., s. 3.

[44] Ibidem.

[45] Ibidem, s. 2.

pokoi gościnnych dla rosyjskich pielgrzymów, stołówki i kuchni, mieściła się szkoła dla dziewcząt, ambulatorium – w którym głównie przyjmowano i leczono miejscowych Arabów – oraz pokoje dyrektorki szkoły i nauczycielek[46]. W świadomości mieszkańców budowla ta została zapamiętana jako „dom rosyjski". W sezonie pielgrzymkowym mógł on gościć do około 1500 pątników, którymi opiekowały się palestyńskie nauczycielki, pokazując im najciekawsze miejsca w okolicy i opowiadając przypowieści z życia Jezusa Chrystusa w Nazarecie[47]. Personel samej szkoły żeńskiej w czasie, kiedy pracowała w niej Kulṯūm, składał się z dwóch Rosjanek i dwóch Arabek (poza nią samą była jeszcze jej przyjaciółka Bahiyya Farağ, zwana mu'allima Jelena). Dyrektorką placówki była Natalia Burykina (1890–1989)[48].

Praca nauczycielki i zarobione przy tej okazji pieniądze pozwoliły Kulṯūm na zerwanie z patriarchalnymi zwyczajami, w których wyrosła. Zwykle młode niezamężne kobiety mieszkały w domu rodzinnym i mogły go opuścić w zasadzie tylko w jeden sposób – wychodząc za mąż i przeprowadzając się do domu nowego opiekuna, w tym wypadku męża. Dziewczyna zrezygnowała jednak z tego tradycyjnego schematu zachowań. Po powrocie do rodzinnego miasta wyprowadziła się z domu rodziców i znalazła schronienie – podobnie jak inne absolwentki seminarium nauczycielskiego – w „domu rosyjskim"[49].

Oczywiście rodzinom dziewcząt nie podobała się ich niezależność, tym bardziej że spędzały swój wolny czas, poza pracą, w towarzystwie rosyjskich i ukraińskich nauczycieli, pracowników seminarium nauczycielskiego dla chłopców. Mimo że spotkania te odbywały się zawsze w miejscach publicznych (tak, by nie narażać biorących w nich udział dziewcząt na obmowę ze strony sąsiadów) i w dużej mierze ograniczały się do wspólnego śpiewania rosyjskich piosenek[50], to opinia publiczna była nieubłagana, a sąsiedzi praktycznie nie spuszczali z nich wzroku[51].

---

[46] Ibidem, s. 2–3.

[47] Ibidem, s. 3.

[48] АИВРАН, ф.4, о.1, С. С. Аверкиев, op. cit., s. 9.

[49] Opuszczenie domu rodzinnego w inny sposób niż u boku męża było na początku XX wieku bardzo odważnym posunięciem. Świadczyć może o tym fakt, że – jak wynika z badań terenowych przeprowadzonych przez Ewę Cylwik wśród niezamężnych kobiet w Egipcie i Jordanii pod koniec lat 90. XX wieku – żadna z ankietowanych nie zdecydowała się wyprowadzić z domu rodzinnego. Zob.: E. Cylwik, *Sytuacja kobiety niezamężnej (ʿānisa) w społeczeństwie muzułmańskim na tle działalności ruchów kobiecych i przemian społeczno-prawnych w Egipcie i Jordanii*, niepublikowana praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. A. Parzymies w Zakładzie Arabistyki i Islamistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2000, s. 55, 56.

[50] АИВРАН, ф. 4, о. 1, К. В. Оде-Васильева, Моя связь с Украиной, maszynopis, s. 5.

[51] К. Оде-Васильева, *Мои воспоминания об академике И. Ю. Крачковском*..., s. 128.

Wybór Kulṯūm był posunięciem niezwykle odważnym, bo – jak wiadomo – kultura arabska charakteryzuje się umieszczeniem właśnie rodziny w centrum wydarzeń. Wokół niej funkcjonuje całe życie przeciętnego Araba, na jej potrzeby i uwzględniając jej uwarunkowania, budowana jest cała hierarchia ważności. Młoda dziewczyna uznała, że należy z tym zerwać. Jak można wywnioskować, Kulṯūm, jak na owe czasy, była kobietą aż nadto wyemancypowaną, do czego niewątpliwie przyczyniło się jej wykształcenie. Wówczas takich dziewcząt jak ona w całej Palestynie było niewiele. Po zakończeniu nauki, będąc pod dużym wrażeniem i wpływem obcych kulturowo zachowań i zwyczajów, z którymi zetknęły się w trakcie edukacji, przejmowały zewnętrzną – w tym przypadku rosyjską – kulturę, znacznie bardziej postępową od zachowawczej arabskiej, zrzucały zasłony – strój, który symbolizował ochronę, tajemnicę – i wytrwale manifestowały swoją wolność. Tym bardziej że pod względem finansowym były całkowicie niezależne od rodziny. Pensja, którą otrzymywały pracując w szkole, w zupełności zaspokajała ich potrzeby. Taka sytuacja stała w sprzeczności z istniejącą powszechnie ideologiczną presją, zgodnie z którą kobiety powinny pozostać słabe, potrzebujące nieustannej ochrony, bezsilne, mniej inteligentne, kierujące się przede wszystkim emocjami, a przez to niepotrafiące poradzić sobie w złożonych sytuacjach, które stwarza codzienne życie.

Swoisty bunt młodości był niezwykle trudny do utrzymania na dłuższą metę. Wspomniana wcześniej przyjaciółka Kulṯūm – Bahiyya, z którą wspólnie „manifestowały" uzyskaną niezależność, z czasem musiała przystać na warunki narzucone przez głęboko zakorzenioną tradycję. W końcu podporządkowała się utrwalonemu modelowi zachowań i przyjęła konformistyczną postawę, ulegając normom akceptowanym przez miejscowy system społeczny. Jej wybór Kulṯūm przyjęła – jak napisze 20 lat później – z pewnym rozczarowaniem[52]. Należy jednak podkreślić, że Bahiyya nie miała tyle szczęścia co Kulṯūm i pozostała w Palestynie – w nieprzychylnym wszelkim obyczajowym zmianom otoczeniu. Nie mając wsparcia przyjaciółki, poddała się tradycyjnemu modelowi zachowania. Być może zdała sobie sprawę, że nie jest w stanie, a przede wszystkim nie ma dokąd uciec przed tak zakorzenionym konserwatyzmem. Uświadamiając sobie ten fakt, zrezygnowała i dopasowała się do otaczających ją zwyczajów i oczekiwań społecznych. Rozdarta między emancypacją a odpowiedzialnością, dodatkowo pozostawiona sama sobie, zdecydowała się ulec tradycji.

[52] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 2, д. 85, л. 5.

W 1910 roku w życiu młodej Arabki miało miejsce ważne wydarzenie, które w istotny sposób wpłynęło na dalsze koleje jej losów. 16 kwietnia przeczytała opublikowany w czasopiśmie „An-Nafā'is al-'Aṣriyya" wiersz pod tytułem *O, gdybym miał skrzydła, to bym na nich wzleciał* (О если бы я имел крылья, я бы на них полетел), którego autor ukrywał się pod enigmatycznie brzmiącym pseudonimem „Rosyjski Wędrowiec". Jak sama wspomina, wiersze takie czytała dotąd wyłącznie w tomikach autorstwa młodego wówczas, początkującego pisarza arabskiego Amīna ar-Rayḥānīego (1879–1940)[53]. Kim więc był Rosjanin, który do tego stopnia opanował język arabski, by tworzyć w nim poezję? Pytanie to nurtowało dziewczynę, ponieważ „wśród znajomych Europejczyków-arabistów nie było nikogo, kto tak doskonale znałby język arabski"[54]. Odpowiedź poznała 26 kwietnia. Okazało się, że niezwykłym poetą był młody pracownik naukowy Uniwersytetu w Petersburgu, którego dwuletni staż na Bliskim Wschodzie właśnie powoli dobiegał końca.

Ignacy Kraczkowski, bo o nim mowa – uczony, któremu dopiero wyrastały skrzydła, mające zanieść go później na wyżyny światowej orientalistyki – już praktycznie w drodze powrotnej do ojczyzny, postanowił zwiedzić miejsca święte w Palestynie. W towarzystwie znajomego pisarza – Aleksandra Fiodorowa (1868–1949) odbył więc pieszą pielgrzymkę do Nazaretu[55]. Tam pątnicy zatrzymali się w „domu rosyjskim", tym samym, w którym mieszkała Kulṯūm. Młodzi poznali się już pierwszego wieczora, a wrażenie, jakie na Arabce wywarł mężczyzna, było ogromne. Kulṯūm przedstawiła go w następujący sposób: „Przede mną stanął młody człowiek o życzliwej, mądrej twarzy, okolonej brodą. (...) Najwspanialsze w jego twarzy były oczy, błyszczały szczególnym blaskiem, który rozjaśniał całą twarz"[56]. Kraczkowski, by przełamać niezręczność, zazwyczaj towarzyszącą pierwszym minutom znajomości, rozpoczął rozmowę w języku arabskim. W tej sytuacji wielkim ułatwieniem okazała się doskonała znajomość przez stażystę dialektu syryjskiego. W jego wymowie nie było cech obcego akcentu czy przesady w artykulacji głosek krtaniowych, które – zdaniem Ode-Wasiljewej – zawsze są zmorą arabistów[57]. W innym tekście Arabka napisała o Kraczkowskim: „Mówił syryjskim dialektem jak urodzony Arab i gdyby nie te niebieskie oczy, to nie można by go było wcale odróżnić od Araba"[58].

---

[53] К. Оде-Васильева, *Мои воспоминания об академике И.Ю. Крачковском...*, s. 127.
[54] Ibidem.
[55] В. Крачковская, *И. Ю. Крачковский на Ливане и в Палестине...*, s. 118.
[56] К. Оде-Васильева, *Мои воспоминания об академике И. Ю. Крачковском...*, s. 127.
[57] АИВРАН, ф. 4, о. 1, К. В. Оде-Васильева, Воспоминания и мысли, maszynopis, s. 2.
[58] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 2, д. 86, л. 1.

O umiejętnościach językowych przybysza i wysokim poziomie opanowania przez niego miejscowego dialektu może świadczyć pewna anegdota. Kulṯūm uzyskała zgodę ojca na zaproszenie młodych Rosjan do rodzinnego domu. Mimo że nie był on sympatykiem Europejczyków, dla Rosjan czasem – tak jak w tym wypadku – robił wyjątek. Wizyta miała spokojny przebieg, z zachowaniem wszelkich przewidzianych zwyczajem wymogów kurtuazji. W jej trakcie Kraczkowski rozmawiał z głową domu po arabsku. Jednak wraz z upływem czasu Kulṯūm – znając swojego ojca – dostrzegła, że ten, z jakichś powodów, stawał się coraz bardziej zaniepokojony i niezauważenie dla gości rzucał wzrokiem gromy w jej stronę. Dziewczyna początkowo myślała, że jest niezadowolony z prowadzonej równolegle konwersacji między córką i drugim Rosjaninem, i to jeszcze w niezrozumiałym dla niego języku. Jakież było jej zdziwienie, gdy po wyjściu gości ojciec zbeształ ją za to, że go okłamała i pod pretekstem wizyty Rosjanina sprowadziła do domu zwykłego Araba. Irytacji ojca nie można się dziwić. Nieświadomy prawdziwego pochodzenia swojego rozmówcy, uznał za wysoce niestosowne, by jego córka publicznie pokazywała się z obcym mężczyzną na ulicy. Tego rodzaju mieszane towarzystwo w konserwatywnym społeczeństwie było w najlepszym razie niemile widziane. Jednak konsekwencje dla kobiety mogły być dużo bardziej dotkliwe, łącznie z posądzeniem jej o niewłaściwe prowadzenie się i zszarganiem reputacji całej rodziny. Wyjaśnienia, przysięgi i płacze nie rozwiązały sytuacji. Ojciec nie wierzył Kulṯūm. Dopiero w trakcie kolejnej wizyty sprawa została wyjaśniona. Stary Arab był teraz zachwycony młodym człowiekiem, który tak doskonale mówił jego językiem i tak wiele wiedział na temat historii i kultury jego narodu[59]. Powyższa anegdota ilustruje nie tylko wysoki poziom umiejętności językowych młodego arabisty, ale także swobodę, z jaką po dwóch latach stażu odnajdywał się wśród miejscowych. Jednocześnie pozwala zrozumieć, jak przelotna znajomość – jakich zawarł zapewne wiele w trakcie swojego pobytu na Bliskim Wschodzie – zamieniła się w długoletnią i głęboką przyjaźń.

Pobyt Kraczkowskiego w Nazarecie trwał prawie tydzień. W tym czasie wizytował on zajęcia w szkole Towarzystwa Palestyńskiego, jeździł na wycieczki, zwiedzał okolicę. W zamierzeniach miał być tam znacznie krócej[60], ale najwyraźniej spodobała mu się atmosfera tego miejsca. Niemała zapewne w tym zasługa arabskiej nauczycielki, która towarzyszyła mu we wszystkich

[59] К. Оде-Васильева, *Мои воспоминания об академике И. Ю. Крачковском...*, s. 127–128.
[60] В. Крачковская, *И. Ю. Крачковский на Ливане и в Палестине...*, s. 118.

wyprawach. Razem pojechali do Kany Galilejskiej i Tyberiady, by obejrzeć ruiny miasta, skąd, przez jezioro Tyberiadzkie, dostali się do Kafarnaum[61]. Dla Rosjanina pobyt w Nazarecie był „najbardziej udaną i najciekawszą rzeczą, jaka go w tym roku spotkała"[62], o czym radośnie donosił swojej przyszłej żonie[63]. Także dla Kulṯūm ten tydzień był czymś niezwykłym. Mogła choć na chwilę oderwać się od codzienności, z jej monotonią i problemami, zwłaszcza że jej życie w Nazarecie wcale nie stanowiło pasma samych sukcesów. Była to cena, jaką płaciła za podążanie do obranego celu na przekór utartym zwyczajom i tradycji. Nie chciała zamknąć się w domu czy seminarium, nie chciała być odseparowana od świata i wydarzeń zewnętrznych. Nie zgadzała się też na poddanie jej życia osobistego ustawicznej kontroli. W związku z tym musiała się liczyć z nieprzyjemnymi konsekwencjami ze strony otoczenia. Pogwałciła społecznie aprobowane zasady, zatem na nią – jak na przysłowiowego kozła ofiarnego – spływała dezaprobata czy wręcz gniew otocznia.

Za swoje decyzje płaciła wysoką cenę. Kiedy wraz z koleżanką bez zasłony wychodziły w Nazarecie na ulicę, część mieszkańców miasta pluła lub czasami rzucała kamieniami w ich stronę. Taka sytuacja powodowała, że młoda dziewczyna przepłakała wiele nocy. Zaczęły nachodzić ją wątpliwości. Już nie była tak pewna obranej wcześniej drogi[64]. W chwilach zdenerwowania lub smutku bardzo lubiła wchodzić na dach domu i przypatrywać się pagórkom otaczającym Nazaret, obserwować falujące powietrze. Głęboko je wdychając, uspokajała się. Tylko ten sposób pozwalał jej zapomnieć, wyciszyć się i nabrać sił w obliczu pojawiających się wyzwań. Władimir Krasnowski wspomina, że tego powietrza brakowało Kulṯūm przez całe życie[65].

Kraczkowski starał się wspierać ją i koleżankę w słuszności raz podjętej decyzji dotyczącej zrzucenia zasłony. W kontaktach z młodymi arabskimi nauczycielkami Rosjanin był szczery i uprzejmy. Kobiety miały poczucie, że nie szukał w nich egzotyki, jak inni pojawiający się w Nazarecie, odwiedza-

[61] К. Оде-Васильева, *Мои воспоминания об академике И. Ю. Крачковском...*, s. 128

[62] В. Крачковская, *И. Ю. Крачковский на Ливане и в Палестине...*, s. 119.

[63] Wiera Farmakowska w tym czasie była zamężna. Korespondowała z Kraczkowskim, ale trudno przypuszczać, by uczony miał wówczas wobec niej poważne zamiary matrymonialne – sam był bardzo religijny i nie wydaje się, by mógł snuć takie plany w stosunku do zamężnej kobiety.

[64] АРАНСПбФ, ф 1026, о. 2, д. 85, л. 5.

[65] Воспоминает Владимир Николаевич Красновский – выпускник Института живых восточных языков [tekst przysłany przez Galinę Małyszewą – prawnuczkę K. W. Ode-Wasiljewej – 1.08.2012, dalej: Воспоминает Владимир Николаевич Красновский], s. 14.

jący Ziemię Świętą mężczyźni[66]. W jednej z rozmów z dziewczętami powiedział: „Za przewodnikiem podąży całe stado. Proszę się nie zatrzymywać, lecz kontynuować swoją walkę. Przyjdzie dzień, w którym arabska kobieta stanie się wolna"[67]. Był bowiem świadom tego, że zmiany, których wyczekiwały nauczycielki, wiązały się z całkowitą przebudową tożsamości miejscowego społeczeństwa, uznawanego przez nie systemu moralnego, akceptowanych zasad, wyznaczenia na nowo dopuszczalnych granic. To wszystko wymagało czasu, a ewentualne zmiany mogły być tylko stopniowe i powolne. Nawet mimo siły i determinacji, z jaką poszczególne jednostki do nich dążyły. Poza sytuacją nauczycielek ich wspólne rozmowy dotyczyły przede wszystkim arabskiej literatury, języka i historii. Te konwersacje wywarły na dziewczynie ogromne wrażenie. Nie pierwszy raz osoba zanurzona w otchłani rodzimej literatury, kultury i tradycji, żyjąca w uśpieniu – nieświadoma otaczających ją skarbów – potrzebowała, by ktoś z zewnątrz odkrył przed nią to bogactwo. Zapał młodego Kraczkowskiego do arabistyki, a do arabskiej literatury w szczególności, stał się zaraźliwy i odbił się echem w latach następnych, wpływając na karierę młodej nauczycielki. Poznany tego roku „Rosyjski Wędrowiec" miał na wiele lat zagościć w jej życiu. Czy to bezpośrednio pomagając w rozwoju i pracy (już w Nazarecie arabista zaczął wspierać jej nieśmiałe próby translatorskie, konsultując tłumaczenia rosyjskiej literatury pięknej na język arabski), czy też w bardziej wysublimowany sposób, jako inspirator, wzór i przewodnik. Kulṯūm miała świadomość wyjątkowego charakteru tej znajomości. Podczas ostatniego spotkania, kiedy dziewczęta odprowadzały młodych Rosjan do Tyberiady (w drodze powrotnej do Hajfy, gdzie czekał na nich statek), zaśpiewała pożegnalną piosenkę. W jej słowach wyrażała się cała tęsknota za nowo poznanym człowiekiem. Jeden z wersów był pytaniem – „z czym przyszło mi się rozstać – z Panem, czy z własną duszą?"[68] Nawiązana po jego wyjeździe korespondencja, która trwała praktycznie do samej śmierci Rosjanina, podtrzymywała ich znajomość i służyła wymianie poglądów[69].

---

[66] К. Оде-Васильева, *Мои воспоминания об академике И. Ю. Крачковском...*, s. 128.

[67] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 2, д. 86, л. 3. Rozmowy przeprowadzone z młodymi Arabkami również nie pozostały bez wpływu na Kraczkowskiego. Bezpośrednio po powrocie z Bliskiego Wschodu pierwszym jego przekładem z języka arabskiego na rosyjski był utwór Qāsima Amīna *Al-Mar'a al-ǧadīda.* Zob.: И. Ю. Крачковский, *Новая женщина*, Санкт-Петербург 1912.

[68] В. Крачковская, *И. Ю. Крачковский на Ливане и в Палестине...*, s. 120 (przekład A. Dolininej).

[69] Ostatni list do Ode-Wasiljewej Kraczkowski napisał 22 grudnia 1950 roku, czyli na miesiąc przed śmiercią.

Rok 1910 był również czasem strat. Umiera wówczas matka dziewczyny, Afīfa al-Ḫāl[70]. Wiele lat później, już pod koniec życia, spisując liczne wspomnienia, Arabka w ogóle nie poświęci miejsca temu wydarzeniu. Trudno wyrokować, na ile fakt ten wypływał z niechęci do dzielenia się osobistymi odczuciami i przeżyciami, a na ile był świadectwem charakteru więzi łączącej ją z matką. Z jednej strony nieodnotowanie tej daty mogło być wyrazem głębokich urazów z dzieciństwa – żalu do rodzicielki za to, jak przywitała córkę na świecie[71] i jaki miała do niej później stosunek. I choć oczywiście nie musiało to być zamiarem matki, mała Kulṯūm mogła żywić przekonanie, że nie obdarzono jej oczekiwaną miłością. Z drugiej zaś strony przywołane wspomnienia oszczędnie dozują informacje z życia rodzinnego. W tej sytuacji z pominięcia śmierci matki nie należy wysnuwać zbyt daleko idących wniosków.

W tym też czasie Kulṯūm zaczęła publikować swoje teksty i tłumaczenia w różnych czasopismach. Rozwój czasopiśmiennictwa na Bliskim Wschodzie, który datowany jest na połowę XIX wieku, miał znaczący wpływ na ożywienie ruchu literackiego na terytorium Syrii i Egiptu. Powstanie prasy jest nieodłącznie związane z późniejszymi narodzinami arabskiej prozy narracyjnej. Na przełomie XIX i XX wieku w samej tylko Palestynie – zdaniem Iqbal Tamimi – wychodziło pięćdziesiąt tytułów[72]. Mimo tak znacznej ich liczby, warto podkreślić, że docierały one do wąskich kręgów czytelników, należały przede wszystkim do chrześcijan[73]. Ode-Wasiljewa współpracowała m.in. z: „An-Nafā'is al-'Aṣriyya" (Klejnoty Współczesności) z Jerozolimy[74], „Al-Iḫā'" (Braterstwo) i „Al-Hilāl" (Półksiężyc) z Kairu oraz „Al-Ḥasnā'" (Piękna) z Bejrutu[75].

---

[70] Архив Московского Государственного Университета им. М. В. Ломоносова (dalej АМГУ), Личное дело Оде-Васильевой К. В., ф. 1, о. 34л, д. 6589, л. 3.

[71] W artykule konkursowym wysłanym do egipskiego czasopisma „Al-Hilāl" Ode-Wasiljewa pisała: „Matka powitała moje przyjście na świat łzami: byłam piątą dziewczynką w domu, w którym nie było ani jednego chłopca. Nie kochali mnie i nie pamiętam, żeby kiedykolwiek w dzieciństwie mnie przytulali". АИВРАН, ф. 4, о. 1, К. В. Оде-Васильева, Как надо жить..., s. 2.

[72] I. Tamimi, *Remembering Professor Kulthum Odeh (1892–1965)*, http://londonprogressivejournal.com/article/284/remembering-professor-kulthum-odeh-(1892--1965) (dostęp 20.12.2012).

[73] J. Bielawski, K. Skarżyńska-Bocheńska, J. Jasińska, op. cit., s. 385.

[74] Wcześniej czasopismo nosiło tytuł „An-Nafā'is" (Klejnoty) i było wydawane w Hajfie w latach 1908–1910. Po przeprowadzce redaktora naczelnego do Jerozolimy okazało się, że tytuł musi zostać zmieniony, bo został on poinformowany przez władze Galilei, że tytuł „An-Nafā'is" jest własnością innego wydawnictwa działającego na tym terenie. Zob.: О. Махамид, op. cit., s. 55.

[75] I. Tamimi, *Remembering Professor Kulthum Odeh...*

W pierwszym piśmie redaktorem był Ḫalīl Baydas (1975–1949) – absolwent i późniejszy nauczyciel Seminarium Nauczycielskiego w Nazarecie. W prowadzonym przez siebie periodyku propagował prywatne zainteresowania, czyli zamiłowanie do literatury rosyjskiej. To właśnie jej poświęcano najwięcej miejsca na łamach „An-Nafā'is al-'Aṣriyya". Baydas jako pierwszy zapoznawał swoich czytelników z twórczością Aleksandra Puszkina, zamieszczając przekłady jego dzieł i artykuły na temat pisarza[76]. Sam zresztą przełożył na język arabski wiele dzieł rosyjskich twórców. Był autorem tłumaczeń takich klasycznych pozycji, jak: *Córka kapitana* Aleksandra Puszkina, *Taras Bulba* Mikołaja Gogola, opowiadań Antona Czechowa czy wreszcie *Srebrny Książę* Aleksego Tołstoja. Poza tłumaczeniami literatury pięknej czasopismo wiele miejsca poświęcało samej Rosji. Ukazywały się w nim teksty związane z wydarzeniami historycznymi oraz informacje o charakterze politycznym czy ekonomicznym. Baydas opowiadał się – podobnie jak Ḫalīl as-Sakākīnī (1878–1953) – za prostotą arabskiego języka literackiego. Uważał, że język powinien nie tylko uwzględniać ducha zmian, ale powinien być zrozumiały i dostępny dla wszystkich. Jego zdaniem, autorzy i tłumacze powinni pamiętać o utrzymaniu łatwego kontaktu z czytelnikiem, w związku z czym należało zrezygnować z tradycyjnych upiększeń i postawić na rzecz jasności przekazu.

Czasopismo Baydasa – zdaniem Alyn Hine – okazało się odkrywcą wielu talentów literackich wśród Arabów, szczególnie absolwentów szkół Towarzystwa Palestyńskiego. Od samego początku zamieszczano tu wiele fragmentów tłumaczonej na arabski rosyjskiej literatury pięknej. Magazyn propagował krótkie formy prozatorskie, takie jak opowiadania. Przyczynił się tym samym do zapoznania świata arabskiego z europejskim ruchem literackim[77]. Należy podkreślić, że rozwój krótkich form – opowiadania czy noweli – był ściśle związany z rozwojem publicystyki i prasy kulturalnej i literackiej w Syrii, Libanie i Egipcie[78].

To właśnie na łamach „An-Nafā'is al-'Aṣriyya" 5 lutego 1910 roku zadebiutowała Kulṯūm. Ukazało się wówczas jej pierwsze tłumaczenie z rosyjskiego na arabski opowiadania nieznanego autora *Šahīdat al-ḥubb al-wālidī* (Męczennica rodzicielskiej miłości). Akcja tej heroicznej opowieści rozgrywa się

[76] O. Махамид, op. cit., s. 64.

[77] A. Hine, *The Influence of Russian Literature in Two Twentieth Century Arabic Periodicals*, *Eras*, Edition 12, Issue 1, December 2010, http://arts.monash.edu.au/publications/eras/edition-12/articles/hine.pdf, s. 22 (dostęp 20.12.2012).

[78] J. Bielawski, K. Skarżyńska-Bocheńska, J. Jasińska, op. cit., s. 221.

w XIII-wiecznej Padwie, a bohaterem jest człowiek skazany na śmierć za obronę praw mieszkańców miasta. Trudno dziś ustalić europejski oryginał utworu. Nie pomaga w tym tekst tłumaczenia, gdyż praca arabskich translatorów często miała twórczy charakter. Tekst oryginalny, osadzony w obcych realiach (na przykład europejskich), przerabiano, i to w dość swobodny sposób, tworząc nową jakość, w zgodzie z własnym gustem czy światopoglądem[79]. Tego rodzaju podejście do przekładu było charakterystyczne dla okresu arabskiego oświecenia. Za oczywistą praktykę uznawano tzw. wolny przekład, w którym do pierwotnego tekstu podchodzono bez specjalnej dbałości o wierność przekładu czy zachowanie wszystkich szczegółów, zmieniając go według własnego uznania, dodając bądź pomijając odpowiednie fragmenty i w ten sposób dostosowując go do oczekiwań arabskiego odbiorcy. Nic więc dziwnego, że często bardzo trudno ustalić autora oryginału. Oczywiście mistrzostwo przekładu w tej sytuacji zależało w dużej mierze od zdolności literackich tłumacza. Zdaniem Alyn Hine, to właśnie publikacje w analizowanym czasopiśmie stanowiły niejako pierwszy krok w późniejszej karierze Kulṯūm, która ostatecznie wyniosła ją na stanowisko profesora Uniwersytetu Moskiewskiego[80]. Znamienne, że z czasem na łamach periodyku Baydasa zaczęły się pojawiać teksty Ode-Wasiljewej niebędące tłumaczeniami obcych autorów na arabski, ale jej własnymi materiałami, powstałymi w oryginale po rosyjsku, a przetłumaczonymi przez redaktora naczelnego[81].

W drugim z wymienionych czasopism – „Al-Iḫā'" – redaktorem naczelnym również był absolwent seminarium nauczycielskiego w Nazarecie. Salīm Qub'ayn, bo o nim mowa, przez dwadzieścia lat wydawał swój periodyk naukowo-literacki, w którym, podobnie jak Baydas, wiele miejsca poświęcał Rosji, jej historii i kulturze. I właśnie publikowane tu przekłady literatury z języka rosyjskiego na arabski redaktor uważał za największą zaletę swojego wydawnictwa[82]. Ubolewał jednocześnie nad tym, że wielu jego czytelników nie zna języka rosyjskiego, a tłumaczy – w dodatku zapewniających właściwy poziom pracy – jest tak niewielu. Przez to, jego zdaniem, arabski czytelnik nawet nie był w stanie wyobrazić sobie ogromu i bogactwa tej wspaniałej literatury[83]. Qub'ayn rozpoczął współpracę z Ode-Wasiljewą zdecydowanie później niż Baydas. Na łamach swojego periodyku publikował jej artykuły,

[79] Э. Али-Заде, *Египетская новелла*, Москва 1974, s. 37.
[80] A. Hine, op. cit., s. 10.
[81] O. Махамид, op. cit., s. 63.
[82] Ibidem, s. 71.
[83] Ibidem.

kiedy znajdowała się już na emigracji. Poza nimi ukazywały się informacje dotyczące jej życia i działalności. Redaktor naczelny zresztą wysoko cenił radziecką arabistykę i arabistów. Korespondował z Kraczkowskim, który na jego prośbę przesyłał mu radzieckie gazety. Dzięki temu każdy numer czasopisma zawierał rubrykę „sprawy rosyjskie". Qub'ayn zamieszczał w niej wyszukiwane przez siebie (często z niemałym wysiłkiem) informacje dotyczące kwestii politycznych czy społecznych w ZSRR. Dział ten stanowił „oczko w głowie" redaktora, który podkreślał wręcz, że informacje o Rosji zapewniają unikalny charakter prowadzonego przez niego periodyku i dzięki nim „Al-Iḫā'" można śmiało nazwać prawdziwym źródłem wiadomości o Związku Radzieckim[84].

Drugie kairskie czasopismo – „Al-Hilāl" – założył i redagował Ǧurǧī Zaydān (1861–1914). Był to miesięcznik cieszący się wielką popularnością na całym Bliskim Wschodzie. Zamieszczano w nim przede wszystkim utwory beletrystyczne – oryginalne lub tłumaczone[85], w tym również z rosyjskiego. Wpisywał się on tym samym w ogólny trend kształtowania i rozwoju publicystyki arabskiej nie tylko na terytorium syryjskim, ale również w Egipcie. Dzięki ożywieniu politycznemu, jakie miało miejsce na przełomie XIX i XX wieku, a także przy okazji wzrostu zainteresowania literaturą, przy czym nie klasyczną, a nowymi gatunkami, czasopisma powstające i rozszerzające krąg swoich odbiorców chętnie sięgały po formy publicystyczne, umieszczając na swych łamach zaangażowane politycznie, społecznie bądź kulturowo teksty beletrystyczne[86]. Redaktor naczelny dodatkowo prezentował w swoim periodyku materiały, najczęściej własnego autorstwa, poświęcone dawnej historii i kulturze arabskiej. To zrozumiałe, zważywszy, że był znawcą tematu. Spod jego pióra wyszły poważne powieści historyczne[87]. Nie stronił też od poruszania spraw aktualnych, dotyczących na przykład roli kobiety w procesie kształtowania się narodu, czy statusu kobiety w rodzinie i społeczeństwie, a także dotyczących języka i literatury arabskiej[88]. Czasopismo odegrało ważną rolę w popularyzacji w świecie arabskim twórczości Antona Czechowa.

[84] Ibidem, s. 71–72.

[85] J. Bielawski, K. Skarżyńska-Bocheńska, J. Jasińska, op. cit., s. 202.

[86] Ibidem, s. 128–129.

[87] W latach 1891–1914 napisał 21 powieści historycznych, które można podzielić na dwa cykle. Pierwszy obejmuje trzy powieści poświęcone nowszej historii Egiptu, drugi dotyczy całej dawnej historii Arabów. Więcej na temat powieści historycznych Ǧurǧīego Zaydāna zob.: J. Bielawski, K. Skarżyńska-Bocheńska, J. Jasińska, op. cit., s. 202–207.

[88] Dużo później Ode-Wasiljewa napisała, że przyczyną sukcesu tych powieści, poza prostym, zrozumiałym dla wszystkich językiem, była ich tematyka – przypominały Arabom o ich sławnej przeszłości. АИВРАН, ф. 4, о. 1, К. В. Оде-Васильева, Отзыв о диссертации

Na jego łamach starano się ukazać Egipcjanom bliskość rosyjskiej literatury[89]. Nie można wykluczyć, że Ode-Wasiljewa współpracowała z pismem jeszcze podczas pobytu w Palestynie, jednak z całą pewnością trzeba stwierdzić, że publikowała tam mieszkając już w Rosji. To na łamach czasopisma Zaydāna ukazał się w 1927 roku jej esej *Jak należy żyć, by być szczęśliwym* (Как надо жить, чтобы быть счастливым)[90], a w 1936 roku artykuł poświęcony Arabom Azji Środkowej, będący pokłosiem jej wyprawy do Uzbekistanu. Także tu zamieszczono jej tłumaczenia opowiadań: Piotra Lidowa *Tania* (o Zoji Kosmodiemiańskiej, 1944), Aleksandra Kononowa *Opowiadania o Leninie* (1945) oraz *Choinka w Sokolnikach* (1954). W 1955 roku opublikowała własne tłumaczenia bajek: ukraińskiej *Rękawica* i rosyjskiej *Ołówek*[91].

Prasa kobieca w krajach arabskich zaczęła rozwijać się później niż w państwach europejskich. Pierwsze periodyki w języku arabskim dla tej grupy czytelniczej pojawiły się w Egipcie i na terytorium dzisiejszego Libanu pod koniec XIX – na początku XX wieku. W dniu 30 czerwca 1909 roku w Bejrucie Ǧurǧī Nīqūlā Bāz (1882–1959) zaczął wydawać miesięcznik naukowo-wychowawczy „Al-Ḥasnā'". Miał on stać się głosem kobiet, platformą renesansu feminizmu arabskiego[92]. Było to pionierskie czasopismo, które w całości poświęcono sprawom kobiet. Jego wyjątkowość jest jeszcze wyraźniejsza, jeśli uświadomić sobie realną sytuację przedstawicielek płci pięknej na Bliskim Wschodzie na początku XX wieku – daleką od swobodnie wyrażanych oznak emancypacji. Właściwszym określeniem w tym przypadku byłoby raczej zniewolenie. Nic więc dziwnego, że Bāz postawił sobie za zadanie pomoc w rozwiązywaniu problemów czytelniczek, dotyczących kwestii rodziny czy edukacji[93]. Swoją działalnością na rzecz kobiet zyskał on tytuł „obrońcy kobiet" oraz „chodzącej encyklopedii feministycznej". Poza działalnością dziennikarską zajmował się też pisarstwem. Stworzył biografie niektórych znanych współczesnych mu postaci kobiecych – wśród nich Mārī ʻAǧamī, Mārī Yannī, Nāzik ʻAbīd i Asmy al-Lumʻy. W opublikowanej przez siebie

---

Алаелы Эльмане, Исторические романы арабского писателя Джурджи Зейдана (1914–1961), на соискание ученой степени кандидата наук, s. 9.

[89] Э. Али-Заде, *Чехов в арабских странах...*, s. 231.

[90] Radwa Ashour twierdzi, że tekst został opublikowany w Al-Hilāl w 1947 roku. Zob.: R. Ashour, *Palestine and Jordan* [w:] *Arab Women Writers. A Critical Reference Guide, 1873–1999*, R. Ashour, F. Jabouri Ghazoul, H. Reda-Mekdashi (ed.), Cairo 2008, s. 224.

[91] АИВРАН, ф. 4, о. 1, Список научных трудов профессора Оде-Васильевой К. В., s. 4.

[92] J. T. Zeidan, *Arab Women Novelists: The Formative Years and Beyond*, New York 1995, s. 24.

[93] *Iḥtifāl bi-mi'awiyyat maǧallat Al-Ḥasnā' yu'akkid riyādatahā fī al-ihtimām bi-al-mar'a*, http://www.iktissadevents.com/news/090202/064519 (dostęp 20.12.2012).

książce *Iklīl ġār li-ra's al-mar'a* (Wieniec laurowy na głowę kobiety) przedstawił cywilizacyjny wkład kobiet w takich dziedzinach wiedzy, jak: religia, wynalazczość, dziennikarstwo, pielęgniarstwo oraz ich działalność na niwie charytatywnej czy narodowej. Z kolei jego książka *An-Nisā'iyyāt* (Sprawy kobiece) zawiera teksty, w których porównuje działalność kobiet libańskich, syryjskich i egipskich, koncentrując się na feministycznym renesansie w świecie arabskim[94].

Poza działalnością publicystyczną i popularyzatorsko-poradnikową Bāz w swoim periodyku stawiał sobie jeszcze jeden cel. Był nim staranny wybór i zapoznanie czytelników – a przede wszystkim czytelniczek – z najbardziej spektakularnymi osiągnięciami w zakresie literatury arabskiej – prozy i poezji. Ode-Wasiljewa znała redaktora naczelnego. W jednym z listów adresowanych do Kraczkowskiego pisze: „Próbowałam pojechać do Bejrutu, ale napotkałam problemy większe niż z Egiptem. Napisałam do Ar-Rayḥānīego i Bāza, prosząc o pomoc"[95]. Najprawdopodobniej w wyniku tej znajomości na łamach czasopisma pojawiały się jej teksty bądź tłumaczenia, choć ustalenie dokładnych tytułów jest utrudnione. Najpewniej kontakt ten nawiązała jeszcze podczas pobytu w Palestynie i podtrzymywała go później w Leningradzie.

2.4. ŻONA

Choć matka Kulṯūm przepowiadała jej staropanieństwo, proroctwa te nie spełniły się. Dziewczyna w 1912 roku poznała rosyjskiego absolwenta szkoły felczerskiej prowadzonej przy Nikołajewskim Szpitalu Morskim w Kronsztadzie Iwana Wasiljewa. Po latach wspominała go jako bardzo skromnego i miłego człowieka[96]. Mężczyzna rozpoczął służbę w Towarzystwie Palestyńskim 15 września 1911 roku i został zatrudniony na stanowisku kierownika w nazaretańskim ambulatorium. Oczywiście posada ta wiązała się z zapewnieniem odpowiedniej kwatery. Wasiljew zamieszkał w służbowych pomieszczeniach usytuowanych przy ambulatorium, w kompleksie seminarium nauczycielskiego[97]. W tej sytuacji miał codzienny kontakt z pozostałymi pracownikami zarówno punktu medycznego, jak i domu pielgrzyma czy szkoły. Widział i spotykał arabskie nauczycielki – w tym Kulṯūm. Rodzina Arabki nie była

[94] J. T. Zeidan, op. cit., s. 25.

[95] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 22, tł. M. M. Dziekan.

[96] А. Валиев, Женщина из Палестины [tekst przysłany przez Galinę Małyszewą – prawnuczkę K. W. Ode-Wasiljewej – 1.08.2012, dalej: А. Валиев, op. cit.], s. 4.

[97] Г. Шевцова, *Россия и Сербия. Из истории российско-сербских отношений...*, s. 177.

z tego powodu zadowolona, wręcz zakazała jej spotykać się z Rosjaninem. Jednak zawiązana przyjaźń szybko przerodziła się w silne uczucie, które na końcu trudnej drogi doprowadziło do prośby o rękę dziewczyny i – wbrew woli rodziny – do ślubu z Rosjaninem.

Sytuacja zakochanych jeszcze przed zawarciem małżeństwa nie rysowała się zbyt pomyślnie – bez specjalnych perspektyw na wspólną przyszłość, choć pozycja dziewcząt chrześcijańskich – więc i Kulṯūm – była w tym względzie lepsza od muzułmanek. Nie dotyczył ich bowiem problem wielożeństwa i kwestie związane ze skomplikowanymi relacjami haremowymi oraz ciągła obawa o trwałość związku. W chrześcijaństwie jest ono przecież sakramentem i jako taki nie podlega rozwiązaniu. Chrześcijanki nie żyły zatem w takiej niepewności co do swego losu jak wyznawczynie islamu. Nie zmieniało to jednak zasadniczej przeszkody, jaka stanęła na drodze młodych, a mianowicie ograniczenia wolności. Kulṯūm, tak jak inne prawosławne dziewczęta, nie mogła i nie powinna była samodzielnie decydować o wyborze partnera. Małżeństwo w kulturze arabskiej nie jest bowiem związkiem dwojga ludzi, lecz dwóch rodzin, które na długo przed planowanym dniem zaślubin sprawdzają, ustalają, omawiają poszczególne sprawy związane z pomyślnością wspólnej wielkiej rodziny. Z reguły mąż wybierany jest w porozumieniu z rodziną lub nawet przez rodzinę. Istnieje przy tym przekonanie, że aranżowane związki małżeńskie gwarantują większe powodzenie i trwałość niż związek przypadkowych osób, a tym samym sojusz między zupełnie obcymi sobie rodzinami. Zawieranie małżeństwa to przecież proces, który nieraz trwa latami.

Inicjatywa w tej sprawie powinna leżeć po stronie ojców przyszłych małżonków, a nie, jak to miało miejsce w tym wypadku, w ręku samych zainteresowanych. Czas poświęcony na te ustalenia i zaangażowanie w nie nie tylko wymiernych środków materialnych, ale także elementów takich jak reputacja czy honor sprawiają, że druga strona nie jest już tak odległa, nie zaskakuje, a przyszły małżonek i jego rodzina stają się w pewnym sensie przewidywalni. Dodatkowo, by małżeństwo mogło trwać i przetrwać, troski nie szczędzi cała rodzina. Tym właśnie można tłumaczyć wiarę w powodzenie i trwałość aranżowanego związku. Istotnym jego elementem jest upublicznienie, co wyklucza potajemne śluby, bez wiedzy i zgody obydwu rodzin. Na etapie pertraktacji, a nawet w momencie zawierania takiego małżeństwa, sprawa uczuć ma raczej drugorzędne znaczenie. Zdaniem Ewy Machut-Mendeckiej, uczucia, wypierane przez wieki, mogą dojść do głosu dopiero później[98].

[98] E. Machut-Mendecka, *Archetypy islamu*, Warszawa 2003, s. 114.

Wobec powyższych zastrzeżeń, mimo że rodzina bohaterki monografii była prawosławna, a sama kandydatka na pannę młodą – jak na ówczesne standardy arabskie przystało – już nie najmłodsza, uznano, że rosyjski konkurent nie jest dla ich córki odpowiednią partią. Brak zgody na ślub motywowany był obawą o los Kulṯūm. Rodzina bała się, że Rosjanin wywiezie ją daleko i najpewniej porzuci. Niechęć ojca dziewczyny była uwarunkowana względami kulturowymi. Arabowie od najdawniejszych czasów preferują bowiem endogamiczne związki małżeńskie. Wydanie dziewczyny za mąż za obcego mężczyznę ze strony osób należących do wspólnoty mogło być poczytywane za afront czy obrazę. Ma to związek ze zwyczajami jeszcze z okresu plemiennego. O więzach międzyludzkich decydował przede wszystkim system pokrewieństwa, a to z kolei płynęło z głębokiej przeszłości, z czasów, kiedy jednostce trudno było przeżyć bez pomocy krewnych. Rodzina, krewni byli tożsami z zapewniającym przetrwanie otoczeniem jednostki. Każde uszczuplenie tego kręgu (w tym przejście kobiety do innej grupy) zagrażało jego pomyślności.

W świecie arabskim występuje pewien układ współzależności, sprowadzający się do następujących elementów: ród – rodzina – społeczeństwo – wspólnota arabska. Członkowie rodziny w trosce o własną tożsamość winni są sobie wzajemnie solidarność i lojalność, która posunięta jest do granic możliwości. Zasady te są nienaruszalne, a komuś, kto chciałby zmienić istniejący porządek rzeczy, grozi ostracyzm. Presji wywieranej na jednostkę ze strony członków rodziny nie należy uznać za coś nagannego, a raczej za wyraz troski o dobro wspólnoty, której wszyscy są członkami. To przecież grupa potwierdza tożsamość jednostki.

Dwa lata toczyła się walka o przyszłość Kulṯūm i w końcu ojciec, straciwszy resztki cierpliwości, nakazał bratu zabić siostrę. Mamy tu do czynienia ze zjawiskiem daleko posuniętej zależności honoru jednego człowieka lub całej rodziny od sposobu postępowania któregoś z jej członków[99]. Honor jednostki jest powiązany i ściśle współzależny z honorem całej grupy. Nic więc dziwnego, że lęk przed zniesławieniem rodziny z powodu uchybienia odwiecznym tradycjom doprowadził do próby zastosowania najsurowszej kary. Śmierć miała stanowić akt poświęcenia dla ochrony honoru rodziny. W kulturze kolektywistycznej lepiej pozbyć się zepsutego ogniwa, niż dopuścić do przejścia hańby na innych członków zbiorowości. A to wszystko przy niebywale

[99] M. M. Dziekan, *Ciało i seks w kulturze islamu* [w:] *W kręgu świata arabsko-muzułmańskiego*, pod red. A. Barskiej i K. Minknera, Opole 2005, s. 123.

wysoko rozwiniętym u Arabów poczuciu honoru i godności własnej, które należy zaliczyć do wartości najcenniejszych[100]. Pojęcie honoru nie tylko jest wartością nadrzędną w kulturze, ale odgrywa ogromną rolę w funkcjonowaniu społeczeństw arabskich, determinując określone postawy i warunkując zachowania czy schematy wydarzeń. Mężczyzna jest zobligowany do tego, by walczyć o honor swój, a tym samym o honor rodzinny, bez względu na to, ile może go to kosztować[101]. Wiąże się on nierozłącznie z siłą i niezależnością. Stąd każdy mężczyzna będzie dbał o to, aby tworzyć obraz rzeczywistości, który pomaga mu zachować honor i dobrą opinię. Do realizacji tego celu wykorzystywany jest także mechanizm kontroli, w którym od dawna jednym z zadań mężczyzn jest nadzór nad kobietami należącymi do rodziny. Tak, by nie posunęły się do czynów, których skutki mogłyby narazić na splamienie męską dobrą reputację.

Niewątpliwie sprzeciwienie się woli ojca należało do takiej właśnie kategorii. Każdy tego rodzaju występek należało konsekwentnie karać. Byli do tego zobligowani najbliżsi krewni. Zdaniem palestyńskiego poety ʻAbd al-Karīma al-Karamiego, znanego bardziej jako Abū Salmā, Kulṯūm miała zginąć zepchnięta z dachu rodzinnego domu. Tak przynajmniej twierdziła sama zainteresowana, rozmawiając z nim w Moskwie w 1957 roku[102]. Dalej pojawiają się jednak pewne nieścisłości. Zdaniem Natalii Łuckiej, brat tak bardzo kochał starszą siostrę, że uprzedził ją o zamiarze rodziny, dzięki czemu zdołała wcześniej zbiec[103]. Natomiast jak podaje ʻUmar Maḥāmīd, to kuzynowi ojca – Naǧībowi ʻAwdzie, a nie bratu, dziewczyna zawdzięczała życie[104]. W każdym razie Kulṯūm z pomocą dwóch Arabów – jednym z nich był wuj Naǧīb – zdołała uciec z Nazaretu do Jerozolimy, dokąd wkrótce przybył rosyjski narzeczony. W styczniu 1914 roku młodzi zostali sobie zaślubieni w cerkwi. Pannę młodą jednak należało ukryć w rosyjskim domu pielgrzyma. Cały czas wisiało nad nią niebezpieczeństwo, w tych okolicznościach nawet większe niż do tej pory. Zszargano dobre imię rodziny, więc zemsta pozostawała jej kluczowym obowiązkiem.

Przekonanie, że tylko w ten sposób można uczynić zadość sprawiedliwości, czyni z zemsty swoisty czynnik przywracający stabilizację życia kolektyw-

[100] E. Machut-Mendecka, *Normy obyczajowe we współczesnej kulturze arabsko-muzułmańskiej* [w:] *Oblicza współczesnego islamu*, pod red. E. Machut-Mendeckiej, Warszawa 2003, s. 165.

[101] B. Lazar, *Understanding Arab Culture*, „Small Wars Journal" 2008, No. 47, s. 2–7.

[102] I. Tamimi, *Remembering Professor Kulthum Odeh...*

[103] АИВРАН, ф. 4, о. 1, Н. С. Луцкая, Клавдия Викторовна Оде-Васильева..., s. 16.

[104] I. Tamimi, *Remembering Professor Kulthum Odeh...*

nego. Krew winowajczyni miała zmyć plamę na honorze jej bliskich. W tym czasie młody małżonek wrócił z wujem żony do Nazaretu. Starał się pogodzić z ojcem żony, stawiając go w zasadzie przed faktem dokonanym[105]. W końcu mu się udało – takie przynajmniej żywił przekonanie. Kulṯūm mogła powrócić do Nazaretu. Metoda faktów dokonanych zadziałała, a rodzina najwyraźniej nie miała już innego wyjścia. Dziewczyna miała jednak poczucie, że swoim zachowaniem przyniosła wstyd najbliższym. Chcąc żyć zgodnie z własnymi regułami, mając w pogardzie wielowiekową tradycję, okazała się wobec nich nielojalna. Nie wypełniła swojego obowiązku, jakim było zachowanie przysparzające rodzicom zadowolenie i uznanie w oczach społeczeństwa, potwierdzające wypełnienie przez nich jej obowiązków. Najwyraźniej nie zachowała w złej pamięci tej, zdawać by się mogło, okrutnej tradycji. Starała się raczej usprawiedliwić decyzje najbliższych. Wiedziała, że rodziną powodował strach o jej przyszłość, o to, że młody Rosjanin wywiezie ich krewną do dalekiego kraju, w którym ją pewnie porzuci, a ona niedoświadczona przepadnie w obcym świecie[106].

W czerwcu 1914 roku Iwan Wasiljew rzeczywiście zabrał żonę do Rosji – na wakacje, by przedstawić ją swoim krewnym, choć nie da się też wykluczyć innych motywów. Wyjazd za granicę usuwał nieco w cień samych małżonków, jak i poprawiał atmosferę wokół nich. Przebywając tak daleko od domu rodzinnego, dziewczyna siłą rzeczy nie prowokowała otoczenia do kolejnych pomówień. Rodzina, sąsiedzi, lokalna społeczność nie mieli żadnej możliwości śledzenia jej kroków tysiące kilometrów od domu. Cała sprawa na pewno nie poszła w zapomnienie, ale – co wielce prawdopodobne – znacząco przycichła. Sytuacja polityczna szybko uniemożliwiła małżonkom powrót do Palestyny, zmieniając wakacyjny wyjazd w przymusową emigrację na długie lata. Przyszła uczona wspominała: „Rosja przywitała mnie surowo. Do Odessy przybyłam w przeddzień ogłoszenia mobilizacji"[107]. W momencie wybuchu wojny jej małżonek, z racji wykonywanego zawodu, został powołany do wojska i wraz z oddziałem Czerwonego Krzyża udał się do Czarnogóry, skąd później przeniesiono go na Ukrainę. Młoda żona została u krewnych w Kronsztadzie. Jednak tak naprawdę była sama – rodziny męża praktycznie w ogóle nie znała, zresztą ludzie ci wcale nie okazali radości z powodu ożenku syna z tak

[105] N. ʿAwda, *Brūfisūr Kulṯūm ʿAwda min An-Nāṣira ila Sānt Biṭirsburġ*, http://www.m.ahewar.org/s.asp?aid=140620&r=0 (dostęp 20.12.2012).

[106] АИВРАН, ф. 4, о. 1, Н. С. Луцкая, Клавдия Викторовна Оде-Васильева..., s. 27.

[107] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 2, д. 85, л. 9.

egzotyczną wybranką. W kontaktach z nią nawet nie starali się okazywać serdeczności.

W owym czasie jedynymi bliskimi jej osobami, zastępującymi pozostawioną w Nazarecie rodzinę i wszystkich przyjaciół, byli Kraczkowski i jego żona. Ode-Wasiljewa napisała do nich, że przebywa w Kronsztadzie, a ci zaprosili ją do Piotrogrodu. Małżeństwo starało się jakoś rozweselić dziewczynę. Razem poszli do opery na sztukę Ruggiera Leoncavalla *Pajace*. Był to pierwszy pobyt Kulṯūm w operze, więc sztuka zrobiła na niej ogromne wrażenie. Kolejnego dnia zwiedzała z Kraczkowskimi Ermitaż. Choć na chwilę mogła zapomnieć o swojej niełatwej sytuacji[108]. Przyjaciel zaprosił ją również na publiczną obronę swojej pracy doktorskiej, która odbyła się 17 (30) maja 1915 roku. Mimo doskonałego przygotowania przyszłego wielkiego arabisty oraz wspaniałych ocen oficjalnych recenzentów – profesora Nikołaja Miednikowa (1855–1918) i Aleksandra Szmidta (1871–1939) – obrona nie obyła się bez skandalu. Lektor języka arabskiego na tamtejszym uniwersytecie – Anṭūn Ḥaššāb (ur. 1874) – zarzucał Kraczkowskiemu złe przygotowanie do publikacji tłumaczenia dywanu Al-Wa'wā'. „Wrogi ton szczególnie martwił tych z obecnych, którzy zapoznali się z opublikowanym tekstem i bardzo dobrze znali język arabski. [...] Ode-Wasiljewa kipiała z oburzenia" – wspomina ten dzień żona Kraczkowskiego[109].

Arabka zawsze była mile widzianym gościem w domu małżeństwa, zresztą przychodziła do nich zawsze wtedy, kiedy – jak sama wspomina – „w pochmurne dni na Północy ogarniała ją tęsknota za ojczyzną, za jasnym słońcem Palestyny"[110]. U swoich przyjaciół zawsze mogła znaleźć ciepło, którego tak jej brakowało. Przewidując, że już nie wróci do Palestyny, a swoje życie zwiąże z Rosją, po przybyciu do Kronsztadu Kulṯūm przyjęła rosyjskie obywatelstwo i zmieniła arabskie imię na podobnie brzmiące rosyjskie – Kławdia. Dodatkowo, zgodnie z rosyjskim zwyczajem przydającym wagi imieniu ojca, przyjęła *otczestwo* Wiktorowna[111]. Odtąd będzie posługiwać się imieniem i nazwiskiem Kławdia Wiktorowna Ode-Wasiljewa.

---

[108] Ibidem.

[109] А. Долинина, *Невольник долга*..., s. 139.

[110] К. Оде-Васильева, *Мои воспоминания об академике И. Ю. Крачковском*..., s. 129.

[111] Arabskie imię Naṣr (Zwycięzca) przetłumaczono na rosyjskie imię greckiego pochodzenia – Wiktor.

Rozdział 3
I WOJNA ŚWIATOWA

3.1. NA BAŁKANACH

Prowadzone w latach 1912–1913 wojny bałkańskie zniszczyły Serbię. Stały się też jedną z przyczyn jej nieprzygotowania do prowadzenia operacji militarnych w momencie wybuchu I wojny światowej. Rząd serbski od samego początku działań wojennych zmuszony był apelować do krajów sprzymierzonych lub neutralnych o pomoc. Tym bardziej że na problemy związane z sytuacją na froncie nałożył się również wybuch w listopadzie 1914 roku epidemii tyfusu, czarnej ospy i szkarlatyny, która z początkiem następnego roku przybrała zastraszające rozmiary. Jeden ze świadków tych wydarzeń opisał sytuację w następujący sposób: „Epidemia przybrała charakter najcięższej tragedii narodowej. Setki trupów zwożono codziennie na specjalnie do tego celu przeznaczone cmentarze znajdujące się we wszystkich większych i mniejszych miastach Serbii i zakopywano bez trumien w zbiorowych mogiłach, tak jak to miało miejsce po wielkich i krwawych bojach, kiedy poległych chowano masowo”[1].

W organizację pomocy współbraciom w wierze zaangażował się książę Grigorij Trubieckoj (1874–1930) – rosyjski poseł w Serbii. Już w pierwszych dniach wojny założył przy Rosyjskiej Misji Imperatorskiej w Nišu (będącym wówczas tymczasową stolicą tego kraju) Komitet Pomocy Serbom i Czarnogórcom. Miał on na celu organizację i koordynację działalności wszelkich rosyjskich przedsięwzięć (dobroczynnych, sanitarno-medycznych) realizowanych w owym czasie na terytorium Serbii oraz w miarę możliwości Czarnogóry. Oczywiście starania podejmowane przez Komitet czy księcia osobiście wymagały zainteresowania zewnętrznych mocodawców i darczyńców. Dlatego też w sprawozdaniach wysyłanych do Ministerstwa Spraw Zagranicz-

[1] Cyt. za: Г. Шевцова, *Россия и Сербия. Из истории российско-сербских отношений...*, s. 43.

nych Trubieckoj podkreślał konieczność pomocy Serbom w walce z trwającą w kraju epidemią tyfusu. Zdecydowanie nalegał na błyskawiczne utworzenie i wysłanie na tereny objęte działaniami wojennymi rosyjskich oddziałów sanitarnych. Bez pomocy z zewnątrz – w jego opinii – Serbowie znaleźliby się w krytycznej sytuacji[2]. Poza tym książę korespondował z wieloma organizacjami charytatywnymi, m.in. z Rosyjskim Towarzystwem Czerwonego Krzyża czy Słowiańskim Towarzystwem Dobroczynności[3].

Zakres inicjatyw podejmowanych przez Komitet z czasem uległ znacznemu rozszerzeniu. W kręgu jego zainteresowań znalazły się m.in.: organizacja pracy szpitali frontowych, przeciwdziałanie i walka z chorobami zakaźnymi, akcja dokarmiania najuboższych – tak, by podnieść próg odporności niedożywionych grup społecznych i zahamować rozprzestrzenianie się chorób zakaźnych, czy też organizacja sanatoriów dla osób, którym udało się choroby takie pokonać[4]. Podejmowane przez Rosjan działania początkowo nie napotkały większych przeszkód natury finansowej. Strumień pieniędzy od donatorów pokrywał wszystkie potrzeby. Pierwsze problemy z opłaceniem akcji charytatywnej pojawiły się latem 1915 roku. Wystąpiły wówczas czasowe przerwy w płynności środków kierowanych na działalność Komitetu. Najpierw dotknęły one wybranych inicjatyw – jak choćby bieżących potrzeb zorganizowanego w Nišu Aleksandryjskiego Szpitala Epidemiologicznego – na szczęście udawało się je zażegnać. Później stały się częstsze i dłuższe, a w ich wyniku ucierpiały inne prowadzone przez Rosjan przedsięwzięcia[5]. W pomoc Ser-

[2] Eadem, *Деятельность Комитета помощи сербам и черногорцам при российской императорской миссии в Нише (конец 1914 – октябрь 1915 гг.)*, http://www.srpska.ru/article.php?nid=12327 (dostęp 20.12.2012).

[3] W 1858 roku w kręgu słowianofilów, z inicjatywy Michaiła Pogodina (1800–1875), powołano do życia Słowiański Komitet Dobroczynności. Celem jego działalności była moralna i finansowa pomoc narodom słowiańskim znajdującym się pod panowaniem Turcji i Austro-Węgier. W 1877 roku oddział petersburski Komitetu zmienił nazwę na Petersburskie Słowiańskie Towarzystwo Dobroczynności. Istotnym elementem jego działalności były prace wydawnicze. Towarzystwo publikowało podręczniki, słowniki i literaturę edukacyjną, które bezpłatnie rozsyłało Słowianom za granicę. Poza tym na ziemiach słowiańskich organizowano szkoły pod egidą organizacji, których absolwenci mogli kontynuować naukę w rosyjskich uczelniach. W latach 1875–1876 Towarzystwo wysyłało pomoc medyczną na Bałkany oraz rekrutowało ochotników wśród Rosjan do udziału w wojnie. W latach 1888–1889 udzielono pomocy finansowej mieszkańcom Czarnogóry w związku z panującym tam wówczas nieurodzajem. W 1917 roku Towarzystwo zakończyło swoją działalność. *Славянское общество Петербургское*, http://encspb.ru/article.php?kod=2804021969 (dostęp 15.08.2011).

[4] Г. Шевцова, *Русские сестры на Балканах*, http://www.zelen-hram.ru/online-library/orthodoxmoscow/2011/02/762-russian-sisters.html (dostęp 15.08.2011).

[5] Eadem, *Финансовое обеспечение деятельности российских благотворительных учреждений на территории Сербии до октября 1915 г.*, http://www.srpska.ru/article.php?nid=15468 (dostęp sierpień 2011).

bom zaangażowała się również żona Trubieckiego Maria (1886–1976), która przybyła na Bałkany w styczniu 1915 roku. Postawiła sobie za zadanie organizację na miejscu oddziałów młodszego i średniego personelu medycznego, czyli sióstr miłosierdzia[6].

Od pierwszych dni wojny w rosyjskiej prasie zamieszczano ogłoszenia o zbiórce pieniędzy, medykamentów i odzieży dla Serbów. Głównymi inicjatorami tych akcji charytatywnych były: Moskiewski Komitet Słowiański[7], Serbski Dom Zakonny w Moskwie, Rosyjska Cerkiew Prawosławna oraz Słowiańskie Towarzystwo Dobroczynności. Ostatnia z wymienionych organizacji poczyniła też starania o uzyskanie (m.in. w formie publicznej kwesty) środków finansowych z przeznaczeniem na organizację rosyjskich oddziałów sanitarnych do Serbii i Czarnogóry[8]. Także w Serbskiej Misji Królewskiej w stolicy Rosji gromadzono specjalistów – przede wszystkim lekarzy i niższy personel medyczny z zamiarem wyekspediowania ich do Serbii. Pierwsza taka grupa wyjechała z Petersburga do Nišu 20 sierpnia 1914 roku, a do końca roku wysłano kolejne[9]. Poza nimi można wspomnieć o – wprawdzie nielicznych – oddolnych inicjatywach i grupach ochotników. W przypadku działań zorganizowanych przez instytucje pomocowe bądź serbskich przedstawicieli także opierano się na ochotnikach. Personel oddziałów z konieczności formowano pospiesznie, poprzez zamieszczanie w prasie ogłoszeń informujących o naborze lekarzy-chrześcijan i wysokości miesięcznego wynagrodzenia (wynoszącego wówczas 350 rubli). W ten sposób stosunkowo szybko udało się sformować grupę Słowiańskiego Towarzystwa Dobroczynności składającą się z 30 osób: 3 lekarzy, 2 felczerów, 8 sióstr miłosierdzia, 4 braci miłosierdzia, 8 sanitariuszy, 2 pielęgniarek i kwatermistrza. Oprócz personelu medycznego w skład grupy wchodził członek Zarządu Towarzystwa – Nikołaj Łodyżenski – jako reprezentant organizacji oraz wdowa po urzędniku – jego sekretarka. Wyjechali oni z Rosji 5 września 1914 roku. Po przybyciu na miejsce rozdzie-

[6] Eadem, *Русские сестры на Балканах...*

[7] Moskiewski Komitet Słowiański powstał w 1858 roku i jego pierwotnym celem była pomoc studentom Bułgarom uczącym się w Moskwie. Z czasem jego zadania rozszerzyły się i koncentrowały się na udzielaniu pomocy słowiańskim narodom Bułgarii, Serbii, Czarnogóry, Bośni i Hercegowiny w ich walce z tureckim okupantem, organizacji ochotniczych oddziałów wojskowych i medycznych, zaopatrzeniu w żywność i odzież. Zob.: *Московский Славянский Благотворительный Комитет*, http://libinfo.org/index/index.php?id=585 (dostęp 15.08.2011).

[8] Г. Шевцова, *Русские на Балканах в Первую мировую войну*, http://www.pravoslavie.ru/guest/print38845.htm 15468 (dostęp 15.08.2011).

[9] Eadem, *Русская сестра*, http://www.otechestvo.org.ua/main/20117/2730.htm (dostęp 15.08.2011).

lili się na dwie grupy – serbską i czarnogórską[10]. Jednak z powodu rozmaitych tarć personalnych część oddziału czarnogórskiego wkrótce wróciła do Rosji. Na to miejsce 3 kwietnia 1915 roku Towarzystwo wyznaczyło „wyjazd do Serbii i Czarnogóry w celu uzupełnienia działających tam oddziałów sanitarnych Słowiańskiego Towarzystwa 1 felczera, 1 brata i 5 sióstr miłosierdzia"[11]. Wśród tego grona znalazł się mąż Kławdii Wiktorowny – Iwan Wasiljew. Trafił do Plewla, gdzie od grudnia 1914 roku przebywał personel Towarzystwa (przeniesiony w to miejsce z miejscowości Čajniče we wschodniej Bośni). Jednak długo tam nie pozostał. Już po miesiącu – 7 maja felczer został na prośbę czarnogórskich władz medycznych oddelegowany do Bijelo Polja, gdzie powierzono mu stanowisko lekarza i jednocześnie kierownika szpitala. Przyszło mu pracować w trudnych warunkach. Jako szef lazaretu dysponował mniej niż skromną pomocą. Na podległy mu niższy personel medyczny składał się wyłącznie jeden brata miłosierdzia[12].

Po wyjeździe Iwana Wasiljewa z oddziałem Słowiańskiego Towarzystwa Dobroczynności do Czarnogóry młoda żona nie mogła usiedzieć bezczynnie, zwłaszcza że – jak już wspomniano – u rodziny męża nie czuła się jak we własnym domu. Zapisała się zatem na kursy przygotowawcze dla sióstr miłosierdzia organizowane w Szpitalu Marynarki Wojennej w Kronsztadzie. Po zakończeniu szkolenia Słowiańskie Towarzystwo Dobroczynności, pod egidą którego odbywało się całe przedsięwzięcie, zaproponowało Ode-Wasiljewej pracę w Serbii. Kobieta przystała na propozycję z radością. Miała nadzieję, że z czasem uda się jej przenieść do Czarnogóry, do męża lub chociaż gdzieś w jego pobliże. Służba w oddziałach sióstr miłosierdzia była postrzegana jako wyraz najwyższego stopnia moralności, poświęcenia i duchowości, tym bardziej że nie wiązała się z gratyfikacją materialną. Trud kobiet i mężczyzn (w analogicznych oddziałach męskich) praktycznie nie był wynagradzany. Instytucja delegująca gwarantowała zaledwie wyżywienie i dach nad głową. Jednak dla osób o wysokich przymiotach moralnych, chcących nieść pomoc, nie stanowiło to wielkiej przeszkody. Praca w tym zawodzie była też okazją do poznania innych miejsc i ludzi. Nie dawała, co prawda, swobody podróżowania, ale coś na kształt jej namiastki[13].

---

[10] Eadem, *Россия и Сербия. Из истории русско-сербских отношений...*, s. 91–92.

[11] Ibidem, s. 98

[12] Ibidem, s. 135.

[13] *Русские на Балканах в Первую мировую войну, Беседа с историком Г. И. Шевцовой*, http://www.pravoslavie.ru/guest/38845.htm (dostęp 15.08.2011).

Oczywiście nie dotyczyło to wszystkich sytuacji i okoliczności. Praca w obcym kraju w czasie pokoju nie niosła ze sobą takich zagrożeń jak służba w trakcie działań wojennych, w sytuacji rozprzestrzeniającej się epidemii chorób zakaźnych. Dla Kławdii Wiktorowny była to – powtórzmy – przede wszystkim szansa na spotkanie z mężem. Do oddziału czarnogórskiego, gdzie stacjonował Iwan Wasiljew, trafiła 13 czerwca 1915 roku i przebywała w nim do 1 marca 1916 roku[14]. W swoich wspomnieniach Natalia Łucka nieco idealizuje Arabkę, pisząc, że „opiekowała się rannymi, dodając im otuchy. Sama będąc cudzoziemką, pod dyktando pisała im listy do rodzin, jak mogła starała się ulżyć ich cierpieniu. Kiedy inne siostry spały podczas nocnego dyżuru, Kławdia ani na chwilę nie mogła zamknąć oczu. Wsłuchiwała się w każdy jęk"[15]. Nawet jeśli w tym opisie pobrzmiewa nieco przesady, to niewątpliwie prawdą jest to, że, jeśli bohaterka monografii czegoś się podjęła, robiła to z pasją, poświęcając się całkowicie sprawie, wypełniając sumiennie postawione samodzielnie lub przez kogoś innego zadanie.

Kiedy 6 sierpnia 1915 roku większa część oddziału czarnogórskiego Towarzystwa Słowiańskiego opuściła swoje placówki, w Czarnogórze pozostali Wasiljew z żoną, jeden brat miłosierdzia i sanitariusz[16]. Wspólnie prowadzili lazaret. W razie potrzeby Ode-Wasiljewa wyjeżdżała do Serbii, jak choćby pod koniec września 1915 roku do Kragujevaca, skąd – dzięki własnej inicjatywie i poświęceniu – udało się jej przetransportować niezbędne lekarstwa i materiały opatrunkowe. Dzięki aktywności Rosjanina i jego żony szpital mógł funkcjonować i wypełniać swoją rolę. Ich oddanie powierzonej sprawie było tym istotniejsze, że po wkroczeniu do Czarnogóry oddziałów austriackich niewielki lazaret i pracujący w nim personel musieli przyjąć na siebie falę wymagających pomocy pacjentów. Nielicznemu oddziałowi często przychodziło obsługiwać do 200 osób dziennie[17].

W dniu 7 listopada 1915 roku zarządzono natychmiastową ewakuację szpitala do Šavnika, gdzie od razu otwarto punkt opatrunkowy i ambulatorium. Pobyt małżeństwa Wasiljewów w tej miejscowości nie trwał jednak długo, bo już 16 listopada personel przeniesiono do Nikšića. gdzie przygotowano

[14] Г. Шевцова, *Россия и Сербия. Из истории российско-сербских отношений...*, s. 177.

[15] АИВРАН, ф. 4, о. 1, Н. С. Луцкая, *Клавдия Викторовна Оде-Васильева...*, s. 18.

[16] Decyzję o zmniejszeniu personelu w Czarnogórze i przeniesieniu większości pracowników do Serbii podjęto w Piotrogrodzie z uwagi na konieczne oszczędności. Z raportów przysyłanych przez członków Towarzystwa wynikało, że w Czarnogórze jest zbyt mało rannych i potrzebujących pomocy.

[17] Г. Шевцова, *Россия и Сербия. Из истории российско-сербских отношений...*, s. 139.

i udostępniono zagranicznym instytucjom pomocowym cztery szpitale. Sytuacja wojskowa i polityczna sprawiała, że nikt nie był pewien dalszego rozwoju wypadków. Pracownicy w każdej chwili musieli liczyć się z koniecznością przeniesienia. W momencie wejścia wojsk austriackich do Serbii wszystkie organizacje otrzymały nakaz ewakuacji. W tych okolicznościach także Słowiańskie Towarzystwo Dobroczynności z początkiem 1916 roku zdecydowało się odwołać prowadzone przez siebie dwa oddziały sióstr miłosierdzia. Niestety, powrót do Rosji wcale nie okazał się taki prosty. Ewakuowany oddział z Czarnogóry od połowy stycznia utknął w Marsylii, skąd jego członkowie powinni byli zostać przewiezieni do Piotrogrodu. Na dalszą podróż zabrakło pieniędzy. Nieocenioną pomoc w wydostaniu się z opresji okazał rosyjski dyplomata, attachè wojskowy we Francji – hrabia Aleksiej Ignatjew (1877–1954). Przekazał środki wystarczające, by jego rodacy mogli dostać się do Rosji[18]. Natomiast sama Ode-Wasiljewa opisuje drogę powrotną do nowej ojczyzny jako skomplikowaną podróż z kilkoma przystankami po drodze. Wiodła ona przez Albanię do Francji, a stamtąd przez Anglię, Norwegię, Szwecję oraz Finlandię do Rosji[19].

3.2. POD DŹWIŃSKIEM

Po powrocie do nowej ojczyzny Arabka pozostała, jako siostra miłosierdzia, w służbie organizacji. Bez zbędnej zwłoki została wysłana pod Dźwińsk, który znajdował się na linii frontu od jesieni 1915 roku. Miasto to praktycznie od początku wojny było jednym z największych punktów sanitarno-ewakuacyjnych w zachodniej części imperium rosyjskiego. Na porządku dziennym był prowadzony przez obydwie strony, czasem od rana do wieczora, ostrzał artyleryjski. Nad miastem i pozycjami rosyjskimi krążyły niemieckie samoloty. Szpiedzy szukali informatorów. W samym mieście zaś, oprócz zniszczeń wywołanych działaniami militarnymi, ślady wojny można było znaleźć na pustych placach po drewnianych domach, które, opuszczone przez mieszkańców w obliczu nadchodzącego frontu, zostały rozebrane przez żołnierzy na opał[20]. W toku prowadzonych walk rosyjskim wojskom udało się zatrzymać rozpoczęte 9 września 1915 roku natarcie niemieckie[21] i po zdobyciu

[18] *Ислам: политика, экономика, право, культура (сборник студенческих научных работ)*, под ред. Р. Беккина, Москва–Санкт-Петербург 1999, s. 91.

[19] АМГУ, ф. 1, о. 34л, д. 6589, л. 4.

[20] С. Кузнецов, *90 лет назад началась великая битва за Двинск (2)*, http://rus.delfi.lv/archive/article.php?id=12519919 (dostęp 15.08.2011).

[21] О. Морозов, *Последний комендант Двинской крепости генерал-лейтенант И. Н. Львов*, „Baltfort" 2009, № 7 [предоставлено автором], http://august-1914.ru/o_morozov2.html (dostęp 15.08.2011).

23 października Ilukstu odepchnąć ich od Dźwińska[22]. Po krwawych bojach, z końcem 1915 roku sytuacja na tym terenie powoli się stabilizowała. Obydwie strony okopały się na swoich pozycjach. Linia frontu stanęła w miejscu, zamieniając się w swoisty labirynt okopów i przejść, umocnionych zasiekami i innymi przeszkodami. Rozpoczęła się wojna pozycyjna. Jej atmosferę doskonale ilustruje ówczesna anegdota: „Wojna. Żołnierza przywieźli do Dźwińska i posadzili do okopu. Siedzi, nic nie robiąc. Bum! – wybuch. Bum! – drugi! Bum! – trzeci. W leju: mięso, kamienie, kości, szmaty, krew i ołów. Żołnierz wyskakuje i machając rękami wrzeszczy do Niemców: Idioci, co robicie!? Przecież tu ludzie siedzą!"[23] Do takiego miejsca przyjechała Ode-Wasiljewa.

W warunkach wojny pozycyjnej i frontu tkwiącego w okopach arabska siostra miłosierdzia nie miała tyle pracy co na Bałkanach. W tej sytuacji, przebywając wśród żołnierzy, dużo czasu poświęcała na rozmowy ze stacjonującymi w okolicy oddziałami – przede wszystkim z szeregowymi. W skład armii rosyjskiej wchodziło ponad dziesięć milionów chłopów-żołnierzy, którzy nie bardzo rozumieli sens wojny, w której przyszło brać im udział. Powszechny wśród tej grupy był brak patriotyzmu, co można tłumaczyć wąskimi horyzontami myślowymi i niskim poczuciem obywatelskiej współodpowiedzialności. Sposób postrzegania świata i myślenia o własnym miejscu w szerszej społeczności zazwyczaj nie wykraczał poza wiejską wspólnotę, z której pochodzili[24]. Ode-Wasiljewa bardzo szybko zorientowała się, że ponad 90% tych chłopskich żołnierzy stanowią osoby, które nie umieją ani czytać, ani pisać. To odkrycie obudziło w niej naturę pedagoga. Z uwagi na niewielki zakres swoich podstawowych obowiązków w pracy postanowiła zacząć uczyć niepiśmiennych żołnierzy. Ten pomysł musiał oczywiście uzyskać akceptację zarówno jej przełożonych, jak i dowódców wybranych oddziałów. Najwyraźniej wstępna zgoda nie była gruntownie przemyślana, gdyż już po dwóch tygodniach pracy w charakterze żołnierskiej nauczycielki Arabka została niespodziewanie wezwana do sztabu stacjonującego w Dźwińsku 3. Korpusu Armijnego. Pułkownik, który z nią rozmawiał, oskarżył młodą kobietę o prowadzenie działalności rewolucyjnej wśród żołnierzy i nakazał natychmiast opuścić linię frontu[25].

---

[22] Л. Жилвинска, *На линии огня и смерти. Двинск (Даугавпилс) в годы Первой мировой войны*, http://shh.neolain.lv/seminar23/alm10.zilvinska.htm (dostęp 15.08.2011).

[23] А. Мариенгоф, *Роман без вранья*, Москва 2007, s. 20.

[24] N. Werth, *Państwo przeciw społeczeństwu. Przemoc, represje i terror w Związku Sowieckim* [w:] S. Courois, N. Werth, J. L. Panné, A. Paczkowski, K. Bartosek, J. L. Margolin, *Czarna księga komunizmu*, Warszawa 1999, s. 58.

[25] АИВРАН, ф.4, о.1, К. В. Оде-Васильева, Моя связь с Украиной..., s. 2.

Ode-Wasiljewa wówczas jeszcze nie rozumiała, o co tak naprawdę została oskarżona. Nie do końca kojarzyła, co to takiego owa rewolucja. Jednak obawy dowództwa były jak najbardziej uzasadnione. Niezadowolenie z sytuacji, w jakiej znalazła się Rosja, w owym czasie było powszechne i dotyczyło nie tylko żołnierzy, lecz również cywilnej części społeczeństwa. Wrzenie na froncie osiągnęło stan, który wkrótce, po rewolucji lutowej, wprowadził w szeregi armii masowe mityngi, wiece i demonstracje. Niesubordynacja w stosunku do przełożonych była wśród oddziałów liniowych zjawiskiem powszechnym[26]. Zresztą wraz z obaleniem cara Mikołaja II sytuacja w wojsku uległa tylko dalszemu pogorszeniu. Zdarzały się wypadki, gdy wojsko odmawiało walki. Rewolucyjne nastroje podsycała działalność komitetów żołnierskich i rozwinięta agitacja bolszewicka. Nic więc dziwnego, że w tym czasie kwitła dezercja. Wielu uciekinierów zabierało ze sobą broń. Dezerterzy żywili przekonanie, że nowa władza, której emisariusze i piewcy prowadzili w wojsku skuteczną agitację, organizowali wielogodzinne mityngi, zniesie obowiązek służby wojskowej i zlikwiduje armię, o czym zresztą mówił sam Włodzimierz Lenin[27]. Koszty głoszonych zewsząd haseł – wolnościowych, demokratycznych czy rewolucyjnych– były dla armii zabójcze. Z niegdyś zdyscyplinowanej stopniowo zmieniała się w anarchistyczną masę[28].

W tej perspektywie inicjatywa i wydalenie Ode-Wasiljewej z rejonu frontu stanowiło drobny, nic nieznaczący w olbrzymiej masie rewolucyjnych wydarzeń epizod, choć dla samej Arabki mógł mieć on poważne konsekwencje. Dużo później kobieta dowiedziała się, że uniknęła surowej kary za prowadzenie działalności edukacyjnej wyłącznie dzięki swemu arabskiemu pochodzeniu[29]. Rzekomo dowództwo było przekonane, że znajduje się ona w Rosji tylko czasowo. Dlatego też nie podjęto starań o jej obserwację czy ukaranie. Kobieta opuściła front, rezygnując jednocześnie z dotychczasowego zajęcia. Nigdy więcej nie pracowała już jako siostra miłosierdzia. Poważne walki pod Dźwińskiem miały zaś dopiero nadejść. Zaczęły się latem 1917 roku za sprawą ofensywy nazwanej od nazwiska ówczesnego ministra wojny Aleksandra Kiereńskiego, która ruszyła 30 czerwca, a załamała się 11 lipca. Osiem dni później inicjatywę przejęły wojska niemieckie i austro-węgierskie, wypierając Rosjan z Galicji Wschodniej i Bukowiny. Po zajęciu przez Niem-

[26] Л. Жилвинска, op. cit.
[27] Zob.: J. Smaga, *Narodziny i upadek...*, s. 34.
[28] С. Кузнецов, op. cit.
[29] АИВРАН, ф.4, о.1, К. В. Оде-Васильева, Моя связь с Украиной..., s. 2.

ców Rygi 3 września 1917 roku wojska stanęły na linii od Zatoki Ryskiej przez Dźwińsk, Pińsk, Łuck, Czerniowce do granicy rumuńskiej. Taki stan rzeczy przetrwał do zawarcia rozejmu 15 grudnia 1917 roku[30]. Arabki nie było już wtedy na linii frontu.

Kronsztadt, w którym po powrocie z Dźwińska osiedliła się Ode-Wasiljewa, nie był ani spokojnym ani łatwym miejscem do życia. Ceny produktów rosły z dnia na dzień, szerzyła się spekulacja, a zdobycie żywności graniczyło z cudem. Na początku 1916 roku w pobliskiej stolicy doszło do fali protestów społecznych z pobudek politycznych i ekonomicznych[31]. Chaos pogłębiała dezorganizacja transportu i braki paliwowe. Doprowadziły one do załamania zaopatrzenia, zarówno wojskowego, jak i cywilnego, przeznaczonego dla mieszkańców miast. Nic więc dziwnego, że sam Kronsztadt od połowy 1916 roku był areną niepokojów. Z miesiąca na miesiąc rosła liczba protestujących. Sytuacja osiągnęła stan krytyczny w połowie następnego roku. Piotrogród zmagał się ze strajkami. W sierpniu 1917 roku stolicę ogarnęły pogłoski o spodziewanej operacji zajęcia miasta przez wojska generała Ławra Korniłowa (1870–1918), który 31 lipca został mianowany głównodowodzącym armii rosyjskiej. Mieszkańcy w panice rozpoczęli przygotowania do ewakuacji. Pogłoski sprawdziły się. W dniu 7 września Korniłow wydał generałowi Aleksandrowi Krymowowi (1871–1917), dowodzącemu 3. Korpusem Kawalerii, rozkaz wkroczenia do Piotrogrodu tzw. kaukaskiej Dzikiej Dywizji i położenia kresu podsycanym przez bolszewików rozruchom[32].

Arabka nie była jednak świadkiem tych wydarzeń. Nie uczestniczyła w przygotowaniach do obrony stolicy przed szturmem wojsk Korniłowa, aspirującego do zwierzchnictwa nie tylko nad armią, ale i rządem rosyjskim. Dokładnie w tym samym czasie przyjechał do niej żołnierz posłany przez przebywającego na Ukrainie męża. Iwan Wasiljew został tam wysłany do walki z szalejącą epidemią chorób zakaźnych. Już od dawna nie widział żony, z którą musiał się rozstać po powrocie z Bałkanów. Posłaniec przywiózł kobiecie produkty żywnościowe. Ten nieoczekiwany prezent był bardzo na miejscu, ponieważ chaos panujący w kraju utrudniał dostęp do żywności. W mieście pojawił się głód. Jednak wizyta żołnierza ucieszyła Kławdię z jeszcze jednego powodu. Mogła skorzystać z okazji i wyjechać do męża na Ukrainę. Gdyby nie pomoc posłańca, nie udałoby się jej kupić biletu. W tym czasie transport

[30] J. Pajewski, *Pierwsza wojna światowa 1914–1918*, Warszawa 2005, s. 633.
[31] L. Bazylow, *Historia Rosji*, t. 2, Warszawa 1985, s. 487.
[32] D. R. Marples, op. cit., s. 50.

cywilny praktycznie przestał działać[33] i osobie takiej jak Ode-Wasiljewa byłoby trudno kupić bilet czy dostać się do odpowiedniego pociągu[34]. Ostatecznie mogła opuścić wstrząsaną niepokojami stolicę i Kronsztadt, znów zobaczyć się z mężem i mieć nadzieję na przychylniejszy los. Iwan Wasiljew kierował oddziałem Czerwonego Krzyża stacjonującym w Łubnach w guberni połtawskiej. Tam też trafiła Kławdia Wiktorowna, rozpoczynając kolejny – ukraiński – etap w swoim życiu.

[33] Ibidem, s. 51.
[34] АИВРАН, ф. 4, о. 1, К. В. Оде-Васильева, Моя связь с Украиной..., s. 2–3.

Rozdział 4
NA UKRAINIE

Kławdia Wiktorowna na Ukrainę przybyła razem z trzyletnią wówczas córką Ludmiłą. Na miejscu urodziły się dwie kolejne córki Wasiljewów – Waleria (w 1917 roku) i Galina w (1919 roku)[1]. Przez pierwsze dwa lata mieszkali w Łubnach. Okolica bardzo przypadła kobiecie do gustu. Nawet ją cieszyło to, że mogła opuścić niespokojny, a przede wszystkim chłodny Kronsztadt. W jednym z listów do Kraczkowskiego pisała: „Na dworze jest znacznie cieplej, a przede wszystkim spokojniej. Mieszkam na obrzeżach miasta na brzegu rzeki... Moja dusza zaczyna odpoczywać od kronsztadzkich niebezpieczeństw. Przyroda tu pagórkowata, masa zieleni i kwiatów. Czasami wydaje mi się, że jestem w Palestynie. Szczególnie, kiedy idę rano na bazar. Przyroda i ludzie – wszystko przypomina mi tu palestyński sezon pielgrzymkowy"[2].

Jak widać, była wyraźnie zadowolona ze zmiany otoczenia. Pierwszy raz od długiego czasu nie musiała zmagać się z trudnościami, z wyzwaniami wojny, frontu, rewolucji. Mimo wciąż niespokojnych czasów ukraińska wieś mogła uchodzić za spokojną przystań. Pozwalała zapomnieć chociażby o głodzie – sytuacja żywnościowa na miejscu była w tym czasie zdecydowanie lepsza niż w Piotrogrodzie. Na razie Arabki nie zajmowały też przetaczające się przez ukraińskie wsie fale rewolucyjnych zmian. Hasła takie, jak wymyślony przez Włodzimierza Lenina trójpodział społeczności wiejskiej[3], walka klasowa, dyktatura aprowizacyjna czy masowe rekwizycje żywności i inne wydarzenia dotykające w tym czasie mieszkańców prowincji, a szczególnie wsi, toczyły się niejako obok. Tak długo, jak nie wpływały bezpośrednio na jej życie, starała się ich nie zauważać ani też nimi się nie przejmować – tak jakby jej nie dotyczyły.

---

[1] АИВРАН, ф. 4, о. 1, Ankieta osobowa pracownika Moskiewskiego Instytutu Orientalistycznego sporządzona 8 stycznia 1949 roku, s. 6.

[2] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 4.

[3] Lenin podzielił mieszkańców wsi na biedaków, średniaków i kułaków. Pierwszy był odpowiednikiem proletariusza, zaś ostatni miejskiego wyzyskiwacza, którego należało wyeliminować. Zob.: J. Smaga, *Narodziny i upadek...*, s. 47.

Z początkiem 1919 roku Iwan Wasiljew został skierowany do pracy we wsi o nazwie Krupoderence, położonej 40 km od Łubien. W tym czasie na Ukrainie panowała epidemia tyfusu oraz pandemia grypy zwanej hiszpanką. Mężczyzna pracował jako lekarz rejonowy i ciągle wyjeżdżał do chorych. Jego żona w tym czasie zajmowała się gospodarstwem domowym i opieką nad – wtedy już trójką – małych dzieci. Dużo później Arabka napisała o tamtych czasach: „Nasz rejon znajdował się 40 km od miasta powiatowego, w głuszy, rzadko docierały do nas wieści na temat sytuacji politycznej w kraju"[4]. Była wyraźnie zadowolona z takiego obrotu spraw. Niestety, nie na długo.

W lipcu 1919 roku lekarza skierowano do pracy w nowo otwartym ambulatorium we wsi o nazwie Denisowka. Żona wraz z trójką córek znów musiała się przeprowadzić. Pojechała w ślad za mężem, ale nie zdążyła nawet rozpakować rzeczy, gdy stało się to, czego obawiała się najbardziej. Iwan Wasiljew zaraził się tyfusem i zmarł. Młoda kobieta została sama z dziećmi, praktycznie bez środków do życia. Nie była nawet w stanie zapłacić za pochówek męża. Wyręczyli ją mieszkańcy wsi, którzy przez pamięć o lekarzu zebrali dla duchownego stosowną kwotę za nabożeństwo żałobne i pochówek[5]. Wdowa nie wiedziała, co ją dalej czeka, co powinna zrobić. Także otoczenie nie dawało nadziei, z góry skazując ją na ciężki los. Idąc za trumną męża, usłyszała rozmowę na swój temat między kobietami w kondukcie żałobnym. Jedna z nauczycielek, myśląc, że Ode-Wasiljewa nie zrozumie jej, po ukraińsku w bezpośredni sposób oceniła sytuację Arabki: „Nic więcej nie pozostało tej biednej kobiecie, jak tylko wziąć torbę i chodzić po prośbie"[6]. W tych słowach było wiele racji. Produktów żywnościowych kobieta miała jedynie tyle, że ledwie wystarczyły jej na dwa miesiące. Pozostała sama w obcym miejscu, gdzie nikogo jeszcze nie zdążyła poznać, od nikogo nie mogła oczekiwać pomocy, a życie płynęło swoim torem, dzieci wymagały opieki. Nie zabrakło jej jedynie determinacji i wiary w odmianę losu. N. Łucka pyta retorycznie: „Jakąż trzeba mieć odwagę, żeby zostając samej na obczyźnie z trzema pisklętami na rękach, nie upaść na duchu, lecz przeżyć, wytrzymać, wychować dzieci, a dla siebie samej znaleźć właściwą drogę w życiu?"[7]

4.1. ŻYCIE WDOWY

Wydarzenia rewolucyjne, które przetaczały się przez Rosję, nie ominęły też innych zakątków dawnego imperium carskiego – w tym oczywiście Ukra-

[4] АИВРАН, ф.4, о.1, К. В. Оде-Васильева, Моя связь с Украиной..., s. 3.
[5] Ibidem, s. 6.
[6] Ibidem, s. 3.
[7] АИВРАН, ф.4, о.1, Н. Луцкая, Любимая учительница, maszynopis, s. 2.

iny. Arabka, porzucając Kronsztadt i Piotrogród, podświadomie uciekała od politycznej i społecznej zawieruchy. Jednak te dosięgły ją w prowincjonalnej Denisowce. Bezwiednie wzięła udział w historycznych wydarzeniach, przed którymi miała nadzieję się ukryć. Najpierw społeczny niepokój, a później przetaczające się przez wsie i miejscowości fale przemocy i wreszcie warunki komunizmu wojennego i wspomnianej już dyktatury aprowizacyjnej spowodowały wzrost protestów mieszkańców wsi. Narastający bunt pogłębiał jedynie spiralę strachu, doprowadzając do prawdziwej wojny chłopskiej praktycznie na terytorium całego kraju. Jako kobieta samotna Ode-Wasiljewa była narażona na różnego rodzaju niebezpieczeństwa. Musiała sobie radzić w różnych nietypowych i groźnych sytuacjach, chociażby podczas spotkań z żołnierzami obu stron wojny domowej. Niosły one bowiem ze sobą ryzyko grabieży, gwałtu lub nawet śmierci. Czerwoni polowali na prawdziwych bądź wyimaginowanych przeciwników ideologicznych, wrogów klasowych. Z kolei Biali, ogłaszając się zbawcami kułaków, często wkraczając do wsi okradali ich i gwałcili ich córki.

W tym czasie stworzone przez gen. Ławra Korniłowa, a po jego śmierci w 1918 roku dowodzone przez gen. Antona Denikina (1872–1947) siły Armii Ochotniczej prowadziły na południu Rosji operacje przeciwko bolszewikom. W wyniku udanej ofensywy na terytorium Ukrainy, jesienią 1919 roku położyły one kres reżimowi radzieckiemu na tym terenie[8]. Jednostki Białych pojawiły się też w Denisowce. We wspomnieniach Arabka opisywała żołnierzy Czerkiesów – muzułmanów, którzy pojawili się w jej domu. Przeszukiwano zabudowania, szukając broni, wrogich żołnierzy, agitatorów. Kławdia Wiktorowna miała szablę, która została jej po mężu, i której używała jako topora. To znalezisko postawiło ją w dość niezręcznej sytuacji, a jej konsekwencje mogły okazać się tragiczne. Posługując się językiem arabskim, wykorzystując wszelkie formuły i skojarzenia z islamem, udało się jej przebłagać mężczyzn. Przekonała ich, by zabrali szablę, a jej i dzieciom nie robili krzywdy. Nie wiadomo, co ocaliło kobietę. Użyte argumenty, religijne odniesienia, czy też sam fakt, że żołnierze mieli do czynienia z Arabką. Najwyraźniej jej obecność na ukraińskiej prowincji była tak niespodziewana i zaskakująca, że gdy dotarło do nich, kim jest i skąd pochodzi, zabrali pamiątkę po mężu i odjechali[9].

Nie była to ostatnia „przygoda" Kławdii Wiktorowny z żołnierzami Denikina. Innym razem została wezwana do domu miejscowego prawosławnego

[8] D. R. Marples, op. cit., s. 78.

[9] АИВРАН, ф.4, о.1, К. В. Оде-Васильева, Niebieski zeszyt, s. 1–2.

duchownego. Miała, jako żona lekarza i pielęgniarka, przyjść z pomocą jego rzekomo chorej córce. Kiedy Arabka dotarła na miejsce, okazało się, że córka jest okazem zdrowia, a duchowny wezwał ją, gdyż akurat gościł u siebie 20 żołnierzy. Oddział nudził się i Ode-Wasiljewa, jako kobieta bywała w świecie, miała zabawić rozmową przybyszy. Tak przynajmniej zakładał gospodarz. Oczywiście nie brał pod uwagę niezręczności sytuacji i konsekwencji ewentualnego wymknięcia się zdarzeń spod kontroli. Kobieta – wyraźnie wystraszona, wiedząc, jak to wszystko może się zakończyć i zdając sobie sprawę, że ucieczka nic nie pomoże, postanowiła użyć jakiegoś fortelu. Zanim przedsięwzięła jakiekolwiek kroki, przyszła nieoczekiwana pomoc z najmniej spodziewanej strony. Syn duchownego, udając nagłe wezwanie do chorego, wywołał ją z domu i opresji. Sukces był jedynie połowiczny. Zniecierpliwiony gospodarz i jego goście zapewne wkrótce zaczęliby jej szukać. Trzeba było ukryć się na dłużej. Jej wybawca zdawał sobie z tego sprawę równie dobrze jak ona. Natychmiast po wyjściu z domu zaprowadził Arabkę do pewnego chłopa. Z pomocą gospodarzy, ukryta w sianie, przeczekała tak następne trzy dni. Jej dzieci, które zostały same, gdy inscenizowano nagłe wezwanie do domu duchownego, znalazły się pod opieką starszej kobiety – wtajemniczonej i posłanej przez tę samą chłopską rodzinę. Prowadzone w tym czasie poszukiwania Kławdii Wiktorowny pozostały bez rezultatu. Zagroda, w której ją ukryto, była poza wszelkim podejrzeniem. Znajdowała się w bezpośrednim sąsiedztwie domu duchownego, a jej mieszkańcy byli jego częstymi gośćmi. Nikt nie domyślał się, że to właśnie u nich ukrywa się Arabka. Kobieta próbowała dociec, co powodowało mężczyzną, który postanowił jej pomóc i uchronić ją od gwałtu lub nawet śmierci. Początkowo nie znała jego motywacji. Dopiero później okazało się, że Iwan Wasiljew w swoim czasie wyleczył syna i żonę gospodarza z tyfusu. W ten właśnie sposób postanowił spłacić swój dług[10].

Przed rewolucją październikową na Ukrainie, będącej spichlerzem imperium, dominowały wielkie majątki posiadaczy ziemskich – w okolicy, gdzie przebywała Ode-Wasiljewa, rodzin takich jak Leontowicze czy Jabłonowscy. W olbrzymich gospodarstwach sukcesywnie zaczęto stosować zasady racjonalnego planowania i zarządzania areałem, inwentarzem i zasobami ludzkimi. Wyłączne oparcie się o siłę rąk mas chłopskich nie było najefektywniejsze. Stąd próby dywersyfikowania działalności – obok produkcji wprowadzano elementy przetwórstwa i usług. Sama produkcja rolna zyskiwała wsparcie maszyn i nowoczesnych rozwiązań w folwarkach. Czasy okołorewolucyjne przy-

[10] Ibidem, s. 2.

niosły na wieś niepokój, czy to w postaci wojska i zewnętrznej agitacji, czy też nastrojów podsycanych wśród samych chłopów.

Upadek dotychczasowego porządku sprawił, że chłopi na Ukrainie, podobnie jak na terenie całej Rosji, zaczęli się organizować w komitety rolne na poziomie wsi lub gminy. Członkowie tych organizacji, by nie dopuścić do działań żywiołowych, decydowali się na zagarnięcie nie tylko „pańskiego" sprzętu rolniczego, ale i stad bydła, zawłaszczenie pastwisk, lasów i nieużytków. Przy tej okazji kierowano się oczywiście rozmaitymi pobudkami, nie tylko racjonalnymi czy wyważonymi. Wręcz przeciwnie – często za hasłami przejęcia środków produkcji rolnej (gruntów, inwentarza, maszyn i urządzeń) tak naprawdę stała chęć zemsty, wyrównania prawdziwych bądź wyimaginowanych krzywd w imię sprawiedliwości dziejowej. Odwlekanie przez władze reformy rolnej tylko pogłębiało kryzys i anarchistyczne nastroje. Szybko chęć ochrony i pozyskania atrakcyjnego, potrzebnego z własnej perspektywy majątku kończyła się zajęciem pańskich posiadłości. Przy czym łupiono je i grabiono na ślepo, by jak najszybciej pozbyć się raz na zawsze znienawidzonego posiadacza[11].

We wsi, w której mieszkała Arabka, chłopi dysponowali zagarniętą młockarnią parową. Korzystali z niej wszyscy okoliczni wieśniacy. Osoby pracujące przy maszynie otrzymywały za swój trud wynagrodzenie w naturze. Kławdia Wiktorowna, by ratować od śmierci głodowej siebie i dzieci, zdecydowała się właśnie tam poszukać pracy. Samo jej pojawienie się w tym miejscu wywołało zdziwienie i niemało ironicznych uwag. Swój pierwszy dzień kobieta opisała szczegółowo w nieopublikowanych do tej pory wspomnieniach zatytułowanych *Моя связь с Украиной* (Mój związek z Ukrainą)[12].

Praca przy maszynie zaczynała się o świcie. Kocioł młockarni opalano dostępnym na miejscu paliwem – słomą pomieszaną z wyschniętymi odchodami krowimi czy końskimi. Ponieważ słoma pali się szybko, osoba obsługująca kocioł musiała się dobrze natrudzić, być w ciągłym ruchu. Arabka była nienawykła do tak ciężkiej pracy. Szybko pojawił się ból pleców, nóg. Jednak dzielnie trzymała się do pierwszej przerwy w porze śniadania. Duma nie pozwoliła się jej poddać. Była tak wyczerpana, że zamiast w czasie przerwy jeść z innymi, położyła się i odpoczywała. Później nadal pracowała przy kotle – aż do obiadu. Chłopi żartowali sobie z „paniusi" – jak ją nazywali. „Paniusia", gotowa wyć z bólu, znalazła w sobie jeszcze tyle siły, aby na te niewybredne uwagi odpo-

[11] N. Werth, op. cit., s. 63.

[12] АИВРАН, ф.4, о.1, К. В. Оде-Васильева, Моя связь с Украиной..., s. 4–6.

wiadać żartami. Serca mężczyzn zmiękczyła śpiewając podczas odpoczynku popularną pieśń ukraińską *Виють вітри, виють буйни* (Wieją wiatry, wieją porwiste), którą znała jeszcze z Palestyny. Nauczyciel śpiewu w seminarium był Ukraińcem. Oprócz obowiązkowej w cyklu kształcenia nauki śpiewu kościelnego, seminarzystki poznawały rosyjskie i ukraińskie pieśni ludowe. Ich nauka miała miejsce wyłącznie wtedy, gdy w pobliżu nie było dyrektorki seminarium. Ucząc się wówczas tych pieśni, Arabka nawet nie przypuszczała, że kiedyś mogą okazać się jej tak pomocne w praktyce przełamywania lodów i zdobywania zaufania wśród miejscowej ludności. Ciężka praca i okazana mimowolnie wspólnota znaków kulturowych sprawiły, że zbliżyła się do obsługujących młockarnię ludzi. Szybko przestali postrzegać ją jako „paniusię", a nawet zaczęli jej trochę pomagać[13]. Po krótkim odpoczynku mogła wrócić do swojego zajęcia z poczuciem, że udało jej się uratować honor[14].

Mniej więcej w tym samym czasie wieści o losie Arabki dotarły do jej brata – Salīma. Powracający z Rosji do Palestyny rodacy przywieźli wiadomości o tym, że siostra została wdową i sama z trójką dzieci, w bardzo ciężkich warunkach, mieszka na Ukrainie, pozbawiona praktycznie środków do życia. W tej sytuacji brat wezwał ją do powrotu. Zgodnie z obowiązującym obyczajem w razie trudności materialnych dom ojca, a po jego śmierci – brata, zawsze powinien stać otworem dla córki/siostry. Kobieta, która z tego domu wyszła, mogła tam wrócić lub korzystać z gościnności i pomocy jego mieszkańców w zasadzie bez ograniczeń[15]. Apele brata były zatem jak najbardziej na miejscu. Tym bardziej że wraz z utratą męża znikał wymagany tradycją parasol ochronny, jaki roztaczał on nad kobietą. Tę rolę powinien przejąć ojciec lub najbliższy męski krewny. Zapewne troska Salīma nie była podyktowana jedynie względami tradycji. Bliskie relacje z siostrą dodatkowo zdecydowały, że otoczenie jej opieką i zapewnienie bezpiecznego i w miarę dostatniego życia uznawał on za swą powinność. Jednak Kławdia Wiktorowna uparcie odmawiała. Jak się wydaje, główną przyczyną takiego obrotu sprawy były kwestie obyczajowe. Po części przywykła już do europejskich warunków i wzorców kulturowych. Dla kogoś, kto postanowił postawić niemal wszystko na jedną kartę, odrzucić, a przynajmniej oddalić się od obyczajowości arabskiej, wychodząc za wybranego samodzielnie cudzoziemca, powrót oznaczał-

[13] Ibidem, s. 5.

[14] Ibidem, s. 6.

[15] D. Bensimon, E. Errera, *Żydzi i Arabowie. Historia współczesnego Izraela*, Warszawa 2000, s. 283.

by przekreślenie części własnych doświadczeń. Poza tym kobieta nie miała pewności, jak oceniono by jej pojawienie się w Nazarecie. Ślub z Rosjaninem nie został dobrze przyjęty wśród samej rodziny. Zapewne otoczenie było jeszcze bardziej krytyczne. Zresztą ona sama czuła, że jej czyn okrył najbliższych hańbą. Swoim powrotem nie chciała przyczynić się do oczernienia już nie siebie i swoich córek, ale gotowych przyjść jej z pomocą krewnych. Opuściła Palestynę m.in. po to, by wyciszyć wrzawę wywołaną swoimi wyborami. Teraz po raz kolejny na ciężką próbę mógłby zostać wystawiony honor jej ukochanego brata i jego rodziny[16]. Z innych źródeł wynika jednak, że Ode-Wasiljewa nie miała innej alternatywy niż pozostanie w ZSRR. Brat przez dwa lata czynił starania, gromadząc stosowne dokumenty, które pozwoliłyby siostrze powrócić do Palestyny. Władze mandatowe nie wyraziły jednak na to zgody – widziały w niej element destabilizujący[17]. Decyzją urzędników bohaterce monografii przyszło więc zmagać się z trudnościami z dala od rodzinnego Nazaretu.

Wraz z nagłą śmiercią Iwana Wasiljewa w Denisowce zabrakło lekarza. Od sierpnia 1919 do maja 1920 roku wieś była pozbawiona jakiejkolwiek pomocy medycznej. Ponieważ Kławdia Wiktorowna jako jedyna miała doświadczenie medyczne i pewną orientację – bo przecież nie rozległą wiedzę – w tej dziedzinie, wyniesioną jeszcze z seminarium w Bajt Dżali, a utrwaloną na kursach dla sióstr miłosierdzia prowadzonych przez Czerwony Krzyż wraz z rozpoczęciem działań I wojny światowej, postanowiła sama opiekować się okolicznymi mieszkańcami. Tym bardziej że zagrożenie epidemią poszczególnych chorób zakaźnych nie malało. Pracowała jednocześnie jako pielęgniarka i felczer, a jej pacjentami byli mieszkańcy dwóch dużych wsi, każda po 300–400 gospodarstw. Jak sama wspominała, był to jeden z najcięższych okresów w jej życiu. Nie tylko pod względem fizycznym (choć pracowała dzień i noc, praktycznie nie widując się z dziećmi, którymi w tym czasie zajmowała się opłacona dziewczyna ze wsi), ale i psychicznym. Bardzo źle znosiła brak męża. Tęskniła za swoją arabską rodziną, za ojczyzną, bo jak na razie wszystko na Ukrainie było dla niej obce[18]. W najtrudniejszych chwilach, kiedy ledwo żywa wracała od swoich chorych i w domu zdejmowała z siebie wszy tyfuso-

[16] We wspomnieniach pisze również o tym, że chciała zobaczyć na własne oczy, do jakich zmian doprowadzi rewolucja październikowa, ale – w mojej opinii – był to tylko wybieg związany z życiem w tych specyficznych czasach – АИВРАН, ф. 4, о. 1, К. В. Оде-Васильева, Niebieski zeszyt, s. 4–5.

[17] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 8.

[18] АИВРАН, ф. 4, о. 1, Н. С. Луцкая, Клавдия Викторовна Оде-Васильева..., s. 28.

we, marzyła, by umrzeć i połączyć się z mężem. Nie myślała nawet o córkach, o tym, co stałoby się z nimi, gdyby jej zabrakło. Na szczęście okazało się, że jej organizm był na tyle silny, że nigdy nie uległa chorobie, nawet jeśli przyszło jej walczyć z tyfusem czy ospą[19]. Z czasem też przywykła do ludzi, wśród których przyszło jej żyć. Pacjenci, sąsiedzi, ci, którzy ją poznali, okazywali troskę i wdzięczność za okazaną pomoc, nazywając ją po prostu Okładią. Także sytuacja bytowa rodziny Ode-Wasiljewej uległa znacznej poprawie. Pacjenci odpłacali się za okazaną pomoc, przynosząc swojej wybawicielce rozmaite podarki. Przede wszystkim – z uwagi na miejsce – były to produkty rolne. Z czasem ich ilość przewyższyła bieżące potrzeby kobiety i jej dzieci. Nie były w stanie wykorzystać wszystkich otrzymanych dóbr.

Jak wspomina Arabka, wówczas to właśnie oddaliło się od nich widmo głodu, którego tak się bała na początku swego wdowiego życia na Ukrainie[20]. Żeby zrozumieć tę sytuację, należy pamiętać, że w tym czasie zarówno personel medyczny, jak i pedagogiczny otrzymywał wprawdzie wynagrodzenie – w naturze, w wysokości jednego puda żyta na miesiąc – jednak nie zależało ono od liczebności i potrzeb rodziny. Zresztą często deputat ten przekazywano nieregularnie z uwagi na zmienność władz. Nic dziwnego, że prezenty od pacjentów uzupełniały, a w gorszych okresach utrzymywały rodzinę Ode-Wasiljewej, pozwalając jej zapomnieć o ciężkich chwilach.

Niesienie pomocy medycznej na ukraińskiej wsi odbiegało od typowej pracy lekarza. Często wiązało się z pozamedycznymi okolicznościami, a już na pewno wymagało wiele samozaparcia i zapobiegliwości. Najistotniejszym problemem, z którym zmagała się Kławdia Wiktorowna, był niedostatek lekarstw. W tej sytuacji musiała korzystać z darów przyrody, stawiając na naturalne metody terapii – jak choćby ziołolecznictwo. „Szałwi, rumianku czy mięty rosło tu pod dostatkiem"[21]. Latem zbierała znane sobie zioła, suszyła je, by wywarem leczyć swoich pacjentów. Szczególnie tych, którzy jesienią, po zakończeniu prac polowych, mieli znacznie więcej czasu i czy była taka konieczność, czy też nie lubili się leczyć i przyjmować lekarstwa. Tak specyficzna grupa podopiecznych stanowiła kolejny niezwykły element związany z pracą na wsi. Sezonowi pacjenci zazwyczaj uskarżali się na ból w piersiach, brzuchu czy nogach, domagając się stosownego lekarstwa na wymienione dolegliwości. Żyjąc wśród tych ludzi, Arabka szybko zorientowała się w sytuacji:

[19] АИВРАН, ф. 4, о. 1, К. В. Оде-Васильева, Моя связь с Украиной..., s. 11.
[20] АИВРАН, ф. 4, о. 1, К. В. Оде-Васильева, Niebieski zeszyt, s. 5.
[21] Ibidem, s. 8.

> Na miłośniczki wizyt lekarskich na koniec wymyśliłam sposób: w dwóch dużych butlach trzymałam wywar z korzenia waleriany i mięty. Wysłuchawszy skarg takiej pacjentki, zwykle nalewałam do menzurki odrobinę zawartości jednej z butelek, podchodziłam do chorej i z najwyższą powagą mówiłam: – To bardzo silne lekarstwo, proszę wypić tylko łyk i usiąść na ławce, muszę sprawdzić, jak ono zadziała. Po kilku minutach pytałam, jak czuje się pacjentka. W odpowiedzi słyszałam, że już lepiej. Wówczas dawałam jej dopić lekarstwo do końca i zalecałam pójść do domu i położyć się na piecu do następnego dnia. Rezultaty terapii były zadziwiające. Następnego dnia chora pojawiała się z kurą bądź czymś innym jako wyrazem wdzięczności za to, że została wyleczona[22].

Oczywiście poza osobami o lekkiej skłonności do hipochondrii zdarzały się przypadki poważne. Każdego z pacjentów Kławdia Wiktorowna starała się więc traktować indywidualnie. Jeśli nie była w stanie postawić właściwej diagnozy, odsyłała go do lekarza, który mieszkał w innej wsi, lub też wzywała felczera.

W 1920 roku we wsi Denisowka okrzepła władza radziecka. Jednak mimo zakończenia głównych działań militarnych wojny domowej, trudno było mówić o całkowitym uspokojeniu sytuacji. W niektórych rejonach konflikt wciąż jeszcze się tlił, sporadycznie wybuchając na lokalną skalę. W swoich wspomnieniach Arabka przywołuje oddział ukraińskiego anarchisty Nestora Machno (1888–1934), który działał na terytorium praktycznie całej Ukrainy. Machnowcy stanowili masowy ruch powstańczy chłopów z południa kraju. Polityczną ideologią jego przywódcy był anarchizm, jednak z uwzględnieniem pewnej miejscowej specyfiki, tym samym odróżniając go od doktryn anarchizmu rosyjskiego. Przede wszystkim przejawiano uczucie silnego przywiązania do własnego terytorium[23], co można tłumaczyć chłopskimi korzeniami ruchu. Sam Machno był postacią niezwykle barwną i zapisał się na kartach historii Ukrainy. Był zasadniczo zwolennikiem idei Ukraińskiej Republiki Ludowej, co jednak nie przeszkadzało mu, od czasu do czasu, przechodzić na drugą stronę barykady i walczyć po stronie bolszewików[24]. Ostatecznie w listopadzie 1920 roku zwrócił przeciw nim wszystkie swoje siły. Walkę prowadził aż do końca sierpnia 1921 roku, by później zbiec do Rumunii, gdzie on sam i jego oddziały zostały rozbrojone[25]. We wspomnieniach Ode-Wasiljewej

[22] Ibidem, s. 9–10.

[23] J. Hrycak, *Historia Ukrainy 1772–1999. Narodziny nowoczesnego narodu*, Lublin 2000, s. 153.

[24] D. R. Marples, op. cit., s. 77.

[25] Mieszkał w Polsce, skąd go wydalono w 1924 roku, późniejsze lata spędził w Paryżu. Zob.: ibidem, s. 92.

machnowcy nie zapisali się jako bohaterowie. Wręcz przeciwnie – wspomina, że członkowie oddziałów zwykle grabili wieś, zmuszając przedstawicieli nowej władzy radzieckiej do ucieczki lub w najlepszym razie ukrycia – choćby w stogach siana[26]. Machnowcy nie byli jedynym ugrupowaniem, które przewinęło się przez wieś. W Denisowce pojawiały się różne grupy, które nie dość, że burzyły spokój mieszkańców, także korzystały z ich dobytku. Nierzadko też prowadziły mniej lub bardziej przymusowy zaciąg w swoje szeregi. Zdaniem Arabki, zdarzało się, że rodzina nie wiedziała nawet w jakiej armii i pod jakimi sztandarami służą ich mężowie, synowie czy bracia[27].

Chłopi odnosili się nieufnie praktycznie do każdej władzy – czy to białych, których celem było ocalenie Świętej Rusi przed Antychrystem, czy bolszewików, którzy chcieli obalenia dotychczasowego porządku. Niechęć miejscowych umacniał stosunek samych władz. Ludność, doświadczona wojną i rewolucyjnym chaosem, dalej była traktowana instrumentalnie, czego przykładem były chociażby rekwizycje zboża – często dokonywane z użyciem przemocy. Ode-Wasiljewa w tych niespokojnych czasach zmuszona była utrzymywać kontakty z lokalnymi władzami. Cechą charakterystyczną prowincjonalnych decydentów i całego nowego aparatu urzędniczo-biurokratycznego była „dyktatura papieru". Załatwienie czegokolwiek, najdrobniejszej nawet sprawy wymagało czasu. Zebranie niezbędnych dokumentów, podpisów, załączników mogło trwać tygodniami czy nawet miesiącami[28]. Stąd jej częsta obecność w radzie gminy.

Początkowo traktowano ją nieufnie i podejrzliwie. Bolszewicy wprowadzili zasadę, zgodnie z którą istotną rolę odgrywało pochodzenie społeczne. To „niewłaściwe", czyli nieproletariackie, było hańbiące i stawało się powodem prześladowań. Dodatkowo rezerwa wobec „niepewnej klasowo" cudzoziemki w prowincjonalnym urzędzie przybierała formę niewybrednych uwag czy żartów. Zwykle jej pojawieniu się w gminie towarzyszył śpiew: „kto był nikim, zostanie kimś", kończący się chóralnym okrzykiem: „na pohybel inteligencji"[29]. Określenie to miało jak najbardziej pejoratywny wydźwięk. W leksykonie samego Lenina uznane było za jedną z największych inwektyw[30]. Początkowo Ode-Wasiljewa przejmowała się nową dla niej sytuacją, ale z czasem nauczyła się odpowiadać nawet na niewybredne zaczepki. Twierdzi-

[26] АИВРАН, ф.4, о.1, К. В. Оде-Васильева, Моя связь с Украиной..., s. 11.
[27] Ibidem, s.12.
[28] J. Smaga, *Narodziny i upadek...*, s. 77.
[29] АИВРАН, ф. 4, о. 1, К. В. Оде-Васильева, Моя связь с Украиной..., s. 12.
[30] J. Smaga, *Narodziny i upadek...*, s. 70.

ła, że najpierw stara inteligencja musi nauczyć młodą władzę czytać i pisać, a dopiero później będzie można ją pogonić[31] – nie zważając chyba na ewentualne konsekwencje ciętego języka. Zresztą wydaje się, że początkowo nie za bardzo orientowała się w niuansach ideologicznych zmian. Dla bolszewików i rzeszy ich bezwiednych naśladowców i orędowników inteligencja była grupą podejrzaną. Przywiązanie nawet prowincjonalnych władz do tego dogmatu – w sytuacji, w której jedynymi przedstawicielami grupy na wsi byli w zasadzie nauczyciele – dziwiło Arabkę. Nie rozumiała tej niechęci – dlaczego ludzie potrzebni lokalnej społeczności mieli stanowić zagrożenie. Dla bolszewików – na co zwraca uwagę Józef Smaga – stanowili oni podejrzany relikt minionej epoki[32], dla niej nie. Z czasem jednak zyskała zaufanie członków rady gminy. Zaczęli zlecać jej kolejne, coraz to nowe zadania. Na początek chodziło o zweryfikowanie szkolnych programów[33].

4.2. *ŻENOTDIEŁ*

Zaufanie, jakie Ode-Wasiljewa zdobyła wśród mieszkańców Denisowki, zaowocowało coraz częstszym angażowaniem jej w sprawy lokalnej społeczności i pojedynczych rodzin czy osób. Prośby o pomoc i radę płynęły zewsząd i najczęściej dotyczyły pośrednictwa w kontaktach z władzami gminnymi. Arabka, poza miejscowymi nauczycielami, jako jedyna posiadała umiejętność czytania i pisania, co skwapliwie wykorzystywali sąsiedzi. Przywołane wyżej pośrednictwo sprowadzało się więc do pisania podania czy skargi w imieniu innych osób. Szybko jednak zakres spraw, z którymi zwracano się do Kławdii Wiktorowny, i kierowanych wobec niej oczekiwań wykroczył poza urzędowe, oficjalne ramy, dotykając nawet sfery obyczajowej. Wiejskie kobiety, czując się zagrożone, przychodziły do niej po radę. A okazji ku temu nie brakowało. Sama wspomina przypadek pewnego przedstawiciela władz gminnych, który wizytował wieś. W trakcie inspekcji bardziej od spraw służbowych interesowały go miejscowe kobiety[34]. W owym czasie nie był to wypadek odosobniony. Zdaniem Olgi Grejg, przestępstwa natury seksualnej były w kraju bolszewików normą wśród proletariuszy, którzy cynicznie demonstrowali odrzucenie zasad moralnych poprzez sponiewieranie i molestowanie pozostałych członków społeczeństwa, szczególnie dziewcząt i kobiet[35].

[31] АИВРАН, ф. 4, о. 1, К. В. Оде-Васильева, Моя связь с Украиной..., s. 12.
[32] J. Smaga, *Narodziny i upadek...*, s. 132.
[33] АИВРАН, ф. 4, о. 1, К. В. Оде-Васильева, Моя связь с Украиной..., s. 13.
[34] Ibidem, s. 13.
[35] О. Грейгъ, op. cit., s. 49.

Ode-Wasiljewa doskonale rozumiała niepokój kobiet – ich obawy zarówno przed agresją fizyczną, jak i nie mniej istotnym uszczerbkiem na honorze. Sama przecież została wychowana w kulturze patriarchalnej, w której zniesławienie kobiety stanowiło jedną z największych zniewag, wymagającą krwawego odkupienia win. Mając na względzie sytuacje takie jak wyżej przytoczona oraz coraz większą aktywność miejscowych kobiet, Arabka zaproponowała – jej zdaniem – najlepsze rozwiązanie problemu. Uznała, że jedynie zjednoczenie sił zagwarantuje względne bezpieczeństwo okolicznych mieszkanek. W tym też celu spośród grona samych zainteresowanych miała zostać wybrana jedna reprezentantka, która przejęłaby na swoje barki ciężar firmowania lokalnych inicjatyw i występowała w ich wspólnym interesie wobec władz gminnych. Nie będzie specjalnym zaskoczeniem i odkryciem, że wybór padł oczywiście na nią samą[36]. Praktycznie nie miała w tej kategorii żadnej konkurencji. Była jedyną wykształconą kobietą we wsi, a w dodatku przełamała barierę nieufności i proste kobiety nie wstydziły się zwrócić do niej o pomoc. Poza tym Ode-Wasiljewa żywiła przekonanie, że ukraińskie kobiety są słabe, strachliwe i boją się domagać swoich praw. Przyczyn tak niskiego statusu kobiet upatrywała w braku wykształcenia[37]. Formułowała przy tym pewne analogie ze stronami rodzinnymi. Jak pisała: „Zauważyłam, że kobieta w carskiej Rosji znajdowała się dokładnie w takiej samej sytuacji jak kobieta arabska"[38].

Wprawdzie wykształconych kobiet na Bliskim Wschodzie z początkiem XX wieku przybywało, ale wciąż nie były to wysokie liczby. Większość rodzin, gdy miała do wyboru kształcić syna czy córkę, wybierała męskiego potomka. To na nim spoczywał obowiązek zapewnienia rodzicom na starość dachu nad głową i opieki. Jego edukację uznawano więc za bardziej racjonalną. Choć edukacja dziewcząt arabskich z początkiem XX stulecia rozwijała się dość prężnie, przy wydatnym udziale szkół misyjnych, przeważnie kończyła się na szkole elementarnej. Niewiele dziewcząt kontynuowało naukę na kolejnych szczeblach, bo i sposoby realizacji zawodowej kobiet w owym czasie były znacznie ograniczone. Podobna sytuacja miała miejsce w Rosji. Z dostępnych danych liczbowych wynika, że w 1920 roku na każdy tysiąc kobiet zaledwie 244 potrafiło czytać i pisać[39].

[36] АИВРАН, ф. 4, о.1, К. В. Оде-Васильева, Моя связь с Украиной..., s. 13.

[37] Ibidem, s. 13–14.

[38] АИВРАН, ф. 4, о. 1, К. В. Оде-Васильева, Niebieski zeszyt, s. 15.

[39] М. Аракелова, *Ликвидация неграмотности среди женщин в первой половине 20-х годов*, „Социологические исследования" 1994, № 3, s. 75.

Wspomniana analogia sprawiła, że w głowie Arabki zaświtała myśl, by nauczyć mieszkanki wsi czytania i pisania. Pamiętała własną sytuację i szanse, jakie dała jej nauka. Uznała, że tylko w ten sposób kobiety mają okazję poprawić swój byt i zyskać choć trochę niezależności – także w wymiarze finansowym. Do niedawna, zanim w Denisowce pojawiła się Ode-Wasiljewa, kobiety, nie mając możliwości uzyskania porady, były zmuszone poszukiwać osób chętnych sporządzić pismo, wniosek czy skargę i opłacać ludzi świadczących tego rodzaju usługi. Dlatego też, kiedy Arabka przedstawiła swój pomysł, znalazły się chętne skorzystać z otrzymanej szansy. W ten sposób, w zasadzie będąc tego całkowicie nieświadoma, bohaterka monografii zaangażowała się w propagandowy program rządu do walki z analfabetyzmem. Jak pisała: „Osobiście nie zdawałam sobie sprawy z tego, co dzieje się dookoła, czym jest program bolszewików"[40] i choć chciała jedynie pomóc mieszkankom Denisowki, swoim zaangażowaniem zbliżyła się do nowej władzy. Przywódcom bolszewickim zależało na pozyskaniu poparcia chłopstwa. Jednym ze sposobów na osiągnięcie tego celu i rozszerzenie zasięgu agitacji stała się walka z analfabetyzmem. Dzięki temu można było codziennie poddawać rzesze chłopskie oddziaływaniu bolszewickiej propagandy. Krótko rzecz ujmując, postępowa reforma likwidująca analfabetyzm otwierała przed prasą, agitatorami i partyjnymi funkcjonariuszami okazję uzyskania poparcia z zupełnie nowych źródeł[41]. Rozpoczęta w 1918 roku akcja doprowadziła w latach 1920–1921 do utworzenia w Rosji około 24 tysięcy punktów zajmujących się walką z analfabetyzmem, a 3/4 wszystkich kształcących się w nich osób stanowiły kobiety[42]. Na Ukrainie oświatą kierował Aleksandr Szumski (1890–1946), wspierany przez Łazara Kaganowicza (1893–1991), zaufanego Józefa Stalina[43].

Walka z analfabetyzmem była jednym z głównych postulatów kierowanych przez nową władzę wobec kobiet. Stanowiła ścisły trzon oferty kulturalno-oświatowej dla tej konkretnej grupy społecznej. Nic więc dziwnego, że, jak wspomniano wyżej, to właśnie kobiety były głównym beneficjentem akcji alfabetyzacji. W realizacji swojego pomysłu nauczania Ode-Wasiljewa ani nie wybiegała w przyszłość, ani też nie snuła dalekowzrocznych planów. Kobiecie zależało wyłącznie na tym, by poprzez edukację wesprzeć mieszkanki wsi i ułatwić im życie. Inna sprawa, że przy okazji – nawet nieświadomie – swoim

[40] АИВРАН, ф. 4, о. 1, К. В. Оде-Васильева, Моя связь с Украиной..., s. 15.
[41] D. R. Marples, op. cit., 100–101.
[42] M. Аракелова, op. cit., s. 75.
[43] D. R. Marples, op. cit., s. 114.

zaangażowaniem doskonale wpisywała się w plany wielkiej polityki. Działając na uboczu, na dalekiej prowincji, mimo wszystko pozostawała w awangardzie zmian. Choć z drugiej strony, na co dzień nie za bardzo mogła nawet liczyć na pomoc ze strony władz i powołanych do walki z analfabetyzmem sił i jednostek. Na wsi taką rolę mieli spełniać nauczyciele. Jednak pedagodzy z Denisowki nie byli – jak wynika z relacji Ode-Wasiljewej – zainteresowani prowadzeniem tego rodzaju działalności, wręcz kategorycznie odmówili współpracy[44]. Wszystko leżało w jej rękach. Uwzględniając sytuację kobiet na wsi oraz wiele specyficznych warunków, jak choćby konieczność zapewnienia opieki dzieciom, nadzór nad gospodarstwem, wykluczające naukę poza miejscem zamieszkania, zorganizowała punkt edukacyjny w świetlicy. Zajęcia odbywały się najczęściej wieczorami i zimą, kiedy na roli jest mniej pracy. Cel, jaki sobie założyła Arabka, został osiągnięty. We wspomnieniach pisała: „Jak radośnie było patrzeć, kiedy ci dorośli ludzie uczyli się alfabetu, jak się cieszyli, kiedy nauczyli się podpisywać własnym nazwiskiem. Cieszyłam się razem z nimi i z jeszcze większą ochotą pracowałam wśród nich"[45].

Praca w świetlicy i zaangażowanie w sprawy lokalne spowodowały, że Ode-Wasiljewa i skupiona wokół niej grupa kobiet związała się z nową władzą w postaci lokalnego Wydziału Pracy Kobiet Partii Komunistycznej, znanego w skrócie jako *Żenotdieł*. Była to zinstytucjonalizowana forma żeńskiej aktywności, którą partia zamierzała wykorzystać do wprowadzenia kobiet do sfery publicznej. Zadaniem organizacji było zjednoczenie robotnic i chłopek z partią. *Żenotdieły* przeniknęły praktycznie do całej struktury partyjnej – od samych szczytów, czyli centralnego Komitetu RKP(b) poczynając, na regionalnych komitetach partyjnych działających w gminach czy na wsiach kończąc. Komórki te funkcjonowały w latach 1919–1930. Jako kluczowe w ich działalności określono wyzwolenie robotnic i chłopek oraz rozwój samodzielności żeńskiego proletariatu. Zdaniem badaczy, tego typu polityka społeczna, wyraźnie mobilizująca, nakłaniająca do pracy wymagała przemodelowania dotychczasowych ról i wyobrażeń na temat rodziny, pozycji w niej kobiety. „Oderwanie" żeńskiej części społeczeństwa nie tylko od rodziny, ale w ogóle od tradycyjnych ról, pozwalało wygenerować z niej rzesze potencjalnej taniej siły roboczej[46].

---

[44] АИВРАН, ф. 4, о. 1, К. В. Оде-Васильева, Niebieski zeszyt, s. 18.
[45] АИВРАН, ф. 4, о. 1, К. В. Оде-Васильева, Как надо жить..., s. 5.
[46] И. Юкина, op. cit., s. 158.

Żenotdieły miały działać na rzecz partii, realizując przy tej okazji zadania istotne dla członkiń i kobiecych mas. Ich druga przewodnicząca[47] – Aleksandra Kołłontaj (1872–1952) – uważała, że powinny one prowadzić prace pod kontrolą aparatu partyjnego, ale z uwzględnieniem stosownej autonomii. Powinny mieć prawo podnosić potrzeby kobiet przed partią i organami władz, dążyć do realizacji samoistnych i odrębnych postulatów tej grupy. Tym samym nowe kobiece struktury partyjne miały przejąć instytucjonalną reprezentację interesów kobiet jako specyficznej grupy społecznej. Ich działalność oznaczała, że kobiety mają swoje ogólnokobiece problemy, nie o charakterze klasowym, ale wynikające raczej ze specyfiki płci lub z faktycznego ich zniewolenia i dyskryminacji w społeczeństwie[48]. Tak radykalne poglądy, charakterystyczne dla pierwszych lat rewolucyjnego chaosu, nie mogły przetrwać w totalitarnym ustroju. Istnienie wewnątrz partii autonomicznej struktury, połączonej ponadklasowo, w oparciu o neutralny wyróżnik w postaci płci, nie miało szans powodzenia – szczególnie w okresie tropienia wszelkich odchyleń i spisków. *Żenotdieły* spełniły pokładaną w nich rolę aktywizacji kobiecych mas, by w momencie, gdy stały się zbędne lub podejrzanie niebezpieczne, zniknąć z kart historii.

Działalność *Żenotdiełu* można opisywać z dwóch perspektyw – organizacji jako całości, jak i poszczególnych struktur – na każdym z poziomów partyjnej hierarchii. Wiąże się to bezpośrednio z dwoistą naturą tego tworu. *Żenotdieł* był bowiem organizacją/inicjatywą o określonych zadaniach i celach, aspirującą do ograniczonej autonomii, a jednocześnie tylko zbiorem biurokratycznych struktur w ramach organizacji partyjnej, doklejonych do poszczególnych jej stopni. Zadania stojące przed *Żenotdiełem* inaczej widziano ze szczytów partyjnej hierarchii, a inaczej z poziomu gminy, regionu. Organizacyjne oblicze tej organizacji to mityngi, konferencje, zebrania delegatek. Wszystkie te formy – dobrze znane feministkom – w odbiorze społecznym szybko stały się normą kobiecej aktywności. To także dbałość o poszerzanie szeregów aktywistek. Chcąc jak najszerzej wyjść poza partyjne ramy, od kwietnia 1920 roku prowadzono rekrutację delegatek w środowisku robotniczym i chłopskim. Nowym współpracownicom zlecano zadania w oddziałach komitetów wykonawczych i podległych im instytucjach. Z roku na rok ruch ten zyskiwał coraz

[47] Pierwszą przewodniczącą była Inessa Armand (1874–1920), która sprawowała tę funkcję w latach 1918–1919. Na temat Inessy Armand zob. np.: hasło *Арманд Инесса Федоровна* [w:] *Большая историческая энциклопедия*, под ред. С. Новикова, Москва 2003, s. 65–66.

[48] И. Юкина, op. cit., s. 158.

większą popularność. O ile w 1922 roku liczył około 95 tysięcy aktywistek, to trzy lata później ich liczba sięgała już 500 tysięcy, by w latach 1926–1927 osiągnąć szczyt – 620 tysięcy osób[49].

Oczywiście wraz ze wzrostem liczebności organizacja wkraczała na coraz to nowe pola działalności. *Żenotdieł* aktywnie uczestniczył w tworzeniu komitetów pomocy chorym i rannym czerwonoarmistom, a później walczył z głodem, organizował tzw. *subbotniki*[50], prowadził punkty ewakuacyjne, stołówki, ochronki dla dzieci[51]. Stał się strukturą zdolną reprezentować interesy kobiet. Sprzyjał też wzrostowi samoświadomości tej grupy społecznej, uzmysławiając kobietom zakres własnych potrzeb i problemów. Poza zadaniami edukacyjnymi i opiekuńczymi stanowił organizacyjną gwarancję kontroli i ochrony praw kobiet. Z uwagi na swoje umiejscowienie w strukturze partyjnej był w stanie samemu inicjować określone działania – mógł współpracować z innymi organami partyjnymi przy rozwiązywaniu wątpliwości, kontrowersji czy w sytuacjach konfliktowych. Między innymi z jego inicjatywy w 1924 roku powołano do życia Komisję ds. zbadania i poprawy warunków pracy kobiet, która miała przeanalizować kwestię ochrony pracy kobiet, zawodowego przygotowania kobiet-robotnic, a także wyrażała sprzeciw wobec likwidacji stanowisk pracy dla kobiet[52].

W okresie największego rozkwitu instytucjonalno-organizacyjnego *Żenotdieł* odszedł daleko od pierwotnie postawionych mu przez partię celów – robotniczej i politycznej mobilizacji środowiska kobiecego. W konsekwencji był obiektem rozmaitych nacisków. Zarówno partyjne, jak i rządowe organy traktowały tę inicjatywę dosyć instrumentalnie, nie przejmując się specjalnie wysuwanymi postulatami, czy ignorując szerokie spektrum jej działań. Marina Arakiełowa i Nina Basista zwracają uwagę, że tego rodzaju podejście do działalności *Żenotdiełu* prowadziło do realnej konfrontacji między różnymi strukturami jednej przecież organizacji partyjnej. Niektóre komitety odmawiały lokalnym strukturom kobiecym jakiegokolwiek wsparcia, czy to przydzielenia pomieszczeń do prowadzenia pracy, czy też pomocy finanso-

[49] Н. Медведева, op. cit.

[50] Organizowane od 1919 roku przez poszczególne organizacje inicjatywy, mające na celu w czasie wolnym od pracy (sobotnie wieczory) bezpłatną pracę dla dobra społecznego. W początkowym okresie władzy radzieckiej były to przedsięwzięcia dobrowolne, wraz ze zmniejszeniem entuzjazmu społeczeństwa udział w nich stawał się obowiązkowy. Zob.: hasło *Субботник* [w:] С. Ожегов, *Словарь русского языка*, Москва 1990, s. 775.

[51] Е. Бадмацыренова, op. cit., s. 19.

[52] И. Юкина, op. cit., s. 159.

wej, choćby na zakup towarów kancelaryjnych[53]. W partii przez cały ten czas toczył się spór wokół wydziałów kobiecych. W 1922 roku XI Zjazd partii nie zdążył na dobre ustalić, czy działalność *Żenotdiełu* była zasadna i pożądana, pozostawiając tę dyskusję otwartą, by już w trakcie następnego – XII Zjazdu – słyszeć wezwania do likwidacji „feministycznych kierunków" w pracy rad kobiecych[54].

Drugim obliczem *Żenotdiełu* była aktywność na poziomie pojedynczych struktur na różnych szczeblach partyjnej hierarchii. Zwłaszcza te umiejscowione na szarym końcu drabiny organizacyjnej, doklejone do prowincjonalnych rad i komitetów działały na lokalną skalę, niejako obok prowadzonej na szczytach ruchu polityki. Szczególnie trudne warunki pracy i codziennego życia dotyczyły aktywistek i współpracowniczek na wsi i w niewielkich ośrodkach. Z reguły musiały one sobie radzić w małych grupach, w izolacji, często z niewielkim lub wręcz bardzo nikłym wsparciem ze strony miejscowego komitetu partyjnego. Chociażby grupa kierowana przez Ode-Wasiljewą liczyła tylko 17 kobiet. Zresztą wiejskie kobiety nieufnie odnosiły się w stosunku do aktywistek przysłanych na wieś w celu utworzenia lokalnych komórek organizacyjnych. Zazwyczaj nie widziały w tym żadnej korzyści dla siebie. Nie spodziewały się uzyskać żadnej pomocy. Wręcz przeciwnie – żywiły obawy, że zostaną, jak to zwykle bywało, jedynie wykorzystane. Ode-Wasiljewa stała w tej sytuacji na wygranej pozycji. Udało się jej to, czego zwykle nie osiągały etatowe aktywistki partyjne. Okoliczne kobiety znały ją. Pracowała razem z nimi w polu, leczyła je, więc miały do niej zaufanie. Dla samej Arabki działalność w organizacji również była dużym osiągnięciem. Jako Palestynka, cudzoziemka, przebywająca w Rosji dopiero od sześciu lat, zyskała poparcie przedstawicieli nowych władz. Zdaniem Garay'a Menicucciego, traktowała to jako wielkie wyróżnienie[55]. Kobieta została organizatorem rejonowym *Żenotdiełu*. Podlegały jej komórki działające w osiemnastu okolicznych wsiach[56]. Ich praca w terenie dotyczyła prozaicznych spraw, co kontrastuje z celami, jakie wyznaczono Wydziałom Kobiet na szczytach partyjnej hierarchii. Aktywizacja poparcia dla bolszewików oraz pobudzenie inicjatywy środowisk kobiecych w dalekiej od Moskwy i stolicy Denisowce przybierała najróżniejszą postać. Raz była nią organizacja przez chłopki kolektywnej orki ziemi, innym

[53] М. Аракелова, Н. Басистая, op. cit., s. 11–13.
[54] И. Юкина, op. cit., s. 159.
[55] G. Menicucci, *Kulthum Auda. The Forgotten Palestinian Ethnographer...*, s. 141.
[56] АИВРАН, ф. 4, о. 1, К. В. Оде-Васильева, Как надо жить..., s. 4–5.

razem urządzenie spektaklu, połączone ze zbiórką środków na zakup nafty, opału czy materiałów piśmiennych niezbędnych w pracy lokalnej organizacji[57]. Dużą aktywność mieszkanki wsi przejawiały w kampaniach dobrowolnego opodatkowania na potrzeby związane z budową obiektów szkolnych.

Oczywiście poza inicjatywami dotyczącymi lokalnej społeczności i działaniami obliczonymi na konkretny efekt materialny *Żenotdieł* na różnych szczeblach organizacyjnych zapewniał samokształcenie swoich aktywistek. Inna sprawa, że mogło ono przybierać postać spotkań, w czasie których rzeczywiście przekazywano przydatne dla uczestniczek umiejętności bądź wymieniano się nimi, ale mogło również ograniczać się do agitacyjnych mityngów. Na wsiach – takich jak Denisowka – spotkania organizacji najczęściej wypełniało czytanie książek oraz chóralne śpiewy[58]. Dla Ode-Wasiljewej była to okazja nie tylko do integracji miejscowych kobiet, ale także do oderwania się od codziennych, najczęściej dość przyziemnych zadań lokalnego *Żenotdiełu*. Szybko też uświadomiła sobie, że śpiewy i lektura mogą być pierwszym krokiem do czegoś większego. Co ciekawe, to właśnie ona – cudzoziemka z dalekiej Palestyny, rozmarzyła się, że otworzy przed Ukraińcami bogactwo ich rodzimej kultury i literatury[59]. O pomoc w realizacji tego przedsięwzięcia zwróciła się do jedynych przedstawicieli miejscowej inteligencji – nauczycieli. Ci jednak kolejny raz odmówili współpracy, wywołując jedynie złość i irytację Arabki. Chcąc dać upust swemu niezadowoleniu, działaczka napisała do lokalnego czasopisma, organu regionalnej organizacji partyjnej, „Червона Лубенщина" (Czerwona Łubieńszczyzna). Na kanwie przywołanych wydarzeń poświęciła artykuł historii kontaktów inteligencji rosyjskiej z mieszkańcami wsi – dziwnym relacjom, wzajemnemu niezrozumieniu oraz nietrafionym sądom i ocenom[60].

Wspominała przy tej okazji XIX-wieczny narodnicki ruch społeczno-polityczny, którego zwolennicy – inteligencja i młodzież – dążyli do przeprowadzenia rewolucji społecznej w oparciu o wieś. Część tego ugrupowania w stosunku do inteligencji podnosiła wręcz ideę konieczności spłacenia długu wobec ludu. Jednocześnie odrzucano prymat walki politycznej nad zmianami społecznymi, uznając rewolucję na tym polu za priorytetową. Część narodników, związana z Piotrem Ławrowem (1823–1900) i nurtem oświe-

[57] АИВРАН, ф. 4, о. 1, К. В. Оде-Васильева, Niebieski zeszyt, s. 40.
[58] О. Шевцова, op. cit., s. 138.
[59] АИВРАН, ф. 4, о. 1, К. В. Оде-Васильева, Моя связь с Украиной..., s. 16.
[60] Ibidem.

ceniowo-propagandowym, postulowała działania zwiększające świadomość ludu. Organizacyjne i intelektualne wsparcie mieszkańców wsi miało przygotować ich do rewolucji społecznej. Setki młodych ludzi, przepojonych ideałami wolności dla ludu, wyruszyło na rosyjską prowincję. Szybko okazało się, że narodnicy w swym zapale i gotowości ofiarnej pracy na rzecz chłopów zbyt ich idealizowali. Chłopskie masy miały być jedyną realną siłą rewolucyjną. To dla nich i z nimi miano przewrócić istniejący porządek. Rzeczywistość szybko jednak zweryfikowała te hasła, a efekty wędrówki na wieś były odmienne od oczekiwanych. Chłopi przyjmowali przybyszów nieufnie, nie przejawiając specjalnie chęci do buntu. Częstokroć podejrzanych idealistów wydawano w ręce policji. Obydwie grupy nie rozumiały się. Zideologizowany język młodych ludzi był zbyt hermetyczny, przez co odbiorcy go odrzucali, w najlepszym razie obojętnie traktując przybyszów. Kolejna „wędrówka w lud" (pierwsza odbyła się wiosną i latem 1874 roku) miała miejsce w latach 1876–1878. Jej uczestnicy – w przeciwieństwie do osądzonych i skazanych już poprzedników – zdawali sobie sprawę, że czeka ich wiele pracy, zanim zdołają pozyskać wśród chłopstwa nie tylko przychylność, ale zrozumienie i poparcie dla swojej idei. Zarzucono doraźne akcje propagandowe, a na wieś zaczęli napływać ludzie chcący osiąść tam na dłużej. Przyjmowali posady guwernerów, nauczycieli, pisarzy gminnych czy akuszerek, licząc na to, że wykonywane zawody pozwolą im w realny sposób zbliżyć się do mieszkańców wsi, będą sprzyjały pozyskaniu ich zaufania, a tym samym przyczynią się do stopniowego przygotowania ich do rewolucji dla ludu i przez lud poprowadzonej. Silna więź między inteligencją a chłopami – która miała być następstwem jak najgłębszego zakorzenieniu się w życiu wsi – pozwoliłaby inteligencji wziąć udział w rewolucji, bez ryzyka pozostania gdzieś na uboczu[61].

Ode-Wasiljewa, odnosząc własną sytuację do tych rozważań historycznych, podkreślała wagę elementów pracy organicznej – zarówno w ruchu narodnickim, jak i w realiach jej współczesnych, a jednocześnie wytykała odmienność postaw wtedy i dziś. W jej opinii inteligencja pragnęła zbliżyć się z narodem, ryzykując utratę przywilejów. Gdy zagrożenia tego rodzaju znikły i wraz z nowym porządkiem i nową władzą można bez przeszkód realizować organiczne cele, inteligencja straciła zainteresowanie chłopstwem[62]. Był to oczywisty przytyk do stosunków, jakie panowały w Denisowce, do bierno-

[61] J. Smaga, *Wędrówka w lud* [w:] *Idee w Rosji. Leksykon rosyjsko-polsko-angielski*, t. 6, pod red. J. Kurczak, Łódź 2007, s. 358–262.

[62] АИВРАН, ф. 4, о. 1, К. В. Оде-Васильева, Моя связь с Украиной..., s. 16.

ści miejscowych nauczycieli. Artykuł Arabki w swej wymowie był tyleż odważny co nierozsądny. Krytykował nauczycieli, używając jako pozytywnego kontrprzykładu ruchu XIX-wiecznej inteligencji, a to wszystko autorstwa cudzoziemki, w realiach, w których wiedza o tym, co, gdzie i jak bezpiecznie krytykować, ciągle się zmieniała. Na szczęście dla Ode-Wasiljewej nie pociągnął on za sobą specjalnie negatywnych reperkusji – przynajmniej nie są one znane. Wręcz przeciwnie – otworzył przed autorką nowe możliwości. Dzięki dziennikarskiemu debiutowi – pomijając kwestię oceny merytorycznej czy pobudek Kławdii Wiktorowny – czasopismo zaproponowało jej współpracę w charakterze wiejskiego korespondenta. Jej efektem były oczywiście materiały pasujące do charakteru samego pisma, bez specjalnej dbałości o kwestie merytoryczne czy warsztatowe. Ukazujące się w owym czasie „czasopisma bolszewickie, a później radzieckie były dość prymitywnymi środkami przekazu, pełnymi haseł i apeli do społeczeństwa"[63]. Aby w nich publikować, należało powielać utarte schematy i nie silić się na specjalną oryginalność. „Червона Лубенщина" stała się jedną z form aktywności Ode-Wasiljewej w wiejskim środowisku, wykorzystywaną też w przyziemnych, osobistych celach – jak przywołana krytyka nauczycieli czy późniejsza walka toczona z przybyłym do wsi felczerem[64].

Centrum aktywności *Żenotdiełu* na wsiach były z reguły izby-czytelnie. To w nich nauczano, obradowano czy w końcu to tu po prostu spotykały się okoliczne kobiety. Najważniejszą formą pracy były z kolei rozmaite koła i kółka. Kobiety przyciągały przede wszystkim takie, które uczyły je praktycznych umiejętności – chociażby poświęcone nauce kroju i szycia czy gimnastyce. Oczywiście nie wyczerpuje to podejmowanych tematów. Tam, gdzie była taka potrzeba lub znalazł się ktoś chętny podjąć inicjatywę, prowadzono koła poświęcone na przykład sztuce. Z kolei agitacyjno-propagandowe oczekiwania organizacji wypełniały koła społeczno-polityczne czy wojskowe. W wiejskich izbach-czytelniach prowadzono też wąskotematyczne kąciki wykorzystywane w ramach rozmaitych kampanii społecznych: zmiana sytuacji bytowej i ochrona macierzyństwa i niemowlęctwa, podniesienie kultury rolnej, prowadzenie domu czy gospodarstwa[65]. Prelekcjami oraz lekturą gazet i czasopism propagowano na wsi rozwiązania zarówno neutralne światopoglądowo, służące wyłącznie poprawie bytu rodzin, jak i wyznaczone w ramach polityki

[63] D. R. Marples, op. cit., s. 114.
[64] Na ten temat zob. s. 157–158.
[65] O. Шевцова, op. cit., s. 138.

władz i partii, na przykład kolektywną gospodarkę rolną czy działalność spółdzielni.

Działalność i utrzymanie izb-czytelni w dużej mierze zależało od operatywności miejscowego aparatu. W Denisowce to właśnie Ode-Wasiljewa ze swoim społecznikowskim podejściem inspirowała rozmaite inicjatywy. Jej też rada gminy powierzyła organizację i kierownictwo lokalnej świetlicy, zwłaszcza że już wcześniej interesowała się sprawami dotyczącymi wiejskiej społeczności. Nie ograniczała się przy tym do prostego wykonywania poleceń i realizacji zadań zleconych na wyższych szczeblach organizacji. Wiele spraw we wsi było jej własną inicjatywą. Nie bała się samodzielnych decyzji, a jednocześnie, mając pewien dystans do otaczających ją realiów i doświadczenie wykraczające daleko poza prowincjonalną Denisowkę, nie była zakładnikiem propagowanych w tym czasie opinii i poglądów. Dzięki niej ocalono na przykład księgozbiór pozostawiony w opuszczonym szlacheckim domu.

Stojący w parku, porzucony drewniany budynek był śladem przeszłości. Tak też traktowali go okoliczni mieszkańcy. Wyposażenie, którego nie uznano za wartościowe i wcześniej nie rozgrabiono, powoli popadało w ruinę. Przy czym kryteria oceny, co ma jakąkolwiek wartość, a co jest jej pozbawione, wyznaczali dopełniający zniszczenia sąsiedzi. Wynoszone z domu książki i czasopisma wieśniacy traktowali jako materiał na opał. Arabka postanowiła ratować księgozbiór przed unicestwieniem. Nie był dla niej ani znakiem przeszłości, którą należało wymazać (jak zapewne tłumaczyliby partyjni agitatorzy), ani bezpańskim mieniem, którego wartość wyznaczała przydatność w piecu (jak zapewne myśleli szabrownicy). Dla niej były to wciąż wartościowe książki, które można było wykorzystać w swojej pracy. Księgozbiór przeniosła do budynku zarządu gminy, gdzie stworzono izbę-czytelnię[66]. Jako jej kierownik miała za zadanie m.in. organizację wieczornych pogadanek na temat chorób, kwestii sanitarnych i higienicznych oraz prelekcji uświadamiających politycznie. Spotkania te z oczywistych względów organizowano w zgodzie z harmonogramem prac polowych. Cykl zaczynał się jesienią, a kończył wiosną. Początkowo towarzysząca im wysoka frekwencja płynęła z pobudek dalekich od chęci poznania czegoś nowego. Mieszkańcy po prostu korzystali z okazji, by wieczorami spotkać się ze sobą, posiedzieć przy jedynej wówczas we wsi lampie naftowej. Z czasem zaczęli wykazywać zainteresowanie tematem tych spotkań, słuchając pogadanek, biorąc nawet udział w dyskusji. Później sami proponowali tematy, o których chętnie czegoś by się dowiedzieli[67].

[66] АИВРАН, ф. 4, о. 1, К. В. Оде-Васильева, Моя связь с Украиной..., s. 14.
[67] АИВРАН, ф. 4, о. 1, К. В. Оде-Васильева, Niebieski zeszyt, s. 21.

Zapewne na taki a nie inny rozwój sytuacji miała wpływ osobowość Arabki – jej zaangażowanie i wkład w kontakty z tymi ludźmi. Stosowała też rozmaite zabiegi, by uatrakcyjnić działalność świetlicy. Nie były to może metody specjalnie odkrywcze, ale – co najważniejsze – w przypadku mieszkańców Denisowki dostosowane do sytuacji i po prostu skuteczne. Zazwyczaj przed każdym wykładem kobieta czytała zgromadzonym jakieś zajmujące opowiadanie, by zainteresować ich tematem prelekcji, sprawić, by była bardziej zrozumiała[68] – tylko tyle i aż tyle...

Nowe zadania i nowe wyzwania sprawiły, że Ode-Wasiljewa sama postanowiła uzupełnić swoją wiedzę polityczną. Można się domyślać, że realia otaczającej ją rzeczywistości, operujące specyficznym językiem i schematem pojęć, dla osoby, która nie specjalnie żarliwie wyznawała nową ideologię, były pewnym problemem. Jak się nie pogubić, jak nie popełnić błędu? Sama zresztą wspominała, że nie do końca rozumiała, co się wokół niej dzieje, jaki jest program bolszewików, co to jest walka klas[69]. Tym bardziej że – bardziej z przypadku niż świadomie – w związku z nową funkcją stała się agitatorem politycznym. O ile na tematy związane z higieną i zdrowiem mogła wygłaszać prelekcje „z marszu", do spotkań poruszających tematy polityczne musiała się bardziej przygotować. Sama jeszcze nie rozumiała wszystkiego. Część funkcjonujących wokół niej pojęć była zagadkowa i niezrozumiała. Zabrała się zatem za lekturę *Alfabetu komunizmu* (Азбука коммунизма) autorstwa Nikołaja Bucharina i Iwana Prieobrażenskiego[70] oraz propagandowych broszurek, dzięki którym, jak twierdziła, nabrała większej świadomości, jeśli chodzi o sytuację w kraju[71].

Trudno rozstrzygnąć, na ile deklaracja ta była szczerym wyznaniem przekonanej o takim a nie innym rozwoju wypadków kobiety, a na ile wyznaniem obliczonym bardziej na wywołanie określonego skutku niż oddającym stan faktyczny. Nawet spisywane po latach wspomnienia nie były przecież odpowiednim miejscem do wyrażania swoich obaw i wątpliwości. Niewłaściwy zapis (nawet dotyczący przeszłości) mógł zaszkodzić autorce. Być może decyzja o zajęciu się działalnością propagandową podyktowana była odruchem samoobrony – chęcią budowy własnego wizerunku oraz obawą, by nie zostać uznaną za wroga ludu. Inna sprawa, że Arabka czasem czuła się zagubiona.

[68] Ibidem, s. 31.
[69] АИВРАН, ф. 4, о. 1, К. В. Оде-Васильева, Моя связь с Украиной..., s. 15.
[70] Ibidem.
[71] АИВРАН, ф. 4, о. 1, К. В. Оде-Васильева, Niebieski zeszyt, s. 21.

Zwłaszcza, gdy teoria konfrontowana z praktyką nie wytrzymywała tej próby sił. Sama wspominała przypadki rekwizycji żywności i płodów rolnych (głównie zbóż). Specjalne oddziały żywnościowe, czyli uzbrojeni robotnicy, żołnierze i marynarze ze stolicy i wielkich miast, wyruszały na wieś w poszukiwaniu produktów żywnościowych. Ich działalność wzmagała się w okresie zaostrzenia kryzysu, a przejęte produkty, przynajmniej w teorii, miały służyć zaopatrzeniu Armii Czerwonej i mieszkańców centrów przemysłowych. Chłopi z reguły nie chcieli oddawać swoich zapasów dobrowolnie, co niosło za sobą areszty, a czasem nawet morderstwa. W takiej sytuacji cotygodniowe pogadanki w Denisowce nie były proste.

Ode-Wasiljewa miała uświadamiać chłopów i przekonywać ich o konieczności poświęceń w imię wyższej sprawy. Zgodnie z wytycznymi aparatu partyjnego miała roztaczać przed nimi wizję poprawy sytuacji wraz z okrzepnięciem władzy radzieckiej, wizję lepszej przyszłości ich dzieci. Sama jednak – jak wspominała – nie do końca wierzyła w prawdziwość wygłaszanych tez[72]. Czy to z obawy o jej skuteczność, czy też dla lepszej kontroli nad działalnością propagandową w Denisowce władze gminne przysłały na wieś pomoc w osobie Estończyka, inwalidy wojennego. Można powiedzieć, że był to profesjonalny agitator i działacz partyjny. To, co z pewnym trudem przychodziło Kławdii Wiktorownie, on realizował sprawnie i bez zbędnych wątpliwości. Czytał mieszkańcom gazety, wyjaśniał sytuację polityczną, dyskutował[73].

W latach dwudziestych ukazywało się wiele nowych czasopism, przeważnie czterostronicowych. Na pierwszej stronie zamieszczano najczęściej komunikaty partii. Łatwo się je czytało i zapamiętywało – ich przesłanie zawsze było nieskomplikowane[74]. Zdaniem Ode-Wasiljewej, Estończyk posiadał doskonałą orientację w kwestiach politycznych[75]. Kobieta najwyraźniej była zadowolona z takiego rozwoju sytuacji. Zresztą, jak wynika z jej wspomnień, szanowała go. W swej pamięci zachowała Estończyka jako osobę honorową[76], co jest największym komplementem, jakim arabska kobieta może obdarzyć mężczyznę. Dla Arabów honor jest podstawową wartością w systemie etycznym oddziałującym na różne dziedziny życia społecznego. Mężczyzna niczego nie boi się tak bardzo jak zszargania własnego wizerunku. Elementami konstytuującymi ten przymiot są: odwaga, wytrzymałość, dzielność, gościnność,

[72] Ibidem, s. 23.
[73] Ibidem, s. 23–24.
[74] D. R. Marples, op. cit., 114.
[75] АИВРАН, ф. 4, о. 1, К. В. Оде-Васильева, Niebieski zeszyt, s. 24.
[76] Ibidem, s. 22.

wielkoduszność, lojalność, uprzejmość[77]. Pierre Bourdieu dodaje do tego jeszcze siłę, tężyznę fizyczną[78], a Mokhtar El Harras uzupełnia o: rozsądek, cierpliwość, godność, wytrwałość w dążeniu do celu[79]. Przy tak rozbudowanym pojmowaniu honoru nie dziwi przypisywane mu znaczenie i waga. W tym też kontekście należy rozpatrywać prawione przez Arabkę komplementy.

Lata 1921–1923 to okres klęski głodu w Rosji i na Ukrainie. Wśród głównych jego przyczyn należy wymienić: suszę, pomór wśród bydła, powojenny chaos oraz bolszewicką politykę rekwizycji zboża. W 1921 roku klęska doświadczyła ludność 22 okręgów. Na Ukrainie objęła tereny, które wcześniej stanowiły arenę zaciętych walk, gdzie kolejne armie niszczyły i grabiły ziemie uprawne, doprowadzając w konsekwencji do katastrofalnego obniżenia zbiorów. Dodatkowo na wiosnę 1922 roku sytuację skomplikowała dotkliwa susza. Jak wynika ze wspomnień Ode-Wasiljewej, klęska nie ominęła też Denisowki, która – jak już wspomniano – doświadczyła rekwizycji zboża[80]. Wśród badaczy istnieje nawet pogląd, że zgromadzone przez chłopów zapasy ziarna pozwoliłyby uniknąć głodu w ukraińskich guberniach, gdyby nie decyzje Moskwy nakazujące jego zabór i wywóz do Rosji[81]. Realizacja tych wytycznych często spotykała się z oporem na poziomie wsi i pojedynczych gospodarstw. Agitatorzy i stronnicy nowej władzy nie mieli łatwego zadania. Jak w sytuacji szalejącego głodu uzasadnić słuszność decyzji płynących z góry? Arabka – jak sama wspominała – nie będąc do końca przekonana o zasadności działań zleconych przez władze, mimo wszystko nawoływała do wsparcia mieszkańców miast, roztaczając wśród chłopów obraz robotników umierających w wielkich centrach przemysłowych[82]. W związku z klęską głodu Rosja Radziecka zdecydowała się nawet wystąpić o pomoc na arenie międzynarodowej. W sierpniu 1921 roku podpisano umowę ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie rządowego programu walki z głodem[83]. Lenin jednak długo nie zezwalał na posyłanie pomocy humanitarnej na Ukrainę, kierując jej główny

[77] E. Górecka, *Znaczenie honoru kobiety w opinii współczesnego społeczeństwa jordańskiego*, Łódź 2009, s. 18.

[78] P. Bourdieu, *Szkic teorii praktyki, poprzedzony trzema studiami na temat etnologii Kabylów*, Kęty 2007, s. 53.

[79] M. El Harras, *Feminité et masculinité dans la société rurale marocaine. Le cas d'Anjra* [w:] *Femmes, culture et société au Maghreb*, R. Bourqia, M. Charrad, N. Gallagher (ed.), t. I, Casablanca 2000, s. 39–40.

[80] АИВРАН, ф. 4, о. 1, К. В. Оде-Васильева, Niebieski zeszyt, s. 22–23.

[81] J. Hrycak, op. cit., s. 172.

[82] АИВРАН, ф. 4, о. 1, К. В. Оде-Васильева, Niebieski zeszyt, s. 23.

[83] D. R. Marples, op. cit., 101.

strumień do Rosji[84]. Produkty żywnościowe były dostarczane w ramach tego układu przez American Relief Administration, na której czele stał Herbert Hoover (1874–1964). Trafiały także do Denisowki. Głód w latach 1921–1923 kosztował Ukrainę około 1,5–2 miliony ofiar[85].

W maju 1922 roku, w najgorszym okresie klęski głodowej, kiedy jej skutki na terenie całego ZSRR odczuwały już 3 miliony ludzi, w Denisowce zrodziła się idea wykorzystania otrzymanych w darze produktów do dokarmiania głodujących dzieci. Realizację tego przedsięwzięcia władze powierzyły Arabce. Początkowo odmówiła, tłumacząc się złym stanem zdrowia (dopiero co przeszła operację wyrostka robaczkowego), i zaproponowała, by zadaniem tym zajęli się pracownicy szkoły. Jednak mieli oni zbyt wygórowane żądania. W tej sytuacji Ode-Wasiljewa przystała na złożoną jej propozycję. Znając jej operatywność i podejście do wykonywanych prac nie dziwi, że program dożywiania ruszył w iście ekspresowym tempie, bo już po tygodniu od momentu złożenia jej propozycji. Także jej oczekiwania związane z wynagrodzeniem za pracę na rzecz akcji dokarmiania były skromne. Wystarczyło jej, by córki mogły korzystać z wydawanych trzy razy dziennie w stołówce posiłków[86]. Nie dziwi też, że szybko została kierowniczką wszystkich stołówek w gminie. Zresztą skrupulatność i odpowiedzialność Arabki znalazły uznanie zarówno władz, jak i darczyńców. Nadzorując stołówki w gminie, często była ona obiektem kontroli. Jednak żadna z nich nie wykazała jakichkolwiek uchybień. Ode-Wasiljewa mogła rozliczyć się ze wszelkich produktów, szczycąc się we wspomnieniach, że stołówki pod jej kierownictwem były najlepiej zarządzane w całym regionie[87]. Pomoc rozdzielana za ich pośrednictwem była skierowana głównie do dzieci. Otrzymywały one trzy posiłki. Do dyspozycji było kakao, kasza, makaron i cukier. Kobieta nie zdecydowała się na uruchomienie stołówek przeznaczonych dla dorosłych. W ich wypadku pomoc ograniczała się do rozdawania kaszy, której wykorzystanie pozostawiono samym beneficjentom. Innych produktów dla dorosłych nie zapewniano. Stąd decyzja o nieangażowaniu ograniczonych środków na niepotrzebne w tej sytuacji stołówki dla dorosłych[88].

Jako kierowniczka wszystkich stołówek w okolicy Ode-Wasiljewa była w ciągłym ruchu. Nadzór i kontrola poszczególnych jadłodajni wiązały się

[84] J. Hrycak, op. cit., s. 172.
[85] Ibidem.
[86] АИВРАН, ф. 4, о. 1, К. В. Оде-Васильева, Niebieski zeszyt, s. 26.
[87] АИВРАН, ф. 4, о. 1, К. В. Оде-Васильева, Моя связь с Украиной..., s. 19.
[88] АИВРАН, ф. 4, о. 1, К. В. Оде-Васильева, Niebieski zeszyt, s. 27.

z wyjazdami. W ich trakcie spotykała na drogach samotne, głodne dzieci, nierzadko bezradnie wyczekujące pomocy obok zwłok zmarłych z głodu rodziców. Często były to dzieci z odległych miejsc, które ani w Denisowce, ani w jej okolicach nie miały żadnych krewnych. W regionie pojawiali się nawet mieszkańcy Krymu, którzy porzucali swoje domy i ruszali na Ukrainę w poszukiwaniu pożywienia. Początkowo kobieta odwoziła napotkane dzieci do Łubien, gdzie organizowano dla nich coś w rodzaju przytułku. Taka sytuacja wymagała jednak pilnie stałego, a nie tymczasowych rozwiązań. Zresztą okazało się, że przy tej skali problemu trudno zapewnić im opiekę, a pozostawionych dzieci było coraz więcej. Ode-Wasiljewa raz jeszcze skorzystała z lokalnych struktur *Żenotdiełu*. Aktywistki i współpracownice opiekowały się znalezionymi dziećmi, myły je, przygotowywały dla nich odzież, ubierały i karmiły. Ostatecznie zorganizowały dla nich dom dziecka[89].

Rozległa aktywność Ode-Wasiljewej nie przysporzyła jej nadzwyczajnych korzyści materialnych. Za swoją społecznikowską postawę i podejmowane inicjatywy nie otrzymywała oficjalnego wynagrodzenia. Jedynie wdzięczność ludzi, z którymi się spotykała i którym pomagała, przysparzała jej rozmaitych dóbr – z reguły produktów rolnych. Dopóki trwała epidemia, chłopi za wizyty domowe płacili płodami i inwentarzem. Gdy niebezpieczeństwo minęło, źródło prezentów wyschło, a sytuacja materialna Arabki znacznie się zmieniła. Pracowała bardzo dużo, jednak była to – jak byśmy to dziś określili – działalność charytatywna. Wstydziła się nawet poprosić o należną jej pomoc. Nie wiedziała chociażby – i nie dociekała – że jako wdowie należy się jej i jej dzieciom renta po mężu i ojcu[90]. Później, po związaniu się z lokalnym *Żenotdiełem*, zwłaszcza po powierzeniu jej opieki nad działającą w gminie izbą-czytelnią, uzyskała stałe wynagrodzenie w wysokości 14 rubli miesięcznie. Doceniono też jej pracę, uznając chociażby świetlicę w Denisowce – jak to określili inspektorzy z rejonu – za wzorcową instytucję tego rodzaju[91]. Za pozostałe zadania nie otrzymywała pensji, zadowalając się stosunkowo drobną pomocą – jak w przypadku stołówek, z których korzystały jej dzieci. Nadmiar pracy sprawił za to, że podupadła na zdrowiu. W tym czasie odezwały się problemy zdrowotne z nogami, które będą towarzyszyć jej do końca życia.

Arabka, mimo że była osobą wierzącą, zaangażowała się w działalność antyreligijną. Antykościelna i antyreligijna agitacja wpisywała się w politykę

[89] Ibidem, s. 29.
[90] Ibidem, s. 30.
[91] Ibidem, s. 32.

nowych władz. Zgodnie z dekretem Rady Komisarzy Ludowych Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej z 23 stycznia 1918 roku nastąpiło rozdzielenie Cerkwi od państwa, w tym od systemu szkolnictwa. Jednak sformułowane w jego treści rozdzielenie nie oznaczało bynajmniej zarzucenia ingerencji władz w wewnętrzne sprawy Kościoła czy ludzi wierzących. Odtąd wszystkie te kwestie podlegały inwigilacji państwa[92]. Dekret dał też początek prowadzonej na masową skalę walce z obyczajowością prawosławną. Rozkwitła propaganda antyreligijna. Powstały specjalne publikacje propagujące antykościelne i antyreligijne hasła. Nienawiść bolszewików do Cerkwi można tłumaczyć jej miejscem w strukturach państwa rosyjskiego. Począwszy od czasów Piotra I była ona częścią aparatu biurokratycznego. Na czele Świętego Synodu stał wyznaczany przez cara świecki urzędnik w randze oberprokuratora[93]. W każdym razie udział Ode-Wasiljewej w tego rodzaju działalności wydaje się najbardziej niezrozumiałym posunięciem w jej życiu. Była przecież chrześcijanką, a w swoich dotychczasowych doświadczeniach korzystała z aktywności instytucjonalnej Cerkwi, nie zdradzając znudzenia czy wrogości wobec religii. Być może to, co ją spotkało w nowej ojczyźnie, nie odebrało jej wiary, ale z pewnością zmieniło spojrzenie na sprawy wyznania. Inaczej niż Tawfīq Qazma, nie poddała się boskiemu determinizmowi, nie zawierzyła swojego losu niebieskim planom. Raczej zwątpiła w siłę sprawczą opatrzności, przekonując się, jak wiele leży w jej własnych rękach. Wydaje się, że do tej zmiany przyczynili się również – i to w niemałym stopniu – duchowni, z którymi Arabka miała do czynienia. Wspominała chociażby śmierć swego męża i wizytę kapłana w jej domu – w najtrudniejszych chwilach w nowej ojczyźnie. Duchowny zainteresował się przede wszystkim pozostałym po nieboszczyku tużurkiem z welwetu. Zabrał go, obiecując zapłatę zbożem. Ubiór był wart około 15–20 pudów pszenicy, a duchowny, chcąc wykorzystać sytuację kobiety, przekazał jej – i to dopiero po wielokrotnych interwencjach – zaledwie 5 pudów. W dodatku nie była to czysta pszenica, lecz mieszanka z żytem[94]. Antyreligijna atmosfera w ZSRR i osobiste przeżycia z pewnością wprowadziły w jej postrzeganie świata prawdziwy zamęt. Trudno dziś ocenić, czy antyreligijna i antycerkiewna nagonka z takimi działaniami, jak: zamykanie świątyń, przeszukiwanie ich w trakcie nabożeństw, przeszkadzanie w odprawianiu obrzędów, przestraszyły ją na tyle, że postanowiła odejść od religii,

[92] J. Smaga, *Narodziny i upadek...*, s. 61.
[93] Idem, *Rosja w 20. stuleciu*, Kraków 2001, s. 54.
[94] АИВРАН, ф. 4, о. 1, К. В. Оде-Васильева, Моя связь с Украиной..., s. 6.

nie narażać siebie i swoich dzieci, czy też z czasem uległa prowadzonej z rozmachem i na szeroką skalę agitacji.

Kobieta nie potrafiła porzucić Cerkwi z dnia na dzień. Odwiedzała świątynię zawsze wtedy, kiedy było jej ciężko, chociażby po to, aby posłuchać śpiewu chóru i w spokoju popłakać. „Nawet kiedy wróciłam do Leningradu, w ciężkich chwilach odwiedzałam katedrę św. Izaaka, stawałam za jakąś kolumną w półmroku świątyni i słuchałam śpiewu chóru archanielskiego i popłakawszy sobie do woli, wracałam do domu spokojniejsza”[95]. Przypominała sobie własne doświadczenia z seminaryjnego chóru w Bajt Dżali. Wracała do obrazów i dźwięków z przeszłości. Zauroczona muzyką cerkiewną, żywiła przekonanie, że niezbędnym warunkiem powodzenia radzieckiej propagandy antyreligijnej jest zaproponowanie społeczeństwu dzieł na co najmniej tym samym poziomie co cerkiewny. Nowa, stojąca w opozycji do religijnej muzyka świecka musiałaby być równie przenikliwa i poruszająca[96]. Rzeczywistość zweryfikowała te poglądy. Władzom udało się wyeliminować religię nie tylko z przestrzeni publicznej, ale z czasem także z umysłów dużej części obywateli. Również propagowana powszechnie twórczość artystów – w tym muzyków – mimo że odległa od cenionej przez Arabkę cerkiewnej przenikliwości, święciła triumfy.

W opinii badaczy sztuka socrealistyczna była skutecznym narzędziem propagandowym, a niektóre jej gatunki muzyczne wręcz hipnotyzowały radzieckie społeczeństwo[97]. Jej zadaniem było wywołać masowy optymizm i witalność. Miała zachęcać do wyrzeczeń i wysiłku oraz utwierdzać ludzi w przekonaniu, że „życie stało się lepsze i weselsze”[98]. Przed ówczesnymi kompozytorami postawiono jasny cel – mieli tworzyć dzieła odzwierciedlające ideały i realia socjalizmu, ale w taki sposób, by słuchacze otrzymali obraz zwielokrotniony, przejmujący i wyretuszowany[99]. Iwona Massaka twierdzi, że pomiędzy muzyką i rzeczywistością społeczną zachodziła wzajemna reakcja. Społeczeństwo kształtowało rzeczywistość, twórca zaś, żyjąc w jej realiach, wyrażając pozytywny do niej stosunek, w swoich dziełach potęgował tylko gotowość społeczeństwa do głębszych zmian we właściwym ideologicznie kierunku. Muzyka miała być projekcją rzeczywistości społecznej i służyć jej transformacji[100]. Wszystko to jednak pozostawało z dala od muzycznych gu-

[95] АИВРАН, ф. 4, о. 1, К. В. Оде-Васильева, Niebieski zeszyt, s. 39.
[96] Ibidem, s. 38–39.
[97] I. Massaka, *Muzyka jako instrument wpływu politycznego*, Łódź 2009, s. 101.
[98] Ibidem, s. 102.
[99] Ibidem, s. 106–107.
[100] Ibidem.

stów Ode-Wasiljewej. Kobieta nie lubiła zarówno muzyki socrealistycznej, jak i klasycznej rosyjskiej, czy ogólnie europejskiej. Zdaniem Władimira Krasnowskiego, w swoich muzycznych upodobaniach do końca pozostała Arabką[101]. Sama przyznawała się, że europejskiej muzyki nie rozumie i nie czuje[102]. Robiła wyjątki, i to nie zawsze ze względu na samą muzykę – jak w przypadku *Chowańszczyzny* Modesta Musorgskiego, w której bardziej niż muzyka – daleka od jej gustów – podobały się jej dekoracje i gra sceniczna. Za to często sama śpiewała – głównie pieśni z rodzinnego Nazaretu, które oddawały aktualny stan jej ducha[103].

Działalności *Żenotdiełu* i próbom aktywizacji społecznej kobiet, poprzez włączenie ich w sferę produkcji i inicjatywy pomocowe, kulturalne i propagandowe, nieuchronnie towarzyszyły procesy zburzenia ról płciowych w patriarchalnej rodzinie i tradycyjnym modelu postrzegania i zachowania kobiet. Uczestnictwo w społeczno-politycznym i ekonomicznym życiu kraju wzmacniało ich świadomość, zwiększało samoocenę, a to z kolei sprzyjało szerzeniu i przyswajaniu nowych ról i postaw. Warto przy tym pamiętać, że wyzwolenie kobiet przebiegało według wariantu feministycznego. *Żenotdieł* był strukturą rozwijającą i wywyższającą niezależną kobiecą osobowość, jej bytową i ekonomiczną niezależność. Oczywiście afirmacja samodzielności, priorytet dla kobiecych problemów i spójność z feministycznymi ideami na temat znaczenia kobiety w społeczeństwie, jeśli nie w teorii, to przynajmniej w praktyce znajdowały się w całkowitym przeciwieństwie wobec zamierzeń i działań partii. Stało się to szczególnie widoczne po 1929 roku. Obrany wówczas kurs na przyspieszoną industrializację na drugi plan przesunął kwestię godnego losu człowieka. Kwestie kobiet uznano za rozwiązane i w styczniu 1930 roku zdecydowano o likwidacji *Żenotdiełu*. Sekretarz KC WKP(b) Łazar Kaganowicz uzasadniał ten krok utratą przezeń zdolności kontrolowania zmian w sposób zgodny z linią partii. *Żenotdieł* przestał być centrum rozwoju, a stał się elementem wzburzającym – niepożądanym. Odtąd aktywność radzieckich kobiet miała znajdować ujście chociażby w związkach zawodowych[104].

4.3. PROBLEMY OBYCZAJOWE

Życie w prowincjonalnej Denisowce niosło ze sobą nie tylko wiele wyrzeczeń i ciężkiej pracy, ale również całkowicie nowe doświadczenia kulturowe.

[101] Воспоминает Владимир Николаевич Красновский, s. 14–15.
[102] Ibidem.
[103] Ibidem.
[104] И. Юкина, op. cit., s. 160.

Obyczajowość ukraińskiej wsi była czymś nowym dla Ode-Wasiljewej i mogła rodzić nieporozumienia. Dla wychowanej w tradycyjnej arabskiej rodzinie kobiety to, co zobaczyła na Ukrainie, było swego rodzaju szokiem. Wpajane w rodzinnym domu w Nazarecie cnoty: wstydliwość, skromność, rezerwa wobec otoczenia oraz godność jednostki zyskiwały tu nowe oblicze bądź nie przedstawiały większej wartości. Kobieta w kulturze arabskiej to istota będąca ucieleśnieniem seksualności, przy czym stanowi ona tabu i wymaga ścisłej kontroli. Najbardziej widocznym zewnętrznym jej przejawem jest chociażby bezwzględny obowiązek zakrywania pewnych części ciała uznanych za wstydliwe lub mogące wzbudzić w mężczyźnie pożądanie. Tylko stosowanie tej reguły pozwala kobiecie zachować godność. W głębszym wymiarze kontrola kobiecej seksualności przybiera postać kultu dziewictwa i wierności, przy czym waga przywiązywana do tych elementów jest nadzwyczaj wysoka. Zdaniem P. Bourdieu, w pełni decydują one o kobiecym honorze. Tak jak czystości czy wierności można jedynie bronić bądź je stracić, tak samo honor jest wartością nieodnawialną[105]. Straconego, nienależycie chronionego nie da się już odbudować. W tej sytuacji dziewictwo, jako jedna z najwyższych cnót, ma być pielęgnowane do dnia ślubu – kobieta wcześniej winna być niedostępna. Zignorowanie tej zasady naraża kobietę na najsurowsze konsekwencje, ze śmiercią włącznie. Ponieważ piętno pohańbienia spada nie tylko na dziewczynę, lecz na całą jej rodzinę, najbliżsi męscy krewni mają wręcz obowiązek zmycia piętna krwią winowajczyni. Dlatego też nieznane w kulturze arabskiej zjawisko, jakie Ode-Wasiljewa zaobserwowała i odnotowała na Ukrainie – to jest posiadanie dzieci przez kobiety niezamężne, w dodatku takie, które męża nigdy nie miały, było dla niej niepojęte[106]. Co ciekawe, złożenie na barki arabskiej kobiety tak wielkiego ciężaru nie wiąże się z przesunięciem w jej ręce jakiejkolwiek inicjatywy. W opinii Ewy Góreckiej „mężczyzna jest tym, który od zawsze bronił honoru, podczas gdy kobieta była i wciąż jest do pewnego stopnia stroną bierną w tym systemie"[107]. Jedynym orężem w jej rękach jest silnie zakorzenione w kulturze pojęcie wstydu, generujące rozbudowany system zachowań, do przestrzegania którego zobligowani są członkowie zhierarchizowanych wspólnot i dlatego uznawane za element dobrego wychowania.

Idealna kobieta ma obowiązek zachowywać się godnie i nie uchybiać w niczym honorowi rodziny, pozostając skromną, cierpliwą, posłuszną i wyro-

[105] P. Bourdieu, *Męska dominacja*, Warszawa 2004, s. 63.
[106] E. Machut-Mendecka, *Archetypy islamu*..., s. 111.
[107] E. Górecka, op. cit., s. 20.

zumiałą, poza tym – co równie istotne – wypełniając wszystkie obowiązki domowe. Kobieta w swej defensywnej postawie ma na tyle, na ile to tylko możliwe, nie przyciągać uwagi innych (obcych), nie epatować swoją obecnością. Taki układ płci płynie z odległych czasów plemiennych, kiedy to kobieta narażona była na różne niebezpieczeństwa ze strony obcych. Usunięcie jej w cień miało właśnie chronić ją przed ewentualnymi niebezpieczeństwami. Największym darem, jaki kobieta może „wnieść" do swojej rodziny, są nieustannie od niej wymagane: seksualna czystość oraz wrodzona skromność. Jak już wspomniano, honor rodziny sprowadzono w dużej mierze do zachowań seksualnych jej żeńskiej części – zarówno kobiet zamężnych, jak i stanu wolnego, co dobitnie skomentował iracki pisarz ʻAbd ar-Raḥmān Maǧīd ar-Rubayʻī, twierdząc, że honor arabskiego mężczyzny znajduje się między nogami arabskich kobiet[108].

Przekonania wyniesione przez Ode-Wasiljewą z domu rodzinnego, będące bezpośrednim odzwierciedleniem głębokiej miejscowej tradycji, na Ukrainie zderzyły się z całkowicie odmienną i nową rzeczywistością. Oczywiście realia i zachowania innych ludzi oceniała subiektywną miarą, co naturalne w przypadku formułowania wniosków o „obcych" kulturach (szczególnie w odniesieniu do większych zbiorowości – grup etnicznych lub kulturowych, a nie poszczególnych jednostek, w wypadku których znaczącą rolę odgrywają relacje osobiste)[109]. Dlatego też jej oceny i wrażenia należy odczytywać, uwzględniając subiektywizm obserwatora. Nie ma jednak wątpliwości, że wiele sytuacji, z jakimi dane było się jej zetknąć, musiało szokować Arabkę. Pierwsze lata rewolucji to czas walki bolszewików z moralnością burżuazyjną. Pierwsza połowa lat 20. XX wieku zapisała się w historii państwa radzieckiego jako czasy niezwykłego rozluźnienia obyczajów. Za swobodą wyrażaną w propagandowych hasłach i ideologicznych manifestach szła tendencja do kodyfikacji nowych norm obyczajowych. Proces ten trwał od samej rewolucji październikowej aż po okres stalinowskiej kolektywizacji.

Społeczeństwu „nowych ludzi" równie łatwo było wstąpić w związek małżeński, jak i go rozwiązać, co regulował wydany w 1918 roku *Kodeks Praw RSFRR o aktach stanu cywilnego, prawie małżeńskim, rodzinnym i opiekuńczym*[110]. Skrajne hasła i pomysły budowy społecznego i rodzinnego porządku

[108] Cyt. za: M. M. Dziekan, *Ciało i seks...*, s. 123.

[109] G. S. Gregg, *The Middle East: A Cultural Psychology*, New York 2005, s. 14.

[110] Zob.: J. Sadowski, *Rewolucja i kontrrewolucja obyczajów. Rodzina, prokreacja i przestrzeń życia w rosyjskim dyskursie utopijnym lat 20. i 30. XX wieku*, Łódź 2005, s. 14.

w zasadzie całkowicie od nowa były na porządku dziennym. Nieuchronności zmierzchu instytucji rodziny w powstającym państwie komunistycznym dowodziła Aleksandra Kołłontaj. Zdaniem bolszewickiej działaczki, „na miejscu niegdysiejszej rodziny wyrasta nowa forma obcowania mężczyzny i kobiety: serdeczny związek dwojga towarzyszy – wolnych i samodzielnych, zarabiających, równoprawnych członków społeczeństwa komunistycznego"[111]. Odpowiedź na pytanie, jakie przełożenie na codzienne życie miały przywołane wyżej i im podobne hasła, można odnaleźć w relacjach Arabki: „Dziewczęta latem zwykle spały w ogrodach, a tam przyjmowały nocą kogo chciały. Stałość w stosunkach seksualnych nie była przestrzegana"[112]. Rozluźnienie obyczajów, praktykowane najpierw w miastach, dotarło także na wieś. Jak pisze O. Grejg, na prowincję swoboda w tym zakresie przyszła wraz z partyjnymi oratorami, propagującymi wolność nowego życia, w tym stosunków seksualnych[113]. Atmosferę rozluźniały plotki obiegające cały kraj. W przekazywanych informacjach można było znaleźć rewelacje o „nacjonalizacji" wszystkich kobiet na rzecz proletariatu, ideowego nosiciela idei komunistycznych[114]. Być może mieszkańcy Denisowki chcieli być w awangardzie zmian. W rodzimej dla Ode-Wasiljewej kulturze arabskiej, w której wyrosła i z której wyniosła ocenę norm obyczajowych, wszelkie kontakty przed- i pozamałżeńskie są bezwzględnie zakazane. Zresztą do dziś seks przedmałżeński jest tematem tabu. Dotyczy to zarówno muzułmanek, jak i chrześcijanek – wyznanie nie odgrywa żadnej roli. Błona dziewicza była i jest niejako wymogiem społecznym[115]. Dziewictwo było i jest warunkiem *sine qua non* znalezienia męża.

Jak zauważyła Ode-Wasiljewa, łatwość kontaktów dotyczyła nie tylko młodych ludzi. Uderzyło ją, że wdowy także niezbyt długo pozostawały bez towarzystwa mężczyzny. Publicznie spotykały się z kim tylko chciały. W tych kontaktach stałość również nie była normą. Arabka wspominała, że „zmieniały one [wdowy] swych ukochanych jak rękawiczki"[116]. Problem dotknął jej osobiście. Kiedy owdowiała, sama zaczęła otrzymywać propozycje spędzenia

[111] А. Коллонтай, *Семья и комунистическое государство*, Москва–Петроград 1918, s. 21.

[112] АИВРАН, ф. 4, о. 1, К. В. Оде-Васильева, Niebieski zeszyt, s. 1 od końca.

[113] О. Грейгъ, op. cit., s. 50.

[114] А. Велидов, *„Декрет" о национализации женщин (История одной мистификации)*, „Московские новости" 1990, № 8, s. 11.

[115] Zob.: E. M. Linek, *Poszukiwanie tożsamości we współczesnym kinie maghrebijskim. Przekształcenia porządku i pudeur jako konstytutywnych dla tożsamości jednostki w Maghrebie*, niepublikowana praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr. hab. M. M. Dziekana, Łódź 2010, s. 78.

[116] АИВРАН, ф. 4, о. 1, К. В. Оде-Васильева, Niebieski zeszyt, s. 1 od końca.

nocy – czy to w zamian za rozmaite usługi, czy niezbędne jej i córkom rzeczy. Towarzyszyły jej nawet podczas tak prozaicznych czynności jak zakup opału do pieca. Mimo że chciała uiścić opłatę, wszyscy mężczyźni bardziej niż jej pieniędzmi zainteresowani byli spędzeniem z nią nocy. Był to dla niej poważny wstrząs. Za pierwszym razem wróciła do domu i długo płakała ze wstydu, że ktoś w ogóle śmiał złożyć jej – wdowie z trójką dzieci – taką propozycję[117]. Jej reakcja jest całkowicie zrozumiała, gdyż w kulturze arabskiej osoby odmiennej płci nie mogą nawet pozwolić sobie na zbytnią poufałość względem siebie. Wszelkie uwagi czy tylko aluzje dotyczące tematów seksualnych w rozmowach między tymi osobami są rodzajem tabu. Odstępstwa od tej zasady uznawane są za złamanie kanonu dobrego smaku. Mężczyzna (kobietom raczej się to nie zdarza) pozwalający sobie na tego typu uwagi przez otoczenie postrzegany jest jako niewychowany[118]. W końcu bohaterka monografii nauczyła się odpowiadać na niewybredne zaczepki. Jednak długo nie mogła zrozumieć, jak to możliwe. Zastanawiała się też, jak ma żyć w kraju, wśród ludzi, których zwyczajów po prostu nie rozumiała. Wydaje się, że jej radzieckie doświadczenia uprawniają do sformułowania pewnej oceny charakteru, postawy Ode-Wasiljewej. Rodzinny Nazaret opuściła z silnym przekonaniem co do słuszności bądź jej braku konkretnych postaw i poglądów. Kolejne etapy życia na tyle ukształtowały jej osobowość, że – może nie bez trudu – potrafiła dostosować się do otaczającej ją rzeczywistości – tu w kwestiach obyczajowych – pozostając wierna zasadom, w których została wychowana.

Z zaczepkami i niewybrednymi uwagami prostych chłopów ze wsi potrafiła sobie poradzić. Nauczyła się z nimi rozmawiać. Problem pojawił się wraz z przybyciem do Denisowki felczera Nikołaja Iwanowicza Lutowinowa, który tak łatwo nie dawał za wygraną. Jej sytuacja z chwilą przybycia medyka, będącego mężczyzną żonatym, znacznie się pogorszyła. Szybko zainteresował się on Arabką, składał jej niedwuznaczne propozycje. Co gorsze, mieszkali w jednym domu, więc sposobności do niepokojenia kobiety nie brakowało.

> Pewnego wieczora, kiedy jego żona wraz z siostrą były w mieście, rozległ się głośny jęk z jego mieszkania. Weszłam tam, by dowiedzieć się, co się stało. Powiedział, że boli go bok i poprosił, bym postawiła mu bańki. Przyniosłam z ambulatorium naczynia i wzięłam się do pracy, w tym czasie on szybko podskoczył do drzwi i je zamknął, a klucz schował w kie-

[117] Ibidem, s. 3 od końca.
[118] E. Machut-Mendecka, *Normy obyczajowe...*, s. 170.

> szeni. Zrozumiawszy, że jego jęk był tylko pułapką, żeby sprowadzić mnie do mieszkania, zaczęłam z nim walczyć. Wówczas byłam jeszcze silną i zwinną kobietą. Po przeciągającej się szarpaninie otworzył drzwi i wróciłam do swego mieszkania[119].

Po tym incydencie życie kobiety zmieniło się w piekło. Odtrącony felczer, kierując się urażoną męską ambicją, próbował pozbyć się kobiety ze wsi lub choćby doprowadzić do usunięcia jej z piastowanych stanowisk. Ode-Wasiljewa poświęca mu wiele miejsca na kartach swoich wspomnień[120]. Sytuację komplikowało wyrachowanie i przebiegłość przybyłego z miasta mężczyzny. Donosił na Arabkę do lokalnych władz, oskarżał ją o kradzież lekarstw czy produktów żywnościowych. Zarzuty te wymagały sprawdzenia, chociażby ze względu na faktyczny dostęp do zapasów farmaceutyków czy żywności, kiedy pełniła funkcję kierowniczki stołówek. Odtąd działalność medyczna i charytatywna prowadzona przez Ode-Wasiljewą podlegała ścisłej kontroli. Stan niepewności trwał prawie trzy lata. Mężczyzna był na tyle zdeterminowany w swoim dążeniu do zaszkodzenia i usunięcia Arabki ze wsi, że nawet rozważał wstąpienie do partii – jeśli tylko miałoby to pomóc w osiągnięciu celu – zaszkodzeniu i zniszczeniu kobiety[121]. Spór toczył się praktycznie na forum publicznym. Wiele wysuwanych przez felczera oskarżeń pod adresem Ode-Wasiljewej zamieszczano w lokalnej prasie. Ona odpierała je w ten sam sposób[122]. Nie zdołała doprowadzić do usunięcia felczera ze wsi, ani też do obalenia wysuwanych przez niego oskarżeń. Ostatecznie sprawę zakończył jej wyjazd do Leningradu.

Arabską kobietę, poza zaobserwowaną swobodą seksualną, najbardziej zaskoczył stosunek mężczyzn do własnych dzieci. Ode-Wasiljewa nie mogła zrozumieć, jak panna urodziwszy dziecko – za co zresztą nie spotykały ją żadne nieprzyjemności ze strony rodziny – mogła wyjść za mąż za innego mężczyznę, niebędącego ojcem dziecka. Niepojęta dla niej była też praktyka uznania dziecka przez obcego mężczyznę, nierozerwalnie związana ze zrzeczeniem się wszelkich praw przez biologicznego ojca[123]. Było to całkowicie sprzeczne z zasadami, które wyniosła z własnego środowiska. Arabowie wielką wagę przykładają do więzów krwi, rodziny w znaczeniu biologicznym

[119] АИВРАН, ф. 4, о. 1, К. В. Оде-Васильева, Niebieski zeszyt, s. 17 od końca.

[120] W Niebieskim zeszycie na ten temat poświęcone są strony 11–37 od końca z 80, na jakich spisane są wspomnienia.

[121] АИВРАН, ф. 4, о. 1, К. В. Оде-Васильева, Niebieski zeszyt, s. 19 od końca.

[122] Ibidem, s. 29 od końca.

[123] Ibidem, s. 1 od końca.

oraz genealogii. Przyjęcie do rodziny obcej osoby zaburza w pewien sposób pierwotne rozumienie ojcostwa czy macierzyństwa. Pojęcia „matka" i „ojciec" w świecie arabskim wydają się bardzo ściśle związane z zapoczątkowaniem życia człowieka. W kulturze arabskiej liczne potomstwo jest pożądane. Zapewnia grupie – rodowi czy klanowi – siłę i przyszłość. Kolejne pokolenia reprezentują konkretną grupę, są odpowiedzialne za jej przetrwanie, podtrzymanie i ekspansywny rozwój rodu, przynoszą pożytek od najmłodszych lat. Co więcej, dzieci stanowią rodzaj zabezpieczenia godziwego życia na starość. Rodzice liczą na ich opiekę u schyłku swych dni. Pojawienie się w związku małżeńskim dzieci dodatkowo go wzmacnia, a bezdzietność może stać się podstawą do przeprowadzenia rozwodu. Nadal też posiadanie dużej liczby dzieci uważane jest za błogosławieństwo Boga (choć chłopców ceni się wyżej niż dziewczynki). Tym bardziej więc fakt, że ojciec może dobrowolnie zrezygnować z udziału w wychowaniu potomka, musiał zaskakiwać arabską kobietę. Wyrosła w przekonaniu, że dziecko to rodzinny skarb. Patrylinearny charakter stosunków społecznych zwyczajowo wiązał narodzone dzieci z całą rodziną ojca[124]. Mężczyzna, rezygnujący z należnych mu praw, byłby zatem narażony na ostracyzm.

Obok coraz to nowych inicjatyw i zadań powierzanych Ode-Wasiljewej – całego tego zamętu towarzyszącego społecznikowskiej pasji oraz działalności aktywistki, jej życie prywatne biegło zupełnie innym torem. Niewiele się zmieniło od tragicznego momentu przybycia do Denisowki. Po śmierci męża nie zdecydowała się ponownie wyjść za mąż, choć otrzymywała wiele propozycji tego rodzaju. Powstrzymywał ją przede wszystkim strach, czy nowy mąż mógłby być także ojcem dla jej dzieci. Ta wątpliwość jej nie opuszczała i dlatego też, jak pisała: „Postawiłam krzyżyk na swym życiu osobistym i zdecydowałam w pełni poświęcić się dzieciom"[125].

Chociaż siedem lat to niewiele, w życiu Arabki była to cała epoka. W tym czasie, wyrwana ze swego rodzinnego otoczenia, przemierzyła długą i krętą drogę, by ostatecznie znaleźć się w obcym kraju, sama z trójką maleńkich dzieci, bez środków do życia, gdzie nawet nie zdążyła z nikim się zaprzyjaźnić. W najgorszych chwilach determinacja i upór pchały ją do walki o przetrwane i przyszłość własną i jej dzieci. Nie poddała się, stopniowo oddalając od siebie

[124] E. Machut-Mendecka, *Świat tradycji arabskiej*, Warszawa 2005, s. 107.
[125] АИВРАН, ф. 4, о. 1, К. В. Оде-Васильева, Niebieski zeszyt, s. 45 od końca.

widmo głodu, biedy, zależności od innych. Zdołała nie tylko zająć się swoją rodziną, wychować córki, ale także nieść pomoc sąsiadom, mieszkańcom wsi, lokalnej społeczności. Najwyraźniej odnalazła się w nowej rzeczywistości i realiach władzy radzieckiej. Zresztą zmianami przyniesionymi przez rewolucję wydawała się zachwycona[126]. Motywowały ją do pracy. Lenina uznawała za geniusza ludzkości[127]. Dowiedziawszy się z prasy o jego śmierci, żegnała go ze łzami[128]. Jak słusznie zauważa Garay Menicucci, nie ma dokumentów świadczących o tym, by Ode-Wasiljewa była członkiem partii[129]. Jednak najwyraźniej nie z pobudek ideologicznych – przecież odpowiadał jej kierunek zmian. Podjęła nawet próbę wstąpienia w szeregi partii. W 1924 roku jej kandydatura uzyskała wymaganą rekomendację komitetu rejonowego, ale nie zdążyła jej wykorzystać. Termin na dopełnienie formalności zbiegł się z przeprowadzką do Leningradu, a później nie podejmowała już kolejnej próby. Tak przynajmniej sama relacjonuje przyczyny pozostania poza organizacją partyjną[130]. Dlaczego w kolejnych latach, żyjąc i pracując w Leningradzie, nie spróbowała raz jeszcze? Wydaje się, że wpłynęła na to osoba przyjaciela i mentora zarazem – Ignacego Kraczkowskiego. Uczony zawsze starał się trzymać na uboczu kwestii politycznych. Uznawał, że jedynym obowiązkiem wobec kraju i narodu, do którego zobligowani są obywatele, jest sumienna, pełna poświęcenia i zgodna z kwalifikacjami praca. Postępując zgodnie ze swoim *credo*, całkowicie oddał się sprawom ściśle naukowymi i taką też postawą zaraził Arabkę.

---

[126] Ibidem, s. 5.

[127] АИВРАН, ф. 4, о. 1, К. В. Оде-Васильева, Отзыв о диссертации А. А. Долининой „Русские писатели XIX века в литературе арабских стран", представленной на соискание ученой степени кандидата филологических наук, s. 6.

[128] Воспоминает дочь Клавдии Викторовны – Валерия Ивановна Каратаева, [tekst przysłany przez Galinę Małyszewą – prawnuczkę K. W. Ode-Wasiljewej – 1.08.2012, dalej: Воспоминает дочь Клавдии Викторовны – Валерия Ивановна Каратаева], s. 14.

[129] G. Menicucci, *Kulthum Auda. The Forgotten Palestinian Ethnographer...*, s. 141.

[130] АИВРАН, ф. 4, о. 1, К. В. Оде-Васильева, Niebieski zeszyt, s. 33–34.

Rozdział 5
W LENINGRADZIE

5.1. PRACA U BOKU IGNACEGO KRACZKOWSKIEGO

W 1924 roku, nie widząc perspektyw na Ukrainie, Ode-Wasiljewa postanowiła wrócić do Rosji. Jej wybór padł na Leningrad. Właśnie tam chciała kształcić córki[1]. Początkowo zatrudniła się jako felczer w przychodni. Z czasem zaś postanowiła odszukać Kraczkowskiego. Nie wiedziała, gdzie mieszka i co robi jej znajomy. Tak naprawdę nie miała nawet pewności, czy on żyje[2]. Przypadkowe odkrycie na ulicy Leningradu dało jej odpowiedź przynajmniej na część z powyższych pytań. W witrynie Domu Książki na Newskim Prospekcie dostrzegła 4. numer nieznanego jej jeszcze czasopisma poświęconego literaturze Orientu – „Восток" (Wostok)[3]. Zainteresowana jego zawartością postanowiła wejść do księgarni i chociaż przejrzeć zeszyt. W stopce redakcyjnej zauważyła nazwisko przyjaciela jako członka kolegium redakcyjnego. Numer zawierał też jego artykuł na temat poezji arabskiej[4]. Wydawnictwo Всемирная литература (Wsiemirnaja literatura), którego nakładem ukazywał się periodyk zostało założone w 1918 roku przez Maksyma Gorkiego. Programem wydawniczym, doborem materiałów i ich recenzowaniem zajmowały się dwie komisje – zachodnia[5] i wschodnia. W tej drugiej działał Kraczkowski. Głównym celem redakcji było „zapoznanie czytelników młodej radzieckiej republiki z najlepszymi utworami literatury pięknej autorów z Europy, Ameryki i Wschodu w nowych tłumaczeniach, których dokonywano w oparciu o podstawy naukowe"[6].

---

[1] АИВРАН, ф. 4, о. 1, К. В. Оде-Васильева, Niebieski zeszyt, s. 30.

[2] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 2, д. 86, л. 5.

[3] Pełna nazwa periodyku brzmiała „Восток. Журнал литературы, науки и искусства".

[4] И. Крачковский, *Арабская поэзия*, „Восток" 1924, № 4, s. 97–112.

[5] Pracowała nad czasopismem zatytułowanym „Современный Запад. Журнал литературы, науки и искусства", które ukazywało się w latach 1922–1924.

[6] А. Долинина, *Невольник долга...*, s. 172.

„Восток" wychodził w latach 1922–1925 i publikowano w nim tłumaczenia krótkich form literackich, artykuły poświęcone zagadnieniom literatury i kwestiom historyczno-kulturalnym, informacje dotyczące działalności instytucji orientalistycznych zarówno w kraju, jak i za granicą. Miejsce i rolę periodyku Siergiej Oldenburg[7] ujął w następujący sposób:

> Chcemy przybliżyć Orient szerokim kręgom rosyjskiego społeczeństwa, ponieważ wiemy, że starożytny Wschód był wielkim twórcą w dziedzinie duchowości, dał nam wieczne wzory, których znaczenie nigdy się nie przedawni i nigdy nie zostaną one już powtórzone. Wiemy również, że nowy Wschód pełen jest wielkich możliwości, ponieważ zasady starego w nim nie umarły, musi je tylko przetworzyć, dać nowe sytuacje. Jesteśmy przekonani, że zarówno Rosja, jak i Zachód powinny znać i starożytny, i współczesny Wschód. Bez tej wiedzy nasze życie będzie uboższe i jednostronne[8].

W ciągu trzech lat istnienia pismo wychodziło nieregularnie, w miarę gromadzenia materiału redakcyjnego. Ukazało się pięć numerów o objętości około 150–200 stron każdy.

Przekonawszy się, że Kraczkowski żyje, Ode-Wasiljewa postanowiła go odszukać. W siedzibie wydawnictwa, mieszczącej się wówczas na Litiejnym Prospekcie, uzyskała informację, że akademik wypoczywa na Krymie[9]. W tej sytuacji zdecydowała się do niego napisać, przedstawiając swoją niełatwą sytuację. Liczyła – w imię dawnej przyjaźni – na wsparcie uczonego, pisząc: „Mam do Pana wielką prośbę, może znalazłyby się jakieś tłumaczenia z arabskiego na rosyjski dla Pańskiego czasopisma lub w ogóle jakakolwiek praca [...], której teraz bardzo potrzebuję, bo nie mam zatrudnienia"[10]. Odpowiedź nadeszła po dwóch miesiącach. Kraczkowski informował ją o powrocie do Leningradu, a także składał propozycję pracy w Instytucie Żywych Języków Wschodnich (Ленинградский институт живых восточных языков им. А. С. Енукидзе)[11]. Jednocześnie miała tam podjąć studia w zakresie fi-

[7] Siergiej Oldenburg (1863–1934) – orientalista, założyciel rosyjskiej szkoły indologicznej, od 1904 roku nieprzerwanie pełnił funkcję sekretarza Akademii Nauk, a od 1916 roku także dyrektora Muzeum Azjatyckiego. W 1917 roku był ministrem edukacji w Rządzie Tymczasowym. W 1930 roku zajął stanowisko dyrektora Instytutu Orientalistycznego, który powstał z połączenia Muzeum Azjatyckiego, Instytutu Kultury Buddyjskiej, Gabinetu Turkologicznego oraz Kolegium Orientalistów.

[8] Ibidem, s. 186.

[9] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 2, д. 86, л. 5–6.

[10] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 8.

[11] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 2, д. 86, л. 6.

lologii perskiej[12]. Kobieta objęła stanowisko lektora języka arabskiego, biorąc na siebie nauczanie języka literackiego i dialektu syryjskiego. Poza tym jeszcze przez pewien czas, by – jak sama twierdziła – zapewnić swoim dorastającym córkom godziwe warunki, pracowała na pół etatu w przychodni[13].

Jej zatrudnienie w Instytucie wpisywało się w długą tradycję wykorzystania do nauki arabskiego lektorów, dla których był to język ojczysty. Ten doskonały i niewątpliwie wpływający na wysoki poziom praktycznego nauczania języka zwyczaj zapoczątkowano w Rosji jeszcze w XIX wieku. Dzięki tym doświadczeniom przynajmniej część ówczesnych absolwentów Wydziału Języków Orientalnych (Факультет восточных языков) Uniwersytetu Petersburskiego znała język na tyle dobrze, że byli oni w stanie używać go całkowicie swobodnie. Prekursorem nauczania w ten sposób języka arabskiego w Petersburgu był szajch Muḥammad ʻAyyād aṭ-Ṭanṭāwī (1810–1861). Ten muzułmański uczony wzbudził wielkie zainteresowanie swoim przybyciem do Rosji w 1840 roku. Egipcjanin został zatrudniony najpierw w Wydziale Naukowym przy Departamencie Azjatyckim Ministerstwa Spraw Zagranicznych (Ученое отделение при Азиатском департаменте Министерства Иностранных Дел России), by po siedmiu latach, po odejściu Józefa Sękowskiego (1800–1858)[14] z Uniwersytetu w Petersburgu, objąć po nim Katedrę Języka Arabskiego (Кафедра арабского языка). Kierował nią aż do śmierci w roku 1861. Początkowo prowadził zajęcia w języku francuskim. Kraczkowski podkreślał charakterystyczną dla jego pracy dyferencjację[15]. Z jednej strony, jako profesor – zatrudniony przecież na takim stanowisku – prowadził wykłady z gramatyki i kierował katedrą, a z drugiej – jako lektor – ćwiczył słuchaczy w mowie arabskiej, uczył konwersacji, kaligrafii, prowadził zajęcia z lektury rękopisów. Z czasem tematyka zajęć uległa poszerzeniu. Włączono w ich ramy choćby historię Arabów, oczywiście jak na naukę filologii przystało, opierając się na analizie materiału literackiego, na przykład kronik arabskich[16]. Aṭ-Ṭanṭāwī zatrudnił też pochodzącego z Mekki lektora „języka

[12] АИВРАН, ф. 4, о. 1, List S. S. Awierkijewa do K. W. Ode-Wasiljewej z 27.04.1952 r., s. 1.

[13] А. Валиев, op. cit., s. 9.

[14] Józef Sękowski (1800–1858) – orientalista, pisarz. Pionier naukowej orientalistyki w Polsce. Absolwent Uniwersytetu Wileńskiego, w latach 1822–1847 profesor w Katedrze Języka Arabskiego Uniwersytetu w Petersburgu. Zob. o nim: И. Крачковский, *Очерки по истории русской арабистики...*, s. 75–82; M. M. Dziekan, *Polacy a świat arabski*, Gdańsk 1998, s. 79–80. Szerzej: D. Ambroziak, *„Każdy baron ma swoją fantazję". Józef Sękowski, Polak z pochodzenia, Rosjanin z wyboru*, Opole 2007.

[15] И. Крачковский, *Шейх Тантави, профессор С.-Петербургского университета (1810–1861)* [w:] idem, *Избранные сочинения*, т. V, s. 267.

[16] Ibidem.

nowoarabskiego". Aḥmad Ibn Ḥusayn al-Makkī – bo o nim mowa – początkowo wykładał w Kazaniu, ale od 1856 roku przez dwa lata pracował u boku egipskiego uczonego. Zapoznawał stołecznych studentów z żywym językiem mówionym.

Połowa XIX wieku to zresztą wyjątkowo sprzyjający okres dla petersburskiej arabistyki. Wydział Języków Orientalnych mógł wówczas pozwolić sobie na równoczesne zatrudnienie dwóch lektorów arabskiego. Wkrótce w stolicy pojawił się pochodzący z aleppiańskiej rodziny ormiańskich katolików ʻAbd Allāh Kalzī (1819–1912). Od 1837 roku wykładał w Odessie, a z Petersburgiem związał resztę swego życia (pozostał w nim nawet po wygaśnięciu 25-letniego kontraktu z Uniwersytetem). Od 1882 roku na etacie lektora zastąpił go pochodzący z Damaszku Faḍl Allāh Ṣarrūf (1826–1903), który wcześniej przez długie lata był sekretarzem wspomnianego już na kartach niniejszego opracowania Porfiriusza Uspieńskiego. Na potrzeby dydaktyczne stołecznej arabistyki opracował nawet kilka materiałów edukacyjnych, które jednak nie zostały opublikowane. Z kolei w 1904 roku do Petersburga przybył urodzony w Trypolisie Anṭūn Ḫaššāb, który został przyjęty do pracy w ramach zastępstwa i pozostał wśród uniwersyteckiej kadry do 1919 roku. Opracował i opublikował metodą światłodruku wzory współczesnych listów i dokumentów arabskich, a także *Gramatykę języka arabskiego* (Грамматика арабского языка)[17].

[17] Zob.: И. Крачковский, *Очерки по истории русской арабистики...*, s. 95. W tym czasie Moskwa nie mogła pochwalić się taką tradycją wykładową. W stworzonym w 1815 roku Instytucie Łazariewskim pierwszym Arabem, który został tam zatrudniony, był pochodzący z Damaszku Ǧūrǧī Murqus, absolwent Wydziału Języków Orientalnych Uniwersytetu w Petersburgu. Zakończenie jego edukacji zbiegło się z projektem utworzenia w Instytucie Łazariewskim specjalnych klas w 1870 roku. Murqus został zaproszony do pracy w tej instytucji, stanowiąc kadrę pierwszych jej profesorów. Był to drugi przypadek, kiedy katedrą kierował Arab. Pracował tam aż do 1900 roku. Kraczkowski napisał o nim, że był to pierwszy wykładowca języka arabskiego w Instytucie Łazariewskim w Moskwie, który jednak nie był ani wybitnym pedagogiem, ani wielkim uczonym, ponieważ nie był obeznany ze stanem współczesnej mu nauki. Jego zasługi są jednak niewątpliwe, biorąc pod uwagę najważniejsze dzieło jego życia, a mianowicie tłumaczenie opisu podróży Makariosa Antiocheńskiego, nad którym pracował przez ponad ćwierć wieku. To właśnie ta praca zachowała nazwisko Murqusa od zapomnienia w rosyjskiej nauce. Jego pomocnikiem od 1873 roku był pochodzący z Damaszku M. O. ʻAṭiyya, który został zaproszony z inicjatywy swojego rodaka do Instytutu Łazariewskiego, w którym pracował ponad pięćdziesiąt lat. To on wziął na siebie podstawowy obowiązek nauczania języka arabskiego. Dla ułatwienia tego procesu tworzył więc pomoce naukowe. Jego podręczniki stanowią trwały wkład w proces edukacji ówczesnej rosyjskiej młodzieży. Dzięki owym podręcznikom i wielkiej liczbie uczniów ʻAṭiyya stał się bardzo popularną postacią w kręgu moskiewskich orientalistów. Oprócz nauczania języka arabskiego

Instytut, w którym została zatrudniona Ode-Wasiljewa, powołano na mocy dekretu Rady Komisarzy Ludowych Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej z 7 września 1920 roku. Jego organizatorami i pierwszymi wykładowcami byli praktycznie wszyscy profesorowie i wykładowcy Wydziału Języków Orientalnych Uniwersytetu Piotrogrodzkiego i pracownicy Muzeum Azjatyckiego. Wśród motywacji do podjęcia nowej pracy znalazły się: wiara w możliwości i cele stojące przed środowiskiem orientalistycznym w zmienionych realiach społeczno-politycznych, a także chęć zapewnienia odpowiedniego poziomu dydaktycznego nowej uczelni. Zatem z jednej strony było to grono entuzjastów, którzy z nadzieją patrzyli na możliwość prowadzenia pracy naukowej w nowych warunkach, licząc przede wszystkim na prawdziwy program praktycznej nauki języka, współtworzenie kadry nowej inteligencji oraz badanie współczesnych zjawisk, a wszystko to z uwzględnieniem założeń ideologii marksistowskiej. Tego rodzaju podejście do zadań Instytutu, a szczególnie położenie nacisku na elementy praktyczne, przy jednoczesnym zapatrzeniu się na ideologiczne tło, niosło ryzyko rozmycia się granic między poszczególnymi dziedzinami nauki bądź też nauką a bieżącą polityką[18]. To z kolei skłoniło drugą grupę uczonych do zaangażowania się w działalność Instytutu. Obawy przed swoistą profanacją orientalistyki jako nauki czy niebezpieczeństwo prowadzenia badań i dydaktyki przez osoby niemające wystarczającej wiedzy i przygotowania, sprawiły, że uznali oni swój akces do nowej instytucji za konieczny[19].

Wśród kadr Instytutu znaleźli się m.in.: Nikołaj Marr, Siergiej Oldenburg, Wasilij Bartold (1869–1930), Wasilij Eberman (1899–1937), Jewgienij Bielajew (1895–1964), Aleksandr Samojłowicz (1880–1938), Wasilij Aleksiejew (1881–1951), Aleksandr Frejman (1879–1968) i Ignacy Kraczkowski. Nadzieje jednych i obawy drugich nie były bezpodstawne. Nowo utworzona placówka nie miała służyć wyłącznie bezstronnym celom akademickim. Miano tu wykuwać kadry gotowe i zdolne ponieść rewolucję do Azji i krajów Bliskiego Wschodu oraz rozpropagować jej idee wśród mniejszości narodowych w samej Rosji: „Celem instytutu jest zaoferowanie możliwości osobom przygotowującym się do praktycznej działalności na Wschodzie lub w powiązaniu

jego działalność koncentrowała się przede wszystkim na przekładach na język arabski takich tekstów jak Konstytucja RSFSR (Конституция РСФСР), jest też autorem *Słownika arabsko-rosyjskiego* (М. Аттая, *Словарь арабско-русский,* Москва 1913, ss. 1031). Zob.: ibidem, s. 113–115.

[18] А. Долинина, *Невольник долга...*, s. 208.

[19] Ibidem, s. 212.

ze Wschodem, w dziedzinach takich, jak ekonomia, administracja, polityka, agitacja, dyplomacja, pedagogika etc., zdobycia niezbędnej wiedzy w zakresie studiów orientalistycznych oraz prowadzenie systematycznych badań nad Orientem, a ponadto przygotowanie nauczycieli i wykwalifikowanych instruktorów kursów praktycznych z zakresu orientalistyki"[20]. Działalność badawcza, a przede wszystkim dydaktyczna miała służyć celom określonym przez nowe władze. Instytut Żywych Języków Wschodnich, bardziej niż akademicką kuźnią pomysłów i miejscem swobodnej wymiany myśli intelektualnej, był jedną z agend czy też instrumentów państwa. Władze potrzebowały orientalistyki, która byłaby zdolna zająć się problemami zbieżnymi bądź przydatnymi z punktu widzenia politycznych interesów państwa. Nowa placówka była więc rodzajem inwestycji, której finansowanie miało przynieść w najbliższej przyszłości wymierne i oczekiwane przez władze rezultaty. Nauka w Instytucie trwała trzy lata. Studenci, oprócz arabskiego języka literackiego, uczyli się dialektu syryjskiego, a dodatkowo jeszcze jednego lub dwóch języków orientalnych. Ostatni rok edukacji miał formę stażu w kraju właściwym ze względu na język studenta[21].

Przyjęcie Ode-Wasiljewej do pracy w Instytucie Żywych Języków Wschodnich rozpoczęło trwającą ponad czterdzieści lat jej akademicką przygodę. W tym czasie nie tylko nauczała, ale też nieprzerwanie uczyła się od innych. Praca w środowisku orientalistów tego formatu pozwoliła przyszłej uczonej nie tylko nawiązać bezpośrednie kontakty, ale była przede wszystkim impulsem do własnego rozwoju. Oczywiście największą rolę w jej życiu – zarówno w procesie samodoskonalenia, jak i pokonywania codziennych trudności – odegrał Kraczkowski. Był jej przyjacielem i przełożonym w Instytucie aż do likwidacji placówki w 1938 roku. Zawodowe kontakty łączyły ich także w murach Uniwersytetu Leningradzkiego, gdzie w 1928 roku Arabka rozpoczęła równoczesną pracę w Katedrze Arabistyki (Кафедра арабистики). U boku swego mistrza miała dbać o wysoki poziom praktycznego nauczania języka. Istnienie niewielkiej katedry (obok Kraczkowskiego i Ode-Wasiljewej zatrudniono w niej jeszcze dwóch wykładowców: Wasilija Ebermana i Nikołaja Juszmanowa (1896–1946) szybko stanęło jednak pod znakiem zapytania. Już w kolejnym roku ograniczono zajęcia z zakresu arabistyki, koncentrując się wyłącznie na praktycznej nauce języka, ale jedynie w wymiarze 12–15 godzin w semestrze[22], i to dla studentów turkologii czy iranistyki. Kraczkowski

[20] G. Menicucci, *Kulthum Auda. The Forgotten Palestinian Ethnographer...*, s. 142.
[21] Г. Шарбатов, *Арабистика в СССР...*, s. 6.
[22] А. Долинина, *Невольник долга...*, s. 215.

traktował taki obrót sprawy jako co najmniej niepoważny[23]. Zepchnięcie arabistyki do głębokiej niszy, jako elementu pomocniczego w dydaktyce na innych kierunkach, mogło mieć związek ze zmianami, jakim poddano wówczas wiele języków orientalnych. W opinii samego uczonego przejście wybranych języków – a ściślej, narzucenie ich dotychczasowym użytkownikom – na nowy alfabet łaciński czy cyrylicę mogło sprawić, że pismo arabskie – czy też całościowo: arabistyka – w niezmienionej formie stały się co najmniej „podejrzane", a niechęć i ich negatywna ocena w środowiskach akademickich została rozciągnięta na ogół arabskiej kultury[24].

Sytuacja taka trwała do początku lat 30. Zmiany zwiastowało, i niewątpliwie przyczyniło się do nich, przywrócenie arabistyki jako kierunku studiów. Na Uniwersytecie Leningradzkim stało się to w 1933 roku. W tym też roku utworzono Katedrę Języków Chamito-Semickich w Leningradzkim Instytucie Historii Filozofii i Lingwistyki (Кафедра хамито-семитских языков в Ленинградском Институте истории, философии и лингвистики). Trafili do niej: Kraczkowski (jako kierownik), Nikołaj Juszmanow, Jewgienij Bielajew i Andriej Borisow (1903–1942), a także Ode-Wasiljewa[25]. Jak zauważyła kobieta, to właśnie wówczas miała ona okazję przekonać się o mobilizacyjnych talentach swojego mistrza, o jego zdolności motywowania współpracowników[26]. Potrafił nie tylko zainspirować do podjęcia wybranego tematu, ale także utrzymać zainteresowanie jednostki czy zespołu powierzonym zakresem prac.

„Opiekuńcza dłoń" Kraczkowskiego, wyciągnięta do Ode-Wasiljewej, towarzyszyła jej podczas poszukiwania pracy, kiedy obejmowała kolejne stanowiska w leningradzkich jednostkach akademickich i w trakcie wypełniania swoich obowiązków. Jako lektor prowadziła zajęcia dydaktyczne, pozostawiając innym pracę naukową i badawczą. Wydaje się, że nie miała wyraźnych aspiracji do zdobywania kolejnych szczebli akademickiej hierarchii i być może – gdyby nie Kraczkowski – pozostałaby jednym z wielu nauczycieli, dzięki którym mury uczelni opuszczały roczniki absolwentów kierunków orientalnych, bez dorobku naukowego i specjalnego miejsca w historii rosyjskiego i radzieckiego wschodoznawstwa. To właśnie przyjacielowi udało się nakłonić Arabkę do rozpoczęcia pracy i kariery naukowo-badawczej. Jej pierwsza

[23] Ibidem, s. 208.

[24] И. Крачковский, *Очерки по истории русской арабистики...*, s. 143.

[25] Г. Шарбатов, *К девяностолетию со дня рождения профессора К. В. Оде-Васильевой...*, s. 246.

[26] К. В. Оде-Васильева, *Мои воспоминания об академике И. Ю. Крачковском...*, s. 130.

publikacja powstała z inspiracji uczonego i chyba nie byłby sobą, gdyby nie skorzystał w tym celu z pewnego fortelu.

Kraczkowski pracował nad dialektem syryjskim. Wraz ze swoim doktorantem czytał teksty, powiedzenia ludowe. Pewnego razu zaprosił Ode-Wasiljewą do uczestnictwa w zajęciach – rzekomo chcąc wykorzystać jej pomoc. Dowodził, że czasem trudno mu zrozumieć niektóre powiedzenia czy oddzielne słowa. Kobieta jednak od pierwszej chwili wiedziała, że zaproszenie to było bardziej pomocnym gestem wobec niej, a nie na odwrót. Okazało się bowiem, że Kraczkowski opracował cały kurs zajęć z dialektu syryjskiego. Jego materiały miały roboczy charakter, wyłącznie na własny użytek, jednak doświadczenia z pracy z mistrzem pomogły jej w prowadzeniu własnych lektoratów i zajęć z zakresu dialektologii. Zainspirowały ją także do opracowania podręcznika do nauczania zasad gramatyki dialektów – dodać należy, że takiego podręcznika wówczas brakowało[27].

Instytut Żywych Języków Wschodnich posiadał wystarczającą bazę poligraficzną i własnym sumptem publikował skrypty i podręczniki. Praca Ode-Wasiljewej mogła się więc ukazać drukiem i wyjść poza ramy wewnętrznych materiałów do zajęć. W wyniku współpracy z Kraczkowskim, w 1926 roku, dwa lata od momentu zatrudnienia Arabki w Instytucie, powstała *Начальная арабская хрестоматия* (Podstawowa chrestomatia arabska) jej autorstwa. Przyjaciel i mentor zgodził się napisać do niej przedmowę. Książka w zamyśle miała służyć jako podręcznik dla studentów pierwszego roku arabistyki. Różniła się od dotychczas opublikowanych[28] doborem materiału. Inaczej niż wszystkie wcześniejsze nie zawierała tekstów języka literackiego z epoki klasycznej, który znacznie odbiega od języka mówionego. Poza tym książka wyróżniała się także pod względem metodologicznym. Autorka przy jej opracowaniu uwzględniła zmienione realia w nauczaniu arabistyki.

W tym czasie na studia wyższe trafiały osoby ukształtowane i przygotowane do podjęcia nauki inaczej, niż miało to miejsce przed październikiem 1917 roku. Większość z nich nie znała żadnego języka poza ojczystym. Sam proces uczenia języka obcego był dla nich nowością. Kraczkowski zauważył, że w takich warunkach nawet przyswojenie egzotycznego alfabetu stanowiło niekiedy znaczny problem[29]. Dlatego też Arabka, uwzględniając ówczesne

[27] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 2, д. 86, л. 7.

[28] Na przykład: В. Гиргас, *Арабская хрестоматия*, Казань 1876; М. Аттая, А. Крымский, *Арабский изборник*, Москва 1916; Л. Зимин, *Краткая арабская хрестоматия*, Баку 1920; П. Жузе, *Арабская хрестоматия*, Баку (b.r.w.).

[29] И. Крачковский, *Предисловие* [w:] К. Оде-Васильева, *Начальная арабская хрестоматия*, Ленинград 1926, s. 4.

standardy, podzieliła książkę na cztery części. Pierwsza stanowi rodzaj swoistego elementarza, a jej zadaniem jest zapoznanie z alfabetem oraz wyrobienie nawyków w czytaniu arabskich słów. Kolejna część to ćwiczenia, mające ułatwić studentom naukę czytania, które stopniowo przyzwyczajają do rozpoznawania prostych, a później także trudniejszych form arabskich liter. Poza tym zawiera ona ćwiczenia z pierwszych prób tłumaczenia.

Zdaniem Georgija Szarbatowa, to właśnie te elementy sprawiły, że niewielkich rozmiarów książeczka stanowiła cenną pomoc naukową, wykorzystywaną do momentu pojawienia się nowych podręczników do nauki języka arabskiego[30]. Co istotne, Ode-Wasiljewa przy pracy nad publikacją wzięła też pod uwagę zmienność języka (w tym literackiego). Chcąc uniknąć przykładów wykorzystujących język epoki klasycznej, nie zamieściła, tak jak jej poprzednicy, tekstów z zabytków literackich IX–XII wieku. Poprzez właściwy wybór materiałów skupiła się na współczesnej jej formie języka literackiego. W zasadniczej części podręcznika wykorzystano baśnie. Ich dobór został podyktowany odpowiednią leksyką i treścią. Opowiadają one o sprawach życia codziennego. Pozwalają łatwo przejść od języka literackiego do ćwiczeń z językiem mówionym, wypełniając tym samym potrzeby, jakie legły u podstaw opracowania podręcznika – to jest prowadzenie dydaktyki w Instytucie ukierunkowanym na nauczanie żywego języka. Do baśni dołączone zostały fragmenty tekstów autorstwa egipskiego pisarza – przedstawiciela nowej arabskiej literatury – Qāsima Amīna (1865–1908). Zamieszczone w książce wycinki pozwalały, zdaniem Kraczkowskiego, zaznajomić studentów nie tylko ze stylem pisarskim twórcy, ale również z istotnymi wówczas dla Bliskiego Wschodu ideami[31]. Wśród nich znalazły się bliskie Ode-Wasiljewej rozważania na temat sytuacji kobiet w świecie arabsko-muzułmańskim. Ostatnią część podręcznika stanowi słownik zawierający około 1000 jednostek leksykalnych, uporządkowany alfabetycznie według rdzeni. Zawiera on wyłącznie te leksemy, które zostały wykorzystane w podręczniku.

Naukowa czy badawcza przyszłość Ode-Wasiljewej nie była czymś pewnym i oczywistym. Kraczkowski zdawał sobie sprawę chociażby z tego, że przez siedem lat pobytu na Ukrainie kobieta żyła w całkowitej izolacji od wszystkiego, co arabskie, a tym bardziej od literatury. Zresztą ona sama twierdziła, że nie była do końca przekonana o wartości współczesnej literatury arabskiej,

[30] Г. Шарбатов, *Арабистика в СССР...*, s. 9.

[31] И. Крачковский, *Предисловие* [w:] К. Оде-Васильева, *Начальная арабская хрестоматия...*, s. 5.

nie uznając jej za godną uwagi świata nauki[32]. Przyjaciel, mający w tym względzie odmienne zdanie, chcąc wykorzystać nie tylko jej wrodzoną znajomość języka, ale także cały bagaż kulturowy, z jakim opuściła Palestynę, postanowił wpłynąć na zmianę jej stanowiska. Liczył zapewne na przebudzenie uśpionych pokładów arabskości, które odpowiednio uformowane – zgodnie z wymogami nauki – mogły przynieść wymierne korzyści nie tylko samej Kławdii Wiktorownie, ale też radzieckiej arabistyce.

Impulsem do zmiany okazały się dwa zbiory nowel Maḥmūda Taymūra (1894–1973) *Šayḫ Ǧum'a* oraz *'Āmm Mitwāllī*. Arabka otrzymała je od autora w 1925 roku. Przeczytała utwory jednym tchem. Jak sama wspomina, rzuciła się na nie „jak spragniony na pustyni, który natknął się na źródło czystej wody"[33]. Entuzjastycznie przyjął je także sam Kraczkowski, uznając, że jego przepowiednia co do losów nowej literatury arabskiej zaczyna się spełniać. Chcąc podzielić się tą opinią z przyjaciółką, umówił się na spotkanie, na które przyniósł obydwie lektury. Oczywiście niepotrzebnie – Ode-Wasiljewa znała już ich treść, sama będąc pod ich dużym wrażeniem[34]. Idąc za ciosem, uczony zaprosił ją na swój wykład poświęcony historii współczesnej literatury arabskiej. Arabka przyjęła zaproszenie i skorzystała z udziału w zajęciach przeznaczonych dla studentów. Dzięki współpracy i motywacji uczonego nie trzeba było długo czekać na efekty. Już w trakcie pierwszego wykładu zrodził się pomysł opracowania podręcznika literatury współczesnej. Należało jedynie umiejętnie go podtrzymywać – nie pozwolić mu się wypalić.

Nie było to błahe zadanie – przede wszystkim z uwagi na utrudniony dostęp do materiałów źródłowych. Młode państwo radzieckie nie utrzymywało regularnych kontaktów z Bliskim Wschodem. W tej sytuacji autorka oparła się o jedyne dostępne i w dodatku przyjazne jej źródło – prywatną bibliotekę Kraczkowskiego. Uczony oddał jej do dyspozycji własny księgozbiór. Mogła więc bez przeszkód, w każdej chwili skorzystać z jego obszernych zasobów – jedynych tego rodzaju w Związku Radzieckim, systematycznie gromadzonych i uzupełnianych o pozycje związane z nową literaturą arabską. Ode-Wasiljewa wspominała, że bez tej biblioteki wykonanie postawionego przed nią zadania byłoby wręcz niemożliwe[35]. Cały materiał zebrany i opracowany przez autorkę został wyekscerpowany z tego właśnie źródła. W 1928 roku ukaza-

[32] АИВРАН, ф. 4, о. 1, К. В. Оде-Васильева, Воспоминания и мысли..., s. 7.
[33] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 2, д. 86, л. 7.
[34] Ibidem.
[35] Ibidem.

ły się *Образцы ново-арабской литературы (1880–1925)* (Wypisy z nowej literatury arabskiej 1880–1925). Dwutomowa praca (tom drugi opublikowano w 1929 roku), która swoim pojawieniem się wywołała olbrzymie zainteresowanie w całym świecie arabistycznym, może uchodzić za najważniejszą w dorobku Kławdii Wiktorowny. Anna Dolinina określiła ją jako „prawdziwą książkę roku"[36]. Jej odbiór determinował dobór tekstów i autorów. Literaci, których utwory zostały tam zawarte, stanowili reprezentację tej części środowiska arabskiego, która miała wpływ na rozwój stosunków społecznych czy szerzenie idei demokratycznych bądź do tego aspirowała. Ich utwory budziły i wciąż mogą budzić zainteresowanie z uwagi na dokumentacyjny charakter – w znakomitej większości opisują walkę Arabów o niepodległość. Współcześni arabiści rosyjscy stoją na stanowisku, że nie mają one specjalnej wartości artystycznej, a całą epokę nazywają raczej czasem oświecenia niż twórczości literackiej[37]. Jednak w momencie pracy nad książką i jej publikacji były one świadectwem zmian, jakie zachodziły nie tylko w świecie arabskim, ale także w postrzeganiu i nauczaniu arabistyki. Był to przecież pierwszy rosyjski podręcznik arabskiej literatury współczesnej.

Publikacja pozwoliła studentom zapoznać się ze współczesnym językiem literackim arabskich prozaików, zaznajomić ich z nowymi formami literackimi w języku arabskim czy po prostu z twórczością poszczególnych pisarzy. W skład antologii weszły teksty reprezentujące różne typy stylu – od naśladownictwa stylu klasycznego po swobodną, żywą manierę z widocznymi wpływami literatur europejskich, zawierające elementy oratorskie czy mowę potoczną. Zamieszczono w niej ponad czterdzieści utworów 21 pisarzy i publicystów, poczynając od Muḥammada ʻAbduha (1849–1905), przez Adība Isḥāqa (1856–1885), Sulaymāna al-Bustānīego (1856–1925), Amīna ar-Rayḥānīego, Ǧubrāna Ḫalīla Ǧubrāna (1883–1931), po braci Taymūrów. Ostatnią część podręcznika poświęcono arabskim pisarkom. W książce znalazły się fragmenty prac takich autorek, jak: Malak Ḥifnī Nāṣif (1886–1918), Mayy Ziyāda (1886–1941) i Salmā Ṣāʼiġ (1889–1953). Taki, a nie inny wybór autorów miał dać wyobrażenie na temat zarówno literatury, jak i życia społeczno-kulturalnego na Bliskim Wschodzie na przełomie XIX i XX wieku. Stąd też określone w tytule ramy czasowe – zbieżne ze społeczno-polityczną chronologią przede wszystkim Egiptu, kluczowego aktora w regionie, inspirującego do zmian także swych bliższych i dalszych sąsiadów. W książce

[36] А. Долинина, *Невольник долга...*, s. 240.

[37] Э. Али-Заде, *Чехов в арабских странах...*, s. 229–230.

zamieszczono wiele tekstów traktujących o realiach życia mieszkańców Syrii i Egiptu w ciągu blisko pięćdziesięciu lat, wśród nich utwory poświęcone historii ruchu emigracyjnego, sytuacji w Egipcie po okupacji brytyjskiej czy też mówiące o początkach konstytucji tureckiej. Można z nich odczytać stan wzajemnych stosunków między Turkami i Arabami czy opis sytuacji ekonomicznej Syrii po I wojnie światowej. Część tekstów poświęcono kwestiom kobiet – na dwa sposoby: umieszczając w zbiorze beletrystykę związaną z tymi tematami bądź oddając pola autorkom zaangażowanym w ruchy kobiece i emancypacyjne.

Wybór materiałów do zbioru był podyktowany nie tylko chęcią zwrócenia uwagi na indywidualne cechy konkretnego twórcy, lecz przede wszystkim przybliżenia czytelnikowi opinii autora na tematy dotyczące ważnych momentów w arabskiej historii[38].

Utworem otwierającym jest tekst Muḥammada ʻAbduha *Drugi raport o reformach w okręgu syryjskim*, zamieszczony w publikacji *Al-ustāḏ al-imām aš-šayḫ Muḥammad ʻAbduh*, charakteryzujący sytuację ówczesnej Syrii. Miał on wprowadzać w realia arabskich społeczności, a zdaniem Kraczkowskiego, dodatkowo mógł zachęcać do pogłębionych studiów nad okresem, w którego ramach porusza się podręcznik[39]. Arabski autor był zwolennikiem zmian ewolucyjnych, zatem Ode-Wasiljewa zestawiła go z rewolucjonistą ʻAbd ar-Raḥmanem al-Kawākibī (1849–1902), zamieszczając bezpośrednio po wspomnianym tekście rozdział zatytułowany *Despotyzm i nauka* z pracy *Natura despotyzmu* (*Ṭabāʼiʻ al-istibdād*) drugiego z wymienionych autorów. Ta interesująca etiuda dotyczy zagadnień związanych z prawem państwowym. Kolejnym rewolucjonistą – nie tylko ze względu na wyrażane treści, ale także z uwagi na stosowaną manierę pisarską – był Adīb Isḥāq, którego Kraczkowski uznaje za twórcę nowego stylu w publicystyce – nerwowego, żywego, zapalającego[40]. Ode-Wasiljewa musiała znajdować się pod dużym wrażeniem jego twórczości, skoro jeszcze w latach 60. XX wieku uznawała, że płomienne, antyimperialistyczne utwory tego autora nie straciły na znaczeniu[41]. Pierwszy z tekstów zamieszczonych w książce to charakterystyka Ǧamāla ad-Dīna

[38] И. Крачковский, *Предисловие* [w:] К. Оде-Васильева, *Образцы ново-арабской литературы (1880–1925)*, т. 1, Ленинград 1928, s. XII.

[39] Ibidem, s. IX.

[40] Ibidem, s. X.

[41] АИВРАН, ф. 4, о. 1, К. В. Оде-Васильева, Отзыв о диссертации Ф. Ф. Нестерова *Салама Муса как публицист и общественный деятель* на соискание ученой степени кандидата филологических наук, maszynopis, s. 4.

al-Afǧānīego. Powstał on w wyniku spotkania z myślicielem w Egipcie i jest świadectwem wpływu, jakie miało ono na Adība Isḥāqa. Drugi utwór poświęcono stosunkowi świata arabskiego do polityki europejskiej. Kolejne dwa niewielkie artykuły zostały zaczerpnięte z czasopisma „Al-Qāhira" („Kair") wydawanego w Paryżu w 1880 roku[42]. W jednym z nich, zatytułowanym *Europa i Wschód* (Ūrūbā wa-aš-Šarq), Adīb Isḥāq zaprezentował własne poglądy na temat roli Rosji w polityce tego okresu.

Kolejnym autorem, którego utwory weszły w skład podręcznika, był Naǧīb al-Ḥaddād (1867–1899), przede wszystkim znany jako dramaturg. Jednak to nie utwory dramatyczne wykorzystano w zbiorze Ode-Wasiljewej. Występuje tu jako publicysta, o spokojniejszym, rzec można, nawet akademickim stylu (zwłaszcza jeśli porównać go do poprzednika). Jest przy tym zwolennikiem pracy nad sobą i ewolucji, a na pewno brak mu rewolucyjnych zapędów. Taka postawa znalazła odzwierciedlenie w zamieszczonych artykułach: *Jaka bywa samodzielność* oraz *Służycie Anglikom* (Antum tẖdimūn al-Īnklīz) ze zbioru *Muntaẖabāt al-marḥūm aš-šayẖ Naǧīb al-Ḥaddād*. Następujący po nich tekst Sulaymāna al-Bustānīego to rozdział z jego książki *Turcja osmańska przed konstytucją i po niej* (Ad-Dawla al-ʻUṯmāniyya qabla ad-dustūr wa-baʻadahu). Autorka podręcznika wybrała część poświęconą emigracji – można ją potraktować jako wprowadzenie do tego istotnego zagadnienia, które odegrało znaczącą rolę w krajach arabskich lat dziewięćdziesiątych XIX wieku.

Poza tym w zbiorze zamieszczono fragmenty dorobku twórców, których można określić mianem prekursorów powieści historycznej w arabskim kręgu literackim, czyli Ǧamīla Mudawwara (1862–1907) oraz Ǧūrǧīego Zaydāna, wywodzących się z Egiptu lub tam tworzących, gdzie jako pierwszy pojawił się ten gatunek literacki. Pierwszy z nich był autorem utworu osadzonego w realiach muzułmańskiej cywilizacji czasów Haruna ar-Raszida. To swego rodzaju opis podróży, mający formę listów. Jak zauważają autorzy *Nowej i współczesnej literatury arabskiej*, książka ta stanowiła pierwszy krok naprzód w kierunku powieści historycznej[43]. W przypadku drugiego autora Ode-Wasiljewa wybrała fragment z *Egipcjanki Armanusy* (Armānūsa al-Miṣriyya) – powieści, która odniosła wielki sukces[44]. Zaydān sięga w niej do historii

[42] И. Крачковский, *Предисловие* [w:] К. Оде-Васильева, *Образцы ново-арабской литературы...*, s. X.

[43] J. Bielawski, K. Skarżyńska-Bocheńska, J. Jasińska, op. cit., s. 142.

[44] Ibidem, s. 204.

podboju Egiptu przez Arabów. Inne fragmenty utworów tego samego autora dotyczą różnych wydarzeń historycznych na przestrzeni dziejów. I tak do okresu panowania Abbasydów nawiązuje w wycinku powieści zatytułowanej *Al Abbasa siostra Haruna ar Raszida* (Al-ʻAbbāsa uẖt Ar-Rašīd), gdzie przedstawiono intrygi na dworze kalifa i jego konflikt z możnym rodem wezyrów Barmakidów[45]. Historii XVIII–XIX wieku i powstaniu Al-Mahdīego w Sudanie poświęcono zamieszczony w antologii fragment powieści *Jeniec wojenny Al-Mahdiego* (Asīr al-mutamahdī), w którym Zaydān prezentuje historię arabskiego Wschodu, przywołując wydarzenia z terenu Sudanu, Egiptu i Syrii. Innym powieściopisarzem, który cieszył się niemałą popularnością i z tego też względu nie mogło zabraknąć jego utworów w zbiorze, był Faraḥ Anṭūn (1874–1922)[46]. Wprawdzie nie zyskał on uznania badaczy – wedle Kraczkowskiego jego twórczość charakteryzowała się nerwowością i niezrównoważeniem[47], a zdaniem autorów *Nowej i współczesnej literatury arabskiej*, choć odznaczała się głęboką treścią, to pod względem artystycznym nie była dopracowana[48] – nie powstrzymało to Ode-Wasiljewej od włączenia do książki fragmentów powieści *Nowa Jerozolima* (Ūrūšalīm al-ǧadīda).

W zbiorze nie zabrakło również opowiadań. Gatunek ten we współczesnej formie był stosunkowo świeżym tworem w świecie literatury arabskiej – opracowano go w ciągu kilku dziesięcioleci poprzedzających wydanie antologii. Pierwszymi autorami form, które można by określić mianem zarysów czy „półopowiadań", byli Walī ad-Dīn Yakun (1873–1921) oraz Muṣṭafā al-Manfalūṭī (1876–1924). Utwory obu prekursorów znalazły się w książce badaczki. Z dorobku pierwszego, o którym Kraczkowski napisał, że nawet w swych pracach publicystycznych jest poetycki[49], Ode-Wasiljewa wybrała trzy teksty: *Jak umierają literaci na Wschodzie* (Kayf yamūt al-udabāʼ fī aš-Šarq), dający odpowiedź na postawione w tytule pytanie: pozbawieni wsparcia otoczenia, tylko dlatego, że społeczeństwo przeniknięte zewnętrznym europeizmem nie dorosło do zrozumienia i docenienia rodzimej literatury; *Noc mocy* (Laylat al-Qadr), przedstawiający obraz z życia muzułmanów, prze-

[45] Ibidem, s. 205–206.

[46] Co ciekawe, był on jednym z pierwszych ideologów arabskich, którzy zwrócili się ku socjalizmowi. Zob.: Е. Фролова, *Арабские философы-марксисты*, „История философии" 2009, № 14, s. 85.

[47] И. Крачковский, *Предисловие* [w:] К. Оде-Васильева, *Образцы ново-арабской литературы...* , s. XIII.

[48] J. Bielawski, K. Skarżyńska-Bocheńska, J. Jasińska, op. cit., s. 207.

[49] И. Крачковский, *Предисловие* [w:] К. В. Оде-Васильева, *Образцы ново-арабской литературы...*, s. XIV.

siąkniętego zabobonami, determinowanego specyficznym zrozumieniem religii i w końcu *Bosfor w jedną z zimowych nocy* (Ḫalīǧ al-Busfūr fī iḥdā layālī aš-šitā'), przenoszący czytelnika w nakreślone z dramatyzmem realia czasu rządów sułtana Abdülhamida.

Drugi z twórców – Muṣṭafā al-Manfalūṭī, o stylu którego Kraczkowski napisał, że jest cudownym przykładem języka klasycznego purysty, swobodnie odpowiadającego wszystkim potrzebom współczesności[50], zapisał się jako autor aforystycznych charakterystyk współczesnych mu pisarzy egipskich. Prace te stanowią przykład przemyślanej i głębokiej analizy. Dodatkowo ich autor prezentował ideologiczne spory pisarzy muzułmańskich z chrześcijańskimi. Nie stronił też od poruszania w wielu swoich opowiadaniach, artykułach i zarysach różnorodnych problemów społecznych czy politycznych. W gronie opisanych przez al-Manfalūṭīego autorów znalazł się między innymi Ǧūrǧī Zaydān i to jego sylwetka trafiła do analizowanego zbioru.

W pracy Ode-Wasiljewej nie mogło zabraknąć najbardziej znanego chrześcijańskiego pisarza tamtych czasów, Amīna ar-Rayḥānīego, którego Arabka znała osobiście i bardzo ceniła. Do swojej książki wybrała przedmowę z *Mulūk al-'Arab* (Królowie Arabów). Znakomicie oddaje ona styl pisarza, a także przekazuje informacje biograficzne – dotyczące zarówno samego twórcy, jak i całego pokolenia pisarzy-emigrantów. Poza tym Kławdia Wiktorowna wykorzystała dwa jego utwory z gatunku prozy poetyckiej: *Rewolucja* (Aṯ-Ṯawra) i *Uratuj mnie bogini doliny* (Dāwīnī Rabbat al-Wādī). Innym pisarzem z grona emigrantów, którego utwory umieszczono w podręczniku, był Ǧubrān Ḫalīl Ǧubrān. Wykorzystano dwa rozdziały z powieści *Połamane skrzydła* (Al-Aǧniḥa al-mutakassira), głównie z uwagi na zawarte w nich treści dotyczące spraw społecznych oraz sytuacji kobiet, a także piękne opisy przyrody. Z prozy poetyckiej jego autorstwa wybrano *Lubię w ludziach skrajności* (Uḥibb min an-nās al-mutaṭarrifīn).

Jeśli chodzi o beletrystykę, to w zbiorze reprezentowana jest przez 'Abd al-Masīḥa Ḥaddāda, którego tekst *W domu zmarłego* (Fī bayt al-mayyit al-'abd) doskonale ilustruje zwyczaje i ceremonie towarzyszące Arabom niezależnie od czasu i miejsca, od których nie mogą się uwolnić w najcięższych chwilach swego życia, nawet będąc w obcym kraju. Kolejnym pisarzem, którego postanowiła wyróżnić Ode-Wasiljewa, umieszczając jego utwory w swoim podręczniku, był 'Īsā 'Ubayd (1890–1922) z *Pamiętnikiem Hikmet Hanum* (Mudakkrāt Ḥikmat Hānum). W zbiorze nie zabrakło też krytyki i publicy-

[50] Ibidem, s. XV.

styki literackiej, jak choćby przedmowy do dramatu *Ojcowie i dzieci* (Al-Āba' wa-al-banūn) autorstwa Mīḫā'īla Nu'aymy. Wprawdzie nie daje ona wyobrażenia o samym utworze, ale zawiera kwestie dotyczące arabskiej sztuki teatralnej, a także porusza problem języka literackiego i dialektu na scenie. Krytykiem i publicystą jednocześnie był 'Abbās Maḥmūd al-'Aqqād (1889–1964), którego dwie nowele *Spokój* i *Siła woli* ze zbioru *Al-Udabā' al-ḫams ǧama'ahu Ismāīl 'Abd al-Ḥamīd*, dotyczące spraw etyczno-społecznych, znalazły miejsce w podręczniku. Według Kraczkowskiego autor wspomnianych utworów miał doskonałe poczucie humoru i lekkie pióro, co pozwalało mu z łatwością przechodzić od literatury do rozważań natury etycznej. Przy czym jego talent pisarski był tak wielki, że owe rozmyślania przybierają postać fantastycznych nowel[51]. Oba utwory zamieszczone w zbiorze odpowiadają tej charakterystyce.

W tej części podręcznika zaprezentowano też twórczość braci Taymūrów. Starszy – Muḥammad (1892–1921) – zdaniem Kraczkowskiego, pierwszy w środowisku poważny krytyk teatralny[52] – jest autorem tekstu *'Azīz 'Īd*, w którym prezentuje sylwetkę jednego z najlepszych wówczas arabskich reżyserów i aktorów. Z kolei młodszy – Maḥmūd dał się poznać jako autor opowiadań, w których przedstawiał sytuację bytową różnych kręgów społeczeństwa egipskiego. Na potrzeby zbioru wykorzystano opowiadanie *Podróżnik* (Aṣ-Ṣā'iḥ).

Ostatnia część pierwszego tomu zawiera utwory, których autorami są kobiety. Zamieszczono tu dwa artykuły Malak Ḥifnī Nāṣif: *Wiek małżeństwa* (Sinn az-zawāǧ) oraz *Wady mężczyzn* (Masāwī ar-riǧāl). Autorka wiele uwagi poświęca kwestiom pedagogicznym i problemom kobiet. W swoich wywodach jest jednak bardziej powściągliwa niż Qāsim Amīn. Inaczej niż Amīn, nie upatrywała w religii głównej przyczyny nierównej sytuacji kobiet. Wręcz odwrotnie – tam, gdzie to było możliwe – kobiece postulaty opierała o zalecenia religijne. Choćby brak wyznaniowych regulacji dotyczących noszenia hidżabu był dla niej wystarczającym argumentem do propagowania dowolności w tej kwestii[53]. Po niej zaprezentowano Mayy Ziyādę – duchową następczynię Malak. Jej artykuł *Luti odchodzący, pozostający* (Lūtī ar-rāḥil al-bāqī) charakteryzuje daleki od ślepego uwielbienia stosunek Arabów do pi-

[51] Ibidem, s. XIX.

[52] Ibidem.

[53] H. El-Halawany, *Women's Education in the Different Egyptian Feminist Discourses of veil in late 19th and through the 20th Century*, http://escotet.org/in-focus/open-forum/women's-education-in-the-different-egyptian-feminist-discourses-of-veil-in-late-19th-and-through-the-20th-century/(dostęp 15.01.2013).

sarzy zachodnioeuropejskich. Dodatkowo w zbiorze zawarto przedmowę do zbioru jej poematów prozą zatytułowanego *Ciemności i promienie* (Ẓulumāt wa aši'a). Wybór autorek, jak i cały podręcznik zamyka postać Salmy Ṣā'iġ. Wszystkie jej utwory zamieszczone w książce dotyczą Syrii z lat bezpośrednio poprzedzających pracę Ode-Wasiljewej. W opowiadaniu *Historia Hayfy Dajrani* (Ḥikāyat Hayfā ad-Dayrānī) przedstawiono tragedię młodej kobiety, rozbitej, borykającej się z problemami socjalnymi. Z kolei *Babilon w Syrii* daje czytelnikowi obraz skomplikowanej sytuacji politycznej w tym kraju, a w *Naszym życiu gospodarczym* autorka zastanawia się, czy kobieta ma prawo poruszać kwestie niekobiece. Zamykający zbiór utwór *Na pamiątkę o języku arabskim* ('Alā ḏikr al-luġa al-'arabiyya) to tekst o roli i miejscu języka arabskiego w edukacji i społeczeństwie. Salmā Ṣā'iġ zauważa w nim, że dopóki sytuacja społeczno-polityczna w kraju nie ulegnie jakiejś zasadniczej zmianie, dopóty trudno nawet rozważać te kwestie. Wyraźnie więc widać, że literatura owa była związana ze zmianami zachodzącymi w tym czasie w poszczególnych krajach arabskich[54].

Taki, a nie inny zestaw tekstów sprawił, że antologia Ode-Wasiljewej zyskała uznanie, otwierając nową epokę w badaniach nad współczesną literaturą arabską[55]. Stanowiła ona systematyczny przegląd zagadnienia, dawała wyobrażenie o silnym rozwoju kulturalnym Arabów w Egipcie, Syrii i w emigranckich środowiskach w Ameryce[56]. Unaoczniła potrzebę systematyzacji i opracowania współczesnych nurtów w literaturze, krytyce, publicystyce – dawała niejako asumpt do krystalizacji nowej dyscypliny naukowej. W tej sytuacji trudno nie zgodzić się z Kraczkowskim, według którego pojawienie się tej publikacji otworzyło nową epokę w dziejach studiów nad nową literaturą arabską i stało się impulsem do rozpoczęcia poważnych, zakrojonych na szeroką skalę badań nad tym zagadnieniem[57]. Książka stała się też symbolem, który nie tylko rozbudził zainteresowanie badaniami nad nową literaturą arabską, ale pokazywał Arabów zarówno z ich sławną przeszłością, jak i – co istotniejsze – z obiecującą, wspaniałą przyszłością.

Również tym razem Kraczkowski dołączył do podręcznika obszerną przedmowę, będącą w zasadzie artykułem naukowym poświęconym charak-

[54] J. Bielawski, K. Skarżyńska-Bocheńska, J. Jasińska, op. cit., s. 139.

[55] И. Крачковский, *Предисловие* [w:] К. В. Оде-Васильева, *Образцы ново-арабской литературы (1880–1925)*, т. II: *Словарь*, под ред. и с предисловием И. Ю. Крачковского, Ленинград 1929, s. III.

[56] А. Долинина, *Невольник долга...*, s. 240.

[57] И. Крачковский, *Очерки по истории русской арабистики...*, s. 149.

terystyce współczesnej mu literatury arabskiej. W jego opinii zadaniem tego typu podręcznika powinna być nie tyle charakterystyka wyłącznie samej literatury, ale także życia społeczeństw i krajów arabskich w ramach czasowych publikacji. Stąd też w książce można znaleźć teksty opiniujące, zajmujące konkretne stanowisko, a jeśli autor nie zamierzał wyraźnie angażować się po konkretnej stronie w sprawach niejednoznacznych, w najgorszym razie, materiały ilustrujące i dokumentujące. *Образцы...* zajęły pozycję jedynego podręcznika do studiów nad współczesną literaturą arabską w zasadzie aż do zakończenia II wojny światowej. Książka stała się znana nie tylko w Związku Radzieckim, ale też za granicą. Wraz z przedmową uczonego w krótkim czasie zyskała wiele zachodnioeuropejskich wydań[58]. W czasopismach europejskich i arabskich pojawiło się ponad 20 jej pozytywnych recenzji, co dobitnie świadczy o wysokiej ocenie pracy Ode-Wasiljewej[59].

Doceniając trud przyjaciółki – dużo później – Kraczkowski napisze, że książka ta „otworzyła nowy etap w badaniach nad współczesną literaturą"[60] i „przyjęto [ją] jako pomoc naukową w takich ośrodkach, jak: Upsala, Berlin, Hamburg, Londyn, Algier, Nowy Jork. W Ameryce w różnym czasie przetłumaczono cały szereg zamieszczonych w książce Ode-Wasiljewej utworów, w Bejrucie zaś stworzono według jej wzoru antologię jako podręcznik dla starszych klas szkół średnich"[61]. Sam zresztą wspomniał o niej w swej najsłynniejszej publikacji *Nad arabskimi rękopisami*: „Przekłady na podstawie tych wypisów zaczęto wydawać wszędzie, gdzie umiano czytać po arabsku"[62]. Książką zachwycali się takiej klasy orientaliści, jak Georg Kampffmeyer (1864–1936), Joseph Schacht (1902–1969), Luis Massignon (1883–1962) czy wreszcie Hamilton Gibb (1895–1971). Kampffmeyer napisał, że publikacja ta stanowi „punkt zwrotny w badaniach nad współczesną literaturą arabską"[63]. Wyraził przy tym nadzieję, że odtąd wszyscy jego koledzy wykładający na niemieckich uniwersytetach będą wykorzystywali podręcznik w swojej pracy ze studentami[64].

---

[58] А. Долинина, *Невольник долга*..., s. 131.

[59] Zob.: АИВРАН, ф. 4, о. 1, Список научных трудов профессора Оде-Васильевой К. В., s. 2–3.

[60] И. Крачковский, *Две новые хрестоматии по современной арабской литературе* [w:] idem, *Избранные сочинения*, т. III, Москва–Ленинград 1956, s. 389.

[61] Idem, *Очерки по истории русской арабистики*..., s. 155.

[62] I. Kraczkowski, *Nad arabskimi rękopisami*..., s. 97.

[63] G. Kampffmeyer, *Ignaz Kračkovskij ein Führer zum Studium der neueren arabischen Literatur*, „Die Welt des Islams", Band 11, Heft 3–4, 1929, s. 163.

[64] А. Долинина, *Невольник долга*..., s. 240.

Kraczkowski, chwaląc pracę przyjaciółki, zauważył, że „rzadko książka przeznaczona początkowo dla celów dydaktycznych może poszczycić się taką rolą daleko za granicami tego kraju, w którym została stworzona”[65]. Zdaniem uczonego, poza walorami w dydaktyce języka arabskiego, która oczywiście pozostawała podstawowym celem antologii, spełniła ona również inne cele: dawała wyobrażenie o literaturze i ogólnie o całym życiu społeczno-kulturalnym Arabów na przestrzeni blisko półwiecza. I to bez negatywnego wpływu na literacki poziom prezentowanych tekstów, gdyż mimo upływu czasu, w opinii uczonego, Arabowie w XX wieku pozostali takimi samymi mistrzami słowa i formy, jakimi byli w wieku X. Nowe pojawiające się gatunki, jak beletrystyka, krytyka literacka czy publicystyka, osiągnęły wysoki poziom artystyczny[66]. Odbioru książki nie zakłóciły głosy dystansujące się od zachwytu Kraczkowskiego. W jedynej krytycznej recenzji, jaka pojawiła się w nowej ojczyźnie Arabki, autor wytykał Ode-Wasiljewej pewne niedostatki, zresztą powtarzając dokładnie te same zastrzeżenia, o których w przedmowie wspominał sam Kraczkowski[67]. Jednak niezwykłość tej publikacji polegała przede wszystkim na jej ponadczasowości. Jak twierdzi A. Dolinina, stanowi ona swoistą „ekstraklasę” wśród podręczników wykorzystywanych w procesie kształcenia arabistów, i to do dziś[68].

W drugim tomie publikacji znalazł się słownik arabsko-rosyjski autorstwa Ode-Wasiljewej zawierający ponad 8000 jednostek leksykalnych. Zawierał on wyłącznie słownictwo użyte w tekstach zebranych w pierwszym tomie. Ograniczenie to sprawia, że słownik ma charakter praktyczny – daje wyobrażenie o leksyce współczesnego języka arabskiego związanej z beletrystyką i publicystyką. Jednak i tu Kraczkowski doszukał się zalet w pracy swojej uczennicy, uprzedzając ewentualne komentarze co do zawartości drugiego tomu. Napisał, że z pewnością jednostki leksykalne zebrane przez Arabkę mogą zostać wykorzystane w pracach nad stworzeniem wielkiego słownika arabsko-rosyjskiego[69].

[65] Государственный Архив Российской Федерации (dalej ГАРФ), Личное дело Оде-Васильевой К. В, ф. 7668, о. 1, д. 2919, л. 6.

[66] И. Крачковский, *Предисловие* [w:] К. В. Оде-Васильева, *Образцы ново-арабской литературы...*, т. 1, s. IV.

[67] Materiał w niej zawarty ograniczał się do zasobów prywatnej biblioteki Kraczkowskiego i nie zawsze – zdaniem autora recenzji – był reprezentatywny, brak było dat urodzenia i informacji biograficznych w przypadku niektórych pisarzy, poza tym odnalazł on błędy literowe powstałe w druku. Zob.: Л. Некора, „Печать и революция” 1928, кн. 7, s. 197–199.

[68] А. Долинина, *Невольник долга...*, s. 213.

[69] И. Крачковский, *Предисловие* [w:] К. В. Оде-Васильева, *Образцы ново-арабской литературы...*, т. II, s. IV.

Profesor semitologii – Karl Vilhelm Zetterstéen (1866–1953) – jeszcze przed opublikowaniem leksykonu wyraził nadzieję, że słownik, oprócz znaczeń rosyjskich i arabskich leksemów, będzie zaopatrzony w ich tłumaczenie na jeden z języków zachodnioeuropejskich[70], co znacznie poszerzyłoby i ułatwiło wykorzystanie pracy Ode-Wasiljewej poza granicami ZSRR. Tak się jednak nie stało. Prawdopodobnie główną przyczyną zarzucenia tego pomysłu były problemy natury wydawniczej. Takie przedsięwzięcie znacznie opóźniłoby proces wydawniczy oraz zwiększyłoby objętość leksykonu, a to z kolei pociągnęłoby za sobą konsekwencje ekonomiczne. Koszty publikacji nie były bez znaczenia. Jak zauważył Kraczkowski, to właśnie ze względu na oszczędności finansowe słownik nie zawierał również przykładów połączeń frazeologicznych[71]. Ograniczono się do wskazania rekcji wyłącznie w przypadku wybranych czasowników.

Praca nad podręcznikiem – przede wszystkim nad częścią słownikową – była pionierska, a co za tym idzie – niełatwa. Autorka nie mogła posiłkować się słownikiem arabskim, gdyż w owym czasie nie istniała jeszcze żadna normatywna publikacja tego rodzaju. Każdorazowo samodzielnie musiała podejmować decyzję, czy ma do czynienia z nową formą językową, czy indywidualną manierą ortograficzną konkretnego autora, czy też może ze zwyczajnym błędem edytorskim. Borykała się ponadto z problemem wokalizacji. Jedyną praktycznie pomocą w tym zakresie był istniejący słownik S. Spiro-Beya. W przypadku występujących często wahań wokalizacji odnotowywano jej dwie formy. Autorka korzystała też z leksykonu J. B. Belota, jedynego źródła – poza własnym doświadczeniem, które mogło okazać się w jakimś stopniu pomocne do studiów nad nową literaturą arabską. Słowa w leksykonie uporządkowane są alfabetycznie według rdzeni. Jednak w przypadkach, gdzie wyekscerpowanie rdzenia wymaga wiedzy specjalistycznej, jednostki leksykalne umieszczono również w miejscach, w których można by ich szukać w pierwszym odruchu. Poza tym słownik zawiera aneks w postaci erraty do wydanego rok wcześniej pierwszego tomu. Kraczkowski, podsumowując tę pracę, zauważył, że gdyby los radzieckich pomocy naukowych był podobny do niemieckich, które jeszcze za życia autorów mogą doczekać się dziesięciu wznowień, to niewątpliwie stopniowo oddano by w ręce czytelnika w pełni zadowalający materiał[72].

---

[70] K. V. Zetterstéen, *Comptes rendus*, „Le Monde Oriental" 1928, Vol. 22, s. 529.

[71] И. Крачковский, *Предисловие* [w:] К. В. Оде-Васильева, *Образцы ново-арабской литературы...*, т. II, s. V.

[72] Ibidem, s. VII–VIII.

5.2. PROBLEMY ŻYCIA CODZIENNEGO

Jako samotnej matce, wychowującej trzy córki, Kławdii Wiktorownie nie było wcale łatwo pogodzić pracę zawodową z opieką nad dziećmi. Tym bardziej że już w Palestynie odczuwała ciągnące się wiele miesięcy problemy zdrowotne[73]. Stan jej zdrowia pogarszał się z roku na rok, czemu sprzyjało bogate w wydarzenia i intensywne życie. Trzydziestokilkuletnia kobieta miała bardzo poważne kłopoty z nogą. Lekarze postawili złowieszczą diagnozę – gruźlica kolana, do której dochodził reumatyzm[74]. Te przypadłości sprawiały jej ogromne trudności z poruszaniem się, które z czasem jeszcze się nasiliły. Często też zmuszona była chodzić z nogą w gipsie. Wszystkie te dolegliwości razem wzięte sprawiły, że dużo czasu spędzała w sanatoriach, szpitalach lub po prostu leżąc w łóżku w domu. Noga, nieleczona, prawdopodobnie zostałaby odjęta. Trudno jej było jednak pogodzić wszystkie obowiązki, szczególnie że wybory, przed którymi stawiało ją życie, nie były wcale proste. Nawet, gdy zdecydowała się na leczenie, radząc sobie z najrozmaitszymi przeciwnościami i problemami, pojawiała się przeszkoda w postaci opieki nad dziećmi. Nie miała ich z kim zostawić na czas pobytu w szpitalu czy sanatorium. Dopiero gdy sytuacja stała się na tyle krytyczna, że stanęła przed wyborem – albo dzieci, albo noga – zmuszona okolicznościami, umieściła córki w domu dziecka w Kronsztadzie, ponosząc koszt tej decyzji zarówno w wymiarze finansowym (ich pobyt był odpłatny), jak i – co zdecydowanie ważniejsze – emocjonalnym, bardzo to przeżywając[75]. Kompleksowe badanie przeprowadzone podczas pobytu w placówce medycznej wykazało, że poza problemami z nogą, ma też bardzo chore serce, na co składało się obniżenie akcji serca połączone z rozstrojem nerwowym[76]. Mimo dolegliwości, na tyle, na ile pozwalał stan zdrowia, nie zwalniała tempa i nie oszczędzała się w pracy.

W codziennym życiu nieocenioną pomoc niósł jej Kraczkowski. Poza wsparciem zawodowym starał się reagować w bardziej przyziemnych sprawach, rozwiązywać choć niektóre problemy wdowy z trójką córek. Ode-Wasiljewa wspominała: „Zawsze delikatnie, nienatarczywie interesował się moimi sprawami”[77]. Sam uczony nie miał dzieci i najwyraźniej córki przyjaciółki wypełniały tę lukę. Najbardziej ukochał średnią z nich – Walę[78]. Przynosił

[73] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 1.
[74] АИВРАН, ф.4, о.1, List S. S. Awierkijewa do K. W. Ode-Wasiljewej z 27.04.1952 r., s. 1.
[75] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 12, л. l4.
[76] Ibidem, л. 14.
[77] А. Валиев, op. cit., s. 9.
[78] АИВРАН, ф.4, о.1, list I. Ju. Kraczkowskiego do K. W. Ode-Wasiljewej z 8.09.1946 r.

dziewczynkom słodycze i zabawki z okazji świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy, przy czym zawsze starał się robić to z wyczuciem, tak by nie urazić czy dotknąć gospodyni, stawiając ją w niezręcznej sytuacji. Choć przecież kosz z żywnością i prezentami mógł przesłać przez posłańca, wolał zrobić to samemu, nie czekając jednak na jakiekolwiek słowa podziękowania. Najwyraźniej chcąc uniknąć zakłopotania kobiety całą tą sytuacją, szybko się oddalał. Córka Ode-Wasiljewej wspomina te nieoczekiwane podarunki jako wielkie święto[79], zwłaszcza że problemy finansowe rodziny nie były czymś wyjątkowym i wdowa z trójką dzieci często borykała się z niewystarczającymi środkami do życia. Kraczkowski starał się więc wspierać ją finansowo. Kiedy w domu brakowało pieniędzy na bieżące wydatki czy niezbędne prace – jak choćby dokończenie rozpoczętego remontu – wykładał odpowiednią sumę z własnej kieszeni. Relacje łączące przyjaciół sprawiały, że pomoc ta płynęła od akademika w zasadzie z jego własnej inicjatywy, bez próśb czy specjalnych zabiegów ze strony Arabki.

Najlepszym przykładem takiej właśnie sytuacji było opisywane przez Ode-Wasiljewą wsparcie udzielone jej przez Kraczkowskiego przy ukończeniu prac remontowych. Odwiedził ją przed rozpoczęciem roku akademickiego, gdy z uwagi na ból nogi nie mogła wyjść z domu. Wpadł niespodziewanie porozmawiać o zajęciach. W domu zastał chaos, co jest normalne w samym środku remontu. Zaintrygowany spytał, co się dzieje. Przyjaciółka przyznała wówczas, że środki przeznaczone na odnowienie mieszkania skończyły się, a kresu prac nie było widać. Kraczkowski powiedział tylko, że nie ma przy sobie odpowiedniej sumy i by jeszcze tego samego dnia przysłała do niego córkę. Kławdia Wiktorowna wahała się. Uczony nie miał za to żadnych wątpliwości. Nie czekał bezczynnie na posłańca w domu. W ciągu kolejnych dwóch godzin pojawił się ponownie u Arabki, uparcie twierdząc, że koniecznie musiał coś załatwić w okolicy, więc niejako przy okazji przyniósł też pieniądze[80]. Sam zdawał sobie sprawę, że doraźna pomoc nie rozwiąże problemów Ode-Wasiljewej – zresztą nie chciał zbyt często stawiać jej w niezręcznej sytuacji. Dlatego też starał się o podwyżkę jej uposażenia, grożąc – w razie odmowy – odejściem z pracy w Instytucie Żywych Języków Wschodnich[81].

[79] Воспоминает дочь Клавдии Викторовны – Людмила Ивановна Васильева [tekst przysłany przez Galinę Małyszewą – prawnuczkę K. W. Ode-Wasiljewej – 1.08.2012, dalej: Воспоминает дочь Клавдии Викторовны – Людмила Ивановна Васильева], s. 13.

[80] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 2, д. 85, л. 14.

[81] А. Долинина, *Невольник долга...*, s. 289.

Rodzina Kławdii Wiktorowny borykała się – jak wielu mieszkańców Leningradu – z problemami mieszkaniowymi. Razem z córkami mieszkała ona w tzw. komunałce, zajmując pokój o niewielkiej powierzchni z możliwością dostępu do wspólnej kuchni, łazienki i toalety. Ten sposób wykorzystania zasobów mieszkaniowych był praktykowany i szeroko rozpowszechniony po rewolucji październikowej. Od 1924 roku regulowana przepisami norma przewidywała 8 m^2 powierzchni użytkowej na jedną osobę[82]. W tej sytuacji Arabka i córki nie mogły liczyć na samodzielne mieszkanie. Mimo bardzo skromnych warunków i panującej ciasnoty jej dom zawsze był pełen gości: współpracowników, Arabów, którzy przyjechali w sprawach zawodowych lub po prostu zwiedzić Związek Radziecki, a także studentów, zwracających się do wykładowczyni z najrozmaitszymi problemami. Nigdy nie odmawiała, zawsze słuchała, częstowała herbatą, karmiła i doradzała[83]. Dodatkowo w pierwszych latach porządkowania życia w Leningradzie jej sytuację komplikowała niepewność co do przyszłości własnej i córek. Mimo przyjęcia po przyjeździe do Rosji obywatelstwa Arabka ciągle żyła w strachu, że może zostać deportowana do Palestyny. Czy to z uwagi na brak zaufania i podejrzliwość nowych władz, czy też inne – bliżej niesprecyzowane – powody istniało takie zagrożenie. Było ono nawet całkiem realne – w 1925 roku urzędnicy zagrozili, że Ode-Wasiljewa będzie zmuszona do rozłąki z córkami. Dziewczynki urodzone w Związku Radzieckim nie mogłyby opuścić z nią kraju[84]. Ostatecznie nic takiego nie miało miejsca, ale z pewnością cała ta sytuacja wpływała (nawet podświadomie) na kobietę, nie ułatwiając jej codziennego życia.

W lipcu 1927 roku[85] egipskie czasopismo Ǧūrǧīego Zaydāna „Al-Hilāl" ogłosiło konkurs na esej pod tytułem „Jak należy żyć, aby być szczęśliwym". Bez specjalnych nadziei na sukces wzięła w nim udział również bohaterka monografii. Już po wysłaniu pracy zaczęła jednak rozmyślać, czy dobrze zrobiła – sama dziwiła się swojej śmiałości. Zastanawiało ją, czy to w ogóle możliwe, by w sześciostronicowym tekście konkursowym przekazać Arabom niuanse życia w Związku Radzieckim, doświadczenia w pracy z kobietami i zrelacjonować pokonywanie wszystkich napotkanych po drodze trudności[86]. Tym większe było jej zdziwienie, gdy właśnie jej przypadła pierwsza nagroda.

[82] Н. Лебина, *Повседневная жизнь советского города: нормы и аномалии 1920–1930 годы*, Санкт-Петербург 1999, s. 132.

[83] Воспоминает дочь Клавдии Викторовны – Людмила Ивановна Васильева, s. 12.

[84] Ibidem.

[85] W innym miejscu swoich wspomnień pisze, że było to w 1929 roku.

[86] АИВРАН, ф. 4, о. 1, Komentarz Ode-Wasiljewej do artykułu Как надо жить..., s. 6.

Tekst jej autorstwa, rozpoczynający się słowami: „Jestem Arabką, urodziłam się i wyrosłam w Palestynie, uciekłam z domu i wyszłam za mąż za rosyjskiego lekarza..."[87], był jedną z 216 prac przesłanych na konkurs. Takie wyznanie, szczególnie w przypadku kobiety – mogło być odebrane jako akt niebywałej odwagi lub wręcz desperacji.

W tradycyjnym społeczeństwie arabskim człowiek nie może pozwolić sobie na zbyt osobiste wyznania, które przekraczają określone granice, zwłaszcza obyczajowe[88], a Ode-Wasiljewa właśnie je przekroczyła. W swoim artykule pisała o życiu, pracy, ciężkiej codzienności na Ukrainie i o tym, że nie wstydziła się żadnego zajęcia, jeśli tylko nie przynosiło ono hańby jej lub komuś innemu[89]. Tak wyrażona relacja z otoczeniem stanowiła wręcz dewizę życiową Arabki – także w obliczu późniejszych wyborów. I właśnie to przesłanie – w ocenie autorki – trafiło do arabskiego jury[90]. Jak się później okazało, oceniając nadesłane na konkurs prace, mniej zajmowano się stroną filozoficzno-teoretyczną, stawiając na pierwszym miejscu kwestie praktyczne, zebrane w życiu autorów doświadczenia. Jury, złożone z samych autorytetów – działaczy społecznych, pisarzy, profesorów Uniwersytetu Kairskiego, przyznało pierwszą nagrodę właśnie za prawdę – całą prawdę, którą Arabka odkryła w pewnym stopniu oczekując na akt łaski, przebaczenia występku z przeszłości, jakim była ucieczka z kraju i porzucenie rodziny. Poza tym jej tekst mógł inspirować inne arabskie kobiety, zachęcać je do podjęcia pracy – nawet jeśli ciężkiej, to na pewno nieuwłaczającej honorowi kobiety i jej rodziny[91]. W swoim eseju Ode-Wasiljewa rysuje autoportret osoby odważnej, uporczywie dążącej do raz obranego celu, będącej w stanie pokonać wszelkie trudności stojące na jej drodze. Wraz z osiągnięciem zamierzonego celu nie zadowala się sukcesem, idzie dalej, wyznaczając sobie kolejny. Patrzy na otaczający ją świat otwarcie, bez zbędnych czy nadmiernych obaw. Ludzie, praca, przyroda to sprzymierzeńcy, a nie przeszkody w codziennym życiu[92].

Nie zapomniała przy tym o swoim przyjacielu i sprzymierzeńcu. Zawsze darzyła go wielkim szacunkiem – nie tylko za osobiste relacje, ale także za jego stosunek do arabskiej kultury, dziedzictwa i samych Arabów. Często powtarzała za swoimi rodakami, że „profesor Kraczkowski zna naszą kulturę lepiej

[87] АИВРАН, ф. 4, о. 1, К. В. Оде-Васильева, Как надо жить..., s. 1.
[88] J. Bielawski, K. Skarżyńska-Bocheńska, J. Jasińska, op. cit., s. 542.
[89] АИВРАН, ф. 4, о. 1, К. Оде-Васильева, Моя связь с Украиной..., s. 10.
[90] АИВРАН, ф. 4, о. 1, Komentarz Ode-Wasiljewej do artykułu Как надо жить..., s. 6.
[91] АИВРАН, ф. 4, о. 1, К. В. Оде-Васильева, Моя связь с Украиной..., s. 10.
[92] А. Валиев, op. cit., s. 10.

niż my, Arabowie"[93]. Nic więc dziwnego, że napisała do „Al-Hilāl": „To, że obecnie pracuję na Uniwersytecie Leningradzkim pod kierownictwem radzieckiego arabisty, akademika Kraczkowskiego, studiuję język arabski i nauczam go, jest ukoronowaniem tego wszystkiego, co udało mi się osiągnąć. Będąc w pobliżu tego wielkiego człowieka, który kocha Arabów, który poświęcił całe swoje życie dla studiów nad ich językiem, literaturą i kulturą, człowieka wielkiego swoją niezwykłą szlachetnością, czuję się bardzo szczęśliwa. On nauczył mnie wiele o moim narodzie, czego wcześniej nie wiedziałam, moja miłość do własnego narodu dzięki niemu pogłębiła się i zaczęłam mieć nadzieję, że Arabowie będą w stanie wywalczyć sobie niepodległość i odzyskać wcześniejszą sławę"[94]. Oczywiście pierwszą osobą, z którą podzieliła się wiadomością o wygranej, był jej mistrz. W liście do niego informowała: „Ignacy Julianowiczu, mówiłam Panu, że wysyłam artykuł na konkurs. Proszę sobie wyobrazić moje zdziwienie, kiedy dostałam list od Ǧūrǧīego Zaydāna z gratulacjami oraz czek na 10 funtów i 5 szylingów. Tekst zostanie opublikowany w VIII numerze"[95]. Uhonorowanie pierwszą nagrodą uruchomiło lawinę pisemnych gratulacji. Na jej adres spłynęły listy i depesze nawet od tych Arabów, którzy przez czternaście lat nie chcieli się przyznać do znajomości z nią[96].

Warto podkreślić, że esej opublikowany na łamach „Al-Hilāl"– nie bacząc na jego niewielkie rozmiary – stanowi najprawdopodobniej pierwszy przykład palestyńskiej autobiografii kobiecej. Radwa Ashour zauważa, że w ogóle nie jest to gatunek rozpowszechniony w arabskiej literaturze kobiecej, a wszystkie tego rodzaju teksty można policzyć na palcach obu rąk[97]. Tym bardziej więc prekursorskie próby Ode-Wasiljewej zasługują na uwagę. Autobiografia – zdaniem Philippa Lejeune – jest sposobem konstruowania tożsamości, strategią budowania *ja*[98]. Dzięki tej krótkiej pracy można więc poznać stosunek autorki do osób i zdarzeń, które były jej udziałem, w które sama bądź przez los została uwikłana. Jej narracja jest typowa i nie oznacza streszczenia wszystkich wydarzeń z życia. Odnosi się do doświadczeń autorki

[93] Т. Шумовский, *Воспоминания арабиста*, Ленинград 1977, s. 50.

[94] АИВРАН, ф. 4, о. 1, К. В. Оде-Васильева, Как надо жить..., s. 6.

[95] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 12.

[96] АИВРАН, ф. 4, о. 1, Komentarz Ode-Wasiljewej do artykułu Как надо жить..., s. 7.

[97] R. Ashour, op. cit., s. 228.

[98] Ph. Lejeune, *Wariacje na temat pewnego paktu*, Kraków 2001, za: E. Lehr-Spławińska, *Pamięć ciała Ahlam Mustaghanami. Forma – autobiografia – biografia* [w:] *Kobiety Bliskiego Wschodu*, pod red. M. M. Dziekana, I. Kończak, Łódź 2005, s. 56.

w sposób selektywny, prezentując życiorys „gestaltyczny", oddzielający elementy subiektywnie istotne[99]. Co więcej, wspomnienie Kławdii Wiktorowny wpisuje się w zauważoną przez Walerię Kirpiczenko ciekawą prawidłowość. Jej zdaniem, w materiałach autobiograficznych mężczyzn i kobiet występują zasadnicze różnice. Autorzy-mężczyźni w centrum narracji umieszczają siebie, deklarują swoje poglądy, a nawet przedstawiają osobiste, intymne uczucia. Kobiety z kolei częściej mówią o pracy i swojej działalności, a znacznie rzadziej o własnym doświadczeniu czy uczuciach[100]. Właśnie te cechy Ode-Wasiljewa zawarła w eseju z 1927 roku, a powtórzyła je wiele lat później we wspomnieniach wydanych w 1965 roku[101]. Zarówno praca konkursowa, jak i artykuł przeznaczony dla radzieckiego czytelnika mogą być traktowane jako rodzaj dowodu emancypacji arabskiej autorki. Decydując się na literaturę tego pokroju – nawet jeśli w szczegółach różniła się ona od męskiego dorobku – kobiety udowadniały, że nie ma tematu czy formy dla nich obcej, a one same są w stanie sprostać tej „męskiej" pracy. Palestynce udało się to, i to dwukrotnie.

5.3. OSTATNI RAZ W PALESTYNIE

Rok 1928 to, poza publikacją opracowania *Образцы ново-арабской литературы*, również ważna chwila w prywatnym życiu Ode-Wasiljewej. Pierwszy raz od czternastu lat i, jak się później okazało, ostatni zobaczyła wtedy rodzinną Palestynę. Choć formalnie wyjazd ten miał postać stażu naukowego[102], trudno odmówić słuszności opinii, że była to sentymentalna podróż do przeszłości – do ludzi i miejsc bliskich Arabce. W trakcie trzymiesięcznego pobytu – jak zauważył ʻUmar Maḥāmīd – więcej było wątków prywatnych, osobistych niż oficjalnych. Jego zdaniem, kobieta przybyła do Palestyny stęskniona za rodziną[103]. Oczywiście nie należy całkowicie negować naukowych celów tego wyjazdu. Bezsprzecznie przy jego organizacji utrzymano sformalizowany charakter pobytu, czego dowodzą stosowne dokumenty – choćby oficjalne sprawozdania z wyjazdów pracowników instytutu, w którym zatrudniona była Ode-Wasiljewa[104]. Zresztą trudno sobie wyobrazić realizację tego

[99] Z. Bokszański, *Stereotypy a kultura*, Wrocław 2001, s. 41.

[100] В. Кирпиченко, *Египтянки – авторы и персонажи* [w:] *Женщина Востока в литературе и обществе*, Москва 2007, s. 13.

[101] К. Оде-Васильева, *Взгляд в прошлое...*, s. 171–176.

[102] АИВРАН, ф.4, о.1, List S. S. Awierkijewa do K. W. Ode-Wasiljewej z 27.04.1952 r., s. 2.

[103] O. Mahameed, *Kulthom Odeh-Vasiliva and the Orientalism...*

[104] ГАРФ, ф. 7668, о. 1, д. 663, л. 62.

przedsięwzięcia w inny niż instytucjonalny sposób. Koniec lat dwudziestych XX wieku w Związku Radzieckim nie był okresem, w którym można by sobie pozwolić na całkowicie prywatną eskapadę do Palestyny i powrót do Leningradu bez jakichkolwiek przeszkód.

Ojczyzna Kulṯūm – teraz już Kławdii Wiktorowny – bardzo zmieniła się od momentu jej wyjazdu. Działalność Brytyjczyków i prowadzona przez władze mandatowe na tym terenie polityka gospodarcza sprzyjały rozwojowi kraju. Za strategiczne uznawano dwie działalności. Przede wszystkim rozwój infrastruktury transportowej i komunikacyjnej – oczywiście głównie w celu zabezpieczenia własnych potrzeb administracyjnych i militarnych, z uwzględnieniem właściwego skomunikowania kraju ze światem zewnętrznym[105]. Poza tym kładziono nacisk na uformowanie i uporządkowanie struktur władzy i administracji (w tym przypadku także głównie z uwagi na własne potrzeby kontroli terytorium objętego mandatem). Jednak same cele postawione przez Brytyjczyków, jak i ich realizacja, służyły miejscowej ludności. Budowa dróg, sieci kolejowej, infrastruktury telekomunikacyjnej i sieci elektroenergetycznej oraz tworzenie stabilnych struktur administracji ułatwiało życie mieszkańcom oraz sprzyjało napływowi kapitału inwestycyjnego. Należy przy tej okazji wspomnieć, że działalność władz mandatowych obliczona na rozwój Palestyny większe korzyści przynosiła jej żydowskim mieszkańcom niż społeczności arabskiej[106]. Jednak i jedni, i drudzy mogli korzystać z rozwiniętych usług socjalnych – w szczególności w takich dziedzinach, jak edukacja czy ochrona zdrowia. Na przykład, o ile dotychczasowy system szkolnictwa za czasów osmańskich nie prezentował się i nie działał najlepiej (Eglal Errera określa go mianem godnego pożałowania), o tyle zmiany wprowadzone w okresie mandatu brytyjskiego poprawiły stan rzeczy. Nowe władze zaczęły rozwijać sieć szkół, opracowały programy nauczania i podręczniki drukowane według wzorów stosowanych w innych krajach arabskich znajdujących się pod brytyjskim protektoratem[107]. Wszystkie wprowadzone zmiany przyczyniły się do podniesienia poziomu stopy życiowej. Instytucje socjalne i rozwiązania promowane przez Brytyjczyków doprowadziły, chociażby, do obniżenia poziomu śmiertelności oraz wydłużenia wieku życia mieszkańców[108]. Oczywiście nie zmienia to faktu, że u podstaw brytyjskiej polityki

[105] Й. Вакс, *Сто лет лжи и насилия*, Иерусалим 2005, s. 93.

[106] А. Халамиш, *Британские мандатные власти, евреи и арабы в 1917–1929 годах*, перевод с иврита М. Урицкого, под редакцией А. Эпштейна, [b.m.w.] 2006, s. 85.

[107] D. Bensimon, E. Errera, op. cit., s. 323.

[108] А. Халамиш, op. cit., s. 86.

leżały interesy imperialne, a nie szczególna dbałość o Palestynę i jej ludność jako taką, co mogłoby wynikać ze zobowiązań zawartych w Mandacie Palestyńskim z 24 lipca 1922 roku[109]. System mandatowy był usankcjonowanym prawem międzynarodowym rodzajem kolonializmu, który mimo formalnych zapisów nie miał na względzie ochrony interesów obywateli obszarów mandatowych[110].

Rok 1928 to czas wychodzenia Palestyny z kryzysu gospodarczego (poważnie ograniczającego żydowską emigrację na tym terenie), czas poprawy warunków ekonomicznych, wreszcie, wynikający bezpośrednio z poprzednich, początek okresu względnego spokoju. Pod brytyjskim mandatem nastąpił wyraźny rozwój palestyńskich miast. Z zaniedbanych, prowincjonalnych osad przeobraziły się one w kwitnące metropolie. Najbardziej rozwinęła się Jaffa, która zyskała status największego miasta Palestyny. Z kolei w Hajfie Brytyjczycy wybudowali nowoczesny port. Korzystne zmiany nie ominęły także Jerozolimy. Inwestowano w budownictwo, uprawę cytrusów, powstawały pierwsze prywatne przedsiębiorstwa przemysłowe. Rozwój gospodarczy wywołał migrację części mieszkańców terenów wiejskich do miast. Na ich obrzeżach pojawiły się dzielnice biedy, chłonące szukających szczęścia i dobrobytu przybyszy ze wsi. Za brytyjską flagą do Palestyny napływała technologia i kapitał[111]. Zmiany i modernizacja sieci transportowej nie uszły uwadze Ode-Wasiljewej. W jednym z listów, w których relacjonowała swój pobyt Kraczkowskiemu, napisała:

> Kiedy przyjechałam do Jaffy nie wiedziałam, czy jestem w Palestynie, czy w Paryżu. Nie mówię o strojach, [...], ale o liczbie samochodów, ulepszonych ulicach i komunikacji. [...] Drogi tu wszystkie albo w większości są asfaltowe. Osły i konie widziałam bardzo rzadko – samochody i auto-

[109] Mandat Palestyński przyjęty przez Ligę Narodów, a konkretnie jego artykuł 2, zakładał wprawdzie wsparcie ze strony mandatariusza utworzenia „ogniska narodowego dla narodu żydowskiego", jednak gwarantował też możliwość rozwoju instytucji samorządowych i ochronę praw obywatelskich wszystkim obywatelom Palestyny bez względu na pochodzenie i wyznanie. Z kolei w artykule 9 mowa jest o gwarancjach mandatariusza wobec różnych grup ludności w zakresie poszanowania ich praw osobistych. Zob.: H. Jamsheer, *Konflikt bliskowschodni. Zarys i dokumentacja*, Płock 2004, s. 34–35. Artur Patek zwraca uwagę na nieprzypadkowy brak precyzji w redakcji tekstu Mandatu, który stał się z czasem źródłem sprzeczności dotyczących rzeczywistej hierarchii jego celów. A. Patek, *Wielka Brytania wobec Izraela w okresie pierwszej wojny arabsko-izraelskiej, maj 1948 – styczeń 1949*, Kraków 2002, s. 20.

[110] Zob.: A. Patek, op. cit., s. 19.

[111] Д. Гилади, А. Голан, *Общество, экономика и культура Израиля*, ч. 2: *Урбанизация и городское планирование*, Тель-Авив 2002, s. 120.

> busy są najczęstszym środkiem lokomocji. Śmiej się, mój drogi mistrzu, śmiej! Gdybyś widział moje zdziwienie, gdy zobaczyłam beduina z jego żoną i dziećmi w tradycyjnych strojach, który wysiada z samochodu przed hotelem, żeby tam mieszkać w czasie pobytu w Jerozolimie[112].

Pobytowi Kławdii Wiktorowny w ojczyźnie towarzyszyło wielkie zainteresowanie mediów oraz palestyńskiej elity intelektualnej. Kobietę krępowały te wizyty dziennikarzy chcących przeprowadzić z nią wywiad, „jakby była Katarzyną II"[113]. „Ledwie przyjechałam, wielu młodych ludzi przyszło, aby mnie powitać, zaprosił mnie na kolację pewien bogaty człowiek z Ram Allah, a razem ze mną zaprosił ponad 30 osób"[114]. Jednak ustawiczna uwaga poświęcona jej osobie bardzo ją męczyła, odbijając się na samopoczuciu i zdrowiu: „Pozostałam 13 tygodni w Nazarecie, odgrywając rolę Finyanusa, aż mi się to znudziło. Ciągłe zaproszenia na kolacje i baranina, którą podawano, przyczyniły się do tego, że rozbolał mnie żołądek, a nie mogłam nikomu odmówić"[115]. Przywołany przez kobietę tytułowy bohater opowiadania Šukrīego al-Ḫūrīego, tak jak ona, po przybyciu do rodzinnej miejscowości jest postrzegany przez mieszkańców wyłącznie przez pryzmat odniesionego sukcesu. Nie może opędzić się od wszystkich chętnych, którym przyszło do głowy powitać go i pogratulować osiągnięć[116]. Uwaga otoczenia poświęcona zarówno fikcyjnej postaci Finyanusa, jak i najbardziej rzeczywistej Ode-Wasiljewej dla obojga była męcząca. Oboje marzyli o chwili spokoju, choć zdawali sobie sprawę, że trudno walczyć z siłą zwyczaju. Zwłaszcza że w tej dziedzinie trudno mówić o zmianach, a postęp dotyczy jedynie form, w jakich przejawia się zainteresowanie otoczenia, a nie jego intensywności czy natarczywości.

Podczas pobytu w ojczyźnie Arabka utrzymywała kontakt z palestyńską elitą skupioną wokół powstałej w 1917 roku „kawiarni włóczęgów", zwanej również domem palestyńskich intelektualistów. Miejsce to było swoistym forum intelektualnym dwóch epok – osmańskiej i brytyjskiej. W budynku znajdującym się (i stojącym do dziś) w starej części Jerozolimy, w pobliżu Bāb al-Ḫalīl, funkcjonowała kawiarnia. Jej właściciel, ʻĪsā Michel Aṭ-Ṭubba, nazywany stryjem Abu Michelem czy sołtysem Abu Michelem lub też stryjem ʻĪsą, stworzył i prowadził coś więcej niż tylko lokal, gdzie serwowano kawę.

[112] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 20, tł. M. M. Dziekan.

[113] Ibidem.

[114] Ibidem.

[115] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 22.

[116] Š. al-Ḫūrī, *Historia Finyanusa*. Wstęp i przekład z arabskiego A. Płonka [w:] *Literatura arabska. Dociekania i prezentacje*, pod red. M. M. Dziekana, t. 2, Warszawa 2000, s. 120.

Od dnia uruchomienia miejsce to nosiło rozmaite, powiązane z osobą założyciela nazwy, m.in.: Kawiarnia al-Muhtara, Kawiarnia aṭ-Ṭubba czy wreszcie Kawiarnia stryja Abu Michela. Kim zatem był jej twórca, potrafiący ściągnąć w progi kawiarni kwiat palestyńskiej inteligencji i sprawić, by miejsce to stało się dla nich jednocześnie klubem i domem?

Aṭ-Ṭubba był chrześcijaninem pochodzącym ze starej Jerozolimy. Odebrał staranne wykształcenie w szkołach chrześcijańskich, by następnie podjąć pracę w wydawnictwie istniejącym przy Patriarchacie Jerozolimskim. Z czasem został jego dyrektorem. Za panowania osmańskiego współpracował z Ǧurǧīm Ḥabībem Ḥanāniyą (1864–1920). Przez pewien czas ich działalność była prowadzona poza prawem – Ḥanāniya nie mógł otrzymać licencji na prowadzenie własnego wydawnictwa. Gdy się to udało, ʻĪsā poważnie zaangażował się w przedsięwzięcie, pracując na jego rzecz po kilka godzin dziennie. Jak twierdzi Muḥammad Bāsil Sulaymān, w owym czasie pracownicy domów wydawniczych stanowili awangardę inteligencji[117]. Poeci, literaci wręcz konkurowali między sobą w zawieraniu znajomości z osobami z tego środowiska. Praca w wydawnictwie Ḥanāniyi pozwoliła Aṭ-Ṭubbie poznać większość późniejszych bywalców swojej kawiarni – literatów czy polityków tego formatu co: Ḫalīl as-Sakākīnī, Bandalī Ilyās Mashūr, Saʻīd Ǧār Allāh, Ǧamil al-Ḫālidī, Iskandar al-Ḫūrī al-Baytǧālī, Naǧīb Naṣr, Bandalī al-Ǧawzī, ʻĪsā al-ʻĪsā i wielu innych. Po wybuchu I wojny światowej większość wydawnictw zawiesiła działalność. ʻĪsā, udręczony brakiem zajęcia, pozbawiony nadziei na zmianę tego stanu rzeczy, postanowił otworzyć kawiarnię w starej części Jerozolimy. Lokal ten stał się znany wśród chrześcijan. Szybko, bo już dwa lata od otwarcia, zmienił się w miejsce spotkań literatów i poetów. Z czasem zaczęli tu zaglądać również politycy. Jego właściciel był jednym z pierwszych zwolenników narodowego ruchu odrodzenia. Podczas tych spotkań dyskutowano na tematy związane z literaturą, edukacją, polityką, ekonomią i niepodległością. Przesiadywali tu działacze ruchu Odrodzenia (An-Nahḍa), reformatorzy, twórcy kultury oraz osoby zajmujące się edukacją. Po stosunkowo krótkim czasie nowi „klienci" wyparli dotychczasowych bywalców. W 1920 roku klientami kawiarni byli prawie wyłącznie, pisarze, poeci, dziennikarze i politycy[118]. Była znana nie tylko w Jerozolimie, ale także w innych miastach Palestyny. Jej sława wyszła poza granice kraju – gościła dyskutantów chociażby z Egiptu, Syrii czy Libanu.

---

[117] Muḥammad Bāsil Sulaymān, *Maqha aṣ-Ṣaʻālīk, bayt al-mutaqqafīn al-filisṭiniyyīn*, http://www.ahewar.org/debat/show.art.asp?aid=125246 (dostęp 20.12.2012), tł. J. Zastrzeżyńska.

[118] Ibidem.

Ḫalīl as-Sakākīnī nadał klubowi otwartemu dla dziennikarzy, poetów i inteligencji nazwę „kawiarnia włóczęgów". Osoby „zrzeszone" w tym klubie określał mianem grupy, drużyny (aš-šalla). Ustanowił też swoistą konstytucję „włóczęgów", w której określił warunki członkostwa. Jej najważniejszy zapis afirmował asertywność bywalców klubu. Nikogo o nic nie powinni byli prosić, a jeśli już, to tylko gości zaproszonych w skromne kawiarniane progi – choćby z uwagi na należny im szacunek. Nowi członkowie mogli wstąpić w szeregi klubu pod warunkiem integracji z grupą. Warunkiem niezbędnym i rodzajem próby miała być częstotliwość i intensywność (długość) wizyt w kawiarni, połączona z zaangażowaniem w debaty prowadzone przez drużynę. Należało godzić się na przyjęty wśród bywalców styl prowadzenia rozmów, wygłaszania toastów, uczestniczyć we wspólnym paleniu nargili. Kawiarnia włóczęgów była swoistym gościńcem, gdzie Ḫalīl as-Sakākīnī podejmował bliższych i dalszych dyskutantów – przyjaciół, znajomych czy po prostu ciekawe indywidualności. Praktykowanym zwyczajem było zapraszanie bawiących w Jerozolimie przybyszy z zagranicy nie do własnego domu (co powinno być naturalnym odruchem), lecz prowadzenie ich do kawiarni, gdzie już czekali członkowie klubu gotowi na niekończące się dysputy[119].

Goście zawsze spotykali się tu z bezgraniczną serdecznością, otoczeni opieką ze strony gospodarza. Choć nie istniał żaden specjalnie sformalizowany program działania, a organizowane spotkania obywały się bez żmudnych ustaleń i dopinania szczegółów, to kawiarnia funkcjonowała bezproblemowo. Nawet wizyty zagranicznych gości i towarzyszące im spotkania dyskusyjne, w czasie których kawiarnia zamieniała się w salę wykładową, nie stanowiły organizacyjnego wyzwania dla drużyny. Arabka tak wspominała swoją wizytę w tym miejscu: „Poprosili mnie, żebym opowiadała w klubie i oto 6 sierpnia opowiadałam o tym, co widziałam. Krytykowałam zwyczaje cudzoziemskie, jakie tam widziałam, upadek i pogrążanie się w rozkoszy. Wydaje się, że moje słowa dobrze trafiły do serc większości"[120]. Zazwyczaj po występie słuchacze zarzucali gościa gradem pytań na temat kultury, literatury czy polityki kraju prelegenta. Do tradycji należało również publiczne prezentowanie nadesłanych przez sympatyków, gości czy bywalców przebywających za granicą listów – głównie Palestyńczyków na emigracji czy europejskich orientalistów, a także wspólne redagowanie odpowiedzi. Jak zauważa Muḥammad Bāsil Sulaymān, w historii tego przybytku najczęściej dyskutowano nad otrzyma-

[119] Ibidem.

[120] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 22.

nymi z Rosji listami Ode-Wasiljewej i Bandalīego al-Ǧawzīego. Z kolei z Niemiec pisał do klubowiczów powieściopisarz ʻAzīz Ḍūmaṭ[121].

Podczas pobytu w ojczyźnie Arabka odwiedzała osoby różnego formatu: ludzi zasłużonych i szanowanych, oficjeli i intelektualistów. Spotkała się m.in. z inspektorem Wydziału Edukacji Isʻāfem an-Našāšibīm (1882–1948). Urzędnik, pełniący tę funkcję od 9 lat, zasłynął chociażby wydanym w 1927 roku zarządzeniem o języku wykorzystywanym w szkołach. Od tego momentu wiedza miała być przekazywana wyłącznie w arabskim języku literackim. Tym bardziej więc w trakcie spotkania i w toku prowadzonej rozmowy badaczkę zaskoczył fakt, że sam autor pomysłu posługiwał się dialektem. O swoim odkryciu z radością doniosła Kraczkowskiemu: „Byłam wczoraj w Wydziale Edukacji u Isʻāfa an-Našāšibīego. Mówię ci, śmiej się! Tak! On, po napisaniu słynnego artykułu o mówieniu w języku literackim, mówi... w dialekcie!"[122] Zresztą obserwacje dotyczące języka prowadziła przy każdej nadarzającej się okazji. To zainteresowanie nie umknęło uwadze otoczenia. Jak sama zauważyła, „śmieją się tu z mojego zainteresowania dialektem, nawet As-Sakākīnī"[123]. Skrzętnie notowała co ciekawsze sytuacje i zwroty. Wątpliwościami i odkryciami na bieżąco dzieliła się ze swoim mistrzem: „Byłam dziś u matki nauczyciela Fadila i powiedziała mi: czy wiesz, jak nazywają samochód? Mówią: itinbil i tarambil"[124]. Zaś w kolejnym z listów informowała Kraczkowskiego:

> Wczoraj byłam w Hebronie (Al-Ḫalīl). [...] Odwiedziłam kilka domów, żeby posłuchać dialektu. Zdziwiły mnie dwie sprawy, o których wcześniej nie wiedziałam. Po pierwsze, że „qāf" wymieniane jest jak „hamza" nie tylko w środku i na końcu słowa, jak to znałam również z Nazaretu (tylko w tym przypadku), ale na początku słowa. Mówią zamiast „qaʼs" – „as". Druga sprawa to zamiana „šīn" na „sīn" albo „ṯā". Na początku myślałam, że kobieta sepleni, ale weszłam do drugiego i trzeciego domu i usłyszałam tę samą wymowę. Kiedy o to zapytałam, powiedziano mi, że wiele kobiet tak mówi[125].

Z pewnością te i pozostałe jej spostrzeżenia uczony wykorzystał później, przygotowując referat poświęcony dialektowi palestyńskich Arabów[126].

[121] Muḥammad Bāsil Sulaymān, op. cit.
[122] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 20.
[123] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 22.
[124] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 20.
[125] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 22.
[126] Chodzi o referat wygłoszony na posiedzeniu Rosyjskiego Towarzystwa Palestyńskiego 20 grudnia 1928 roku, zob.: А. Грушевой, *ИППО (по петербургским архивам)* [w:] *Архивы*

Kławdia Wiktorowna wiele czasu spędziła na rozmowach z rodaczkami. Jej zainteresowanie sprawami, problemami i wizją świata w oczach miejscowych kobiet musiało jednak przebić się przez mur nieufności czy też rezerwy wobec badaczki. Kobiety wstydziły się swobodnie z nią rozmawiać. Najwyraźniej nie traktowały jej jak jednej z nich – raczej jak kogoś obcego, kto przybył do Palestyny z daleka, bez jakiejkolwiek pewności, że jest w stanie je zrozumieć. Zresztą samo zachowanie Ode-Wasiljewej uznawały za co najmniej dziwne. Kobieta chciała tylko słuchać, co mówią, a w dodatku notowała niektóre rzeczy. Nic więc dziwnego, że patrzyły na nią podejrzliwie, co zauważała sama zainteresowana[127]. Czasem udało się jej namówić kogoś do rozmowy, skłonić do opowiedzenia jakichś historii. Badaczka nie kryła wówczas zadowolenia: „Wreszcie namówiłam jedną z nich i opowiedziała mi, jak produkują ubrania, i postanowiłam o tym napisać"[128].

W pierwotnych zamierzeniach z Palestyny miała się wybrać do Egiptu. Na miejscu chciała dotrzeć do przedstawicielek ruchu kobiecego. Władze brytyjskie nie zezwoliły, niestety, na tę podróż. Fiaskiem zakończyły się także plany odwiedzenia Bejrutu. Nie pomogła protekcja przyjaciół i znajomych, w tym Amīna ar-Rayḥānīego oraz Ǧurǧīego Bāza. Nawet ich wysiłki nie na wiele się zdały. W tej sytuacji kobieta musiała zadowolić się możliwościami pracy na miejscu. Rozgoryczona, szukając zajęcia i tematów w samej Palestynie, nie uniknęła przeszkód. Rzeczy, o których zamierzała napisać, powoli usuwały się z życia codziennego gdzieś na jego obrzeża, w cień. Jej rodzinne strony szybko zmieniały swoje oblicze. Jak zauważyła: „Pozostanę więc w Palestynie i najlepsze, co mogę robić, to opisać nasze zwyczaje, które prawie zamierają. Szukałam jakiejś kobiety, która mogłaby zatańczyć do „hīk mašaqq az-zaʻrūra", ale nie znalazłam, bo teraz nasze kobiety tańczą fokstrota i charlestona, a nie tańce arabskie"[129].

Ode-Wasiljewa spotkała się z Najwyższą Radą Muzułmańską (Al-Maǧlis al-Islāmī al-Aʻlā) i jej przewodniczącym, muftim Jerozolimy – Amīnem al-Ḥusaynīm (1897?–1974). Przy okazji tej wizyty otrzymała nawet propozycję pozostania w Palestynie i podjęcia pracy w Wydziale Edukacji. Przytomnie jednak zauważyła, że wyznawane przez nią poglądy marksistowskie mogą stanowić przeszkodę w przyjęciu tego zadania, zwłaszcza w sytuacji istnienia

русских византинистов в Санкт-Петербурге, ред. И. Медведев, Санкт-Петербург 1995, s. 142–143.

[127] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 22.

[128] Ibidem.

[129] Ibidem. Zob. też: O. Mahameed, *Kulthom Odeh-Vasiliva and the Orientalism...*

brytyjskiego mandatu. Spytała też, czy – w związku z powyższym – rozmówca jest w stanie zagwarantować jej bezpieczeństwo, tym bardziej że sama doświadczyła, jeśli nie wrogości, to nieufności ze strony władz. Opowiedziała muftiemu o obawach brytyjskich urzędników związanych z jej przyjazdem do ojczyzny. Śledzono każdy jej krok, jakby była szpiegiem. Pisała też o tym Kraczkowskiemu: „Chodzi za mną tajna i jawna policja z miasta do miasta, jakbym coś złego zrobiła”[130]. W notach dyplomatów francuskich można z kolei znaleźć następującą opinię: „Nasz agent konsularny w Nazarecie wie o kobiecie, która czasami nazywa się Claudią Vassilias, a czasami Ode Kaltoum, a która jest komunistyczną agentką, mającą na celu penetrację Syrii. Konsulaty w Palestynie zostały ostrzeżone” [131]. Oczywiście ze strony hadżiego nie mogły paść żadne wiążące zobowiązania. Jak relacjonuje Iqbal Tamimi, Ode-Wasiljewa usłyszała jedynie: „Moja córko, nie mogę zagwarantować ci niczego, nie mogę zapewnić bezpieczeństwa nawet własnej brodzie”[132]. Jak się wydaje, obawy o własne bezpieczeństwo nie były jedynym powodem odrzucenia próśb o pozostanie w Palestynie. Jej pobyt miał przecież formalny charakter i naruszenie zasad naukowego wyjazdu mogło przysporzyć jej nieprzyjemności w Związku Radzieckim. Jedno jest pewne – rozważała złożone propozycje, ale według własnych reguł. Jak napisała Kraczkowskiemu: „Odrzuciłam propozycję zostania w Palestynie, chyba że powstanie szkoła narodowa zgodna z moimi oczekiwaniami, ponieważ pozostałe szkoły to ciężka choroba, są angielskie i wyrzucają nauczycielki, które się nie podobają, bez żadnego powodu i wykorzystują je do granic możliwości”[133].

We wspomnieniach córki Ludmiły Ode-Wasiljewa miała jeszcze jeden powód do powrotu. Przekazując dzieciom wrażenia z wyjazdu, podkreślała, że szczególnie przygnębiał ją stosunek do niej bliższych i dalszych znajomych, sąsiadów, ludzi, którzy ją znali. Społeczność, z którą dzieliłaby życie codzienne, najwyraźniej nie zapomniała o wydarzeniach z przeszłości. Źle przyjęta w rodzinnych stronach – jak to relacjonowała – miała wrażenie, że kobiety, poznawszy ją, chętnie obrzucałyby gościa z dalekiego kraju kamieniami. Pamiętały wszystko, szczególnie małżeństwo z cudzoziemcem i ucieczkę z kraju[134].

---

[130] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 22.

[131] G. Menicucci, *Kulthum Auda. The Forgotten Palestinian Ethnographer...*, s. 144.

[132] I. Tamimi, ***Remembering Professor Kulthum Odeh...***, zob. też: Ḥasīb Šaḥāda, ***Kulṯūm an-Nāṣira, Kulṯūm Naṣr ʻAwda Fāsīlīfā***, http://arabrenewal.info/ةدمع ال-ب-ات-ك/ 12676-اف-ي-ل-ي-س-اف-ة-دو-ع-ر-ص-ن-م-و-ث-ل-ك-،-ة-ر-ص-ان-ل-ا-ك-ل-ث-و-م.html.

[133] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 22.

[134] Воспоминает дочь Клавдии Викторовны – Людмила Ивановна Васильева, s. 12.

Jeszcze będąc w Palestynie, Ode-Wasiljewa powzięła pewne plany dotyczące przyszłych publikacji, zamierzała napisać chociażby o sposobie produkcji ubrań czy dialektologii palestyńskiej[135]. Jednak ostatecznie pokłosiem jej pobytu w rodzinnych stronach zostały dwa artykuły o charakterze etnograficznym. Poświęciła je tradycyjnym praktykom związanym z narodzinami dzieci i suszą. W obydwu elementem spajającym jest postać kobiety jako symbolu płodności – czy to w znaczeniu dzietności, czy też urodzaju zbiorów. W palestyńskiej, a także w wielu innych tradycjach ziemia często bywała wyobrażana jako kobiece ciało. Stąd żeński pierwiastek w obrzędach związanych z jej uprawą. Badaczka wybiórczo skupiła się na tych palestyńskich zwyczajach ludowych, które odzwierciedlały społeczny status kobiet.

Susza – strach przed nią, zwyczaje i obrzędy mające jej zapobiec, czy wreszcie zmagania ze skutkami klęski tej były bliskie Arabce. Jej dzieciństwo i lata dorastania w Nazarecie, którego pomyślność w dużym stopniu zależała od rolnictwa, stanowiły okazję do osobistego zderzenia się z tym problemem. Także późniejsze losy często stawiały ją w sytuacji, gdy źródłem głodu i chorób był niedostatek wody. Wiedza medyczna i doświadczenie zebrane przy okazji służby jako siostra miłosierdzia czy pielęgniarka na Ukrainie pozwalały jej spojrzeć na suszę nie tylko jako na problem dotyczący uprawy roli, ale także zagrożenie dla zdrowia ludzi. Ode-Wasiljewa zauważyła, że większość Palestyńczyków „żyje wyłącznie z wody deszczowej i dlatego susza powoduje nie tylko głód i pragnienie, ale również jest przyczyną braku higieny"[136]. Z obserwacji poczynionych na miejscu wynikało, że większość rytuałów związanych z suszą angażowała przede wszystkim kobiety. To w ich rękach spoczywał los całych społeczności. Miały za zadanie katalizowanie działań sił ponadnaturalnych odpowiedzialnych za powodowanie deszczu[137].

W artykule zatytułowanym *Обычаи связанные с засухой у палестинских арабов* (Obyczaje związane z suszą u Arabów palestyńskich) badaczka zaprezentowała sposoby zaklinania, a dokładniej, sprowadzania deszczu przez kobiety. Jak już wspomniano, opady miały istotne znaczenie nie tylko dla prac polowych, ale wręcz dla życia całej społeczności. W warunkach klimatycznych, w jakich rozwijała się cywilizacja arabska, deszcz kojarzony był z błogosławieństwem i dobrodziejstwem. Decydował o życiu, gdyż to od niego

[135] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 22.

[136] К. Оде-Васильева, *Обычаи связанные с засухой у палестинских арабов*, „Советская этнография" 1936, № 1, s. 129.

[137] Por. analizę tekstów z: G. Menicucci, *Kulthum Auda. The Forgotten Palestinian Ethnographer...*, s. 143–148.

zależała egzystencja zarówno zwierząt hodowlanych, jak i ludzi[138]. Zasoby wody, którą dysponowali mieszkańcy regionu, praktycznie całkowicie uzależnione były od częstotliwości i obfitości opadów. Nic więc dziwnego, że wszelkie sposoby (obrzędy, rytuały) na przywołanie deszczu zajmowały istotne miejsce w codziennym życiu Palestyńczyków. Wyjątkowa rola przypadła tu kobietom.

Na przykład w rejonie Galilei podczas suszy kobiety zbierały się po kolacji – bez względu na wyznanie, muzułmanki[139] i chrześcijanki – by wspólnie prowadzić grupy dzieci przez wieś. W trakcie marszu zarówno kobiety, jak i dzieci nuciły pieśni niosące w swej treści prośby o deszcz. Uczestniczki tych osobliwych procesji wykorzystywały przeważnie czynności bądź rekwizyty oparte na zasadach magii homeopatycznej, naśladowczej. Skojarzenia i odniesienia będące elementem pochodów i towarzyszących im inscenizacji dotyczyły nie tylko wody samej w sobie, ale także ogólnie pojętej płodności, obfitości. Kobiety na przedzie procesji niosły na głowach ręczne żarna – narzędzia zapewniające wykorzystywaną na co dzień mąkę, ale również symbol źródła pokarmu. Umieszczano w nich koszyki z kogutami. Ptak ten symbolizuje z kolei męską płodność, a w kosmogonii muzułmańskiej zajmuje istotną pozycję. Mamy tu do czynienia z aniołem, który przybiera postać gigantycznego koguta. Jego miejsce jest zaraz pod tronem Allaha. Przez swoje pianie, które powtarzają wszystkie koguty na świecie, ogłasza godziny modlitwy[140]. W staraniach o deszcz istotniejsze było jednak przekonanie, że – zgodnie z popularnym powiedzeniem – nocne pianie koguta miało zwiastować opady, nawet obfitą ulewę.

W niektórych wioskach regionu odniesienia były bardziej bezpośrednie. Kobiety formowały procesję, niosąc na głowach dzbany na wodę. Niekiedy pojawiała się postać prowadząca pochód – stara kobieta na ośle, trzymająca ręczne żarna. Zwierzę to jest symbolem cierpliwości i pokory, a także płodności. Kobieta mogła też trzymać w ramionach niemowlę płci żeńskiej. Z kolei w południowej Palestynie w wiejskiej procesji dziewczęta niosły kukłę. Sporządzano ją wykorzystując widły i nadając żeńskie cechy – ubierając w sukienkę, a improwizowaną głowę owijając szalem lub hidżabem. Kobiety chodziły z nią od domu do domu. Mieszkańcy wręczali prowadzącej pochód kukle ma-

[138] M. M. Dziekan, *Arabia Magica. Wiedza tajemna u Arabów przed islamem*, Warszawa 1993, s. 97.

[139] Wprawdzie islam zabronił stosowania tego typu praktyk, jednak nie mając wpływu na klimat regionu, nie zdołał ich wyeliminować.

[140] *Dīk* [w:] *The Encyklopedia of Islam* CD ROM.

sło lub mąkę, wiążąc te produkty z oczekiwaną obfitością hodowli i zbiorów. Spryskiwano ją także wodą z dzbana, czemu towarzyszyły słowa wypowiadane w charakterze zaklęcia: „Bóg da ci deszcz". Ta próba naśladowania natury miała zapewnić upragnione opady[141]. Niekiedy kulminacją procesji kobiet i dziewcząt była wizyta w domu majętnych gospodarzy, którzy mogli sobie pozwolić na swoistą ofiarę z kozy lub jagnięcia. Mężczyzna zabijał zwierzę, a kukłę spryskiwano jego krwią, wypowiadając przy tej okazji: „Dzięki niech będą Bogu. To jest szczęście Matki Deszczu". Mięso zwierzęcia przyrządzano, przygotowując posiłek dla uczestniczących w procesji kobiet. Każda z nich powinna była w nim uczestniczyć[142]. Kukła stanowiła personifikację bóstwa bądź też sił przyrody, od woli i przychylności których zależała pogoda, przyszłe opady. Krew ściekająca po niej symbolizowała deszcz i miała służyć sprowadzeniu go na ziemię. Cały rytuał najwyraźniej miał bardzo długie tradycje. Towarzyszące mu krew i mięso zabitych zwierząt to ofiary składane w intencji przebłagania bóstwa[143].

Obserwacje poczynione przez badaczkę doprowadziły ją też do konstatacji o powszechnym wykorzystaniu zwierząt w staraniach o deszcz. Poza wspomnianymi już kogutami niesionymi w koszykach przez uczestniczące w procesjach kobiety przy okazji obrzędów służących sprowadzeniu opadów, pojawiały się cielęta, koty oraz ptactwo inne niż przywoływane już koguty. Wiele z utrwalonych i praktykowanych w tym czasie na terenie Palestyny zwyczajów angażujących zwierzęta można dziś oceniać jako dręczące, czy wręcz niehumanitarne. Warto jednak pamiętać o kontekście i celu, jaki przyświecał tym obrzędom. Wiara w ich sprawczą moc i waga opadów w życiu całych społeczności stanowiły wystarczające usprawiedliwienie dla tego rodzaju praktyk. Działania człowieka miały burzyć spokój i harmonię ziemsko-zwierzęcego świata, prowokując Boga bądź siły natury do reakcji. Cielęta więc przywiązywano z dala od reszty stada, w tym matek. Żałosne wycie z obu stron miało wzruszyć serce Boga i zesłać Jego miłosierdzie, a z nim deszcz. Innym sposobem było dręczenie kota – tak długo, aż rozdrażniony nie zacznie miauczeć. Prowokując zwierzę do reakcji, oczekiwano, by we właściwym momencie wypowiedzieć zdanie „Boże pokrop, by napoić dzieci kotki"[144]. Wierzono przy tym, że słysząc bolesne zawodzenie kota, Bóg ulituje się nad nim,

[141] J. G. Frazer, *Złota gałąź*, Warszawa 1978, s. 84.
[142] К. Оде-Васильева, *Обычаи связанные с засухой у палестинских арабов...*, s. 130.
[143] J. G. Frazer, op. cit., s. 87.
[144] К. Оде-Васильева, *Обычаи связанные с засухой у палестинских арабов...*, s. 130.

zsyłając deszcz. Pod Jerozolimą zaś mieszkańcy przywiązywali do nóg ptaka niewielkie kawałki zapalonego drewna. Jego krzyk również miał wpłynąć na Boże miłosierdzie. Niebiosa, słysząc wrzaski zwierząt, powinny topnieć z litości. Ostatnia z praktyk stanowi przykład łączenia odmiennych żywiołów (wody i ognia)[145]. Zdaniem Marka M. Dziekana, „obrzęd wywoływania deszczu należał do kręgu zwyczajów związanych z ogniem"[146]. Przywołane zwyczaje łączy jeden wspólny element – dążenie do wzbudzenia litości u siły wyższej, co zdaniem Jamesa Frazera, nadaje im cech natury bardziej religijnej niż magicznej[147].

W swoim artykule Ode-Wasiljewa notuje także inne zwyczaje i wierzenia związane z pogodą i cyklem wegetacyjnym roślin. Przywołuje liczne stwierdzenia i przesądy na temat suszy, urodzaju i nieurodzaju. Na palestyńskiej wsi panowało powszechne przekonanie, że najobfitszych opadów należy spodziewać się na początku grudnia oraz w okresie między Bożym Narodzeniem i Wielkanocą[148]. Szczególnie ceniono deszcz kwietniowy jako najbardziej ożywczy – do tego stopnia, że opady po 10 kwietnia miały być całkowicie bezpieczne dla letnich zasiewów. Po tej dacie nie obawiano się gwałtownych zjawisk, mogących wyrządzić szkody u progu nowego sezonu[149]. Dobrą pogodę zapowiadało szczekanie psów w czasie deszczu. Sam deszcz miała zwiastować tęcza z rana, a jej pojawienie się wieczorem zapowiadało silne opady. Deszczu należało oczekiwać również wówczas, kiedy niebo pokryły chmury przypominające skórę tygrysa. Oznaką urodzaju z kolei było pojawienie się stada ptaków na polu. Nie mogły to być jednak kuropatwy, kojarzone z nieurodzajem. Obserwacja uprawianych roślin pozwalała prognozować przyszłe zbiory. I tak – wedle miejscowej opinii – o ilości i jakości oliwek można było wnioskować już wiosną. Jeśli zawiązki pojawiły się w lutym lub w marcu, spodziewano się wielkiego urodzaju i soczystych oliwek. Jeśli zaś zawiązki owoców pojawiły się dopiero w kwietniu, szykowano się na marne zbiory[150].

[145] Ibidem.

[146] M. M. Dziekan, *Arabia Magica...*, s. 97.

[147] J. G. Frazer, op. cit., s. 93.

[148] Nie był to irracjonalny pogląd, wynikał raczej z kilkusetletniej obserwacji zjawisk atmosferycznych prowadzonej przez pokolenia. Rzeczywiście najobfitsze opady odnotować można w okresie między grudniem a końcem marca. Zob.: Palestine Climatological Data, National Oceanographic Data Center, http://docs.lib.noaa.gov/rescue/data_rescue_palestine.html#o29193193 (dostęp 20.12.2012).

[149] К. Оде-Васильева, *Обычаи связанные с засухой у палестинских арабов...*, s. 130. Jako ciekawostkę warto podać, że w Polsce panuje przekonanie, że zasiewów należy dokonywać po 10 kwietnia.

[150] Ibidem, s. 130–131.

Oczywiście część z tych przekonań stanowiła logiczny wniosek z obserwacji cyklu wegetacyjnego roślin czy prawidłowości występowania zjawisk naturalnych. Nie powinny więc one dziwić – zwłaszcza wśród społeczności na co dzień obcującej ze środowiskiem naturalnym, żyjącej od wieków w harmonii z siłami przyrody, w dużej mierze od niego zależnej.

Badaczka zanotowała też, że większość popularnych pieśni i powiedzeń na temat suszy odwołuje się do postaci matki deszczu – Umm al-Ġayṯ. Dotyczyło to w równym stopniu muzułmanów, jak i chrześcijan. Ode-Wasiljewa doszła więc do wniosku, że idea Umm al-Ġayṯ osadzona jest głęboko w przedmuzułmańskich i przedchrześcijańskich praktykach religijnych, w których bogini płodności znajdowała się często w centrum kosmologii osiadłych ludów rolniczych Palestyny[151]. To zrozumiałe, biorąc pod uwagę fakt, że w najważniejszych ośrodkach Starożytnego Wschodu to właśnie bóstwa kobiece darzone były wielką estymą. Zdaniem Ernota i Ekkeharta Rotterów, w niektórych regionach boginie znajdowały się wyżej w swoistej hierarchii boskości od bogów męskich[152]. Poza tym płodność stanowiła nieodłączny element wyobrażeń religijnych Starożytnego Wschodu. Jeśli dodać do tego zachowanie w wierzeniach ludowych wśród wyznawców głównych religii monoteistycznych rozmaitych pozostałości z czasów pogańskich, przywołanie matki deszczu – Umm al-Ġayṯ nie powinno dziwić. Zresztą personalnie kierowane prośby o deszcz nie były wyłączną domeną wyznawców islamu. Tam, gdzie muzułmanie w pieśniach zwracali się do Umm al-Ġayṯ, chrześcijanie – o ile nie przyjęli praktyki w niezmienionej formule od muzułmanów – apelowali o zrozumienie do Boga lub św. Jerzego. Zdaniem Ode-Wasiljewej, odrębny, chrześcijański patron deszczu to zwyczaj dosyć późny, będący reakcją na tradycję kultywowaną wśród wyznawców islamu, jedynie adaptujący ten zwyczaj do realiów własnej religii. Powiązanie św. Jerzego z tego rodzaju praktykami wynikało zapewne z obserwacji cyklu pogodowego. Deszcze w tym rejonie, częste w okresie przypadającym na obchody święta tego patrona, najlepiej tłumaczą taki, a nie inny wybór[153]. W świadomości ludzkiej to właśnie św. Jerzy przychodzi z pomocą, dokonuje cudu deszczu i sprawia, że z wiosną wszystko budzi się do życia.

Drugi z „palestyńskich" artykułów, opublikowany w tym samym 1936 roku w czasopiśmie „Советская этнография" (Sowietskaja Etnografija), dotyczył

[151] Ibidem, s. 130.

[152] E. Rotter, E. Rotter, *Wenus, Maria, Fatima. Jak rozkosz zmysłów stała się sprawą szatana*, Gdynia 1997, s. 16.

[153] К. Оде-Васильева, *Обычаи связанные с засухой у палестинских арабов...*„ s. 130.

miejscowych praktyk związanych z narodzinami. Podobnie jak w poprzednim tekście, zbiorowym aktorem opisywanych tradycji i praktyk były kobiety – tam w rytuale sprowadzającym deszcz, tu w odwiecznej roli matki. Inspiracją do jego powstania była nie tylko chęć zebrania i opisania licznych zwyczajów czy postaw występujących wśród Palestyńczyków, ale także bezpośrednie zaangażowanie autorki w przedmiot badań. Ode-Wasiljewa szczególnie martwiła się praktykami towarzyszącymi porodom, które przyczyniały się do wysokiej śmiertelności wśród noworodków oraz kobiet w połogu. Zresztą sam poród odbywał się w specjalnym fotelu nazywanym jamą i, jak ustaliła badaczka, określenie to wybrano nieprzypadkowo. Uznawano, że kobieta w czasie porodu znajduje się na granicy życia i śmierci. Stąd jego miejsce utożsamiano niejako z mogiłą[154]. Już sama semantyka wiązała narodziny dziecka z niebezpieczeństwem, zagrożeniem życia. Nic więc dziwnego, że przy okazji zbierania materiałów do publikacji Ode-Wasiljewa wielokrotnie przekraczała granicę między bezstronną obserwacją a zaangażowaniem na rzecz zmiany zastanej rzeczywistości. Jej bezpośrednia ingerencja miała służyć katalizacji pożądanych zmian kulturowych.

Jako była pielęgniarka badaczka krytycznym okiem patrzyła na najczęściej niehigieniczne rytuały odprawiane przez towarzyszące rodzącej stare kobiety. I tak, by ułatwić poród, nacierano oliwą genitalia przyszłej matki. Jeśli oczekiwanie dziecka zbytnio się wydłużało, aplikowano sól, która miała pomóc wyeksponować miednicę. Jak zauważa Ode-Wasiljewa, użycie soli powodowało opuchliznę i wbrew intencjom akuszerek czyniło poród jeszcze trudniejszym[155]. Bliskie krewne rodzącej pozostawały z nią w pokoju w trakcie porodu, z każdym skurczem wykrzykując *ayānī walīdik šaddī* (ciągnij dla siły twojego syna).

W artykule autorka otwarcie potępiała zwyczaje związane bądź będące wyrazem preferencji dla męskich potomków. Pragnienie posiadania chłopca a nie dziewczynki było praktycznie powszechne. W zbiorowej świadomości to chłopiec był depozytariuszem odwiecznych ideałów swoich przodków, opartych na sile i witalności, był oznaką żywotności całej wspólnoty. To ktoś, kto zostaje w domu ojca i pomnaża jego bogactwo. Poza tym chłopiec nie stanowi potencjalnego zagrożenia dla rodziny – inaczej niż w przypadku dziewczynki, która zawsze narażona będzie na łaskę i niełaskę ludzkich języków. Nawet

[154] Eadem, *Обычаи, связанные с родами и отношение к новорожденному у северо-палестинских арабов*, „Советская этнография" 1936, № 3, s. 93.

[155] Ibidem.

zachowanie położnej w czasie porodu zależało od płci dziecka. Asystująca rodzącej zazwyczaj aż do momentu narodzin milczała, by – najwcześniej, jak to możliwe – ogłosić otoczeniu przyjście na świat chłopca bądź dziewczynki. Jednak reakcja na męskiego potomka była inna niż na dziewczynkę. Jeśli był to chłopiec, położna unosiła hidżab nad czoło. Jeśli dziewczynka, pochylała głowę i marszczyła brwi, by podkreślić służebną rolę, ale także oznakę swej „winy". Przy narodzinach dziewczynki pomieszczenie, w którym znajdowała się matka i dziecko, szybko pustoszało. Jak najszybciej, jedna za drugą, opuszczały je kobiety asystujące przy porodzie. Nawet położna wychodziła niemal natychmiast. Matkę pozostawiano właściwie samą sobie. Panowało też przekonanie, że tak szybko, jak to możliwe, powinna wrócić do pracy – bez zbędnej zwłoki, leżenia w łóżku, dochodzenia do pełnej sprawności po porodzie. Przy narodzinach chłopca wyglądało to inaczej. Jedna z asystujących przy porodzie kobiet natychmiast spieszyła poinformować ojca dziecka, tym bardziej że w zamian za radosną nowinę mogła spodziewać się zwyczajowej zapłaty. Sama matka stanowiła w tym przypadku ośrodek zainteresowania rodziny oraz bliższych i dalszych krewnych[156]. Pozwalano jej odpocząć i zregenerować siły przez dłuższy czas.

Inne podejście do chłopców i dziewczynek, a także różnice w zwyczajach związanych z opieką Ode-Wasiljewa odnotowała również wobec starszych dzieci. Ważnym wydarzeniem było obrzezanie chłopców w rodzinach muzułmańskich i chrzest u chrześcijan. Ceremonia obrzezania dotyczyła wyłącznie męskich potomków i miała charakter rodzinnej uroczystości, po zakończeniu której organizowano przyjęcie i rozdawano gościom słodycze. Odcięty napletek przekazywano ciotce – siostrze ojca dziecka. Tradycja zobowiązywała ją do zakopania go w ziemi. Wiązało się to najpewniej z przekonaniem, że odciętą część ciała należy ukryć, by nie dostała się w niepowołane ręce. Wierzono, że za jej pomocą można rzucić urok na człowieka[157]. Brak uroczystości zastępczej dla dziewczynek, o równie podniosłej atmosferze i wadze, jaką przywiązywano do obrzezania, z miejsca sytuował je w gorszej pozycji. U chrześcijan uroczysta, publiczna ceremonia chrztu przysługiwała chłopcom. Dziewczynki chrzczono w sekrecie bądź po prostu bez rozgłosu. Pilnowano też zwyczaju, by – jak zauważyła badaczka – ojcem chrzestnym chłopca był mężczyzna, który wcześniej już trzymał dziecko do chrztu. Zgodnie z przesądem pierwszy chrześniak powinien był umrzeć. Wystawienie syna

[156] Ibidem, s. 93–94.
[157] J. G. Frazer, op. cit., s. 201.

na takie ryzyko nie wchodziło w rachubę. Stąd poszukiwania ojca chrzestnego z doświadczeniem. Wobec dziewczynek nie podejmowano tego rodzaju starań. Dlatego też pierwszym chrześniakiem była zazwyczaj dziewczynka. W ceremonii chrztu uczestniczyło wyłącznie jedno z rodziców. Obecność obojga mogłaby przynieść śmierć dziecka[158].

Powyższe różnice dałoby się zrzucić na karb kulturowych uwarunkowań i potraktować jako swoisty wyróżnik palestyńskiego społeczeństwa, gdyby nie przypadki wykraczające poza granicę życia i śmierci. Ode-Wasiljewa zauważyła, że dzieciobójstwo było powszechnie praktykowane wśród Palestynek: „Jak wytłumaczyć takie okrucieństwo względem nowo narodzonych dziewczynek? Nienawiść do dziewcząt utrzymuje się wśród Arabów od dawna. W przeszłości żeńskie niemowlęta chowano żywcem w piasku i dopiero z czasem prawnie zniesiono ten zwyczaj"[159]. Choć zwyczaj *wa'd* został potępiony w Koranie, a praktyki grzebania żywcem nowo narodzonych dziewczynek zakazane, to wbrew temu, co sugeruje literatura przedmiotu[160], nie znikł on wraz z nastaniem islamu. Na początku XX wieku sytuacja kobiet w tym względzie nie uległa zasadniczej zmianie. Arabka skonstatowała:

> W ciągu tysiącleci to uprzedzenie nie zanikło. Jeśli dziś nie zagrzebują dziewczynek w piasku, to używają innych sposobów, by je uśmiercić. [...] Często w spisek przeciw nowo narodzonej dziewczynce zaangażowana jest teściowa oraz położna. Położna źle lub wcale nie zawiązuje pępowiny, żeby sprowadzić śmierć. Czasem nawet matka przykłada do tego rękę, jeśli ma wiele córek. Nierzadko ma miejsce śmierć dziewczynek spowodowana celowo nieostrożną opieką czy niedokarmieniem[161].

Uwagi te dotyczyły zarówno rodzin muzułmańskich, jak i chrześcijańskich. Trudno przywołać konkretne i niezbite dowody tego typu praktyk, jednak analiza statystyk umieralności noworodków płci żeńskiej wydaje się wystarczającym materiałem do wyciągania takich wniosków. Nawet w czasach zdecydowanie bliższych współczesności, prawie pięćdziesiąt lat po wyprawie Ode-Wasiljewej, wyniki badań terenowych prowadzonych przez Kitty Warnock[162] pozwalają formułować hipotezę o częstszej wśród dziewczynek praktyce świadomych zaniedbań.

---

[158] K. Оде-Васильева, *Обычаи, связанные с родами и отношение к новорожденному...*, s. 95.

[159] Ibidem, s. 97.

[160] Zob. np.: M. M. Dziekan, *Dzieje kultury arabskiej*, Warszawa 2008, s. 86; W. Walther, *Kobieta w islamie*, Warszawa 1982, s. 41; E. Machut-Mendecka, *Świat tradycji arabskiej...*, s. 106.

[161] K. Оде-Васильева, *Обычаи, связанные с родами и отношение к новорожденному...*, s. 97.

[162] K. Warnock, za: E. Górecka, op. cit., s. 32.

Badaczka wiązała podporządkowaną rolę kobiet w społeczeństwie arabskim z kulturą materialną. Dla beduinów, którzy byli zaangażowani w nieustającą walkę zbrojną, kobieca słabość oznaczała utrudnienia i przeszkody dla całego plemienia. Marek Dziekan zauważa, że ich sposób życia sprawiał, że w społeczeństwie arabskim występowała nadwyżka kobiet, a one same charakteryzowały się zasadniczą niesamodzielnością[163]. Kobiety stanowiły potencjalne ofiary konfliktów militarnych. W populacjach miejskich ich odosobnienie stanowiło ekonomiczny ciężar dla rodziny. Z kolei kobiety na wsi dźwigały podwójny ciężar pracy domowej i na polu. Stąd każde narodziny dziewczynki w rodzinie chłopskiej były przyjmowane z co najmniej dezaprobatą. Zmiany w palestyńskim społeczeństwie w czasie pobytu Ode-Wasiljewej były zbyt płytkie i nie mogły przeważyć utrwalonych, wielowiekowych poglądów czy relacji. Chociażby ekonomiczna emancypacja kobiet na obszarach miejskich miała za sobą zaledwie dwudziestoletnią historię. Kobieca siła robocza zaczęła funkcjonować w oficjalnym, opłacanym obiegu dopiero od początku XX wieku, i to w ograniczonym zakresie. Badaczka pesymistycznie donosiła, że materialne warunki źle wpływają na powszechne nastawienie względem kobiet. Cierpiały one z uwagi na brak praw, łatwości, z jaką mogli rozwodzić się z nimi mężczyźni, oraz – w przypadku mężatek – ciągłego zagrożenia, że będą odesłane pod kuratelę krewnych. Pozostając pod wrażeniem zmian społecznych, jakie przyniosły rządy bolszewików w Związku Radzieckim, nie mogąc zestawić ich z innym modelem emancypacji kobiet, Kławdia Wiktorowna konkludowała, że jedynie wprowadzenie w Palestynie systemu socjalistycznego jest w stanie wyzwolić kobiety od wrogości, z którą do tej pory musiały się mierzyć[164].

W tym samym opracowaniu zawarto również wiele spostrzeżeń na temat opieki nad noworodkami i dziećmi na dalszych etapach rozwoju. Z uwagi na wysoką śmiertelność noworodków stosowano liczne zabiegi, mające – w powszechnej opinii – ustrzec przed chorobami, starając się zminimalizować ryzyko śmierci. Starania te towarzyszyły zwłaszcza opiece nad chłopcami. Jak wcześniej wspomniano, potomkowie płci męskiej byli faworyzowani. Ewentualna strata byłaby więc „dotkliwsza". Oczywiście stosowane praktyki płynęły bardziej z utartych przekonań, wierzeń czy wręcz przesądów niż z rzetelnej wiedzy. Szeroko wykorzystywano różnego rodzaju działania magiczne, które miały mieć właściwości profilaktyczne, chroniące przed zachorowa-

[163] M. M. Dziekan, *Dzieje kultury arabskiej...*, s. 86.

[164] К. Оде-Васильева, *Обычаи, связанные с родами и отношение к новорожденному...*, s. 97.

niem. Ode-Wasiljewa przytacza m.in., że ciało noworodka przez trzy dni nacierano solą, a na oczy nakładano opatrunki moczone w oliwie i soli. Użycie soli w ludowym przekonaniu miało zapobiec poceniu się dziecka, a przecieranie oczu – służyć ograniczeniu płaczu. Niekiedy oczy nacierano antymonem, „żeby były wielkie"[165]. Czarne, duże oczy stanowią w społeczeństwie arabskim jeden z kanonów piękna[166].

Abstrahując od motywacji, jakimi kierowali się zwolennicy tego typu zabiegów, przyznać należy, że ostatnia z wymienionych praktyk mogła zapobiegać poważnej chorobie. Zgodnie z przytoczonym przepisem jednym ze składników antymonu miała być cytryna, która posiada właściwości chroniące przed zachorowaniem na jaglicę, najczęstszą przyczynę późniejszej ślepoty. W innych zabiegach trudno z kolei doszukiwać się choć cienia skuteczności – co oczywiście w niczym nie umniejszało ich wagi w społecznym odbiorze. Twarz noworodka przykrywano chustką żółtego koloru, by dziecko nie zachorowało na żółtaczkę. Wybór koloru był nieprzypadkowy i zapewne wiązał się z przekonaniem, że dżinny – odpowiedzialne za sprowadzenie choroby – widząc już żółtą twarz dziecka, odstąpią od niego, pozostawiając niemowlę w spokoju. W innej wersji żółta materia powinna wchłonąć towarzyszący chorobie kolor skóry i tym samym przejąć na siebie samą chorobę. Inną praktyką było nacieranie ciała malca zaczynem ciasta moczonym w oliwie, przy czym pierwszy ze składników powinien pochodzić od kobiety, która urodziła wielu synów. W przypadku dziewczynek ten sam zaczyn przytwierdzano do ściany domu, co miało pomóc w szybkim zamążpójściu. W przypadku chłopców mocowano go u wezgłowia posłania matki. Smarowano nim dziecko, by okrzepło i dobrze spało, licząc na zesłanie błogosławieństwa. Po upływie siedmiu dni od narodzin – jeśli nie nastąpiły żadne komplikacje – przychodził czas na pierwszą kąpiel. Po jej zakończeniu noworodek otrzymywał do wypicia wodę z rozcieńczonymi w niej kilkoma kroplami aromatycznej oliwy. Tym samym roztworem nacierano wszystkie stawy, nos i ciemię. Zabieg ten miał służyć uodpornieniu dziecka tak, by zapach perfum nie zaszkodził mu w przyszłości. W ludowym przekonaniu intensywna woń pachnideł może doprowadzić nawet do śmierci. Co ciekawe, tego zwyczaju przestrzegano starannie zwłaszcza w stosunku do chłopców[167]. Po siedmiu dniach od narodzin opłacano też pomoc położnej przy porodzie.

---

[165] Ibidem, s. 94.
[166] Zob.: W. Walther, op. cit., s. 141.
[167] Ibidem, s. 94.

Troska o pomyślność, a przede wszystkim zdrowie potomstwa skłaniała Palestyńczyków do najrozmaitszych zabiegów. Badaczka zauważyła, że unikano częstej kąpieli dziecka z obawy o zauroczenie[168]. Utrzymywanie go w brudzie miało zapobiec złowrogiemu urokowi i zmylić dżinny, mogące przynieść choroby i śmierć. Stąd wiara w amulety i talizmany. Jeśli już choroba pojawiła się w domu, podejmowano dodatkowe kroki zaradcze. Szczególnie w rodzinach, które straciły już wcześniej dziecko. Potomstwo „sprzedawano" kobiecie, której żadne z dzieci nie zmarło przedwcześnie. Nowa matka nadawała nowe imiona. Dziewczynka zyskiwała jej imię, a chłopiec imię jej najstarszego syna. W zgodzie z zasadami magii homeopatycznej „adoptowane" dziecko miało cieszyć się dobrym zdrowiem. Imię – na co zwraca uwagę Frazer – zgodnie z zasadami pierwotnej filozofii jest istotną częścią człowieka, a nawet samą jego duszą[169]. Zmiana imienia pozwalała odciąć się od chorej duszy, a tym samym od chorego ciała. Jak zauważyła Ode-Wasiljewa, praktyka terapeutycznej zmiany imienia była prosta i nie wzbudzała większych kontrowersji. Wystarczyło chociażby powiedzieć znachorowi, że imię nie pasuje do konkretnej osoby, by od razu otrzymać inne, właściwsze[170].

Ciekawe obserwacje niósł rozwój dziecka i zabiegi towarzyszące kolejnym jego etapom. Ważnym momentem była nauka chodzenia. W razie opóźnień lub trudności w stawianiu pierwszych kroków jeszcze raz odwoływano się do magii homeopatycznej. Nogi dziecka krępowano sznurkiem, by w piątek udać się z nim przed meczet. Oczekiwano na zakończenie modlitwy i wyjście mułły. Duchowny jednym ruchem miał rozerwać pęta. Swoista fuzja elementów magii i religii winna była służyć osiągnięciu celu – sprawić, by dziecko zaczęło chodzić. Przy czym warto podkreślić, że pod meczet przychodziły zarówno muzułmanki, jak i chrześcijanki. Inny z polecanych sposobów na przyspieszenie pierwszych kroków dziecka – podobnie jak poprzedni – polegał na spętaniu nóg. Tym razem jednak matka wychodziła z domu w nocy, w czasie pełni księżyca, by poprosić pierwszą napotkaną kobietę o przybycie do domu. Sprowadzony gość powinien rozerwać więzy na nogach dziecka[171].

Część z opisanych przez Ode-Wasiljewą obyczajów dotyczyła samej położnicy. I tak w razie bólów brzucha po porodzie radzono sobie, wykorzystując dość nietypowe rekwizyty. Należało pod poduszkę kobiety, najlepiej ukrad-

[168] Ibidem, s. 95–96.
[169] J. G. Frazer, op. cit., s. 214.
[170] К. Оде-Васильева, *Обычаи, связанные с родами и отношение к новорожденному...*, s. 96.
[171] Ibidem.

kiem, położyć but należący do kawalera, ewentualnie tłuczek od moździerza. Z kolei problemy z laktacją, niewystarczająca ilość pokarmu dla noworodka miały ustępować dzięki specjalnie dobranym akcesoriom. Dwa koraliki z orzecha włoskiego, koniecznie koloru mlecznego, noszone przez kobietę przez czterdzieści dni, w imię zasady: podobne powoduje podobne, zapewniały obfitość mleka. Często zdarzało się, że korzystały z nich po kolei wszystkie mieszkanki wsi bądź miasteczka. Będąc w rękach najstarszej, darzonej największym szacunkiem kobiety, za stosowną opłatą trafiały do potrzebujących[172]. Zresztą rozmaite amulety i talizmany chroniące przed złym okiem czy poszczególnymi chorobami były dość popularne bez względu na wyznanie.

Osobną kategorię stanowiły przekonania i przesądy związane ze sferą płodności – zarówno te sprzyjające poczęciu, jak i chroniące przed nieplanowanym potomstwem. Kobiety, które nie chciały bądź nie mogły mieć więcej dzieci – co w palestyńskich realiach nie było zbyt częste – korzystały ze wzmacnianej ludową mądrością „mocy" ziaren bawełny. Miały mieć one właściwości antykoncepcyjne. Przed ciążą miało chronić połknięcie siedmiu ziaren. Z kolei w leczeniu czy też zwalczaniu/odczarowywaniu bezpłodności, będącej wielkim nieszczęściem dla palestyńskiej rodziny, opierano się na magii przenośnej. Zgodnie z ludową medycyną – czy raczej rozpowszechnionym przesądem – skuteczne miało być użycie kawałka łożyska pochodzącego od kobiety, która niedawno urodziła. Zawijano je w kawałek wełny i przymocowywano doń świecę. Kobieta chcąca wyleczyć bezpłodność powinna trzy razy przeskoczyć przez zapaloną świecę. W obrzędzie tym płodność jednej kobiety przechodziła na drugą[173]. Wykorzystane łożysko stanowiło jedynie nośnik cech, przymiotów – w tym przypadku płodności – dawcy, z których czerpał biorca. Podobnie jak pępowinę, uznawano je za te części ciała, które zachowują ścisły, magiczny związek z człowiekiem, nawet po ustaniu fizycznej więzi z resztą ciała. Skuteczność powyższych metod w oczywisty sposób opierała się na przypadku, szczęściu, ślepym losie. Trudno mówić o ich terapeutycznej roli. Ewentualny sukces był raczej efektem błędnych założeń. Kobieta wcale nie musiała cierpieć na bezpłodność, a jedynie za taką uchodzić. Zresztą warto zwrócić uwagę na fakt, że przywołane metody wpływu na płodność człowieka dotyczyły wyłącznie kobiet. W tej sferze przyjmowano proste założenie, zgodnie z którym mężczyzna pozostawał poza jakimkolwiek podejrzeniem, a o bezpłodność z reguły oskarżano kobietę.

[172] Ibidem, s. 95.
[173] Ibidem.

Stosowane w praktyce wśród palestyńskiej społeczności, a przedstawione przez Ode-Wasiljewą obyczaje w przeważającej mierze stanowią przykłady magii sympatycznej, z jej dwoma prawami: podobieństwa i kontaktu[174]. W znaczący sposób regulowały one i wpływały na życie codzienne mieszkańców regionu. Niewielki wycinek tego życia, opisany przez badaczkę, ograniczony do dwóch sfer: oczekiwania na deszcz i jego miejsca w uprawie roli oraz narodzin i utrzymania dzieci, wyraźnie ukazuje konsekwencję w budowaniu przez Palestyńczyków obrazu otaczającego ich świata – determinowanego prawem podobieństwa i kontaktu. W myśl teorii Frazera takie postępowanie jest przykładem oswojenia i podporządkowania życia temu, co nieznane, niepojęte, co można sprowadzić do jednego słowa: tabu[175].

Pokłosiem ostatniego pobytu Ode-Wasiljewej w ojczyźnie była też praca literaturoznawcza – opublikowany w 1930 roku artykuł *Отражение быта современной арабской женщины в новелле*[176] (Obraz sytuacji współczesnej kobiety arabskiej w noweli). Miał on całkowicie pionierski charakter, gdyż poruszał kwestie do tej pory w nauce radzieckiej, czy szerzej – orientalistyce w ogóle, nieopracowane. Dotykał mianowicie emancypacji kobiet, która w drugiej połowie XIX wieku zaczęła wyrastać na istotny i wyraźny problem społeczny, głęboko nurtujący bliskowschodnie społeczeństwa. Jednostki i grupy określane mianem „postępowych" podnosiły „kwestię kobiecą", opowiadając się za emancypacją mieszkanek regionu. Tekst badaczki stanowił niejako kontynuację publikacji Kraczkowskiego na temat książki Qāsima Amīna *Al-Mar'a al-ǧadīda* (Nowa kobieta). Miał formę spisywanych na gorąco refleksji na temat postaci arabskich kobiet we współczesnej literaturze pięknej. Oprócz nich zawierał też analizę politycznej sytuacji kobiet w warunkach panujących w krajach regionu pod koniec lat 20. XX wieku. Ode-Wasiljewa zamierzała podczas pobytu na Bliskim Wschodzie udać się do Egiptu, by tam przez miesiąc popracować nad zjawiskiem feminizmu w tym kraju, jednak, jak już wspomniano, nie uzyskała zgody na wjazd do tego kraju . Mimo to

[174] Prawo podobieństwa zakłada, że podobne czyni podobne, np. zakaz spożywania pewnych potraw z mięsa zwierząt, by nie nabyć pewnych niepożądanych cech. Z kolei prawo kontaktu opiera się na zasadzie, że rzeczy które były ze sobą w styczności, wpływają na siebie na skutek „pewnego tajnego powinowactwa". Zob.: J. G. Frazer, op. cit., s. 39.

[175] Ibidem, s. 47.

[176] К. Оде-Васильева, *Отражение быта современной арабской женщины в новелле* [w:] *Записки Коллегии Востоковедов*, Ленинград 1930, т. 5, s. 293–306. Reprint: *Ислам: политика, экономика, право, культура (сборник студенческих работ)*, ред. Р. Беккин (вып. 1), Москва–Санкт-Петербург 1999, s. 78–90.

jej publikacja jest cennym źródłem informacji na temat kobiecych ruchów społeczno-politycznych na arabskim Wschodzie.

Autorka na wstępie przywołuje wystąpienie Buṭrusa al-Bustānīego (1819–1883), który jeszcze na długo przed Qāsimem Amīnem zauważył problem. Jego mowa wygłoszona 14 grudnia 1849 roku, podczas posiedzenia Syryjskiego Towarzystwa Naukowo-Literackiego, była apelem o zagwarantowanie kobiecie godnej roli w arabskim życiu społecznym. Głównym czynnikiem zmian miała być edukacja. Jednak zdaniem Ode-Wasiljewej, poglądy Al-Bustānīego czy podążającego tą samą drogą Murquṣa Fahmīego (1870–1955) (jego wystąpienie w Egipcie w 1894 roku dzieliło od apelu Al-Bustānīego ponad 50 lat) nie mogły i nie przyniosły pożądanego efektu. Obydwaj byli chrześcijanami – świat muzułmański z nimi się nie liczył. Dopiero – zdaniem badaczki – głośny krzyk i podniesienie sprawy przez muzułmanina – Qāsima Amīna – swoistego „trybuna kobiet", usłyszano we wszystkich zakątkach świata arabsko-muzułmańskiego[177]. Wreszcie to same kobiety, po raz pierwszy na arabskim Wschodzie, rozpoczęły walkę o przyznanie należnych im praw. Jako kolebkę nadchodzących zmian badaczka postrzega tereny Syrii, gdzie swą drogę do niezależności (przynajmniej częściowej) kobiety rozpoczynały od pracy w szkolnictwie, placówkach edukacyjnych. Jak zauważa, w tej części świata arabskiego w prawie każdym mieście kobiety zdołały stworzyć własne organizacje[178]. Ich działalność nie ograniczała się wyłącznie do akcji charytatywnych. Potrafiły walczyć o swoje prawa, a nawet uczestniczyć w różnych przejawach życia politycznego.

Autorka wymienia przy tym konkretne postacie ruchu kobiecego. Wspomina Mārī ʻAǧamī (1888–1965), która, podobnie jak ona sama, odebrała wykształcenie w szkołach Imperatorskiego Prawosławnego Towarzystwa Palestyńskiego, a potem była nauczycielką w jednej z nich w Damaszku. Po wojnie otworzyła własną, narodową szkołę w Bejrucie, jednak z uwagi na trudności, jakie czyniły jej francuskie władze, zmuszona była przenieść swoją działalność

[177] W dwóch swoich pracach: *Taḥrīr al-mar'a* (z 1900 roku) oraz *Al-Mar'a al-ǧadīda* (z 1901 roku) podkreślał wagę odpowiedniego wychowania kobiety. Uważał, że uzależnienie polityczne Egiptu od obcego mocarstwa związane jest z niskim statusem i poziomem wykształcenia kobiet w tym kraju. W jego opinii wychowanie i wykształcenie kobiety przynieść może szczęście w rodzinie i okaże się pomocne w wychowaniu dzieci. Apelował o wyzwolenie kobiet z przesądów. Uznawał, że by tak się stało, niezbędne są zmiany w ustawodawstwie. Był przeciwnikiem poligamii i uznawał równe prawo kobiet do rozwodu. Więcej zob.: N. Mazid, *Western Mimicry or Cultural Hybridity: Deconstructing Qasim Amin's* „Colonized Voice", „American Journal of Islamic Social Sciences", Vol. 19, No. 4, Fall 2002, s. 42–67.

[178] Ibidem, s. 79.

pedagogiczną do Akki w Palestynie. W 1926 roku świętowała jubileusz pracy literacko-pedagogicznej. Zdaniem Ode-Wasiljewej, na uwagę zasługuje także Nāzik ʻAbīd (1898–1959) – pierwsza syryjska muzułmanka, która znalazła dla siebie miejsce na zdominowanej przez mężczyzn arenie politycznej. W czasie okupacji francuskiej agitowała arabskie plemiona Transjordanii. Brała czynny udział w demonstracjach przeciwko francuskiej obecności w Syrii. Zyskała uznanie rodaczek, które po latach napisały: „Jeśli takich działaczek byłoby w Syrii dziesięć, to kobieta zamiast jak w piekle, czułaby się jak w raju"[179]. Ode-Wasiljewa wyraźnie doceniała zaangażowanie Syryjek w agitację na rzecz niezależności[180]. Postrzegała ʻĀbīd jako wzór do naśladowania dla innych kobiet. Przede wszystkim Palestynek, które – jej zdaniem – były w tym czasie prawie nieobece w życiu publicznym.

> Pomimo faktu, że do czasów wojny Palestyna znajdowała się w sytuacji podobnej do Syrii, to kobiety w niej ciągle pogrążone są we śnie. Nawet wojna światowa i angielska okupacja nie zmieniły specjalnie ich życia. Dopiero w obliczu ostatnich wydarzeń w Palestynie, kiedy krew niewinnych ofiar została przelana na ulicach, kobiety się poruszyły. Angielskie władze nie pozwoliły im się angażować w demonstracje na stojąco. Kobiety ruszyły ulicami Jerozolimy, wiezione 50 automobilami, aby złożyć wizytę Wysokiemu Komisarzowi Palestyny i żądać unieważnienia Deklaracji Balfoura, która przyniosła nieszczęście palestyńskim Arabom[181].

To pierwsze na taką skalę publiczne wystąpienie kobiet stało się impulsem do ich dalszej działalności. Zorganizowano pierwszy Kongres Arabskich Kobiet Palestyny w Jerozolimie 26 października 1929 roku[182]. Blisko trzysta jego uczestniczek zadeklarowało bojkot towarów syjonistycznych oraz uczestnictwo w kolejnych zjazdach, których organizację planowano na terenie Syrii. Dla Ode-Wasiljewej droga samoorganizacji i bojkotu wydawała się najwłaściwszą w obliczu rosnącej rywalizacji arabsko-żydowskiej – tu wprawdzie nie na gruncie wielkiej polityki, lecz napięć w stosunkach społeczno-ekonomicznych. Arabskim kobietom w codziennym życiu – zdaniem badaczki – najbar-

[179] Cyt. za: К. Оде-Васильева, *Отражение быта современной арабской женщины в новелле* [w:] *Ислам: политика, экономика...*, s. 79.

[180] Ibidem, s. 78–79.

[181] Ibidem, s. 79–80.

[182] E. L. Fleischmann, *The Emergence of the Palestinian Womens Movement, 1929-39*, „Journal of Palestine Studies", Vol. 29, No. 3, Spring 2000, s. 18. Z kolei Ode-Wasiljewa podaje datę 28 października 1929 r., К. Оде-Васильева, *Отражение быта современной арабской женщины в новелле...*, s. 80.

dziej doskwierały wysokie marże i zyski żydowskich kupców, usługodawców, właścicieli[183].

Równie entuzjastycznie jak o Syryjkach badaczka wypowiadała się o Egipcjankach, które brały czynny udział w demonstracjach ulicznych w 1919 roku. „Choć ruchy kobiece w Egipcie wykształciły się później niż w Syrii, to – jak konstatowała Kławdia Wiktorowna – prężniej się rozwinęły"[184]. Zauważyła, że egipska przywódczyni feministyczna Hudā Šaʻrāwī (1879–1947) może służyć jako najlepszy przykład zwieńczonej sukcesem walki przeciw zasłanianiu twarzy przez kobiety w miejscach publicznych. Šaʻrāwī poprowadziła też kampanię o uzyskanie przez kobiety dostępu do instytucji wyższej edukacji. Między innymi dzięki tym wysiłkom Egipcjanki znalazły się wśród pierwszych Arabek, które złamały dotychczasową barierę odgradzającą je od edukacji uniwersyteckiej. Ode-Wasiljewa wspomniała również walkę Šaʻrāwī o umożliwienie prowadzenia spraw rozwodowych przed sądami cywilnymi, a także o zakaz małżeństw poligamicznych[185].

Na kartach swego opracowania, poza Šaʻrāwī, Kławdia Wiktorowna poświęciła miejsce innym Egipcjankom. Zaprezentowała chociażby postać Mayy Ziyādy – pisarki, autorki „jednej z najlepszych monografii historyczno-literackich w dziedzinie literatury nowoarabskiej"[186], zatytułowanej *Bāḥiṯat al-bādiya* (Badaczka pustyni) i opublikowanej w 1920 roku. Znalazła się w niej ocena działalności i zaangażowania w szeroko pojętą „kwestię kobiecą" zarówno Qāsima Amīna, jak i Malak Ḥifnī Nāṣif, będącej duchową przewodniczką autorki. W tym miejscu warto przywołać publikację Malak z 1910 roku *An-Nisāʼiyyāt* (Sprawy kobiece). Zostały w niej omówione różne problemy, z jakimi borykają się muzułmańskie kobiety. W 24 artykułach poruszała problematykę hidżabu, małżeństwa, wielożeństwa, wychowania dziewcząt w szkole i w domu. Sprzeciwiała się zawieraniu małżeństw w młodym wieku, wielożeństwu czy rozwodom bez sądu. Jednak w ocenie Ode-Wasiljewej wysuwanym przez nią postulatom brakowało ostrości, były nie dość odważne, zbyt wyważone. Wyrażona przez badaczkę opinia powiela krytyczne spojrzenie Mayy, która również uważała proponowane przez swoją

[183] К. Оде-Васильева, *Отражение быта современной арабской женщины в новелле...*, s. 80. Drugi Kongres Kobiet Arabskich odbył się dopiero w 1944 roku w Kairze. Podczas obrad poruszano kwestie równouprawnienia kobiet i mężczyzn, reformy prawa rodzinnego oraz kształcenia kobiet.

[184] Ibidem.

[185] Ibidem.

[186] Ibidem.

nauczycielkę reformy za niewystarczające. Postawa Malak była dla niej dowodem na uwikłanie kobiet w niekorzystny dla nich układ społeczno-kulturowy, z którego trudno było im się wyzwolić. Ostrze wysuwanych przez kobiety postulatów łagodził choćby fakt, że ich autorki – nawet podświadomie – przywiązane były do tradycji i starego porządku[187].

Podobnie jak w przypadku działaczek syryjskich, z dużym uznaniem Kławdii Wiktorowny spotkała się społeczno-polityczna aktywność Egipcjanek. Zauważyła, że ich działalność publiczna, a w szczególności – po raz pierwszy na arabskim Wschodzie – udział w ruchu narodowowyzwoleńczym, sprzyjały wzrostowi własnej samoświadomości. W konsekwencji ożywienia politycznego nie tylko we własnym gronie, ale także poza nim kobiety odrzuciły przedmiotową pozycję i uzyskały status podmiotu na scenie publicznej. Udowodniły przy tym, że nawet niewielka grupa wykształconych kobiet, przedstawicielek klasy średniej i wyższej, jest w stanie świadomie walczyć i osiągać założone cele – z najistotniejszym z nich: lepszym statusem dla siebie i innych kobiet. Jako przykład zaangażowania w egipską politykę Ode-Wasiljewa przywołała Ṣafiyyę Zaġlūl (1878–1946) – nazwaną przez masy „matką Egipcjan", będącą aktywną członkinią partii Wafd. Razem z innymi kobietami uczestniczyła ona w demonstracjach ulicznych w 1919 roku, sprzeciwiających się obecności Brytyjczyków w Egipcie[188]. Uznanie i sławę zdobyła po upadku powstania, kiedy po aresztowaniu i zsyłce do Gibraltaru męża – Sa'da Zaġlūla (1859–1927), założyciela Wafd, bojownika o wolność ojczyzny, zdecydowała się zastąpić go w życiu publicznym.

W materiale wprowadzającym w środowisko ruchów kobiecych, emancypacyjnych i feministycznych autorka przywołuje też postaci aktywne publicznie, cieszące się uznaniem czy sławą, ale spoza sfery polityki. Badaczka zwraca mianowicie uwagę na udział kobiet w życiu artystycznym, kreśląc obraz sceny teatralnej. W Egipcie wśród uczestników tej młodej, choć prężnie rozwijającej się grupy znalazły się również kobiety. Część z nich uzyskała samodzielność i pozycję wystarczającą do organizacji i prowadzenia własnych zespołów. Jako przykład Ode-Wasiljewa podaje Fatḥiyyę Aḥmad (1898–1976), Munīrę al-Mahdiyyę (1884–1965) czy Fāṭimę Rušdī (1908–1996). Ich zespoły były szeroko znane i występowały nie tylko w Egipcie – odwiedzały Syrię, Palestynę, a nawet Irak[189].

---

[187] Ibidem, s. 81.

[188] *Safia Zaghloul „The Mother of the Egyptians"*, Series „Women Paved the Participation way", Cairo, March 3, 2010, www.nadrf.com/en/statements/03-03-2010.doc (dostęp 10.01.2013).

[189] К. Оде-Васильева, *Отражение быта современной арабской женщины в новелле...*, s. 82.

Po części wprowadzającej – zwięzłej, ale zawierającej wiele istotnych informacji na temat ruchów kobiecych w krajach arabskich w pierwszym ćwierćwieczu XX wieku, Ode-Wasiljewa przedstawia postaci kobiece, bohaterki arabskich nowel. Wybierając teksty i autorów, raz jeszcze oddaje pierwszeństwo Egiptowi. Z fali odrodzenia literackiego wyróżnia, wymieniając jednym tchem, braci ʻUbayd (których cała twórczość poświęcona jest wyłącznie egipskiej kobiecie), braci Taymūr, a także Muḥammada Haykala (1888–1956). Poza autorami egipskimi analizuje twórczość Ǧubrāna Ḫalīla Ǧubrāna oraz Salmy Ṣā'iġ, którzy w swoich utworach, kreując postaci bohaterek, dotykali problemów społecznych kobiet. W artykule prezentuje codzienne przeszkody i pytania stawiane przez współczesne jej mieszkanki Bliskiego Wschodu. Daje też wyraz własnym opiniom i przekonaniom.

Dla autorki kobiece prawo do romantycznej miłości było tak samo ważne, jak prawo kobiety do bycia wolną od wyzysku w miejscu pracy czy prawo posiadania oficjalnej reprezentacji politycznej. Jej zdaniem:

> Współczesna dziewczyna arabska chce kochać i być kochaną. Wie, że życie rodzinne powinno być zbudowane na wzajemnej miłości, dlatego też rozwód, poligamia i każdy problem dotykający egipską rodzinę ma swój początek w braku zaufania i miłości między małżonkami. Jak może się pojawić miłość między dwojgiem młodych ludzi, jeśli nie wolno im się spotykać? Również walka z zasłonami jest najlepszym instrumentem promocji zdrowej rodziny arabskiej. Izolacja młodych ludzi różnej płci od siebie prowadzi również do innego problemu. Skłania młodych mężczyzn do rozpusty, ponieważ do zawarcia związku małżeńskiego nie spotykają innych kobiet, wyłącznie te, które są rozwiązłe. Z kolei po ożenku najczęściej wracają oni do poprzedniego, rozwiązłego trybu życia, nie zwracając uwagi na swoje żony[190].

Co istotne, przywołane zagadnienia dotyczyły wszystkich kobiet, bez względu na wyznanie, a także środowisko, z którego się wywodziły – czy to wśród muzułmanów, druzów czy też chrześcijan. Różne grupy konfesyjne przez wieki żyły obok siebie, w podobnych warunkach geograficznych i bytowych, determinujących podobne rozwiązania kulturowe czy ekonomiczne, podobnie kształtujących świadomość pozycji jednostki i relacji między

[190] Ibidem, s. 86–87.

płciami. Ode-Wasiljewa podaje przykład chrześcijanki, bohaterki opowiadania *Połamane skrzydła* Ǧubrāna Ḫalīla Ǧubrāna. Salmā – wykształcona, inteligentna i majętna dziewczyna zostaje wbrew własnej woli wydana za mąż, za człowieka chciwego, okrutnego i zdeprawowanego. Jedynym wytłumaczeniem tej decyzji są więzy krwi – małżonek to krewny arcybiskupa. Pisarz dodatkowo zwraca uwagę na pozycję chrześcijańskiego duchowieństwa, estymę i ogromne poważanie, jakim otaczają go wierni. Opór czy próba sprzeciwu wobec decyzji kogoś z tego grona wydaje się całkowicie nierealna – choćby w obawie o zszarganie dobrego imienia rodziny. Jednak sama Ode-Wasiljewa w komentarzu do zaprezentowanej fabuły nie szczędzi gorzkich słów pod adresem bohaterki, widząc, jak bezwolnie podporządkowuje się ona sytuacji, obarczając odpowiedzialnością Najwyższego. Jak zauważa: „Jest tak bardzo związana konwenansami i wielowiekową niewolą, że nie myśli nawet o tym, by pójść pod prąd, by walczyć o swe szczęście i żyć z kochanym mężczyzną. Ojciec się zgodził, a ona się podporządkowała, choć to oznaczało jej zgubę"[191]. Z kolei tytułowa bohaterka opowiadania Muḥammada Haykala *Zaynab* – również wydana za mąż wbrew swej woli – w przeciwieństwie do Salmy potrafi trzeźwo oceniać sytuację, w której się znalazła. Wini za ten stan rzeczy członków własnej rodziny. Nie doszukuje się działania siły wyższej[192]. Przed śmiercią prosi matkę, by nie popełniła tego samego błędu w stosunku do młodszych sióstr.

Istotnym problemem podnoszonym przez Ode-Wasiljewą, ilustrowanym wyborem odpowiednich tekstów, były relacje arabskich kobiet i mężczyzn w sferze seksualności. Potępiała przy tym wszelkie społeczno-kulturowe uwarunkowania, które – w imię moralności, obyczajowości, religii – utrudniałyby budowanie związków, w tym relacji seksualnych, opartych na miłości dwojga ludzi. Możliwość decydowania o własnej przyszłości i odrzucenie dotychczasowych ograniczeń w relacjach między płciami stanowiło jedyną alternatywę dla rozbudowanego procederu prostytucji, napędzanej przez kobiece ubóstwo, zniewolenie oraz brak satysfakcjonujących relacji seksualnych między arabskimi mężczyznami i kobietami pozostającymi w związkach małżeńskich. Jak zauważyła badaczka, prostytucja przedstawiana jako problem społeczny – zarówno w świecie mężczyzn, którzy nawet po ślubie zaniedbują swoje żony, przedkładając towarzystwo kobiet lekkich obyczajów, jak i w świecie kobiet, zostawionych samym sobie, porzuconych na rzecz płatnych rozrywek, zosta-

[191] Ibidem, s. 84.
[192] Ibidem.

ła dostrzeżona przez współczesną egipską literaturę piękną. Ode-Wasiljewa przywołuje tu bohatera opowiadania *Dars mu'lim* (Bolesna lekcja) autorstwa Šaḥḥāty 'Ubayda, który przyznaje, że: „Jedyne miejsce, do którego chodziłem za dnia, żeby się rozerwać, to był dom madame Ri Siriz. Żadnemu ze swych przyjaciół nie mówiłem o tym miejscu, nawet tobie. U niej wybierałem sobie taką kobietę, jaką chciałem. Jednak, żebyś zrozumiał moje milczenie, musisz wiedzieć, że ta madame dla pozoru ma dom mody, a potajemnie zajmuje się stręczycielstwem. Ona ma wielki dom [...] nie czuła się skrępowana, by część domu przeznaczyć na spotkania. Nie wiem, co ją do tego skłoniło: uprzejmość w stosunku do klientek czy może zrozumiała, że szycie strojów nie jest dostatecznie opłacalne"[193].

Tego rodzaju tematyka nie spotkała się jednak z życzliwym przyjęciem czytelników. Badaczka zwróciła uwagę na to, że społeczeństwo nie było gotowe na przyjęcie literatury faktu i krytycznie odnosiło się do twórczości obu braci 'Ubayd[194]. Fala niezrozumienia dosięgła też opowiadanie Maḥmūda Taymūra *Zapłata* (Al-Uğra), w którym autor rysuje portret kobiety sprowadzonej przez męża na złą drogę. Własny mąż staje się stręczycielem, wynajmuje żonę każdemu ze znajomych, jeśli tylko wyrazi on taką chęć. Ode-Wasiljewa wskazuje przy tym na chorobliwe skutki uzależnienia młodych dziewcząt od obcych mężczyzn, którzy, wchodząc w rolę męża i opiekuna, przejmują kontrolę nad ich życiem. Brak doświadczenia i niedojrzałość powodują, że to mężczyzna ma przemożny wpływ na kształtowanie się osobowości dziewczyny. Jest w stanie wymóc na niej całkowite posłuszeństwo – nawet przekraczając obyczajową granicę. W takiej sytuacji również uwolnienie z toksycznego związku – wydawałoby się łaskawe zrządzenie losu, jak w przypadku bohaterki opowiadania, która zostaje wdową – niewiele zmienia. Postać powołana do życia przez Taymūra nie potrafi czy też nie chce zmian, kontynuuje proceder, do którego doprowadził ją zmarły mąż. Ode-Wasiljewa, komentując tego rodzaju postawę, starała się nawiązać do własnych doświadczeń. Straciwszy męża, sama stanęła przed wyborem. Jednym z rozwiązań było odrzucenie konwenansów i podjęcie roli jeśli nie prostytutki, to utrzymanki. Jednak nie dopuszczała do siebie takiego rozwiązania, uznając, że stan wdowieństwa obliguje ją, by cały czas dbać o pamięć zmarłego męża, nawet po jego śmierci nie splamić jego i własnego honoru[195].

[193] Cyt. za: ibidem, s. 87.
[194] Ibidem.
[195] АИВРАН, ф. 4, о. 1, К. В. Оде-Васильева, Niebieski zeszyt, s. 1–2 od końca.

Dwa ostatnie z poruszanych w arabskiej literaturze pięknej, a wybranych przez Ode-Wasiljewą tematów dotyczyły małżeństw mieszanych i wpływu na kobiety wielkiej emigracji, której fale odpływały z Syrii i Palestyny przed I wojną światową i po jej zakończeniu. I tym razem badaczka mogła odnieść do własnych doświadczeń przetworzone na literacki obraz realne sytuacje, postawy i problemy kobiet. W kwestii mieszanych małżeństw – między Arabami i nie-Arabami oraz chrześcijanami i muzułmanami – wnosiła o prawo do samodzielnego wyboru małżonka, religijną tolerancję, możliwość wzięcia ślubu świeckiego oraz porzucenie patriarchalnej kontroli nad kobietami w rodzinie[196]. Drastyczną ilustrację przywołanych problemów stanowiło opowiadanie *Suraya* (Suraja) ʻĪsy ʻUbayda.

Jego bohaterka – chrześcijanka wychodzi za mąż za muzułmanina. Jednak bardziej niż uczuciem kieruje się chęcią zysku – przyciąga ją majątek wybranka. Wprawdzie ojciec dziewczyny jej nie zabija, choć i takie przypadki miały miejsce wśród chrześcijańskich rodzin, w których córki zamierzały wyjść za muzułmanów, ale nie wybacza córce występku nawet na łożu śmierci. Oczywiście autorka potępiała praktykę kar ostatecznych, jednak nie zdecydowała się stanąć po stronie każdego mieszanego małżeństwa. Pozwala sobie przytoczyć liczne motywacje stojące u podstaw spajających tego rodzaju związki. Przy braku więzi duchowych czy wspólnych doświadczeń kulturowych, takim bodźcem mogą być: majątek, wykształcenie albo pragnienie, poszukiwanie pewnego rodzaju egzotyki. Uznanie Kławdii Wiktorowny znalazło wyłącznie uczucie. Jej zdaniem, tylko ono jest godne, upoważnia do przekraczania barier, łamania utartych stereotypów[197].

Drugi z problemów – wpływ emigracji ilustruje opowiadanie Salmy Ṣā'iġ *Historia Hayfy Dajrani* (Ḥikāyat Hayfā ad-Dayrānī). Jego bohaterka, pozostawiona sama sobie, opuszczona przez męża, który wybrał życie na obczyźnie, ciągle żyje w oczekiwaniu na przesyłkę z pieniędzmi na podróż dla całej rodziny i wciąż karmi się złudzeniami. By móc utrzymać siebie i dzieci, zatrudnia się jako służąca. W podobnej sytuacji znalazło się wiele kobiet, samotnie zmagających się z trudnościami dnia codziennego w Syrii czy Palestynie. Ich mężowie szukali lepszego życia na zachodniej półkuli, w północnej bądź południowej Ameryce. Dodatkową trudność – oczywiście poza koniecznością samodzielnego utrzymania siebie i dzieci – stanowiło dla nich zderzenie z samotnością, z którą każda musiała zmierzyć się na własny sposób. Mężczyźni,

[196] К. Оде-Васильева, *Отражение быта современной арабской женщины в новелле...*, s. 83.
[197] Ibidem, s. 87–88.

dzięki mobilności, mogli zostawić wiele ze swoich problemów za burtą statku opuszczającego syryjskie lub palestyńskie wybrzeże. Kobiety, przywiązane do miejsca, pozbawiono tego przywileju. Często, bez formalnej opieki, traciły kontrolę nad swoją sytuacją osobistą i ekonomiczną. Nie miały też wpływu na to, co robi mąż będąc za granicą, a ten nierzadko w nowym miejscu zakładał nową rodzinę, o pozostawioną w ojczyźnie już się nie troszczył. Ode-Wasiljewa, sama będąc żoną nie-Araba, decydując się na emigrację, mogła jedynie współczuć kobietom skazanym na alienację z tych powodów.

Wydźwięk, jaki niósł artykuł Arabki, sprowadzał się do konstatacji, że choć ruchy emancypacji kobiet na Bliskim Wschodzie wyszły poza sferę marzeń, pragnień czy dążeń jednostek, trwale zakorzeniły się w społecznym krajobrazie, mogły się nawet pochwalić pewnymi sukcesami – przedstawia je w noweli *Pamiętnik Hikmet Hanum* (Mudakkrāt Ḥikmat Hānum) ʻĪsā ʻUbayd, kreśląc żywy obraz aktywności społeczno-politycznej uczestniczek demonstracji na ulicach Kairu – to do realizacji większości celów pozostała długa droga. Jak ujęła to Ode-Wasiljewa: „Arabowie zrozumieli, że bez wyzwolenia kobiet nie może być wolności i rozwoju. Jednak ciągle nie można mówić o całkowitym wyzwoleniu kobiet. W celu zniesienia setek lat ucisku musiałaby się odbyć prawdziwa rewolucja lub musiałby się pojawić jakiś dyktator w stylu Mustafy Kemala w Turcji"[198]. Wydaje się, że oczekiwania te wciąż są aktualne.

5.4. INNE PRACE

Nauczanie języka arabskiego w ZSRR w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku utrudniał niedobór materiałów dydaktycznych. Opublikowane w latach wcześniejszych podręczniki były praktycznie niedostępne albo – w najlepszym razie – uzyskanie ich przez studentów było zdecydowanie utrudnione. Dotychczasowe wydania, czy to z uwagi na niewielki nakład, czy skalę zapotrzebowania, a raczej jedno i drugie, szybko zyskiwały status bibliograficznej rzadkości – nawet mimo kolejnych wznowień. Sytuację próbowali ratować wykładowcy poszczególnych ośrodków, którzy niezależnie od siebie podjęli starania opracowania i wydania stosownych podręczników. W nauce gramatyki za pierwszy poważny zbiór, będący pomocą dydaktyczną, należy traktować opublikowane przez Moskiewski Instytut Orientalistyczny pod koniec lat dwudziestych XX wieku *Арабские упражнения* (Ćwiczenia arabskie)[199]. Podręcznik ten, w opinii Charłampija Baranowa (1892–1980),

[198] Ibidem, s. 82–83.

[199] Х. Баранов, *Арабские упражнения*, Москва 1929.

spełniał swoją rolę na pierwszych latach studiów, gdzie polecano go do systematycznej nauki gramatyki arabskiej[200]. Z kolei w 1933 roku, również w Moskwie, ukazał się obszerniejszy, dwuczęściowy *Учебник арабского языка* (Podręcznik języka arabskiego) autorstwa Charłampija Baranowa, Aleksandra Kasajewa i Raufa Subbotina[201]. Mimo wprowadzenia na rynek księgarski obydwu pozycji, sytuacja w nauczaniu języka arabskiego niewiele się zmieniła. Publikacje te były trudno dostępne, chociażby z uwagi na niski nakład, związany z zastosowaną w ich przypadku litograficzną techniką druku[202]. Trudności, jakie napotykali studenci, a także prowadzący zajęcia wykładowcy, skłoniły Ode-Wasiljewą do podjęcia prac nad podręcznikiem własnego autorstwa. Tym bardziej że „Kraczkowski gorąco popierał tę ideę i udostępnił cały znajdujący się w instytucie materiał naukowy i archiwalny"[203]. Finalny efekt tych starań ukazał się w 1936 roku w Leningradzie, w nakładzie 1500 egzemplarzy[204].

Учебник арабского языка (Podręcznik języka arabskiego) został opracowany przez przez Ode-Wasiljewą dużo wcześniej i był w zasadzie gotowy do druku już pięć lat przed datą publikacji. Jednak ostatecznie ukazał się po długim oczekiwaniu, co nie oznacza, że materiały zebrane przez autorkę w tym czasie nie były wykorzystywane i nie sprawdzono ich w praktyce. Charakterystyczne dla podręcznika Arabki było to, że pozwalał on na poznanie języka żywego. Równolegle z podstawowym zadaniem – to jest nauką języka literackiego – autorka starała się zapoznać studentów z dialektem syryjskim. Publikacja zawiera komentarz porównawczy opisujący język mówiony społeczności syryjsko-palestyńskiej. Na wybór tego a nie innego dialektu nie pozostawał bez znaczenia fakt, że to właśnie on (spośród wszystkich innych) – zdaniem Ode-Wasiljewej – najbliższy jest współczesnemu językowi literackiemu[205]. Jednak zbyt krótkie objaśnienia i brak stosownych tekstów ilustrujących różnice między językiem literackim i mówionym oraz brak ćwiczeń nie sprzyjały dogłębnemu poznaniu dialektu[206]. Trzeba jednak podkreślić, jak to

[200] Г. Шарбатов, *Арабистика в СССР...*, s. 10.

[201] Х. Баранов, А. Касаев, Р. Субботин (Усман Бен Ахмед Зарур), *Учебник арабского языка*, Москва 1933.

[202] Г. Шарбатов, *Арабистика в СССР...*, s. 11.

[203] А. Валиев, op. cit., s. 10.

[204] Dla porównania: *Грамматика литературного арабского языка* N. Juszmanowa ukazała się w 1928 roku w 1000 egz., a *Синтаксис современного арабского языка* D. Siemienowa z 1941 roku zaledwie w 800 egzemplarzach. Porównując to z nakładem, w jakim opublikowano podręcznik Ode-Wasiljewej, należy stwierdzić, że był on znaczny.

[205] К. Оде-Васильева, *Предисловие* [w:] *Учебник арабского языка*, Ленинград 1936, s. 3.

[206] Г. Шарбатов, *Арабистика в СССР...*, s. 11.

zaznaczyła Ode-Wasiljewa w przedmowie, że zależało jej na stworzeniu podręcznika, a nie samouczka. Książka zakładała pracę studenta z wykładowcą – pod jego kontrolą i z jego wsparciem. Tym samym celowo nie zamieszczono tu rozległych objaśnień, licząc na inicjatywę wykładowcy w tym zakresie[207]. Zresztą, jak słusznie zauważyła autorka, „jakiekolwiek objaśnienia byłyby zamieszczone odnośnie do niektórych arabskich fonemów, takich jak choćby ض, ه, ح, ع, to uczący się nie usłyszawszy ich od wykładowcy, nie będzie miał o nich wyobrażenia"[208]. Warto podkreślić, że zanim podręcznik trafił do publikacji, materiał w nim zawarty kilkukrotnie został wykorzystany w praktyce dydaktycznej przez różnych wykładowców. Ich cenne uwagi wykorzystano przy opracowaniu wersji finalnej, przeznaczonej do druku[209].

Struktura podręcznika zakładała, że student od samego początku powinien nauczyć się pracy ze słownikiem. Każdą z pierwszych 26 lekcji – po właściwym tekście – zaopatrzono w słowniczek stworzony według alfabetu rdzeni. Usunięcie go z dalszych rozdziałów było świadomą decyzją autorki. Jej zdaniem, pierwsze 26 lekcji powinno wystarczyć, by studenci nabyli umiejętność odnajdywania słów w słowniku ogólnym, zamieszczonym w ostatniej części książki[210]. Inne z wykorzystanych pomocy szły tym samym tropem. Teksty z początku zaopatrzono w pełną wokalizację. W miarę nabywania umiejętności i z każdym kolejnym tekstem liczbę znaków wokalizacyjnych zmniejszano. Zabieg ten miał na celu przyuczenie do świadomego czytania, a nie nauki tekstu na pamięć. Ważnym elementem uzupełniającym były dodane do podręcznika – w charakterze aneksu – teksty konstytucji Egiptu i Syrii, a także wzory różnego rodzaju umów międzynarodowych zawartych między krajami arabskimi i ZSRR. Stanowiły one ilustrację funkcjonowania różnych stylów i specyfiki języka. Wybór źródeł nie był przypadkowy. Same teksty konstytucji: dwóch wybranych państw, powstałe w różnych okolicznościach, spisane na dwa odmienne sposoby, pozwalały dostrzec różnice w wykorzystaniu narzędzi językowych. Pierwsza z nich została napisana czystym językiem arabskim, zaś w drugiej dostrzec można wpływy języka francuskiego (pierwotnie funkcjonowała właśnie w języku Voltaire'a). Poza tekstami oficjalnych dokumentów w podręczniku znalazły się dwa rozdziały z książek Amīna ar-Rayḥānīego, które, poza walorami literackimi, odzwierciedlały społeczne warunki życia na współczesnym autorowi Bliskim Wschodzie.

---

[207] К. Оде-Васильева, *Предисловие* [w:] *Учебник арабского языка...*, s. 4.
[208] Ibidem, s. 6.
[209] Ibidem, s. 3.
[210] Ibidem, s. 4.

Cennym elementem publikacji było wprowadzenie, dotyczące problematyki dialektologii. Autorka zamieściła w nim wiele trafnych uwag na temat stosunku dialektu syryjskiego do literackiego języka arabskiego. W tekście, będącym w zasadzie przyczynkiem do historii problematyki, Ode-Wasiljewa wyszła od wyjaśnienia znaczenia języka poezji staroarabskiej, czyli północnoarabskiego, by przejść do wyodrębnionych z czasem poszczególnych dialektów. Nauka wyłącznie klasycznego języka arabskiego jest w związku z powyższym niewystarczająca dla opanowania sztuki konwersacji. Sytuacja ta rodzi również pytanie, jaki dialekt wybrać, jakimi kryteriami kierować się przy jego wyborze. Autorka z oczywistych względów zaproponowała syryjski, który określiła mianem języka kompromisu[211]. Swoją rekomendację uzasadniała chociażby tym, że syryjski już dawno przekroczył granice administracyjne Syrii i był wykorzystywany przez wykształconych Arabów i nie-Arabów oraz przez znaczną część europejskich arabistów. Poza tym w tekście wspomniano o podjętych w Egipcie staraniach stworzenia narodowego języka egipskiego, opartego na miejscowym dialekcie. Z drugiej strony, przytoczono przykłady rugowania (a raczej prób usunięcia w cień) dialektu na rzecz języka literackiego. W 1928 roku w Palestynie wydano nakaz bezwzględnego używania języka literackiego w szkołach (zarówno w trakcie prowadzenia zajęć i korzystania z podręczników, jak i podczas konwersacji z uczniami). W nieco łagodniejszej formie (dotyczył wyłącznie lekcji językowych) obowiązywał on też w Syrii.

We wprowadzeniu badaczka poświęciła również uwagę wzajemnym relacjom języka literackiego i dialektu. Przy tej okazji wspominała o tekstach literackich stworzonych w dialekcie. Warto jednak zauważyć, że poza utworami scenicznymi nie zyskały one uznania odbiorców. Za to połączenie obu języków – literackiego i dialektu – uznawała już za rozwiązanie właściwe, bo „język literacki włożony w usta bohaterów, osób w przeważającej większości niewykształconych, brzmi zwykle nienaturalnie"[212]. Jako przykład stosowania takiej techniki podała utwory braci Muḥammada i Maḥmūda Taymūrów, Tawfīqa al-Ḥakīma (1898–1987) czy Muḥammada Ḥasana. Ode-Wasiljewa poruszyła też kwestie reformy alfabetu arabskiego, ortografii, latynizacji, czy chociażby uproszczenia zapisu liter w ten sposób, aby wyłącznie jeden znak graficzny odpowiadał jednemu dźwiękowi, bez względu na to, w jakim miejscu w słowie się znajduje. Autorem ostatniego postulatu był król Egiptu – Fu'ād

[211] Eadem, *Введение* [w:] *Учебник арабского языка...*, s. 9.
[212] Ibidem, s. 10.

(1868–1936), stąd też sprawy te często były dyskutowane przez członków Akademii Języka Arabskiego w Damaszku. Jednak – nad czym ubolewała badaczka – mimo wielości projektów reform ortografii, żaden nie wyszedł poza fazę oceny i sporów w gronie specjalistów.

Na koniec Arabka zajęła się kwestią leksykologii. Zwróciła uwagę na drogi i związane z nimi problemy przy wprowadzaniu do zasobu leksykalnego języka arabskiego nowych słów. Zmiany w świecie arabskim i poza nim – chociażby rozwój naukowy czy techniczny – wymagały stworzenia arabskiej terminologii dla wielu współczesnych pojęć. Radzono sobie na dwa sposoby. Po pierwsze, drogą przejęcia obcego terminu; po drugie, poprzez stworzenie adekwatnego terminu arabskiego. Pisząc o zapożyczeniach leksykalnych we współczesnym języku arabskim terminów z języków europejskich autorka wskazała przede wszystkim na kwestię adekwatności bądź też niepełnej adekwatności w przypadku niektórych zapożyczeń, dokumentując to odpowiednimi przykładami. Podręcznik wydany w 1936 roku nie był ostatnią publikacją Ode-Wasiljewej dotyczącą zagadnienia dialektologii. Kolejne prace miały już jednak powstać w Moskwie.

5.5. ROSYJSKIE TOWARZYSTWO PALESTYŃSKIE

Oprócz wspólnej pracy i przyjaźni Kraczkowskiego i Ode-Wasiljewą łączyła pasja społecznikowska – gotowość do podejmowania mniej lub bardziej sformalizowanych działań na rzecz środowiska naukowego czy też samej nauki. Poza tym oboje zawsze byli gotowi podać pomocną dłoń osobom w potrzebie. Kławdia Wiktorowna swoją pracą na Ukrainie dała najlepszy temu wyraz. Uczony zaś nigdy nie stronił od wsparcia innych – swoich koleżanek i kolegów. Oczywiście dla grona radzieckich orientalistów najistotniejsze były inicjatywy nakierowane na wsparcie i rozwój nauki. Na tym właśnie polu ponownie zbiegły się drogi przyjaciół. Zresztą trudno wyobrazić sobie, by w przedsięwzięciach angażujących Kraczkowskiego nie brała udziału Ode-Wasiljewa. Uczony praktycznie od powrotu z Bliskiego Wschodu w 1910 roku aż do śmierci był związany z Towarzystwem Palestyńskim.

Lata dwudzieste i początek lat trzydziestych XX wieku to dla Towarzystwa czas, kiedy z organizacją związały się wielkie postaci – ludzie takiego formatu, jak Wasilij Łatyszew (1855–1921)[213] czy Fiodor Uspienski (1845–1928)[214].

[213] Wasilij Łatyszew – rosyjski filolog klasyczny, epigrafik, historyk. Najważniejsze dzieło: *Свод античных надписей, найденных в Северном Причерноморье* (wyd. w t. 1–2 bądź w t. 1–4, 1885–1901).

[214] Fiodor Uspienski – rosyjski bizantynista, członek Akademii Nauk od 1900 roku. W latach 1894–1914 dyrektor Rosyjskiego Instytutu Archeologicznego w Konstantynopolu, w la-

Dla samego Towarzystwa nie był to jednak czas najłatwiejszy. Mogło ono w ogóle zniknąć ze sceny naukowej, a przetrwanie w dużej mierze zawdzięczało właśnie Uspienskiemu[215]. Po jego śmierci na czele organizacji stanął Nikołaj Marr. W owym czasie pełnił on już dziesiątki funkcji naukowych i społecznych, dlatego też objęcie jeszcze jednej nie wróżyło dobrze samemu Towarzystwu. W tej sytuacji większą część obowiązków związanych z działalnością organizacji zmuszony był wziąć na siebie Kraczkowski.

W tym czasie liczyła ona 55 członków, którzy w nowych warunkach „zajmowali się badaniem Palestyny, Syrii, Egiptu, Konstantynopola i Athosu"[216]. Sporym utrudnieniem mogły być niejasności co do statusu, roli i możliwości organizacji. Utraciła bowiem formalną niezależność – włączona w struktury Akademii Nauk, jako wewnętrznie wyodrębniona jednostka zajmująca się kwestiami palestyńskimi. Choć z drugiej strony, przynależność do uznawanej przez władze Akademii dawała pewną gwarancję przetrwania, której z pewnością zabrakłoby w przypadku odrębnego, niszowego stowarzyszenia. Co ciekawe, przywołany okres to także zmiana jakościowa zainteresowań naukowych członków. Nigdy wcześniej ani później prace badaczy związanych z Towarzystwem nie były tak różnorodne, obejmując archeologię, historię, bizantynistykę, badanie rękopisów, arabistykę, a także współczesność palestyńską. Towarzystwo było aktywnie działającym naukowym przedsięwzięciem, związkiem uczonych z szerokim i różnorodnym programem. Dysponowało ponadto obszerną biblioteką z zakresu palestynoznawstwa, która jednak z powodu zawirowań organizacyjnych przepadła[217].

Ignacy Kraczkowski od 1928 roku pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Towarzystwa. Starał się wykorzystać potencjał organizacji z korzyścią

tach 1921–1928 przewodniczący Rosyjskiego Towarzystwa Palestyńskiego. Główne dzieło: *История Византийской империи*. Zob.: Г. Лебедева, В. Якубский, *К истории изучения творческой биографии академика Ф. И. Успенского (петроградско-ленинградский период жизни Ф. И. Успенского, судьба научного наследия)*, „Античная древность и средние века" 2004, вып. 35, s. 255–264.

[215] W związku z tym, że Rosyjski Instytut Archeologiczny w Konstantynopolu zaprzestał działalności wraz z początkiem I wojny światowej, a pojawiające się nadzieje na jego reaktywację w połowie lat dwudziestych XX wieku spełzły na niczym, Uspienski skoncentrował wszystkie wysiłki na zabezpieczeniu działalności Towarzystwa Palestyńskiego, z którym od dawna był związany. Przewodniczący zgodził się przekazać na rzecz państwa cały majątek organizacji, zarówno ten znajdujący się poza granicami, jak i w ZSRR. Przekazanie to miało w zasadzie i tak formalny charakter, jednak gest ten został pozytywnie odebrany przez ówczesne władze. Zob.: К. Юзбашян, op. cit.

[216] Ibidem.

[217] Ibidem.

dla świata nauki. W czasach politycznej zawieruchy robił wiele, by zachować jak najwięcej ze spuścizny – jakby nie patrzeć – imperatorskiego stowarzyszenia. Zdawał sobie sprawę z roli, jaką wypełniło ono w swoim czasie wobec środowiska rosyjskich orientalistów. Warto jednak podkreślić, że głównym filarem aktywności Towarzystwa w latach 1917–1930 był przede wszystkim entuzjazm jego dotychczasowych członków, doceniających utrzymanie (mimo formalnych zmian i przetasowań) ciągłości organizacyjnej, a przede wszystkim funkcjonalnej. W latach 1920–1930 odbyło się 26 posiedzeń plenarnych – z reguły gromadzących komplet członków (co przy niewielkiej liczebności organizacji nie stanowiło wielkiego wyzwania). Miały one charakter ściśle naukowy – w ich trakcie zaprezentowano łącznie 30 referatów.

Członkinią Towarzystwa była też Kławdia Wiktorowna. Na posiedzeniu 20 grudnia 1928 roku wystąpiła obok swego mistrza, który prezentował własne badania nad dialektem w Palestynie XX wieku. Ona zaś przedstawiła referat dotyczący współczesnego systemu szkolnictwa na tym terenie[218]. Jej kolejny referat – wygłoszony w 1931 roku – odnosił się do wydarzeń w Palestynie w 1929 roku[219]. Należy w tym miejscu podkreślić, że publiczne wystąpienia – szczególnie przed znakomitym audytorium Towarzystwa – pozwalały na prezentację obranych kierunków badawczych, przebiegu i wyników własnych prac, a na koniec na poddanie ich dyskusji. To wszystko w obliczu utrudnionego dostępu do normalnie funkcjonującego rynku wydawniczego. Instytucje akademickie w czasach porewolucyjnych miały dosyć ograniczone możliwości wydawnicze, stąd obniżenie rangi i znaczenia obiegu publikacji naukowych właśnie na rzecz ustnych referatów i wykładów. Często wymiana doświadczeń i dorobku badaczy ograniczała się do publicznej prezentacji i dyskusji w trakcie spotkań, sympozjów czy konferencji. Praktyka wygłaszania referatów na posiedzeniach Rosyjskiego Towarzystwa Palestyńskiego gwarantowała przynajmniej wysoki poziom merytoryczny ocen, służąc utrzymaniu tegoż w ramach radzieckiej orientalistyki. W dyskusję byli bowiem zaangażowani, wysuwając argumenty i kontrargumenty, bardzo wymagający i kompetentni słuchacze.

[218] А. Грушевой, op. cit., s. 142–143.

[219] Wystąpienie traktowało o zamieszkach w Palestynie z 23–31 sierpnia 1929 roku, których podłożem był dostęp do Muru Zachodniego na Starym Mieście w Jerozolimie. W wyniku starć zginęli wówczas Żydzi i Arabowie. К. Юзбашян, op. cit. Władimir Krasnowski twierdzi, wspominając Ode-Wasiljewą, że bardzo bała się napływu Żydów do Palestyny, a strach ten był uczuciem podświadomym. Воспоминает Владимир Николаевич Красновский, s. 15.

W połowie lat trzydziestych XX wieku działalność organizacji powoli zamarła. W dużej mierze było to wynikiem obiektywnych przyczyn. Badacze – głównie zajmujący się naukami historycznymi – stanęli w obliczu kryzysu. Obok ciągłej dbałości o świadectwa przydatności swojej pracy, każdego dnia musieli decydować, dokąd skierować i jak prowadzić badania, by nie narazić się na pozanaukową krytykę. W dodatku problematyka palestyńska szerszemu gronu, a co istotniejsze, także władzom wydawała się obca. W tej sytuacji wydawało się, że Rosyjskie Towarzystwo Palestyńskie już się nie podźwignie.

5.6. ARABISTYCZNE KOŁO NAUKOWE IM. BARONA ROZENA

Sytuacja arabistyki i arabistów w Leningradzie pod koniec lat 20. XX stulecia była więc nienajlepsza. Jak wspomniano, Katedra Języka Arabskiego na uniwersytecie praktycznie była bliska likwidacji. Arabiści do tej pory zatrudnieni w istniejącym przy uniwersytecie Instytucie Historii Porównawczej Literatur i Języków Zachodu i Wschodu im. A. N. Wiesiełowskiego (Институт сравнительной истории литературы и языков Запада и Востока) zostali przeniesieni do innych jednostek, a Instytut Żywych Języków Wschodnich, ze względu na swoją specyfikę, w ogóle nie był przygotowany do prowadzenia działalności naukowej. Istniało jeszcze założone przy Muzeum Azjatyckim w 1920 roku Kolegium Orientalistów (Коллегия востоковедов)[220], jednak wśród działających w jego ramach katedr i instytutów nie było żadnego związanego z arabistyką. W stolicy pojawiła się wprawdzie inicjatywa zjednoczenia orientalistów, która miała stać się „laboratorium nowej rewolucyjnej orientalistyki"[221]. W 1921 roku przybrała ona postać Wszechzwiązkowego Orientalistycznego Stowarzyszenia Naukowego (Всесоюзная научная ассоциация востоковедения)[222]. Niestety, idea ta nie znalazła poparcia u większości piotrogrodzkich uczonych, w tym również Kraczkowskiego. Być może miało to związek z charakterem samej organizacji oraz formułą prowadzonych w jej ramach prac. Zdaniem akademika, nie można było ich nazwać naukowymi, a raczej publicystycznymi[223]. Członkami stowarzyszenia były osoby, które nie znały żadnego języka orientalnego, zatem nie mogło być nawet mowy o pro-

[220] Kolegium Orientalistów – organizacja powstała przy Muzeum Azjatyckim, działająca w ramach Akademii Nauk ZSRR.

[221] А. Долинина, *Невольник долга...*, s. 218.

[222] Szerzej na temat Wszechzwiązkowego Orientalistycznego Stowarzyszenia Naukowego zob. np.: М. Иванова, *Введение в регионоведение. Из истории советского востоковедения*, Томск 2006, s. 9–13.

[223] А. Долинина, *Невольник долга...*, s. 219.

wadzeniu poważnych badań w tym zakresie. Zastrzeżenia budziła przy tym osoba przewodniczącego – Michaiła Pawłowicza (1871–1927). Nie miał wykształcenia orientalistycznego, za to śmiało można go określić mianem „zawodowego rewolucjonisty". Całości obrazu dopełniał jego stosunek do badań nad martwymi językami orientalnymi czy zaginionymi cywilizacjami, o których wyrażał się, oględnie mówiąc, bez szacunku[224].

W tej sytuacji Kraczkowski zmuszony był podejmować coraz to nowe inicjatywy – od nieformalnych, czysto towarzyskich, po oficjalne, cieszące się aprobatą władz – w dążeniu do integracji środowiska arabistów. Starał się nie poddawać, próbując doprowadzić do końca swoje zamierzenia. Nie rezygnował z wytyczonych celów mimo napotkanych przeciwności. Tak też było z próbą aktywizacji leningradzkich arabistów. Wymyślone przez niego Arabistyczne Koło Naukowe im. Barona Rozena (Кружок арабистов им. Барона Розена) nie zyskało uznania i poparcia władz Kolegium Orientalistów. Niezrażony odmową, 23 stycznia 1928 roku, w 20. rocznicę śmierci patrona, w swoim domu, w którym, *nota bene*, wcześniej mieszkał Rozen, zainaugurował pierwsze posiedzenie tego nieformalnego klubu towarzysko-dyskusyjnego. Na zaproszenie odpowiedzieli i stawili się, by „wymienić poglądy na bieżące tematy arabistyczne"[225], wszyscy przebywający wówczas w Leningradzie badacze tej specjalności – w tym, oczywiście, Ode-Wasiljewa.

Koło, zgodnie z wyznaczonymi celami, miało służyć badaniu różnych kwestii związanych z arabistyką i dziedzinami pokrewnymi. Mimo że nie zyskało formalnego statusu, nie zabrakło dokumentu założycielskiego. W nakreślonym przez Kraczkowskiego regulaminie – swoistym zbiorze „intencji i dobrych praktyk" – znalazły się konkretne metody realizacji zadań Koła: wygłaszanie referatów, przekazywanie bieżących informacji, prezentowanie komunikatów dotyczących wszelkich nowinek ze świata arabistyki. Poza tym przedsięwzięcie – jak podkreśla się w dokumencie – miało na celu konsolidację środowiska leningradzkich arabistów. Członkostwo w „organizacji" przysługiwało „naukowcom interesującym się kwestiami arabskimi"[226]. Na stałe sympatyzowało z Kołem i uczestniczyło w jego pracach 18 osób, które w czasie wolnym od pracy spotykały się z zadziwiającą regularnością, co dwa tygodnie, w domu przewodniczącego na Wyspie Wasiljewskiej. Mimo nieformalnego charakteru organizacji i narzuconego przez akademika tempa pracy,

[224] Ibidem.
[225] Ibidem, s. 224.
[226] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 2, д. 174, л. 3.

członkowie mocno zaangażowali się w działalność tego swoistego klubu dyskusyjnego. Pod auspicjami barona Rozena organizacji udało się przetrwać dwa i pół roku[227]. W tym czasie zorganizowano 50 spotkań[228], na których przedstawiono i wymieniono poglądy na temat 40 referatów[229], dotyczących bardzo szeroko pojętych kwestii arabistycznych – od literatury, przez język, aż po historię i politykę[230].

Warto podkreślić, że Koło powstało i funkcjonowało jako prywatna inicjatywa Kraczkowskiego. Do końca nie sformalizowano wielu spraw, w tym tak podstawowej, jak podmiotowość prawna „organizacji", a także wszystkich wewnętrznych zasad i procedur. Uczestnicy dyskusji odpowiadali wyłącznie przed sobą nawzajem i jedyne restrykcje, jakie mogły ich spotkać, to krytyka ze strony współtowarzyszy. Mimo to wszyscy respektowali decyzje przewodniczącego bądź postanowienia ogółu. Zapewne czując osobistą odpowiedzialność za losy tej pożytecznej inicjatywy, starano się chociażby trzymać istniejącego planu prezentacji poszczególnych wykładów. Ewentualne zmiany były, co najwyżej, wynikiem poważnych, niezależnych od prelegenta okoliczności – na przykład choroby. Każde spotkanie wiązało się także z wystąpieniem przewodniczącego. Referował w skrócie co nowego wydarzyło się w światowej arabistyce. Prezentował dokonania zagranicznych uczonych. Czytał listy, które otrzymywał od rodzimych i zagranicznych arabistów. Z pewnością ta część, którą Kraczkowski poświęcał na swoiste podsumowanie wydarzeń w świecie arabistycznym, była nie mniej istotna niż następujący po niej zaplanowany odczyt. Dzięki relacjom przewodniczącego uczestnicy mieli kontakt ze światem badawczym poza granicami ZSRR, byli na bieżąco z arabistycznymi nowinkami.

Na jednym z zebrań, w październiku 1929 roku, Kraczkowski odczytał zebranym list otrzymany od dwóch radzieckich etnografek, a wcześniej nauczycielek w szkole dla dziewcząt Towarzystwa Palestyńskiego w Nazarecie – Natalii Burykinej i Marii Izmajłowej. Autorki informowały uczonego, że odnalazły w Uzbekistanie Arabów, którzy zachowali częściowo swój język[231]. Informacja zaintrygowała uczestników spotkania, nie wyłączając samego

[227] А. Долинина, *Невольник долга...*, s. 225.

[228] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 2, д. 174, л. 231, 233.

[229] Ibidem.

[230] Najlepiej tę różnorodność ilustruje publikacja *Записки Коллегии Востоковедов*, т. 5, Ленинград 1930, w której zebrane zostały referaty większości członków Arabistycznego Koła Naukowego im. Barona Rozena.

[231] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 2, д. 174, л. 27.

przewodniczącego. Uczony wrócił do tej kwestii jakiś czas później, ale już pod patronatem zupełnie innej organizacji.

Każdy rok działalności podsumowywano w trakcie dodatkowych spotkań. Miały miejsce dwa takie posiedzenia: 23 stycznia 1929 roku i 23 stycznia 1930 roku[232]. Przy ich okazji dyskutowano nad stanem badań arabistycznych oraz starano się wyciągnąć wnioski z pracy organizacji.

Ode-Wasiljewa uczestniczyła w niemal wszystkich spotkaniach, będąc jednym z najaktywniejszych dyskutantów. Zabierała głos po wystąpieniu Izaaka Winnikowa (1897–1973), który mówił o *Legendzie o posłannictwie Muḥammada*, czy po referacie Jewgienii Ginzburg (1904–1977), poświęconemu arabskim i europejskim wariantom 9. rozdziału traktatu filozoficznego Al-Muqammasa, czy wreszcie przy okazji wykładu Nikołaja Juszmanowa, który dotyczył dialektu omańskiego. Sama wygłosiła na zebraniach Koła dwa referaty. Pierwszy, 28 grudnia 1928 roku, zatytułowany *Этнографические наблюдения над обычаями жителей современной Палестины* (Obserwacje etnograficzne na temat zwyczajów mieszkańców współczesnej Palestyny), w którym – jak podaje Wiktor Bielajew (1902–1976), sekretarz Koła – „referentka podzieliła się ze słuchaczami swoimi uwagami dotyczącymi życia współczesnych Palestyńczyków. [...] Wiele miejsca poświęciła prezentacji sposobów leczenia chorób oczu, przyspieszenia porodu. Odnotowała zwyczaj związany ze zmianą imienia u dzieci, szczególnie dziewczynek, który ma na celu zapobieżenie złym wpływom, podobnie zresztą jak noszenie amuletów, które chronią przed złym okiem i komarami. Pod koniec badaczka odnotowała jednak postęp, bo zauważyła, że sytuacja związana ze stosunkiem do narodzonych dziewczynek ulega zmianie"[233]. Drugie wystąpienie – 4 marca 1929 roku – dotyczyło suszy i związanych z nią obrzędów ludowych, pieśni śpiewanych przez palestyńskich Arabów. „W referacie tym Ode-Wasiljewa zaprezentowała podział roku na okresy związane z pracami polowymi, zmiennością warunków pogodowych oraz ich wpływ na urodzaj w Palestynie"[234]. Jak widać, obydwa referaty były efektem pobytu badaczki w Palestynie i niosły informacje zawarte w omawianych już publikacjach na ten temat. Z notatek i sprawozdań skrupulatnie sporządzanych przez Bielajewa wynika, że zarówno pierwsze, jak i drugie wystąpienie wywołało zainteresowanie słuchaczy,

[232] Zbieżność dat nie była przypadkowa, bo posiedzenia plenarne odbywały się zawsze dokładnie w dniu kolejnej rocznicy śmierci patrona Naukowego Koła Arabistów.

[233] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 2, д. 174, л. 105.

[234] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 2, д. 174, л. 110.

a nawet ożywioną dyskusję, w której udział wzięli Kraczkowski, jego żona, Ginzburg, Eberman, Winnikow i Michaił Salje (1899–1961).

Niestety, w połowie 1930 roku musiano zawiesić działalność Koła, rezygnując ze spotkań, będących przecież kwintesencją tego przedsięwzięcia. Oznaczało to faktyczny koniec Arabistycznego Koła Naukowego. W ówczesnej sytuacji politycznej, której nieodłącznymi elementami były psychoza, strach i szpiegomania, mające na celu zdemaskowanie rozmnożonych wrogów i doprowadzenie do coraz większej kontroli nad społeczeństwem, prowadzenie tego rodzaju działalności, niemającej charakteru usługowego wobec strategicznych zadań państwa – organizowanie regularnych prywatnych zebrań mogło ściągnąć na głowy ich uczestników poważne niebezpieczeństwo. Ostatnie zebranie odbyło się 16 czerwca 1930 roku. Z referatem wystąpił Eberman. Kilka dni później został aresztowany i zesłany[235]. W tej sytuacji przewodniczący Koła, czując odpowiedzialność za jego członków, nie zdecydował się na kontynuację działalności tej nieoficjalnej grupy.

5.7. STOWARZYSZENIE ARABISTÓW I WYPRAWA DO UZBEKISTANU

Pozytywne doświadczenia zebrane przy okazji działalności Arabistycznego Koła Naukowego oraz okoliczności, w jakich ją przerwano, utwierdziły Kraczkowskiego w przekonaniu o słuszności i potrzebie istnienia tego rodzaju organizacji. Tym razem jednak wszystkie argumenty skłaniały do podjęcia starań nie tylko o usystematyzowanie, ale przede wszystkim sformalizowanie współpracy między radzieckimi arabistami – najlepiej pod egidą uznanej i niewzbudzającej podejrzeń władz instytucji. W rezultacie zabiegów uczonego w 1934 roku, przy Instytucie Orientalistycznym Akademii Nauk, powstaje Stowarzyszenie Arabistów (Ассоциация арабистов). Kraczkowski obejmuje kierownictwo organizacji, zaś jego zastępcą zostaje Aleksandr Szami (1893–1938). Do grona pierwszych członków należy oczywiście Ode-Wasiljewa, wchodząc do zarządu stowarzyszenia.

Pomysłodawca nawet specjalnie nie ukrywał swoich inspiracji. Podobnie jak Koło, Stowarzyszenie zainaugurowało działalność w styczniu, w rocznicę śmierci barona Rozena. Zachowano nawet jego skromny, wręcz kameralny

[235] Wasilij Eberman został aresztowany 27 czerwca 1930 roku w związku ze „sprawą Akademii Nauk", skazany na 5 lat pobytu w Obozie Białomorsko-Bałtyckim. Zob.: *Эберман Василий Александрович (1899–1937)* [w:] *Люди и судьбы...*, http://memory.pvost.org/pages/eberman.html.

charakter. W pierwszym roku istnienia członkostwo zadeklarowało jedynie 20 osób, później liczba ta wzrosła do 25[236]. Dokument programowy zakładał, że podstawowym zadaniem Stowarzyszenia jest działalność naukowo-badawcza w dziedzinie studiów nad historią, ekonomią, językami, literaturą i innymi aspektami kultury krajów arabskich oraz Arabów zamieszkujących terytorium ZSRR, a także działalność popularyzatorska, związana z wyżej wymienionymi zagadnieniami[237]. Miały być one realizowane poprzez organizację posiedzeń, konferencji, współpracę w przygotowaniu publikacji naukowych i popularnonaukowych, działalność bibliograficzną, pomoc w publikacji najlepszych prac badawczych czy przekładów literatury arabskiej. W razie potrzeby, dla realizacji celów statutowych, zakładano współpracę z różnymi organizacjami, towarzystwami oraz wybranymi osobami – badaczami zarówno w ZSRR, jak i poza jego granicami. Nie trudno zauważyć, że wymienione zadania praktycznie pokrywały się z założeniami, jakie wcześniej postawili sobie członkowie Koła. Jednak tym razem ich działalność nabrała oficjalnego charakteru. Dlatego też – zgodnie z duchem czasu albo w imię oczekiwań władz – w dokumencie znalazł się zapis potwierdzający intencje członków do pracy i rozwoju w zgodzie z ideologią marksistowsko-leninowską.

Organizacja miała mieć niemasowy charakter. Była skierowana i otwarta co do zasady na osoby zainteresowane arabskim Wschodem. By zapewnić ich aktywność, a nie jedynie bierne uczestnictwo, Kraczkowski zadbał o właściwą motywację. Wychodząc z założenia, że członkostwo w Stowarzyszeniu nie jest obowiązkowe, a najlepszym probierzem zaangażowania są publikacje, wprowadzono wymóg prezentacji co najmniej jednej pracy w ciągu roku. Wybrane zagadnienie miało, oczywiście, odpowiadać obszarowi zainteresowań organizacji. Przy czym wymóg uznawano za spełniony w przypadku publikacji drukiem bądź prezentacji w formie referatu, odczytu na posiedzeniu Stowarzyszenia. Zebrania takie były rzadsze niż w Kole, choć i tak starano się nie zaniedbywać tego zwyczaju, organizując jedno w miesiącu. Co istotne, ignorowanie bądź lekceważenie wymogu prezentacji pracy mogło narazić członka na nieprzyjemne konsekwencje, z decyzją władz o wykluczeniu z szeregów organizacji włącznie[238].

Patronat Akademii Nauk i przydzielone w związku z tym środki finansowe zdecydowanie rozszerzyły skalę i możliwości działania. Stowarzyszenie

[236] А. Долинина, *Невольник долга...*, s. 269.
[237] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 2, д. 176, л. 1.
[238] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 2, д. 176, л. 14.

oferowało i mogło zapewnić więcej niż towarzyskie spotkania u profesora Kraczkowskiego. Zmieniło się też miejsce dyskusji. Zamiast w mieszkaniu przewodniczącego zbierano się w pomieszczeniu należącym do Akademii, przekazanym na potrzeby organizacji. Bez zmian pozostała pora – spotykano się wieczorami – i atmosfera tych zebrań. Zachowano zresztą więcej cech poprzednich zebrań, tak jak w przypadku Koła arabiści gromadzili się, by wysłuchać naukowego wykładu czy przeprowadzić dyskusję. Część spotkań miała charakter informacyjno-bibliograficzny – Kraczkowski swoim zwyczajem regularnie informował innych badaczy o wydarzeniach naukowych ze świata arabistyki, będących udziałem badaczy zarówno ze Wschodu, jak i Zachodu[239].

W pierwszym roku istnienia Stowarzyszenia odbyło się osiemnaście posiedzeń naukowych, podczas których wysłuchano i oceniono liczne wykłady. Między innymi Ode-Wasiljewa przygotowała wystąpienie na temat wojny w Arabii. Poza wykładami stowarzyszenie organizowało wieczory tłumaczeń – z założenia otwarte nie tylko dla członków, ale i publiczności, które przyciągały rzesze słuchaczy. Cieszyły się one popularnością także poza kręgiem arabistów. W ten sposób organizacja starała się realizować jeden ze swoich celów statutowych: popularyzację dorobku badaczy i wiedzy na temat arabskiego Wschodu[240].

Poza wewnętrznymi wykładami wraz z towarzyszącą im dyskusją, czy spotkaniami o charakterze otwartym, istotą aktywności Stowarzyszenia była organizacja i integracja środowiska badaczy. Stawiano i promowano wspólne przedsięwzięcia. Pierwszą z zaplanowanych prac zespołowych, która jednak z różnych przyczyn nie została ukończona, miał być przekład kroniki Abū Ḥanīfy ad-Dīnawārīego. Kolejna dotyczyła historii Egiptu, ale jej losy nie są znane[241]. Najaktywniejszą, a zarazem najbardziej efektywną formą współpracy, okazała się inicjatywa zespołu uczonych zaangażowanych w badania nad historią, językiem i folklorem Arabów Azji Środkowej[242].

O istnieniu tej grupy etnicznej wiedziano wcześniej – głównie z prac geograficznych, etnograficznych i antropologicznych Wasilija Oszanina (1844–1917)[243]

[239] Т. Шумовский, *Арабистика (1917–1968)...*, s. 289.

[240] Ibidem, s. 286.

[241] А. Долинина, *Невольник долга...*, s. 271.

[242] Ibidem.

[243] Wasilij Oszanin – entomolog, geograf, zoolog, antropolog, lingwista. Tak szeroki krąg zainteresowań badawczych w owym czasie nie był niczym dziwnym. Turkiestan był miejscem jeszcze niezbadanym, a sytuacja kadrowa ludzi nauki i ubogie środki finansowe powodowały, że każda ekspedycja naukowa musiała mieć charakter kompleksowy. Przy okazji badań

i Michaiła Andrejewa (1873–1948)[244]. Wybrane zagadnienia z zakresu ich kultury, tradycji i życia codziennego były przedmiotem zainteresowania innych naukowców. Na temat pewnych kwestii językowych donosiły w liście do Kraczkowskiego wspomniane wcześniej uczestniczki ekspedycji wysłanej we wrześniu 1929 roku do Uzbeckiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej – Burykina i Izmajłowa. Informowały one, że Arabowie – którzy przybyli do Azji Środkowej z Afganistanu na początku XVIII wieku (gdzie według legend znajdowali się od czasów Timura Langa, czyli od XIV wieku) – zachowali język swoich przodków[245]. Materiały będące efektem ekspedycji zostały opublikowane w 1930 roku. Wymagały jednak korekty i potwierdzenia niektórych spostrzeżeń, a przede wszystkim głębszego zbadania. Obydwie badaczki nie miały chociażby przygotowania lingwistycznego[246]. Nie mogły więc odpowiedzieć na nurtujące arabistów pytania. Opublikowany materiał zainspirował środowisko naukowe do podjęcia dalszych badań nad wybranymi zagadnieniami. Zatem z inicjatywy leningradzkiego Stowarzyszenia Arabistów, które w planie badawczym na rok 1936 uwzględniło pracę nad językiem, folklorem i etnografią przywołanej mniejszości etnicznej, Instytut Orientalistyczny Akademii Nauk zdecydował o skierowaniu do Uzbekistanu specjalnej ekspedycji. Jej podstawowym celem miały być badania i ocena stopnia zachowania rodzimego języka wśród miejscowej społeczności Arabów[247]. Kierownictwo nad wyprawą objął – choć zaocznie – Kraczkowski. Jej głównymi członkami byli: Izaak Winnikow – semitolog-lingwista, etnograf i folklorysta oraz Georgij Cereteli (1904–1973) – arabista, lingwista, folklorysta.

entomologicznych w Turkiestanie badacz zwrócił uwagę na konieczność poznania języków miejscowej ludności. Interdyscyplinarne wyprawy Oszanina datowane są na lata 70.–80. XIX wieku, zob.: Р. Мирзаев, *Посвятивший себя Туркестану. Василий Ошанин* [w:] idem, *Солнце путешествует по миру, чтобы рассеять тени. Путешественники и исследователи на Великом шелковом пути,* Москва 2005, s. 133–145. Na temat wypraw Oszanina zob. też: Г. Калинин, *Фортамбек и его вершины*, Ташкент 1983.

[244] Michaił Andriejew – etnograf, lingwista, badacz kultury narodów Azji Środkowej. Jego pierwsze publikacje, poświęcone zwyczajom narodów Azji Środkowej, datowane są na 1895 rok. Na temat życia i działalności uczonego zob. więcej: Х. Акрамова, Н. Акрамов, *Востоковед Михаил Степанович Андреев: Научно-биографический очерк*, под ред. и с предисл. Б. Литвинского, Душанбе 1973.

[245] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 2, д. 174, л. 27.

[246] *Игнатий Юльянович Крачковский (1883–1951). Биобиблиографический указатель*, отв. ред. Н. Колпакова, Санкт-Петербург 2007, s. 19; А. Долинина, *Из истории экспедиций к среднеазиатским арабам*, „Ученые записки санктпетербургского университета", Серия востоковедческих наук, вып. 37, Востоковедение 21, ред. И. Стеблин-Каменский, Санкт-Петербург 1999, s. 183.

[247] Г. Чиковани, *Кашкадарьинский арабский диалект Центральной Азии*, Тбилиси 2008, s. 8.

Na ekspedycję złożyło się pięć oddzielnych wypraw naukowych w latach 1936–1944. Poprzedziła je jednak podróż Ode-Wasiljewej do Uzbekistanu latem 1936 roku. Wizyta inaugurująca badania miała rekonesansowy charakter. Zakładano, że swobodnie operująca językiem arabskim kobieta – był to przecież jej język rodzimy, w którym wzrastała, w którym myślała i czuła – wzbudzi zaufanie potencjalnych respondentów, jak to określono, „rozgada" ich i przygotuje podstawę dla późniejszych prac lingwistycznych Winnikowa i Ceretelego[248]. Cała ekspedycja, poza wymiarem naukowym, niosła przy okazji wyraźny podtekst polityczny. Jak twierdzi G. Menicucci:

> ZSRR był zaangażowany w śmiały eksperyment ukształtowania na nowo, a w niektórych przypadkach stworzenia od podstaw narodowych kultur w obrębie własnych granic, jak również w promowanie narodowego wyzwolenia na świecie. Tuziny bolszewickich orientalistów ruszyły na Kaukaz, Azję Centralną i Syberię w latach dwudziestych XX wieku, aby wynaleźć języki literackie dla mniejszości dysponujących [tylko] ustnymi przekazami, tak, by powszechna alfabetyzacja mogła zaszczepić ideały rewolucyjne oraz lojalność w nowym państwie. Kampanie alfabetyzacji kobiet oraz propaganda przeciw ich patriarchalnemu zniewoleniu stanowiły integralną część społecznego eksperymentu rekonstrukcji kultur narodowych[249].

Dla powyższych celów stworzono i utrzymywano chociażby Instytut Żywych Języków Wschodnich, który po reorganizacji w 1927 roku przekształcono w Leningradzki Instytut Orientalistyczny im. A. S. Jenukidze (Ленинградский восточный институт им. А. С. Енукидзе). W założeniach władz nie miało to być miejsce, gdzie na pierwszym miejscu stawiano by na akademicką bezstronność czy naukową dociekliwość. Traktowano je przede wszystkim jako kuźnię kadr, które w konsekwencji zaniosłyby rewolucyjne idee do Azji oraz do mniejszości narodowych Rosji. W tej sytuacji niewielka grupa Arabów zamieszkująca Uzbekistan (rejon Samarkandy i Buchary), będąca obiektem badań ekspedycji, była interesująca zarówno dla świata nauki, jak i polityki. Wydaje się, że obydwa środowiska starały się wzajemnie wykorzystać możliwości, jakie oferowała druga strona. Władze utrzymywały całą infrastrukturę naukowo-badawczą, finansując, a niekiedy wręcz inspirując, wyprawy na kształt uzbeckiej, licząc na polityczne (propagandowe, ideologiczne) korzyści. Uczeni, arabiści pokroju Kraczkowskiego, zapewne

[248] А. Долинина, *Из истории экспедиций к среднеазиатским арабам...*, s. 185.
[249] G. Menicucci, *Kulthum Auda. The Forgotten Palestinian Ethnographer...*, s. 138.

liczyli na możliwość przeprowadzenia badań i zdobycia doświadczeń, z jakich najprawdopodobniej długo jeszcze nie byłoby nauce dane skorzystać. Co, oczywiście, nie wyklucza ideologicznego zaangażowania jednostek, ich wiary w rewolucyjną słuszność takich a nie innych przedsięwzięć. Otwarte pozostaje pytanie, czy gdyby ówczesne władze w ramach prowadzonej przez siebie polityki nie zdecydowały się na organizację ekspedycji (bez względu na leżące u podstaw tej decyzji motywacje), a naukowcy nie skorzystali z tej okazji (nie podjęli właściwych starań, by ekspedycja doszła do skutku a także, wiedząc o tle ideologicznym, odmówili w niej udziału), to w ogóle doszłoby do poznania tej niewielkiej społeczności. Miejscowi Arabowie praktycznie zasymilowali się z Uzbekami i Tadżykami. W okresie prowadzenia badań liczebność tej grupy szacowana była na około 28 000 osób[250]. Obecnie wynosi ona około 3000 osób[251].

Wyjazd do Uzbekistanu Ode-Wasiljewa zaplanowała po zakończeniu roku akademickiego, pod koniec maja, i przebywała tam cały czerwiec oraz na początku lipca 1936 roku. Jak już wspomniano, miała zyskać zaufanie rozmówców i przyszłych respondentów misji arabistów. Realizacja ekspedycji naukowej bez należytego przygotowania mogła bowiem skończyć się fiaskiem. Problemy z dotarciem do właściwych osób, a także przekonanie ich do otwartej współpracy z badaczami były kluczowe dla powodzenia tego przedsięwzięcia. Władająca swobodnie językiem arabskim i wyczuwająca wszelkie niuanse Ode-Wasiljewa miała nie tylko odszukać odpowiednich rozmówców, ale też skłonić ich do współpracy, przygotowując tym samym grunt pod przyjazd Winnikowa i Ceretelego. Na miejscu okazało się jednak, że termin pobytu wybrano dosyć niefortunnie. Akurat w tym czasie trwało okopywanie bawełny i, jak badaczka pisała w listach do Kraczkowskiego, Arabów „nie zwalniają z pracy w polu. Wychodzą o 5 rano, a wracają o 8 wieczorem, mając w ciągu dnia tylko dwie godziny na obiad i wypoczynek. Niemożliwe jest w tych warunkach przeprowadzenie jakiegokolwiek zapisu. Jeśli mogłam wieczorem z nimi rozmawiać, to i tak nie mogłam niczego zapisać z powodu braku światła"[252].

Niebagatelną trudność sprawiała też pogoda – panujące w tym okresie upały – temperatura od samego rana dochodziła do 40° C, by w południe

[250] А. Долинина, *Из истории экспедиций к среднеазиатским арабам...*, s. 183. Z kolei Kraczkowski twierdził, że liczebność tej grupy waha się od 20 000 do 40 000 osób. Zob.: И. Крачковский, *Очерки по истории русской арабистики...*, s. 165.

[251] *Арабы среднеазиатские*, http://garshin.ru/linguistics/languages/nostratic/afrasian/semitic/arabian.html (dostęp 16.06.2010).

[252] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 71.

osiągnąć nawet 74° C. Do tego dochodził ostry wiatr, niosący ze sobą tumany kurzu[253]. Dla miejscowych, przywykłych do tego rodzaju warunków, nie stanowiło to większego problemu – dla przybyłej z Leningradu kobiety już tak. W tej sytuacji wydawać by się mogło, że taki a nie inny wybór terminu podróży musiał być skutkiem błędnego rozeznania bądź następstwem innych, niedających się pominąć okoliczności. Rzeczywiście, nie był on przypadkowy, ale nie z uwagi na naciski czy sugestie innych osób i instytucji – był raczej świadomym wyborem Ode-Wasiljewej. Zdecydowała się pojechać latem ze względu na okres wakacji na uniwersytecie. Jako lektorka nie chciała opuszczać zajęć, do których podchodziła z wyjątkową pedanterią[254]. Znając jej podejście do nauczania i pracy, wybór ten nie powinien dziwić.

Początkowe próby dotarcia przybyszki z dalekiego Leningradu do będących celem pobytu Arabów napotykały liczne trudności. Na miejscu okazało się, że wszyscy, których o to pytała – i badacze, i urzędnicy, nie byli w stanie wskazać konkretnych osad czy rodzin, gdzie porozumiewano by się po arabsku. Jednocześnie nie omieszkano przypomnieć Kławdii Wiktorownie, że rezultaty swoich poszukiwań powinna przekazywać lokalnym władzom i środowisku naukowemu. Przy czym rozmówcy nie mieli nawet pewności, czy poszukiwana mniejszość to w ogóle Arabowie. Wiadome było jedynie, że najprawdopodobniej mówią językiem niezrozumiałym i dla Uzbeków, i dla Tadżyków[255].

Praktycznie brak pomocy ze strony miejscowych instytucji i środowiska akademickiego[256] zmusił badaczkę do samodzielnych poszukiwań. Postanowi-

[253] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 73.

[254] Zob.: АИВРАН, ф. 4, о. 1, Н. Луцкая, Страницы воспоминаний, maszynopis, s. 2; zob. też: Воспоминает Эмиль Яковлевич Ошерович – выпускник Института Живых восточных языков, [tekst przysłany przez Galinę Małyszewą – prawnuczkę K. W. Ode-Wasiljewej – 1.08.2012, dalej: Воспоминает Эмиль Яковлевич Ошерович], s. 17.

[255] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 65.

[256] Pierwszą uczelnią wyższą w Azji Środkowej był założony w 1918 roku Uniwersytet Ludowy w Taszkiencie, na jego bazie powstał Państwowy Uniwersytet Turkiestański. Uczelnia powołana została do życia na mocy dekretu Rady Komisarzy Ludowych z 7 września 1920 roku, podpisanego przez W. Lenina. Kadra profesorska przybyła z Moskwy na czele z prorektorem A. Szmidtem. Pierwsze zajęcia odbyły się już w październiku 1920 roku, na dwóch otwartych wydziałach: matematyczno-fizycznym i kursach przyspieszonych w zakresie szkoły średniej (tzw. рабфак). Uniwersytet znajdował się pod bezpośrednią władzą Ludowego Komisariatu Oświaty i był przez niego finansowany. Z czasem powstały też inne wydziały: lekarski, socjologiczno-ekonomiczny, rolniczy, techniczny, historyczno-filologiczny, wojskowy. W 1924 roku, w związku z nowym podziałem administracyjnym i powstaniem Uzbeckiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, uczelnia zmieniła nazwę na Państwowy Uniwersytet Środkowoazjatycki. Już w 1927 roku zatrudniał on 65 profesorów, 75 docentów

ła zaufać intuicji i swojej znajomości języka arabskiego. Szczególnie pomocna okazała się tu toponomastyka. Analiza lokalnych nazw geograficznych sprawiła, że w końcu badaczce udało się dotrzeć do respondentów. Ze spostrzeżeń przez nią poczynionych wynikało, że „najwięcej Arabów znajduje się w gminie giżduwańskiej w powiecie piszkuańskim. Tam występują charakterystyczne nazwy kiszłaków (wsi), takie jak: Arab, Arabla, Arablar, Arabchana. Tutaj są stosunkowo duże kiszłaki, na przykład Kunia-Hodżi-ban, gdzie znajdują się 184 gospodarstwa z 830 duszami czy Dżeneu z 381 gospodarstwami i 2006 osobami. [...] Już w Leningradzie zamierzam stworzyć mapę z zaznaczonymi wszystkimi arabskimi kiszłakami, by przekazać to później pozostałym członkom ekspedycji"[257].

Ostatnie stwierdzenie dobrze ilustruje podejście badaczki do powierzonego jej zadania. W trakcie swojego pobytu w Uzbekistanie poczyniła wiele spostrzeżeń, które w odpowiednio opracowanej formie mogły powiększyć jej własny dorobek. Jednak pamiętając o okolicznościach podróży w głąb Azji, wiedząc o zespołowym charakterze prac, które miały trwać jeszcze przez długi czas, chciała, by jej ustalenia jak najlepiej służyły powodzeniu zarówno ekspedycji, jak i rozwojowi nauki i to bez względu na to, czy jej udział zostałby odpowiednio zauważony, czy też ciężar i splendor zasadniczych studiów miał spaść na kogoś innego.

Swoje badania kobieta prowadziła w czterech miejscach: Starej Bucharze, Wobkencie, Giżduwanie i Kaganie. W rejonie Wobkentu znalazła nawet cały kiszłak Arabów, składający się z 26 gospodarstw domowych. Jeździła tam kilkukrotnie, jednak mieszkańcy wstydzili się z nią rozmawiać, przez co zdołała zebrać niewiele materiałów. Dolinina tłumaczy to faktem, że respondenci-muzułmanie byli podejrzliwi w stosunku do Arabki, ale ubranej po europejsku, z odkrytymi rękami[258]. Przybyła z Leningradu uczona w ich oczach zapewne niewiele się różniła od innych obcych, a jej pochodzenie najwyraźniej miało nikły wpływ na zmianę tego postrzegania. Innym źródłem niechęci mogła być też płeć osoby przeprowadzającej wywiad. Można przypuszczać, że gdyby pytania zadawał mężczyzna, respondenci odpowiadaliby na nie dużo chętniej. Jednak w mojej ocenie niebagatelną rolę w utrzymaniu dystansu i rezerwy wobec badaczki odegrały wcześniejsze doświadczenia tych ludzi. System, w który zostali uwikłani, a który był efektem polityki prowadzonej wobec

i 125 asystentów. Zob.: *История факультета*, http://www.kaznu.kz/content/files/pages/folder334/История%20факультета.pdf, s. 1–2 (dostęp 20.12.2012).

[257] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 65.

[258] А. Долинина, *Из истории экспедиций к среднеазиатским арабам...*, s. 185.

mniejszości etnicznych, sprawił, że po wielu latach rozmaitych eksperymentów i prób zmiany ich życia wznieśli trwały mur nieufności wobec obcych. Odnalezieni z trudem przez Ode-Wasiljewą Arabowie najwidoczniej doszli do przekonania, że im mniej interesują się nimi ludzie z zewnątrz, tym lepiej, bo to pozwala im w miarę normalnie żyć. Dodatkową trudność w rozwianiu podejrzliwości u respondentów sprawiał sposób, w jaki organizowano wizyty w poszczególnych kiszłakach. Praktycznie nieustannie uczestniczył w nich, towarzysząc Ode-Wasiljewej, miejscowy aparatczyk[259] – ktoś, kogo rozmówcy kojarzyli z władzą, zdając sobie przy tym doskonale sprawę z tego, że nawet jeśli kobieta zostawi ich w spokoju i wróci do odległego Leningradu, on zostanie na miejscu.

Mimo napotkanych trudności Ode-Wasiljewej udało się poczynić cenne uwagi w zakresie języka, jakim posługiwali się Arabowie w Azji Środkowej. Spostrzeżenia, zamieszczane w listach adresowanych do Kraczkowskiego, stanowiły wartościowy element, który w późniejszym czasie przyczynił się do badań nad nieopracowanym dotąd zagadnieniem ich dialektu. Arabka relacjonowała:

> Porozmawiałam z nimi pół godziny. Bardzo niewiele słów nie rozumiałam, kiedy oni mówili, natomiast oni mnie gorzej rozumieli, nie zawsze znajdowałam ten lub inny synonim, który akurat oni wykorzystywali. Na przykład, kiedy spytałam „btiḥkī ʻarabī?" lub „bititkallim ʻarabī?" nie zrozumieli, jednak wskazując na innych obecnych tu Arabów, powiedzieli „ma yitḥaddatūn", przy czym powtórzenie „ūn" cały czas wypowiadali. Słowa „kamān, ayḍan" są dla nich także niezrozumiałe, jednak udało mi się wyłowić w tym sensie słowo „goyor". [...] Interesujące są słowa daj – taʻāla, na przykład taʻāla ḫubz[260].

Badaczka ustaliła ponadto, że zachowano (poza nielicznymi wyjątkami) arabskie określenia nazw części ciała, podobnie jak nazwy zwierząt. Poza tym poczyniła interesujące uwagi dotyczące fonetyki: „Zachwyciłam się, kiedy ona wypowiedziała słowo buḫl. Dźwięk ʻajn z trudem można było u niej wychwycić"[261]. Ode-Wasiljewą zaskoczył brak synonimów czasownika „robić". Jak zauważyła, chociażby u mieszkańców kiszłaku Dżogari, oprócz formy „šuġol nasu" (pracujemy) nie używano innych określeń. Chciała też (infor-

[259] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 68.
[260] Ibidem.
[261] Ibidem.

mowała o tym swego mistrza) porównać język Arabów Dżogari z językiem Arabów z kiszłaku Rasbodani. Jej zdaniem, były one bardzo podobne. Napotkała jednak poważne trudności w zbieraniu materiału, gdyż, jak zauważyła, „naród [ten] jest bardzo zajęty w polu, niemiłosiernie gonią ich do roboty. Myślę, że najlepiej będzie, jeśli Winnikow i Cereteli przyjadą pod koniec października, kiedy skończy się zbiórka bawełny, ponieważ bez względu na nakaz wydany przez władze rejonowe, by zwolnieni zostali dla mnie ludzie i na to, że dwa razy wnosiłam opłatę do kasy kołchozu za roboczogodziny, to i tak teraz trudno naród spotkać"[262]. W sporą konsternację wprawiła ją też konstatacja, że arabscy respondenci – poza nielicznymi wyjątkami – nie znali nazw muzułmańskich miesięcy. W powszechnym obiegu jako określenia miesięcy funkcjonowały nazwy znaków zodiaku[263].

Praca na uzbeckiej prowincji po raz kolejny obudziła w niej pasję etnografa. Tym bardziej że z przeprowadzonych rozmów wywnioskowała, iż jej interlokutorzy uznają siebie za członków plemienia Ṣaʿnūnī rodem z Medyny[264]. Przy okazji poszukiwań językowych żywo interesowała się zwyczajami, rytuałami (na przykład towarzyszącymi obrzędowi wesela), nazewnictwem poszczególnych obrzędów. Jak zauważyła, zwyczaje bądź słownictwo wykorzystywane przy ich okazji u poszczególnych grup (Arabów z Dżogari i Rasbodani) różniły się. Będąc jeszcze na miejscu, podjęła decyzję o dokładnym zbadaniu i opracowaniu tych kwestii w przypadku obydwu wspomnianych kiszłaków.

Ze spostrzeżeń Ode-Wasiljewej jasno wynikało, że Arabowie z Azji Środkowej posługiwali się dialektem języka arabskiego. Jednak całościowe opracowanie lingwistyczne tego dialektu w nauce radzieckiej przypisuje się dwóm pozostałym członkom ekspedycji – Ceretelemu[265] i Winnikowowi[266]. Ich badania potwierdziły, że lokalne społeczności arabskie rzeczywiście wykorzystywały żywy dialekt, który znajdował się – bez względu na nasycenie go elemen-

[262] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 73.

[263] Ibidem.

[264] Ibidem.

[265] Г. Церетели, *Арабские диалекты Центральной Азии. Бухарский диалект*, Тбилиси 1956; idem, *The influence of the Tajik language on the vocalism of Central Asian Arabic dialects*, „Bulletin of the School of Oriental and African Studies", Vol. XXXIII, Part 1, London 1970; idem, *The Verbal Particle m/mi in Bukhara Arabic*, „Folia Orientalia", Vol. XII, 1970.

[266] Г. Винников, *Словарь диалекта бухарских арабов*, Москва–Ленинград 1962; idem, *Язык и фолклор бухарских арабов*, Москва 1969; idem, *Образцы говора кашкадарьинских арабов* [w:] *Семитские языки*, Москва 1963, s. 176–190. Więcej zob.: http://www.orientalstudies.ru/rus/images/personalia/pdf/vinnikov.pdf (dostęp 20.12.2012).

tami uzbeckimi i tadżyckimi – w bezpośrednim związku z innymi dialektami arabskimi, przede wszystkim mezopotamskimi. Sama Kławdia Wiktorowna swoje uwagi na temat Arabów Azji Środkowej, w tym ich dialektu, opublikowała w egipskim czasopiśmie „Al-Hilāl".

Jej artykuł ukazał się w tym samym roku co podróż do Uzbekistanu[267]. Oceniając jej wkład w poznanie dotychczas szerzej niezbadanej społeczności i języka, przede wszystkim należy podkreślić wagę powierzonego badaczce zadania. Na miejscu przygotowała ona grunt dla swoich kolegów, nie tylko prowadząc wstępne rozeznanie w temacie, ale także chociażby pozwalając uniknąć błędów, jakie sama popełniła – na przykład w wyborze terminu pobytu czy codziennego stroju. Przybyłym po niej do Uzbekistanu uczonym jej rady mogły służyć za przestrogę. Warto też pamiętać o jej sytuacji osobistej i problemach, z którymi musiała się zmierzyć. Kobieta, już wówczas borykająca się z dolegliwościami zdrowotnymi – z chorymi nogami – pracowała w terenie, w niezwykle ciężkich warunkach. Nie oszczędzała się, co najlepiej oddaje cytat z jednego z listów: „Zmieniłam się w pokutnika bożego. Śpię na deskach, jem chleb z herbatą. Dobrze, że jest przynajmniej wrzątek"[268]. Nic więc dziwnego, że poza materiałem badawczym z wyprawy przywiozła też fluksję[269].

Poza wyjazdem do Uzbekistanu Ode-Wasiljewa uczestniczyła w bieżących pracach Stowarzyszenia Arabistów. W jego ramach kontynuowała pracę nad literaturą arabską. Jej barwne, oparte także na osobistych wspomnieniach referaty na ten temat budziły szerokie zainteresowanie. Ona sama pozostawała pod wrażeniem sprawności organizacyjnej Kraczkowskiego oraz zakresu inicjatyw co chwilę podejmowanych pod egidą Stowarzyszenia. Liczba zaangażowanych w to przedsięwzięcie osób, bogactwo badań i opublikowanych prac sytuowały je w gronie najważniejszych osiągnięć radzieckiej orientalistyki. Jeszcze raz dzieło wybitnego arabisty przyniosło wymierne korzyści nie tylko całemu środowisku, ale też światu nauki. Jak pisała Ode-Wasiljewa, nic podobnego wcześniej nie miało miejsca w rodzimej nauce[270].

Stowarzyszenie, oprócz regularnych spotkań i dyskusji, zorganizowało dwie otwarte sesje naukowe. Pierwsza z nich odbyła się w dniach 14–17 czerwca 1935 roku, a jej celem było zapoznanie arabistów z innych ośrodków

---

[267] АИВРАН, ф. 4, о. 1, Список научных трудов профессора Оде-Васильевой К. В., s. 4.

[268] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 71.

[269] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 73. Fluksja – zapalenie lub ropień dziąsła, zapalenie okostnej.

[270] АИВРАН, ф.4, о.1, К. В. Оде-Васильева, Воспоминания и мысли..., s. 10.

z półtoraroczną działalnością organizacji[271]. Wykorzystując czas i miejsce, przede wszystkim obecność wszystkich chyba arabistów ZSRR, Ode-Wasiljewa postanowiła hucznie uczcić trzydziestolecie działalności naukowej Kraczkowskiego. Sama wspominała o tym w następujący sposób:

> Zarząd Stowarzyszenia, którego byłam członkiem, zdecydował, że uroczystości jubileuszowe odbędą się trzeciego dnia sesji. Na posiedzeniu zarządu zaproponowaliśmy Ignacemu Julianowiczowi zorganizowanie towarzyskiego spotkania przy herbacie trzeciego dnia. Jednak on niczego nie podejrzewając, obstawał przy ostatnim dniu sesji. Wykorzystaliśmy ten argument, że przecież ostatniego dnia wszyscy będą się spieszyć do domów, zatem wieczór może nie dojść do skutku. Spór powstał również w związku z dość wczesną porą spotkania, którą wyznaczyliśmy na godzinę 18.00. W końcu jednak wszystko zostało ustalone. I oto 16 czerwca, zamykając poranne posiedzenie sesji, Ignacy Julianowicz poprosił wszystkich uczestników o przybycie na „towarzyską herbatę punktualnie bez spóźnienia". Wszyscy obecni po tych słowach ledwo mogli powstrzymać się od śmiechu. Ignacy Julianowicz, jak zawsze, pojawił się dokładnie o godzinie szóstej. Kiedy wszedł, otrzymał zaproszenie na własny jubileusz. Z powodu zaskoczenia nawet nie bardzo się zezłościł, jednak uciec już nie mógł, bo było za późno[272].

Przygotowując uroczystość badaczka zwróciła się do wielu instytucji świata arabskiego oraz do znanych jej Arabów – mieszkających zarówno w ZSRR, jak i poza jego granicami. Do obchodów jubileuszu przyłączyła się chociażby Akademia Języka Arabskiego w Damaszku, nie ograniczając się do czystej kurtuazji. W ramach świętowania zorganizowano uroczyste posiedzenie, a w organie wydawniczym Akademii ukazał się artykuł poświęcony Kraczkowskiemu. Informacje i powinszowania pióra Anṭūna Ḫūrīego zamieszczono też w damasceńskiej gazecie „Al-Ǧazīra". Stosowny artykuł, którego autorem był Miẖā'īl Nu'ayma, pojawił się na łamach bejruckiego „Al-Marīd", a także z inicjatywy Maḥmūda Taymūra w kairskiej „Ar-Risāli". Ode-Wasiljewa obawiała się (podobnie jak wszystkie osoby wtajemniczone w przygotowania znające Kraczkowskiego), że uroczystość nie dojdzie do skutku. Jubilat mógł dowiedzieć się o tych planach chociażby z arabskich gazet czy otrzymywanej korespondencji. Chcąc zachować wszystko w tajemnicy, grono współpracowników posunęło się nawet do swoistej kontroli przesyłek. Przechwytywano

[271] А. Долинина, *Невольник долга...*, s. 272.
[272] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 2, д. 85, л. 16; А. Долинина, *Невольник долга...*, s. 272.

wszystkie listy przychodzące do Kraczkowskiego. Gdyby uczony dowiedział się o planowanym przedsięwzięciu, z pewnością zrobiłby wszystko, by nie wziąć w nim udziału. Nie lubił tego typu uroczystości, zwłaszcza gdy były związane z jego osobą[273].

Druga z kolei sesja otwarta Stowarzyszenia Arabistów odbyła się w dniach 19–23 października 1937 roku. W jej trakcie zaprezentowano rezultaty badań w Uzbekistanie, jednak Ode-Wasiljewa nie wzięła w niej aktywnego udziału. Nie przygotowała też wystąpienia dotyczącego jej własnych spostrzeżeń z pobytu w Azji Środkowej. Najprawdopodobniej nie chciała konkurować z prezentacjami trzech innych referentów, którym powierzono opracowanie tego zagadnienia: Winnikowa, Ceretelego oraz Siemiona Wolina (1909–?)[274].

5.8. STUDENCKIE KOŁO NAUKOWE TŁUMACZY I PRACA NAD LITERATURĄ ARABSKĄ

Wśród przedsięwzięć podejmowanych przez oboje przyjaciół zdarzały się również takie, których inicjatorem była Kławdia Wiktorowna, a Kraczkowski przyłączał się do nich, oferując swoją pomoc. Oczywiście ich ranga nie mogła się równać z inicjatywami pokroju Stowarzyszenia. Ode-Wasiljewa, pracując ze słuchaczami Uniwersytetu Leningradzkiego, zainicjowała działalność studenckiego koła tłumaczy arabskiej literatury pięknej. Zwykle dwa razy w semestrze organizowano w instytucie prezentację osiągnięć uczestników koła. Zaproszony na pierwsze spotkanie Kraczkowski uznał, że warto poświęcić młodym ludziom czas i odtąd żadne spotkanie nie odbyło się bez jego udziału. Oceniał jakość przekładów, a przy tym zawsze przedstawiał sylwetkę któregoś ze współczesnych pisarzy arabskich; czasem nawet prezentował własne tłumaczenia fragmentów tekstów. Jego zaangażowanie w tę pracę wynikało nie tylko z przeświadczenia o wadze sztuki translatorskiej (uważał ją za nieodzowną każdemu orientaliście, i to bez względu na późniejsze losy i plany absolwentów – gdziekolwiek i w jakimkolwiek charakterze mieliby trafić po ukończeniu studiów)[275], ale również z poczucia obowiązku służby nauce – zarówno na jej szczytach, jak i wśród studentów. Warto przy tym zauważyć, że bez względu na rangę zadania, z jakim miał do czynienia, uczony zachowywał

[273] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 2, д. 86, л. 12.

[274] Т. Шумовский, *Арабистика (1917–1968)...*, s. 289. S. Wolin – arabista, turkolog, iranista, historyk Azji Środkowej i Złotej Ordy. Od marca 1937 roku zatrudniony w Gabinecie Środkowoazjatyckim Instytutu Orientalistycznego Akademii Nauk ZSRR.

[275] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 2, д. 86, л. 9.

skromność i opanowanie – czy to na spotkaniu studenckiego koła, czy też na zebraniu akademików. Zdaniem Ode-Wasiljewej, przyjęte na siebie czy też powierzone mu obowiązki wypełniał cicho, niezauważalnie, za to z wielkim zaangażowaniem[276].

Badaczka opiekę nad studenckimi inicjatywami kontynuowała także po przeprowadzce do Moskwy. W Moskiewskim Instytucie Orientalistycznym założyła studenckie koło naukowe tłumaczy, na którym prowadziła zajęcia. Uczęszczali na nie tacy współcześni wybitni arabiści, jak Władimir Szagal czy Ałła Gorodecka i inni[277]. Kławdia Wiktorowna uczyła swoich studentów trudnej sztuki translatorskiej, organizując na – wzór Leningradu – wieczory tłumaczeń. Mimo nawału innych prac nie chciała z nich zrezygnować. O jednym ze spotkań tak donosiła Kraczkowskiemu w liście: „Wczoraj w Instytucie był wieczór arabski. I Pan również był wówczas wśród nas. Pańska powiększona fotografia zawisła na tablicy arabistów instytutu. Byłam bardzo wzruszona taką inicjatywą moich studentów, tym bardziej że był to wyłącznie ich pomysł"[278].

Efektem pracy ze studentami były różnego rodzaju zbiory opowiadań, które ukazywały się pod jej redakcją. Warto w tym miejscu podkreślić, że Ode-Wasiljewa nie zrezygnowała z działalności wydawniczej na rzecz słuchaczy i uczestników prowadzonych przez nią zajęć mimo realnego zagrożenia. Redakcja publikacji nie była w Związku Radzieckim czymś bezpiecznym – redaktor odpowiadał bowiem za treści zamieszczane w zbiorze. Badaczka nawet w obliczu odpowiedzialności za – niewłaściwe zdaniem władz – materiały swoich studentów nie zrezygnowała z podobnych przedsięwzięć. Ryzyko zmniejszał sposób doboru materiałów. Utwory, które przedstawiała studentom do tłumaczenia, a następnie do ewentualnej publikacji, przeważnie były zbudowane według określonego schematu. Występowała w nich opozycja typu: ciemiężyciel-uciemiężony, zawsze jednak wygrywało dobro. Publikacja i propagowanie w ZSRR tego typu tekstów nie powinny były narażać autorów, tłumaczy i redaktora na nieprzyjemne konsekwencje, bo w charakterystyczny sposób podkreślały one wyjątkowość kraju, w którym żyło bezklasowe, szczęśliwe społeczeństwo, mające już za sobą feudalną przeszłość i wyzysk. Tłumaczono teksty autorów otwarcie krytykujących kolonialną przeszłość i politykę krajów kapitalistycznych, autorów wypowiadających się zdecydowanie prze-

[276] Ibidem.
[277] АМГУ, ф. 1, о. 34л, д. 6589, л. 7.
[278] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 233.

ciwko Zachodowi. Dzięki tym prostym zabiegom studenckie próby translatorskie pozostawały zgodne z linią nakreśloną przez władzę radziecką.

Kraczkowskiego i Ode-Wasiljewą łączyła przede wszystkim wspólna pasja do literatury arabskiej, która zresztą – o czym już wspominano – stała się udziałem Kławdii Wiktorownej właśnie dzięki wielkiemu uczonemu. Oboje wielką wagę przykładali szczególnie do literatury współczesnej. Zależało im na jak najszerszym jej rozpropagowaniu. Akademik w jednym z listów pisał: „Jedyna rzecz, dla której chciałbym jeszcze pożyć, to to, by móc przeczytać, co dobrego napisali w tym czasie Arabowie"[279]. Każde z nich promowało swoją pasję w odmienny sposób. Kraczkowski – urodzony naukowiec – opisywał, porównywał, analizował, publikował artykuły, referaty, książki[280]. Ode-Wasiljewa pragnęła zaś udostępnić bogactwo nowej literatury arabskiej radzieckiemu czytelnikowi. W tym celu podjęła się tłumaczenia utworów literackich współczesnych pisarzy arabskich na język rosyjski[281]. Uczony w listach niezmiennie zachęcał ją do kontynuowania tej pracy, zdając sobie sprawę, że włączenie do szerokiego obiegu kulturalnego w ZSRR twórczości autorów bliskowschodnich służyć będzie stworzeniu atmosfery sprzyjającej radzieckiej arabistyce. Działalność translatorska przyjaciółki miała zresztą dla akademika osobiste znaczenie. Egzemplarze książek – czasami jedyne w całym ZSRR, które otrzymywała od swoich arabskich przyjaciół i znajomych, często trafiały ostatecznie do rąk Kraczkowskiego[282]. Kławdia Wiktorowna w poczuciu wdzięczności i lojalności wobec przyjaciela, mistrza i nauczyciela, wiedząc, że uczony od 1925 roku nie mógł wyjeżdżać za granicę[283], starała się, by nie odczuwał braku publikacji wydawanych na Bliskim Wschodzie. Z kolei publikacje z Zachodu przysyłali mu orientaliści tej klasy co Hamilton Gibb czy Georg Kampffmeyer[284].

---

[279] АИВРАН, ф. 4, о. 1, List I. Ju Kraczkowskiego do K. W. Ode-Wasiljewej z 25.03.1945 r.

[280] Na przykład: И. Крачковский, *Новоарабская литература* [w:] idem, *Избранные сочинения*, т. 3, Москва–Ленинград 1956, s. 65–85; idem, *Сулейман ал-Бустани* [w:] ibidem, s. 165–175.

[281] Zob.: Абдурахман аль-Хамиси, *Караван жертв*, пер. с араб. К. Оде-Васильевой [w:] *Рассказы арабских писателей*, сост. Н. Прошин и В. Шагаль, Москва 1955, s. 86–94; Абдул Месих ал-Хаддад, *В доме покойника*, пер. с араб. К. Оде-Васильевой [w:] ibidem, s. 145–148; *Египетские новеллы*, ред. А. Гольдман, Москва 1956; Иса Убейд, *Дневник Хикмат Ханум*, пер. с араб. К. Оде-Васильевой [w:] *19 египетских рассказов*, сост. К. Оде-Васильева, Москва 1957, s. 121–132; Зу-н-нун Айюб, *Дело Маджида Рахима*, пер. с араб. К. Оде-Васильевой, Москва 1960.

[282] АИВРАН, ф.4, о.1, List I. Ju Kraczkowskiego do K. W. Ode-Wasiljewej z 3.03.1947 r.

[283] А. Долинина, *Невольник долга...*, s. 232–234.

[284] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 2, д. 174, л. 79, 80.

Poza rozbudzeniem wspólnej pasji Kraczkowski przekazał arabskiej przyjaciółce własną wizję rozwoju naukowego i podejścia do prowadzonych badań. Zawsze twierdził, że w nauce nie można zajmować się tylko jedną, wąską dziedziną. Jego zdaniem, prawdziwy naukowiec-filolog powinien być zarówno literaturoznawcą, jak i językoznawcą, a także po trosze etnografem. Uczony hołdował szerokiemu podejściu do nauki, co potwierdzają setki publikacji jego autorstwa[285]. Taką też zasadę starał się wpoić swoim uczniom. Oczekiwał od nich, że będą w stanie sprostać tym wymaganiom, nie zamykając się w wąskich niszach badawczych. Ode-Wasiljewa sumiennie spełniła te oczekiwania. Poza literaturą arabską poświęciła się również badaniom etnograficznym, językoznawczym oraz metodologii nauczania języka arabskiego jako obcego.

Opieka Kraczkowskiego nad rozwojem naukowym Kławdii Wiktorowny miała też wyraz czysto formalny. Dzięki staraniom arabisty otrzymała ona stopień naukowy doktora, a 9 grudnia 1935 roku – na mocy dekretu Komisji Kwalifikacyjnej Komitetu Naukowego Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSRR – tytuł naukowy docenta[286]. We wnioskach kierowanych do Wszechzwiązkowego Komitetu ds. Wyższych Uczelni Kraczkowski podkreślał, że wrodzona znajomość języka arabskiego, połączona ze znajomością europejskiej metodyki nauczania języka orientalnego oraz wieloletnim doświadczeniem pedagogicznym w tym zakresie, dawały jej przewagę nad wszystkimi znanymi mu radzieckimi arabistami i innymi Arabami żyjącymi w ZSRR[287]. Tytuł naukowy docenta Ode-Wasiljewa uzyskała pod warunkiem przedstawienia rozprawy doktorskiej[288]. Jednak ostatecznie nie spełniła tego wymogu. Stopień doktora otrzymała – na wniosek Kraczkowskiego – na podstawie wcześniej opublikowanych prac[289].

Wiele lat później, w 1948 roku, kiedy już związała swoje losy ze stołeczną arabistyką, akademik wystąpił do Komisji Kwalifikacyjnej o nadanie jej tytułu profesora[290]. W wystawionej opinii na temat działalności naukowej napi-

[285] Bogactwo dorobku naukowego Kraczkowskiego opisali, na przykład, W. Bielajew i I. Winnikow. Zob.: В. Беляев, И. Винников, *Памяти Академика И. Ю. Крачковского*, „Палестинский сборник" 1954, № 1 (63), s. 91–105; И. Винников, *Дополнения к библиографии трудов академика И. Ю. Крачковского*, „Палестинский сбогрник" 1954, № 1 (63), s. 125–130.

[286] АМГУ, ф. 1, о. 34л, д. 6589, л. 1.

[287] ГАРФ, ф. 7668, о. 1, д. 2919, л. 6.

[288] ГАРФ, ф. 7668, о. 1, д. 2919, л. 4.

[289] ГАРФ, ф. 7668, о. 1, д. 2919, л. 10.

[290] АИВРАН, ф.4, о.1, И.Ю. Крачковский, Отзыв о научно-педагогической работе К. В. Оде-Васильевой, 15.01.1948.

sał wówczas między innymi: „Nie mam najmniejszej wątpliwości co do tego, że już dawno zasłużyła na tytuł profesora”[291]. Godność tę uzyskała jednak dopiero po 22 latach od pierwszego wniosku akademika, osiągając tym samym pozycję, o której nawet nie marzyła, opuszczając rodzinny Nazaret. Niestety, jej mistrz i przyjaciel nie dożył tej chwili. Przyczyną tak długotrwałego opóźnienia z pewnością był fakt, że nie przedstawiła rozprawy habilitacyjnej/profesorskiej. Wprawdzie miała taki zamiar, wybrano nawet stosowny temat. Miała zaprezentować ewolucję poglądów społeczno-politycznych Amīna ar-Rayḥānīego w oparciu o jego twórczość. Zdaniem Kraczkowskiego, zarówno temat, jak i praca zapowiadały się interesująco, także z uwagi na w miarę uniwersalny charakter ewentualnych rezultatów – uczony miał nadzieję, że „pozwolą one na nowo spojrzeć na wiele kwestii związanych ze współczesną działalnością arabską”[292]. Choć praca ostatecznie nie powstała, to ar-Rayḥānī i jego twórczość do końca pozostawały w sferze zainteresowań Ode-Wasiljewej. W 1965 roku w Moskwie ukazała się broszura autorstwa Zalmana Lewina zatytułowana *Философ из Фурейки*, do której Ode-Wasiljewa napisała przedmowę. Przyznała w niej, że choć Libańczyk interesuje ją bardziej jako literat, to jednak studia nad jego światopoglądem pozwalają zrozumieć złożone i sprzeczne uczucia zajmujące Arabów w ciągu ostatniego półwiecza. Dzięki niemu dotarła do źródeł i sposobów kształtowania poglądów społeczno-politycznych postępowej inteligencji arabskiej[293].

5.9. ARESZT I JEGO KONSEKWENCJE

Lata trzydzieste XX wieku to czas, w którym w ZSRR zapanowała atmosfera podejrzeń, zwłaszcza że nieodzownym elementem polityki Stalina był wówczas bliżej nieokreślony wróg zewnętrzny. Mieszkańcy miast żyli w strachu. Po tajemniczej śmierci Siergieja Kirowa (1886–1934) 1 grudnia 1934 roku Stalin osobiście ogłosił nowy dekret, który w zasadniczy sposób zmieniał Kodeks Karny ZSRR. Dokument stanowił, że prokuratorzy mogą przesłuchiwać podejrzanych w sądzie bez powoływania świadków czy obrońców, bez możliwości odwołania, nakazując wykonanie wyroku śmierci zaraz po jego ogłoszeniu[294]. W połączeniu ze specyficzną „techniką” śledczą szybko doprowadziło to do lawinowego wzrostu liczby spraw, w których dowolny

[291] Ibidem.
[292] ГАРФ, ф. 7668, о. 1, д. 2919, л. 12.
[293] К. Оде-Васильева, *Предисловие* [w:] З. Левин, *Философ из Фурейки*, Москва 1965, s. 2.
[294] D. R. Marples, op. cit., s. 138.

niemal mieszkaniec Związku Radzieckiego mógł stać się obiektem zainteresowania organów ścigania. „Przesłuchania zatrzymanych niezmiennie prowadziły do obciążenia winą ogromnej liczby nowych osób, które miały niewielkie lub żadne pojęcie o zbrodniach rzekomo przez siebie popełnionych”[295].

Lata 1936–1938 to czas Wielkiego Terroru, nazywanego również jeżowszczyzną (od nazwiska stojącego na czele Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych (Народный комиссариат внутренних дел – NKWD) Nikołaja Jeżowa (1895–1940). Przez ponad dwa lata stosowano represje na skalę masową. Objęły one praktycznie wszystkie warstwy ludności i całe terytorium kraju. Narażony na prześladowania był każdy, kogo podejrzewano o tzw. złe pochodzenie społeczne lub ten, kto miał w przeszłości jakiekolwiek kontakty z zagranicą. Nawet posiadanie rodziny poza ZSRR było podejrzane. Istniało poważne prawdopodobieństwo, że osoby takie zostaną oskarżone o szpiegostwo czy dywersję. Brak w owym czasie w zasadzie jakiejkolwiek opozycji politycznej czy ideologicznej wobec oficjalnych władz, a tym bardziej jej zorganizowanych form czy struktur, w niczym nie przeszkadzał śledczym w odnoszeniu sukcesów w walce z rozmaitymi spiskami wymierzonymi w działalność państwa. Zadziwiające wydawać się mogły liczne siatki szpiegowskie czy centra terrorystyczne, o których donosiła prasa, a które pojawiały się w aktach oskarżenia. Pętla terroru zaciskała się nawet wokół tych osób, które nie zajmowały w partii prominentnych stanowisk, ani nawet do nich nie pretendowały. Co ważne, w sprawach o mniejszym kalibrze przeważnie rozprawa nie była przeprowadzana, a Kolegia Specjalne, tzw. trójki, ferowały wyroki taśmowo bez udziału stron[296].

W lutym 1938 roku zostali aresztowani przyjaciele Ode-Wasiljewej – Sofija Roginska (1895–1938) i Aleksandr Szami, orientaliści, którzy wraz z nią pracowali w Instytucie Orientalistycznym im. A. S. Jenukidze. Oboje mieli semickie pochodzenie. Zdaniem Józefa Smagi, Stalin – zachowując eufemistyczny ton autora – miał problemy z judeofobią[297], a Żydzi – jak żaden inny naród – doskonale nadawali się do roli zbiorowego kozła ofiarnego. Zresztą w swej historii wielokrotnie musieli stawiać czoła motywowanym narodowościowo i religijnie aktom agresji. Przypadek Roginskiej i jej męża doskonale wpisywał się w powyższe założenia, zwłaszcza że ich życiorysy były barwne, pełne użytecznych z punktu widzenia NKWD elementów. Oboje byli hi-

[295] Ibidem, s. 141.
[296] J. Smaga, *Narodziny i upadek imperium...*, s. 115.
[297] Ibidem, s. 139.

storykami, arabistami z bardzo interesującą przeszłością. Roginska w latach 1914–1918 była członkiem Żydowskiej Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Poalej Syjon. W 1922 roku wyemigrowała do Palestyny, gdzie działała w Komunistycznej Partii Palestyny, za co zresztą wielokrotnie ją aresztowano. W 1929 roku wzięła udział w powstaniu palestyńskim, za co wyrokiem sądu została skazana na długoletnie więzienie w Akce. Zdołała zbiec do Egiptu, skąd deportowano ją do ZSRR. Została członkiem partii komunistycznej, a w 1930 roku wyszła za mąż za Aleksandra Szamiego. Związek ten nie był oparty na płomiennym uczuciu. Tym, co zbliżyło do siebie tych dwoje, była raczej ideowa jedność. Oboje byli owładnięci ideą rewolucji światowej[298]. W 1931 roku razem zostali skierowani z Moskwy do Leningradu. Kobieta podjęła naukę pod kierunkiem Kraczkowskiego, a po jej zakończeniu dostała się na aspiranturę (studia doktoranckie).

Z kolei w polu zainteresowań badawczych Aleksandra Szamiego znajdowała się najnowsza historia krajów arabskich. Od końca 1917 roku był członkiem Poalej Syjonu, a w 1922 roku jako członek tej partii został skierowany do Palestyny. Tam wszedł w szeregi Komunistycznej Partii Palestyny. Działał na jej rzecz od momentu reaktywacji organizacji[299] – to jest od 1924 roku, a w roku następnym został członkiem komitetu centralnego. Uczestniczył też w stworzeniu Komunistycznej Partii Syrii i Libanu[300]. W grudniu 1925 roku został aresztowany przez władze francuskie i skazany na śmierć. Wyroku jednak nie wykonano i pod koniec 1926 roku deportowano go z powrotem do Palestyny. Stamtąd wyjechał do Moskwy. W latach 1927–1928 pełnił funkcję referenta ds. Bliskiego Wschodu w Kominternie. Od 1929 roku wykładał w Moskiewskim Instytucie Orientalistycznym, a w 1931 roku został skierowany do pracy w Leningradzie, gdzie w latach 1931–1932 pełnił funkcję rektora Leningradzkiego Instytutu Orientalistycznego[301].

Dom Roginskiej i Szamiego – mimo ascetycznego wyglądu – zawsze był pełen gości, a gospodarze – mimo ekstrawaganckich zachowań – mieli szero-

[298] Г. Емельянова, *Александр Мойсеевич Шами (Илья Наумович Тепер, 1893–1938)* [w:] *Неизвестные страницы отечественного востоковедения*, сост. В. Наумкин, И. Смилянская, Москва 1997, s. 58.

[299] W latach 1919–1921 nosiła nazwę Socjalistyczna Robotnicza Partia Palestyny i działała nielegalnie. W 1921 roku członkowie organizacji zostali aresztowani, a partia zawiesiła działalność. Zob.: ibidem, s. 43.

[300] Komunistyczna Partia Syrii i Libanu powstała w październiku 1924 roku na bazie istniejących kół marksistowskich. W 1944 roku z organizacji tej wyłoniła się Komunistyczna Partia Libanu. Zob.: М. Баглай и др., *Конституционное право зарубежных стран*, Москва 2004, s. 773.

[301] Г. Емельянова, op. cit., s. 59–60.

kie grono znajomych, których nie odstraszały nawet teatralno-rewolucyjne akty Szamiego. Gość pojawiający się w progu ich mieszkania w kożuchu ryzykował utratę odzienia. Arabista zwykł rzucać „ten burżuazyjny przeżytek" na podłogę i deptać go, po czym demonstracyjnie kładł się na nim spać. Szczególnie częstymi gośćmi w domu Roginskiej i Szamiego byli Ode-Wasiljewa i A. Lwowa[302].

Kiedy atmosfera podejrzeń i represje nasiliły się, małżeństwo arabistów, niejako przeczuwając rozwój wypadków, przygotowywało się – o ile w ogóle to możliwe – na nocną wizytę NKWD. Roginska, która miała dwoje dzieci, uzyskała zapewnienie od znajomych, że w razie aresztowania zaopiekują się jej synami[303]. W dniu 3 stycznia 1936 roku małżeństwo zostało wykluczone z partii, a dwa dni później, z łatką „syjoniści", zwolnione z Instytutu Orientalistycznego. Oficjalne zarzuty wobec Szamiego oparto o dane ankietowe (pochodzenie społeczne, wcześniejsza przynależność do „obcych" partii) oraz jakże lakoniczną uwagę: „nieporządek w pracy"[304].

Jakiś czas po tym zdarzeniu sytuacja badacza uległa poprawie. Nie udało mu się, co prawda, odzyskać stanowiska, ale podjął nową pracę. Szami został ponownie zatrudniony 1 marca 1937 roku, tym razem przez Kraczkowskiego, w Gabinecie Arabskim Instytutu Orientalistycznego Akademii Nauk ZSRR[305]. Miał objąć badania nad historią ruchów narodowych w krajach arabskich na przełomie XIX i XX wieku. Jednak nie było mu dane ukończyć zaplanowanej pracy. W nocy z 1 na 2 lutego 1938 roku, wraz z żoną, został aresztowany. W tajnych dokumentach oskarżono go o syjonizm oraz wspieranie innych syjonistów. Chodziło głównie o poparcie, jakiego udzielał znajomym poszukującym pracy w Instytucie Orientalistycznym. W rzeczywistości utrzymywał kontakty z Żydami, których w latach dwudziestych za działalność komunistyczną deportowano z Bliskiego Wschodu. To jednak wystarczyło do sformułowania wstępnych zarzutów. Śledczy musieli teraz jedynie uzyskać od aresztowanych jak najwięcej zeznań obciążających ich i osoby trzecie.

Przez wiele miesięcy małżeństwo wzywano na przesłuchania, drążąc temat działalności i kontaktów z Poalej Syjon. Ostatecznie mężczyźnie postawiono

---

[302] Ibidem, s. 61.

[303] Ibidem, s. 66.

[304] *Шами Александр Моисеевич (наст. имя: Тепер Илья Наумович; псевд.: Габали А., Гинзбург) (1893–1938)* [w:] *Люди и судьбы...*, http://memory.pvost.org/pages/shami.html (dostęp 20.12.2012).

[305] Gabinet Arabski Instytutu Orientalistycznego Akademii Nauk ZSRR stworzony w 1930 roku na bazie Muzeum Azjatyckiego.

zarzut szpiegostwa na rzecz Anglii (art. 58.6 i 58.7 Kodeksu Karnego Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej)[306], zaś kobiecie zarzut zdrady ojczyzny i działalności antysowieckiej (art. 58-1a i 58.11 Kodeksu Karnego Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej). Szami nie przyznał się do stawianych mu zarzutów, co jednak, w obliczu spreparowanych „niezbitych" dowodów, nie uchroniło go przed najwyższym wymiarem kary. Fabrykacja dowodów przeciwko oskarżonym była codziennością i służyła nie tyle ukaraniu sprawcy czynu zabronionego, któremu inaczej nie sposób było udowodnić winę, ale wręcz uprawdopodobnieniu przestępstw nigdy niepopełnionych. Józef Smaga prezentując działalność radzieckiego wymiaru sprawiedliwości w tamtym czasie, zauważa, że „przesłuchiwany nie miał szans zakwestionowania kłamstw. Upieranie się przy swej niewinności było zarazem »szkalowaniem organów«, oznaczało to równocześnie »działalność kontrrewolucyjną«, albowiem – o czym »powszechnie wiadomo« – w ZSRR nikt niewinny nie mógł być prześladowany"[307]. Na mocy przywołanego dekretu Stalina z 1934 roku wrogowie ludu zostali pozbawieni prawa do odwołania się od wyroku śmierci, który był niemal natychmiast wykonywany przez NKWD. To wszystko mimo zapisów konstytucji z 1936 roku, przewidującej prawo skazanych do kwestionowania i podważania decyzji sądów. Także w przypadku Sofii Roginskiej NKWD 31 sierpnia 1938 roku zdecydowała o najwyższym wymiarze kary, którą – przez rozstrzelanie – wykonano 11 września tego roku[308]. Aleksandr Szami zginął w ten sam sposób 30 grudnia 1938 roku[309].

Dowiedziawszy się o aresztowaniu zaprzyjaźnionego małżeństwa Ode-Wasiljewa, wraz z Mojżeszem Akselrodem (1898/99–1939) i Władimirem Łuckim (1906–1962), podjęła starania, by wszelkimi dostępnymi jej metodami wyjaśnić ich sytuację, dotrzeć do kogoś, kto mógłby wpłynąć na rozwój wydarzeń i ich dalsze losy. W konsekwencji sama została aresztowana. Zapewne próby podjęte po zatrzymaniu przyjaciół jedynie pogorszyły jej sytuację i przyspieszyły działania organów ścigania. Już sam fakt, że była szczególnie częstym gościem w domu Roginskiej i Szamiego wystarczająco obciążał Arabkę[310].

[306] *Шами Александр Моисеевич (наст. имя: Тепер Илья Наумович; псевд.: Габали А., Гинзбург) (1893–1938)...*

[307] J. Smaga, *Narodziny i upadek imperium...*, s. 110.

[308] *Рогинская Софья Эммануиловна (1895-1938)* [w:] *Люди и судьбы...*, http://memory.pvost.org/pages/roginskaja.html (dostęp 20.12.2012).

[309] *Шами Александр Моисеевич (наст. имя: Тепер Илья Наумович; псевд.: Габали А., Гинзбург) (1893–1938)...*

[310] Г. Емельянова, op. cit., s. 61.

Nie był to zresztą jej pierwszy areszt. W 1930 roku w nieoczekiwany dla niej sposób, z niejasnych powodów została zatrzymana na 24 dni. Nie postawiono jej jednak wówczas żadnych konkretnych zarzutów[311], a przyczyn samego zatrzymania nie udało mi się, niestety, ustalić.

Kolejne aresztowanie miało miejsce w sierpniu 1937 roku Arabka w swej ankiecie osobowej[312] odnotowała, że prowadzono wobec niej dochodzenie, które doprowadziło do osadzenia w areszcie na siedem miesięcy[313]. Ostatecznie została jednak zwolniona, a sprawę umorzono z tytułu niestwierdzenia znamion przestępstwa. Zdaniem córki Ludmiły, zarzucano jej posiadanie dwóch orderów świętego Jerzego i kilku medali za udział w I wojnie światowej[314]. Tak więc zatrzymanie w 1938 roku, było którymś z kolei. Wśród informacji na ten temat pojawiają się rozbieżności w dacie zatrzymania. Galina Jemeljanowa twierdzi, że Ode-Wasiljewa została aresztowana w marcu 1938 roku[315] (czyli wkrótce po aresztowaniu małżeństwa jej przyjaciół), z kolei córka Ode-Wasiljewej twierdzi, że matka była kolejny raz aresztowana we wrześniu 1938 roku[316]. Wówczas o jej zatrzymaniu najprawdopodobniej zdecydował anonimowy donos[317].

Z uwagi na brak jednoznacznych źródeł weryfikujących obie daty, równie prawdopodobna, a nawet całkiem logiczna wydaje się hipoteza o dwóch zatrzymaniach: zarówno w marcu, jak i wrześniu. Pierwsze – stosunkowo krótkie – byłoby efektem działań podjętych przez kobietę bezpośrednio po aresztowaniu przyjaciół. Drugie zaś – długie – przerażającym skutkiem użytych w śledztwie przeciw nim metod dochodzeniowych. Ode-Wasiljewa podczas kilkumiesięcznego pobytu w więzieniu poddawana była zmasowa-

[311] АИВРАН, ф. 4, о. 1, List S. S. Awierkijewa do K. W. Ode-Wasiljewej z 27.04.1952 r.

[312] АИВРАН, ф. 4, о. 1, Ankieta osobowa pracownika Moskiewskiego Instytutu Orientalistycznego sporządzona 8 stycznia 1949 roku.

[313] Ibidem, s. 2.

[314] Воспоминает дочь Клавдии Викторовны – Людмила Ивановна Васильева, s. 13.

[315] Г. Емельянова, op. cit., s. 70.

[316] Воспоминает дочь Клавдии Викторовны – Людмила Ивановна Васильева, s. 13. O tym zatrzymaniu jednak sama Ode-Wasiljewa nie zamieszcza informacji w ankiecie osobowej wypełnionej w 1949 roku. Nāẓim Dayrāwī twierdzi, że została aresztowana we wrześniu 1938 i przebywała w areszcie do lutego 1939 roku. Zob.: N. Dayrāwī, *Al-ʻIlāmiyya Kulṯūm ʻAwda: al-ġurba, wa-al-yatam wa-al-ʻilm*, www.ahewar.org/debat/show.art.asp?aid=87093. Potwierdza to Michaił Rodionow, który pisze, że Ode-Wasiljewa została zwolniona z więzienia w 1939 roku. Zob.: M. Rodionov, *Profiles under Pressure. Orientalists in Petrograd/Leningrad, 1918–1956* [w:] *The Heritage of Soviet Oriental Studies*, M. Kemper, St. Conermann (ed.), Routledge 2011, s. 55.

[317] Воспоминает дочь Клавдии Викторовны – Людмила Ивановна Васильева, s. 13.

nemu naciskowi psychologicznemu, który miał ją złamać i skłonić do złożenia fałszywych zeznań obciążających Roginską. W tym też celu oskarżono ją o terroryzm i zdradę ojczyzny. W sytuacji praktycznie bez wyjścia kobieta była gotowa przyznać się nawet do tak absurdalnych zarzutów. Zdaniem córki, miała powiedzieć prowadzącym przesłuchanie: „Oczywiście, zdradziłam swoją Ojczyznę"[318]. Dodatkowo warunki panujące w więzieniu „kruszyły" nawet najbardziej niezłomnych. Przez kilka miesięcy Arabka przebywała w celi, stojąc po kolana w zimnej wodzie[319]. Jednak ani namowy, ani jawny szantaż ze strony agentów NKWD nie skłoniły jej do złożenia fałszywych zeznań obciążających żonę Aleksandra Szamiego[320].

Bez zwłoki podjęła kolejną próbę pomocy swoim przyjaciołom. Była współautorką i organizatorką akcji poparcia odezwy do leningradzkiego oddziału NKWD. Wielu pracowników Instytutu Orientalistycznego swoimi podpisami zdecydowało się świadczyć na rzecz Szamiego i jego żony. Nikt z nich nie wiedział wówczas, że małżeństwo arabistów już nie żyło. Wyroki – jak wspomniano – zostały wykonane jeszcze we wrześniu i grudniu 1938 roku[321]. Zwyczajowy okres dzielący aresztowanie od skazania na śmierć wynosił od kilku dni do kilku tygodni. Wyroki nie podlegały apelacji i były wykonywane po kilku dniach od skazania[322]. Autorzy apelu do NKWD nie mieli tej świadomości. Po długim, wyczerpującym ostatnie pokłady nadziei okresie oczekiwania na odpowiedź otrzymali wreszcie list. Informował on, że przyjaciele zostali skazani „prawomocnym wyrokiem" na 10 lat pobytu w obozach pracy o zaostrzonym rygorze, bez prawa do korespondencji. Nikt z nich wówczas nie wiedział, że użyta w zawiadomieniu formuła stanowiła eufemizm na określenie kary śmierci poprzez rozstrzelanie[323]. Po XX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego[324] W. Łucki przedsięwziął energiczne

[318] Ibidem, s. 13.

[319] Воспоминает дочь Клавдии Викторовны – Валерия Ивановна Каратаева, s. 14.

[320] Г. Емельянова, op. cit., s. 70.

[321] *Оде-Васильева (урожд. Оде) Клавдия (Кулсум, Кельсум) Викторовна (1892–1965)* [w:] *Люди и судьбы...,* http://memory.pvost.org/pages/ode.html (dostęp 20.12.2012).

[322] N. Werth, op. cit., s. 186.

[323] Г. Емельянова, op. cit., s. 71.

[324] XX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego odbył się w Moskwie w dniach 14–25 lutego 1956 roku. Był pierwszym zjazdem, który miał miejsce po śmierci Józefa Stalina (XIX zjazd odbył się 14 października 1952 roku). Zapoczątkował proces destalinizacji ZSRR. Potwierdzono na nim zmianę kierunku polityki państwa poprzez zerwanie z tradycjami stalinowskimi zarówno w zakresie polityki wewnętrznej, gospodarczej, jak i zagranicznej. Odtąd pokojowe współistnienie miało być generalną linią polityki zagranicznej ZSRR. W dziedzinie gospodarki skoncentrowano się na podstawowych kierunkach szóstego

kroki celem pośmiertnej rehabilitacji małżeństwa arabistów. Wyszukiwał ludzi znających ich w przeszłości i gotowych oficjalnie potwierdzić ich niewinność. Wśród świadków znalazła się między innymi Ode-Wasiljewa[325]. Dzięki staraniom przyjaciół zamordowane małżeństwo zostało zrehabilitowane w 1957 roku[326].

Arabka po wyjściu z więzienia miała coraz większe problemy z poruszaniem się. Odtąd chodziła wyłącznie z laską[327]. Mogła jednak mówić o szczęściu. Nie podzieliła przecież losu swoich przyjaciół. W tym czasie wielu jej bliższych i dalszych znajomych doświadczało szykan czy oskarżeń. Na Ukrainie – dokąd udała się razem z córkami wkrótce po zwolnieniu, chcąc odwiedzić grób męża, spotkała się z Tawfīqiem Qazmą. Jego sytuacja w ZSRR była chyba jeszcze gorsza niż Ode-Wasiljewej, o czym sumiennie donosiła Kraczkowskiemu. Zwolniono go ze wszystkich zajmowanych stanowisk. Podważono kompetencje, uznając, że dyplom Akademii Teologicznej i stopień doktora nauk teologicznych nie dają mu „wystarczających kwalifikacji" do wykonywania zawodu wykładowcy[328]. Aby nie umrzeć z głodu, nielegalnie spotykał się ze studentami i dawał im prywatne lekcje.

Lata trzydzieste XX wieku były okresem ciężkiej próby dla większości obywateli ZSRR. Represje nie ominęły też Qazmy, który został aresztowany i oskarżony o działalność w Związku Wyzwolenia Ukrainy. Szczęśliwie po kilku dniach przesłuchań zwolniono go do domu. W swoim dzienniku tak opisał ten dramatyczny moment: „Dzięki Ci, Panie, za obdarowanie mnie największym szczęściem w życiu – chwilą wyznania wiary mojej w Ciebie, Pana i Boga, i Zbawiciela mojego. Postawiono mnie przed dylematem: czy pozostać chrześcijaninem, czy stać się obywatelem radzieckim. Dzięki Boskiej miłości odparłem wtedy, że jestem chrześcijaninem i kiepskim obywatelem radzieckim"[329].

---

planu pięcioletniego, który szczególną wagę przykładał do rolnictwa i budownictwa. Zjazd doprowadził do potępienia kultu jednostki oraz wyrzeczenia się terroru jako formy polityki wewnętrznej w ZSRR. I sekretarz KC KPZR Nikita Chruszczow w tajnym referacie zatytułowanym *O kulcie jednostki i jego następstwach* (О культе личности и его последствиях), wygłoszonym w nocy z 24/25 lutego 1956 roku, przeprowadził ostrą krytykę stalinizmu i osoby Stalina (tekst wystąpienia: http://www.coldwar.ru/hrushev/cult_of_personality.php).

[325] Г. Емельянова, op. cit., s. 81, przyp. 88.

[326] Zob: *Шами Александр Моисеевич (наст. имя: Тепер Илья Наумович; псевд.: Габали А., Гинзбург) (1893–1938)...*; *Рогинская Софья Эммануиловна (1895–1938)...*

[327] Воспоминает дочь Клавдии Викторовны – Валерия Ивановна Каратаева, s. 14.

[328] Г. Кузмин, *Историческая мозаика*, „Киевские ведомости", 10.02.2005, http://old.kv.com.ua/index.php?rub=314&number_old=3410 (dostęp 14.11.2008).

[329] Ibidem.

Szczera wiara w Boga, której – mimo próśb przyjaciół i znajomych – nawet nie starał się ukrywać, nie ułatwiała mu życia w nowych czasach. Długo nie mógł znaleźć pracy, a kiedy już, dzięki staraniom Agafangieła Krymskiego, przyjęto go na etat wykładowcy języków orientalnych w Państwowym Uniwersytecie w Kijowie, ciągle obniżano mu wysokość poborów[330]. Został też wyrzucony z zajmowanego mieszkania i praktycznie do śmierci korzystał z uprzejmości znajomych, którzy zapraszali go do domu lub użyczali mieszkania na czas swojego wyjazdu. Nic więc dziwnego, że w rozmowie z Ode-Wasiljewą wyznał, że chętnie wróciłby do Syrii[331].

Nie dane mu było jednak uciec od problemów radzieckiej rzeczywistości. Po aresztowaniu i śmierci Krymskiego sytuacja Qazmy wróciła do punktu wyjścia (tytuł doktora nauk teologicznych nie przedstawiał w tym czasie szczególnej wartości). Nie miał innego stopnia ani tytułu naukowego, nie mógł więc ubiegać się o państwową emeryturę. Pozbawiony w zasadzie środków utrzymania, był zmuszony prosić o wsparcie przyjaciół i znajomych. Do Ode-Wasiljewej zwracał się m.in. z prośbą o pieniądze. Kobieta, poza doraźnym wsparciem finansowym, później, kiedy już sama osiadła w Moskwie, zabiegała o zmianę sytuacji znajomego wykładowcy. W tym celu była gotowa zwrócić się nawet do swoich byłych studentów. Wielu absolwentów Wyższej Szkoły Dyplomatycznej pracowało bowiem na wysokich stanowiskach rządowych. Liczyła, że dzięki ich protekcji uda się jej pomóc arabskiemu przyjacielowi i załatwić mu pracę w Kijowie, lecz odmówił. Później jeszcze kilkukrotnie występowała z podobnymi propozycjami (tyle, że dotyczącymi zatrudnienia w innych miastach). Qazma jednak nigdy nie zdecydował się na ich przyjęcie[332]. Pozycję swego wykładowcy starali się też zmienić jego byli studenci. Zabiegali o nadanie mu stopnia naukowego i tytułu profesora. Ostatecznie uzyskał go w 1948 roku, na cztery lata przed emeryturą. Po 40 latach przepracowanych w kijowskich uczelniach wyższych mógł wreszcie zakończyć pracę bez obaw[333].

Sytuacja samej Ode-Wasiljewej w drugiej połowie 1939 roku również nie była godna pozazdroszczenia. Przede wszystkim dręczył ją niepokój o przyszłość. Będąc na Ukrainie często odzywała się do Kraczkowskiego. Miała wątpliwości, co dalej robić. W jednym z listów pytała bezradnie: „Kiedy

---

[330] *Кезма (Товфик Жубрайль; псевд.: Тауфик-Кезма) Тауфик Гаврилович (1882–1958)* [w:] *Люди и судьбы...,* http://memory.pvost.org/pages/kezma.html (dostęp 14.10.2008).

[331] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 85.

[332] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 225.

[333] Г. Кузмин, *Историческая мозаика...*

pracowałam po 10 godzin dziennie, nie myślałam, że przyjdzie taka chwila, że stanę się bezrobotna. Co radzi Pan przedsięwziąć, Ignacy Julianowiczu, w tym kierunku?"[334]. W kolejnych listach, w tym samym tonie, wyczekująco konstatowała: „Widać nic się nie wyjaśniło w mojej sprawie w Leningradzie, w przeciwnym wypadku, by mnie Pan przecież powiadomił. Czy mam przyjechać do Leningradu w połowie sierpnia, czy to bez sensu?"[335]. Wyraźnie liczyła na to, że przyjaciel – wpływowy akademik – pomoże jej wrócić do normalnego życia i znaleźć posadę na uniwersytecie lub w Gabinecie Arabskim przy Akademii Nauk (gdzie przyjmowano pracowników rzekomo tylko z polecenia Kraczkowskiego)[336]. Dlaczego jednak uczony zwlekał z pomocą i propozycją zatrudnienia? W Moskwie mówiono, że obawiał się przyjąć ją do pracy jako osobę represjonowaną, ale zdaniem A. Dolininej, nie miało to związku ze sprawą[337]. Praca w Gabinecie Arabskim miała charakter ściśle akademicki, a Ode-Wasiljewa – jak sama się domyśliła – nie mogła liczyć na zatrudnienie w tej jednostce chociażby z uwagi na braki formalne. Nie posiadała przecież dyplomu ukończenia studiów wyższych[338].

Oczywiście mankamenty natury formalnej znacząco utrudniały poszukiwania nowej pracy, co nie zmienia faktu, że przez wiele lat Arabka obywała się bez oficjalnych dokumentów potwierdzających jej kwalifikacje. Zresztą praktyka wykazała, jak wysokiej klasy była pedagogiem. Uznanie dla jej umiejętności i postawy najlepiej oddają słowa jednego z uczniów – Teodora Szumowskiego (1913–2012), który w *Воспоминаниях арабиста* (Wspomnienia arabisty) napisał:

> Po kilku dniach w naszym audytorium pojawiła się ciemnolica kobieta z siwizną w czarnych, gęstych włosach i żywymi, uważnymi oczami. [...] Kławdia Wiktorowna wykładała w Leningradzkim Instytucie Orientalnym Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSRR [...] i po macierzyńsku kochała wszystkich rosyjskich „chłopców i dziewczęta", którzy

[334] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 86.

[335] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 87.

[336] А. Долинина, *Невольник долга*..., s. 289.

[337] Ibidem, s. 289, 417. Muszę się zgodzić z opinią Anny Dolininy że niechęć Kraczkowskiego do zatrudnienia Ode-Wasiljewej w instytucie najprawdopodobniej nie wynikała ze strachu. Zob.: А. Долинина, *Невольник долга*..., s. 289. Najlepszym argumentem może być tu fakt, że już wcześniej pomagał innym osobom. Nie bał się zatrudnić u siebie w jednostce samego A. Szamiego w marcu 1937 roku, czyli w okresie, gdy nagonka na jego osobę była już w toku. Г. Емельянова, *Александр Мойсеевич Шами*..., s. 69.

[338] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 88.

studiowali jej język ojczysty. [...] Lektorka języka arabskiego szybko stała się „naszą Kławdią Wiktorowną" – przed którą chwaliliśmy się i frasowaliśmy – przecież była rodowitą Arabką! – jeśli chodzi o nasze postępy w arabskim. Wiele w naszej wymowie, oczywiście, raziło jej słuch: przygotowywaliśmy się do pracy z rękopisami, czyli do cichego, a nie głośnego czytania i ona cierpliwie nas poprawiała, mówiąc: „Co z tego, że będziecie pracować z rękopisami? To, oczywiście, jest potrzebne i ważne, nie ma co do tego wątpliwości. Ale jeśli będąc gdzieś w Libanie czy Egipcie nie będziecie mogli poprosić o szklankę wody, to będzie źle. [...] Załóżmy, że nie przyda się wam szklanka wody, ale powinniście znać dla lepszego zrozumienia rękopisów żywą duszę narodu. Ze znajomością angielskiego czy francuskiego jej nie poznacie, musicie znać język właśnie tej duszy. Najlepszym przykładem jest Ignacy Julianowicz, który podczas swego pobytu na Wschodzie studiował rękopisy Al-Azharu lub Az-Zahirjji, a na ulicy uczył się języka arabskiego od sprzedawców zimnych napojów lub pucybutów". I wdzieraliśmy się w podręczniki, „gryźliśmy granit nauki", jak się wówczas mówiło. Wsłuchiwaliśmy się w dźwięki arabskich słów wymawianych przez naszą Kulṯūm bint Naṣr, w ich artykulację, akcenty, melodię[339].

O tych atutach pedagogicznych Ode-Wasiljewej doskonale wiedział Kraczkowski.

Olbrzymia determinacja w poszukiwaniach nie tylko pracy, ale i sposobów wyjścia z sytuacji, w której się znalazła, doprowadziły do pierwszego bodaj tak poważnego ochłodzenia w stosunkach Arabki z Kraczkowskim. Nie było to nagłe spięcie, wywołane kłótnią, wypowiedzią bądź czynem jednego z nich, ale niespodziewana i niezrozumiała dla Ode-Wasiljewej, subtelna – choć doskonale wyczuwana przez nią – zmiana dotychczasowych relacji. Być może akademika zaskoczyło jej stanowcze postanowienie oderwania się od problemów życia osobistego, bądź nie traktował całej sytuacji tak poważnie jak ona. Może też jej determinacja nie przystawała do obrazu przyjaciółki, jaki zbudował przez wszystkie te lata uczony. Ode-Wasiljewa rozpaczliwie pytała w listach: „Już trzy miesiące, odkąd jest Pan na mnie zły. Długo myślałam nad tym, rozpamiętywałam, gdzie i kiedy mogłam w czymś zawinić, jednak niczego nie mogłam sobie przypomnieć"[340]. Wielokrotnie starała się dociec przyczyny tej sytuacji, lecz nie miała śmiałości, by porozmawiać z mistrzem w cztery oczy.

[339] Т. Шумовский, *Воспоминания арабиста*..., s. 49–50.
[340] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 90.

Napięcie i niezrozumienie sięgnęło zenitu, gdy Kraczkowski zrobił coś, czego nie robił nigdy, a mianowicie wyznaczył jej spotkanie u siebie w domu na piątek, choć wiedział, że w tym terminie go tam nie będzie. W piątki zwykł bowiem pracować w bibliotece. Najgorsze, że Ode-Wasiljewa – jak przynajmniej wynika z jej listów – absolutnie nie domyślała się swojej winy. „Gdybym czuła się winna, proszę mi wierzyć, że zaraz przyszłabym do Pana i przepraszała. Lecz nieznajomość przyczyny Pańskiego niezadowolenia spowodowała, że znalazłam się w takim stanie, w którym ani rozmawiać, ani żyć się nie chce"[341]. Tak naprawdę do końca nie wiadomo, co było powodem konfliktu. W cytowanym liście Arabka snuje wyłącznie przypuszczenia na ten temat. Wiąże go z próbami samodzielnego znalezienia zatrudnienia. Jak cała sytuacja wyglądała ze strony Kraczkowskiego, trudno dociec. Nie zachowały się listy, które pisał do kobiety przed II wojną światową.

O swoich wątpliwościach, naciskach, jakie na nią wywierano, i podejmowanych wyborach Ode-Wasiljewa pisała w jednym z listów: „Ignacy Julianowiczu, proszę mi uwierzyć, że nieraz próbowano mnie wciągnąć w intrygę przeciwko Panu, nieraz proponowano mi wstąpienie do Gabinetu Arabskiego, od Wołgina poczynając, na Samojłowiczu kończąc. Kategorycznie odmówiłam i zawsze starałam się robić wszystko, co w mej mocy, by ochronić Pana przed nieprzyjemnościami"[342]. Z powyższego i innych fragmentów wyziera zarówno chęć wykazania lojalności, jak i nuta zgorzknienia, że owej lojalności dochowała. Jeszcze lepiej ukazuje to list, w którym Arabka wyraźnie skarży się, jak wiele straciła, zachowując dobre imię mistrza:

> Jest Pan jedynym człowiekiem, któremu nigdy się nie sprzeciwiałam. W swoim życiu sprzeciwiałam się ojcu, ale Panu nigdy i nie żałuję tego z wyjątkiem jednego przypadku. Kiedy Wołgin proponował mi miejsce w Gabinecie, w momencie, kiedy miały miejsce intrygi przeciwko Bielajewowi, Pan chciał koniecznie jego, więc się Panu podporządkowałam i odmówiłam. Gdybym wówczas nie posłuchała Pana, to w ciągu tego czasu potrafiłabym udowodnić, że mimo wszystkich swoich niedostatków, pod Pana kierownictwem mogę pracować również naukowo, zwłaszcza kiedy mam na to czas i możliwości. Lecz wówczas moje zaproszenie do Gabinetu było skierowane przeciwko Panu i dlatego odmówiłam. [...] Mam prawo walczyć o swoje szczęście, szczęście bycia u Pańskiego boku i pracy z Panem[343].

[341] Ibidem.
[342] А. Долинина, *Невольник долга*..., s. 304.
[343] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 92.

Cała ta sytuacja doprowadziła zwykle opanowaną, silną psychicznie kobietę na skraj wytrzymałości, załamania nerwowego. Zamierzała wręcz zakończyć życie samobójczym skokiem z mostu w nurt Newy[344]. Nie wiadomo, czy to ten poruszający list, czy być może informacje o zamiarach samobójczych wpłynęły na postawę Kraczkowskiego. Faktem jest, że w końcu wystarał się dla niej o etat wykładowcy na Uniwersytecie Leningradzkim, gdzie pracowała do ewakuacji uczelni, czyli do lata 1941 roku.

[344] Воспоминает дочь Клавдии Викторовны – Валерия Ивановна Каратаева, s. 14.

Rozdział 6
W MOSKWIE

6.1. EWAKUACJA Z LENINGRADU

Planowa ewakuacja Leningradu rozpoczęła się 29 czerwca i trwała do 6 września 1941 roku włącznie. Na Ural, do Azji Środkowej czy na Syberię przeniesiono całe przedsiębiorstwa wraz z pracownikami, którzy na nowym miejscu podjęli produkcję na potrzeby Armii Czerwonej i frontu. Miasto opuściły osoby zatrudnione m.in. w Zakładach im. Kirowa, Newskich Zakładach Budowy Maszyn, „Rosyjskim dieslu", „Ekonomizerze", Fabryce Wyrobów Metalowych, „Swietłanie" czy „Elektrosile". W tym samym kierunku, w ślad za produkcją, udały się również całe laboratoria i instytuty badawcze[1].

O ile relokacja fabryk i zakładów wraz z pracownikami miała charakter planowy i etapowy, o tyle ewakuacja zwykłych mieszkańców charakteryzowała się większym chaosem. Mimo trudności, w ciągu 70 dni miasto opuściło jednak ponad 700 tysięcy osób. Dla opanowania całej operacji i jej sprawnego przebiegu w Leningradzie utworzono siedem punktów ewakuacyjnych. Do ich głównych zadań należało zabezpieczenie racji żywnościowych dla opuszczających miasto mieszkańców, udzielanie pomocy materialnej oraz formalne przygotowanie – choćby wydanie niezbędnych dokumentów podróży – do ewakuacji w głąb kraju. W miarę wzrostu zagrożenia władze dostosowywały charakter i zasięg działań do bieżących potrzeb. Komitet Wykonawczy Lenigradzkiej Rady Delegatów Ludu Pracującego przyjął chociażby plan wywiezienia z miasta 400 tysięcy dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym. W ciągu siedmiu dni od wybuchu wojny zorganizowano operację ewakuacji dzieci i towarzyszących im dorosłych[2]. Punkty ewakuacyjne, według

[1] А. Дзенискевич, В. Ковальчук, Г. Соболев, А. Цамутали, В. Шишкин, *Непокоренный Ленинград. Краткий очерк истории города в период Великой Отечественной войны*, Ленинград 1985, s. 11–12; П. Данилов, *Промышленность Ленинграда в годы блокады (сентябрь 1941 г. – декабрь 1943 г.)*, „Отечественная история" 2003, № 3, s. 42.

[2] А. Дзенискевич, В. Ковальчук, Г. Соболев, А. Цамутали, В. Шишкин, op. cit., s. 11–12.

wcześniej przygotowanych przez zarządy domów list, prowadziły rejestrację dzieci opuszczających miasto oraz osób sprawujących nad nimi opiekę. Tylko obecność we właściwym wykazie uprawniała do nabycia biletów kolejowych – wolną sprzedaż zakończono na początku sierpnia.

Najczęstszym kierunkiem ewakuacji były republiki: Udmurska, Baszkirska i Kazachska oraz obwody: jarosławski, kirowski, wołogodzki, swierdłowski, omski, permski i aktjubinski. Miasto opuszczano bądź koleją, bądź też transportem drogowym. Jednak warunki podróży pozostawały wiele do życzenia. Szczególnie ciężka była podróż koleją. Wagony wiozące ewakuowanych mieszkańców Leningradu często zatrzymywano na stacjach węzłowych, odprawiając je w całkowicie niezorganizowany sposób. Podróż bez gorącego posiłku – często kilkutygodniowa – męczyła dzieci. Wiele transportów było w drodze ponad 30 dni. Dzieci masowo chorowały na dyzenterię[3]. Pociągi były przepełnione, a rozkłady jazdy zmieniały się każdego dnia[4].

Ode-Wasiljewa wraz z córką Walerią i czwórką wnucząt – Wową, Olą, Adą i Tamarą opuściła Leningrad w lipcu 1941 roku, jeszcze przed blokadą miasta[5]. Najstarsza córka – Ludmiła – dobrowolnie pozostała w mieście i brała czynny udział w jego obronie, zaś najmłodsza – Galina spędziła wojnę we Władywostoku[6]. W pierwszym etapie uciekinierzy zostali przewiezieni do Rostowa. Ich podróż, mimo otaczającego chaosu i ogólnej sytuacji przebiegła, w znośnych, a nawet – zważywszy na okoliczności – bardzo dobrych warunkach[7]. Na miejscu uzyskali przydział zakwaterowania i zamieszkali we wsi położonej nad brzegiem jeziora, skąd mieli doskonałe promowe połączenie z miastem. Sama ewakuacja, mimo spokojnego przebiegu i pomyślnego dotarcia do celu, odbiła się niekorzystnie na zdrowiu wnucząt Arabki. Jak większość dzieci w tym czasie, chorowały na dyzenterię[8].

Pobyt w Rostowie okazał się jednak tymczasowy. W miarę zbliżania się działań wojennych rodzina musiała opuścić wygodne schronienie i udać się w dalszą drogę na wschód. W kwietniu 1942 roku znaleźli się na Syberii,

---

[3] С. Уродков, *Эвакуация населения Ленинграда в 1941–1942 гг.*, „Вестник Ленинградского университета" 1958, № 8, s. 88–102, http://liberea.gerodot.ru/a_hist/urodkov.htm. Dyzenteria – czerwonka – choroba zakaźna jelit, objawia się ostrą biegunką i obecnością krwi w stolcu. Nieleczona prowadzi do śmierci.

[4] А. Тиранин, *Недавно рассекреченные документы блокадного Ленинграда*, http://artofwar.ru/t/tiranin_a_m/text_0190.shtml.

[5] АИВРАН, ф. 4, о. 1, List S. S. Awierkijewa do K. W. Ode-Wasiljewej z 27.04.1952 r., s. 2.

[6] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 97.

[7] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 94.

[8] Ibidem.

w Kraju Ałtajskim, o czym Ode-Wasiljewa donosiła w listach Kraczkowskiemu. Sama nie miała pewności, czy kierowana do przyjaciela korespondencja trafi do adresata. Od czasu opuszczenia przez nią Leningradu nie miała w zasadzie żadnych wieści na jego temat. Tak samo straciła kontakt z jedną ze swoich córek – pozostałą w oblężonym mieście Ludmiłą.

Mieszkańcy Syberii bardzo dobrze traktowali przybyszów z Leningradu, udzielając im pomocy, w miarę swoich możliwości, przez cały okres przymusowego pobytu ewakuowanych na Wschodzie[9]. Ode-Wasiljewa pracowała w Rejonowym Komitecie Wojskowym we wsi Jegorjewka. Według jej opisów miejsce to znajdowało się w głuszy, na kompletnym odludziu. Trzydzieści kroków od domu rozciągał się sosnowy bór, a od najbliższej stacji kolejowej dzieliło ich 40 km[10]. W nowych warunkach – jak później relacjonowała w ankiecie osobowej – zajmowała się edukacją dzieci i ich rodzin – przede wszystkim oczekujących końca ewakuacji uciekinierów z Leningradu[11]. Pozostawione daleko zagrożenie czy względny spokój nie mogły przysłonić trudności, z jakimi borykano się na miejscu. Zdaniem Arabki, warunki bytowe były „tak trudne, że nawet niemożliwe do wyobrażenia"[12]. Szczególnie doskwierały problemy z aprowizacją, o czym ze smutkiem donosiła przyjacielowi. W jednym z listów pisała, że najbardziej brakowało jej pieczywa. Często nie otrzymywali go nawet przez kilka dni i „gdyby nie ziemniaki, to bylibyśmy głodni"[13]. Nawet będące podstawą diety ziemniaki podlegały ścisłej reglamentacji. Gdyby miejscowy magazyn żywności nie utrzymywał kontroli nad dostawami płodów rolnych, to zapewne zabrakłoby także ich. W tej sytuacji, m.in. na skutek głodu, wśród ludności szerzyła się epidemia tyfusu[14].

II wojna światowa rozdzieliła przyjaciół, rozrzucając ich w odległe krańce kraju. Nie wszyscy mieszkańcy Leningradu zdecydowali się opuścić miasto. Duża część, bo około 2 milionów, pozostała. Niektórzy nie wierzyli, że miasto zostanie zajęte przez Niemców, inni po prostu nie zdążyli się ewakuować[15]. W Leningradzie został też Kraczkowski z rodziną. Nie zdecydował się na ewakuację, gdyż najprawdopodobniej musiałby rozdzielić się z czę-

[9] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 98.

[10] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 97.

[11] АИВРАН, ф. 4, о. 1, Ankieta osobowa pracownika Moskiewskiego Instytutu Orientalistycznego sporządzona 8 stycznia 1949 roku, s. 5.

[12] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 101, tł. M. Moroz.

[13] Ibidem.

[14] Ibidem.

[15] И. Ильинский, *Образование, Молодежь, Человек: (статьи, интервью, выступления)*, кн. 2, Москва 2009, s. 520.

ścią rodziny. Nie chciał również porzucać swoich uczniów, którym nie dano możliwości opuszczenia miasta, ani też leningradzkich bibliotek, do których uczęszczał mimo prowadzonych działań wojennych[16].

Wyjechał z Leningradu, ulegając namowom przełożonych i znajomych, dopiero pod koniec lipca 1942 roku, w ramach trzeciej, ostatniej, fali ewakuacji. Nie zgodził się jednak na przesiedlenie do Taszkientu, gdzie przebywali inni pracownicy uniwersytetu czy Akademii Nauk. Na krótko osiadł w Moskwie, by przy najbliższej okazji, latem 1944 roku, wrócić do Leningradu. Pobyt w stolicy traktował jako coś tymczasowego. Nie chciał specjalnie angażować się w podejmowane tam inicjatywy. Sceptycznie odnosił się chociażby do pomysłu sformalizowania współpracy przebywających w Moskwie badaczy – utworzenia tzw. Moskiewskiej Grupy Instytutu Orientalistycznego Akademii Nauk w Leningradzie (Московская группа Института востоковедения АН СССР)[17]. Uważał, że nie jest człowiekiem, który byłby w stanie okiełznać organizacyjny chaos w moskiewskiej orientalistyce i w tych wyjątkowych okolicznościach prowadzić racjonalną działalność. Jednak z czasem, dzięki namowom otoczenia, na zebraniu członków Oddziału Historii i Filozofii Akademii Nauk (Отделение истории и философии АН СССР) wystąpił z inicjatywą stworzenia w Moskwie specjalnej grupy orientalistów. Według roboczych założeń miał zjednoczyć stołecznych uczonych i uporządkować pracę badawczą. Patronat nad tym przedsięwzięciem miał objąć Oddział Literatury i Języka Akademii Nauk ZSRR (Отделение литературы и языка АН СССР)[18]. Pomysł został pozytywnie przyjęty w środowisku, a jego autorowi, wybranemu na przewodniczącego grupy, powierzono zadanie skonkretyzowania idei – póki co zadania stojące przed grupą pozostawały nie tyle niewiadome, co niejasne. Ustalono m.in., że patronat Akademii Nauk znajdzie odzwierciedlenie w nazwie. Stąd też powrócił pomysł inicjatywy pod szyldem Moskiewskiej Grupy Instytutu Orientalistycznego Akademii Nauk ZSRR. Oficjalnie rozpoczęła ona działalność 23 października 1943 roku. Jej plan pracy wymagał uzgodnień z prezydium Akademii, a członkostwo objęli (jak wskazywała przyjęta nazwa) przebywający w Moskwie pracownicy Instytutu Orientalistycznego Akademii Nauk. Za podstawowe zadania uznano prezentację i dyskusję nad referatami na temat naukowej działalności człon-

[16] А. Долинина, *Невольник долга...*, s. 313.

[17] А. Тамазашвили, *Академик И. Ю. Крачковский в Московской Группе Института Востоковедения АН СССР* [w:] *Неизвестные страницы отечественного востоковедения...*, s. 116–118.

[18] Ibidem, s. 118.

ków oraz pomoc innym moskiewskim orientalistom (choćby w formie oceny ich dorobku, opieki nad doktorantami czy w końcu wspólnego przygotowania przedsięwzięć prowadzących do publikacji literatury orientalistycznej)[19].

W 1943 roku, podczas swego pobytu w stolicy Kraczkowski poprosił Ode-Wasiljewą, by przyjechała do Moskwy. Arabka nie zdecydowała się jednak na tak śmiały krok. Samodzielna podróż skomplikowałaby życie całej rodziny. Przede wszystkim brak odpowiednich dokumentów, przy obowiązującym w czasie wojny rygorystycznym systemie reglamentacji, zapewne pozbawiłby ją przydziału i tak skromnych racji żywnościowych. Poza tym samowolna zmiana miejsca pobytu mogłaby utrudnić, a nawet uniemożliwić uzyskanie pozwolenia na obecność w stolicy dla pozostałych członków rodziny[20]. Ode-Wasiljewa liczyła na powrót do Leningradu. W listach prosiła Kraczkowskiego, by zatrudnił ją w Gabinecie Arabskim, u siebie w Leningradzie. Gotowa była nawet otrzymywać niższą pensję. Sceptycznie za to odnosiła się do pomysłu pracy w moskiewskim Instytucie Orientalistycznym Akademii Nauk. Była w tym pewna kalkulacja. Po wojnie osobom ewakuowanym nie było łatwo wrócić do Leningradu. By móc zamieszkać nad Newą, należało otrzymać zaproszenie od żyjącego krewnego lub też wyrazić zgodę na pracę przy odbudowie miasta[21]. Tak jak już wcześniej wielokrotnie w jej życiu bywało, całkowicie zdała się na swego mistrza, pisząc do niego z rozbrajającą wręcz szczerością: „Cała sprawa leży wyłącznie w Pańskich rękach i wiem, a nawet jestem pewna, że nikt nie zostanie przyjęty do pracy w Gabinecie bez Pańskiego poparcia"[22].

Nie wiadomo, czy Kraczkowski odrzucił jej kandydaturę, czy też problemy z uzyskaniem pozwolenia na powrót rodziny sprawiły, że ostatecznie porzuciła nadzieję na wyjazd do Leningradu. Listy Kraczkowskiego do Ode-Wasiljewej z tego okresu nie zachowały się, stąd pozostają jedynie domysły. Co istotne, mimo wszystkich zawirowań i niepewnej przyszłości, kobieta nie zerwała kontaktu z uczonym. Bardzo przeżywała fakt, że spóźniła się z gratulacjami z okazji jubileuszu swego mistrza. Tłumaczyła to brakiem jego adresu w Moskwie. Co więcej, nadal uznawała za stosowne informować Kraczkowskiego o swoich decyzjach i planach. Najwyraźniej wciąż był w jej oczach mento-

[19] Ibidem, s. 119.

[20] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 101.

[21] *65-летие Великой Победы, Ватаняр Ягья: „В годы войны мы были эвакуированы из Ленинграда..."*, http://www.assembly.spb.ru/manage/page?tid=633200272&nd=458284351 (dostęp 20.12.2012).

[22] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 101.

rem, któremu należało zawierzyć swoją naukową przyszłość. Poinformowała go m.in. o propozycji, jaką dostała ze strony Instytutu Orientalistycznego w Moskwie. Mając dosyć bezrobocia (dla nauczyciela akademickiego zajęcia, jakie wykonywała, mogły być tak postrzegane) oraz trudnych warunków życia na Syberii (na brak podstawowych produktów żywnościowych skarżyła się nawet gubernatorowi Nowosybirska, choć bez rezultatu – poinformowano ją jedynie, że problemy z aprowizacją dotyczą całego regionu Ałtaju, a co ważniejsze, nie można spodziewać się poprawy tej sytuacji w najbliższym czasie)[23], we wrześniu 1943 roku postanowiła udać się wraz z całą rodziną do Fergany. Liczyła, że na miejscu sama będzie w stanie wreszcie uporządkować swoje sprawy. Do Fergany ewakuowano moskiewski Instytut Orientalistyczny i tam też miała podjąć pracę od września. Jednak będąc w Taszkiencie, dowiedziała się, że instytucja wkrótce powróci do Moskwy, władze Instytutu już rezydowały w stolicy. Kobieta była rozczarowana faktem, że nikt jej nie uprzedził o planowanej przeprowadzce i nie pomógł w przygotowaniu wyjazdu[24]. Być może obawiała się, że cały wysiłek poświęcony na przeprowadzkę do Azji Środkowej pójdzie na marne, albo – co gorsze – już na dobre utknie w Ferganie. Jednak w listopadzie 1943 roku udało się jej wraz z pracownikami i studentami Instytutu wyjechać do Moskwy.

6.2. MOSKIEWSKI INSTYTUT ORIENTALISTYCZNY

Kławdia Ode-Wasiljewa, zmuszona przez rozwój wypadków, chcąc wrócić do zajęć sprzed wojny, ostatecznie związała swoje losy ze stołeczną orientalistyką. Niezależnie od przyczyn i okoliczności zmian w jej życiu nie wydaje się jednak, by szczególna relacja łącząca ją z Kraczkowskim uległa jakiemuś znaczącemu przewartościowaniu. Mimo dzielącej ich odległości i, siłą rzeczy, rzadszych kontaktów osobistych regularnie pisywali do siebie listy, a gdy przez dłuższy czas nie mieli o sobie nawzajem wieści, to szczerze ich to martwiło – tak jak w 1947 roku, gdy Arabka przebywała w sanatorium. „Otrzymałem Pani list przysłany razem z Azizem i troszkę się uspokoiłem, bo tego wysłanego z Soczi nie dostałem i już dowiadywałem się u córek, czy Pani wróciła i jak się Pani czuje”[25].

Na początku Ode-Wasiljewa została zatrudniona w Moskiewskim Instytucie Orientalistycznym im. N. Narimanowa (Московский институт

[23] Ibidem.
[24] Ibidem.
[25] АИВРАН, ф. 4, о. 1, List I. Ju. Kraczkowskiego do K. W. Ode-Wasiljewej z 3.03.1947 r.

востоковедения им. Н. Н. Нариманова), na czele którego przez pół wieku – od 1924 do 1975 roku – stał profesor Charłampij Baranow. Instytut powstał na bazie stworzonych w 1872 roku specjalnych klas w Łazariewskim Instytucie Języków Orientalnych (Лазаревский институт восточных языков). Ich celem była realizacja praktycznych zadań, polegających na przygotowaniu osób do pracy w terenie – w krajach Orientu. Absolwentami tej placówki naukowej byli m.in.: Iosif Orbeli (1887–1961), Władimir Minorski (1877–1966), Agafangieł Krymski (1871–1942) czy właśnie Charłampij Baranow. Bohaterka monografii przez jedenaście lat – od września 1943 do 1954 roku – pracowała w Katedrze Języka Arabskiego i Literatury (Кафедра арабского языка и литературы).

Podejście do orientalistyki w moskiewskim wydaniu wpisywało się w tezę Iwana Minajewa (1840–1890) – założyciela rosyjskiej szkoły indologicznej, który twierdził: „U nas, na Rusi, badania nad Orientem nigdy nie miały i nie mogły mieć abstrakcyjnego charakteru. Znajdujemy się zbyt blisko Wschodu, by interesować się nim w sposób abstrakcyjny. Interesy Rosji zawsze były ściśle związane ze Wschodem, dlatego też orientalistyka nie może nie znajdować tu praktycznego zastosowania”[26].

Myśl utworzenia w Moskwie po rewolucji październikowej wyodrębnionej, wyspecjalizowanej jednostki do badań i dydaktyki z zakresu orientalistyki stopniowo zyskiwała przychylność zainteresowanych, ale to Maksym Gorki jako pierwszy wyraził taką potrzebę. Kwestię tę podniósł w liście do Włodzimierza Lenina w 1918 roku. W konsekwencji 4 marca 1919 roku, na podstawie dekretu Rady Komisarzy Ludowych RFSRR, podpisanego przez wodza rewolucji, w miejsce Łazariewskiego Instytutu Języków Orientalnych, powołano do życia Instytut Ormiański (Армянский институт), który później zmienił nazwę na Instytut Azji Przedniej (Институт переднеазиатский). Ten z kolei po reorganizacji, od 7 września 1920 roku działał jako Centralny Instytut Żywych Języków Wschodnich (Центральный институт живых восточных языков). I właśnie ostatnią datę uznaje się za początek istnienia Moskiewskiego Instytutu Orientalistycznego, choć formalnie dopiero 27 października 1921 roku wszystkie moskiewskie orientalne placówki naukowe i dydaktyczne zostały zjednoczone w ramach jednej, uporządkowanej struktury – pod nazwą Moskiewskiego Instytutu Orientalistycznego właśnie.

[26] А. Вигасин, А. Хохлов, П. Шаститко, *История отечественного востоковедения с середины XIX века до 1917 года*, Москва 1997, s. 15.

W 1936 roku, w ramach kolejnej reorganizacji, Instytutowi nadano typowo akademicki charakter. Do pracy przyjmowano wyłącznie osoby, które mogły okazać się dyplomem ukończenia studiów wyższych. Z kolei w 1940 roku rozbudowano go organizacyjnie. Stworzono w jego ramach dwa wydziały – bliskowschodni i dalekowschodni, z katedrami: arabską, turecką, irańską, afgańską, indyjską, chińską, japońską i mongolską[27]. W czasie II wojny światowej, aż do końca października 1943 roku, Instytut przeniesiono do Uzbekistanu, lokując go w Ferganie, co, mimo trudnych warunków, umożliwiało kontynuację nauki i pracy. Na początku listopada 1943 roku wykładowcy i studenci wspólnym transportem kolejowym powrócili do stolicy. Wśród nich zaś Ode-Wasiljewa, która była w tym gronie osobą całkowicie nową (jak już wspomniano, dołączyła do kadry Instytutu we wrześniu 1943 roku). Natalia Łucka tak opisuje pierwszy kontakt z Arabką:

> Pierwsze nasze spotkanie miało miejsce... w pociągu. Moskiewski Instytut Orientalistyczny, którego byłam studentką, i który został ewakuowany do Uzbekistanu, do Fergany, na początku listopada 1943 roku wracał do Moskwy. Dnia 6 listopada po pociągu, który wolno kierował się w stronę stolicy, rozeszła się wieść – nasze wojska zajęły Kijów! Trudno przekazać to, co się działo w wagonach! Wszyscy obejmowaliśmy się, całowaliśmy, wiwatowaliśmy, skakaliśmy! Kiedy pierwsza fala radości przeszła, zwróciliśmy uwagę na to, że przygląda nam się z uśmiechem jakaś kobieta. W tym momencie przypomnieliśmy sobie, że tuż przed samym wyjazdem do Moskwy przyjechała do nas z Syberii nowa wykładowczyni języka arabskiego, która do wybuchu wojny pracowała w Leningradzie razem z akademikiem I. Ju. Kraczkowskim[28].

Z kolei Arabka z całej sytuacji zapamiętała zaskoczenie, jakie towarzyszyło jej przy okazji spontanicznego wybuchu radości. Uważała, że zwłaszcza wdowa – i nie chodzi tu jedynie o samą Kławdię Wiktorownę, ale także o Łucką – będącą już wtedy wdową – powinna umieć publicznie zachowywać się powściągliwie i nie okazywać jawnie swoich uczuć. Opinię arabskiej nauczycielki studentce Łuckiej dane było jednak poznać znacznie później[29].

Zmiana sytuacji na froncie, powrót – chociaż częściowy – wielu obywateli do normalności, nadzieja na lepszą przyszłość – to wszystko, wraz ze specyficzną atmosferą uniesienia, towarzyszącą obronie ojczyzny i późniejszym sukcesom, sprzyjało władzom. Pamięć minionych represji i wszechogarniają-

[27] Ibidem.
[28] АИВРАН, ф. 4, о. 1, Н. Луцкая, Страницы воспоминаний, s. 2.
[29] Ibidem, s. 3.

cego strachu mogła zniknąć gdzieś w perspektywie zwycięstw. Wystarczyło jedynie wskazać społeczeństwu ojca nadchodzącego sukcesu. Tym bardziej że wielu obywateli ZSRR naprawdę chciało w to uwierzyć. Bezmiar uwielbienia dla wodza światowego proletariatu i wielkiego stratega, przechodząc kolejne fazy, osiągnął postać powszechnego hołdu. Początkowo chwalono Stalina za „stalowy" charakter i mądrość, by z czasem dostrzec w nim pierwiastek ludzki, przedstawiając go jako wielkiego miłośnika człowieka, dobrego, czułego, prawdziwie troskliwego ojca narodu, przyjaciela dzieci, nauczyciela, geniusza wszech czasów[30].

Kult Wodza, zapoczątkowany pod koniec lat dwudziestych, rosnący z każdym rokiem w siłę, po II wojnie światowej przybrał wręcz monstrualne rozmiary. Uwielbienie dla Wielkiego Wodza przekraczało w tym czasie najśmielsze oczekiwania, a „potok hymnów i hołdów zalewał prasę i literaturę"[31]. Do swoistej maniery, będącej normą w życiu literackim Związku Radzieckiego aż do końca epoki realizmu socjalistycznego, a określonej przez Piotra Fasta mianem „staliniana"[32], czyli panegirycznego nurtu poświęconego opiewaniu dokonań Wielkiego Wodza, starała się dostosować również Ode-Wasiljewa. Kobieta, porzucając Syberię – będącą dla niej nie tyle miejscem schronienia, co, z uwagi na dotychczasowe zajęcia i karierę naukową, raczej miejscem zsyłki, a także uciekając z Uzbekistanu wprost w kręgi stołecznego środowiska akademickiego, z zapałem rozpoczęła pracę w Moskwie. Tak, jakby chciała nie zmarnować danej raz jeszcze szansy. Niewątpliwie ją też dosięgła atmosfera ogólnego uniesienia. Na tej fali postanowiła zaznajomić z sylwetką wodza narodu Bliski Wschód. Jej skromny wkład w staliniana przybrał postać publikacji w arabskich czasopismach przemowy Stalina z okazji 27. rocznicy Października (1944 rok), a także biografii „stalowego" przywódcy[33]. Z kolei w Moskwie, podczas zebrania pracowników Katedry Języka Arabskiego i Literatury, zaprezentowała referat na temat przekładu na język arabski pracy autorstwa generalissimusa *O materializmie dialektycznym i historycznym* (О диалектическом и историческом материализме)[34].

---

[30] В. Римский, *Мифы о Сталине и культе личности в сознании российских граждан и элиты*, „Общественные науки и современность" 2011, № 1, s. 98; Дж. Дэвлин, *Миф о Сталине. Развитие культа* [w:] *Русская Антропологическая школа. Труды*, вып. 6, Москва 2009, s. 218.

[31] J. Smaga, *Narodziny i upadek...*, s. 193.

[32] P. Fast, *Realizm socjalistyczny* [w:] *Historia literatury rosyjskiej XX wieku*, pod red. A. Drawicza, Warszawa 2002, s. 335.

[33] АМГУ, ф. 1, о. 34л, д. 6589, л. 13.

[34] АИВРАН, ф. 4, о. 1, Характеристика Оде-Васильевой К. В. – Kotlarow, Dyrektor Moskiewskiego Instytutu Orientalistycznego, dokument datowany na 20.12.1949 r.

Samą Ode-Wasiljewą spotkał, niejako w rewanżu – choć to, oczywiście, uwaga zdecydowanie na wyrost – zaszczyt ze strony władz. Po zakończeniu wojny została odznaczona Medalem za Ofiarną Pracę w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej. Była jedną z wielu osób pracujących „na chwałę ojczyzny" na tyłach frontu „wyróżnionych" przez państwo[35]. To pamiątkowe co do zasady odznaczenie nie niosło za sobą potrzeby zmian ustrojowych, ideologicznych czy nawet czysto socjalno-bytowych. Wymagało jedynie wybicia odpowiedniej liczby miedzianych krążków. Medal uchwalono dekretem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z 6 czerwca 1945 roku. Zgodnie z nim odznaczenie to mogli otrzymać „robotnicy, personel inżynieryjno-techniczny i pracownicy przemysłu oraz transportu; kołchoźnicy i specjaliści w dziedzinie rolnictwa; pracownicy nauki, techniki, sztuki i literatury (...), którzy zagwarantowali swą ofiarną pracą zwycięstwo Związku Radzieckiego nad Niemcami w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej"[36]. Liczył się też staż pracy i jej wymiar – nie mniej niż rok, w okresie od czerwca 1941 do maja 1945 roku, przy czym kobietom odznaczenie przysługiwało nawet w sytuacji półrocznego zatrudnienia, pod warunkiem, że zwolniono je i praca ustała na skutek sytuacji rodzinnej. Wnioski o nadanie odznaczenia zatwierdzali przedstawiciele stosownych komitetów przy Radzie Komisarzy Ludowych ZSRR[37]. Z powyższego opisu jasno wynika, że trudno tu mówić o zaszczytnym uhonorowaniu bohaterskiej postawy jednostek, a raczej o masowym medalu. Szczegółowe, biurokratyczne wymogi wraz z opisanymi odstępstwami – jak choćby dotyczącymi czasu pracy – doskonale wpisywały się w logikę systemu sprawowania władzy i traktowania obywateli. Ode-Wasiljewa została uhonorowana – a może raczej odznaczona – 28 czerwca 1946 roku[38].

6.3. WYŻSZA SZKOŁA DYPLOMATYCZNA

Wraz z przenosinami z Fergany do Moskwy i podjęciem pracy w Moskiewskim Instytucie Orientalistycznym Ode-Wasiljewa jednocześnie, od 1943 roku, związała się ze stołeczną Wyższą Szkołą Dyplomatyczną Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR (Высшая дипломатическая школа

[35] Odznaczeniem tym uhonorowano ponad 16 milionów osób. Zob.: В. Балязин, *Символы и награды Российской державы*, Москва 2013, s. 334.

[36] Odznaczenie było wykonane z miedzi, w kształcie okręgu o średnicy 32 mm. Na jego wewnętrznej stronie widniał profilowy wizerunek popiersia Józefa Stalina jako Marszałka Związku Radzieckiego, zaś na zewnętrznej stronie umieszczono napis: „Nasza sprawa jest słuszna" oraz „Zwyciężyliśmy". Zob.: ibidem, s. 333–334.

[37] Ibidem.

[38] АИВРАН, ф. 4, о. 1, dokument nadania odznaczenia i samo odznaczenie.

МИД СССР). Historia tej placówki sięga 1934 roku, kiedy to przy Ludowym Komisariacie Spraw Zagranicznych ZSRR utworzono instytut, który miał zajmować się przygotowaniem kadry dyplomatycznej i konsularnej. Pięć lat później został on przekształcony w Wyższą Szkołę Dyplomatyczną[39]. Instytut rozpoczął swoją działalność w kamienicy należącej wcześniej do Pierwszego Rosyjskiego Towarzystwa Ubezpieczeniowego, którą między 1918 a 1952 rokiem zajmował Komisariat Ludowy Spraw Zagranicznych, a od 1946 roku Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR. W 1974 roku na mocy dekretu Rady Ministrów ZSRR Wyższa Szkoła Dyplomatyczna została przekształcona w Akademię Dyplomatyczną przy MSZ ZSRR. Praca w tego rodzaju placówce zapewniała Ode-Wasiljewej różnego rodzaju profity. Mogła korzystać z pewnych przywilejów, takich jak: zamknięty system zaopatrzenia, specjalne zakłady zbiorowego żywienia, szpitale, domy wypoczynkowe, sanatoria i mieszkania[40]. Weszła zatem do kręgu tzw. osób wybranych, do uprzywilejowanej elity. Trzeba przyznać, że wszystkie wymienione wyżej dobra materialne, czy też dostęp do specjalnej opieki medycznej, były wówczas dla niej szczególnie istotne. Ze względu na wiek i nienajlepszy stan zdrowia możliwość bezproblemowego skorzystania z niedostępnych powszechnie udogodnień wydawała się nieoceniona. Jednak nawet wszystkie związane z pracą „przywileje" nie mogły zrównoważyć atmosfery, otwartości i kontaktów, które utraciła wraz z przymusowym wyjazdem z Leningradu. Wyższa Szkoła Dyplomatyczna ułatwiała życie codzienne, ale nie zapewniała swoistego komfortu pracy naukowej.

Wyższa Szkoła Dyplomatyczna w czasach, kiedy pracowała tu Ode-Wasiljewa, mieściła się w piętrowym budynku, niedaleko stacji metra „Krasnyje worota". W strukturze organizacyjnej najistotniejsze były dwa wydziały zajmujące się dydaktyką: zachodni – realizujący dwuletni program nauki oraz wschodni – realizujący program trzyletni. W kształceniu słuchaczy dominował język obcy (w wymiarze 800 godzin)[41] i zadaniem wykładowców było „jak najszybsze nauczenie nas języka mówionego i czytania gazet oraz literatury politycznej"[42]. Zdaniem jednego z absolwentów, szkoła wyróżniała się doskonałą kadrą pedagogiczną. Wielu wykładowców było cudzoziem-

[39] *Очерки истории Министерства Иностранных Дел России*, ред. И. Иванов, т. 2, Москва 2002, s. 203.

[40] J. Smaga, *Narodziny i upadek*..., s. 135–136.

[41] *Очерки истории Министерства*..., т. 2, s. 240.

[42] А. Добрынин, *Сугубо доверительно. Посол в Вашингтоне при шести президентах США (1962–1986 гг.)*, Москва 1996, s. 8.

cami, języki nauczane w szkole były dla nich językami ojczystymi; czasem wręcz kiepsko mówili po rosyjsku[43]. Obok zajęć językowych w programach znajdowały się wykłady na temat historii, w tym historii dyplomacji i prawa międzynarodowego. Prowadzili je znani wówczas profesorowie, tacy jak: Siergiej Skazkin (1890–1973), Władimir Chwostow (1905–1972), Siergiej Kryłow (1888–1958), Władimir Lebiediew (1894–1966) i inni. Wielu praktycznych umiejętności dostarczał kontakt z radzieckim personelem dyplomatycznym. Ze szkołą współpracowały osoby pełniące obowiązki ambasadorów w rozmaitych krajach, m.in.: Aleksandr Trojanowski (1882–1955), Boris Sztejn (1892–1961), Fiodor Gusjew (1905–1987), Maksym Litwinow (1876–1951).

Mimo nacisku na nauczanie języka nie ustrzeżono się niedociągnięć utrudniających uzyskanie pożądanych efektów. Były one konsekwencją splotu założeń ideologicznych i braku krytycznego spojrzenia na przyjęte metody dydaktyczne. Przede wszystkim wielką wadą było oparcie pracy studentów o gazety i czasopisma o odchyleniu komunistycznym. To wszystko, oczywiście, w trosce o młode umysły, by nie mącić w głowach, w których dopiero co zapanował ideologiczny porządek. Innego rodzaju publikacje udostępniano wyłącznie za zgodą dziekana wydziału i tylko wówczas, jeśli temat pracy dyplomowej tego wymagał[44]. Tego rodzaju zideologizowane postrzeganie wszystkiego, co obce, zagraniczne, nie było czymś wyjątkowym. Można zaryzykować stwierdzenie, że stanowiło ono normę w funkcjonowaniu instytucji i dużej części radzieckiego społeczeństwa w omawianym czasie. Choć, z drugiej strony, w sytuacji szkoły dyplomatycznej mogło to dziwić – przecież miała ona jak najlepiej przygotowywać przyszłych dyplomatów do służby za granicą. W związku z powyższym często zdarzało się, że absolwenci szkoły rozpoczynający pracę na placówkach daleko od Moskwy długo nie mogli przyzwyczaić się do języka, terminologii i sposobu przekazu informacji, choćby w miejscowej prasie.

Analogiczna sytuacja dotyczyła praktycznej znajomości języka obcego, wykorzystania go w codziennych sytuacjach, w komunikacji z naturalnymi użytkownikami języka. Absolwenci szkoły byli w stanie na całkiem niezłym poziomie podtrzymywać konwersację z ideologicznymi „przyjaciółmi", jednak wpadali w panikę, jeśli rozmowa dotyczyła poważnych kwestii politycznych czy ekonomicznych i była prowadzona z zagranicznymi dyplomatami

[43] Ibidem.
[44] Ibidem, s. 8–9.

lub kimś z grona gospodarzy. Jeden ze słuchaczy szkoły wspomina, że on i jego koledzy zmuszeni byli samodzielnie, w iście ekspresowym tempie, douczać się, by móc rzetelnie wypełniać swoje obowiązki w ambasadzie, na co zresztą tracili wiele czasu i wysiłku[45]. O swoich kłopotach językowych donosili Ode-Wasiljewej uczestnicy prowadzonych przez nią zajęć: „Z językiem mówionym (dialektem) oczywiście bardzo, bardzo ciężko. W ciągu dwóch miesięcy mojego pobytu tu [w Egipcie – I. K.] jeszcze nie zbyt wiele osiągnąłem, ale ciągle się cieszę, że czasem coś uda mi się zrozumieć. W miarę możliwości staram się – wedle Pani rady – czytać coś z literatury pięknej"[46].

Ukończenie szkoły wiązało się z oddelegowaniem do pracy w zagranicznych placówkach dyplomatycznych. Nakazem ministra spraw zagranicznych absolwentów kierowano w różne miejsca na politycznej mapie świata, zgodnie z potrzebami stale rozrastającej się siatki placówek i przedstawicielstw. Potrzeby kadrowe ściśle wynikały z prowadzonej przez Związek Radziecki polityki zewnętrznej. Z państw regionu Bliskiego Wschodu najwcześniej nawiązano stosunki dyplomatyczne z Egiptem, bo już 26 sierpnia 1943 roku. W oficjalnej nocie w tej sprawie deklarowano: „Rząd radziecki obstaje przy stanowisku, że ustanowienie normalnych stosunków dyplomatycznych między ZSRR i Egiptem stanowiłoby istotny wkład w sprawę umocnienia frontu narodów zjednoczonych w walce przeciw hitlerowskim Niemcom i ich satelitom, co leżałoby w interesie obu stron"[47].

Prawie rok później, na przełomie lipca i sierpnia 1944 roku, z inicjatywy władz Syrii, Libanu i Iraku nawiązano stosunki dyplomatyczne między tymi krajami i ZSRR. Charakterystyczną cechą tych kontaktów, a przynajmniej ich oprawy – zewnętrznej formy, protokołu, używanych w oficjalnej korespondencji zwrotów, był wysoki stopień zideologizowania. W stosownych dokumentach państw bliskowschodnich wyrażano zachwyt nad bohaterskim zrywem narodu radzieckiego, szlachetnymi celami wyzwoleńczej misji Związku Radzieckiego. W depeszy ministra spraw zagranicznych Republiki Libanu można przeczytać: „Nawiązanie dyplomatycznych stosunków z ZSRR jest zgodne z głębokimi dążeniami narodu libańskiego, który zachwycił się wspaniałym bohaterstwem narodów Związku Radzieckiego i wzniosłymi zasadami, którymi kieruje się polityka zagraniczna jego rządzących. Naród libański jest przekonany, że radziecka polityka zagraniczna

[45] Ibidem, s. 9.

[46] АИВРАН, ф. 4, о. 1, List z Kairu od Freimuta Seidela do K. W. Ode-Wasiljewej z 31.10.1959 r.

[47] И. Майский, *Воспоминания советского дипломата, 1925–1945 гг.*, Москва 1971 s. 629.

jest zbudowana na umiłowaniu wolności i równości wszystkich narodów – zasad niezgodnych z próbami podboju i panowania"[48].

Syria i Liban widziały w ZSRR głosiciela praw małych narodów, przeciwwagę dla dotychczasowych mandatariuszy. Polityka ZSRR zapewniała – w ślad za oficjalnymi dokumentami – internacjonalistyczną pomoc krajom rozwijającym się i uczestnikom bloku socjalistycznego. Miało to zagwarantować zarówno zjednoczenie obozu socjalistycznego, jak i dobre stosunki z młodymi niepodległymi państwami. Państwa arabskie na tej mapie początkowo konkurowały o względy Moskwy z proklamowanym państwem żydowskim (Izrael został uznany w pierwszej kolejności m.in. przez ZSRR i jego kraje satelickie, uzyskał też istotne wsparcie ze strony Moskwy w pierwszym starciu z arabskimi sąsiadami). Zmiany w radzieckiej polityce, warunkowane antysemickimi nastrojami władz oraz rozwojem wypadków na Bliskim Wschodzie, doprowadziły jednak do reorientacji priorytetów. W jej wyniku państwa arabskie zyskały silnego sojusznika w postaci ZSRR. Dla orientalistów oznaczało to, po pierwsze, nowe możliwości i nową jakość w kontaktach z instytucjami i jednostkami na Bliskim Wschodzie. Po drugie zaś – dla całego środowiska akademickiego – znaczący wzrost liczby studentów z tego regionu. Zagraniczni studenci, którzy zaczęli pojawiać się na radzieckich uniwersytetach i innych wyższych uczelniach od początku lat pięćdziesiątych XX wieku, mieli dowodzić nie tylko zaangażowania ZSRR w pomoc krajom rozwijającym się, ale także wykazać efektywność radzieckiego modelu kształcenia. Miało to być swoiste przesłanie dla świata zachodniego. W ZSRR arabscy studenci pojawili się na początku lat pięćdziesiątych, ale najliczniejsze grupy zaczęły tu przybywać od początku lat sześćdziesiątych[49]. Według wyliczeń Ajdara Aganina w ZSRR studiowało około 200–300 tysięcy arabskich studentów i doktorantów[50].

6.4. PRZYJAŹŃ NA ODLEGŁOŚĆ

Wojna wprawdzie fizycznie rozdzieliła Kraczkowskiego i Ode-Wasiljewą, ale nie zerwała więzów ich współpracy i przyjaźni podtrzymywanych wzajem-

[48] Б. Гафуров, *Хрестоматия по новейшей истории, 1939–1945. Документы и материалы*, т. 2, Москва 1960, s. 721.

[49] *Советское образование: опыт обучения иностранных студентов в СССР в 1950–1990-е годы*, http://www.ural.ru/news/press/news-111875.html.

[50] Za: В. Кодачигов, *Россия в арабской тарелке*, „Стандарт" 2009, № 09 (80), http://www.comnews.ru/standart/article/52516 (dostęp 20.12.2012).

ną korespondencją. Regularnie wymieniane listy, a później, przy sprzyjających okolicznościach, wizyty w Moskwie czy Leningradzie, pozwalały na bieżąco śledzić pracę i losy drugiej strony. Kraczkowski niezmiennie zachęcał przyjaciółkę do pracy naukowej, pisząc: „Moje książeczki są, oczywiście, do Pani całkowitej dyspozycji o każdej porze. Jeśli Pani zechce, mogę przesłać wszystko, czego Pani sobie życzy"[51]. Ona zaś pamiętała, jak nauczyciel skarżył się na problemy z dostępem do publikacji, których coraz więcej wydawano na Bliskim Wschodzie. W jednym z listów pisał: „Tak mało trafia do nas książek ze Wschodu, że tym bardziej przykro patrzeć na to, jak psy ogrodnika je sobie przywłaszczają"[52]. Dlatego też Ode-Wasiljewa przesyłała przyjacielowi trafiające w jej ręce nowości, książki zdobyte samodzielnie bądź uzyskane dzięki pomocy arabskich znajomych. Czasem nie musiał ich odsyłać. Moskiewska przyjaciółka gotowa była – szczególnie książki, które mu się spodobały – traktować jako prezent dla mistrza. Tak było chociażby w przypadku *Min al-burǧ al-ʿāǧī* (Z wieży z kości słoniowej) Tawfīqa al-Ḥakīma (1898-1987), którą akademik zachwycił się i chciał przeczytać ponownie. Bez specjalnej nadziei pisał do Arabki: „Z niejakim smutkiem zwracam *Burǧ* Tawfīqa, ponieważ bardzo mi się podoba i chciałbym ją przetłumaczyć"[53]. Po tych słowach Ode-Wasiljewej nie pozostało nic innego, jak tylko odesłać książkę z powrotem do Leningradu – nawet jeśli jej egzemplarz był najprawdopodobniej jedynym w owym czasie w całym Związku Radzieckim[54].

Pracując w nowym środowisku, kobieta dbała o dobre imię przyjaciela. W jednym z listów relacjonowała przyjęcie jej referatu poświęconego działalności naukowej Kraczkowskiego. Przygotowany z okazji czterdziestolecia pracy akademika, został wygłoszony 19 grudnia 1944 roku na wspólnym posiedzeniu Moskiewskiej Grupy Instytutu Orientalistycznego AN ZSRR oraz Oddziału Literatury i Języka AN ZSRR[55].

> Wystąpienie [...] niezbyt lotne i uczonością nie błyszczy. Ale osiągnęłam to, co zamierzałam, odsłoniłam skraj zasłony o Panu jako o człowieku wrażliwym, dobrym, któremu nieobce są wszystkie szlachetne porywy ludzkiej duszy. Proszę mi wybaczyć szczerość, ale Pańscy nie bardzo bliscy znajomi uważają Pana za oschłego uczonego, który może okazać pomoc,

[51] АИВРАН, ф. 4, o. 1, List I. Ju. Kraczkowskiego do K. W. Ode-Wasiljewej z 19.11.1945 r.
[52] АИВРАН, ф. 4, o. 1, List I. Ju. Kraczkowskiego do K. W. Ode-Wasiljewej z 25.03.1945 r.
[53] АИВРАН, ф. 4, o. 1, List I. Ju. Kraczkowskiego do K. W. Ode-Wasiljewej z 10.03.1946 r.
[54] К. В. Оде-Васильева, *Мои воспоминания об академике И. Ю. Крачковском...*, s. 131–132.
[55] А. О. Тамазишвили, op. cit., s. 126.

> dać radę, ale nic więcej. Po moim wystąpieniu usłyszałam od obecnych tam, że choć znają Pana długo, to dopiero po tym, co usłyszeli, zobaczyli Pana w zupełnie innym świetle[56].

Kraczkowski był poruszony listem, tym bardziej że wielu znajomych, którzy mieli okazję wysłuchać wystąpienia Arabki, zdążyło już mu donieść z wielkim entuzjazmem o tym wydarzeniu. Akademik był do tego stopnia ciekaw wygłoszonego referatu, że poprosił autorkę o przesłanie oryginalnego tekstu. Prośbę, oczywiście, spełniono. W podziękowaniu za nadesłany materiał, ale także za pełne przychylności i uznania wystąpienie, napisał: „Nie mogę być obecny na wszystkich posiedzeniach, na których mnie wspominają, ale czytam takie rzeczy z wielkim zainteresowaniem"[57].

Sam referat rzeczywiście różnił się od innych tego typu prezentacji, bo autorka skoncentrowała się na przedstawieniu człowieka – jego uczuć, myśli. Uznała za bezcelowe wyliczanie wszystkich publikacji uczonego. Miała świadomość, że inni zrobią to lepiej. W zamian opisała własne życie, które od 1910 roku w pewnym stopniu związane było z losami Kraczkowskiego. Nie stroniła przy tym od osobistych uwag i spostrzeżeń – choćby takich: „W czasie rozmowy i wspomnień o Bliskim Wschodzie jego twarz jaśniała, oczy błyszczały tym zadziwiającym blaskiem, który jest charakterystyczny wyłącznie dla niego"[58]. Prezentując własne doświadczenia, przywołując wydarzenia ze swojego życia prywatnego i zawodowego, udało się jej ukazać jego wrażliwość, dobroć, szczerość, chęć niesienia pomocy. Wiele uwagi poświęciła też punktualności i dokładności, które to cechy Kraczkowski ujawniał przy każdej okazji, bez względu na to, czego się podejmował. Swoją postawą niejako wymuszał dokładność innych, tym samym wychowując ich w poszanowaniu porządku i dyscypliny. Uwagi te stały się przyczynkiem małego zgrzytu, niezręczności w trakcie wystąpienia Ode-Wasiljewej: „Kiedy mówiłam o Pańskiej punktualności, o tym, że Pan zawsze przychodzi na czas, powiedziałam też, że wszyscy powinni brać z Pana przykład. Akurat w tym momencie wszedł Łowkow, a ponieważ był bardzo spóźniony, przyjął uwagę do siebie i strasznie się obraził"[59]. Nie zabrakło też uwag na temat umiejętności Kraczowskiego do kierowania zespołem i motywacji podwładnych. I choć, zdaniem prelegentki, był on wymagającym przełożonym, w niezauważalny

[56] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 103.
[57] АИВРАН, ф. 4, о. 1, List I. Ju. Kraczkowskiego do K. W. Ode-Wasiljewej z 11.02.1945 r.
[58] АРАНСПбФ, ф. 1026, о.2, д. 85, л. 9.
[59] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 103.

wręcz sposób zachęcał innych badaczy, pracowników jednostki do rzetelnego traktowania zarówno powierzonych, jak i własnych zadań. Wspominała też o tym, jak doskonale badacz oddzielał sprawy osobiste od zawodowych, i wreszcie na koniec, jak stronił od wszelkich hołdów[60]. Paradoksalnie to właśnie dzieląca ich odległość sprawiła, że mogła otwarcie i z uznaniem pisać i mówić o swoim przyjacielu, który sam absolutnie odżegnywał się od pochwalnych peanów, przedkładając nad nie spokój. Po prostu wolał, by nie zwracano na niego uwagi.

Sama Ode-Wasiljewa – inaczej niż Kraczkowski – nie odrzucała z góry przyjemnego zamieszania wokół siebie, towarzyszącego jubileuszom i podsumowaniom działalności naukowej. Trzy lata po święcie akademika, w 1947 roku, sama przygotowała się na przyjęcie życzeń i gratulacji. Złamała tym samym funkcjonującą w Moskwie tradycję, zgodnie z którą nie świętowano kolejnych jubileuszy pracy naukowej czy też zwyczajnie urodzin. Dotąd w stołecznym środowisku arabistycznym nikt tego nie robił. Mimo to Arabka postanowiła obchodzić swoje urodziny i był to pierwszy wśród moskiewskich arabistów hucznie fetowany jubileusz. W prezencie od współpracowników otrzymała radioodbiornik – wówczas jeszcze mógł on budzić zainteresowanie, w realiach Związku Radzieckiego dopiero zyskiwał status dobra powszechnego. Ode-Wasiljewa przy tej okazji wspomniała swoją matkę, która zawsze powtarzała córce, jaka będzie nieszczęśliwa. Bardzo żałowała, że nie mogła jej zobaczyć w tej wyjątkowej chwili, podczas święta, w otoczeniu światowej sławy uczonych[61].

Od ostatniej wizyty Arabki w rodzinnej Palestynie minęło niemal 20 lat. Choć od 1928 roku Ode-Wasiljewa nie miała okazji wyjazdu na Bliski Wschód, nie zerwała kontaktów – czy to z przyjaciółmi, znajomymi, czy ogólnie z regionem. Pracując w Moskwie, korzystała z każdej nadarzającej się okazji do kontaktu, rozmowy, wymiany uwag z przebywającymi w stolicy Arabami. Można powiedzieć, że to Bliski Wschód w rewanżu przybywał do niej. Każdy podróżny z Palestyny, Syrii, Egiptu, każdy Arab, który zawitał do Moskwy – pisarz, uczony czy też członek oficjalnej delegacji państwowej – zawsze chętnie spotykał się z badaczką. Ona sama pragnęła kontaktu z rodakami, o czym pisała Kraczkowskiemu[62]. Kiedy miasto w 1946 roku odwiedził Ra'īf Ḫūrī (1913–1967), bardzo zależało jej na wspólnym spotkaniu. Chciała

[60] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 2, д. 85, л. 10.
[61] Воспоминает Владимир Николаевич Красновский, s. 15.
[62] Na przykład: АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 139, 160.

porozmawiać o literaturze, a przede wszystkim o tym, jak nowa terminologia czasów wojny została odzwierciedlona w dialekcie[63]. Poza kontaktem z żywym językiem, zainteresowaniem z tytułu pracy, dochodził wymiar osobisty. Goście z Palestyny zawsze przywozili jej nowiny od rodziny, a bardzo chciała wiedzieć, co dzieje się w ojczyźnie, u bliskich. Powyższe kontakty zazwyczaj owocowały w przyszłości – choćby w nadsyłanych Kławdii Wiktorownie książkach i publikacjach. Jak już wspomniano, dzięki temu miała dostęp do wydawnictw trudnych do zdobycia dla innych arabistów. Jednak zawsze sumiennie informowała swojego mistrza o konkretnych tytułach, korespondencyjnie zdając relacje z nadesłanych książek. I tak, na przykład, w połowie 1945 roku dotarło do niej sześć publikacji od Maḥmūda Taymūra, a z Bagdadu aż 10, od nieznanego wcześniej niejakiego Ḏū an-Nūna Ayyūba (1908–1988). Przesyłki te bardzo ucieszyły kobietę. Były to pierwsze arabskie książki, jakie otrzymała po wojnie. Oczywiście zaoferowała się swemu mistrzowi, że chętnie się nimi podzieli i przy najbliższej okazji prześle do Leningradu[64].

Po lekturze nadesłanych książek Ḏū an-Nūn Ayyūb stał się jednym z jej ulubionych pisarzy. Zachwyciła ją pierwsza jego powieść, zatytułowana *Ad-Duktūr Ibrāhīm* (Doktor Ibrahim). Uznała ją za najbardziej interesującą, napisaną z zacięciem i talentem. Właśnie ten utwór zamierzała przetłumaczyć na język rosyjski[65]. Swój zachwyt nad twórczością Irakijczyka starała się przekazać mistrzowi, jednak bez powodzenia. Kraczkowski widział autora raczej w kręgu pisarzy płodnych, ale o niewielkim talencie[66]. Rzeczywiście dorobek Ayyūba był pokaźny. Obejmował trzynaście opublikowanych zbiorów opowiadań oraz dwie powieści[67], nie wliczając w to artykułów i przekładów. Jego działalność publicystyczna koncentrowała się przede wszystkim na zagadnieniach bliskich Ode-Wasiljewej, to jest kwestiach społecznych, sytuacji kobiet, korupcji władzy itp.

Być może Arabka zachwyciła się autorem, ponieważ pozostawał on pod silnym wpływem literatury rosyjskiej i radzieckiej. Najlepszym tego wyrazem może być jego dorobek translatorski. Przełożył na arabski powieść Iwana Turgieniewa *Ojcowie i dzieci* czy też *Matkę* Maksyma Gorkiego. Jego oryginalne utwory są wyrazem realizmu krytycznego. Ośmiesza w nich przywary społe-

[63] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 139.
[64] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 109.
[65] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 116.
[66] АИВРАН, ф. 4, о. 1, List I. Ju. Kraczkowskiego do K. W. Ode-Wasiljewej z 27.07.1945 r.
[67] J. Bielawski, K. Skarżyńska-Bocheńska, J. Jasińska, op. cit., s. 506.

czeństwa irackiego – okrutne zwyczaje, wszechobecną korupcję. Być może właśnie zaangażowanie ideologiczne odbiło się na walorach artystycznych utworów, które bardziej przypominają artykuły niż nowele czy opowiadania[68]. Ḏū an-Nūn Ayyūb był twórcą zaangażowanym i chyba to właśnie najbardziej urzekło Ode-Wasiljewą. W realistycznych powieściach społeczno-obyczajowych pisarz, zainspirowany dążeniami reformatorskimi, nawołuje do politycznego wyzwolenia kraju, podźwignięcia go z zacofania, propaguje zmiany w zakresie gospodarki, kultury i obyczajowości. Utwory te wpisują się w nurt realizmu socjalistycznego, zgodnie z którym dzieło literackie powinno ukazywać zwykłego robotnika, winno być napisane prostym, zrozumiałym dla wszystkich językiem – bez eksperymentów stylistycznych lub awangardowych środków wyrazu. Bohaterowie muszą wykazywać patriotyczną postawę i to na autorze ciąży odpowiedzialność za właściwą kreację postaci – prawych i uczciwych, przekonanych o swej racji[69].

Druga powieść irackiego pisarza *Al-Yad wa-al-arḍ wa-al-mā'* (Ręka, ziemia i woda) jak najbardziej wpisywała się w powyższe założenia. Ostatecznie to ona, a nie *Doktor Ibrahim* została wybrana przez Ode-Wasiljewą do tłumaczenia. Przekład opublikowano w 1960 roku pod tytułem *Дело Маджида Рахима*. Zmiana tytułu nie powinna dziwić, nie była ona bowiem niczym nowym, jeśli chodzi o praktykę translatorską wśród tłumaczy-Arabów; wpisywała się też w arabskie tradycje przekładowe[70]. Być może tłumaczka wybrała właśnie tę powieść Irakijczyka, gdyż uznała, że – w porównaniu z wcześniejszą – *Ręka ziemia i woda* jest bardziej dopracowana pod względem artystycznym.

We wstępie do radzieckiego wydania Ode-Wasiljewa zaznaczyła, że mimo odrodzenia literatury w Iraku zdecydowanie później niż chociażby w Egipcie, Libanie czy Syrii (renesans ten datuje na prawie wiek później), iracka literatura praktycznie od razu mogła poszczycić się nazwiskami wielkich poetów postępowych, do których zaliczyła Az-Zahāwīego (1863–1936) i Ar-Ruṣāfīego (1875–1945) (zachwycał się nimi także Kraczkowski)[71]. W jej opinii iracka proza rozwijała się jednak wolniej, początkowo kopiując wzory zaczerpnięte z Egiptu, by z czasem odnaleźć własną drogę rozwoju[72]. Ḏū an-Nūn Ayyūba

[68] Ibidem, s. 507.

[69] P. Fast, op. cit., s. 337–338.

[70] А. Долинина, *Очерки истории арабской литературы нового времени. Египет и Сирия*, Москва 1973, s. 26.

[71] АИВРАН, ф. 4, o. 1, List I. Ju. Kraczkowskiego do K. W. Ode-Wasiljewej z 9.04.1948 r.

[72] К. В. Оде-Васильева, *От переводчика* [w:] Зу-н-нун Айюб, *Дело Маджида Рахима*, Москва 1960, s. 5.

nazwała prekursorem irackiej prozy oraz „wielkim mistrzem noweli, którego pióro zasmakowało też innego gatunku”[73]. Wspomniała m.in. pierwszą powieść autora – *Doktor Ibrahim*, w której pisarz bezwzględnie demaskował obyczaje rządzącej w Iraku elity, pogrążonej w korupcji, oszustwach, rozpuście, ustępstwach wobec przedstawicieli świata imperialistycznego[74]. Ode-Wasiljewa zwróciła przy tym uwagę na konsekwencje publikacji tej powieści. Książka przyniosła autorowi – poza zasłużonym w ocenie Kławdii Wiktorowny sukcesem – również problemy. Władze odebrały ją jako wrogi akt, przejaw działalności skierowanej bezpośrednio przeciw nim. Pisarz został zwolniony z zajmowanego stanowiska państwowego. Zmuszony zmienić tryb życia, tułał się po kraju, co z kolei – zdaniem tłumaczki – dało mu sposobność wnikliwej obserwacji i poznania życia irackich chłopów. Znajomość nowego środowiska stała się impulsem do powstania następnej powieści. Utwór ten – w opinii Ode-Wasiljewej – opowiada, z jednej strony, o walce chłopów o prawo do ziemi, o panowaniu feudałów (zwłaszcza w południowej części kraju, do czasu rewolucji lipcowej 1958 roku). Z drugiej strony to opowieść o „wspaniałym, kochającym wolność narodzie irackim, który poznał wszystkie »uroki« kolonializmu i wreszcie wyzwolił się z jego okowów”[75].

Wstęp Arabki nie zawiera żadnych uwag na temat stylu autora, który jednak, jak się zdaje, charakteryzuje się schematycznością, licznymi zapożyczeniami z publicystyki, co automatycznie obniża emocjonalny wpływ utworu na czytelnika. Uzupełniając prezentację dorobku i losów Ayyūba, tłumaczka przywołała też jego zaangażowanie w działalność publicystyczną i translatorską. Wspomniała, że „pisał dużo i przejmująco na tematy społeczne, dotyczące kwestii wojny i pokoju, o sprzedajności kliki rządzącej, sytuacji kobiet”[76]. Tego rodzaju publiczna szczerość zmusiła autora w 1954 roku do emigracji. Mógł wrócić do ojczyzny dopiero po wydarzeniach 1958 roku, kiedy to aktywnie włączył się w działalność społeczną i kulturalno-oświatową[77].

Bohaterami przetłumaczonej przez Ode-Wasiljewą na język rosyjski powieści są czterej iraccy inteligenci, którzy próbują stworzyć spółdzielnię rolniczą. Napotykają przy tym liczne trudności. Kiedy w końcu bohaterowie pokonują, wydawałoby się największą przeszkodę, opór rolników, przekonu-

[73] Ibidem.
[74] Ibidem.
[75] Ibidem.
[76] Ibidem, s. 6.
[77] Ibidem.

jąc do swego pomysłu grupę mieszkańców wsi, pojawiają się nowe problemy. Niechęć czy wręcz wrogość ze strony feudałów, którzy zyskują pomoc lokalnej władzy, doprowadza do upadku nowo powstałego gospodarstwa. Jednak chłopi nie poddają się. Zjednoczeni w imię wspólnej sprawy, razem, ramię w ramię stają w obronie zasiewów. Buntują się przed policją, która pojawiła się, by zniszczyć uprawy. Powieść Ayyūba była pierwszą iracką publikacją, w której ukazano solidarność określonej grupy społecznej[78].

Podnoszone wcześniej problemy z dostępnością arabskich publikacji w Związku Radzieckim wynikały zarówno z utrudnień w nawiązywaniu i utrzymaniu kontaktów ze stroną bliskowschodnią, jak i ścisłej kontroli, jakiej podlegała wymiana książek i materiałów. Po wojnie zarówno Ode-Wasiljewa, jak i Kraczkowski mieli wrażenie, że nie wszystkie listy i książki wysyłane do nich z krajów arabskich docierały do adresatów. Zapewne przyczyn tego stanu rzeczy można szukać w rozbudowanym systemie nadzoru i kontroli, ale nie tylko. Przez ZSRR przetaczała się fala rewolucji kulturalnej, pełnej haseł gloryfikujących własne osiągnięcia i ogólnie pojętą „radzieckość". Postawy i działania podszyte – choć nie komunikowane w ten sposób publicznie – radzieckim (państwowym, a nie narodowym) szowinizmem opierano o przekonania, zgodnie z którymi to właśnie Związek Radziecki miał być jedynym źródłem postępu, i to we wszystkich możliwych dziedzinach. Na kanwie tych opinii z bibliotek wycofywano literaturę i prasę zagraniczną[79]. Być może w ten sam sposób traktowano wymianę zagraniczną – w tym kontakty bezpośrednie świata nauki z partnerami zewnętrznymi. Zwłaszcza w sytuacji i realiach państwa takiego jak ZSRR, gdzie wiele jednostkowych inicjatyw i tak koordynowały scentralizowane instytucje.

Za problemy z korespondencją Kraczkowski winił Wszechzwiązkowe Towarzystwo ds. Kontaktów z Zagranicą (Всесоюзное общество культурной связи с заграницей). Organizacja ta pełniła nadrzędną rolę w zakresie nadzoru i utrzymania kontaktów międzynarodowych. Od początku swego istnienia – od kwietnia 1925 roku – jej podstawowym celem była praktyczna strona współpracy o charakterze społecznym i kulturalnym z zagranicą – czy to przy nawiązywaniu, czy też rozszerzaniu kontaktów z innymi państwami na świecie. Sprowadzało się to do utrzymania współpracy naukowej (między organizacjami lub poszczególnymi pracownikami nauki) oraz społecznej i kulturalnej (między instytucjami działającymi w ZSRR a ich odpowiednikami

[78] J. Bielawski, K. Skarżyńska-Bocheńska, J. Jasińska, op. cit., s. 507.
[79] J. Smaga, *Narodziny i upadek...*, s. 187.

za granicą – towarzystwa przyjaźni z ZSRR tworzono praktycznie na całym świecie, łącznie było ich 47). W różnych sekcjach zgromadzono działaczy radzieckiej nauki, literatury, sztuki i sportu. Do zadań Towarzystwa należało także propagowanie wśród obywateli ZSRR osiągnięć kultury innych krajów i popularyzacja kultury narodów Związku Radzieckiego poza jego granicami[80]. Wszystko to miało sprzyjać rozwojowi i umocnieniu przyjaźni i wzajemnego zrozumienia między narodami radzieckimi i innymi krajów. Praktyczny wymiar działalności organizacji sprowadzał się m.in. do: kierowania zaproszeń i organizacji pobytu w ZSRR delegacji reprezentujących towarzystwa przyjaźni z różnych stron świata, a także przedstawicieli nauki i kultury, poza tym do wysyłania za granicę własnych delegacji i analogicznie przedstawicieli radzieckiej nauki i kultury. Organizowano także wymianę literatury i eksponatów muzealnych oraz popularyzowano wśród obywateli radzieckich osiągnięcia, kulturę i tradycje państw uznających władzę radziecką. To właśnie za pośrednictwem tej organizacji możliwe były pierwsze wyjazdy obywateli ZSRR za granicę oraz przyjazdy do tego państwa obcokrajowców. Dzięki swoistemu „oknu na świat" przedstawiciele radzieckiej kultury, sztuki i nauki mogli brać udział w imprezach światowych: sympozjach, festiwalach, konkursach. Oczywiście nie wszystkich, a jedynie wybranych – „prawomyślnych" i akceptowanych przez władze, co można traktować jako swego rodzaju daninę płaconą w imię ideologii, by choć w tej ułomnej formie móc utrzymywać żywy kontakt ze światem zewnętrznym. Organizacja istniała do 1958 roku[81].

Pretensje Kraczkowskiego wobec Towarzystwa ds. Kontaktów z Zagranicą dotyczyły nie tylko opieszałości w dostarczaniu książek czy też ich konfiskowania, ale także rozmaitych zakulisowych działań wynikających bądź opartych na przebiegu międzynarodowej wymiany, a kierowanych do jej uczestników. W jednym z listów wspomniał incydent związany z libańskim ambasadorem w Moskwie. Dyplomata przesłał do Towarzystwa oficjalne pismo, w którym skarżył się na uczonego. Wyrzucał mu, że w swojej publikacji pisarzy takich, jak Ǧūrǧī Zaydān czy Adīb Isḥāq nazwał Syryjczykami, kwestionując tym samym suwerenne prawa Libanu jako państwa niezależnego, niezwiązanego z Syrią. W radzieckiej rzeczywistości tego rodzaju upomnienie, w dodatku skierowane oficjalną drogą do instytucji odpowiedzialnej za wymianę międzynarodową, niosło ze sobą poważne niebezpieczeństwo. Co gorsze, realne

[80] *История отечественной публичной дипломатии*, http://rs.gov.ru/node/565 (dostęp 20.12.2012).

[81] Ibidem.

skutki były trudne do przewidzenia. Pismo mogło zaginąć w biurokratycznych odmętach, mogło być zignorowane, ale też, niestety, mogło obrócić się przeciw uczonemu. Kraczkowski jednak przyjął skargę z właściwym sobie spokojem, pisząc: „No i cóż począć z takimi obrażalskimi panami? Lepiej by podziękował, że człowiek całe życie poświęcił Arabom, a nie czepiał się tych podziałów, których przecież nie zawsze oni sami dokonali. A jeszcze lepiej, gdyby książki przysłał, ale o tym to nawet nie pomyślał, choć sam jest pisarzem"[82]. Wszechzwiązkowe Towarzystwo ds. Kontaktów z Zagranicą cenzurowało zagraniczne publikacje (kontrolowało zarówno obrót, jak i zawartość nadchodzących tekstów). Często książki przesyłane obojgu badaczom długo gdzieś leżały (a może krążyły po zakamarkach instytucji), zanim trafiły do adresatów. Czasem nie docierały do nich wcale – jak w przypadku dywanu Al-Buḥturīego. Kraczkowski był do tego stopnia poirytowany, że nawet wystosował do władz Towarzystwa pismo w srogim tonie, by odpowiedzialni pracownicy wskazali, gdzie mogły podziać się przysłane książki[83].

Urzędowa forma nadzoru nad wszelkimi publikacjami była, oczywiście, nastawiona na kontrolę treści niekorzystnych, niezgodnych z interesem państwa. Cenzura zniesiona przez rewolucję lutową została przywrócona przez władze bolszewickie na mocy dekretu *O prasie* z 1917 roku. Był to pierwszy akt nowych władz, w którym próbowano dać prawne i teoretyczne uzasadnienie represji rozpoczętych wobec słowa drukowanego[84]. W okresie istnienia Związku Radzieckiego cenzura była nieodzownym elementem sprawowania władzy – odegrała niebagatelną rolę przy tworzeniu nowego państwa i utrzymaniu nad nim kontroli. W 1922 r. powstała specjalna instytucja: Główny Urząd ds. Literatury i Wydawnictw – Gławlit (Главлит – Главное управление по делам литературы и издательств), stojąca na straży partyjnej ideologii, zasad realizmu socjalistycznego, a przede wszystkim interesów władzy. Do zakresu obowiązków Urzędu należała m.in. prewencyjna weryfikacja wszystkich przeznaczonych do druku i rozpowszechniania utworów literackich, wydawnictw periodycznych oraz wydawanie zgody na publikację wszelkiego rodzaju druków. Ponadto Gławlit układał indeksy książek zakazanych, opracowywał postanowienia odnośnie do funkcjonowania drukarni, bibliotek oraz handlu książkami[85]. Wpływ państwa na działalność artystyczną wyrażały dobitnie dokumenty – nawet niekoniecznie akty prawne,

[82] АИВРАН, ф. 4, o. 1, List I. Ju. Kraczkowskiego do K. W. Ode-Wasiljewej z 3.03.1947 r.
[83] АИВРАН, ф. 4, o. 1, List I. Ju. Kraczkowskiego do K. W. Ode-Wasiljewej z 26.12.1946 r.
[84] В. Жирков, *История цензуры в России XIX–XX вв.,* Москва 2001, s. 135.
[85] Ibidem, s. 155.

ale też referaty, odezwy czy rezolucje, będące wyrazem intencji partii. Warto przywołać tu chociażby rezolucję z 1925 r. *O polityce partii w sferze literatury pięknej*, czy kolejną, z 1932 roku, *O przebudowie organizacji literacko-artystycznych*, sankcjonującą ujednolicenie życia artystycznego. Do tego działania organizacyjne pozwalały kontrolować proces twórczy niemalże w zarodku. Przykładem może być powołanie Związku Pisarzy i wprowadzenie „jedynej słusznej metody twórczej" – realizmu socjalistycznego w 1934 r., co radykalnie zniwelowało wolność autora, poddając sztukę w ZSRR odgórnej kontroli państwa. Cenzura dotyczyła każdej dziedziny kultury. Kontroli państwowej podlegały: teatr (Komitet Główny ds. Kontroli Repertuaru – Главный комитет по контролю за репертуаорм – działający do 1953 r.), kino, opera, wystawy artystyczne, a nawet cyrk[86].

Korespondencyjna przyjaźń na odległość obojga badaczy miała okazję utracić swój epistolarny charakter. W 1945 roku Arabka stanęła przed szansą powrotu do Leningradu, jednak ostatecznie nie zdecydowała się na ten krok. W jednym z listów Kraczkowski wspomniał, że nabór na I rok arabistyki był bardzo dobry i jeśli w kolejnym roku sytuacja taka by się powtórzyła, będzie zmuszony prosić przyjaciółkę, by wróciła nad Newę, gdyż sam sobie raczej nie poradzi z opanowaniem dydaktyki[87], a jednocześnie brać – jak to określił – kogokolwiek nie chce[88]. W ten sposób akademik niedwuznacznie dał do zrozumienia Kławdii Wiktorownie, jak bardzo doceniał jej talent pedagogiczny. Ona sama rozważała przedłożoną propozycję, lecz w odpowiedzi napisała:

> Jeśli chodzi o mój powrót do Leningradu, to nie mogę teraz niczego ostatecznie powiedzieć. Napisałam pismo do W. Mołotowa z prośbą o przydział mieszkania. Odpowiedź dostanę w maju. Jeśli przyznają mi wygodne mieszkanie, to będzie mi niezręcznie przed W. M. porzucić Szkołę Dyplomatyczną [...] Gdybym tylko wiedziała, że zaproponuje mi Pan pracę, nie rozpoczynałabym sprawy z mieszkaniem. Wolałabym mieszkać w Leningradzie i pracować u Pana boku, tym bardziej że jest to praca w instytucie naukowym. Tu w Moskwie nie mam możliwości, by usiąść do jakiejkolwiek pracy, tylko biegam z lekcji na lekcję[89].

Rzeczywiście była skupiona na pracy, mając na swych barkach wiele zajęć. Poza pracą w Instytucie Orientalistycznym nauczała przecież w Wyższej Szko-

[86] Zob.: M. Kowalska, *Cenzura* [w:] *Idee w Rosji. Leksykon rosyjsko-polsko-angielski*, t. 8, pod red. J. Dobieszewskiego, Łódź 2013 [w przygotowaniu do druku].

[87] АИВРАН, ф. 4, о. 1, I. Ju. List Kraczkowskiego do K. W. Ode-Wasiljewej z 24.10.1945 r.

[88] АИВРАН, ф. 4, о. 1, I. Ju. List Kraczkowskiego do K. W. Ode-Wasiljewej z 10.03.1946 r.

[89] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 121.

le Dyplomatycznej, a od 1945 roku została zatrudniona również w Katedrze Filologii Arabskiej (Кафедра арабской филологии) – wprawdzie w ramach zlecenia, a nie stałego etatu – jako nauczyciel języka arabskiego studentów Wydziału Historycznego na Uniwersytecie im. M. Łomonosowa[90]. W tym ostatnim miejscu mogła w pełni wykazać się swymi zdolnościami pedagogicznymi. Zajęcia przybierały formę indywidualnej pracy ze studentem, co nie było trudne w sytuacji, kiedy grupy historyków chcących uczyć się języka arabskiego (w wymiarze ponad 120 godzin rocznie) w tym czasie nie były specjalnie liczne. Średnio w grupie znajdowały się dwie osoby[91].

O ile swych studentów prawdziwie kochała i to – jak dowodzą listy – ze wzajemnością[92], o tyle z pracownikami macierzystego Instytutu Orientalistycznego nie zawsze mogła znaleźć wspólny język. Była przyzwyczajona i nauczona przez swego mistrza do innej jakości pracy, do innej atmosfery w miejscu zatrudnienia. W wielu listach skarżyła się Kraczkowskiemu na Charłampija Baranowa. Zarzucała mu, że praktycznie nie uczestniczy w procesie dydaktycznym, a wszystkie obowiązki w tym zakresie spadają na nią. Zmuszona była, na przykład, przejąć opiekę nad sześciorgiem studentów piszących prace dyplomowe – Baranow nie wziął żadnego[93]. W innym liście z kolei zauważała: „Baranow nie przywiązuje wagi nie tylko do doktorantów, ale również do studentów. Ma głowę zaprzątniętą wyłącznie sprawami administracyjnymi"[94]. Jednak nawet w tym zakresie, na polu biurokracji, autor *Słownika arabsko-rosyjskiego* – jej zdaniem – się nie sprawdził. Jako dyrektor Instytutu nie był w stanie zatroszczyć się o prawidłowy przebieg procesu edukacyjnego, co wynikało – jak się zdaje – z jego słabego charakteru: „Baranow o niczym nie myśli. Zdaje się, że boi się gębę otworzyć, a w ministerstwie siedzą ludzie, którzy nie mają pojęcia na temat kadry pedagogicznej i jej ilości. Nakazali otworzyć kursy doskonalące również na arabistyce, Baranow się zgodził i tylko po strasznej awanturze, jaką urządziłam dyrekcji, zrezygnowano z tego pomysłu"[95]. Oczywiście poza uwagami krytycznymi, tam gdzie widziała taką możliwość, starała się docenić doświadczenie i zaangażowanie kolegów. Z uznaniem pisała nawet o przełożonym: „Profesor Baranow

[90] АМГУ, ф. 1, о. 34л, д. 6589, л. 1.
[91] Ibidem.
[92] АИВРАН, ф. 4, о. 1; na przykład listy od: G. Szarbatowa z 14.04.1960 r., W. Szagala z 8.02.1962 r. czy A. Gorodieckiej z 24.05.1961 r .
[93] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 176.
[94] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 217.
[95] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 195.

posiada długoletni staż pedagogiczny i naukowy, jest jednym z niewielu arabistów starszego pokolenia, którzy nieustannie zajmują się nauką, tym samym przyczyniając się do jej rozwoju"[96].

Kraczkowski, mimo niepowodzenia, nie rezygnował z prób nakłonienia przyjaciółki do przeprowadzki do Leningradu. Kiedy w kolejnym liście przedłożył raz jeszcze swoją propozycję, Ode-Wasiljewa zdecydowała się postawić sprawę jasno. W odpowiedzi poinformowała mistrza, że rezygnacja z zatrudnienia w szkole dyplomatycznej byłaby dla niej nie tylko niezręczna, ale i niekorzystna. Dzięki pracy w tym miejscu miała dostęp do opieki medyczno-socjalnej. Poziom, jaki zapewniała swoim pracownikom placówka, był o wiele wyższy niż przeciętnie. Trudno oczekiwać, by gdzieś indziej miała dostęp do podobnych udogodnień. Ceniła możliwość wyjazdu do sanatoriów, których ze względu na pogarszający się stan zdrowia, była z roku na rok coraz częstszym gościem[97]. W reakcji na te wiadomości, a zwłaszcza na uwagi dotyczące zdrowia, Kraczkowski najwyraźniej przyjął wybór przyjaciółki, pisząc: „Powinna Pani zwolnić tempo pracy. Są chwile, kiedy należy to zrobić, bez względu na wszystko, by nie zostać inwalidą. Sam tego w ostatnim czasie doświadczyłem; jestem wprawdzie starszy od Pani, lecz to Pani nieporównywalnie bardziej się przepracowywała"[98].

Ode-Wasiljewa wkrótce otrzymała przestronne, dwupokojowe, ulokowane na piątym piętrze mieszkanie na Kutuzowskim Prospekcie, w którym mieszkała aż do swojej śmierci. Odwiedzający ją goście wspominali, że wewnątrz zawsze panowała idealna czystość[99], a studenci nazywali je „małą Mekką"[100]. Przypominało maleńkie muzeum sztuki arabskiej, w którym, oprócz prezentów przywiezionych przez dyplomatów i zwykłych przybyszy z Bliskiego Wschodu, znajdowały się podarki od jej byłych studentów; wszędzie też wisiały ich fotografie[101]. Najwyraźniej Ode-Wasiljewa zapuściła w stolicy na dobre korzenie. W tej sytuacji ewentualna przeprowadzka do Leningradu nie wchodziła w rachubę.

W 1947 roku badaczka została – niejako wbrew własnym intencjom i w wyniku zbiegu okoliczności – kierownikiem Katedry Języka Arabskiego

[96] АИВРАН, ф. 4, о. 1, К. В. Оде-Васильева, Рецензия на книгу Учебник арабского языка Х. К. Баранова, издание МИВ, maszynopis, s. 1.

[97] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 208.

[98] АИВРАН, ф. 4, о. 1, List Kraczkowskiego z 29.01.1948 r.

[99] Воспоминает Владимир Николаевич Красновский, s. 15.

[100] Воспоминает дочь Клавдии Викторовны – Валерия Ивановна Каратаева, s. 14.

[101] Rozmowa prywatna autorki z prof. W. Szagalem, Moskwa, październik 2007 r.

i Literatury. Jej dotychczasowy szef – Salomon Majzel (1900–1952) – został oddelegowany za granicę i ktoś musiał go zastąpić. O swoim awansie oczywiście doniosła Kraczkowskiemu – jednak raczej ze smutkiem niż ekscytacją[102]. Uznała to wręcz za bardzo nieprzyjemny obowiązek, w dodatku zupełnie nieoczekiwany. Stan ten trwał przez ponad rok[103]. W listach wspominała też o problemach z funkcjonowaniem instytutu. Krążyły wręcz pogłoski o jego zamknięciu[104]. Rzeczywiście kilka lat później miały miejsce poważne zmiany strukturalne. Katedra Języka Arabskiego i Literatury, w której zatrudniona była Ode-Wasiljewa, w związku z reorganizacją Moskiewskiego Instytutu Orientalistycznego, w 1954 roku została przeniesiona na Wydział Orientalistyczny Moskiewskiego Państwowego Instytutu Stosunków Międzynarodowych (Восточный факультет Московского государственного института международных отношений МГИМО – MGIMO)[105].

Wiele miejsca we wzajemnej korespondencji przyjaciele poświęcali łączącej ich pasji – współczesnej literaturze arabskiej. Informowali się nawzajem o coraz liczniejszych nowych odkryciach, spostrzeżeniach. Dzielili się uwagami i wrażeniami z bieżącej lektury. Z listów Kraczkowskiego dobywa się cicha skarga: tak mało czasu, a wokół tyle książek. O będącym „na warsztacie" uczonego dorobku Tāhā Ḥusayna (1889–1973) akademik wyrokował: „Wszystko jest bardzo ciekawe, ale czytam powoli, ponieważ muszę odrywać się z powodu różnych spraw. Żałuję tylko, że nie mogę wszystkiego rzucić i zająć się wyłącznie tą literaturą, o której można rzeczywiście całe książki pisać"[106].

Z kolei Ode-Wasiljewa usilnie starała się namówić mistrza do podzielenia się ze światem choć ułamkiem zgromadzonej przez niego wiedzy i doświadczenia. Przez wiele lat próbowała nakłonić go do spisania historii literatury arabskiej. Ostatnie 40 lat zajmował się bowiem tym zagadnieniem, opracowując i systematyzując wiele wątków. Wystarczyło zebrać informacje i zamknąć je w formie publikacji książkowej. Zbędna zwłoka – w opinii kobiety – oznaczała, że uczony „popełnia przestępstwo nie tylko wobec arabistyki, ale i całej ludzkości, ponieważ nieprędko znajdzie się człowiek, który całe życie poświęciłby temu zagadnieniu, a zresztą nie ma pewności, że znajdzie się ktoś drugi, kto miałby taką wiedzę jak Pan"[107]. Kraczkowski nie spieszył się

[102] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 160.
[103] АИВРАН, ф. 4, о. 1, List Kraczkowskiego z 12.09.1948 r.
[104] Ibidem.
[105] Г. Шарбатов, *Арабистика в СССР...*, s. 40.
[106] АИВРАН, ф. 4, о. 1, List Kraczkowskiego z 10.03.1946 r.
[107] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 107.

jednak z opracowaniem dzieła życia, a Ode-Wasiljewa nie rezygnowała, w nadziei na ostateczny sukces, motywując przyjaciela: „Czyżbym Pana ganiła? Nie, tylko tak bym chciała, żeby Pańskie wykłady z historii literatury arabskiej ujrzał świat. Przecież sam Pan wie, że lepiej od Pana nikt w całym świecie arabistycznym tego nie zrobi"[108]. Jej upór w naciskach na Kraczkowskiego nie był jedynie sztucznym zabiegiem, obliczonym na miłe podrażnienie profesorskiej dumy. Sama przecież uczestniczyła kiedyś w wykładach akademika i miała możliwość poznania ich walorów.

Oboje interesowali się też losem wspólnych arabskich znajomych. Najświeższe informacje napływające z Bliskiego Wschodu do Moskwy natychmiast kierowane były do Leningradu. Szlak odwrotny – to jest znad Newy do stolicy, także był w użyciu. Bez życzliwego źródła (a w zasadzie przekaźnika) wiadomości w Moskwie, w osobie Ode-Wasiljewej, Kraczkowski o wielu sprawach po prostu nie wiedziałby lub też zyskiwałby orientację w danym temacie z dużym opóźnieniem. Na przykład o tym, że Nu'ayma napisał recenzję jego książki *Nad arabskimi rękopisami*, zapewne dowiedziałby się później. Dzięki Kławdii Wiktorownie mógł cieszyć się z tej opinii bez zbędnej zwłoki[109]. Podobnie było z informacją o publikacji wspomnień arabskiego pisarza. I tym razem akademik otrzymał wiadomość od przyjaciółki[110].

Wymiana informacji dotyczyła nie tylko wąskiego zakresu spraw i tematów związanych z samą literaturą. To także wiele wieści – kto wie, czy nawet nie pogłoski – o poczynaniach bliższych i dalszych znajomych. To od Ode-Wasiljewej Kraczkowski dowiedział się, że Taymūr otrzymał nagrodę Akademii Języka Arabskiego[111]. Tego rodzaju wiadomości były okazją do korespondencyjnej dyskusji, wybiegającej poza ramy świata literatury i samych pisarzy, choć z nimi związanych. Kiedy Ode-Wasiljewa dowiedziała się, że Miḫā'īl Nu'ayma zamierza kandydować do parlamentu, szczerze ją to zmartwiło. Uznała bowiem, że polityka nie jest warta, by rezygnować dla niej z literatury. Była święcie przekonana, że uwikłanie pisarza w politykę to najlepszy sposób na doprowadzenie go do twórczej niemocy. To z kolei wykracza poza krąg indywidualnych decyzji i takiej też odpowiedzialności – w opinii Ode-Wasiljewej ostatecznie poszkodowana byłaby cała arabskiej literatura[112]. Zapewne

[108] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 128.

[109] АИВРАН, ф. 4, о. 1, Listy I. Ju. Kraczkowskiego do K. W. Ode-Wasiljewej z 21.05.1946 r. i 4.06.1946 r.

[110] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 126.

[111] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 164.

[112] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 125.

na takie postrzeganie decyzji Libańczyka wpłynęła wysoka ocena jego twórczości. Arabka jakiś czas później włożyła wiele wysiłku w tłumaczenie i publikację wybranych opowiadań pisarza. Zdanie przyjaciółki całkowicie poparł Kraczkowski, choć jego reakcja na tę informację była zdecydowanie bardziej wyważona i spokojna. Starał się wręcz usprawiedliwić wybór pisarza. W charakterystycznym dla siebie tonie odpisał Ode-Wasiljewej, że „jego [Miẖā'īla Nu'aymy – I. K.] wysiłki, aby wejść do parlamentu, są rzeczywiście kuriozalne, ale jak zwykle Arabowie są miłośnikami polityki od urodzenia"[113].

Innym razem libański autor znalazł się na cenzurowanym u Arabki w jeszcze mniej istotnych okolicznościach. Tym razem doczekał się kilku cierpkich słów z jej ust przy okazji przygotowania drugiego wydania *Образцов новоарабской литературы*. Ode-Wasiljewa liczyła na jego pomoc w uściśleniu daty urodzin niektórych pisarzy, autorów wybranych do wznawianej publikacji. Efekt najlepiej opisała sama Kławdia Wiktorowna: „Poraziło mnie, że nie zna żadnej dokładnej daty, wszystkie około. No, niech nie zna daty urodzin Mayy i Ṣā'iġ, ale 'Abd al-Masīḥa [Ḥaddāda – I. K.]. Przecież razem uczyli się w Nazarecie, a potem razem tak długo pracowali w Ameryce i przez ten czas nie zdążył poznać daty jego urodzenia. Czy Pan wie, że 'Abd al-Masīḥ umarł w 1946 roku?"[114] I tym razem, w przeciwieństwie do kobiety, akademik nie wydawał się zaskoczony takim podejściem do dat i szczegółowych informacji: „Dawno się przekonałem, że nasi przyjaciele mało interesują się takimi sprawami"[115]. W końcu wzajemna wymiana informacji pozwalała obojgu racjonalnie poruszać się w radzieckiej rzeczywistości – unikać chociażby zbędnych lub niemile widzianych kontaktów, opinii. Przyjaciółka ostrzegała Kraczkowskiego: „Jeśli chodzi o Haykala, to prosił mnie, bym Panu przekazała, że stoi teraz na czele najbardziej antyradzieckiej grupy i dlatego nie powinien Pan nawet o nim wspominać w swoich pracach, tym bardziej że on teraz nic nie pisze"[116].

W dniu 22 marca 1948 roku Moskiewska Grupa Instytutu Orientalistycznego AN ZSRR odbyła uroczyste posiedzenie z okazji jubileuszu 65-lecia akademika Kraczkowskiego. Ode-Wasiliewa zaprezentowała w jego trakcie kolejny referat poświęcony mistrzowi, zatytułowany *Академик И. Ю. Крачковский и арабская литература XX века* (Akademik I. Ju. Kraczkowski

[113] АИВРАН, ф. 4, о. 1, List I. Ju. Kraczkowskiego do K. W. Ode-Wasiljewej z 28.09.1946 r.
[114] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 167.
[115] АИВРАН, ф. 4, о. 1, List I. Ju. Kraczkowskiego do K. W. Ode-Wasiljewej z 18.02.1948 r.
[116] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 233.

i literatura arabska XX wieku)[117]. Sam jubilat nie był obecny, ale już po uroczystości, w liście do niej pozwolił sobie na szczyptę ironii: „Od Zachodera, który dzwonił do mnie jakieś dwa tygodnie temu, dowiedziałem się, że w pewien poniedziałek urządziła mi Pani *madīḥ* na posiedzeniu grupy moskiewskiej, jeśli to przyniesie korzyść arabistyce, to dobrze"[118]. Był jednak ciekaw treści tego wystąpienia. Poprosił więc kobietę, by przysłała tekst do Leningradu, co też z przyjemnością uczyniła.

Kilka lat później, w kwietniu 1951 roku[119], już po śmierci jego bohatera, referat, przetłumaczony na język arabski, zamieszczono w bejruckim czasopiśmie „Aṭ-Ṭarīq"[120]. Ode-Wasiljewa pisała w nim o swoim spotkaniu z arabistą, którego przedstawiała przede wszystkim jako wielkiego przyjaciela Arabów i największego znawcę arabskiej kultury i języka. Wiele miejsca poświęciła jego osiągnięciom na polu badawczym współczesnej literatury, z którego to zagadnienia uczony uczynił swój priorytet. Autorka podkreśliła, że to właśnie on zwrócił uwagę, nie tylko arabistów, ale też samych Arabów, na nową literaturę. Zdaniem kobiety, Kraczkowski postrzegał nową literaturę arabską jak ojciec swoje pierworodne dziecko, w przekonaniu, że spełni wszystkie pokładane w nim nadzieje[121]. Pokazała też Arabom niezwykłe cechy charakteru uczonego: poświęcenie dla nauki, bezinteresowną chęć niesienia pomocy. Pisała o jego pracy społecznikowskiej, podając konkretne przykłady (jak choćby odmowa przyjęcia honorarium za wykłady na temat kultury arabskiej w Hiszpanii, prowadzone w czasie działań wojennych na Półwyspie Iberyjskim, i przekazanie wynagrodzenia na rzecz rewolucjonistów). Wspomniała też o powołaniu z jego inicjatywy i jego rękami Stowarzyszenia Arabistów – organizacji o istotnym znaczeniu dla rozwoju radzieckiej arabistyki. Zwróciła przy tym uwagę na fakt, że mało kto potrafił – tak jak on – z szacunkiem odnosić się do pracy innych. Przywołała w tym miejscu jego publikację zaty-

[117] Zob.: А. Тамазишвили, op. cit., s. 128.

[118] АИВРАН, ф. 4, о. 1, List I. Ju. Kraczkowskiego do K. W. Ode-Wasiljewej z 9.04.1948 r.

[119] АИВРАН, ф. 4, о. 1, Список научных трудов профессора Оде-Васильевой К. В., s. 4.

[120] „Aṭ-Ṭarīq" – miesięcznik o tematyce społeczno-politycznej. Założony przez ʻU. Fāhūrīego i A. Tābita w 1941 roku, początkowo jako organ Ligi Walki z Faszyzmem Syrii i Libanu, później stał się wydawnictwem Libańskiego Komitetu Obrońców Pokoju. Na łamach czasopisma propagowano związki kulturalne z krajami socjalistycznymi. Obok tekstów publicystycznych i naukowych publikowano opowiadania, nowele, poezję pisarzy arabskojęzycznych oraz przekłady literatury zagranicznej, w tym również rosyjskiej i radzieckiej. Zob.: Е. Фролова, *История арабо-мусульманской философии. Средние века а современность*, Москва 2006, s. 179.

[121] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 2, д. 86, л. 9.

tułowaną *Очерки по истории русской арабистики* (Zarys historii arabistyki rosyjskiej)[122], w której wspominał każdego, choćby jego wkład w rozwój dyscypliny był najdrobniejszy. Przy tym zabrakło wzmianki o osobie, której dorobek zdaje się najobszerniejszy, która stała na szczycie środowiska – o nim samym. Dla niego samego liczył się rozwój nauki, i to niezależnie od osobistych czy ideologicznych uprzedzeń. Dlatego też chętnie pomagał badaczom ze Wschodu i Zachodu.

W artykule znalazły się również fragmenty korespondencji prowadzonej między uczonym i Maḥmūdem Taymūrem, dotyczącej twórczości tego drugiego. Ode-Wasiljewa nie omieszkała równocześnie wspomnieć o jednym z większych zawodowych rozczarowań Kraczkowskiego. Bardzo przeżywał on fakt, że był na Bliskim Wschodzie tylko raz. Brak bezpośredniego kontaktu nie przeszkadzał mu jednak w aktywnym, choć korespondencyjnym, współudziale w życiu społeczno-kulturalnym regionu. Przypomniała jego członkostwo (od 1923 roku) w Damasceńskiej Akademii Nauk. Często Arabowie, z którymi utrzymywał kontakt listowy, dumni z tego faktu, publikowali część tej korespondencji. Świętowano kolejne jubileusze, przysyłając mu pozdrowienia lub poświęcając pracom uczonego specjalne artykuły. Kobieta twierdziła wręcz, że wszyscy Arabowie, którzy znali go osobiście lub tylko z nim korespondowali, kochali go jak rodaka. W ostatnim akapicie informowała świat arabski o niepowetowanej stracie. „Kraczkowski kochał naród arabski i był jego prawdziwym przyjacielem. Złożyłam wieniec na jego mogile w imieniu wszystkich Arabów na znak szacunku i wdzięczności za jego łaskawy stosunek do nich"[123].

Oryginalny tekst referatu zapewne wzbudził uśmiech na twarzy uczonego. Gdyby miał okazję zapoznać się z publikacją w „Aṭ-Ṭarīq", najprawdopodobniej zareagowałby w ten sam sposób. Wszelkie uroczystości, gale i jubileusze – bez względu na grono czy rangę publiczności – traktował podobnie: równie powściągliwie, bez zbędnej egzaltacji. Wszystkie poprzednie okazje dobitnie pokazały, że był uczonym i człowiekiem spokojnie przyjmującym nawet największe pochwały. W którymś z kolejnych listów akademik donosił przyjaciółce: „Uniwersytet z okazji swego 130-lecia przyznał mi pierwszą nagrodę za pracę na temat historii arabistyki; boję się, że to może rozdrażnić gęsi i jeszcze bardziej rozzłościć niektórych moskwiczan, nie w porę. Było to zro-

[122] Pierwsze wydanie książki ukazało się w 1950 roku nakładem Wydawnictwa Akademii Nauk ZSRR.

[123] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 2, д. 86, л. 12.

bione bez mojej wiedzy"[124]. To chyba najlepiej oddaje zarówno relacje między przyjaciółmi, jak i charakter samego uczonego – wiernego starej przyjaźni, dystansującego się od wszelkich pochlebstw i splendoru.

Dużą część powojennej korespondencji między Kraczkowskim i Ode-Wasiljewą zajmuje dyskusja i ustalenia dotyczące przygotowywanych przez Arabkę publikacji. Niedostatek odpowiednich pomocy naukowych czy ogromne trudności ze zdobyciem przez studentów konkretnych pozycji – *Образцы ново-арабской литературы (1880–1925)* zyskały wówczas status niemal białego kruka – skłonił badaczkę do ponownego opracowania jej sztandarowego podręcznika.

Образцы ново-арабской литературы (1880–1947) (Wypisy z nowej literatury arabskiej 1880-1947) ukazały się w 1949 roku. Autorka nie ograniczyła się jednak – jak to zazwyczaj ma miejsce we wznowieniach – do niewielkich zmian, tylko po to, by nieco uaktualnić tekst i zaspokoić potrzeby wyższych uczelni w zakresie podręcznika do literatury arabskiej. Przygotowując drugie wydanie, cały czas skrupulatnie śledziła nowe trendy pojawiające się w literaturze. Nie mogła przecież nie zauważyć czy pominąć nowych wybitnych postaci, które pojawiły się w ciągu 20 lat, jakie minęły od pierwszego wydania. Jej mentor skonstatował wręcz, że drugie ćwierćwiecze XX wieku to nie tylko burzliwy rozwój nowej literatury, lecz przede wszystkim ogrom istotnych wydarzeń na świecie[125], które wszystkie powinny zostać odzwierciedlone w podręczniku[126].

Podobnie jak w przypadku prac nad pierwszą edycją, również teraz autorka cały czas korzystała z rad Kraczkowskiego. Uczony sam nalegał na gruntowne przejrzenie składu podręcznika. W jednym z listów – jeszcze przed wydaniem książki – stwierdzał: „To, co Pani pisze na temat zawartości nowego wydania książki, jest całkowicie słuszne i realizacja tego zamierzenia byłaby pożądana"[127]. Tak jak wcześniej ofiarował pomoc w postaci całej swej biblioteki. Tym razem nie było to jednak takie proste. Nie mieszkali przecież w jednym mieście. Arabka nie mogła w każdej chwili przyjść i pożyczyć, czy też skonfrontować na miejscu, konkretny wolumin. Z uwagi na dzielącą ich odległość oraz niechęć, a może raczej brak zaufania ze strony Kraczkowskiego do instytucji państwowych, dostęp do wskazanych tytułów przeciągał się w czasie. Uczony

[124] АИВРАН, ф. 4, о. 1, List I. Ju. Kraczkowskiego do K.W. Ode-Wasiljewej z 23.02.1949 r.

[125] И. Крачковский, *Предисловие* [w:] *Образцы ново-арабской литературы (1880–1947)*, Москва 1949, s. III–IV.

[126] Ibidem.

[127] АИВРАН, ф. 4, о. 1, List I. Ju. Kraczkowskiego do K.W. Ode-Wasiljewej z 28.08.1945 r.

chętnie pożyczał swoje zbiory, jednak z obawy przed zagubieniem wysyłał je prawie wyłącznie za pośrednictwem znajomych, którzy akurat wybierali się do stolicy, by załatwić swoje sprawy. Pocztę do tych celów wykorzystywał sporadycznie i niechętnie. Zmiany w zakresie logistyki zdecydowanie utrudniały pracę, stąd też zbieranie materiału było dość czasochłonne.

W trakcie prac nad podręcznikiem Ode-Wasiljewa ciągle szukała u nauczyciela potwierdzenia bądź zaprzeczenia słuszności podjętych wyborów, akceptacji lub odrzucenia wskazanych utworów. Takie też rady płynęły z Leningradu. Akademik pisał na przykład: „Co się tyczy *Šayẖa* Maḥmūda Taymūra, to Widmer w swojej książce przekonywał, że wzięliśmy opowiadanie – gatunek, który zdaniem autora jest zapożyczony – i on sam nie dołączył opowiadania do swojego drugiego wydania. Możliwe, że słusznie, ale mnie opowiadanie i tak bardzo się podoba"[128] lub w innym liście: „*Aḥlām Šahrazād* z pewnością nie bardzo pasuje do chrestomatii. *Du'ā' al-karawān* opublikowane było w pierwszym wydaniu, ale zawiera wprost wstrząsające rozdziały. Z *Šağarat al-bu's* także ziarno wybrać trudno, ale należy to zrobić. Wyjątkowo wysoko oceniam *Ğannat aš-šawq*, zarówno w sensie językowym, jak i oryginalności gatunku. Myślę, że potrudziwszy się, znajdzie Pani wiele odpowiedniego materiału"[129].

Poza kwestiami czysto merytorycznymi Ode-Wasiljewą niepokoiły inne aspekty przygotowywanej publikacji – bardziej odnoszące się do realiów radzieckiej nauki i obiegu wydawniczego niż poziomu literackiego czy zasadności umieszczania w podręczniku konkretnych utworów. Jej wątpliwości dotyczyły drażliwej kwestii cenzury i autocenzury. W ZSRR, obok systemu oficjalnej kontroli publikacji, o której wspomniano wcześniej, funkcjonowało narzędzie samoograniczania twórców, swoista autocenzura, polegająca na celowym eliminowaniu z utworu przez samego autora elementów, które, jego zdaniem (z tych czy innych przyczyn), nie nadawały się do publicznej prezentacji. Ten bodaj psychologicznie warunkowany fenomen nie był oryginalnym produktem rzeczywistości radzieckiej. Autocenzura może dotknąć autorów nawet tam, gdzie nie istnieją formalnoprawne ograniczenia twórczości bądź publikacji treści. W ZSRR jej istnienie niewątpliwie związane było z rozbudowanym systemem kontroli wolności twórczej, określonymi sankcjami zagrażającymi autorowi w wypadku naruszenia obowiązujących norm. Warto przy tym pamiętać, że ostrze cenzury nie musiało być, a w zasadzie nie było,

[128] АИВРАН, ф. 4, о. 1, List I. Ju. Kraczkowskiego do K. W. Ode-Wasiljewej z 26.12.1946 r.
[129] АИВРАН, ф. 4, о. 1, List I. Ju. Kraczkowskiego do K. W. Ode-Wasiljewej z 4.06.1946 r.

wymierzone bezpośrednio w twórcę. Za publikacje książkowe odpowiadali (przez co mieli wpływ na autora) także redaktor i wydawca. W możliwym scenariuszu za niepożądane treści nie karano autora, ale redaktora wydania i redaktora naczelnego wydawnictwa. Kłopotliwy autor musiał się liczyć nie tylko z barierą urzędu cenzorskiego, ale także brakiem zainteresowania ze strony wydawców. W tej sytuacji nawet nie miał szansy na przejście do etapu gry z cenzorem, w której jedna ze stron starała się „przemycić" określone treści, a druga starannie ich poszukiwała. Autocenzura była więc wyrazem praktycznego podejścia do sprawy. Autorzy, licząc na publikację oraz płynące z tego tytułu określone dochody, zmuszeni byli uwzględniać ograniczenia i samodzielnie eliminować ze swoich tekstów w oczywisty sposób „niedopuszczalne", jak i dwuznaczne elementy. W tej sytuacji uzasadnione wydają się wątpliwości Ode-Wasiljewej co do doboru konkretnych nazwisk i ciągłe w tym względzie konsultacje z Kraczkowskim – nawet w najdrobniejszych, zdawałoby się, sprawach. Swoimi rozterkami dzieliła się z akademikiem: „Boję się, że nie przepuszczą Al-ʻAqqāda, bo w ostatnim czasie ciągle pisze przeciw ZSRR"[130].

Profesor rozumiał sytuację i podzielał obawy przyjaciółki. Wcześniej sam pisał do Moskwy o swoich obiekcjach, trapiących go przy okazji pracy nad własną publikacją: „Ostatnio przez cały czas byłem zajęty przygotowaniem drugiego wydania mojej książeczki[131]. Dopisałem jeszcze sześć opowiadanek, z których trzy stanowią osobliwy cykl – Amīn ar-Rayḥānī, Maḥmūd Taymūr, Miẖāʼīl Nuʻayma. W ostatnim nie mogłem się powstrzymać i wspomniałem o szkołach Towarzystwa Palestyńskiego; zastanawiam się, czy to przejdzie. Byłaby wielka szkoda, jeśli trzeba będzie wyrzucić"[132].

Kraczkowski cieszył się z prac nad wznowieniem podręcznika także z uwagi na książki, jakie przy tej okazji napływały do Ode-Wasiljewej. Przynajmniej ona otrzymywała arabskie pozycje, choć niektóre z nazwisk autorów niewiele mu mówiły. W jednym z listów pisał: „Sayyida Quṭba także nie znam, ale wszechwiedzący Brockelman wspomina go na początku lat trzydziestych jako nauczyciela w Chulwanie i autora kilku zbiorków poetyckich"[133].

W miarę postępu prac i gromadzenia materiałów do nowego wydania książki Kraczkowskiego ogarniały jednak wątpliwości natury wydawniczej.

[130] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 147.

[131] Chodzi o: И. Крачковский, *Над арабскими рукописями. Листки воспоминаний о книгах и людях*, Москва–Ленинград 1946.

[132] АИВРАН, ф. 4, о. 1, List I. Ju. Kraczkowskiego do K. W. Ode-Wasiljewej z 19.11.1945 r.

[133] АИВРАН, ф. 4, о. 1, List I. Ju. Kraczkowskiego do K. W. Ode-Wasiljewej z 27.10.1946 r.

Cały czas starał się dyscyplinować autorkę i przypominać o wymogach dotyczących objętości książki. Czasem robił to w żartobliwy sposób: „Zaczyna mi się wydawać, że wyjdzie Pani nie chrestomatia, a jakiś słoń”[134]. Innym razem wyrażał swoje wątpliwości wprost: „Przejrzałem spis treści nowej chrestomatii i jak wcześniej boję się, czy nie za wielka będzie objętość? Usunęła Pani dwóch autorów, a dołożyła prawie półtora dziesiątka”[135]. W rzeczywistości Ode-Wasiljewa usunęła trzech autorów: Muḥammada ʻAbduha, Sulaymāna al-Bustānīego oraz Abbāsa Maḥmūda al-ʻAqqāda – tego ostatniego ze względów bezpieczeństwa. Aby zyskać miejsce dla nowych utworów, zdecydowała o wykreśleniu niektórych tekstów prezentowanych w poprzednim wydaniu. Decyzja ta, jak i sam wybór pozycji do usunięcia wydał się akademikowi logiczny i słuszny. Doceniając trud przyjaciółki, pisał: „Autorka nowej chrestomatii obrała prawidłową, choć niełatwą drogę. Z jednej strony możliwie jak najbardziej troskliwie odniosła się do materiału z pierwszego wydania, który w dalszym ciągu zachowuje swoje znaczenie nie tylko z wyłącznie historycznego punktu widzenia. Minimalnie zmniejszyła liczbę autorów, zmniejszając liczbę zamieszczonych fragmentów, by przy pomocy takiej »oszczędności« zwiększyć liczbę wcześniej nieprezentowanych autorów”[136].

Ostatecznie w podręczniku znalazło się czterdzieści siedem utworów bądź ich fragmentów trzydziestu dwóch pisarzy, przy czym czternastu autorów nie pojawiło się we wcześniejszym wydaniu. Byli wśród nich czołowi przedstawiciele egipskiego modernizmu, tacy jak: Muḥammad Haykal (1888–1956), Tāhā Ḥusayn oraz ʻAbd al-Qādir Māzinī (1890–1947), Tawfīq al-Ḥakīm (1898–1987) czy Salāma Mūsā (1880–1958). Nowe wydanie otwierały znane z poprzedniej edycji utwory arabskich prekursorów publicystyki. Z konieczności, jak wspomniano, pozostawiono tylko najbardziej charakterystyczne, zdaniem autorki, teksty bądź ich fragmenty. „Ocaleli” również przedstawiciele „szkoły syryjsko-amerykańskiej”. Innowacją było rozszerzenie geograficzne zasięgu prezentowanej w podręczniku literatury. Po raz pierwszy zamieszczono prozę irackich twórców: Maḥmūda Aḥmada as-Sayyida (1901 lub 1903–1937), Ḏū an-Nūn Ayyūba, ʻAbd al-Maǧīda Luṭfiego (1907–?), Muḥammada Ḥassūnīego, Ḥusayna Fawziego. Nowością była też literatura podróżnicza. Więcej miejsca poświęcono współczesnej krytyce literackiej,

[134] Ibidem.

[135] АИВРАН, ф. 4, о. 1, List I. Ju. Kraczkowskiego do K. W. Ode-Wasiljewej z 26.12.1946 r.

[136] И. Крачковский, *Предисловие* [w:] *Образцы ново-арабской литературы (1880–1947)*, Москва 1949, s. IV.

w ramach której pojawiły się nowe nazwiska: Ibrāhīma Nāǧī (1898–1953), Sayyida Quṭba (1906–1966) czy Naziha al-Ḥakīma. Część „kobieca" została wzbogacona o nową postać – Ā'išę 'Abd ar-Raḥman (publikującą pod pseudonimem Bint aš-Šāṭi', 1913–1998).

Dzięki takiej różnorodności i bogactwu zamieszczonych tekstów książka została uznana nie tylko za doskonały podręcznik, lecz również za doskonały materiał naukowy do prac w dziedzinie literaturoznawstwa i językoznawstwa[137]. Pojawienie się utworów czternastu nowych autorów dało możliwość zaprezentowania tych gatunków literackich, które nie znalazły się w pierwszym wydaniu. W książce znajdujemy zatem: publicystykę, eseistykę, biografię literacką, nowelistykę, opowiadanie, powieść (z konieczności we fragmentach), aforyzmy, literaturę podróżniczą czy krytykę literacką. Zgromadzone teksty odzwierciedlały wydarzenia swoich czasów. Upływ dwudziestu lat od pierwszego wydania wiązał się – i to widać we wznowieniu – z dynamicznym rozwojem nowej literatury arabskiej, która poza nowymi gatunkami literackimi zaczyna obfitować w nowe tematy. Tak jak poprzednio, i tym razem Ode-Wasiljewa poprosiła Kraczkowskiego, by zechciał napisać przedmowę. Stosowny tekst znalazł się więc w podręczniku. Wydanie drugie różniło się od poprzedniego także tym, że autorka nie zdecydowała się zamieścić słownika arabsko-rosyjskiego. Nie było zresztą takiej konieczności. W tym czasie bowiem w radzieckiej nauce funkcjonował już *Арабско-русский словарь* (Słownik arabsko-rosyjski) Charłampija Baranowa[138], wykorzystywany również jako pomoc w procesie dydaktycznym.

Wznowienie podręcznika przyniosło też liczne niespodziewane epizody natury wydawniczej. Już po opublikowaniu okazało się, że znajduje się w nim mnóstwo literówek. Wszystkie brakujące kropki, we wszystkich egzemplarzach nakładu Ode-Wasiljewa wstawiała ręcznie, czasem wykorzystując do tego chętnych przyjść jej z pomocą studentów. Poza dodatkową pracą nie stanowiło to dla nich większego problemu[139]. Po wyjściu pierwszej partii z drukarni zdecydowano się też na merytoryczną korektę treści. Dla bezpieczeństwa zarówno samej autorki, jak i Kraczkowskiego, autora przedmowy,

[137] Г. Шарбатов, *К девяностолетию со дня рождения профессора К. В. Оде-Васильевой...*, s. 248.

[138] Pierwsze wydanie słownika ukazało się w latach 1940–1946. Pierwszy, 160 stronicowy tom wydano w 1940 roku, kolejne w ciągu następnych sześciu lat. Zob.: В. Рыжих, *Проблемы поиска слов в арабско-русском словаре*, „Науковий Вісник Міжнародного Гуманітарного Університету" 2011, № 3, s. 71.

[139] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 217.

a także Baranowa – redaktora publikacji, należało usunąć fragment poświęcony rosyjskim podbojom[140].

Długoletnia przyjaźń i współpraca na dobre splotła losy Kraczkowskiego i Ode-Wasiljewej. Arabkę, jako jego uczennicę, zawsze – mniej lub bardziej świadomie – oceniano przez pryzmat poglądów nauczyciela. Ona z kolei bezpośrednio doświadczała trudności i niepowodzeń, jakie spotykały jej mistrza. Oboje musieli stawić czoło zmianom, jakie przetoczyły się przez radziecką naukę, a właściwie przez środowisko naukowe.

Lata trzydzieste i czterdzieste XX w. niosły ze sobą próby przewartościowania dotychczasowych poglądów, schematów, sposobów pracy. W nauce niejednokrotnie podnoszono zarzuty „niemarksistowskiego" – a więc niewłaściwego – warsztatu, doboru problematyki badań czy wyciąganych wniosków. Agrobiolog Trofim Łysenko (1898–1976) ogłosił hasło „rozkułaczania nauki", którego jednym z elementów było rozprawienie się z reakcyjnymi uczonymi. Dla tzw. naukowców marksistowskich przedstawiciele „starej" szkoły byli głównym obiektem ataków. By znaleźć się w ogniu krytyki, wystarczało niedopowiedzenie w wysuwanych wnioskach albo wręcz odwrotnie – zbyt daleko idąca hipoteza. Sama Ode-Wasiljewa musiała zmagać się z negatywnymi opiniami po publikacji w 1930 roku tekstu o losach kobiet na Bliskim Wschodzie. Podjęta w nim kwestia uczestnictwa Egipcjanek w rewolucji 1919 roku została przez autorkę opisana jako inicjatywa – o zgrozo – ogólnonarodowa, a nie burżuazyjna[141], jak wymagały tego ówczesne marksistowskie trendy.

Po wojnie sytuacja nie zmieniła się. Wciąż istniało – także w nauce – zapotrzebowanie na nowych wrogów. Zagrożenie dostrzeżono m.in. w kosmopolityzmie. Podjęto walkę z „ludźmi podlizującymi się Zachodowi"[142], co oczywiście nie pozostało bez wpływu na świat kultury i nauki. Fala krytyki, jaka spadła przy tej okazji na Kraczkowskiego, była nieporównanie większa niż ta, która w latach trzydziestych dotknęła Ode-Wasiljewą. Jej obiektem był bowiem utytułowany uczony, o ugruntowanej pozycji w orientalistyce radzieckiej i światowej, mający rozległe kontakty, także z zagranicą. Wszystko to jedynie działało na jego niekorzyść. Od samej literatury i nauki żądano, by autorzy w wyszukany sposób chwalili system radziecki, zachwycali się jego zdobyczami, gloryfikowali wielkoduszność narodu i wielkość Stalina, a jed-

[140] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 207.
[141] А. Долинина, *Невольник долга...*, s. 300.
[142] Za: J. Smaga, *Narodziny i upadek...*, s. 184.

nocześnie wyszydzali zachodnie osiągnięcia. Twórcy najbardziej obawiali się zarzutu prozachodniej orientacji bądź sympatii[143]. Tego rodzaju uwagi sformułowano przeciwko Kraczkowskiemu. Atakował go aparat władzy i znajdująca się pod jego wpływem część środowiska naukowego – przede wszystkim ludzie całkowicie zależni od kaprysów tego aparatu. Pamiętać przy tym trzeba, że cechą charakterystyczną owych czasów były błyskawiczne kariery „krzykliwych nieuków i spolegliwych miernot"[144].

Największym wrogiem Kraczkowskiego okazał się człowiek, który na początku swojej kariery zwracał się o pomoc i radę do akademika – Lucjan Klimowicz (1907–1989). W jego pracach przewija się duch narodowej megalomanii. Twierdził on wręcz, że prawdziwe osiągnięcia z zakresu orientalistyki nie były udziałem uczonych europejskich[145]. W swoich referatach obarczał Kraczkowskiego winą za niedociągnięcia radzieckiej arabistyki. Przypinał mu etykietę reakcyjnego uczonego, okazującego służalczość wobec Zachodu, gloryfikującego tamtejsze osiągnięcia[146]. Tymczasem zgodnie z oficjalną linią, głoszoną przez Stalina i Żdanowa, należało oddawać cześć ojczyźnie, sławić wszelkie zdobycze kulturalne i materialne Związku Radzieckiego, a nie – bez powodu – „płaszczyć" się przed wrogiem[147]. By spełnić powyższe oczekiwania pisarze i uczeni w swoich utworach nagminnie korzystali z całego spektrum przenośni i porównań, których jedynym celem miało być dostateczne wyrażenie hołdu ojczyźnie i osiągnięciom partii[148]. Wszystko zaś tylko po to, by nie zostać oskarżonym o burżuazyjną orientację czy sympatię wobec Zachodu[149]. Nic więc dziwnego, że Kraczkowski w latach czterdziestych XX wieku utracił wiele ze swej dotychczasowej pozycji.

W tych „trudnych czasach" Kławdia Wiktorowna zachowała lojalność wobec swego mistrza i nauczyciela. Kierując się chociażby pamięcią o pomocy, jakiej udzielał jej od pierwszych chwil na rosyjskiej ziemi, trwała przy nim mimo wysuwanych pod jego kierunkiem oskarżeń. Krytyczna kampania ciągnęła się prawie do samej śmierci uczonego, a apogeum osiągnęła w 1949 roku. Wtedy też Ode-Wasiljewa wystąpiła w obronie akademika. Na spotkaniu Moskiewskiej Grupy Instytutu Orientalistycznego 24 lute-

[143] D. R. Marples, op. cit., s. 202.
[144] J. Smaga, *Narodziny i upadek...*, s. 149.
[145] А. Долинина, *Невольник долга...*, s. 282.
[146] Ibidem, s. 282–283.
[147] J. Smaga, *Narodziny i upadek...*, s. 184–185.
[148] D. R. Marples, op. cit., s. 201.
[149] Ibidem, s. 308.

go 1949 roku[150], w gronie stołecznych orientalistów, razem z Władimirem Łuckim wygłosiła wykład-mowę obronną swego przyjaciela. Później pisała: „Byłam tylko na ostatnim posiedzeniu i wykorzystując nie bardzo mądre wystąpienie Bogdanowej, powstrzymałam zgrabnie Klimowicza. Cała sala, poza nielicznymi wyjątkami, była przeciwko niemu i on to czuł, dlatego w swoim ostatnim wystąpieniu był bardziej wstrzemięźliwy. Uważam, że jest głupi jak but. Mam nadzieję, że nie zareagował Pan na jego wystąpienie. Proszę oszczędzać swoje nerwy i zdrowie"[151].

Sprawa Kraczkowskiego i postawa Ode-Wasiljewej stanowiły przykład pierwszeństwa wieloletniej przyjaźni i lojalności przed koniunkturalnym konformizmem – niestety, w radzieckich realiach był to raczej odosobniony przypadek, a nie powszechna reguła. Także w postawie Arabki wobec innych sytuacji i wyborów raczej trudno doszukiwać się podobnej nieustępliwości w obiektywnym dążeniu do prawdy i racjonalnej dyskusji. Kławdia Wiktorowna, nie mając zapewne innego wyjścia, w pewnym stopniu dopasowała się do obowiązującej w tym czasie retoryki. Trudno też ją za to potępiać. Jej podejście do otaczającej rzeczywistości nie różniło się od postaw kolegów, rzeszy uczonych. W odniesieniu do pracy naukowej i towarzyszących jej nieodzownych elementów (dyskusji, ocenie dorobku innych) bezpieczna postawa sprowadzała się do właściwego wyważenia argumentów, zastosowania wielu zabiegów stylistycznych, retorycznych figur... Wszystko to w jednym celu – by wpisać się w oczekiwania głównego nurtu, pozostając w głębi duszy wierną swym prawdziwym, nawet całkowicie odmiennym opiniom i odczuciom. Pisząc recenzję *Учебника арабского языка* (Podręcznik języka arabskiego) Baranowa, opublikowanego w 1947 roku, Ode-Wasiljewa dobitnie podkreślała, że odzwierciedla on stan współczesnej myśli naukowej w ZSRR. W jej opinii autor, posiadając wystarczające doświadczenie, mógł odciąć się od burżuazyjnej nauki, nie potrzebował z jej strony pomocy, i tym samym podkreślił priorytet osiągnięć nauki radzieckiej[152]. Powyższe peany z całą pewnością stanowiły wybieg retoryczny, gdyż dalej recenzentka nie omieszkała wyliczyć całego szeregu wad publikacji jako pomocy naukowej. Uznała ją za nieprzydatną do kształcenia akademickiego, gdyż zawierała wyłącznie teksty współczesne, nieuwzględniona została tu poezja staroarabska czy literatura okresu

[150] А. Тамазишвили, op. cit., s. 129.

[151] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 203.

[152] АИВРАН, ф. 4, о. 1, К. В. Оде-Васильева, Учебник арабского языка Х. К. Баранова, Издание МИВ, s. 1.

klasycznego. Ewidentnie brakowało także pewnych partii materiału z zakresu morfologii czy składni. Wielkim niedociągnięciem, zdaniem badaczki, był brak wokalizacji w tekstach zamieszczonych w podręczniku, co utrudniało nie tylko czytanie, ale również rozumienie treści[153].

6.5. PRACA DYDAKTYCZNA

Przyjazd z Uzbekistanu do stolicy oznaczał dla Ode-Wasiljewej powrót do praktykowanego już w Leningradzie tempa i intensywności pracy. Oczywiście większość jej czasu pochłaniała dydaktyka. Niemal od razu po przybyciu do Moskwy Arabka rzuciła się w wir zajęć ze studentami. Według Natalii Łuckiej na swoich zajęciach od razu zaprowadziła ona żelazną dyscyplinę i nie zamierzała obniżać poziomu nauczania z uwagi na ciężkie, wciąż wojenne czasy. Zwracała uwagę nie tylko na to, czy studenci przygotowują się do zajęć, ale również na kształtowanie postaw i nawyków przedstawicieli przyszłej radzieckiej inteligencji. Jej zdaniem, młodzi ludzie powinni zawsze i we wszystkim służyć przykładem[154]. Każdego studenta traktowała jak własne dziecko. Jak wspomina N. Łucka, była jak prawdziwa matka. Kiedy było to konieczne, pocieszała, głaskała i tuliła. Jednak, gdy uznała to za właściwe, czyniła wyrzuty, a nawet karała[155]. Starała się też pomóc swoim studentom w przetrwaniu trudnej wojennej i powojennej codzienności. Wielokrotnie pożyczała im pieniądze, ratując ich w obliczu odległej wypłaty stypendium.

Słuchacze arabistyki Moskiewskiego Instytutu Orientalistycznego w tym czasie odbywali zajęcia w budynku znajdującym się przy Srietienskim tupikie, w salach na parterze. Na pierwszym piętrze znajdowało się zaś m.in. mieszkanie zajmowane przez Ode-Wasiljewą. Nic więc dziwnego, że studenci byli tu częstymi gośćmi, z reguły po zajęciach. Zimą sale dydaktyczne były niedogrzane, instalacja ogrzewania parowego często zawodziła. Studenci we własnym zakresie zatroszczyli się więc o piec, który stanął na środku pomieszczenia. Wciąż brakowało jednak opału. By temu zaradzić, słuchacze ze swoich skromnych stypendiów sami kupowali na rynku drzewo na opał. Nikt z grona wykładowców, poza Ode-Wasiljewą, nie troszczył się specjalnie o sytuację młodych ludzi i ponoszone przez nich wydatki. Arabka często dokładała się do zakupów drewna[156]. Gdy to nie pomagało, a w sali wykładowej panował

[153] Ibidem, s. 2.
[154] АИВРАН, ф. 4, о. 1, Н. Луцкая, Страницы воспоминаний, s. 2–3.
[155] АИВРАН, ф. 4, о. 1, Н. Луцкая, Клавдия Викторовна Оде-Васильева (Кельсум Оде), s. 5.
[156] АИВРАН, ф. 4, о. 1, Н. Луцкая, Страницы воспоминаний, s. 3.

chłód, zajęcia przenoszono piętro wyżej, a studenci trafiali do mieszkania wykładowczyni. Pokój był ogrzewany i uczestnikom zajęć było tu przyjemniej. Emil Oszerowicz, zapewne nie tylko z tego powodu, wspominał: „Kławdia Wiktorowna troszczyła się o nas jak o własne dzieci, dokarmiała, a studentowi Lewinowi kupiła nawet ciepłe botki na zimę"[157]. Z wdzięczności za troskę i poświęcony czas uczniowie szczególnie uhonorowali swoją nauczycielkę, poświęcając jej wiersz zatytułowany *За все* (Za wszystko):

За все, за все, что вы нам дали,
За каждый миг и каждый день,
За то, что всех вы нас ругали
За нетактичность и за лень.
За то, что сил вы не жалели,
Вставая утром в ранний час,
За то, что вы всегда болели
Душой за каждого из нас.
За материнские упреки,
За беспокойный, смелый нрав,
За ваши ценные уроки
И за защиту наших прав,
За все, за все ваше старанье,
За молодую вашу кровь
Примите чистое признанье
И нашу общую любовь[158].

Arabka inspirowała ich swoją starannością, wręcz pedanterią. Do tego stopnia opanowała język rosyjski, że znała go lepiej niż niektórzy studenci, rodowici Rosjanie. Poprawiając błędy ortograficzne, pisała na marginesach: „Jak Panu nie wstyd!" Także rosyjska gramatyka nie stanowiła dla niej żadnego problemu[159]. Sama jednak pozostawała niezwykle skromna, uznając, że jej rosyjski nie jest wystarczająco dobry, czasem nawet popadając w skrajność, twierdziła, że nie zna tego języka tak dobrze, jak powinna[160]. Choć z powyż-

[157] Воспоминает Эмиль Яковлевич Ошерович, s. 17.

[158] Za wszystko, za wszystko, co Pani nam dała / Za każdą chwilę, za każdy dzień / Za to, że wszystkich nas Pani beształa / Za brak taktu i za lenistwo / Za to, że sił Pani nie szczędziła / Wstając rankiem o wczesnej porze / Za to, że zawsze się Pani przejmowała / Z powodu każdego z nas / Za matczyne wyrzuty / Za niespokojny, odważny charakter / Za Pani cenne lekcje / I za obronę naszych praw / Za całą Pani gorliwość / Za Pani młodą krew / Proszę przyjąć szczere wyznanie / I miłość nas wszystkich. Nie była to jedyna twórczość poetycka poświęcona lektorce przez jej studentów; w zbiorach АИВРАН, ф. 4, о. 1 znajduje się również wiersz autorstwa Ałły Gorodieckiej z 28 maja 1962 r.

[159] Воспоминает Эмиль Ошерович, s. 17.

[160] АИВРАН, ф. 4, о. 1, Отзыв о диссертации А. А. Долининой „Русские писатели XIX века в литературе арабских стран", s. 14.

szych przykładów można by stworzyć sobie obraz srogiej nauczycielki, dbającej o poprawność najdrobniejszych detali, w niczym nie kłóciłby się on z wizją osoby gotowej zaryzykować własne korzyści dla dobra studentów. Mimo ewentualnych reperkusji Ode-Wasiljewa nie potrafiła przejść obojętnie obok rozmaitych uczelnianych i życiowych dramatów swoich „podopiecznych". Gdy ojca jednego z jej studentów uznano za wroga ludu, a jego samego wydalono z instytutu, doprowadziła do reaktywacji, dzięki której ukończył on studia[161]. Takich przypadków było więcej. Z opresji ratowała zarówno Ziję Bunijatowa (1921–1997), jak i Emila Oszerowicza, przed którymi także wisiało widmo wydalenia z uczelni[162].

Zajęcia języka arabskiego zwykle rozpoczynały się od „przeglądu" grupy. Ode-Wasiljewa wyławiała wzrokiem konkretną osobę i pytała: „Co u ciebie słychać, co się wydarzyło?" Zdaniem uczniów, jej udział w życiu osobistym każdego z nich był nie do przecenienia, pozostając przy tym do tego stopnia szczery, że w zasadzie nie było możliwości ukryć przed nią czegokolwiek[163]. Nawet to, co miało być kwintesencją spotkań studentów z wykładowczynią, nauka języka – w ich przypadku przybierało formę wybiegającą ponad akademicką rutynę. Podstawowym celem była tu nauka języka, ale przez pryzmat kultury arabskiej. Odpowiednio zmotywowani studenci, żywo zainteresowani kulturowym kontekstem mieli łatwiej, a przynajmniej chętniej przyswajać język. Zresztą trudno oczekiwać od lektorki-Arabki obojętności dla własnych korzeni, dla elementów budujących jej tożsamość. Inaczej niż w przypadku arabistów-Rosjan (czy przedstawicieli innych nacji), trudno mówić tu o niebezpieczeństwie obojętnej rutyny lub pozbawionego emocji spełniania akademickiego obowiązku. Tym bardziej że dla samej Ode-Wasiljewej arabska kultura i cywilizacja były pojęciami szerszymi, niż wynikałoby to z powszechnego rozumienia tych sformułowań[164]. Można zaryzykować stwierdzenie, że arabskie dziedzictwo, którego klimat próbowała przekazać studentom, miało dla niej bardziej emocjonalny niż racjonalno-empiryczny charakter.

Po wojnie Instytut Orientalistyczny został przeniesiony do nowego budynku na Rostokinskim projezdie[165]. Choć warunki nauki zdecydowanie po-

[161] Воспоминает Эмиль Ошерович, s. 17.

[162] Ibidem.

[163] Воспоминает Саид Камилов – выпускник Института востоковедения [tekst przysłany przez Galinę Małyszewą – prawnuczkę K. W. Ode-Wasiljewej – 1.08.2012, dalej: Воспоминает Саид Камилов], s. 18.

[164] Ibidem.

[165] АИВРАН, ф. 4, о. 1, Н. Луцкая, Страницы воспоминаний, s. 3.

prawiły się, studentom było żal, że już więcej nie będą po zajęciach odwiedzać Arabki. W trakcie takich wizyt kobieta często opowiadała gościom o życiu i obyczajach palestyńskich Arabów. Najwyraźniej odziedziczyła po matce talent do barwnego i zajmującego słuchaczy kreślenia interesujących historii. Łucka wspomina, że przed oczami mieli bananowce, taflę Jeziora Tyberiadzkiego i innych charakterystycznych miejsc[166]. Na zajęciach wykładowczyni starała się rozmawiać ze studentami wyłącznie po arabsku[167], co oczywiście podnosiło poprzeczkę. Jednak mimo stawiania wysokich wymagań, potrafiła sprawić, że ich wzajemne stosunki były ciepłe i bezpośrednie. Choć wypraszała studentów za drzwi, między sobą – jak wspomina L. Sapożnikowa – nazywali ją mamą i nigdy się na nią nie obrażali[168].

Kiedy w żartach Władimir Łucki zaproponował Ode-Wasiljewej, by skończyła z pracą pedagogiczną i zajęła się tłumaczeniem literatury arabskiej odparła, że nie może żyć bez studentów[169]. Choć jej namiętność do literatury była równie silna jak sympatia do młodzieży, to właśnie kontakt ze studentami był czymś, co szczerze kochała. Zresztą uczestnicy zajęć odpłacali się jej tym samym. Próbowała zatem połączyć ze sobą obydwie namiętności – do literatury i do dydaktyki. Częste kontakty ze studentami – czy te oficjalne, przy okazji zajęć, czy też prywatne, związane z licznymi spotkaniami w jej mieszkaniu, a także z korespondencją utrzymywaną z wieloma aktualnymi i byłymi uczniami – były okazją nie tylko do prostej realizacji programu, ale i do zaszczepienia w nich pasji literackiej. Najlepiej oddają to słowa jednej ze studentek: „Gdyby nie było Pani, nie byłoby również miłości do literatury arabskiej i pragnienia pracy w tej dziedzinie"[170]. Silne wrażenie na studentach wywierał zapewne jej stosunek do stron rodzinnych i rodzimej kultury oraz pamięć o nich. Pozostając od wielu lat z dala od Palestyny, nie przestała o niej myśleć. Często gdy młodzi ludzie przychodzili do niej z wizytą, od progu witała ich i rozmawiała po arabsku. Był to znak, że wcześniej wspominała rodzinny Nazaret[171].

Stałą i niezmienną okazją do wizyt były jej urodziny. Przyjęło się, że uroczystość ta nie ograniczała się do 2 kwietnia – świętowano trzy dni. Pierwsze-

[166] Ibidem, s. 4.

[167] Rozmowa prywatna z prof. W. Szagalem, Moskwa, październik 2007 r.

[168] Воспоминает Л. Сапожникова – выпускница Московского Института востоковедения, [tekst przysłany przez Galinę Małyszewą – prawnuczkę K. W. Ode-Wasiljewej – 1.08.2012, dalej: Воспоминает Л. Сапожникова],s. 18.

[169] АИВРАН, ф. 4, о. 1, Н. Луцкая, Страницы воспоминаний, s. 5.

[170] АИВРАН, ф. 4, о. 1, List A. Gorodieckiej do K. W. Ode-Wasiljewej z 24.05.1961 r.

[171] Воспоминает Владимир Николаевич Красновский, s. 16.

go dnia przychodzili jej aktualni studenci, drugiego – absolwenci, a trzeciego – wszyscy przebywający wówczas w Moskwie Arabowie oraz koledzy wykładowcy. W te dni mieszane, wielonarodowe towarzystwo znajomych badaczki stawiało się w jednym miejscu. Bywało, że przy jednym stole siedzieli Rosjanie, Palestyńczycy, Ukraińcy, Egipcjanie, Gruzini i Syryjczycy, a wszystkich ich łączyły ciepłe uczucia dla pani domu[172]. Zresztą Ode-Wasiljewa dążyła do tego, by studenci poznawali Arabów. Uważała bowiem, że w taki sposób łatwiej im będzie zrozumieć tzw. arabskiego ducha[173]. Nawet w uroczystej dla siebie chwili nie zapominała o swoich uczniach i wychowankach. Nie dziwi więc, że zawsze wiedziała o nich wszystko. Cieszyła się ich sukcesami i silnie przeżywała porażki. Gotowa była przyjść ze wszelką pomocą, wesprzeć ich duchowo i materialnie. W zasadzie na obecnych i byłych studentów przelała całą swą matczyną miłość. Tak bardzo zżyła się z nimi, że praktycznie zastąpili jej rodzinę (córki mieszkały w Leningradzie). Śledziła ich dalsze losy po zakończeniu nauki. Zresztą sami, nawet z dala od Moskwy, informowali ją o tym, co się u nich dzieje, mając przy tym nadzieję, że uda im się wrócić właśnie na jej urodziny[174]. „Jeszcze raz ja i cała moja rodzina życzymy Pani szczęścia z okazji urodzin. Wcześniej nie mogłem tego zrobić, ponieważ byłem w Bagdadzie, gdzie 2 kwietnia my wszyscy, Pani uczniowie, myślami byliśmy z Panią i z całego serca winszowaliśmy Pani z okazji tego szczęśliwego dnia"[175] – pisał Georgij Szarbatow. Oprócz życzeń w listach znaleźć można słowa wdzięczności za trud i wysiłek włożony w prowadzone przez Ode-Wasiljewą zajęcia, podziękowania za opiekę i troskę: „Jeszcze raz bardzo dziękuję za Pani pracę. Czy za to, że przekazała nam Pani w ciągu tych lat nauki swoją wiedzę i doświadczenie można dziękować słowami? Nie, i myślę, że najlepszą wdzięcznością będzie to, że w życiu i w pracy będziemy starali okazać się godnymi Pani uczniami"[176].

Wysiłek pedagogiczny Arabki doceniały także władze Instytutu Orientalistycznego. W dokumentacji dotyczącej oceny pracownika ówczesny dyrektor – Kotlarow wystawił jej najwyższe noty za działalność dydaktyczną. Podkreślił, że jest wykładowcą, który kocha swój przedmiot i potrafi zaszczepić tę miłość słuchaczom. Docenił też jej pasję społecznikowską, podkreślając wagę

[172] АИВРАН, ф. 4, о. 1, Н. Луцкая, Клавдия Викторовна Оде-Васильева (Кельсум Оде), s. 1,

[173] Rozmowa prywatna z prof. W. Szagalem, Moskwa, październik 2007 r.

[174] АИВРАН, ф. 4, о. 1, List W. E. Szagala do K. W. Ode-Wasiljewej z 8.02.1962 r.

[175] АИВРАН, ф. 4, о. 1, List G. Sz. Szarbatowa do K. W. Ode-Wasiljewej z 14.04.1960 r.

[176] АИВРАН, ф. 4, о. 1, List Seidela Freimuta do K. W. Ode-Wasiljewej z 28.09.1960 r.

i znaczenie inicjatyw, takich jak kierowane przez Ode-Wasiljewą koło naukowe tłumaczy. Z zakresu pozostałych prac wyróżniono przede wszystkim autorstwo materiałów i pomocy dydaktycznych – z głównym naciskiem skierowanym na podręczniki (wskazując chociażby podręcznik do nauki dialektu syryjskiego)[177].

Praca wykładowcy w Moskiewskim Instytucie Orientalistycznym pod kierownictwem Charłampija Baranowa poza przyjemnymi doświadczeniami – płynącymi z reguły z kontaktu ze studentami – niosła ze sobą czasem rozczarowanie czy złość. Ode-Wasiljewa żaliła się Kraczkowskiemu: „Baranow, jak zawsze, nie chce robić nic, więc, by nie było w katedrze nieprzyjemności, wszystkie braki obsady zatykam sobą"[178].

Zakres powierzonych jej obowiązków i tempo pracy sprawiły, że po raz pierwszy poważnie zaczęła myśleć o odpoczynku. Zmęczona całą sytuacją, wspominała nieśmiało o emeryturze, miała wówczas 58 lat. W 1950 roku, przy okazji zmian personalnych w Instytucie, całkowicie straciła szacunek i cierpliwość do jego dyrektora. Bezpośrednim impulsem była reakcja Baranowa na zwolnienia – etatu pozbawiono dwóch wykładowców. Jednym z nich był rodak Ode-Wasiljewej, Palestyńczyk Ṭāhir Ibn al-Ḥāǧǧ Aḥmad al-Farẖī (zm. 1965 r.), w ZSRR bardziej znany pod pseudonimem Ali Liberman .

Mężczyzna pierwszy raz pojawił się w Moskwie w 1930 roku. W trakcie dwuletniego pobytu zdążył założyć rodzinę – ożenić się z radziecką obywatelką, z którą miał córkę. Ten młody komunista pochodził z biednej rodziny, nie był wykształcony i nie wiązał swojej przyszłości ze światem nauki, instytucjami akademickimi. Był jednym z wielu imigrantów-idealistów inspirowanych hasłami budowy kraju robotników i chłopów, którzy przybywali do Związku Radzieckiego, by na własne oczy zobaczyć upragnioną wizję przyszłości. Część z nich zostawała w ZSRR, reszta wracała w rodzinne strony, z przekonaniem, a niekiedy zleconym w Moskwie zadaniem komunistycznej agitacji. Liberman udał się na Bliski Wschód, gdzie w imię idei działał na rzecz sprawy rewolucji. Po raz drugi przybył do Moskwy w 1938 roku. Tym razem – niejako w nagrodę za dotychczasową działalność – umożliwiono mu podjęcie studiów. Otwierało to przed nim zupełnie nowe horyzonty, o których wcześniej nie mógł nawet marzyć. Wprawdzie propozycja złożona Libermanowi odbiegała od normalnie panujących akademickich standardów – studia prowadzono pod patronatem Komitetu Wykonawczego Międzynaro-

[177] АИВРАН, ф. 4, о. 1, Котляров, Характеристика, dokument datowany na 20.12.1949 r.
[178] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 229.

dówki Komunistycznej (Исполнительный Комитет Коммунистического Интернационала) w Instytucie Naukowo-Badawczym ds. Studiów nad Problemami Narodowościowymi i Kolonialnymi (Научно-исследовательский институт по изучению национальных и колониальных проблем) – i zapewne bardziej niż naukowej karierze młodego człowieka miała służyć realizacji polityki eksportu idei rewolucyjnych, ale, abstrahując od tych zastrzeżeń, w swojej ojczyźnie Liberman nawet nie mógł marzyć o takiej nobilitacji. Szansa zdobycia wykształcenia i ewentualnej kariery naukowej (bez względu na ich ocenę) była swego rodzaju nagrodą za poświęcenie dziesięciu lat życia „walce klasowej" w Palestynie[179]. Ostatecznie w 1940 roku Palestyńczyk został zatrudniony na etacie lektora języka arabskiego w Moskiewskim Instytucie Orientalistycznym[180], co, zważywszy na okoliczności towarzyszące jego karierze naukowej, wydaje się naturalnym i niebudzącym specjalnych wątpliwości jej zwieńczeniem.

Ode-Wasiljewa, najprawdopodobniej kierując się odruchem solidarności z rodakiem, którego życie – podobnie jak ją samą – wcale nie rozpieszczało, postanowiła pomóc Libermanowi. Być może obawiała się również – znając podejście dyrektora Instytutu do problemów kadrowych i samej dydaktyki – przeniesienia wyłącznie na nią ciężaru dotychczas spoczywającego na barkach zwalnianych lektorów. W jej ocenie Baranow mógł przeciwstawić się decyzji władz, lecz nic nie zrobił w tym kierunku. Pisała rozgoryczona do Leningradu: „Baranow boi się pisnąć. Jeśli napisałby w imieniu całej katedry do ministra szkolnictwa wyższego Siergieja Kaftanowa [1910–1978], że proces edukacyjny zostanie przerwany w przypadku zwolnienia Libermana, to być może by go zostawili na miejscu. Jak ja go przekonywałam, ale on nic z tym nie zrobił"[181].

Kobieta nie zamierzała jednak poddać się bez walki. Postanowiła bronić swego arabskiego współpracownika. Z własnej inicjatywy i we własnym imieniu napisała list do sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Michaiła Susłowa (1902–1982). W jej relacji sytuacja moskiewskiej arabistyki po zwolnieniu dwóch wykładowców pozostawiała wiele do życzenia. Szczególnie raziła dysproporcja między liczbą grup zajęciowych (10) a liczbą wykładowców (zaledwie pięcioro). Podkreślała przy

[179] Г. Косач, *Палестинский коммунист 1920–1930 годов. Автобиография Али Либермана*, „Восток" 2004, № 2, s. 128–145.

[180] Г. Шарбатов, *Арабистика в СССР...*, s. 7.

[181] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 240.

tym, że w kadrze pozostały bądź to osoby wiekowe (zarówno ona, jak i Baranow mieli wówczas ukończone 59 lat), bądź też całkiem młode i niedoświadczone, wymagające jeszcze ciągłego nadzoru. Twierdziła też – nie bez racji – że do praktycznej nauki języka arabskiego konieczna jest obecność osoby, dla której byłby to język ojczysty. W tej sytuacji zwolniony Liberman, nauczający języka już od 10 lat, a co za tym idzie, posiadający niezbędne w tym zakresie doświadczenie, wydawał się odpowiednim nauczycielem. Jego usunięcie – w opinii autorki listu – spowodowałoby jedynie trudne do oszacowania, ale raczej istotne straty w procesie nauczania[182]. List kończył apel, który najlepiej oddaje mentalność samej Ode-Wasiljewej – bez ogródek wyrażającej swoją opinię, tak jakby szczerość i bezpośredniość płynęła z kompletnej nieświadomości mogących spotkać ją konsekwencji: „Nie znam powodów jego zwolnienia, nie wiem też, co myśli dyrekcja Instytutu i odpowiednie instancje Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego, ale wiem jedno, że zwolnienie takiego wykładowcy wyrządza szkodę procesowi dydaktycznemu prowadzonemu przez naszą katedrę, ponieważ teraz nie mamy go kim zastąpić"[183].

Trudno powiedzieć, czy pod wpływem działań Arabki, czy być może innych okoliczności (o których nie mam dostatecznej wiedzy), Ali Liberman został z początkiem roku akademickiego 1950/1951 ponownie zatrudniony w Instytucie Orientalistycznym. Ode-Wasiljewa nie omieszkała z entuzjazmem donieść o tym Kraczkowskiemu[184]. Przypadek Libermana nie był jedynym, kiedy to poruszona Kławdia Wiktorowna, kierując się potrzebą chwili, w przypływie „nieświadomej szczerości" indagowała urzędników, prominentnych działaczy, na co dzień całkowicie oderwanych od tak błahych czy prozaicznych spraw. Osobiście niepokoiła ministra spraw zagranicznych Wiaczesława Mołotowa (1890–1986) w sprawie polepszenia warunków mieszkaniowych pracowników Instytutu czy też ogrzewania wykorzystywanego przez uczelnię budynku[185]. Jej siłą było zaskoczenie i nieszablonowość. Przy okazji ujawniała specyficzny rodzaj poczucia humoru – zapewne niezamierzony i przez nią samą niedostrzegalny, za to mogący rozbawić postronnego obserwatora. Władimir Krasnowski wspomina o jednym z takich incydentów. Przy okazji zmian w przydziale pomieszczeń zaangażowała się w sprawę przydzielenia nowego budynku z przeznaczeniem na Instytut Orientalistyczny.

[182] АИВРАН, ф. 4, о. 1, dokument datowany na 26.07.1950 r.
[183] Ibidem.
[184] АРАН СПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 244.
[185] Воспоминает Владимир Николаевич Красновский, s. 16.

Widząc, że bez właściwego wsparcia na wyższym szczeblu nie ma szans na odpowiedni finał, Ode-Wasiljewa zwróciła się bezpośrednio do samego ministra szkolnictwa wyższego. Ten, zapewne zaskoczony prośbą (ranga i zakres sprawy najprawdopodobniej dalekie były od codziennych decyzji ministerstwa), w pierwszym odruchu odpowiedział, że nic nie może w tej kwestii zrobić. Jednak odpowiednio „pouczony" przez kobietę – w rozmowie stwierdziła: „Przecież Pan jest ministrem, przecież Pan jesteś Kaftanow! Proszę coś z tym zrobić. Jeśli Pan tego nie rozwiąże, to kto?" – minister zmieszał się i ostatecznie sprawę załatwił po myśli Ode-Wasiljewej[186].

6.6. ROSYJSKIE TOWARZYSTWO PALESTYŃSKIE AKADEMII NAUK ZSRR

Rosyjskie Towarzystwo Palestyńskie, formalnie pozostające w strukturze Akademii Nauk, a od połowy lat trzydziestych XX wieku praktycznie trwające w „uśpieniu", nie znikło z kręgu zainteresowań jego wiceprzewodniczącego – Kraczkowskiego. Wydawać by się mogło, że po zakończeniu działań wojennych zarówno ogólna atmosfera, jak i realne możliwości stojące przed badaczami sprzyjać będą sprawie reaktywacji prac pod szyldem Towarzystwa. Mimo podejmowanych prób wznowienia działalności czy też nakreślenia racjonalnego planu przyszłych inicjatyw efekty były jednak niezadowalające. Kraczkowski coraz wyraźniej czuł się zmęczony. Powracające i niezrealizowane pomysły, wyzwania – które kolejno spełzały na niczym, także te niezwiązane bezpośrednio ze sprawą uśpionej organizacji[187] – nie tyle go irytowały, co powiększały poczucie rezygnacji. Szczególnie bolesny był nie tyle brak specjalistów, którzy mogliby zająć się poszczególnymi kwestiami, ale piętrzące się problemy natury organizacyjno-administracyjnej. Być może dlatego w liście do Ode-Wasiljewej latem 1950 roku pisał: „W tym roku strasznie męczą mnie różni pismacy, którzy przyczepiają się przeważnie do jednych i tych samych pytań, co mi się nie podoba. Pojawił się też jeden urzędnik z Moskwy w spra-

[186] Ibidem.

[187] Poczucie bezsilności, o którym pisał w listach do Ode-Wasiljewej, związane było z atmosferą wokół jego osoby i próbami dyskredytacji go jako uczonego, które powziął Lucjan Klimowicz. Z tego powodu akademik zdecydował się nawet na długotrwały urlop w Instytucie Orientalistycznym Akademii Nauk. Władze instytucji pod koniec 1950 roku indagowały go, by wrócił do pracy. Wówczas Kraczkowski zaczął stawiać pewne warunki, które miały, na przykład, usprawnić prace nad uzupełnieniem i reedycją słownika Baranowa, jednak władze Akademii były niechętne tym pomysłom. АИВРАН, ф. 4, о. 1, Listy Kraczkowskiego z 9.10.1950 r. i 22.12.1950 r.

wie Towarzystwa Palestyńskiego, ciągle z tą samą propozycją, aby wznowić działalność naukową. Staram się, aby obeszło się beze mnie, ale niekiedy kiepsko to wychodzi i tylko psuje nastrój"[188].

Od podobnych deklaracji silniejsze okazało się jednak przywiązanie do historii i dorobku organizacji. Pod koniec października tego samego roku akademik przygotował wystąpienie z myślą o pierwszym po II wojnie światowej walnym zebraniu członków Rosyjskiego Towarzystwa Palestyńskiego. Prezentacja na publicznym forum założeń programowych miała oznaczać wznowienie działalności i „nowe otwarcie" (kolejne już w dziejach organizacji). Ówczesne władze z Józefem Stalinem na czele widziały w funkcjonowaniu instytucji wymierne korzyści. Odrodzone Towarzystwo miałoby, w myśl dyrektywy „ojca narodu", wznowić działalność nie tylko w kraju, ale i na terytorium Bliskiego Wschodu[189]. Rządzący liczyli przede wszystkim na odzyskanie pozostawionych w regionie rosyjskich nieruchomości – dawnego majątku Towarzystwa. Bez względu na motywacje organizacja stanęła przed szansą powrotu do miejsc, które stanowiły istotę jej działania, dzięki którym wypracowała pokaźny dorobek naukowy i materialny. Rozporządzeniem Rady Ministrów ZSRR 15175-RS z 25 września 1950 roku, z osobistego polecenie Stalina, wznowiono działalność Rosyjskiego Towarzystwa Palestyńskiego przy Akademii Nauk ZSRR[190].

Pierwsze walne zebranie członków odrodzonego Towarzystwa odbyło się 16 stycznia 1951 roku. Zgodnie z wcześniejszymi planami głównym punktem obrad miało być wystąpienie Kraczkowskiego. Zakładano również, że zostanie on powołany na funkcję przewodniczącego. Jednak w tym czasie uczony był już poważnie chory[191]. Nie pojawił się na posiedzeniu, a przygotowany przez niego tekst został odczytany przez R. Dadykina – sekretarza naukowego organizacji. Referat arabisty stanowił swego rodzaju dokument programowy Towarzystwa w nowych realiach[192]. Oprócz wspomnień chwalebnej przeszłości wyznaczał on nowe zadania, adekwatne do okoliczności reaktywacji, oczekiwań władz czy po prostu możliwości skonfrontowanych zarówno z po-

---

[188] АИВРАН, ф. 4, o. 1, List I. Ju. Kraczkowskiego do K. W. Ode-Wasiljewej z 5.08.1950 r.

[189] Ю. Гусев, *Русская Палестина*, http://www.ippo.ru/russkaya-palestina/russkaya-palestina.html.

[190] Ю. Грачев, О. Озеров, *Сергиевское подворье: между прошлым и будущим*, „Международная жизнь" 2011, № 1, s. 135.

[191] К. Юзбашян, op. cit.

[192] И. Крачковский, *Записки о деятельности Российского Палестинского Общества* [w:] *Неизвестные страницы отечественного востоковедения*..., s. 138..

wyższymi realiami, jak i doświadczeniami akademika. Swoją inicjatywą, której finalnym przejawem był tekst wystąpienia, Kraczkowski nie tylko po raz kolejny dźwigał Towarzystwo z zapaści, ale też dokonał swoistego rozliczenia z dotychczasowym dorobkiem, z własną rolą w strukturach organizacji. Obradom przewodniczył akademik Aleksandr Topczijew (1907–1962), który w mowie inauguracyjnej podkreślił, że działalność Towarzystwa na początku lat trzydziestych XX wieku faktycznie została przerwana, ale ze względu na rosnące zainteresowanie radzieckich uczonych krajami Bliskiego Wschodu Prezydium AN uznało za konieczne jego reaktywację, jako organizacji mogącej pomóc radzieckiej nauce w badaniu regionu. Ostatecznie funkcję przewodniczącego – wobec choroby Kraczkowskiego – przejął badacz Azji Środkowej Siergiej Tołstow (1907–1976) (choć w trakcie posiedzenia na to stanowisko wybrano nestora radzieckiej arabistyki). Zdecydowano też o obsadzie rady – oprócz akademika Wasilija Struwe, Topczijewa i Niny Pigulewskiej w jej skład powołano również Ode-Wasiljewą[193]. Na inaugurującym nowy rozdział w dziejach Towarzystwa zebraniu wiele mówiono o zadaniach na przyszłość. Pigulewska obstawała chociażby przy konieczności wznowienia periodyku „Палестинский сборник" (Palestinskij sbornik)[194]. Przyjęto statut Towarzystwa – będący *de facto* dokumentem z 1919 roku z naniesionymi poprawkami, odzwierciedlającymi nową rzeczywistość, uwzględniającym, na przykład, ówczesną terminologię. Zgodnie z nim Rosyjskie Towarzystwo Palestyńskie przy Akademii Nauk miało na celu:

> a) badanie Palestyny, Syrii, Libanu, Egiptu, Iraku i sąsiadujących z nimi krajów Bliskiego Wschodu w aspekcie historycznym, archeologicznym, filologicznym i kulturalno-obyczajowym;
>
> b) uczestnictwo w przedsięwzięciach międzynarodowych mających na celu badanie i ochronę zabytków sztuki w tych krajach;
>
> c) organizację ekspedycji naukowych i oświatowych wycieczek obywateli ZSRR w celu zaznajomienia ich z osobliwościami i zabytkami historii tych krajów[195].

Wraz ze wznowieniem działalności przywrócono praktykę organizacji zebrań naukowych. W ich trakcie prezentowano, wysłuchiwano, oceniano

[193] *Изучение стран Ближнего Востока (Общее собрание Российского палестинского общества при Академии наук СССР)*, s. 78–80, http://www.ras.ru/FStorage/download.aspx?Id=d5512f67-e194-4559-80a5-35818691df8f.

[194] К. Юзбашян, op. cit.

[195] Ibidem.

i poddawano dyskusji referaty dotyczące kwestii bliskowschodnich. Zwyczaj ten funkcjonował w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku, jednak wówczas charakteryzował się dużą przypadkowością – trudno mówić o jakiejś ciągłości tych spotkań. Zebrania odbywały się nieregularnie. Przy okazji „nowego otwarcia" w progi Towarzystwa wkroczyła regularność. Posiedzenia naukowe miały miejsce raz w roku, przeważnie w maju. Poza tym wznowiona działalność organizacji koncentrowała się wokół własnego periodyku naukowego, którym był „Palestinskij Sbornik". Jego redaktorem naczelnym od reaktywacji w 1954 roku była Nina Pigulewska. W ten sposób przed członkami i współpracownikami otworzyło się nowe pole działalności, odsuwając wcześniejsze problemy z dostępem do rynku wydawniczego[196].

W związku z objęciem obowiązków we władzach Towarzystwa, a także zapewne z uwagi na poświęcone tej inicjatywie wysiłki Kraczkowskiego, Ode-Wasiljewa rozpoczęła korespondencję z Pigulewską. Tematem wymiany listów – co oczywiste – były rozmaite sprawy związane zarówno z samym Towarzystwem, jak i przygotowaniem oraz publikacją periodyku. Arabka proponowała chociażby tematy, którymi chciała się zająć, a wszystkie jej pomysły spotkały się z entuzjazmem Pigulewskiej, która jeszcze przed pierwszym wydaniem wznowionego czasopisma pisała: „Pani artykuł o języku arabskim i jego dialektach jest bardzo pożądany, kiedykolwiek go Pani prześle, zostanie opublikowany w najbliższym numerze. Jeśli chodzi o temat historii szkół Rosyjskiego Towarzystwa, to zaproponowano taki jeden artykuł, jednak nie mogłam go opublikować"[197]. Dalej jednak wyjaśniała, że kwestia rosyjskich szkół w Palestynie powinna zostać przedstawiona „jak należy" i w związku z tym proponuje opracowanie i pogłębienie tematu bądź to przez samą Arabkę, bądź też przez jej wnuczkę – oczywiście pod kierownictwem i nadzorem Kławdii Wiktorowny. Przygotowany artykuł miał zostać zamieszczony w jednym z kolejnych numerów[198], jednak ostatecznie sugestia włączenia do prac nad materiałem wnuczki nie została spełniona. Dziewczyna nie zdążyła przed swoją tragiczną śmiercią zająć się tym zadaniem.

W drugim numerze z 1956 roku ukazał się tekst Ode-Wasiljewej *Мои воспоминания об академике И. Ю. Крачковском* (Moje wspomnienia na temat akademika I. Ju Kraczkowskiego), poświęcony pierwszemu spotkaniu autorki i Kraczkowskiego. Arabka zawarła w nim szczegółowy opis pobytu

[196] Ibidem.
[197] АИВРАН, ф. 4, о. 1, list N. Pigulewskiej do K. W. Ode-Wasiljewej z 17.01.1951 r.
[198] Ibidem.

młodego naukowca w Nazarecie. Przy okazji tej drobiazgowej relacji podkreślała jego znajomość języka arabskiego, którą szczerze podziwiała, a która pozwalała mu tworzyć poezję w obcym dla niego języku. Przy czym twórczość akademika dalece wykraczała poza formę zwykłych rymowanek. Wybrane utwory w ocenie Ode-Wasiljewej sięgały poziomu porównywalnego z dorobkiem, na przykład, Amīna ar-Rayḥānīego[199]. Poza doskonałym opanowaniem języka klasycznego autorka podziwiała też jego znajomość arabskich dialektów – syryjskiego i maghrebijskiego. Wspomniała również o szkołach Towarzystwa Palestyńskiego. W tym miejscu przywołała ciekawe informacje na swój temat, prezentując przy okazji społeczno-obyczajowy kontekst Bliskiego Wschodu w tym okresie. Według jej opinii, inaczej niż inni orientaliści odwiedzający Nazaret, Kraczkowski zachowywał wiele taktu w stosunkach z poznanymi arabskimi kobietami i poświęcał im nie mniej uwagi, wyjaśniając zagadnienia dotyczące kultury i literatury arabskiej. W tym względzie wyróżniał się na tle pozostałych badaczy. W tekście nie zabrakło też wspomnień o przyjeździe Ode-Wasiljewej do Rosji i pracy u boku uczonego. Podkreślała jego stosunek do literatury i kultury arabskiej, a także wkład w rozwój arabistyki. I tym razem uznała za niezbędne przedstawić go jako człowieka, który dla dobra nauki, jej rozwoju, gotów był nieść pomoc każdemu badaczowi, uczonemu, dydaktykowi. Wszystkim tym ludziom, których codzienna praca składała się na dorobek większej całości – bezimiennej, ale i bezinteresownej nauki. Wszystko to zaś przy niebywałej skromności uczonego. Doceniając każdego orientalistę, własne zasługi dla rozwoju arabistyki zdawał się Kraczkowski pomijać. Autorka wiele uwagi poświęciła też jego kontaktom z arabskimi literatami. Nic więc dziwnego, że opisując pozycję i stosunek samych Arabów do akademika, autorka nie omieszkała skonstatować: „We własnej osobie I. Ju. jednoczył wszystkie dyscypliny arabistyki, działalność wszystkich arabistów Związku Radzieckiego"[200].

W następnych latach odrodzone Towarzystwo kontynuowało dotychczasową działalność w niezmienionej formie i treści, oczywiście – co nieuniknione – doświadczając chwil lepszych i gorszych. W 1963 roku, w liście do Ode-Wasiljewej Pigulewska żaliła się: „Nie będę ukrywać przed Panią, że los Towarzystwa mnie niepokoi, już bardzo trudno prowadzić pracę, kiedy jedyną myślą sekretarza jest ta, żeby nam dali odpocząć. Widać i od nic nierobienia potrzebny jest odpoczynek"[201]. Kolejne lata przynosiły nowe wyzwania

[199] К. Оде-Васильева, *Мои воспоминания об академике И. Ю. Крачковском...*, s. 127.
[200] Ibidem, s. 136.
[201] АИВРАН, ф. 4, о. 1, List N. Pigulewskiej do K. W. Ode-Wasiljewej z 19.04.1963 r.

i problemy. Zmieniał się też zespół członków i współpracowników. Nadszedł moment, w którym zabrakło najpierw Kraczkowskiego, a później Ode-Wasiljewej. Rosyjskie Towarzystwo Palestyńskie trwało w strukturach Akademii Nauk do upadku ZSRR i burzliwego czasu zmian ustrojowych.

W przywołanym wyżej 1963 roku Ode-Wasiljewa przekazała Pigulewskiej swój – jak się później okaże – ostatni artykuł z przeznaczeniem do publikacji w organizacyjnym periodyku. Mimo wcześniejszych ustaleń nie dotyczył on badań nad językiem (choć na taki tekst wciąż czekała redaktor naczelna). Zamiast pretensji Arabkę spotkały komplementy. Pigulewska zachwycona napisała w odpowiedzi: „Otrzymałam Pani artykuł i przeczytałam z wielkim zadowoleniem. Wszystko tak świeżo napisane, tak młodo"[202].

W tekście poświęconym osobistym wspomnieniom znalazły się m.in. informacje o szkołach Towarzystwa w Palestynie. Z bliżej nieznanych powodów artykuł – a w zasadzie krótkie wspomnienia – nie ukazał się za życia autorki. *Взгляд в прошлое* (Spojrzenie w przeszłość) – bo tak go zatytułowano – opublikowano dopiero w 13. numerze czasopisma „Палестинский сборник", w roku śmierci Ode-Wasiljewej. Stanowił on sekwencję relacji ze zdarzeń, które narratorka uznała za kluczowe elementy swojej biografii. Prezentowała w nim działania zarówno swoje, jak i innych osób, a także oceny czy opinie. Tę swoistą autobiografię należy traktować jako wynik kulturowo i społecznie uwarunkowanego procesu postrzegania, a jednocześnie jako rezultat indywidualnych przeżyć autorki, wyniesionych z własnych doświadczeń. Dlatego też trudno odczytywać ją jako wiarygodne źródło wiedzy o przeszłości – na równi z artykułami zachowującymi walor naukowości. W swoim spojrzeniu w przeszłość Ode-Wasiljewa przekazała w znacznym stopniu indywidualnie zinterpretowane wyobrażenie o tytułowej przeszłości, a nie wyłącznie relację z zaistniałych zdarzeń. Opowiadane wydarzenia, ich czas i miejsce oraz postacie bohaterów w toku narracji służyły niejako zbudowaniu i właściwej prezentacji tożsamości autorki. Na kartach czasopisma znalazły się więc wspomnienia z dzieciństwa, domu rodzinnego, czasów szkolnych. Ode-Wasiljewa ciepło odniosła się do szkół Towarzystwa Palestyńskiego, zarówno konkretnych placówek, z którymi miała kontakt, jak i samej idei. W tym kontekście za stosowne uznała napisać o sytuacji kobiet na Bliskim Wschodzie, o możliwościach realizacji zawodowej, a w zasadzie jej braku. Podkreśliła też – jej zdaniem – bardzo istotne znaczenie tych instytucji dla rozwoju kultury

[202] Ibidem.

i literatury arabskiej[203]. Była dumna, że ukończyła taką samą szkołę, jak wielu arabskich pisarzy, krytyków i poetów, którzy w późniejszym czasie odegrali znaczącą rolę w rozwoju arabskiej literatury. Ona, córka prostego garbarza skór, mogła stanąć w jednym rzędzie z wybitnymi absolwentami placówek Rosyjskiego Towarzystwa Palestyńskiego[204].

6.7. ROK 1951 – CZAS WIELKICH STRAT

Ostatni list Kraczkowskiego do Ode-Wasiljewej nosi datę 22 grudnia 1950 roku. Akademik napisał go na miesiąc przed śmiercią. Trudno też doszukiwać się w jego treści choćby cienia informacji zwiastujących bliską stratę. Korespondencja miała w zasadzie czysto zawodowy charakter. Uczony dzielił się z Arabką swoimi spostrzeżeniami dotyczącymi prac nad redakcją słownika Baranowa, przedstawiał problemy, jakie niosło przygotowanie publikacji kolejnego wydania. Jedyną osobistą wzmianką w całym liście była krótka uwaga na temat choroby żony[205]. Sam autor nie uskarżał się na żadne dolegliwości. Z kolei ostatnie spotkanie przyjaciół miało miejsce na dwa dni przed śmiercią arabisty. Ode-Wasiljewa odwiedziła mistrza przy okazji wizyty w Leningradzie i pobytu u swoich córek. Jak to miała od lat w zwyczaju, pożyczyła potrzebne jej do pracy książki. Nawet nie przypuszczała, że już nie będzie okazji, by zwrócić je bezpośrednio swemu mentorowi i opiekunowi. Kraczkowski zmarł w nocy z 23 na 24 stycznia 1951 roku. Na uroczystościach pogrzebowych nie mogło jej, oczywiście, zabraknąć. Niosła wieniec przepasany szarfą z napisem: „Ignacemu Julianowiczowi Kraczkowskiemu od wiecznie wdzięcznych Arabów"[206]. Zapewne dla niektórych było to zbyt patetycznie, jednak nie dla niej. Jej zdaniem, ta śmierć odebrała Arabom prawdziwego przyjaciela, wielkiego propagatora ich osiągnięć, nie tylko w zakresie literatury, ale również w innych dziedzinach[207]. Przywołane w ostatnim pożegnaniu, na pogrzebowej szarfie słowa miały dać temu wyraz.

Rok 1951 nie był szczęśliwy dla Ode-Wasiljewej. Przyniósł kolejne tragiczne wydarzenia, a strata przyjaciela okazała się nie jedyną. W lutym zmarł

[203] Innego zdania są autorzy *Nowej i współczesnej literatury arabskiej XIX i XX w.*, którzy twierdzą, że znaczenie tych szkół było marginalne. Więcej zob.: J. Bielawski, K. Skarżyńska-Bocheńska, J. Jasińska, op. cit., s. 132.

[204] К. Оде-Васильева, *Взгляд в прошлое...*, s. 173.

[205] АИВРАН, ф. 4, o. 1, List I. Ju. Kraczkowskiego do K. W. Ode-Wasiljewej z 22.12.1950 r.

[206] А. Белова, *Путь в востоковедение* [w:] *Воспоминания выпускников восточного факультета ленинградского (Санкт-петербургского) государственного университета послевоенных лет*, Санкт-Петербург 2005, s. 87.

[207] К. Оде-Васильева, *Мои воспоминания об академике И. Ю. Крачковском...*, s. 136.

jej jedyny brat Salīm. Co więcej, nie była nawet na jego pogrzebie, a o śmierci dowiedziała się od Tawfīqa Qazmy. Kilka miesięcy później wnuczka Tamara utonęła w nurtach Bugu. Ode-Wasiljewa bardzo przeżyła jej śmierć. Z całej czwórki wnucząt właśnie z nią była związana najbardziej. W niej pokładała największe nadzieje, widziała szanse rozwoju i kariery naukowej. Tamara mieszkała razem z babką w Moskwie. Zdaniem Arabki, była najbardziej uzdolniona. Uczyła ją języka arabskiego. Zamierzała przekazać jej choć część swojej wiedzy, sprawić, by w rodzinie pozostała żywa naukowa, a ściślej, arabistyczna tradycja. Zresztą chciała z nią związać swoje życie do końca. Tamara w jej zamierzeniach miała zapewnić Arabce opiekę na starość[208]. „I tak poniosłam w tym roku trzy straty – Ignacy Julianowicz, brat i wnuczka"[209] – konstatowała Kławdia Wiktorowna.

Śmierć brata – choć otwarcie nie utrzymywała z nim kontaktów – musiała dotknąć Ode-Wasiljewą. Tak naprawdę nigdy nie zapomniała rodzinnych stron, tęskniąc za bliskimi w Nazarecie – i to mimo okazywanych na zewnątrz dystansu czy obojętności. Na relacjach z pozostawioną w Palestynie rodziną cieniem kładły się kolejne zwroty w polityce ZSRR. Związek Radziecki „popierał wysiłki utworzenia państwa żydowskiego, ale Stalina rozczarowała niewdzięczność Tel Awiwu, który wybrał orientację proamerykańską"[210]. Po proklamowaniu w 1948 roku państwa Izrael krewni Kławdii Wiktorowny zostali zmuszeni do emigracji[211]. Część z nich osiadła w Damaszku w Syrii, a część wyjechała do Stanów Zjednoczonych. Iqbal Tamimi sugeruje, że Ode-Wasiljewa zerwała z nimi kontakt w trosce nie tylko o swój los, ale także ubiegających się o amerykańskie wizy krewnych. Inaczej mogliby mieć trudności z uzyskaniem stosownych pozwoleń[212]. Z kolei sama Arabka w ankiecie osobowej z 1949 roku wskazuje, że kontakt z bratem i siostrami urwał się po wybuchu wojny, czyli już w 1941 roku[213].

Zdaniem Władimira Krasnowskiego, obawiała się publicznie okazywać swój stosunek do wszystkiego, co miało związek z wydarzeniami w Palestynie

---

[208] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 8, д. 331, л. 15.

[209] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 8, д. 331, л. 14.

[210] J. Smaga, *Narodziny i upadek...*, s. 188.

[211] I. Tamimi, *The Palestinian Kulthum Odeh (1892–1965), the first woman to hold the professor title in the Arab world. The Palestinian woman who married a Russian and imprisoned for criticizing Stalin in public...*

[212] Ibidem.

[213] АИВРАН, ф. 4, о. 1, Ankieta osobowa pracownika Moskiewskiego Instytutu Orientalistycznego sporządzona 8 stycznia 1949 roku, s. 2,

i polityką Związku Radzieckiego wobec regionu. Na taką a nie inną postawę Arabki istotny wpływ miała oficjalna propaganda. Żywiła też silną wewnętrzną obawę o ewentualne przesiedlenia Żydów, ich osadnictwo w Palestynie i wpływ na losy arabskiej społeczności. To uczucie było silniejsze od niej[214]. W ciszy samotności głęboko przeżywała docierające do niej informacje. Kiedy Zgromadzenie Ogólne ONZ przyjęło Rezolucję nr 181 w sprawie podziału Palestyny, wraz z wybuchem w 1948 roku pierwszej wojny izraelsko-arabskiej, płakała[215]. Przez długi czas żywiła też nadzieję na wyjazd na Bliski Wschód, chwytając się różnych okazji. Zależało jej na uczestnictwie w ekspedycji naukowej po odnalezieniu rękopisów z Qumran, jednak nic z tych planów nie wyszło[216].

6.8. WIERA KRACZKOWSKA I PRACE NAD OPUBLIKOWANIEM SPUŚCIZNY PO AKADEMIKU

Po śmierci Kraczkowskiego środowisko orientalistyczne przez jakiś czas żyło tą stratą. W czasopismach naukowych, poza nekrologami, znalazły się chociażby krótkie noty biograficzne czy bibliografia prac akademika. Wśród wspominających uczonego nie mogło zabraknąć Ode-Wasiljewej. To właśnie z jej artykułu w „Aṭ-Ṭarīq"[217] o stracie nie tylko dla arabistyki, ale i dla Arabów dowiedział się Maḥmūd Taymūr[218]. W tym duchu czterdzieści dni po śmierci Kraczkowskiego Kławdia Wiktorowna, jako jedna z organizatorów, przygotowała specjalne „żałobne" posiedzenie naukowe, upamiętniające imię badacza. Spotkanie odbyło się w Moskwie, a o całym przedsięwzięciu poinformowano wdowę – Wierę Kraczkowską[219]. Choć miało ono naukowy charakter, trudno nie oprzeć się wrażeniu, że przynajmniej Arabka inspirowała się istniejącym w niektórych krajach muzułmańskich zwyczajem tzw. arbaʿīniyyi – praktykowanym wśród wyznawców islamu sposobem zakończenia żałoby. Trwający właśnie 40 dni okres smutku i wspomnień po zmarłym oraz towarzyszące im recytacje Koranu symbolicznie zamyka spotkanie rodziny, znajomych, zaproszonych gości, którzy znali zmarłego[220]. Przy okazji

[214] Воспоминает Владимир Николаевич Красновский..., s. 15.

[215] Ibidem.

[216] Ibidem.

[217] АИВРАН, ф. 4, о. 1, К. В. Оде-Васильева, Воспоминания и мысли, rosyjska wersja artykułu, zawierająca odręcznie napisaną adnotację „Для арабских стран".

[218] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 8, д. 331, л. 14.

[219] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 8, д. 331, л. 11.

[220] A. Mazaheri, *Życie codzienne muzułmanów w średniowieczu (X–XIII w.)*, Warszawa 1972, s. 43.

wspomnień i uroczystości poświęconych uczonemu Arabka jedynie utwierdziła się w przekonaniu o potrzebie zgromadzenia i opracowania dorobku przyjaciela. Za cel postawiła sobie na stałe wprowadzić do obiegu naukowego spuściznę po swoim mistrzu. W zadaniu tym znalazła zrozumienie i wsparcie wdowy. Wiera Kraczkowska sama sposobiła się, by uporządkować spuściznę po mężu. Obu kobietom zależało, by prace akademika były znane zarówno w ZSRR, jak i w krajach arabskich, gdzie zawsze wysoko go ceniono. Uczony pozostawał kluczową postacią radzieckiej i światowej arabistyki. Zapewne inicjatywa przeglądu archiwum, połączona z publikacją opracowanych materiałów – będąca symbolicznym zamknięciem rozdziału w świecie nauki opatrzonego etykietą I. Ju. Kraczkowski – pojawiłaby się bez względu na postacie Ode-Wasiljewej czy wdowy po badaczu. Skoro jednak obie kobiety miały ten sam cel przed sobą, postanowiły połączyć wysiłki. Prace nad opublikowaniem utworów zebranych prowadzono równolegle – dla wydania rosyjskiego i arabskiego.

Ode-Wasiljewa aktywnie uczestniczyła w tych przygotowaniach, przede wszystkim opracowując tłumaczenia wybranych utworów na język arabski. W toku prac nad redakcją tekstów, ich tłumaczeniem i przygotowaniem do druku między dwiema kobietami z czasem dochodziło do nieporozumień, tym bardziej że zadanie, jakie przed sobą postawiły, było obliczone na lata (bardziej bądź mniej intensywna współpraca miała miejsce praktycznie do samej śmierci Arabki). Ode-Wasiljewa, dysponując doskonałym wyczuciem translatorskim, gotowa była do zmian i ingerencji w merytoryczną zawartość tłumaczonych materiałów. Kraczkowska, choć nie miały one większego wpływu na zasadniczą treść prac, nie zawsze akceptowała czy doceniała inwencję tłumaczki. W jednym z utworów poświęconych poezji mowa była m.in. o Koranie. Akademik przy tej okazji wyraził pogląd, że „nierzadko występują [w nim – I. K.] nieudane konstrukcje oraz da się wyczuć brak spójności w stylu". Arabka słusznie podejrzewała, że sformułowanie to może wywołać niezadowolenie części muzułmanów. Bez szkody dla całości tekstu zamierzała je usunąć, co też uczyniła[221]. Ode-Wasiljewej zależało na szybkim tempie prac. Niektóre decyzje podejmowała zatem bez konsultacji z wdową. Dla opanowania ilości zgromadzonego materiału, cały czas pamiętając o ramach czasowych przewidzianych dla arabskiego wariantu, poszukując kompetentnej osoby, przy zachowaniu właściwego poziomu merytorycznego, do współpra-

[221] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 8, д. 331, л. 38.

cy zaangażowała między innymi syryjskiego pisarza Mawāhiba al-Kayyālīego (ur. 1919)[222]. Choć jego pobyt w ZSRR (kontrakt z Moskiewskim Uniwersytetem Państwowym – Московский государственный университет им. М. В. Ломоносова) dobiegał końca, powierzyła mu redakcję tekstów. Chciała zwieńczyć pracę przed jego wyjazdem.

Z korespondencji między kobietami można wysnuć wniosek, że część nieporozumień było efektem przyjęcia zbyt intensywnego tempa. W tej sytuacji rozmaite niepowodzenia czy przeszkody, będące elementem każdego większego projektu, zwłaszcza jeśli powtarzały się przez jakiś czas, mogły nie tylko opóźnić finał prac, ale także wywołać poczucie znużenia, rezygnacji czy animozje między zaangażowanymi w to zadanie osobami. Kławdia Wiktorowna – z niejaką goryczą w tonie – donosiła chociażby Kraczkowskiej: „W sierpniu przesiedziałam dwa dni sprawdzając przekład An-Naǧafiego i wskazałam miejsca, które wymagają poprawek. Nad tłumaczeniami Masafaniego siedziałam dłużej. Przekład *Поэтики* [Poetyka][223] był tak niechlujny, że sama go przepisałam i wysłałam W. I. Marnowałam czas ze szkodą dla własnych zajęć, kierując się wyłącznie tym, że chciałabym, aby prace Ignacego Julianowicza po arabsku zobaczyły światło dzienne. Mojego nazwiska tam nie będzie, ponieważ będąc tłumaczem, nie mogę być jednocześnie redaktorem"[224].

W 1958 roku Arabka ukończyła przekład na język arabski książki *Арабская культура в Испании* (Kultura arabska w Hiszpanii)[225], dwa lata później artykułów *Арабская поэзия* (Poezja arabska)[226] oraz *Письма Шайха Тантави к И. Готвальду* (Listy Šayẖa Aṭ-Ṭanṭāwīego do J. Gotwalda)[227]. Ostatecznie, z powodu różnych okoliczności, całość prac redakcyjnych zakończono i materiał skierowano do druku dopiero w 1963 roku. Jednak ich publikacja dodatkowo opóźniła się. Dwie pierwsze z wymienionych wyżej pozycji ukazały się w jednotomowym zbiorze prac Kraczkowskiego, wydanym dopiero

[222] Mawāhib al-Kayyālī – poeta i pisarz syryjski, autor opowiadań, w których przedstawiona jest walka narodowowyzwoleńcza Syryjczyków.

[223] Chodzi o artykuł *Арабская поэтика в IX веке*. Pierwotnie tekst został opublikowany w języku niemieckim: *Die Arabische Poetik im IX Jahrhundert*, „Le Monde Oriental" 1930 (1929), Vol. 23, s. 23–29. Rosyjska wersja ukazała się w 1956 roku w pracy *Избранне сочинения*, т. 2.

[224] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 8, д. 331, л. 43.

[225] И. Крачковский, *Арабская культура в Испании*, Москва–Ленинград 1937.

[226] Idem, *Арабская поэзия*, „Восток", IV, 1924, s. 97–112; reprint, *Избранне сочинения*, т. 2, Москва 1956.

[227] Idem, *Письма Шайха Тантави к И. Готвальду*, „Известия Академии Наук СССР", Вып. 7, Ленинград 1929, s. 605–693.

w 1965 roku[228]. Książka ta spotkała się z dużym zainteresowaniem w świecie arabskim[229].

Wśród materiałów opublikowanych niejako na kanwie prac nad spuścizną Kraczkowskiego znalazł się także zaprezentowany w 1964 roku w Kairze przekład Ode-Wasiljewej na arabski książki akademika na temat życia i działalności szajcha Muḥammada ʻAyyāda aṭ-Ṭanṭāwīego[230]. Dołączono doń listy do Josefa Gottwalda (1813–1897)[231], także w jej przekładzie. Arabscy redaktorzy tej edycji, ʻAbd al-Ḥamīd Ḥasan i Muḥammad ʻAbd al-Hāniʼ Ḥasan, napisali w przedmowie, że zadanie tłumaczenia zlecono Palestynce z ramienia Najwyższej Rady Zjednoczonej Republiki Arabskiej ds. Opieki nad Sztuką. Przekład wzbudził duże zainteresowanie zarówno w Egipcie, jak i innych krajach arabskich[232]. Jako ciekawostkę należy dodać, że opublikowana na Bliskim Wschodzie pozycja wniosła swój skromny wkład w budowę poprawnych stosunków dwustronnych (z przymrużeniem oka oczywiście). Olga Frołowa wspomina, że niedługo po ukazaniu się przekładu odwiedził ją pewien doktorant, który bronił w Moskwie pracę na temat leksyki języka rosyjskiego. Wręczył jej egzemplarz właśnie tej książki, opowiadając, jak zwykli Arabowie przy okazji lektury gorąco wyrażają swoją sympatię wobec Rosji[233].

W korespondencji z Wierą Kraczkowską – także ze strony wdowy – wiele miejsca zajmuje wymiana technicznych uwag odnoszących się do kolejnych kroków niezbędnych do posunięcia prac naprzód. Dorobek akademika – jak przystało na nietuzinkową postać – stanowił pokaźny zbiór[234], godzien poważnego zespołu redakcyjnego. Próba ogarnięcia całości przez wdowę, na-

[228] Zbiór, o łącznej objętości 244 stron, zawiera następujące publikacje Kraczkowskiego: *Арабская поэзия*; *Die Arabische Poetik im IX Jahrhundert*; *Арабская культура в Испании*; *Арабская поэзия в Испании*; *Ранняя история повести о Меджнуне и Лейле в арабской литературе*. Książka została opublikowana w Moskwie nakładem Wydawnictwa Nauka.

[229] Zob.: Г. Шарбатов, *К девяностолетию со дня рождения профессора К. В. Оде-Васильевой...*, s. 251.

[230] *Шейх Тантави, профессор С.-Петербургского университета (1810–1861)*, Ленинград 1929, 134 ss. Reprint: *Избранные сочинения*, т. V, Москва–Ленинград 1958, s. 229–299.

[231] Orientalista, bibliotekarz, profesor, członek-korespondent Petersburskiej Akademii Nauk. Do Rosji przyjechał w 1838 roku i pozostał tu aż do śmierci.

[232] О. Фролова, *О малоизвестном арабском переводе книги И. Ю. Крачковского „Шейх Тантави профессор С.-Петербургского университета", Россия и арабский мир: к 200-летию профессора Санкт-петербургского университета Шейха Ат-Тантави (1810–1861) 2–3 ноября 2010, материалы конференции*, Санкт-Петербург 2010, s. 38.

[233] Ibidem, s. 37.

[234] Składa się z ponad 800 publikacji. Szczegółowa bibliografia prac I. Kraczkowskiego jest doskonale opracowana, zob.: *Игнатий Юльянович Крачковский (1883–1951). Биобиблиографический указатель*, отв. ред. Н. Колпакова, Санкт-Петербург 2007, 232 ss.

wet z pomocą przyjaciół i byłych współpracowników męża, wciąż stanowiła duże wyzwanie. Ode-Wasiljewa uważała za swój moralny obowiązek wsparcie Wiery Kraczkowskiej w jej nieustających wysiłkach opublikowania spuścizny po mężu[235]. Kobieta bądź to informowała Arabkę o poczynionych decyzjach i krokach, dzieliła się spostrzeżeniami i wątpliwościami, bądź też prosiła o pomoc w konkretnych kwestiach. W jednym z listów martwiła się: „Redakcję rękopisu tłumaczenia Koranu powierzono W. I. Bielajewowi; ten zobowiązał się skończyć pracę na początku marca. Ch. I. Kilberg pisała, że przesunięcia terminów nie są możliwe. Czy W. I. będzie dokładny – nie wiem. Czyżby był też redaktorem tomu przekładów z *Избранных сочинений* [Utwory zebrane] na język arabski? O tym nie wiedziałam! Przecież to oczywiste, że redagować Koran i tłumaczenia na arabski jednocześnie nie może"[236]. Prośby kierowane z Leningradu do Moskwy dotyczyły zagadnień, w których Ode-Wasiljewa mogła być pomocna z uwagi na wiedzę (gdy Kraczkowska sama nie była w stanie poradzić sobie z rozszyfrowaniem arabskiego pisma)[237] czy też ze względu na wieloletnią przyjaźń łączącą ją z uczonym i wynikającą z tej relacji pamięć wspólnych doświadczeń. Wdowa potrafiła wrócić do najdrobniejszych nawet spraw, w nadziei na pamięć Kławdii Wiktorowny. W jednym z listów pytała:

> Teraz ukaże się nowe wydanie *Nad arabskimi rękopisami*. W nim pojawi się: nowa przedmowa autorstwa N. I. Konrada, wiele nowych ilustracji i wreszcie niewielki aneks – kilka wybranych przeze mnie listów od czytelników wcześniejszych wydań (Wydawnictwo Nauka bardzo to ograniczyło, a ileż tam wspaniałości!). Kiedy przysłano mi szpalty, Chisa Izrailewna zaczęła zabiegać o dołączenie jeszcze jednego aneksu: indeksu rozszyfrowanych imion i nazwisk osób, o których wspomina Ignacy Julianowicz. W rezultacie rozmów sporządziłam taką listę i wysłałam już do wydawnictwa, bez jednego nazwiska, które miałam nadzieję odnaleźć w archiwum Ignacego Julianowicza. Jednak wczoraj i dziś przeszukiwałam archiwum i nie znalazłam tego, czego szukałam. Pani na pewno pamięta, że w Instytucie Języków Wschodnich było dwóch studentów pochodzących z Kaukazu, bądź to z Dagestanu, bądź to z Inguszetii. Kiedy przyjechali do Leningradu, mówili wyłącznie w swoim języku i doskonale znali klasyczny język arabski. Jeden z nich – poeta – napisał wiersz i ofiarował go Ignacemu Julianowiczowi. Właśnie jego nazwiska szukałam, lecz bez powodzenia. Czy Pani pamięta (jestem przekonana, że tak) nazwiska obu

[235] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 8, д. 331, л. 14.
[236] АИВРАН, ф. 4, о. 1, List W. A. Kraczkowskiej do K. W. Ode-Wasiljewej z 13.01.1951 r.
[237] АИВРАН, ф. 4, о. 1, List W. A. Kraczkowskiej do K. W. Ode-Wasiljewej z 10.02.1957 r.

lub tego jednego? Jeśli tak, bardzo proszę skontaktować się z Chisą Israilewną, która przekaże je wydawnictwu[238].

Prace nie toczyły się w tempie zadowalającym zarówno wdowę, jak i Kławdię Wiktorownę – niepokoiły je przestoje i opóźnienia[239]. Przy okazji do Ode-Wasiljewej, jako wieloletniej przyjaciółki uczonego, trafiały rozmaite prośby i propozycje. Jak donosiła Kraczkowskiej, różne arabskie czasopisma nakłaniały ją do opracowania biografii arabisty. Korzystając ze wsparcia wdowy, stworzyła więc liczne noty – wspomnieniowe, a także opisujące życie i pracę uczonego. Zresztą wszystkie opisane wyżej działania uznawała za coś oczywistego, za coś, co była winna swemu mistrzowi[240].

6.9. PODRĘCZNIKI

Pracując wcześniej z Kraczkowskim, Ode-Wasiljewa zyskała doświadczenie w przygotowaniu i opracowaniu słowników. Warto tu przypomnieć chociażby jej trzy niewielkie publikacje z dziedziny leksykografii. Pierwszy słownik był dołączony – jak już wspomniano – do książki *Начальная арабская хрестоматия* i zawierał prawie 1000 jednostek leksykalnych przetłumaczonych z języka arabskiego na rosyjski[241]. Kolejny, w formie osobnej publikacji, stanowił drugi tom podręcznika *Образцы ново-арабской литературы 1880–1925* i zawierał ponad 8000 leksemów. Z kolei w opublikowanym w 1936 roku *Podręczniku języka arabskiego* część słownikowa zawiera ponad 3200 jednostek leksykalnych. Nic więc dziwnego, że Moskwie nakłaniano ją, by stworzyła słownik rosyjsko-arabski, którego dotychczas brakowało. Sama zresztą, znając potrzeby i realia panujące na arabistyce, zdawała sobie sprawę z przydatności tego rodzaju pozycji. Sugestie władz Instytutu, by samodzielnie podjąć się tego zadania, odrzucała jednak na wstępie. Doskonale orientowała się bowiem w zakresie prac i ewentualnych problemach, jakie mogłaby napotkać w ich trakcie. W jej ocenie w grę wchodziła jedynie praca zespołowa. Poza tym przygotowanie słownika wymagało czasu, a tego ostatniego nie miała w nadmiarze[242]. Liczba zajęć dydaktycznych sprawiała, że dosłownie biegała z lekcji na lekcję, nie mając kompletnie czasu na własny rozwój

[238] АИВРАН, ф. 4, о. 1, List W. A. Kraczkowskiej do K. W. Ode-Wasiljewej z 11.04.1965 r.
[239] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 8, д. 331, л. 38.
[240] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 8, д. 331, л. 87.
[241] К. Оде-Васильева, *Начальная арабская хрестоматия*, Ленинград 1926, s. 25–44.
[242] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 119.

naukowy. Ostatecznie uległa namowom i włączyła się w prace nad słownikiem – wspólnie z Salomonem Majzelem[243]. Dwa tomy leksykonu ukazały się w 1955 i 1957 roku[244]. Należy je jednak traktować jako wewnętrzną publikację, poza Moskiewskim Instytutem Orientalistycznym praktycznie nierozpowszechnianą.

W planach wydawniczych znajdował się także projekt wielkiego słownika rosyjsko-arabskiego, który Ode-Wasiljewa miała stworzyć z Baranowem. Miał się on ukazać nakładem nie wydawnictwa uczelnianego, lecz zewnętrznego podmiotu (Państwowe Wydawnictwo Słowników Zagranicznych i Narodowych – Государственное издательство иностранных и национальных словарей). Umowa wydawnicza zakładała, że słownik w rękopisie zostanie dostarczony do połowy czerwca 1958 roku. Jednak zwłoka w pracach nad książką była tak poważna (do listopada 1959 roku wydawnictwo wciąż czekało na materiał), że ostatecznie rozwiązano umowę z autorami[245].

W pracach nad słownikami nie pomagała także zmienność priorytetów Instytutu. Wcześniejsze ustalenia traciły na znaczeniu, a promowane inicjatywy spychano na dalszy plan. Współpracę z Majzelem opóźniło chociażby zrewidowanie harmonogramu pracy na 1947 rok. Trwające już rok wspólne przygotowania do publikacji leksykonu odłożono w czasie. Pierwszeństwo zyskał natomiast podręcznik do nauki dialektu syryjskiego. I tym razem zadanie powierzono Ode-Wasiljewej. Kobieta miała wątpliwości co do ostatecznego kształtu publikacji. Zamierzała dołączyć do niego chociażby słownik rdzeni. Swoimi rozważaniami na ten temat nie omieszkała podzielić się z Kraczkowskim. Uczony, z charakterystycznym dla siebie opanowaniem i rozważną kalkulacją, odpisał: „Dla podręcznika syryjskiego według starego przysłowia myślę »ziyādat al-ḫayr ḫayr« (nadmiar dobra jest dobrem). Jeśli Pani wystarczy energii zarówno na transkrypcję, jak i na alfabet arabski, to, oczywiście, dobrze; jeśli nie, to tylko transkrypcję”[246]. Podręcznik – choć wyszedł spod ręki Arabki i, co istotne, był przez nią wykorzystywany w procesie dydaktycznym – nigdy nie ukazał się w formie oficjalnej publikacji (maszynopis znajduje się w Archiwum Instytutu Orientalistycznego w Moskwie)[247].

---

[243] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 132.

[244] Г. Шарбатов, *К девяностолетию со дня рождения профессора К. В. Оде-Васильевой...*, s. 252.

[245] АИВРАН, ф. 4, о. 1, list z wydawnictwa Государственное издательство иностранных и национальных словарей (Gosudarstwiennoje Izdatielstwo Inostrannych i Nacyonalnych Słowarjej) z 27.11.1959 r.

[246] АИВРАН, ф. 4, о. 1, List I. Ju. Kraczkowskiego do K. W. Ode-Wasiljewej z 18.02.1948 r.

[247] АИВРАН, ф. 4, о. 1, К. В. Оде-Васильева, Грамматический курс сирийского диалекта, maszynopis.

Część opracowanych i opublikowanych podręczników uwzględniała charakter prowadzonych zajęć. W związku z przedmiotami realizowanymi w Wyższej Szkole Dyplomatycznej Arabce powierzono przygotowanie materiałów przydatnych w nauczaniu specjalistycznego języka, pozwalających zapoznać studentów z tekstami oddającymi to, co później miało być elementem ich codziennej pracy. Specyfikę tej jednostki doskonale uwzględnia chociażby opublikowana w 1949 roku *Хрестоматия дипломатической переписки* (Wypisy z korespondencji dyplomatycznej). W zbiorze autorstwa Ode-Wasiljewej zamieszono źródła bogate w terminologię ekonomiczną, finansową i handlową. Poza tym podręcznik zapoznawał studentów z podstawowymi rodzajami korespondencji, sposobem konstrukcji oficjalnych dokumentów dyplomatycznych czy wreszcie specyfiką przekładu słów i zwrotów na zasadzie kalek językowych przyjętych w praktyce korespondencji dyplomatycznej.

Innym przykładem opracowania o ściśle użytkowych walorach – pomocnym w nauczaniu języka – mogą być materiały dla studentów arabistyki. Dla każdego filologa orientalisty rzeczą wręcz niezbędną jest zdobycie nawyku szybkiej i prawidłowej orientacji w różnego rodzaju źródłach pisanych. Dla arabistów – z uwagi na odmienność wykorzystywanego alfabetu i sposób zapisu – łatwość poruszania się w arabskiej korespondencji i dokumentacji czy zapoznanie się z różnorodnym pismem arabskim jest tym istotniejsze. Długi czas w meandry charakterystycznych cech arabskiego skoropisu wprowadzał studentów podręcznik Anṭūna Ḫaššāba[248]. Pierwotnie opublikowany jeszcze w 1908 roku, z czasem stał się prawdziwym białym krukiem. Dodatkowo – z czym trudno dyskutować – w latach czterdziestych i pięćdziesiątych zawierał materiał może niepozbawiony walorów dydaktycznych i poznawczych, ale na pewno nieco przestarzały. Problemy z jego dostępnością, co jedynie czyniło zeń – całkowicie abstrahując od walorów merytorycznych – nienajlepszą pomoc naukową, unaoczniły potrzebę wznowienia bądź opracowania całkowicie nowego, współczesnego podręcznika tego rodzaju. Ode-Wasiljewa podjęła się tego zadania, przygotowując publikację, która ukazała się drukiem w 1955 roku. Jej *Образцы арабской скорописи* (Wzory skoropisu arabskiego) zawierały czternaście tekstów, reprezentujących różne wzory skoropisu, ćwiczenia do zamieszczonych tekstów oraz słownik obejmujący około 2000 jednostek leksykalnych. Podręcznik dostarczał wzorów: korespondencji handlowej, oficjalnych listów, ogłoszeń prasowych. Załączony

[248] А. Хащаб, *Образцы современной арабской письменности*, Типо-Литография Н. И. Евстифеева, Санкт-Петербург 1908, ss. 117.

słownik zawierał natomiast prawie dwa tysiące jednostek, obejmując wyłącznie materiał leksykalny z zamieszczonych wcześniej kilkunastu wzorów pism. Nakład tej ponad 161-stronicowej publikacji był jednak bardzo ograniczony. Odbita na powielaczu[249], jedynie w 15 egzemplarzach mogła ona w zasadzie uchodzić za skrypt akademicki – przygotowany własnym sumptem, na wewnętrzne potrzeby jednostki. Trudno traktować ją jak pełnoprawne wydawnictwo książkowe. To raczej przykład doraźnego rozwiązywania problemów związanych z brakiem pomocy naukowych. Szybko okazało się, że praca Ode-Wasiljewej zyskała status równie niedostępnej co podręcznik Ḫaššāba. Warto podkreślić, że mimo iż pozwalała ona studentom arabistyki posiąść nawyki szybkiej i prawidłowej orientacji w arabskiej dokumentacji służbowej oraz korespondencji handlowej, a także zapoznać się z różnorodnymi arabskimi charakterami pisma, nie zdecydowano się na jej publikację w formie i nakładzie stosownym do potrzeb, choć zabiegały o to inne ośrodki arabistyczne: „Wydział Orientalistyczny naszego uniwersytetu poinformował Wasz Instytut, by wziął pod uwagę przy publikacji Pani *Образцов арабской скорописи* dodatkowe sto egzemplarzy, ponieważ dla nas praca ta jest szczególnie ważna i musimy ją mieć"[250].

W tym samym roku opublikowano także podręcznik poświęcony zastosowaniu wyrazów pomocniczych – *Предлоги в арабском языке* (Przyimki w języku arabskim). Ode-Wasiljewa na konkretnym materiale językowym zaprezentowała znaczenie i sposoby użycia konkretnych jednostek – przede wszystkim przyimków i partykuł. Szczegółowo przedstawiono siedemnaście wyrazów pomocniczych, wyjaśniając reguły ich prawidłowego stosowania. Niestety, również ta pomoc naukowa musiała zadowolić się mniej niż skromnym nakładem – jedynie 50 egzemplarzy.

W 1956 roku wspólnie z Władimirem Krasnowskim Kławdia Wiktorowna opracowała jeszcze jeden podręcznik. Przeznaczona dla studentów I i II roku *Хрестоматия для домашнего чтения* (Wypisy do czytania w domu), zawiera na 84 stronach przede wszystkim teksty wybrane z egipskich publikacji.

Poza podręcznikami i materiałami pomocniczymi działalność naukowa Kławdii Wiktorowny nadal była skoncentrowana na literaturze arabskiej. Nie ustawała w swej pasji śledzenia dorobku literackiego bliskowschodnich autorów. Szczególną uwagą obdarzała publikacje pochodzące z najnowszego okresu. W licznych artykułach, przedmowach czy posłowiach do publikowa-

[249] Egzemplarze noszą oznaczenie „стеклография МГИМО".

[250] АИВРАН, ф. 4, о. 1, List G. Ceretelego do K. W. Ode-Wasiljewej z 6.05.1953 r.

nych przez siebie przekładów starała się szkicować charakterystykę współczesnego stanu literatury arabskiej. Oczywiście przy każdej nadarzającej się okazji podejmowała próby poznania kręgów arabistycznych z nowymi trendami w tej dziedzinie. To z jej inicjatywy, na przykład, twórczość tzw. pisarzy postępowych znalazła się na kartach wewnętrznej publikacji Moskiewskiego Instytutu Orientalistycznego z 1956 roku. W książce zatytułowanej *Образцы современной арабской литературы* (Wypisy ze współczesnej literatury arabskiej), stanowiącej niejako uzupełnienie do drugiego wydania *Образцов ново-арабской литературы*, znalazły się opowiadania sześciu autorów: ʻAbd ar-Raḥmāna aš-Šarqāwīego (1920–1987), ʻAbd ar-Raḥmāna al-Ḫamīsīego, Yūsufa Idrīsa (1927–1991), Mawāhiba al-Kayyālīego, Waṣfiego al-Bunnīego (1915–1983) oraz Muḥammada Dakrūba (ur. 1929). Tematyka zebranych utworów dotyczy przede wszystkim walki ze społeczną niesprawiedliwością, sprzeciwu wobec wojny, a także oczekiwania na lepsze jutro. Bohaterami są przedstawiciele klasy robotniczej, a ich wizerunek prezentuje się spójnie i wiarygodnie. Nie powinno to dziwić, bo przecież przynajmniej część autorów znała to środowisko z autopsji, sama się z niego wywodziła.

W 1957 roku ukazał się z kolei *Русско-арабский разговорник* (Rozmówki rosyjsko-arabskie), będący owocem współpracy Ode-Wasiljewej z Alim Libermanem. Podręcznik zawierał teksty ośmiu rozmów i uzupełniający je słownik. Zdaniem G. Szarbatowa, rozmówki mogły stać się cennym materiałem dydaktycznym, szczególnie ze względu na nasycenie tekstów znaczną liczbą słów dialektalnych. Jednak i tym razem przeszkody natury wydawniczej sprawiły, że przydatna w procesie nauczania publikacja nie zyskała właściwego jej miejsca. Było to wynikiem przede wszystkim symbolicznego nakładu – nadal ograniczonego do 50 egzemplarzy, który powodował, że w zasadzie poza MGIMO od samego początku była niedostępna – oraz nie najlepszej jakości wydania[251].

Jak już wcześniej wspomniano, praca wykładowcy języka arabskiego w Wyższej Szkole Dyplomatycznej wiązała się z wykorzystaniem specjalistycznych źródeł i materiałów przydatnych w procesie dydaktycznym przyszłych dyplomatów i członków personelu konsularnego. Sam program nauczania był nastawiony na kwestie praktyczne. Nic więc dziwnego, że wstępne rozważania o potrzebie nauki nie tyle języka literackiego co poszczególnych dialektów szybko wcielono w życie. Poza dialektem syryjskim i egipskim, właśnie z inicjatywy Ode-Wasiljewej, od 1958 roku wprowadzono nauczanie dialek-

[251] Г. Шарбатов, *Арабистика в СССР...*, s. 45.

tu irackiego czy maghrebijskiego[252]. Część tych zmian wymagała od kobiety dodatkowej pracy. O ile dialekt syryjski był jej rodzimym – w tym zakresie opublikowała nawet pewne prace naukowe, a przygotowanie do zajęć nie stanowiło dla niej większego problemu – to egipski, którego naukę również jej powierzono, był jej obcy – po prostu musiała się go nauczyć: „Koniecznie muszę sama porządnie przyswoić dialekt egipski"[253] – donosiła swojemu mistrzowi.

6.10. LITERATURA ARABSKA PO ROSYJSKU

Zdaniem Teodora Szumowskiego, jedną z najbardziej charakterystycznych cech porewolucyjnej arabistyki była popularyzacja literatury arabskiej dzięki przekładowi wybranych utworów na język rosyjski[254]. Tłumaczono przede wszystkim klasykę: *Книга тысячи и одной ночи* (Alf layla wa-layla)[255], *Ожерелье голубки* (Ṭawq al-ḥamāma) Ibn Hazma[256], *Калила и Димна* (Kalīla wa-Dimna)[257]. W latach trzydziestych XX wieku rozszerzono zakres publikacji. Rozpoczęto tłumaczenie i wydawanie współczesnej nowelistyki arabskiej. Powyższa zmiana miała bezpośredni i osobisty związek z akademikiem Kraczkowskim. Jego zainteresowania dotyczące współczesnej mu literatury, poparte studiami nad tym zagadnieniem, których efektem były pierwsze publikowane na ten temat teksty, niewątpliwie stworzyły klimat sprzyjający wprowadzeniu do obiegu wydawniczego nieobecnych do tej pory pozycji. Popularyzację nowej literatury arabskiej wśród radzieckich czytelników zainicjowano powieścią *Дни* (Al-Ayyam) Tāhā Ḥusayna. Książka w przekładzie Kraczkowskiego ukazała się w 1934 roku. Druga w kolejności była powieść społeczno-obyczajowa *Возвращение духа* (ʿAwdat ar-rūḥ) Tawfīqa al-Ḥakīma – tym razem w tłumaczeniu M. Salje – wyszła rok później. Co warte odnotowania – zwłaszcza w kontekście bohaterki niniejszej pracy – jak twierdzi Noel Usmanow, ostatnią pozycję, poświęconą antybrytyjskiemu powstaniu w Egipcie w 1919 roku, wybrano do tłumaczenia i publikacji z rekomendacji właśnie Ode-Wasiljewej[258].

---

[252] АИВРАН, ф. 4, о. 1, 9 Докладная записка (январь 1958 г.).

[253] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 112.

[254] Т. Шумовский, *Арабистика (1917–1968)* [w:] *Азиатский музей – ленинградское отделение Института Востоковедения АН СССР*, ред. З. Костельская, Москва 1972, s. 290.

[255] *Книга тысячи и одной ночи*, пер. с араб. М. Салье, т. 1–8, Москва–Ленинград 1929–1939.

[256] Ибн Хазм, *Ожерелье голубки*, пер. с араб. М. Салье, Москва–Ленинград 1933.

[257] *Калила и Димна*, пер. с араб. И. Крачковского и И. Кузьмина, Москва–Ленинград 1934.

[258] Н. Усманов, *Сезам! Откройся!* [w:] idem, *От Яузы до Москвы-реки... Воспоминания выпускников 1955 года*, Москва 2005, s. 175–200.

Obydwie książki zainicjowały systematyczne studia nad współczesną literaturą arabską oraz kwestią jej przekładu na język rosyjski. Zarówno Kraczkowski, jak i Ode-Wasiljewa byli jej żywymi propagatorami w radzieckiej nauce, a w konsekwencji także w obiegu wydawniczym. Wydaje się, że po śmierci mistrza Arabka uznała popularyzację literatury arabskiej w ZSRR za swój moralny obowiązek – spełnienie niewypowiedzianej prośby uczonego, spłatę długu wdzięczności za wszystkie lata przyjaźni i wsparcia. W zasadzie większość pozostałego jej czasu poświęciła tej pracy. Zwykła mówić: „Przecież utwory pisarzy arabskich nie są znane w Związku Radzieckim, a jest ważne, by radziecki czytelnik poznał i polubił naszą literaturę. Przecież literatura to droga do ludzkiego serca"[259]. Całą siebie oddała szukaniu tej „drogi". Po wojnie cieszyła się jak dziecko[260], że może otrzymywać arabskie książki od znajomych, autorstwa znanych i nieznanych sobie pisarzy arabskich. Mawiała, że potrzebuje tylko sił i czasu, aby przeczytać wszystkie otrzymywane pozycje, a najcenniejsze móc przetłumaczyć[261]. W połowie lat pięćdziesiątych XX wieku stosunkowo regularnie zaczęły się ukazywać zbiory opowiadań arabskich pisarzy. Inicjatywa przygotowania i publikacji pierwszych książek tego rodzaju – na które składały się utwory autorstwa nowelistów arabskiego Wschodu: Egiptu, Syrii, Libanu i Iraku – należała właśnie do – jak to ujęła Waleria Kirpiczenko – osoby „o niezwykłych zdolnościach i zadziwiających losach"[262], czyli Ode-Wasiljewej.

Zaangażowaniu Kławdii Wiktorowny w popularyzację osiągnięć i dorobku arabskiej literatury sprzyjał rozwój stołecznego ośrodka arabistycznego. Szczególnie owocne w tym zakresie były lata pięćdziesiąte i początek lat sześćdziesiątych XX stulecia. To właśnie wtedy w Moskwie stopniowo zbudowano centrum arabskiego literaturoznawstwa, z naciskiem na kwestie nowej literatury. Kontynuując pracę rozpoczętą przez szajcha radzieckiej arabistyki, Kraczkowskiego, moskiewscy arabiści badali literaturę poszczególnych krajów. Dziedziną tą – oczywiście poza Ode-Wasiljewą – zajmowali się jej wcześniejsi uczniowie: Abdrahman Sułtanow (1904–1996), Danił Jusupow, Noel Usmanow (1932–2012), Władimir Sołowjow i wielu innych. Dzięki ich pracy temat ten na dobre zagościł w radzieckim obiegu naukowym, i to w szerokim ujęciu. Prezentowano zarówno historię opowiadania arabskie-

[259] АИВРАН, ф. 4, о. 1, Н. Луцкая, Страницы воспоминаний, s. 4.
[260] АИВРАН, ф. 4, о. 1, Н. Луцкая, Любимая учительница, s. 3.
[261] АИВРАН, ф. 4, о. 1, Н. Луцкая, Страницы воспоминаний, s. 5.
[262] В. Кирпиченко, *Предисловие* [w:] *Современный египетский рассказ*, Москва 1988, s. 3.

go – od pierwszych prób z początków XX wieku do czasów współczesnych badaczom, jak i rozległy zakres geograficzny – od Maroka po Irak. Obfitość tematów i obiektów badań, a także towarzysząca im – a w zasadzie będąca ich rezultatem – liczba publikacji arabskich autorów mogła mieć też osobiste inspiracje – przynajmniej w sytuacji Ode-Wasiljewej i będących pod jej wpływem arabistów. Być może kobieta starała się obcować z tekstami bliskowschodnich autorów z nostalgii za pozostawioną daleko i dawno temu ojczyzną. Uczucie to z upływem lat, jak się zdaje, stawało się coraz silniejsze.

Nie byłoby jednak moskiewskiego centrum literaturoznawstwa, gdyby nie wysiłki poczynione wcześniej na rzecz dydaktyki. W ciągu wielu lat nauczania Ode-Wasiljewa wprowadziła w arkana języka arabskiego, odkrywając jego tajemnice, niejedno pokolenie radzieckich arabistów. Przy czym zawsze, poza prostym przekazem – nauką języka, uwrażliwiała studentów na dorobek i tradycje kulturowe Bliskiego Wschodu. Uczniowie, nieraz po latach, bogatsi o własne doświadczenia, dobitnie wskazywali na źródła swoich osiągnięć, inspirację własnej działalności. Noel Usmanow – znany współczesny arabista – oceniając rolę Kławdii Wiktorowny nie tylko w procesie swojej edukacji, ale także w propagowaniu literatury arabskiej, entuzjastycznie donosił: „Po obronie pracy doktorskiej na temat twórczości, będącego obecnie klasykiem, egipskiego pisarza Tawfīqa al-Ḥakīma poczułem się do tego stopnia uskrzydlony, że Sezam powinien był już, już otworzyć się. W wyborze tematu rozprawy, w pracy nad nią ogromny udział miała profesor K. W. Ode-Wasiljewa, która bezgranicznie poświęciła się sprawie popularyzacji arabskiej kultury w naszym kraju”[263].

Nic więc dziwnego, że później uczniowie i ci, którzy zetknęli się bądź skorzystali z pomocy Kławdii Wiktorowny, angażowali się w pochłaniającą ją działalność redakcyjną, translatorską i popularyzatorską. To właśnie ona była redaktorem przekładu na język rosyjski, w wykonaniu Usmanowa i Gorodeckiej, powieści Tawfīqa al-Ḥakīma *Записки провинциального следователя* (Yawmiyyāt nā’ib fī al-aryāf), opublikowanej w 1959 roku. Jej leningradzcy i moskiewscy studenci przez lata kontynuowali pracę Arabki. Dzięki ich inicjatywom biblioteka literatury arabskiej w języku rosyjskim do początków lat 90. XX wieku liczyła ponad trzydzieści pozycji bibliograficznych[264].

---

[263] Н. Усманов, *Сезам! Откройся!...*, s. 176.

[264] Poza wymienionymi w niniejszej książce są to następujące publikacje: Ат-Тахир Ваттар, *Туз*, *Любовь и смерть в смутное время*: романы, пер. с араб. И. Ермакова, Москва 1984; idem, *Землетрясение*, пер. с араб. В. Шагаля, Москва 1980; Таха Хусейн, *Зов*

Publikowane przez Ode-Wasiljewą po wojnie książki i artykuły stanowiły zwieńczenie jej wysiłków i starań sprzed wielu lat. Były owocem długotrwałego śledzenia postępów, jakie w dziedzinie literatury poczynili Arabowie, oraz podtrzymywanych przez ten czas osobistych kontaktów ze znanymi arabskimi literatami; zaś w samym ZSRR – rezultatem umiejętnych starań o rozpalenie literackich namiętności wśród studentów i współpracowników. Dzięki nim potrafiła ona stworzyć wokół siebie grupę tłumaczy i redaktorów. To przedsięwzięcie pozwoliło jej na opublikowanie w krótkim czasie dziesię-

горлицы, пер. с араб. Е. Стефановой, Москва 1961; Тауфик аль-Хаким, *Милый Хасхас*, пер. с араб. К. Юнусова, Москва 1972; idem, *Лотерея. Рассказы и драматические сценки*, пер. с араб., Москва 1983; Нагиб Махфуз, *Осенние перепела*, пер. с араб. В. Шагаля и Н.Рабиновича, Москва 1965; idem, *Предания нашей улицы*, *Вор и собаки, Путь*, пер. с араб., Москва 1990; idem, *Зеркала*, пер. с араб. В. Кирпиченко и С. Анктрова, Москва 1979; idem, *Пансионат „Мирамар". Любовь под дождем*, пер. с араб. Г. Лебедева, Москва 1975; Юсеф Идрис, *Грех*, пер. с араб. Е. Стефановой, Москва 1962; idem, *Четвертый пациент и другие рассказы*, пер. с араб., Москва 1960; Гамаль аль-Гитани, *Аз-Зейни Баракят*, пер. с араб. Т. Кузьминой, Москва 1986; Юсеф ас-Сибаи, *Земля лицемерия*, пер. с араб. А. Тимошкина, Москва 1973; Мухаммед Юсуф аль-Куайид, *Происшествие на хуторе аль-Миниси*, пер. с араб. В. Кирпиченко, Москва 1983; Шериф Хетата, *Железное око*, *В сетях*, пер. с араб., Москва 1988; Абдель Рахман Мунif, *Деревья... и убийство Марзука*, пер. с араб. Е. Стефановой, Москва 1980; idem, *Марафон: Миссия на Восток*, пер. с араб. Д. Згерского, Москва 1985; Гаиб Туама Фарман, *Муки рождения*, пер. с араб. Е. Стефановой, Москва 1981; Амин Ар-Рейхани, Избранное, пер. с араб. и англ., сост. А. Долининой, Ленинград 1988; Михаил Нуайме, *Мои семьдесят лет*, пер. с араб. С. Бациевой, Москва 1980; Гасан Каннафани, *Люди под солнцем. Сборник*, пер. с арабск. Москва 1984; Яхья Яхлюф, *Наджран в час испытаний*, пер. с араб. В. Шагаля, Москва 1983; Рашад Абу Шавир, *Плач на груди любимой*, пер. с араб. В. Шагаля, Москва 1981; Ханна Мина, *Парус и буря. Судьба моряка. Романы*, пер. с араб., Москва 1985; Закария Тамер, *Дамаск пожарищ. Рассказы*, пер. с араб. Москва 1977; Мухаммед Салех аль-Джабери, *Десять лет и одна ночь*, пер. с араб. Е. Шиковой, Москва 1989; Ибрагим аль-Куни, *Глоток крови*, пер. с араб. Москва 1988; Ат-Тайиб Салих, *Свадьба Зейна. Сезон паломничества на Север. Бендер-шах*, пер. с араб., Москва 1982; Мухаммед Ахмед Абдель-Вали, *Сана – открытый город*, пер. с араб. Л. Степанова, Москва 1981; *Непобежденное молчание. Рассказы сирийских писателей*, пер. с араб. сост. В. Шагаля, Москва 1977; *Рассказы иракских писателей*, пер. с араб., сост. В. Шагаля, Москва 1961, *Королевство деда. Современная иракская повесть*, пер. с араб. Б. Чукова, Москва 1985, *Арабская романтическая проза XIX–XX веков*, пер. с араб., сост. Г. Боголюбовой, А. Долининой, Москва 1981; *Горсть родной земли. Современная палестинская новелла*, пер. с араб., сост. В. Шагаль, Москва 1981; *Живой мост. Рассказы арабского сопротивления*, пер. с араб., Москва 1972; *Лабиринты ночи. Повести и рассказы*, пер. с араб., сост. В. Шагаля, Москва 1983; *Новое лицо. Новеллы писателей Туниса*, пер. с араб., Москва 1974; *Десять лет и одна ночь. Современная тунисская проза*, пер. с араб., сост. В. Шагаля, Москва 1989; *Сердце женщины. Повести и рассказы современных арабских писателей*, пер. с араб., сост. В. Кирпиченко, Ленинград 1988.

ciu książek z utworami arabskich pisarzy[265]. Występowała w nich czasami jako autor opracowujący, czasami jako redaktor lub tłumacz, a niekiedy wszystkie te obowiązki wypełniała jednocześnie.

Wydaje się, że badaczka wierzyła, iż misją literatury winno być przedstawianie rzeczywistości dnia codziennego w taki sposób, jak widziałby ją zwykły czytelnik – bez zbędnej koloryzacji, bez żadnego fałszu. Celem pisarza jest natomiast wychowywanie ludzi – głównie dzięki wyjawianiu niedostatków społeczeństwa, a także ich uzupełnienie/naprawa na drodze prezentacji zdrowych (pożądanych) postaw. Dlatego też utwory, które Ode-Wasiljewa wybierała do swoich zbiorów, przedstawiały zawsze rzeczywistość i problemy, z jakimi musi się borykać zwykły człowiek. To ona zauważyła wagę nowych w arabskim kręgu gatunków literackich: powieści[266], opowiadania czy noweli. Pracując nad ich przekładami, podnosiła ich znaczenie dla lokalnego rozwoju myśli społecznej. Także ona dostrzegła towarzyszący odrodzeniu życia kulturalnego i intelektualnego w świecie arabskim w końcu XIX i na początku XX wieku zwrot ku ideologii rewolucyjnej – w tym tej najbardziej radykalnej, obiecującej pokazać jak najrzetelniejsze, jak najbardziej efektywne drogi przekształcenia starego świata i zbudowania nowego. W tym kontekście zainteresowanie ideami socjalistycznymi objęło również świat arabski.

Kławdia Wiktorowna tłumaczyła na język rosyjski i redagowała zbiory opowiadań współczesnych jej pisarzy arabskich. Warto przy tym pamiętać, że krótkie formy literackie (eseje, opowiadania, nowele) wykształciły się w literaturze arabskiej w drugiej kolejności – po innych gatunkach prozy (dramacie i powieści). Wymagały zmiany środków wyrazu – przede wszystkim uproszczenia języka, pominięcia ozdób utrudniających percepcję przeciętnemu czytelnikowi. Zakładany styl narracyjny miał być lekki i łatwy w odbiorze.

---

[265] Ж. Ханна, *Жрецы храма*, пер. с араб. А. Городецкой, Л. Сапожниковой, Москва 1955; *Рассказы арабских писателей*, сост. Н. Прошин и В. Шагаль, Москва 1955; *Египетские новеллы*, ред. А. Гольдман, Москва 1956; *19 египетских рассказов*, сост. К. Оде-Васильева, Москва 1957; *Рассказы сирийских писателей*, ред. А. Гольдман и К. Оде-Васильева, Москва 1958; *Рассказы писателей Ливана*, сост. К. Оде-Васильева, Москва 1958; Тавфик аль-Хаким, *Записки провинциального следователя*, пер. с араб. А. Городецкой, Н. Усманова, ред. К. Оде-Васильева, Москва 1959; М. Нуайме, *Ливанские новеллы*, сост. К. Оде-Васильева, Москва 1959; Зу-н-нун Айюб, *Дело Маджида Рахима*, пер. с араб. К. Оде-Васильевой, Москва 1960; *Современная арабская новелла*, сост. К. Оде-Васильева и В. Шагаль, Москва 1963.

[266] Mimo tego, że niektórzy arabscy literaturoznawcy są zdania, iż powieść arabska sięga II wieku n.e., większość badaczy skłania się ku temu, by uznać, że pojawiła się ona na przełomie XIX i XX wieku pod wpływem bliskich kontaktów z kulturą europejską. Zob.: Y. Sh'hadeh, *Syryjska powieść po roku 1961*, Kraków 2007, s. 9.

Z czasem gatunek ten osiągał coraz wyższy poziom artystyczny, co – jak się wydaje – Ode-Wasiljewej udało się uchwycić w przekładach jej autorstwa.

Decydując się na wybór konkretnych utworów do tłumaczenia i publikacji radzieccy arabiści niejako przy okazji korzystali z ich mniej lub bardziej świadomej zbieżności z założeniami literatury socrealistycznej. W zbiorach zgromadzono przede wszystkim teksty prezentujące nurt realistyczny. W pierwszej publikacji, będącej wyborem krótkich form arabskich autorów, zatytułowanej *Рассказы арабских писателей* (Opowiadania pisarzy arabskich), która ujrzała światło dzienne w 1955 roku, zawarto dwadzieścia siedem utworów trzynastu pisarzy pochodzących z różnych krajów Bliskiego Wschodu. Najliczniej zaprezentowano teksty Egipcjan – czternaście opowiadań pięciu twórców: Maḥmūda Taymūra, ʻAbd ar-Raḥmāna al-Ḫamīsīego, Yūsufa Idrīsa, Muḥammada aṣ-Ṣidqīego i ʻAbd ar-Raḥmāna aš-Šarqāwīego. Syrię i Liban reprezentowało sześciu pisarzy: Waṣfī al-Bunnī, Muḥammad Ibrāhīm Dakrūb, Amīl Yūsuf ʻAwwād, ʻAbd al-Masīḥ Ḥaddād, Mawāhib al-Kayyālī i Dilawār. Z kolei z Iraku pochodziło dwóch twórców: Aḥmad as-Sayyid i ulubiony iracki pisarz Ode-Wasiljewej – Ḏū an-Nūn Ayyūb.

W pięciu opowiadaniach Maḥmūda Taymūra (*Тетушка Салям-паши* [Ḫālat Salām Bāšā], *Госпожа Таваддуд*, *Путешественник* [Aṣ-Ṣā'iḥ], *Как я не попал в Оксфорд* oraz *Аль-Хадж Шалаби* [Al-Ḥāǧǧ Šalābī]) autor zaprezentował sceny z życia przedstawicieli różnych warstw społecznych. W pierwszym utworze w sposób ironiczny pokazano postać urzędnika, piętnując tym samym konkretne przywary – pozoranctwo, skąpstwo, karierowiczostwo, żądzę sławy. Z kolei w drugim opowiadaniu pisarz wyśmiewa chciwość osób majętnych, które mimo posiadanego bogactwa nie są w stanie, a raczej nie widzą potrzeby, by pomóc nawet swoim krewnym. Następny utwór traktuje o marzeniu, którego, niestety, nie sposób urzeczywistnić – nawet mimo pokonania początkowych, wydawałoby się, obiektywnych przeszkód. Opowiadanie czwarte piętnuje publicystów gotowych dla pieniędzy zrujnować komuś życie. Wreszcie ostatni z utworów jest krytyką wykorzystywania słabszych, dotyka sytuacji kobiet. Tytułowy bohater przedmiotowo traktuje zależne od niego kobiety. Kolejne żony rodzą mu dzieci, a on, korzystając z sytuacji, wynajmuje je bogaczom w charakterze zastępczych mamek. W tym czasie, pozbawione opieki, jego własne dzieci umierają z głodu. Mimo tak dobitnego – wręcz przejaskrawionego obrazu, zdaniem Ode-Wasiljewej, przedstawione sytuacje pozostają żywe, celnie przy tym ukazując realne problemy – takie, które autor uznał za istotne, warte podjęcia[267].

[267] К. Оде-Васильева, *Послесловие* [w:] *Рассказы арабских писателей...*, s. 184.

Pozostali egipscy pisarze to przedstawiciele nowej, młodej i natchnionej ideą walki o pełną niezależność kraju grupy twórców, którzy pojawili się po II wojnie światowej. Ich zdaniem, rolą autora winna być praca nad oryginalną realistyczną literaturą, bezpośrednio służącą interesom tej walki. Zjawisko to nie umknęło uwadze Ode-Wasiljewej. Postanowiła zaprezentować radzieckiemu czytelnikowi przynajmniej część omawianego środowiska i jego twórczości. Nawet mimo że – jak twierdzi A. Dolinina – charakteryzował ją niższy poziom artystyczny (przede wszystkim w budowaniu fabuły i przedstawieniu charakterów) niż twórczość modernistów[268]. Za to – co podkreślała badaczka – w odróżnieniu od modernistów pisarze nowego pokolenia byli głęboko zakorzenieni w realiach społecznych nizin, niektórzy pochodzili z ludu[269]. Chociażby ʻAbd ar-Raḥmān al-Ḫamīsī, który wywodził się z rodziny robotniczej, i (zgodnie z relacją Arabki) w swoim życiu zmuszony był imać się różnych zajęć: od chłopca na posyłki, przez konduktora w autobusie, korektora, nauczyciela, po muzykanta w orkiestrze wędrownej[270]. Z jego dorobku w zbiorze znalazły się: *Кольцо правды*, *Набавия*, *Хроменький*, *Эта кровь не высохнет!*, *Что же ты сделал, Ханафи?* i *Караван жертв* (ostatni z utworów w przekładzie Ode-Wasiljewej).

Teksty te miały różnorodną tematykę. Bez względu na zastosowane środki wyrazu i treść utworów – Al-Ḫamīsī wykorzystywał elementy baśniowe, przedstawiał nędzną robotniczą codzienność prostego człowieka, by wreszcie skupić się na walce narodowowyzwoleńczej – jego bohaterowie, mimo swego trudnego życia, nie przestają wierzyć w lepszą przyszłość. W opinii Kławdii Wiktorowny cała twórczość pisarza koncentrowała się wokół kwestii walki o niepodległość Egiptu, sprzeciwu wobec nowej wojny czy obrony praw słabszych i niesprawiedliwie ukaranych[271], choć to pewne uproszczenie. Tematyka narodowowyzwoleńcza dominuje głównie w jego twórczości z lat 1953–1955, która jest reprezentowana w zbiorze przez utwór *Эта кровь не высохнет!*

Przedstawicielami tego samego pokolenia pisarzy byli również Yūsuf Idrīs, Muḥammad aṣ-Ṣidqī oraz ʻAbd ar-Raḥmān aš-Šarqāwī. Idrīs – z zawodu lekarz – w opowiadaniu *Труженик-Горемыка* ukazuje myśli i troski zajmujące prostych Egipcjan – walki o kawałek chleba, dach nad głową, miejsce na ziemi.

[268] А. Долинина, *Современная египетская новелла* [w:] *Шесть гиней. Современная восточная новелла*, Москва 1964, s. 8.

[269] К. Оде-Васильева, *Послесловие* [w:] *Рассказы арабских писателей...*, s. 184.

[270] Ibidem, s. 184–185.

[271] Ibidem, s. 185.

Zmusza czytelnika do zastanowienia się nad przyczynami ciężkiego losu ludzi pracy. Dla Ode-Wasiljewej zaletą jego twórczości było wykorzystanie dialektu. Dzięki temu zabiegowi czytelnicy, adresaci prezentowanych treści lepiej je rozumieli[272]. Muḥammad aṣ-Ṣidqī w opowiadaniu *Амине* przedstawia granice kobiecej wytrzymałości, zaś ʻAbd ar-Raḥman aš-Šarqāwī – wywodzący się z rodziny chłopskiej – w utworze *Летняя охота на голубей* prezentuje ciężkie życie mieszkańców wsi – owoce ich pracy należą do kogoś innego, a także bezprawie i bezkarność angielskich żołnierzy zabijających małego chłopca.

Reprezentowani w zbiorze pisarze libańscy i syryjscy byli związani z czasopismem „Aṭ-Ṭarīq" (jako jego korespondenci bądź współpracownicy). Z czasem sięgnęli po literacką formę opowiadania. Echa tej współpracy pobrzmiewają w poszczególnych utworach. Dwa (*Пять курушей* i *Бредущие ночи*) z trzech zamieszczonych w zbiorze opowiadań Muḥammada Ibrāhīma Dakrūba – zdaniem Ode-Wasiljewej – miały charakter autobiograficzny, co zresztą współgrałoby z robotniczą przeszłością autora (o której wspomina badaczka)[273]. W trzecim, zatytułowanym *Созерцатель*, opisano strajk z malowniczymi, przemawiającymi do wyobraźni czytelnika scenami masowych demonstracji. Innym libańskim pisarzem okresu powojennego był Waṣfī al-Bunnī. Wśród najważniejszych tematów jego opowiadań wymienić należy walkę patriotów przeciw Turkom czy Francuzom. Jednak wybrany do zbioru utwór *В центре Гуты* traktował o losie chłopskiej rodziny, zmuszonej przez głód do porzucenia domu. Z kolei *Месть* Mawāhiba al-Kayyālīego to charakterystyczna dla tego autora próba zbudowania wyrazistego psychologicznego profilu bohaterów. Utwór opowiada o rodzinie okrytej hańbą w wyniku występków jedynego syna (kierowany zazdrością o kobietę wydaje francuskim wojskom miejscowego powstańca). Jego powrót do rodzinnego domu po latach kończy się tragedią – ojciec wykonuje na nim wyrok.

Z „Aṭ-Ṭarīq" związany był również Dilawār, z pochodzenia Kurd, który tworzył w języku arabskim. W jego opowiadaniu *Рождение ребенка* pokazano niewykraczającą poza ramy normalności codzienność, która trwa w rytmie odliczanych kolejno dni, rodzenia dzieci i tego schematu nie są w stanie zakłócić nawet tak burzliwe wydarzenia świata zewnętrznego jak walka, wojna czy niepokoje. Motyw „życia zwykłych ludzi" pojawia się też u Amīla Yūsufa ʻAwwāda, opisującego w zamieszczonych utworach – *Хайра и его осел* i *Учитель* – zmagania bohaterów z przyziemnymi problemami. Grono twór-

[272] Ibidem.
[273] Ibidem.

ców starszego pokolenia reprezentował w zbiorze ʻAbd al-Masīḥ Ḥaddād. Jego opowiadanie *В доме покойника* ([Fī bayt al-mayyit al-ʻabd] w przekładzie Ode-Wasiljewej) piętnuje tradycję pocieszania rodziny po śmierci bliskiej osoby. Odpowiednio dobrana fikcja literacka, w której żałobnicy kilkadziesiąt razy muszą wysłuchać tej samej historii o śmierci Aleksandra Macedońskiego (wszyscy składający kondolencje uznali te słowa za najwłaściwsze, by pocieszyć rodzinę zmarłego), wystarczająco ośmiesza schematyczny rytuał.

Z kolei u autorów irackich: Aḥmada as-Sayyida i Ḏū an-Nūn Ayyūba znaleźć można problemy jego rodaków – przedstawicieli inteligencji czy prostych robotników. Jest to choćby walka o przywrócenie splamionego honoru w *Баддай ал-Фаиз* (Bidāʼi al-fāʼiz), gdzie autor odżegnuje się od tradycji ślepej zemsty, apelując o umiar i opanowanie, czy też stosunek inteligencji do beduinów, zaprezentowany w *Хронической болезни*, a także zmagania poety z nieprzychylnym mu bogaczem w opowiadaniu *Спор между Великим Господином и бедным поэтом* (gdzie chociażby obnażono słabość drugiego z bohaterów).

Takie a nie inne zestawienie autorów i tekstów było najwyraźniej celowym zabiegiem Ode-Wasiljewej. Zachowując spójność formy (opierając się przede wszystkim na krótkich utworach) i realistycznego stylu, mimo wszystko prezentowała występujące między autorami różnice, mniejsze bądź większe niuanse w ich twórczości – czy to pod względem języka, czy ogólnej wartości artystycznej. Z kolei pewien niedosyt budzić mogą skąpe informacje na temat samych pisarzy. Zwłaszcza w przypadku twórców, których wcześniej nie znała, redaktorce nie udało się zebrać bardziej szczegółowych wiadomości o ich życiu i działalności.

Zbiór zamyka posłowie, będące w zasadzie opracowaniem naukowym na temat procesu formowania współczesnej literatury arabskiej. Jak zauważa Ode-Wasiljewa, radziecki czytelnik – poza nielicznymi wyjątkami – prawie w ogóle nie zna najnowszego dorobku arabskich autorów. Stąd próba przedstawienia krótkiego rysu historycznego i usystematyzowania informacji w tym zakresie. Wywód otwiera prezentacja społeczno-politycznej sytuacji na Bliskim Wschodzie pod koniec XIX wieku. Autorka zwraca uwagę na zbieżność rozwoju ruchu narodowowyzwoleńczego i działalności literackiej. W jej opinii to właśnie poszukiwania szerokiego kręgu odbiorców, chęć dotarcia do mas sprawiły, że osadzeni w realiach lepiej bądź gorzej sytuowanej burżuazji pisarze zdecydowali się na zabiegi takie, jak uproszczenie zawiłego języka klasycznej poezji i prozy, zbliżenie go – w pewnym stopniu – do języka

mówionego, jakim posługiwały się rzesze prostych ludzi[274]. Za zmianami formy przyszła też rewolucja treści – także bliższych masowemu odbiorcy. Ode-Wasiljewa dalej wskazuje główne nurty w procesie kształtowania literatury arabskiej – zaczynając od „szkoły syryjsko-amerykańskiej"[275] i wywodzącej się z grona tych twórców Ligi Ludzi Pióra (Ar-Rābiṭa al-Qalamiyya)[276], której przedstawiciele jako pierwsi skrytykowali i odrzucili niewzruszone kanony starej literatury. Ich skłonność do realizacji wysoko rozwiniętych form prozy poetyckiej nie wykluczała eksperymentów z esejami czy szkicami. Przedstawicielem tego nurtu, którego utwór znalazł się w analizowanym zbiorze, był absolwent szkół Imperatorskiego Prawosławnego Towarzystwa Palestyńskiego – ʻAbd al-Masīḥ Ḥaddād. W swoich utworach sprzeciwiał się on kultywowaniu przestarzałych tradycji i obyczajów, stojących na przeszkodzie zmianom społecznym. Krytykował przy tym i dowcipnie wyśmiewał uświęcone siłą zwyczaju ceremonie, od których ludziom trudno się uwolnić nawet w najcięższych chwilach swego życia.

Po I wojnie światowej, w związku – jak twierdzi Ode-Wasiljewa – z utratą znaczenia szkoły syryjsko-amerykańskiej (niektórzy jej reprezentanci wracają do ojczyzny)[277] centrum życia literackiego przeniosło się do Egiptu. Tamtejsi pisarze realiści, których celem była walka o wyzwolenie kraju i odrodzenie narodowej kultury, wpisywali się w nurt modernistyczny. Badaczka jednak wyraźnie podkreśla brak związków między modernizmem egipskim i francuskim, kładąc nacisk na tematykę ich utworów. Egipcjanie wiele miejsca

[274] Ibidem, s. 180.

[275] Przełom XIX i XX wieku to okres, w którym libańskie życie kulturalno-literackie odbywa się praktycznie na emigracji. Większość literatów wyjeżdża bądź do Egiptu, bądź do Ameryki Północnej lub Południowej. W latach 90. XIX stulecia emigranci w Stanach Zjednoczonych zaczynają wydawać gazety, czasopisma i książki w języku arabskim. Twórcy mają tu znacznie większe możliwości do rozwoju własnej działalności niż w ojczyźnie, by wymienić tylko brak cenzury czy znacznie lepsze i nowocześniejsze zaplecze poligraficzne. W takich warunkach formuje się literacka szkoła syryjsko-amerykańska. Początkowo jej przedstawiciele odrzucają arabską tradycję literacką, jednak z czasem tworzą „pewną syntezę formy i treści", na którą składają się właśnie tradycja arabska i nowe formy literackie, z którymi zetknęli się na emigracji. To chęć stworzenia w arabskiej literaturze czegoś nowego była elementem konsolidującym pisarzy i poetów. Zob.: J. Bielawski, K. Skarżyńska-Bocheńska, J. Jasińska, op. cit., s. 217.

[276] Stowarzyszenie literackie założone w 1920 roku w Stanach Zjednoczonych przez grupę arabskich pisarzy-emigrantów związanych ze szkołą syryjsko-amerykańską. Na czele organizacji stał Ǧubrān Ḫalīl Ǧubrān, istotną rolę odgrywali w niej: Mīḫā'īl Nuʻayma, ʻAbd al-Masiḥ Ḥaddād, Nasīb ʻArīḏa. Więcej na ten temat zob.: А. Имангулиева, *„Ассоциация пера" и Михаил Нуайме*, Москва 1975, s. 9–50.

[277] К. Оде-Васильева, *Послесловие* [w:] *Рассказы арабских писателей...*, s. 180–181.

poświęcali życiu zwykłych ludzi, często zmagających się nie tylko z przeciwnościami losu, ale także z wrogim, wykorzystującym ich pozycję otoczeniem – w komentarzu Ode-Wasiljewej jednoznacznie powiązanym z porządkiem kapitalistycznym[278]. Badaczka podkreśla, że autorzy epoki odrodzenia narodowego umiejętnie łączyli realizm z wysokim poziomem literacko-artystycznym utworów. Jako przykład pada tu nazwisko Maḥmūda Taymūra, co jest, oczywiście, pewnego rodzaju nadużyciem, gdyż w swojej twórczości opierał się on nie tylko na realistycznych kanonach. W latach trzydziestych XX wieku, przy okazji przetaczającej się przez Egipt fali pesymizmu i niewiary w szanse rozwoju kraju, zaczął oddalać się od tematów realistycznych, zrezygnował zarówno z historii zwykłych ludzi, jak i zainteresowania masowego odbiorcy. Uznał – jak inni, np. Tāhā Ḥusayn – słuszność koncepcji „sztuki dla sztuki". Taka postawa napotyka ostrą reakcję Ode-Wasiljewej. Wpływy symbolizmu i pesymizmu, do których odnosi się jak najbardziej sceptycznie, to okres, który uznaje za stracony, nazywając go latami reakcji[279].

Powyższa krytyka to proste przełożenie obowiązujących w ZSRR wzorców pożądanych oraz godnych napiętnowania postaw, form i przejawów działalności artystycznej. W tym kontekście literatura winna być jak najbardziej realistyczna, a wszelki symbolizm wyklęty. Arabka jednoznacznie i w ostrym tonie komentuje: „Od kryzysu światowego do początku II wojny światowej pod wpływem imperialistycznego ucisku i reakcji egipska burżuazja zaprzedała interes narodowy i zmieniła się w przeciwnika odrodzenia narodowego i kultury, co negatywnie odbiło się też na rozwoju literatury realistycznej"[280]. Także uwagi dotyczące twórczości lat późniejszych nie pozostawiają złudzeń. Widać w ich treści kalkę oficjalnej nowomowy. Przy okazji wprowadzenia w międzynarodowy kontekst sytuacji politycznej Egiptu, zakończonej powstaniem 1951–1952 roku i ustanowieniem ustroju republikańskiego, badaczka pozwala sobie podkreślić, że żadna z tych zmian nie likwidowała wcześniejszej „władzy imperialistycznych monopoli i półfeudalnych stosunków"[281]. W tej sytuacji przed powracającą w nowym wydaniu literaturą realistyczną stają dodatkowe zadania – ma być ona wyrazicielem „prawdziwej" woli narodu i wspierać ruchy antyimperialistyczne, a także, tak jak do tej pory, służyć człowiekowi, strzec jego godnego życia i narodowego dziedzic-

[278] Ibidem, s. 181.
[279] Ibidem.
[280] Ibidem, s. 182.
[281] Ibidem.

twa kulturowego. Za przykład autora nowej fali realistów w zbiorze posłużył ʿAbd ar-Raḥmān aš-Šarqāwī.

W dalszej części posłowia autorka wspomina o I zjeździe pisarzy syryjskich w Damaszku we wrześniu 1954 roku. W trakcie obrad uczestniczący w nim literaci jednogłośnie przyjęli cele postępowej literatury, sprowadzając je do haseł poświęcenia pokojowi i wolności. Przy czym pokój rozumiano jako bezustanną walkę z imperializmem, a wolność jako oswobodzenie narodu od jarzma imperializmu, feudalizmu, tyranii i reakcji[282]. Pozostaje pytanie, na ile zaprezentowane w posłowiu hasła „zaprzedania się burżuazji" czy „walki z imperializmem" i „reakcją" wyrażały osobiste odczucia Ode-Wasiljewej, a w jakim stopniu znalazły się na kartach książki wyłącznie z uwagi na oczekiwania wydawcy, cenzury czy władz. W komentarzach znalazła się też interesująca uwaga Kławdii Wiktorowny o wpływie klasyków rosyjskich i przekładów autorów radzieckich na rozwój nowej literatury w krajach arabskich. W jej opinii twórczość współczesnych pisarzy, choć wyrosła z doświadczeń literatury klasycznej, ostatecznie, i to w niemałym stopniu, znalazła się – szczególnie w wersji realistycznej – pod bezspornym wpływem literatury rosyjskiej i radzieckiej: Antona Czechowa, Lwa Tołstoja, Maksyma Gorkiego czy Włodzimierza Majakowskiego. Dzięki tym inspiracjom utwory arabskich autorów wpisywały się w obraz literatury, o jakiej pisał Gorki – to jest „sztuki wypełnionej wiarą w człowieka, w skryte nieśmiertelne siły człowieka, która powinna odzwierciedlać świat rzeczywisty, uciskanego i uciskającego, ofiarę i kata"[283].

W 1955 roku w Związku Radzieckim gościł libański pisarz Georges (Ǧūrǧ) Ḥannā (1893–1969). Wizyta ta zbiegła się z publikacją rosyjskiego przekładu opowiadania *Жрецы храма* (Kuhhān al-haykal) trzy lata po wydaniu arabskim). Ḥannā był jednym z grona nowych autorów wykorzystujących literaturę do propagowania radykalnych poglądów społecznych. Nie był członkiem partii komunistycznej, ale dążenie do oswobodzenia kraju wiodło go tą samą drogą, po której szli komuniści. Ode-Wasiljewa – dziś zapewne brzmi to zbyt pompatycznie, ale wówczas było zgodne z kanonami nowomowy – nazywa go płomiennym bojownikiem o wyzwolenie ojczyzny spod jarzma obcego imperializmu[284]. Był on bowiem przede wszystkim działaczem społecznym, z zawodu lekarzem, zajmującym się działalnością publicystyczną. Doświad-

[282] Ibidem, s. 184.
[283] Cyt. za: ibidem, s. 186.
[284] К. Оде-Васильева, *Предисловие* [w:] Ж. Ханна, *Жрецы храма*, Москва 1955, s. 3.

czenia codziennej pracy i zaangażowanie w działalność publiczną zbliżyły go do ideowych pozycji marksizmu – przy czym mowa tu o marksizmie w libańskiej interpretacji, z wyraźnie eksponowanymi cechami lewicowego radykalizmu. Jak sam przyznawał: „Idea socjalizmu zainteresowała mnie wcześniej, niż dowiedziałem się, że ona tak się nazywa. Zainteresowała mnie dlatego, że głosi wolność, głosi przyznanie praw pokrzywdzonemu, uciskanemu – sprawiedliwość, a biednemu – wyjście z nędzy"[285].

Warto w tym miejscu podkreślić, że hasła lewicowe w środowisku inteligencji arabskiej padały na podatny grunt tradycyjnej dla islamu koncepcji sprawiedliwości, moralności. Paradoksalnie te osadzone religijnie elementy specjalnie nie przeszkadzały arabskim zwolennikom marksizmu. Stanowiły one kulturowe tło dla wizji stosunków społecznych, do czego zresztą zazwyczaj sprowadzano marksizm w arabskim wydaniu[286]. Nie bez wpływu na fascynację Ḥanny marksizmem pozostała jego pierwsza wizyta w Związku Radzieckim w 1947 roku. Zdaniem Ode-Wailjewej, miała ona wręcz kluczową rolę w kształtowaniu się jego światopoglądu[287]. Jej pokłosiem była książka zatytułowana *Wracam z Moskwy* (Anā ʻā'idu min Mūskū, 1947), w której pisarz przedstawił nie tylko wspomnienia z podróży, ale też własne poglądy. Uderza w niej propagandowy ładunek – treści sławiące osiągnięcia ZSRR, przedstawiające kraj robotników i chłopów jako wielkiego miłośnika pokoju, afirmujące politykę Moskwy w tym zakresie. Sam Ḥannā był zresztą członkiem Światowej Rady Pokoju (utworzonej w 1950 roku na II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju w Warszawie)[288]. Poza tym piastował funkcję przewodniczącego Towarzystwa Przyjaźni Libańsko-Radzieckiej. Będąc przeciwnikiem konserwatyzmu, opowiadał się za głębokimi przemianami społecznymi w Libanie. Bez nich osiągnięcie celu nadrzędnego – czyli niezależności i odrodzenia kraju – byłoby niemożliwe, gdyż lud ciemiężony, cierpiący, nieświadomy swej sytuacji, „nie jest w stanie stworzyć ojczyzny, nie stanie się narodem, nie rozsławi siebie. Konieczne są zmiany społeczno-ekonomiczne jako podstawa przemian, rozwoju kultury, moralności człowieka i tych zmian powinien dokonać sam lud"[289].

---

[285] Е. Фролова, *Арабские философы-марксисты*, „История философии" 2009, № 14, s. 88.

[286] Eadem, *История арабо-мусульманской философии...*, s. 178.

[287] К. Оде-Васильева, *Предисловие* [w:] Ж. Ханна, *Жрецы храма...*, s. 3.

[288] Międzynarodowy Ruch na Rzecz Pokoju, którego Światowa Rada Pokoju miała być stałym organem, zainicjowany przez ZSRR w latach 1948–1949, pozostawał zależny finansowo i politycznie od głównego inspiratora. Więcej na ten temat zob.: R. Kanet, *Soviet propaganda and the process of national liberation* [w:] *The Soviet Union, Eastern Europe and the Third World*, R. Kanet (ed.), Cambridge 1987, s. 84–114.

[289] Cyt. za: Е. Фролова, *История арабо-мусульманской философии...*, s. 91.

Inspiracji zmian społeczno-ekonomicznych pisarz szukał w ideach socjalizmu, gdyż – jego zdaniem – system kapitalistyczny nie był w stanie sprostać wyzwaniom przyszłości, a każda filozofia niemarksistowska, jako z gruntu ograniczona, spełniając reakcyjną rolę, winna podlegać krytyce[290]. Jednocześnie, jak na rewolucjonistę przystało, uważał, że ofiary w imię postępu czy wolności, jeśli nie są konieczne, to jak najbardziej możliwe. Odrzucał dotychczasowy porządek, z ustaloną hierarchią, elitami, przywództwem określonej grupy. Przełom miał być dziełem całego społeczeństwa: „Wyzwolenie to nie towar, który może monopolizować garstka ludzi"[291].

Lektura opowiadania *Жрецы храма*, będącego literackim debiutem publicysty, daje możliwość zaznajomienia się nie tylko z jego poglądami, ale również z ideową atmosferą społeczeństwa arabskiego tamtych lat. Po raz pierwszy w arabskiej literaturze pojawia się tu motyw zorganizowanej i świadomej walki klasy robotniczej. Autor piętnuje miejscowych posiadaczy i działaczy politycznych. Porusza kwestie życia społecznego i politycznego szerokich mas. I choć rysuje kilka wyrazistych postaci, tak naprawdę główna rola przypada bohaterowi zbiorowemu. Pisarz – zapewne z uwagi na swoją dotychczasową działalność – nadał opowiadaniu publicystyczny charakter, przejawiający się czy to w języku całego utworu, czy też w wyrazie wypowiadanych przez bohaterów kwestii. Tego wrażenia nie zmieniają nawet wykorzystane do ożywienia dialogu dialektyzmy. W opinii Ode-Wasiljewej opowiadanie to można rozpatrywać jako etap przejściowy od publicystyki do beletrystyki. Zdaniem badaczki, na rozwój współczesnej literatury arabskiej istotny wpływ miały dwa czynniki – zajmujące całe społeczeństwo złowieszcze problemy polityczne oraz relacjonująca te wydarzenia prasa. Wpływ ten przyjmował najróżniejsze formy i uzasadniał rozwój takich gatunków, które stanowiły połączenie elementu publicystycznego z literackim[292].

Akcja utworu rozgrywa się w jednym z arabskich krajów, w fabryce Ġaffāra – człowieka bezdusznego i pozbawionego zasad, który przebywając w Ameryce, dorobił się znacznego majątku. Mimo ogromnych dochodów, wykorzystując bezrobocie i wzrost cen, spowodowany atmosferą psychozy wojennej towarzyszącej konfliktowi w Korei, Ġaffār stawia robotnikom ultimatum – albo zgodzą się na obniżenie pensji, albo zwolni część załogi. Do demonstrujących robotników policja otwiera ogień, co w konsekwencji prowadzi

[290] Ibidem, s. 181.
[291] Ibidem, s. 180.
[292] К. Оде-Васильева, *Предисловие* [w:] Ж. Ханна, *Жрецы храма...*, s. 4.

do strajku. Kamāl, robotnik oskarżony o zorganizowanie strajku, wraz ze swą przyjaciółką Salmą uciekają w góry. Schronienie znajdują w głuchej wsi, gdzie prowadzą rewolucyjną agitację. Zostają w końcu aresztowani i doprowadzeni przed sąd. W dniu rozprawy poparcie dla Kamāla i Salmy demonstrują robotnicy i mieszkańcy wsi. Wygłoszona w trakcie procesu przez Salmę mowa stanowi swoisty manifest kobiety całkowicie wyzwolonej od ucisku dawnych obyczajów. Domaga się w niej ochrony praw człowieka, przyznania kobietom praw równych mężczyznom. Odrzuca obraz kobiety jako niewolnicy mężczyzny. Wzburzony tłum przerywa rozprawę. Ostatecznie Salmā zostaje uwolniona, a ciężko chory Kamāl skazany na trzy miesiące więzienia, w którym umiera. Zdaniem Ode-Wasiljewej, Ḥannie udało się przedstawić szeroki obraz „życia społecznego kraju, scharakteryzować prawidłowo nie tylko robotników i chłopów, ale również przedstawicieli pozostałych warstw społecznych – inteligencji, zarówno tej burżuazyjnej, jak i postępowej, kapitalistów i rządzących"[293]. Jednocześnie w niektórych charakterystykach Arabka dostrzega pewne sprzeczności – jedna z bohaterek, żona urzędnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, pani Mīnā, ukazana jest jako osoba współczująca biednym, chcąca poprawić ich los. Wedle badaczki taki portret wydaje się absolutnie niewiarygodny[294]. Zauważa ona również kolizję niektórych wątków czy też brak ich ostatecznego zakończenia. W jej oczach nie dyskwalifikuje to jednak całego utworu. Nieco zabawne jest to, że zauważone niedociągnięcia nazywa „swoistą manierą artystyczną autora, który stara się przedstawić w utworze w miarę możliwości szeroki obraz społeczno-polityczny"[295], czyniąc z nich wręcz zaletę.

W 1953 roku Ḥannā opublikował książkę pt. *Al-Harsiyyāt*, której tytuł Ode-Wasiljewa oddała jako *Союзы или ловушки*. Raz jeszcze silnie dają się tu we znaki zarówno publicystyczne doświadczenie autora, jak i jego wyraziste poglądy. Przy okazji analizy sytuacji Libanu na tle wydarzeń na arenie międzynarodowej autor wraca do haseł wolności i niezależności mieszkańców krajów arabskich, a także pokoju na świecie – oczywiście zachowując znany już kontekst: marksistowską czy raczej proradziecką retorykę. Stąd próby demaskowania imperialistycznych planów Stanów Zjednoczonych i po-

[293] Ibidem, s. 6.

[294] W opinii Ode-Wasiljewej zamożna i ustosunkowana kobieta, żona wysoko postawionego urzędnika, w żadnym razie nie zainteresuje się losem ludzi, których życie jest skrajnie odległe od jej własnych doświadczeń – nawet nie z obawy o utratę własnego statusu. Po prostu jej życie i życie biedaków nie mają żadnych wspólnych punktów. Ibidem, s. 9.

[295] Ibidem.

tęg Zachodu. Ode-Wasiljewa w swojej recenzji *Al-Harsiyyāt*[296] najwyraźniej akceptuje ton nadany przez Ḥannę, gdyż sama formułuje pytania i wyciąga wnioski naszpikowane silnie zideologizowanym obrazem świata. W jej odczuciu książka Libańczyka to swoista polemika. Po pierwsze, ze zwolennikami uczestnictwa krajów arabskich w blokach wojskowych. Nie przeciwstawia się międzynarodowej współpracy przy zachowaniu pokojowych celów, odrzuca jednak układy o charakterze militarnym, widząc w nich zarzewie przyszłego konfliktu. A, jak uważa Ḥannā, Arabowie nie są zainteresowani prowadzeniem wojny[297]. Oczywiście w wizji autora i recenzentki nie pojawia się choćby wzmianka o wojskowych układach pod egidą ZSRR, które – zgodnie z przyjętą logiką – w wyjątkowy sposób wyłamywałyby się z powyższych założeń. Zapewne ich celem miało być szerzenie pokoju, a nie wojny.

Po drugie, polemika koncentruje się, zdaniem badaczki, na sprawach gospodarki. Autor krytykuje pomoc USA dla Libanu, demaskując jej „prawdziwe" oblicze – widząc w niej raczej ingerencję obcego mocarstwa w wewnętrzne sprawy tego kraju. Poza tym podważa jej udział w ogólnym bilansie zysków i strat, uznając środki przekazane na ożywienie libańskiej gospodarki za równoważne zyskom płynącym z Libanu do Stanów Zjednoczonych[298]. Wreszcie po trzecie – w opinii Ode-Wasiljewej – Ḥannā rozprawia się z mitami, którymi najwyraźniej szafowali adwersarze sceptycznie nastawieni do marksistowskich wizji autora. Odrzuca hasło komunistycznego zagrożenia, traktując je jako wygodny straszak w rękach zachodnich rządów, chcących utrzymać kontrolę nad aspirującymi do niezależności krajami Bliskiego Wschodu. Wyśmiewa też hasło wolnego świata, odnosząc je do sfery kultury. Recenzentka bezkrytycznie powtarza za Libańczykiem pełne oburzenia pytania: czy kultura wolnego świata to kultura Francji w Algierii, Tunezji i Maroku, czy może kultura Anglii w Gwinei, czy wreszcie kultura Północy w „czarnych" stanach Południa Stanów Zjednoczonych[299]. Na wypadek, gdyby czytelnik nie do końca zrozumiał przesłania, krótkie zwroty demaskują prawdziwą naturę kultury wolnego świata, choć z dzisiejszej perspektywy może wydać się to zabawne – chodzi o kulturę „imperialistyczną", „dolarową". Ponoć wystarczy obejrzeć amerykańskie filmy, by zrozumieć, jaką kulturą szczyci się Zachód

[296] Recenzja została opublikowana w czasopiśmie „Литературная газета", 15.10.1955.

[297] АИВРАН, ф. 4, о. 1, К. В. Оде-Васильева, Рецензия на книгу доктора Жоржа Ханны „Союзы или ловушки", maszynopis, s. 2.

[298] Za: ibidem, s. 3.

[299] Ibidem, s. 5.

– przede wszystkim kulturą „przestępstw, zabójstw, zdrady i pornografii”[300]. W tekście Ḥanny i recenzji Arabki sformułowania te mają odpowiedni „ciężar gatunkowy”.

Innym autorem, którego prace znalazły się w kręgu zainteresowań Ode-Wasiljewej, był Maḥmūd Taymūr. W tym przypadku można wręcz mówić o dobrej znajomości. Wprawdzie przede wszystkim korespondencyjnej, ale bliższej niż z Georgesem Ḥanną. Poza Arabką Taymūr utrzymywał też kontakt listowy z Kraczkowskim. Przesyłał im swoje publikacje, za co oboje byli bardzo wdzięczni. Nic więc dziwnego, że w końcu zrodził się pomysł, by szerzej rozpropagować twórczość Egipcjanina w Związku Radzieckim. Badaczka zamierzała wydać opowiadania tego pisarza, tym bardziej że trzy studentki, które pod jej kierownictwem przygotowywały prace dyplomowe z literatury, dokonały na właściwym poziomie przekładu wybranych tekstów[301]. Kraczkowskiemu pomysł ten bardzo przypadł do gustu. Wydanie zbioru po rosyjsku – choć w niewielkim stopniu – pozwoliłoby obojgu spłacić dług wobec pisarza – za jego pomoc, a także za nieprzerwanie poświęcaną im uwagę[302]. W tym duchu Ode-Wasiljewa w kolejnych latach przybliżała radzieckim czytelnikom twórczość egipskiego modernisty. W 1956 roku ukazał się zbiór *Египетские новеллы* (Nowele egipskie), zawierający m.in. utwory Taymūra[303]. Dziwnym zrządzeniem losu na kartach redakcyjnych zabrakło nazwiska Ode-Wasiljewej – choć była współredaktorką. Z korespondencji prowadzonej z wydawnictwem wynika, że doszło do niezamierzonej pomyłki. Jeden z redaktorów pisał do Arabki: „Całkowicie podzielam Pani oburzenie z powodu braku Pani nazwiska jako autora opracowującego na stronie tytułowej zbioru *Египетские новеллы*. Usilnie proszę o przyjęcie moich najszczerszych przeprosin za to, co się stało, oraz zapewnienia, że w przyszłości coś takiego się nie powtórzy”[304].

W następnym roku – w serii Biblioteka Oganioka – w jednym tomie, w formie wspólnej publikacji pt. *Шайх Джума* (Šayẖ Ǧum‘a) – wydano osiem opowiadań Egipcjanina, zaopatrzonych w niewielką przedmowę Walentina Borisowa (1924–1989). Z wymienionych wyżej pozycji zdecydowanie istotniejsze są *Египетские новеллы* – pierwszy w języku rosyjskim zbiór najbardziej charakterystycznych utworów mistrzów tej właśnie krótkiej formy.

[300] Ibidem.
[301] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 178.
[302] АИВРАН, ф. 4, о. 1, List Kraczkowskiego z 29.05.1948 r.
[303] *Египетские новеллы*, ред. А. Гольдман, Москва 1956, ss. 183.
[304] АИВРАН, ф. 4, о. 1, List E. Blinowa do K. W. Ode-Wasiljewej z 28.07.1956 r.

Umieszczono w nim nowele: Maḥmūda Taymūra, ʻĪsy ʻUbayda, Bint aš-Šāṭiʼ, ʻAbd ar-Raḥmāna aš-Šarqāwīego, Yūsufa Ǧawhara, Yūsufa Idrīsa, Maḥmūda al-Badawīego (1908–1986), Maḥmūda Ṭāhira Lāšīna (1894–1954). Poza tym książka zawiera posłowie autorstwa Wsiewołoda Iwanowa, które Ode-Wasiljewa przełożyła i opublikowała w arabskim czasopiśmie „Ar-Risāla al-Ǧadīda" (Nowe Przesłanie)[305]. Z uwagi na popularność noweli wśród egipskich modernistów nie dziwi dobór autorów – w większości będących przedstawicielami tej egipskiej szkoły. Wykształceni przeważnie za granicą, doskonale znali twórczość europejskich nowelistów i chętnie wykorzystywali ten gatunek literacki. Często, także w utworach zamieszczonych w omawianym zbiorze, ich bohaterem był ktoś pochodzący z ludu.

Publikacja jest niezwykła także z uwagi na poświęcenie problemowi emancypacji kobiet ponad połowy zamieszczonych tu utworów. I tak – walce z krzywdzącymi obyczajami dedykowano nowele ʻĪsy ʻUbayda *Деревенская трагедия* i *Ихсан ханум*, Yūsufa Ǧawhara *Бродячие кошки*, a także Maḥmūda Ṭāhira Lāšīna *Дом покорности* (Bayt aṭ-ṭaʻa). Wątek sytuacji kobiet w Egipcie obecny jest również w utworach *Они хотели воспитать мужчину...* (Aradna raǧālā) Bint aš-Šāṭiʼ czy *Любовь побеждает смерть* Yūsufa Ǧawhara oraz *Настоящий мужчина* Maḥmūda al-Badawīego. Do tej tematyki nawiązuje nawet ʻAbd ar-Raḥmān aš-Šarqāwī. Jak zwykle u tego autora, to, co obce, niesie zamęt, problemy, niszczy spokój i porządek. Tym razem, w utworze *Мансур эфенди и его дочери*, negatywną rolę powierzono amerykańskiej kinematografii, która psuje dziewczęta, mąci im w głowach, sprawia, że oczekują od swoich mężów nierealnych, niemożliwych do spełnienia rzeczy. W tej sytuacji ani mąż, ani żona nie mogą być szczęśliwi. Poza tym w zbiorze poruszono temat wojny – w nowelach Yūsufa Idrīsa *Пять часов* (Ḫams sāʻāt) i Maḥmūda al-Badawīego *Страшный час*. W pierwszej z nich lekarz walczy o życie postrzelonego pacjenta, w drugiej ranny w wybuchu bomby człowiek, w obliczu utraty władzy w nogach, snuje rozważania o brutalności wojny. Z innych tematów w utworze *Эта грязь...* Yūsufa Ǧawhara trafnie zarysowano kwestię „wolnych i uczciwych" wyborów do parlamentu. Nie zabrakło też portretu i charakterystyki psychologicznej, których mistrzem był Maḥmūd Taymūr (*Бумажная корона*, *Наджия*, *Сабиха*, *Шейх Афаллах* (Aš-Šay□ □Afā Allāh), *Трамвай № 2*, *Нейтралитет*, *Шейх Сейид* (Šayḫ Sayyid al-ʻabrīt) – wszystkie nowele, poza pierwszą, przedstawiają bezpośrednio bądź pośrednio tematykę kobiecą).

[305] АИВРАН, ф. 4, о. 1, Список научных трудов профессора Оде-Васильевой К. В, s. 4.

Wybór nowel opublikowano w związku z planowaną wizytą w ZSRR prezydenta Egiptu Ǧamāla ʻAbd an-Nāṣira (Nasera). Dlatego też prace nad przekładami prowadzono w iście ekspresowym tempie. Wydawnictwo złożyło u Ode-Wasiljewej zamówienie na początku listopada, a gotowe teksty miały trafić do zamawiającego do połowy grudnia 1955 roku[306]. Ostatecznie prezydent Egiptu odwiedził Związek Radziecki w dniach 29 kwietnia – 15 maja 1958 roku. Wizyta była m.in. okazją do pierwszego spotkania z Nikitą Chruszczowem. Z pewnością dlatego też arabskiemu przywódcy zgotowano wspaniałe przyjęcie[307]. Zdaniem tłumacza Nasera – Wadima Kirpiczenko, byłego studenta Ode-Wasiljewej – wywołała ona entuzjazm w ZSRR, jednak dla Egipcjanina była niezwykle męcząca. Program kulturalny zapełniono do granic[308]. Również sama Ode-Wasiljewa – jak sugeruje ʻUmar Maḥāmīd – uczestniczyła w jednym z wielu spotkań, mając okazję do osobistego kontaktu z Naserem. Z jego opinii płynie coś więcej niż tylko informacja o mającej kurtuazyjny charakter wymianie uprzejmości – wyraz uznania dla Kławdii Wiktorowny za jej wkład i pracę na rzecz kultury arabskiej:

> To interesujące, jak bardzo potomkowie Kulthom Odeh, których spotkałem podczas swoich studiów w Rosji, są dumni z jej osiągnięć. Pokazywali mi zdjęcia i obrazy, które Kulthom Odeh otrzymywała jako prezenty od ambasadorów i arabskich osobistości, m.in. od Gamala Abd al-Nasera, który obdarował ją podczas swojej wizyty w Rosji. Naser spotkał Kulthom Odeh w Moskwie po tym, jak podpisał zdjęcie z wyrazami sympatii i uznania dla jej wielkiej roli[309].

Kolejną pozycją poświęconą egipskiej prozie było *19 египетских рассказов*, w której zaprezentowano twórczość dziesięciorga pisarzy. Zbiór opublikowano w 1957 roku. Stanowił on niejako kontynuację wcześniejszych prób popularyzacji literatury egipskiej. W przedmowie Ode-Wasiljewa kolejny raz nakreśliła tło historyczne, uzasadniając taki a nie inny dobór treści do publikacji. Odnosząc się do źródeł współczesnej literatury znad Nilu, powiązała wzrost zainteresowania literaturą realistyczną z wydarzeniami historycznymi – znów z silnym wskazaniem ideologicznym, konkretnie walką „narodów

[306] АИВРАН, ф. 4, о. 1, List z wydawnictwa Иностранная литература (Inostrannaja Litieratura) z 5.11.1955 r.

[307] А. Егорин, *Н. С. Хрущев – Г. А. Насер: история отношений*, „Обозреватель – Observer" 1993, № 15 (19), http://www.rau.su/observer/N15_93/15_19.HTM (dostęp 20.12.2012).

[308] Zob.: В. Кирпиченко, *Разведка: лица и личности*, Москва 1998, s. 70–71.

[309] O. Mahameed, *Kulthom Odeh-Vasiliva and the Orientalism...*

miłujących pokój" z niemiecko-włoską agresją[310]. W jej prezentacji motyw literatury zaangażowanej wraca też po II wojnie światowej. Zdaniem badaczki, nowa, debiutująca w Egipcie grupa pisarzy wywodzących się z ludu silnie się z nim utożsamiała. Stała po jego stronie w starciu z „reakcyjnymi siłami" – czy to zewnętrznymi, czy też wewnętrznymi. W ich twórczości nie brak scen z życia pokrzywdzonych. Nie brak też – jak pisze Arabka – wskazówek na drodze do wolności[311]. Dodatkowo wskazuje ona na zainteresowanie tzw. literatury walczącej kwestiami walki o pokój. Przede wszystkim jednak przeciwstawia nowych, „postępowych" autorów dotychczasowemu skostniałemu środowisku literackiemu. Niechęć do zmian, podjęcia aktualnych tematów, trwanie w ideologicznym, a przede wszystkim twórczym bezruchu miało się odbić negatywnie na tematyce utworów, prowadzić do niewłaściwej interpretacji zjawisk i postaw, eliminować z artystycznego obiegu sprawy ważne, a nawet najważniejsze. Ode-Wasiljewa krytykuje pisarzy stojących na stanowisku, że życie Egipcjan jest „spokojne i niczym niezmącone jak wody Nilu", żywiących przekonanie, że ten łagodny naród nie odpowie złem na zło. Zarzuca im ślepotę, gdyż nie dostrzegali – czy też nie chcieli dostrzec – ciągnącej się przez lata walki prowadzonej przez naród – czy to przeciw krzyżowcom, Napoleonowi, czy wreszcie przeciw angielskim najeźdźcom. Nie reagowali, pozostając na uboczu, bezczynnie przyglądając się różnego rodzaju aktom poniżenia mieszkańców Egiptu, którzy doprowadzeni do skrajności, w końcu wystąpili przeciw ciemiężycielom i osiągnęli zwycięstwo[312]. W opinii badaczki nowa literatura Egiptu ma być nieodłącznie związana z życiem narodu. Najlepsi pisarze postępowi z oburzeniem i potępieniem opisują ciężkie warunki bytu i pracy fellachów. Wyrażają uznanie dla tych nielicznych śmiałków, którzy w pojedynkę dążą do zrzucenia nałożonego jarzma. Wychwalają zmarłych bohaterów powstań narodowych, a piętnują feudałów, gotowych współpracować z najeźdźcą w imię ochrony własnego majątku[313].

Zbiór zawierał – jak już wspomniano – opowiadania dziesięciu autorów: ʻAbd ar- Raḥmāna aš-Šarqāwīego, ʻAbd ar-Raḥmāna al-Ḫamīsīego, Muḥammada as-Sayyida al-ʻAryāna, Muḥammada aṣ-Ṣidqīego, Maḥmūda aṣ-Ṣaʻdanīego, Maḥmūda al-Badawīego, Bint aš-Šāṭiʼ, ʻĪsy ʻUbayda, ʻAbd ar-Raḥmana Fahmīego i Yūsufa Idrīsa. Zgromadzone w jego ramach utwory

[310] К. Оде-Васильева, *Предисловие* [w:] *19 египетских рассказов*, Москва 1957, s. 5.
[311] Ibidem.
[312] Ibidem, s. 5–6.
[313] Ibidem, s. 6.

traktowały przede wszystkim o różnych etapach walki narodowowyzwoleńczej[314], wpajając uczucie miłości do ojczyzny, troskę o zachowanie niezależności[315] i w końcu ideę internacjonalnej przyjaźni – oczywiście egipsko-radzieckiej[316]. Choć wiele z nich mówiło o życiu Egipcjan w przeszłości, zdaniem Ode-Wasiljewej, zachowały one silny związek ze współczesną sytuacją na Bliskim Wschodzie[317]. Brytyjczyków przedstawiano w jak najgorszym świetle – jako ludzi o spaczonych charakterach, pokrętnych, godnych pogardy, dążących do realizacji jedynie własnych korzyści.

Taki wybór nie powinien specjalnie dziwić, ponieważ obraz płynący z lektury był całkowicie zbieżny z obowiązującą w literaturze radzieckiej linią realizmu socjalistycznego. Jeśli w utworze literackim ukazywano zło, to można było być pewnym, że będzie je uosabiać obcy kapitalista, zwykle amerykański lub brytyjski[318]. Realistyczne w treści i socjalistyczne w wyrazie prace stanowiły narzędzie polityki, nie tylko kulturalnej. Miały za zadanie indoktrynować, służyć konkretnym celom politycznym. Przy czym prawdy i postawy afirmowane pozostawały w ścisłej zależności od aktualnej wykładni państwowej ideologii[319]. Warto też pamiętać, że wśród egipskich realistów, których utwory umieszczono w analizowanym zbiorze, znaleźli się Aš-Šarqāwī czy Al-Ḫamīsī, w latach czterdziestych i pięćdziesiątych ubiegłego stulecia pozostający pod wpływem popularnej w regionie ideologii marksistowskiej. Wybrani pisarze przedstawiali życie prostego ludu – ciężkie warunki pracy fellachów i nieśmiałe próby przeciwstawienia się wyzyskowi – jak w opowiadaniu

[314] Na przykład w opowiadaniu Muḥammada as-Sayyida al-ʻAryāna *Солдат народной армии* główny bohater poprzysięga zemstę na Włochach, którzy zabili jego krewnych i rodzinę jego ukochanej. Natomiast utwór *Абу Джабаль* Muḥammada aṣ-Ṣidqīego stanowi reminiscencję wydarzeń z 1919 roku. W kolejnym, *Пять танков*, autor ukazuje realistyczny opis jednej bitwy. W walce naprzeciw siebie stanęli nie najlepiej uzbrojeni fedaini, a z drugiej strony był bliżej nieokreślony wróg ukryty w pięciu czołgach.

[315] W opowiadaniu Maḥmūda as-Saʻdanīego *У ворот* Brytyjczycy opuszczają Egipt, co jest szczęściem dla bezdomnego Ḥusayna. Nocował on u wrót stacjonującego brytyjskiego garnizonu i dotąd musiał wstawać wcześnie rano, bo budził go brytyjski żołnierz, a teraz czuje się wolny, ponieważ może spać spokojnie, jak długo chce.

[316] W opowiadaniu Muḥammada aṣ-Ṣidqīego *Пять имен* zawarte są przemyślenia ucznia, który podczas lekcji języka arabskiego rozpamiętuje sytuację poszczególnych członków swojej rodziny. Wyrwany z rozmyślań pytaniem nauczyciela odpowiada „weto". Nauczyciel, po naleganiach innych uczniów, wyjaśnia klasie kontekst polityczny i znaczenie tego słowa. Z wywodu jasno wynika, że Rosja (ZSRR) jest miłośniczką pokoju i obrończynią Egiptu i Egipcjan na arenie międzynarodowej.

[317] К. Оде-Васильева, *Предисловие* [w:] *19 египетских...*, s. 8.

[318] D. R. Marples, op. cit., s. 145.

[319] P. Fast, *Realizm socjalistyczny...*, s. 337–338.

ʻAbd ar-Raḥmāna aš-Šarqāwīego *Мотыги*, gdzie posiadacz ziemski utrzymuje angielskich żołnierzy, by zachować porządek wśród fellachów. Zdaniem Ode-Wasiljewej, autor zarówno w zamieszczonym w zbiorze opowiadaniu, jak i całej swojej twórczości w niezwykle plastyczny i udany sposób radził sobie z obrazami najgorzej sytuowanych czy przeciętnych bohaterów. Znał ich sytuację, bo sam pochodził z chłopskiego środowiska[320].

Próbę przeciwstawienia się Brytyjczykom prezentuje też Maḥmūd al-Badawī w utworze *Борьба со злом*. Robotnik Sayyid postanawia zemścić się na obcych żołnierzach, którzy wcześniej porwali jego żonę. Mimo że zdołała się ona ochronić przed natarczywością porywaczy, zszargano honor jej i męża. Sayyid napada więc na samochód przewożący Brytyjczyków. Ginie od ran, ale jednak odnosi moralne zwycięstwo. Na jego zastygłych ustach rysuje się uśmiech – wygrał, nie pozwolił obcym bezkarnie znęcać się nad nim. Podobnie w opowiadaniu *Верблюжья кавалерия* Yūsufa Idrīsa, gdzie mieszkańcy wsi, mając dość poniżania i nadużyć dokonywanych przez stacjonujących w okolicy żołnierzy, postanawiają połączyć siły i wykraść cały arsenał broni. Oprawcy bez swych karabinów są całkowicie bezbronni, a na wieś wraca spokój.

Omawiani pisarze podkreślali znaczenie narodowej i społecznej samoświadomości, chcąc niejako dostosować otaczające ich realia do literackiej rzeczywistości. W tym też duchu Al-Ḫamīsī w opowiadaniu *Окровавленные рубашки* ukazuje przeżycia ojca w związku ze śmiercią syna rewolucjonisty. W zbiorze znalazł się również tekst ʻĪsy ʻUbayda. Ode-Wasiljewa, żywo zainteresowana sytuacją kobiet na Bliskim Wschodzie, nie mogła pominąć autora, który poświęcił temu zagadnieniu w zasadzie całość swojej twórczości. *Дневник Хикмат Ханум* (Mudakkrāt Ḥikmat Hānum) – w opinii badaczki pierwszy tego rodzaju utwór w egipskiej literaturze – wiązał losy kobiet z losem całego narodu, z jego wysiłkami zmierzającymi do uzyskania niezależności. Samodzielnie przełożyła go na rosyjski. Tłumaczenie to jest jednak niepełne – urywa się na zapisie z 14 kwietnia. Zabrakło w nim wahań głównej bohaterki, jej gotowości do pogodzenia się z losem, ze znienawidzonymi obyczajami. Urwane opowiadanie może tworzyć – zdaniem Elmiry Ali-Zade – błędne, a przynajmniej niezgodne z oryginałem wrażenie, sprzyjać wyciąganiu odmiennych wniosków[321]. Wydaje się, że był to celowy zabieg tłumaczki. Możliwe, że w ten sposób chciała wpłynąć nie tylko na treść, ale i percepcję

[320] К. Оде-Васильева, *Предисловие* [w:] *19 египетских...*, s. 6

[321] Э. Али-Заде, *Египетская новелла*, Москва 1974, s. 124.

zagadnienia. Sprawić, by sytuację kobiet postrzegano w wyrazistym kontekście. Sama była przykładem niezależności i odpowiedzialności za własny los. Nic więc dziwnego, że w ten właśnie sposób patrzyła na sytuację i wybory, przed którymi stawały arabskie kobiety. W jej odczuciu tylko od nich samych powinna zależeć przyszłość[322]. Przyjęte w przekładzie zakończenie było w sumie optymistyczne. Pozwalało mieć nadzieję, że główna bohaterka przestanie postrzegać swoje życie jako puste i nudne, zacznie je wykorzystywać tak, by mogło być użyteczne. Podjęte starania dowiodły skuteczności, a przynajmniej przekreśliły wizję, w której brak perspektyw. Tym samym wykazano słuszność nawet drobnych kroków na drodze ku samodzielności, konieczność emancypacji arabskich kobiet[323].

Pozytywny przekaz płynie także z opowiadania Muḥammada as-Sayyida al-ʻAryāna *Праздник весны*. Jego bohaterka – Nadār, dopóki żyje jej ojciec, cieszy się dostatkiem materialnym oraz miłością narzeczonego. Wszystko to traci wraz ze śmiercią ojca. Przez rok wiedzie samotne i biedne życie, jednak jej los się odmienia. Poznaje nowego towarzysza życia i odnajduje spokój.

Opisane wyżej tematy – opór wobec obcych i losy kobiet łączą się w jednym opowiadaniu ʻĀ'išy ʻAbd ar Raḥmān *Кающаяся*. Prosta wdowa i matka, by ratować siebie i dzieci od śmierci głodowej, zatrudniła się u Brytyjczyków, gdzie pierze żołnierską odzież. Jednak w momencie, w którym uświadamia sobie konsekwencje swojej decyzji – to, że pomaga wrogom ojczyzny, rezygnuje. Aby odkupić winy, udaje się na linię frontu. Poświęca to, co najcenniejsze – życie.

W 1958 roku Ode-Wasiljewa opracowała *Рассказы писателей Ливана* (Opowiadania pisarzy Libanu). W przedmowie raz jeszcze – zapewne z uwagi na współczesne jej wydarzenia: aspiracje niepodległościowe narodów i obawy już niezależnych państw o utrzymanie tego statusu oraz propagandowe tło prowadzonej przez ZSRR polityki – skupiła się na walce narodowowyzwoleńczej, tym razem Libańczyków. Jak echo powróciły też oskarżenia wobec europejskich kolonizatorów – „grabieżców, którzy od dawna dążyli do kolonialnych zaborów i zniewolenia narodów Bliskiego Wschodu"[324]. Europejczyków porównała do krwawego osmańskiego sułtana Abdülhamida. W jej opinii ci „kulturalni" przybysze praktycznie niczym nie różnili się od tureckiego

[322] Ode-Wasiljewa pisała o tym w artykule *Отражение быта современной арабской женщины в новелле...*, s. 84–85.

[323] Zob.: И. Убейд, *Дневник Хикмат Ханум* [w:] *19 египетских рассказов...*, s. 132.

[324] К. Оде-Васильева, *Предисловие* [w:] *Рассказы писателей Ливана*, под ред. С. Усманской, К. Оде-Васильевой, Москва 1958, s. 5.

władcy. Stosowali tę samą co on politykę i metody w stosunku do podporządkowanych sobie narodów. Paradoksalnie to właśnie narzucająca wiele ograniczeń sytuacja kulturalno-polityczna (a przede wszystkim zakaz działalności literackiej) doprowadziła do wzrostu zainteresowania kulturą narodową, poszukiwań nowych środków wyrazu, przy zachowaniu najwartościowszych osiągnięć wielowiekowego dziedzictwa, i w efekcie przyczyniła się do rozwoju literatury. Jak zauważyła w przedmowie Ode-Wasiljewa, nawet opresyjny charakter reżimu Abdülhamida, który skłonił znaczną część czołowych libańskich autorów do emigracji, w konsekwencji przyniósł rozkwit współczesnej literatury[325]. Emigracja – głównie do Ameryki – dała początek szkole literackiej funkcjonującej pod nazwą syryjsko-amerykańskiej, która odegrała niebagatelną rolę w rozwoju literatury arabskiej w pierwszym ćwierćwieczu XX wieku. Czynniki takie, jak: przede wszystkim brak cenzury, zerwanie z przestarzałymi kanonami twórczości, znajomość literatury zachodnioeuropejskiej przyczyniły się do rozkwitu literatury. Pisarze emigranci, libańscy uchodźcy stworzyli nowy styl i wprowadzili do obiegu literatury arabskiej nowe gatunki, choćby prozę poetycką czy nowelę[326].

Zbiór zawiera szesnaście opowiadań dziewięciu autorów. Troje z nich to członkowie Ligi Ludzi Pióra. Wydanie otwiera tekst Amīna ar-Rayḥānīego – najstarszego z emigrantów. Ode-Wasiljewa bardzo ceniła jego twórczość. Swego czasu w listach do Kraczkowskiego zachwycała się jego stylem, zaznaczając, że im więcej go czyta, tym bardziej utwierdza się w tej opinii. Doceniała przede wszystkim – jak to ujęła – muzykalność utworów[327]. Ar-Rayḥānī przybył do Ameryki mając dwanaście lat. Dość szybko zerwał z zewnętrzną religijnością, być może pod wpływem nowego otoczenia. W każdym razie krokiem tym – jak twierdzi badaczka – nie przysporzył sobie popleczników. Konserwatywne kręgi w ojczyźnie długo jeszcze miały mu za złe obraną przezeń drogę[328]. W Ameryce od początku fascynowała go wolność, choć autorka przedmowy dostrzega i podkreśla widoczną w twórczości Ar-Rayḥānīego przemianę. W wyniku tej metamorfozy bezkrytyczne podejście ustąpiło miejsca głębszej refleksji, dzięki której z czasem zaczął on „bezlitośnie odkrywać sprzeczności w tym kraju"[329]. Spośród inspiracji literackich Ode-Wasiljewa wskazała Walta Whitmana. Jego twórczość wywarła ogromny wpływ na emi-

[325] Ibidem.
[326] Ibidem, s. 6.
[327] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 195.
[328] К. Оде-Васильева, *Предисловие* [w:] *Рассказы писателей Ливана...*, s. 7.
[329] Ibidem.

granta. Sprawiła chociażby, że wprowadził on do literatury arabskiej nową formę – wiersz biały. Wszystkie te fascynacje: nowym otoczeniem, spojrzeniem na świat, ideami – zarówno literackimi, jak i pozaartystycznymi – nie sprawiły, że zerwał z ojczyzną. Mieszkając w Ameryce – zdaniem badaczki – wszystkie swoje myśli kierował w stronę pozostawionego daleko narodu, śledził uważnie wydarzenia mające miejsce na terenie dzisiejszego Libanu, a swoimi utworami walczył przeciw osmańskiemu despotyzmowi[330].

Do antologii wybrano dwa jego opowiadania: *Высокий дворец* oraz *День в Бейруте*. Pierwsze prezentuje próżność i zarozumiałość arystokracji, wyśmiewa duchownych, przede wszystkim jezuitów, którzy zagarnęli pod swoje winnice najlepsze działki ziemi, a wiernym za kawałek chleba nakazali niewolniczą pracę przy uprawie winorośli. Autor, sam będąc maronitą, doskonale orientował się w tego typu praktykach – znał „od środka" ich mechanizmy. Warstwę narracyjną oparto w tym przypadku na autentycznych wydarzeniach, w których sam uczestniczył. Drugie opowiadanie przedstawia zbrodnie na libańskich patriotach oraz straszliwy głód panujący w kraju w czasie I wojny światowej.

Kolejnym pisarzem, którego twórczość zamieszczono w publikacji, był przewodniczący Ligi Ludzi Pióra – Ǧubrān Ḫalīl Ǧubrān. Swoją działalność literacką rozpoczął od niewielkich utworów o melodramatycznym charakterze, choć, zdaniem badaczki, już w nich odnaleźć można odważne i buntownicze nastroje[331]. W utworach Ǧubrāna często wybrzmiewał gniewny protest przeciw niesprawiedliwości czy nierówności społecznej[332]. Do książki redaktorka wybrała dwa opowiadania o bliskiej jej tematyce: *Марта из Бана* (Mar□a min Bana) oraz *Варда аль Хани* (Warda al-Hānī). Obydwa poświęcono sytuacji kobiet na Bliskim Wschodzie. W pierwszym autor staje w obronie wykorzystanej przez mężczyzn kobiety. Jej śmierć jest też okazją do napiętnowania duchownych – odmawiających nabożeństwa, zakazujących umieszczenia krzyża na mogile. W drugim utworze tytułowa bohaterka świadomie odrzuca dostatnie życie i odchodzi do biednego mężczyzny, którego kocha. Tak jak w całej twórczości Ǧubrāna, miłość pojawiająca się na kartach wymienionych utworów zawsze jest uczuciem czystym i pięknym[333].

Ostatnim z przedstawicieli szkoły syryjsko-amerykańskiej był Miḫā'īl Nu'ayma. W jego przypadku wybrane utwory: *Бесплодная* (Al-'Āqir)

[330] Ibidem, s. 8.
[331] Ibidem, s. 6.
[332] Ibidem.
[333] Ibidem.

i *Алмазная свадьба* również poświęcono sprawom kobiet w Libanie. Dwaj ostatni pisarze występowali w obronie praw kobiet, chociażby w zakresie swobodnego wyboru życiowego partnera. Ode-Wasiljewa Nu'aymę nazywa prekursorem realistycznej noweli oraz pierwszym poważnym krytykiem we współczesnej literaturze arabskiej, co – jej zdaniem – zawdzięczał znajomości literatury rosyjskiej, a przede wszystkim literackim ideałom Wissariona Bielińskiego[334]. Z pozostałych autorów wymienić należy Mārūna 'Abbūda (1886–1962), którego zajmowała migracja ludności ze wsi do miasta. Tej kwestii poświęcony jest utwór *Миляд*, w którym tytułowy bohater, mając dość pracy na wsi, jedzie szukać szczęścia do Bejrutu. Nie znajduje go, a w zamian doświadcza biedy i głodu – jego pobyt w mieście to chodzenie po prośbie. W dwóch następnych opowiadaniach (*Нет, батюшка...* i *Крещенская ночь*) wiele miejsca poświęcono walce z przesądami, zabobonami. Fikcję literacką autor mógł skonfrontować z osobistymi doświadczeniami. Pochodził z rodziny duchownego i dostrzegał wyzysk prostych ludzi przez bogaczy czy właśnie duchowieństwo. Władzę duchownych i niemoc wiernych krytykuje również Ra'īf Ḫūrī. W zamieszczonym opowiadaniu *Детство* opisuje praktykę kar cielesnych i poniżanie dzieci w szkole prowadzonej przez duchowieństwo. Raššād Darġūs poświęca swoje teksty – jak w przypadku zamieszczonych w zbiorze *Встреча на горной ферме* czy *Всюду женщина* – emigracji, będącej częstym motywem w twórczości libańskich pisarzy. Ten społeczny problem pobrzmiewa też w pracy Salmy Ṣā'iġ *История Хайфы Дирании*. Z kolei u młodego wówczas Muḥammada Ibrāhīma Dakrūba w jednym z wybranych do zbioru opowiadań – *Осколки* pojawiają się tematy walki klasowej i solidarności robotników w walce o lepsze życie – motywy jak najbardziej pożądane w radzieckiej literaturze. Drugie opowiadanie – *Слаще миндаля* poświęcono cierpieniu narodu w czasie wojny, co zresztą także nie odbiegało od kanonu treści akceptowanych czy afirmowanych zgodnie z panującą wówczas w ZSRR zasadą politycznej i ideologicznej poprawności – przecież to kraj robotników i chłopów najbardziej ucierpiał w czasie II wojny światowej.

W 1958 roku ukazują się *Рассказы сирийских писателей* (Opowiadania pisarzy syryjskich). W zbiorze tym Ode-Wasiljewa zamieściła osiemnaście utworów dziesięciu pisarzy: Ḥāsība al-Kayyālīego, Mawāhiba al-Kayyālīego, Šawqīego Baġdādīego, Widāda as-Sakākīnīego, Fātiḥa al-Mudarrisa, 'Ādila Abū Šanaba, Hašīma Mīnę, Murāda as-Sibā'īego, Liyāna Dayrānīego, Nāṣira ad-Dina al-Baḥra. Wszyscy reprezentowali nurt realistyczny, niezwykle pro-

[334] Ibidem, s. 7.

mowany w publikacjach przeznaczonych dla radzieckiego czytelnika. Rozwinął się on zresztą w Syrii pod wpływem literatury rosyjskiej i radzieckiej, której przekłady tak licznie były publikowane w tym kraju[335]. W opowieściach z Syrii przewija się jeden typ bohaterów. To przede wszystkim miejska biedota, roznosiciele kawy i chłodnych napojów, sprzedawcy warzyw z ich groszowymi zarobkami. Autorzy tych historii starali się przedstawić społeczną niesprawiedliwość, napiętnować niegodne postawy, czy wreszcie zaproponować, wskazać sposoby walki ze złem, z nierównościami. „W utworach tych dominuje nastrój smutku i beznadziejności, poczucie bezsilności wobec okrutnego obyczaju, wobec panujących stosunków społecznych i straszliwej nędzy. Podejmując temat nędzy, pisarze usiłują wstrząsnąć sumieniem społeczeństwa, widzą konieczność zmian społecznych, ale nie proponują zmian drogą rewolucji"[336].

W kolejnym roku – 1959 – Arabka publikuje przekład wybranych nowel autorstwa Miẖā'īla Nu'aymy. Antologia, zatytułowana *Ливанские новеллы*, (Nowele libańskie) została też opatrzona jej przedmową. Nazywa w niej Libańczyka „pisarzem starszego pokolenia, którego twórczość rozwijała się poza granicami ojczyzny"[337]. Zauważa, że w dorobku Nu'aymy występują te same, charakterystyczne motywy co w utworach Ǧubrāna Ḫalīla Ǧubrāna – wyraża w nich śmiałe, buntownicze nastroje, rozbrzmiewają tu hasła protestu przeciw społecznej nierówności. Co szczególnie interesujące dla radzieckiego czytelnika, dokładnie kreśli związki autora z Rosją – językiem i kulturą. Podkreśla też znaczenie, jakie na arabskim pisarzu wywarła rosyjska literatura klasyczna i „rewolucyjno-demokratyczna krytyka". Dzięki tym inspiracjom zyskał on – w opinii Ode-Wasiljewej – miano pierwszego arabskiego krytyka[338].

Chcąc przybliżyć życie i doświadczenia Nu'aymy, kobieta nie mogła pominąć bliskich także jej tematów. W skrócie prezentuje więc Towarzystwo Palestyńskie – tu niejako z konieczności nazywane wyłącznie rosyjskim – oraz wspomina wkład tej organizacji w edukację prawosławnych Arabów na Bliskim Wschodzie czy popularyzację rosyjskiej kultury w regionie. Nieco górnolotnie oznajmia, że „to właśnie za pośrednictwem rosyjskich pisarzy młody Libańczyk poznaje prawdziwe życie Rosji, duszę narodu rosyjskiego, sens walki, którą prowadził ten naród z samodzierżawiem"[339]. Późniejszy kon-

[335] J. Bielawski, K. Skarżyńska-Bocheńska, J. Jasińska, op. cit., s. 552.
[336] Ibidem, s. 553.
[337] К. Оде-Васильева, *Михаил Нуайме* [w:] М. Нуайме, *Ливанские новеллы*, Москва 1959, s. 5.
[338] Ibidem.
[339] Ibidem, s. 6.

takt z Ukrainą – zdobyta tam wiedza i doświadczenia, w jej opinii, określiły jego polityczne sympatie. Wprawdzie Libańczyk nie był związany w żaden sposób z rosyjskim ruchem rewolucyjnym, ale – zdaniem Ode-Wasiljewej – twardo wierzył w to, że chłopi i robotnicy w końcu osiągną pewien stopień sprawiedliwości[340]. Za udział w strajku studentów ze szkoły misyjnej w Połtawie został wydalony z uczelni i powrócił do ojczyzny, „wywożąc ze sobą wielkie uznanie dla walki prowadzonej przez naród rosyjski i wielką miłość do literatury rosyjskiej"[341].

Powyższe opinie należy, oczywiście, odczytywać przez pryzmat okoliczności, w jakich opublikowano zbiór (pod koniec lat pięćdziesiątych XX stulecia), pamiętając o mniej lub bardziej wyrazistych ideologicznych hołdach składanych przez Ode-Wasiljewą w przedmowach do wcześniejszych wydań arabskiej literatury. Nawet jeśli kwestię rewolucyjnej wrażliwości – bo przecież nie kontaktów – Nu'ayma pozostawi się gdzieś na uboczu, to bezdyskusyjne będą jego związki z językiem i kulturą rosyjską. W jego młodzieńczym wierszu, napisanym po rosyjsku, a poświęconym Rosji, przedstawił ten kraj jako skutą lodem, wielką rzekę, która na wiosnę oswobodzi się z lodu – tak dla Rosji przyjdzie czas zrzucenia ciążących jej okowów[342]. Abstrahując od treści, samo tworzenie poezji w obcym dla Libańczyka języku dowodziło doskonałego opanowania rosyjskiego. Z kolei A. Dolinina, wspominając swoje spotkanie z Nu'aymą, zauważała: „Języka rosyjskiego nie zapomniał, posługuje się nim biegle i z wyraźnym zadowoleniem. Mowa jego jest prawidłowa, ale jakby zastygła na poziomie początków XX wieku – tak mówiliby, schodząc z kart książek, bohaterowie sztuk czechowowskich"[343].

Dalej w skondensowany sposób Ode-Wasiljewa opisuje pobyt pisarza w Stanach Zjednoczonych, rozwój artystyczny, proces kształtowania osobowości twórcy. Wspomina jego działalność w Lidze Ludzi Pióra, pierwsze opowiadania. W jej odczuciu był jednym z prekursorów noweli we współczesnej literaturze arabskiej. I to – znów wraca do kultury rosyjskiej – dzięki pracom Antona Czechowa. Zdaniem Arabki, właśnie twórczość tego pisarza, który wszechstronnie, ale z wyczuciem potrafił przedstawić życie Rosji, skierowała zainteresowanie Nu'aymy w stronę noweli. Inspiracji szuka także u Iwana Turgieniewa. Badaczka przypomina chociażby napisaną prze Nu'aymę sztukę

[340] Ibidem.
[341] Ibidem.
[342] Ibidem.
[343] А. Долинина, *Послесловие* [w:] М. Нуайме, *Мои семьдесят лет...*, s. 235–236.

Ojcowie i dzieci (Al-Ābā' wa-al-banūn), w której przenosi on na grunt arabski idee i wzory powieści Turgieniewa pod tym samym tytułem. Choć sam autor twierdził później, że jego sztuka o walce dwóch pokoleń nie powinna być zestawiana z powieścią Rosjanina – nie ma z nią większego podobieństwa i powstała niezależnie od niej[344], to jednak trudno oprzeć się wrażeniu, że jest wręcz przeciwnie, podobieństwo jest aż nadto uderzające. Zarówno w jednym, jak i drugim dziele mamy do czynienia ze zgodną na pozór rodziną, która żyje według dawnych tradycji aż do chwili, kiedy ten spokojny obrazek zniknie w burzliwych okolicznościach[345]. Inne – z oczywistych względów – są charaktery bohaterów i rezultaty konfliktu. Poza tym Turgieniew pisał swoją powieść z pozycji pokolenia ojców, a Nu'ayma reprezentuje pokolenie dzieci.

Autorka przedmowy wspomina też jego monografię poświęconą Ǧubrānowi Ḫalīlowi Ǧubrānowi, w której postanowił rozprawić się z legendami, jakie narosły wokół przyjaciela, a która jednocześnie stanowi cenny, bo wszechstronny, obraz formowania i rozwoju współczesnej literatury arabskiej na emigracji[346]. Na koniec Ode-Wasiljewa nie oparła się pokusie przypomnienia ostatniej wizyty Miḫā'īla Nu'aymy w Związku Radzieckim latem 1956 roku. Reminiscencją tej podróży była książka *Z daleka od Moskwy i Waszyngtonu* (Ab'ad min Mūskū wa-min Wāšinṭun). Autor wyłożył w niej swoje poglądy filozoficzne i społeczno-polityczne, wiele miejsca poświęcając komunizmowi, jego obronie, postrzegając go jako synonim słów: sprawiedliwość, pokój, braterstwo[347]. Jednak, jak zauważa sama Ode-Wasiljewa, wiele z tych opinii to idealistyczna nadinterpretacja, przemieszana z zachwytem nad tym, co pisarz widział w Związku Radzieckim[348] – jak choćby jego wizja ZSRR obrońcy pokoju: „Ten kraj nie dąży do żadnych podbojów, nie chce żadnej wojny, ale jeśli na niego napadną, to dostojnie odpowie"[349].

Zredagowany przez Arabkę zbiór nowel zawierał przekłady najważniejszych utworów – i to w wyborze samego pisarza[350]. Nie mogło zabraknąć najbardziej jaskrawego i jednocześnie najbardziej znanego tekstu *Ее новый год* (Sanatuhā al-ǧadīda), zdecydowanie przewyższającego wszystkie współczesne mu utwory tego rodzaju z kręgu literatury arabskiej – czy to pod względem

[344] Ibidem, s. 231.
[345] Ibidem.
[346] К. В. Оде-Васильева, *Михаил Нуайме...*, s. 7.
[347] Ibidem, s. 8.
[348] Ibidem, s. 7.
[349] Cyt. za: ibidem, s. 8.
[350] Ibidem.

mistrzostwa formy, czy też plastyczności budowanego obrazu. Nawet gdyby twórca ten na nim poprzestał, i tak zasłużyłby na miano prekursora noweli jako gatunku w arabskiej literaturze. W zbiorze znalazło się dwanaście utworów, których wspólną cechą jest napiętnowanie wybranych tradycji i zwyczajów, przez samą Ode-Wasiljewą nazywanych „przeżytkami średniowiecza", takich jak: niechęć do nowo narodzonej dziewczynki – *Ее новый год*, traktowanie kobiet jak nieludzi – *Стук молотка*, pogardliwy stosunek arystokracji do reszty społeczeństwa – *Подарок*, *Браслет*, *Высшие*. Zdaniem badaczki, postępowa twórczość Nu'ayma koncentruje się na walce z niesprawiedliwością, obronie uciskanych i poniżanych[351] (przykłady w utworach: *Садык*, *Бесплатный мед*, *Ослиный хвост*, *Ассурнук*). Z kolei *Коробка спичек*, *Степень бакалавра*, *Тетушка Марша* traktują o życiu zwykłych ludzi.

Zbiory i zestawienia publikowane po wojnie wymagały od redaktora odpowiedzialnego za wydanie nie tylko wiedzy merytorycznej, literackiej orientacji i artystycznego wyczucia. Badaczka zapewne doskonale zdawała sobie sprawę, że trafny dobór utworów mógł zaważyć na losach planowanych publikacji. Przy czym mowa tu o względach polityczno-ideologicznych, a nie literaturoznawczych, czy nawet techniczno-organizacyjnych. Zdając sobie sprawę z wszechobecnej i rygorystycznie egzekwowanej cenzury, mając przy tym na względzie wyższe dobro, jakim w jej ocenie była konieczność zapoznania radzieckiego czytelnika z twórczością pisarzy arabskich, wybierała takie utwory i tematy, które były jak najbardziej „politycznie poprawne". Poszczególne teksty charakteryzowało uprzywilejowanie tematyki pracy, przede wszystkim fizycznej – na przykład na roli. Także odpowiedni wstęp czy przedmowa zmniejszały ryzyko cenzorskiej ingerencji. Opatrzone właściwym komentarzem pozycje stanowiły jeden z elementów socjalistycznej wizji rzeczywistości. W tej konwencji nawet wpatrzony w amerykańską wolność Amīn ar-Rayḥānī ostatecznie „przecierał oczy", szybko orientując się, że w Stanach Zjednoczonych, tym „kraju swobody", fałsz stanowi podstawę cywilizacji[352]. Pozostaje tylko pytanie, ile z nacechowanych ideologicznie stwierdzeń było nieuniknionym gestem złożonym na rzecz cenzury, a ile osobistą refleksją Ode-Wasiljewej.

W 1963 roku ukazał się jeszcze zbiór zatytułowany *Современная арабская новелла* (Współczesna nowela arabska), który Ode-Wasiljewa przygotowała wspólnie z Władimirem Szagalem. Wybrano doń czterdzieści utworów trzy-

[351] Ibidem.
[352] Ibidem.

dziestu sześciu pisarzy. Należy zauważyć, że poza publikowanymi już przez Arabkę pisarzami egipskimi, libańskimi czy syryjskimi pojawili się w nim nowi twórcy, nieznani dotąd radzieckiemu czytelnikowi, tacy jak: Muṣṭafā Maḥmūd, Nuʿmān ʿĀšūr, Ibrāhīm ʿAbd al-Qādir al-Māzīnī, Luṭfī al-Ḫūlī, Naǧīb Maḥfūẓ, Yūsuf aš-Šārūnī, Saʿd Ḥāmid, Salāḥ Zihnī, Fārūq Munīb. Antologia charakteryzowała się też szerszym kluczem geograficznym. Zawierała bowiem także nowele autorów: irackich – ʿAbd al-Maǧīd (Ǧiyān), Bāsim ʿAbd al-Ḥāmīd Ḥammūdī, Nāṣir ʿAbbās, Admūn Ṣabrī, tunezyjskich – Ǧawād Ṣaydāwī, marokańskich – Abū Bakr al-Mutawanī i algierskich – Fāḍil Masʿūdī.

Warto zwrócić uwagę, że ostatecznie Ode-Wasiljewa osiągnęła zamierzony cel. W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku w Związku Radzieckim wyszło wiele rosyjskich przekładów literatury arabskiej. Niemała w tym zasługa Kławdii Wiktorowny, która przez lata planowała obraną wizję i dążyła do niej, a później konsekwentnie ją realizowała – popularyzację ulubionej współczesnej literatury z Bliskiego Wschodu. Korzystając ze sprzyjających warunków i otoczenia przychylnego takim a nie innym treściom, wypełniła też niepisane zobowiązanie swojego mistrza – tak jak ona wielkiego miłośnika autorów najnowszych. Według danych Centralnego Urzędu Statystycznego ZSRR z 1991 roku wynika, że w ciągu 75 lat opublikowano 621 przekładów arabskich twórców, w ogólnym nakładzie 41 milionów 934 tysięcy egzemplarzy[353]. A od 1992 roku do 2007, zdaniem Władimira Szagala, zaledwie dwie pozycje[354].

6.11. JĘZYKOZNAWSTWO

Poza popularyzatorską „misją" w zakresie arabskiej literatury drugim istotnym tematem prac podejmowanych przez Ode-Wasiljewą w latach pięćdziesiątych XX wieku były kwestie językoznawcze – ze szczególnym naciskiem na dialektologię. Jej zainteresowania lingwistyczne dotyczyły zarówno dydaktyki, jak i badań; zresztą jedno ściśle wiązało się z drugim. Nauczanie praktycznego języka arabskiego – jego poszczególnych dialektów regionalnych, zwłaszcza w sytuacji, kiedy nadrzędnym celem dydaktyki było wyposażenie słuchaczy w umiejętność swobodnej komunikacji w codziennych realiach – wymagało ciągłej orientacji w procesach zachodzących w żywym językowym

[353] И. Ермаков, *Ислам в русской литературе XV–XX вв*, Москва 2000, s. 20.
[354] Rozmowa prywatna z W. Szagalem, Moskwa, październik 2007 r.

organizmie, ich właściwego opisu teoretycznego, a więc stosownych badań i ustaleń. Działalność językoznawcza służyła też w pracy translatorskiej. Twórczość pisarzy-publicystów czerpała (choćby bezpośrednio – przez występujące w publikacjach zapożyczenia z dialektu) z języka potocznego, kształtując współczesny arabski język literacki – zdecydowanie odmienny od klasycznego, uwolniony od archaizmów, ze wzbogaconą leksyką, z nowymi zapożyczeniami niezbędnymi do nazwania pojawiających się rzeczy i pojęć. Wybór, redakcja czy w końcu przekład prac współczesnych autorów wymagały więc orientacji w tendencjach językowych.

Kwestie językoznawcze stały się nader istotne dla Ode-Wasiljewej szczególnie w okresie zatrudnienia w Wyższej Szkole Dyplomatycznej. Badaczka uznała, że skoro podstawowym celem nauczania języka arabskiego w tej placówce miało być przekazanie studentom praktycznych umiejętności i ich późniejsze wykorzystanie w pracy i kontaktach na co dzień, ograniczenie się wyłącznie do języka literackiego pozostaje niewystarczające. Co więcej, wprowadzone do programu szkoły, a wykładane przez nią samą dialekty: syryjski i egipski, nie rozwiązywały całkowicie problemu. Po prostu ich użyteczność była ograniczona terytorialnie. W tej sytuacji rekomendowała dyrektorowi placówki – Michaiłowi Silinowi (1904–1980) wprowadzenie zajęć z innych dialektów: irackiego i tunezyjskiego czy marokańskiego. Co istotne, w proces dydaktyczny miano zaangażować lektorów, dla których byłyby to języki rodzime. Jednocześnie, mając olbrzymie doświadczenie w zakresie nauczania i obszerną wiedzę teoretyczną, Arabka zdawała sobie sprawę, że zajęcia obejmujące chociażby gramatykę dialektów musieliby prowadzić przygotowani do tego radzieccy orientaliści. Pierwotni użytkownicy dialektów wykładaliby naukę praktyczną – nie posiadając odpowiedniej wiedzy i orientacji w procesach zachodzących w języku[355]. Przy czym, wychodząc w przyszłość i ubiegając ewentualne problemy logistyczno-kadrowe, Ode-Wasiljewa słusznie konstatowała, że zastąpienie w pewnej perspektywie lektorów-cudzoziemców radzieckimi arabistami nie powinno być niewykonalne. Gdyby obok języka literackiego opanowali oni przynajmniej podstawy dialektologii, to w trakcie pracy, nawet na miejscu, w Moskwie, byliby w stanie stosunkowo łatwo i szybko zacząć mówić w dialekcie[356].

Wśród prac Ode-Wasiljewej poświęconych problemowi językoznawstwa znalazła się między innymi publikacja *Пословицы и поговорки из Назарета*

[355] АИВРАН, ф. 4, о. 1, Докладная записка, директору Высшей Дипломатической Школы, тов. Силину М. А., 3.01.1958 г.

[356] Ibidem.

(Przysłowia i porzekadła z Nazaretu) na temat przysłów i porzekadeł z Nazaretu, w której autorka prezentuje trzydzieści siedem arabskich powiedzeń ludowych[357]. Źródła i notatki do tej interesującej pozycji zostały przez nią zebrane w trakcie stażu naukowego, podczas jej ostatniego pobytu w Palestynie, jeszcze w 1928 roku. Długo czekały na opracowanie i decyzję o upublicznieniu. Materiał leksykalny zawarty w tym niewielkim tekście został zapisany w transkrypcji, z dołączonym tłumaczeniem na język rosyjski. Wybrane zwroty i porzekadła dotyczą głównie kobiecych przywar, zwyczajów społecznych – najczęściej zawierania związków małżeńskich, zajęć gospodarskich, suszy, deszczu, urodzaju. Niestety, znaczącym uchybieniem wydaje się pominięcie przez autorkę kontekstu ich użycia. Nie wskazano ani nie objaśniono dokładnych okoliczności ich użycia czy też występujących w treści kulturowych bądź regionalnych niuansów – być może poza obszarem stosowania powiedzeń całkowicie niezrozumiałych. Wprawdzie czytelnik może domyślać się znaczenia poszczególnych zwrotów i całych przysłów, ale jest w tej kwestii pozostawiony wyłącznie własnej dociekliwości. Przykładowo chociażby sformułowanie „'it-tilm lī-'auaž min-iṭ-ṭor li-kbir" (Кривая борозда от старого вола), osadzone w realiach palestyńskich, z długoletnią tradycją aranżowanych małżeństw, częstym łączeniem par o dużej różnicy wieku, jest czytelną metaforą stosunków małżeńskich, a jednocześnie krytyką zawierania związków z mężczyznami w podeszłym wieku. Bez tego kontekstu jego odbiór nie musi już być tak jednoznaczny.

Jako pozycje kluczowe, aspirujące do językoznawczego kanonu w zakresie języka arabskiego, należy jednak rozważać dwa artykuły Arabki: *К истории проблемы языка в арабских странах* (Z dziejów problemu języka w krajach arabskich)[358] oraz *Проблема языка драматургии в современной арабской литературе* (Zagadnienie języka dramaturgii we współczesnej literaturze arabskiej)[359]. W pierwszym z nich badaczka prezentuje i porządkuje poszczególne stanowiska w kwestii języka literackiego. Swój wywód rozpoczyna od wyjaśnienia genezy dialektów w świecie arabskim. Ich zróżnicowanie wiąże z odmiennymi sposobami recytacji Koranu, akceptowanymi z myślą o rozprzestrzenieniu islamu. Zatwierdzone wariacje miały ułatwić przyjęcie

[357] К. Оде-Васильева, *Пословицы и поговорки из Назврета* [w:] *Семитские языки. Сборник статей*, отв. ред. Г. Шарбатов, Москва 1963, s. 193–195.

[358] Eadem, *К истории проблемы языка в арабских странах* [w:] *Вопросы языка и литературы*, ред. Э. Алиева, вып. 1, Москва 1959, s. 135–145.

[359] Eadem, *Проблема языка драматургии в современном арабском языке* [w:] *Семитские языки*, ред. Г. Шарбатов, вып. 2, ч. 2, Москва 1965, s. 662–671.

nowej religii przez wszystkie plemiona arabskie. Autorka kolejno przedstawia sytuację literatury tworzonej w dialekcie, krytykując chociażby purystów językowych z czasów Ibn Ḫaldūna, którzy nie uznawali za literaturę wszelkiego rodzaju twórczości dotykającej realiów codzienności czy osadzonej w nich, o przyziemnej tematyce – odmawiając jej prawa miana sztuki literackiej. Zauważa, że kwestia opozycji języka literackiego i dialektu nie istniała – przynajmniej w ostrej formie – wśród Syryjczyków i Libańczyków, a przyczyn tego upatruje w istnieniu u tych narodów formy języka pośredniego – między dialektem a językiem literackim, wykorzystywanym przede wszystkim przez mieszkańców miast. W opinii Ode-Wasiljewej forma pośrednia była *de facto* uproszczonym językiem literackim[360].

W publikacji autorka wspomina też próby sformalizowania statusu używanego przez arabską społeczność języka – narzucenia bądź też wtłoczenia żywych procesów w biurokratyczno-planistyczne karby. Przywołując przykład, z którym miała okazję zetknąć się osobiście, sięga pamięcią do opisywanego wcześniej zarządzenia Is'āfa an-Našāšibīego z 1927 roku. An-Našāšibī, będący w okresie mandatu brytyjskiego inspektorem Wydziału Edukacji, zdecydował o wprowadzeniu w podległych sobie placówkach nauczania wyłącznie w języku literackim, czym zresztą osobiście chwalił się Ode-Wasiljewej przy okazji wspólnej rozmowy – jak przyznała, wysoce ją tym zaskakując[361]. Z kolei na terenach Libanu w tym samym czasie edukację w szkołach opierano na założeniu, że dialekt to zniekształcony język literacki i w procesie nauczania łatwo będzie „naprawić" wszelkie językowe wypaczenia. Przynajmniej za takim rozwiązaniem optował lokalny inspektor szkolny Wāṣif al-Bārūdī[362].

Zdaniem badaczki, obu urzędnikom w ich rozważaniach umknął zasadniczy fakt – uczeń po powrocie ze szkoły, w mieście, na ulicy posługiwał się dialektem. Zatem ani rekomendacje, ani nakazy nie były w stanie specjalnie wpłynąć na radykalne odwrócenie sytuacji, zmianę językowych zwyczajów[363]. Wśród innych współczesnych jej prób ustalenia „oficjalnych" relacji między językiem literackim a dialektami Ode-Wasiljewa przytacza dyskusję podjętą w trakcie obrad pierwszego zjazdu pisarzy arabskich, w 1952 roku w Damaszku. Nawet tak szacowne gremium nie było w stanie wypracować jednolitego stanowiska w tej kwestii. Ostatecznie ustalono, że literatom należy pozosta-

[360] Eadem, *К истории проблемы языка в арабских странах*..., s. 136–137.
[361] АРАНСПбФ, ф. 1026, о. 3, д. 684, л. 20.
[362] К. Оде-Васильева, *К истории проблемы языка в арабских странах*..., s. 137.
[363] Ibidem.

wić możliwość wyboru dogodnego narzędzia pracy. Z kolei już cztery lata później uczestnicy pierwszego zjazdu lingwistów w Damaszku przyjęli decyzję ze wskazaniem na korzyść języka literackiego. W wydanym wówczas uzasadnieniu argumentowano, że dzięki temu język powinien stać się środkiem do osiągnięcia arabskiej jedności[364].

W dalszej części artykułu autorka zaprezentowała historię dwujęzyczności w Egipcie. Choć rozpoczęła wywód od lat osiemdziesiątych XIX stulecia, szybko skoncentrowała się na sytuacji po I wojnie światowej, kiedy to – w jej opinii – wraz z falą narodowowyzwoleńczą miały miejsce próby egiptyzacji zarówno języka, jak i literatury. Zwolennikami tego procesu byli bracia Taymūrowie. Maḥmūd podczas XVIII Zjazdu Orientalistów w Lejdzie, w 1931 roku, wyraził pogląd, że podążająca w ślad za ruchem narodowym nowa literatura powinna wyrażać egipskiego ducha, a wysiłki autorów winny się skupiać na utworzeniu nowego języka egipskiego, bazującego właśnie na dialekcie[365]. Ode-Wasiljewa przychylnie podchodziła do propozycji i postulatów Taymūra[366]. Jednym z przejawów starań o bardziej egipski „wymiar" literatury było odwoływanie się do okresu staroegipskiego – w tym ciekawe próby tworzenia na podstawie czy też według wówczas przyjętych wzorów. Na czele ruchu opowiadającego się za takim właśnie rozwiązaniem stał Tawfīq al-Ḥakīm – jeszcze jeden zwolennik wskrzeszenia w literaturze „ducha egipskiego"[367]. Z drugiej strony znajdowali się pisarze, intelektualiści odrzucający owe próby budowania nowej wartości w oparciu o nie do końca przystające do realiów współczesności, wykopane z głębokiej przeszłości atrybuty egipskości. Nie mniej znany pisarz Tāhā Ḥusayn ujął to zwięźle w stwierdzeniu, że język arabski jest mu bliższy tysiąc razy bardziej niż język starożytnych Egipcjan[368]. Do grona zwolenników arabskiego języka literackiego z czasem dołączyli też wspomniani wcześniej apologeci językowej i kulturowej egipskiej rewolucji. Zarówno Taymūr, jak i Tawfīq al-Ḥakīm ostatecznie zmienili swoje poglądy co do roli i miejsca literackiego języka arabskiego, uznając jego prymat w literaturze. Pierwszy z nich w nowej koncepcji zajął nawet pozycję gorliwego neofity. Uważał, że język literacki powinien jak najszerzej być wykorzystywa-

[364] Ibidem.

[365] Ibidem, s. 138.

[366] АИВРАН, ф. 4, о. 1, К. В. Оде-Васильева, Отзыв о диссертации тов. Усманова, Творчество Тауфика аль-Хакима, на соискание ученой степени кандидата филологических наук, s. 10.

[367] К. Оде-Васильева, *К истории проблемы языка...*, s. 139.

[368] Ibidem.

ny w dramaturgii. Dla odbiorców – w większości pochodzących z niższych warstw społecznych – miał stanowić element edukacyjno-poznawczy[369].

Ten wybitny pisarz, opisując stan faktyczny i charakteryzując współczesną mu widownię, wysnuwał jednak wnioski w dużej mierze kwestionujące zasadność sformułowanej przez siebie tezy. Przecież – jak słusznie sam zauważył – prości ludzie, nieprzywykli do języka literackiego, w życiu codziennym posługiwali się dialektem. Widzowie tacy mieliby więcej problemów z odbiorem sztuki, tłumacząc sobie, co mówią aktorzy na scenie. Większość zakładanych korzyści – jak wrażenia estetyczne czy walory wychowawcze – gdzieś by uleciała, a z pewnością by się zmniejszyła. Zresztą na temat języka arabskiego Ode-Wasiljewa prowadziła ponoć z Taymūrem obszerną korespondencję. Oboje – zdaniem Krasnowskiego – zgadzali się praktycznie tylko w kwestii wykorzystania alfabetu łacińskiego. Zgodnie twierdzili, że znacznie utrudni on percepcję języka arabskiego[370]. Badaczka uważała, że arabski język literacki udowodnił, że jest w stanie wyrazić każdą ideę i pojęcie związane ze współczesną cywilizacją[371]. Stąd jego miejsce w obiegu literackim nie powinno być kwestionowane – co nie znaczy, że dialekt winien ustąpić mu pierwszeństwa we wszystkich dziedzinach, na wszystkich polach. Mając w pracy badawczej i dydaktycznej do czynienia z jednym i drugim, Ode-Wasiljewa najwyraźniej zachowywała ostrożność w formułowaniu radykalnych, wykluczających koncepcji. Starała się zachować racjonalny stosunek i podział ról przypisywanych obydwu rodzajom języka, prostując interpretacje zbyt rozszerzające. Starała się choćby obalić pogląd na temat szerokiego wykorzystania dialektu w utworach pisarzy postępowych – zwłaszcza w dialogach. Zaznaczyła, że nawet jeśli zjawisko to występuje, to nie jest powszechne. Dla poparcia tej tezy przywołała dwa nazwiska – ʻAbd ar-Raḥmāna al-Ḫamīsīego i Nağība Maḥfūẓa, których twórczość została pozbawiona wtrętów dialektalnych[372].

Poza powyższymi rozważaniami historycznymi Kławdia Wiktorowna skupiła się na kwestiach gramatycznych, w tym na propozycjach uproszczenia gramatyki języka arabskiego. Wykorzystując konkretne przykłady, starała się dowieść trudności wprowadzenia zmian. Forsowanie pewnych rozwiązań, jak choćby likwidacja samogłosek wygłosowych czy zastąpienie alīf maqṣūra [ى] przez alīf mamdūda [ا], w skrajnych przypadkach mogło prowadzić wręcz

[369] Ibidem, s. 140.

[370] Воспоминает Владимир Николаевич Красновский, s. 15.

[371] АИВРАН, ф. 4, о. 1, К. В. Оде-Васильева, Отзыв о диссертации тов. Усманова, Творчество Тауфика аль-Хакима..., s. 10.

[372] К. Оде-Васильева, *К истории проблемы языка...*, s. 140.

do niezrozumienia tekstu[373]. Jednocześnie autorka starała się odpowiedzieć na pytanie, czy język arabski poradzi sobie z wymaganiami współczesności w różnych dziedzinach życia społecznego i naukowego. Przy tej okazji, obok krótkiej charakterystyki historii rozwoju języka pisanego, znaczną rolę w procesach adaptacji języka do zmieniających się realiów otoczenia przypisała tłumaczom. Zauważyła przy tym, że w swych opracowaniach powinni oni zrezygnować z kwiecistego stylu, z różnymi tego konsekwencjami – w tym ograniczeniem wykorzystania archaizmów, który to zabieg do tej pory uznawano za cechę wysokiej kultury[374]. W jej ocenie należało maksymalnie uprościć język tak, by był zrozumiały dla jak największej grupy ludzi. Wśród sposobów uwspółcześnienia i rozwoju języka badaczka wskazała cztery drogi: zapożyczenia z języków obcych, nadanie nowych znaczeń słowom już funkcjonującym w języku, tworzenie nowych słów od arabskich rdzeni oraz tłumaczenia obcojęzycznych słów. Poszczególne procesy zilustrowała stosownymi przykładami. Przywołała też propozycje zmian i postulatów – jak choćby ʻAbd ar-Raḥmāna al-Ḫamīsīego, dotyczącą wprowadzenia do obiegu tzw. podwójnych słów (o tym samym znaczeniu, używanych zarówno w języku literackim, jak i w dialekcie)[375], czy też innych pisarzy, dotyczące głównie języka literackiego, a mające na celu wzbogacenie leksyki, uproszczenie języka i gramatyki, szczególnie składni[376]. Projekty te zostały jednak odrzucone. Jak ostatecznie zauważyła autorka, wraz z poziomem wykształcenia ludności rośnie stopień użycia języka literackiego, co z kolei ściśle koreluje z procesami takimi jak rozwój literatury i prasy – zarówno jako przyczyna, jak i skutek (chociażby łatwy do nich dostęp, wynikający z rosnącego poziomu wykształcenia, a zarazem ułatwiający przekazywanie wiedzy). W rezultacie nawet w życiu codziennym, podczas rozmowy w dialekcie wplatane są słowa z języka literackiego (autorka przytacza stosowne przykłady, choć to głównie domena inteligencji). Konstatując, mimo wszystko badaczka podkreśla, że minie jeszcze dużo czasu, zanim język literacki stanie się w pełni zrozumiały dla przeciętego mieszkańca regionu[377].

W kolejnej publikacji, *Проблема языка драматургии в современном арабском языке* z 1965 roku, Ode-Wasiljewa raz jeszcze podejmuje temat

[373] Ibidem, s. 141.
[374] Ibidem, s. 143.
[375] Ibidem, s. 144.
[376] Ibidem.
[377] Ibidem, s. 145.

związków języka potocznego, codziennego języka ulicy, dialektu z językiem literackim. Tym samym dołącza do dyskusji nad „nienormalną sytuacją, w której forma literacka jest niezrozumiała dla większości społeczeństwa, które nie posiada szkolnego przygotowania"[378]. Powtarza przy tym znane już argumenty, przytaczając fakty wspominane we wcześniejszej pracy. Wskazuje na sięgającą lat osiemdziesiątych XIX wieku, a nurtującą arabskich intelektualistów, kwestię wyboru właściwej drogi rozwoju języka, którą powinny pójść środowiska naukowe, literackie czy inteligenckie. Wraca też do opisywanych sześć lat wcześniej obrad pierwszego zjazdu pisarzy arabskich w Damaszku w 1952 roku i braku jednoznacznych rozstrzygnięć, a ponadto do decyzyjnej wolty cztery lata później, przy okazji pierwszego zjazdu lingwistów. Wydaje się jednak, że na decyzje tego gremium cieniem kładł się świat polityki – a przynajmniej emocji i uniesień towarzyszących idei niezależności i arabskiej jedności. Sugestie, by tworzyć wyłącznie w języku literackim *de facto* miały służyć spajaniu arabskiego świata. Dążenie do polityczno-kulturowej unifikacji – w tym poprzez jedność języka – widać jeszcze wyraźniej w ustaleniach uczestników zjazdu w kwestii miejsca dialektu w literaturze. Wprawdzie dopuszczono użycie w tekstach literackich leksyki dialektalnej, jednak wyłącznie elementów wspólnych dla większości państw arabskich.

W zasadniczym temacie artykułu Ode-Wasiljewa zwraca uwagę na okoliczności pojawienia się i historię teatru w krajach arabskich. Choć zagościł on w regionie w połowie XIX stulecia – raczej jako ciekawostka, efekt doświadczeń zaangażowanych zapaleńców, to dopiero w kolejnym stuleciu stał się ważnym elementem kultury. Być może dlatego sprawa języka sceny nie wydawała się kluczowa. Już na początkowym etapie korzystano zarówno z języka literackiego, jak i wykorzystywano dialekt[379]. Badaczka przywołuje twórców pierwszej grupy, takich jak: Mārūn an-Naqqāš (1817–1855) czy Aḥmad Šawkī (1868–1932). Wspomina również autorów drugiej grupy: Ya'qūba Ṣannū' (1838–1912), prekursora wykorzystania dialektu w sztuce dramatycznej (ten założyciel teatru narodowego w Egipcie pod koniec XIX wieku pisał dla swojej trupy krótkie wodewile, korzystając właśnie z dialektu egipskiego), czy Muḥammada 'Uṯmāna Ǧalāla, który w tym samym czasie i miejscu zamierzał ożywić komedię obyczajową. W związku z tym podjął on próbę przerobienia komedii Moliera w ten sposób, by rozgrywały się one w egip-

[378] К. Оде-Васильева, *Проблема языка драматургии в современном арабском языке...*, s. 663.

[379] Hatif Janabi twierdzi, że większość sztuk była pisana w dialekcie. Zob.: H. Janabi, *Teatr arabski. Źródła, historia, poszukiwania*, Warszawa 1995, s. 40.

skiej rzeczywistości. Dialogi na potrzeby sztuki napisano w dialekcie. Choć efekty tej pracy – w opinii Ode-Wasiljewej – były więcej niż zadowalające – całość wykonano z talentem i sztuką[380], to jednak autor nie trafił ze swoim pomysłem we właściwy moment. Jej zdaniem, w tym czasie dialekt na scenie był zjawiskiem raczej niezwykłym, a przynajmniej nie w takim repertuarze. To, co widzowie akceptowali w wodewilach Ṣannū', najwyraźniej nie spotkało się z przychylnym przyjęciem w przypadku sztuk Ǧalāla. Zapewne dlatego doczekały się one wystawienia dopiero w 1912 roku[381].

Wkrótce jednak kwestia języka dramatu rzeczywiście stała się problematyczna. Pierwszy poruszył to zagadnienie Miẖā'īl Nu'ayma. W 1916 roku autor sztuki *Ojcowie i dzieci* zauważył, że artysta powinien komunikować się ze słuchaczem zrozumiałym dla niego językiem[382]. Sytuacja, w której aktor grający postać niewykształconego chłopa, mówi ze sceny najczystszym językiem literackim, mogłaby u widza wywołać rozbawienie – nawet tam, gdzie autor sztuki nie spodziewał się efektu komicznego. Kolejnym dramaturgiem, którego wymienia badaczka, był Muḥammad Taymūr. Jego sztuki powstałe w latach dwudziestych XX wieku (tworzone, rzecz jasna, w dialekcie) wpisywały się w szerszy nurt budowy „prawdziwie egipskiej" literatury narodowej. To właśnie chęć nadania egipskiego „ducha" wpłynęła, zdaniem Kławdii Wiktorowny, na decyzję o sięgnięciu po takie, a nie inne środki wyrazu[383]. Zresztą, jak już wcześniej wspomniano, także drugi z braci – Maḥmūd był wówczas zwolennikiem egiptyzacji języka.

Ostatecznie Ode-Wasiljewa rozważa praktyczne aspekty scenicznej obecności dialektu. Wedle niej zasadniczą wadą twórczości nieopartej o język literacki jest ograniczony krąg odbiorców – jest ona zrozumiała wyłącznie dla widzów znających konkretny dialekt. Z drugiej zaś strony brzmienie na scenie języka literackiego nie stanowi remedium na ten problem – rodzi wręcz dodatkowe trudności. Chodzi o niuanse, które wcale nie poprawiają percepcji sztuki. Niekorzystający na co dzień z języka literackiego widz musi na bieżąco tłumaczyć na dialekt to, co słyszy, a przecież akcja na scenie toczy się dalej[384]. Stając przed dylematem wyboru języka, pisarze decydowali się na twórczość zarówno w języku literackim, jak i w dialekcie – naprawdę szeroko

[380] К. Оде-Васильева, *Проблема языка драматургии в современном арабском языке...*, s. 665.
[381] И. Крачковский, *Новоарабская литература...*, s. 77.
[382] К. Оде-Васильева, *Проблема языка драматургии в современном арабском языке...*, s. 665.
[383] Ibidem, s. 666.
[384] Ibidem, s. 667.

rozkładając proporcje. Ode-Wasiljewa podaje więc jednostkowe przykłady, by zilustrować różne podejście do problemu. Na przykład w twórczości Nu'māna 'Āšūra, w zależności od pochodzenia bohaterów, stosowany jest jeden bądź drugi rodzaj języka. Gdy postacie pochodzą z klasy wyższej, w utworze korzysta się z języka literackiego. Często wtrąca w dialogi wiele słów zapożyczonych z języków obcych, przede wszystkim z francuskiego (na przykład kwestie arystokracji w *In-Nās illi fōq* [Ludzie na górze]). W sytuacji, w której bohaterami są przedstawiciele szerokich mas czy nizin społecznych, twórca używa dialektu – jak choćby w *In-Nās illi taḥt* (Ludzie na dole). Innym pisarzem stosującym podobne zabiegi był Tawfīq al-Ḥakīm. W opinii Ode-Wasiljewej nawet język jego sztuk napisanych w dialekcie zmienia się i zależy od pochodzenia społecznego, przynależności bohatera do konkretnej klasy[385]. Porównując dwie sztuki – *'Awālim al-faraḥ* (Pieśniarki weselne) i *Ḥadīṯ ṣuhufī* (Opowieść dziennikarza), badaczka zauważa znaczne różnice w ich języku – język pierwszej to język mas, zaś w drugiej nie ma ani jednego wyrażenia, którym posługiwałyby się niższe warstwy społeczne. Formułuje przy tym nawet pewną prawidłowość: im wyższy poziom społeczny bohaterów, tym język, którym się posługują, jest bliższy językowi literackiemu[386]. Ostatecznie Al-Ḥakīm zdecydował się obrać trzecią drogę. Podjął starania, by na potrzeby swoich utworów opracować taki język, który nie stałby w sprzeczności z zasadami gramatycznymi języka literackiego a jednocześnie odpowiadał charakterowi sztuk, postaciom bohaterów, pasował do ich natury. Zapewne powyższa próba opierała się na przekonaniu twórcy, że poprawny język arabski to taki, który byłby zrozumiały dla przedstawicieli każdego pokolenia, w każdej części arabskiego świata i dodatkowo mógłby być używany w dowolnym środowisku[387]. Jednak ten językowy eksperyment – poszukiwania właściwego środka wyrazu nie tylko w świecie dramatu – nie przyniósł zamierzonych rezultatów[388]. Ode-Wasiljewa przytacza przykład sztuki Tawfīqa al-Ḥakīma *Aṣ-Ṣafqa* (Transakcja). Jej dialogi oparto na języku wykorzystywanym przez wykształconą część społeczeństwa, za to pod względem leksyki oraz składni bliższe są one dialektowi niż językowi literackiemu[389]. Całość – zdaniem badaczki – sprawia sztuczne wrażenie[390].

[385] Ode-Wasiljewa celowo nie zajmuje się analizą dramatów napisanych językiem literackim, konstatując, że ten język osiągnął mistrzostwo i nie ma potrzeby o tym pisać. Zob.: ibidem.

[386] Ibidem, s. 669.

[387] Ibidem, s. 668.

[388] Ibidem, s. 667.

[389] Ibidem, s. 668–669. Na temat poglądów Tawfīqa al-Ḥakīma, dotyczących rozwoju sztuki teatralnej, w tym języka scenicznego, zob. np.: H. Janabi, op. cit., s. 63.

[390] W innym miejscu Ode-Wasiljewa pisała: „Jeśli chodzi o język sztuki *Transakcja*, to nie mogę go pochwalić, ponieważ wprowadza do języka literackiego całą masę gramatycznych

Kwestie językowe były także przyczyną rozterek Maḥmūda Taymūra. Chcąc zadowolić zwolenników i języka literackiego, i dialektu zaczął pisać sztuki zarówno w pierwszym, jak i drugim, co spotkało się z krytyką obydwu stron. Badaczka przedstawia język dwóch sztuk: *Arūsat an-Nīl* (Narzeczona Nilu) i *Maẖba' raqam 13* (Schron nr 13). Bohaterowie pierwszej, w zależności od statusu społecznego, posługują się bądź to dialektem, bądź też – jak faraon czy kapłan w trakcie oficjalnego spotkania – używają języka literackiego (choć potem konwersują już w dialekcie). Z kolei bohaterowie drugiej sztuki rozmawiają w dialekcie, który różni się w zależności od grupy społecznej, do której należą. Jedynie nauczyciel sili się na kwestie w języku literackim, którego, *nota bene*, zapomina w momencie zagrożenia życia; jego język jest przy tym pełen mankamentów, wykorzystuje leksykę charakterystyczną dla języka literackiego w niewłaściwych miejscach. To wszystko – zdaniem Ode-Wasiljewej – jedynie dowodzi, że złożony problem dwujęzyczności w krajach arabskich (dotyczący przecież nie tylko świata teatru czy szerzej – literatury w ogóle) tak naprawdę zależy od stanu edukacji. Wszelkie dyskusje, kwestie sporne można rozwiązać tylko w jeden sposób – likwidując analfabetyzm[391].

6.12. TOWARZYSTWO PRZYJAŹNI I WYMIANY KULTURALNEJ Z KRAJAMI ARABSKIMI

Ode-Wasiljewa była jednym z najbardziej aktywnych członków Towarzystwa Przyjaźni i Wymiany Kulturalnej z Krajami Arabskimi (Ассоциация дружбы и культурных связей с арабскими странами). Organizacja ta funkcjonowała w ramach Związku Radzieckich Towarzystw Przyjaźni (Союз советских обществ дружбы) – spadkobiercy Wszechzwiązkowego Towarzystwa ds. Kontaktów Kulturalnych z Zagranicą. Oczywiście u podstaw działalności powyższych instytucji leżały propagandowe interesy Związku Radzieckiego. Za ich pośrednictwem z kraju robotników i chłopów miało płynąć do obywateli innych państw przesłanie na temat radzieckiej wizji świata, przyjaźni narodów i sprawiedliwości społecznej. Zadaniu temu służyła chociażby „eksportowa" wersja radzieckiej kultury, integrująca osiągnięcia kultur narodowych wszystkich republik radzieckich. Taki charakter prezentował na przykład almanach „Дружба народов" (Drużba Narodow) przedstawiający

nieprawidłowości i w ten sposób go zniekształca". АИВРАН, ф. 4, о. 1, К. В. Оде-Васильева, Отзыв о диссертации тов. Усманова, Творчество Тауфика аль-Хакима..., s. 9.

[391] К. Оде-Васильева, *Проблема языка драматургии в современной арабской литературе...*, s. 671.

życie literackie wieloetnicznego kraju. Związek pomyślnie propagował obraz kulturalnego pluralizmu i tolerancji. Z organizacją związani byli – w różnych okresach: Albert Einstein, Ernest Hemingway, George Bernard Shaw, Herbert George Wells, Theodore Dreiser. Współpraca międzynarodowa z partnerami na całym świecie przybierała instytucjonalne ramy w postaci wyodrębnionych towarzystw przyjaźni. Do 1957 roku funkcjonowały one już w 47 krajach. Ich radzieckie odpowiedniki działały z inicjatywy i pod egidą właśnie Związku Radzieckich Towarzystw Przyjaźni[392].

Wśród podstawowych zadań Towarzystwa Przyjaźni i Wymiany Kulturalnej z Krajami Arabskimi założono „rozwój i umocnienie przyjaznych stosunków między narodem radzieckim i arabskim, rozszerzenie współpracy kulturalnej na drodze powszechnego zaznajomienia społeczeństwa radzieckiego z życiem narodów zamieszkujących kraje arabskie oraz ich dawną i współczesną kulturą"[393]. W skład zarządu wchodzili tacy arabiści, jak: Baranow, Bielajew, Ode-Wasiljewa i Cereteli. Organizacja ściśle współpracowała z Syryjskim Towarzystwem Rozwoju Wymiany Kulturalnej z ZSRR. Między innymi dzięki tym kontaktom Syryjczycy tak licznie mogli studiować w radzieckich szkołach wyższych. Poza tym prowadzono współpracę z Libańskim Towarzystwem Wymiany Kulturalnej z ZSRR, Kulturalnym Stowarzyszeniem Tunezja–ZSRR czy Towarzystwem Przyjaźni Sudańsko-Radzieckiej – wspierając ich działalność w macierzystych krajach, propagując kulturę i obraz życia codziennego w ZSRR, a także radziecką „miłującą pokój politykę zagraniczną"[394].

Funkcjonalnie omawianą instytucję podzielono na wyspecjalizowane komisje. Kławdia Wiktorowna brała udział w pracach komisji do spraw literatury, sztuki i języka arabskiego. W kręgu jej zainteresowań znajdowały się: propagowanie wśród radzieckich czytelników utworów współczesnej literatury arabskiej, dyskusja nad problematyką przekładu z języka arabskiego na rosyjski oraz wymiana kulturalna – wyjazdy za granicę pisarzy radzieckich i wizyty w ZSRR literatów z krajów arabskich[395]. Do tego należy dodać inicjatywy towarzyszące chociażby wymianie. Zgodnie z przyjętą praktyką osoby korzystające z instytucjonalnej pomocy czy pośrednictwa po powrocie zza granicy uczestniczyły w rozmaitych przedsięwzięciach organizowanych przez Zwią-

[392] *История отечественной публичной дипломатии*, http://rams.rs.gov.ru/node/206.

[393] АИВРАН, ф. 4, о. 1, Протокол № 1 о собрании Советского общества дружбы и культурной связи со странами Арабского Востока от 21.04.1958 г., s. 2.

[394] Ibidem.

[395] Ibidem, s. 5.

zek Radzieckich Towarzystw Przyjaźni – odczytach, dyskusjach, by opowiedzieć o swoich wrażeniach z pobytu w innych krajach. Praktycznie każdego dnia w Pałacu Przyjaźni Narodów w Moskwie miały miejsce spotkania tego rodzaju, czasem w formie wieczorów poetyckich, literackich czy artystycznych. Cieszyły się one popularnością, gdyż mimo ich oficjalnego charakteru, zazwyczaj panowała tu swobodna i nieformalna atmosfera, co w owych czasach było rzeczą pożądaną[396]. Związek Radzieckich Towarzystw Przyjaźni wydawał też czasopismo w czterech językach – w tym po arabsku – „Moskiewskie nowości" (Anbā' Mūskū)[397]. Z organizacją tą Ode-Wasiljewa była związana do końca życia. To ona przyjmowała przedstawicieli delegacji z krajów arabskich i spotykała się z nimi. Sprawiało jej to wiele radości, a odwiedzający ZSRR goście, dyplomaci wywozili z Moskwy wspomnienia o ciepło witającej ich na lotnisku rosyjskiej Arabce[398].

6.13. ODE-WASILJEWA I INNI BADACZE

Relacje Kławdii Wiktorowny ze środowiskiem orientalistów najlepiej oddaje współpraca z Wierą Kraczkowską. Pomoc okazywana jej w trakcie prac nad spuścizną akademika dla Arabki stanowiła jeszcze jedną okazję do bezinteresownego wsparcia przyjaciół, spraw i rzeczy na to zasługujących. Wprawdzie najbardziej istotnym elementem motywacji Ode-Wasiljewej do zaangażowania się w powyższe inicjatywy był niewątpliwie charakter jej wieloletniej znajomości z uczonym, ale trudno zignorować fakt, że w innych okolicznościach dała się poznać jako osoba nieodmawiająca wspierania innych. Przypominała w tym zresztą swojego mistrza i przyjaciela. Arabka zawsze znajdowała czas, by pomóc tym, którzy o to się do niej zwracali. Pomoc ta przybierała najrozmaitsze formy. W powojennej Moskwie najczęściej dotyczyła ona konsultacji doktorantów. Czasem miały one miejsce niejako przy okazji ich wizyt w stolicy, jednak nierzadko to właśnie rozmowa z Ode-Wasiljewą stanowiła główny pretekst do odwiedzenia Moskwy. Młodzi badacze przyjeżdżali z różnych ośrodków naukowych, niekiedy z rekomendacją lub po wcześniejszej zapowiedzi ze strony uznanych osobistości w świecie orientalistów. Z treści prowadzonej przez Kławdię Wiktorownę korespondencji wynika, że najczęściej o przysługę tego rodzaju prosił Cereteli. W jednym z listów pisał: „Gdy

[396] Р. Абдулатипов, С. Воробьев, *Очерки практической арабистики*, Москва 2006, s. 210.
[397] А. Караваев, *Праводник народной дипломатии*, „Русский мир" 2010, №11, s. 71.
[398] Воспоминает Л. П. Сапожникова, s. 19.

któryś z naszych doktorantów jedzie do Moskwy, zawsze prosimy Panią o pomoc. Bylibyśmy bardzo wdzięczni, gdyby i tym razem znalazła Pani czas i mogła udzielić konsultacji i wskazać, gdzie można wypożyczyć jego (Maḥmūda Taymūra) utwory"[399]. Innym razem z kolei donosił Arabce: „Jestem głęboko wdzięczny za to, że zgodziła się Pani zaopiekować doktorantem [...], przysyła mi listy, w których z zachwytem pisze o Pani i nie wie, jak dziękować za okazaną pomoc"[400].

Swoje kroki kierowali do niej zarówno początkujący adepci nauki, jak i badacze dysponujący już pewnym dorobkiem, a mimo to poszukujący u niej porady czy konsultacji:

> Jestem doktorem nauk w zakresie literaturoznawstwa [...] przygotowuję do publikacji obszerną książkę *Lew Tołstoj i Wschód*, w której obok rozdziałów poświęconych Chinom, Indiom, Japonii, Iranowi i Turcji, jest też rozdział analizujący związki Tołstoja z arabskim Wschodem. Po raz pierwszy zostanie w niej opublikowana zachowana w archiwum pisarza jego korespondencja z Arabami, a także nieznane dotąd materiały dotyczące zainteresowania Tołstoja narodem arabskim, jego kulturą, poezją, literaturą i folklorem. [...] Czy nie znalazłaby Pani dwóch godzin, by zapoznać się z treścią tego rozdziału? [...] Dla mnie Pani uwagi i konsultacja naukowa będą niezwykle cenne. Pomogą uchronić tekst od błędów i nieścisłości[401].

Oczywiście nie odmówiła. Przejrzała materiał, skonsultowała i naniosła własne uwagi – publikacja proszącego o spotkanie Aleksandra Szyfmana (1907–1993) bez przeszkód ukazała się jeszcze w tym samym roku[402]. Niewątpliwie Kławdia Wiktorowna wyrosła na swego rodzaju instytucję. Wśród arabistów, czy szerzej orientalistów, wiadome było, że w stolicy zawsze można udać się do Arabki, by poprosić ją o pomoc, że w miarę swych możliwości dołoży ona wszelkich starań, by pomóc rozwiązać trapiący zainteresowanego problem. Ode-Wasiljewa nie mogła więc narzekać na brak kontaktów, tym bardziej że dysponowała rzadkim i pożądanym dobrem – zbiorem książek i materiałów. Od swojego mistrza i przyjaciela nauczyła się, aby ich nie skąpić innym, przetrzymując woluminy wyłącznie dla siebie. Sam zresztą powtarzał jej: „Moje książki są do Pani dyspozycji o każdej porze. Jeśli tylko Pani zechce,

[399] АИВРАН, ф. 4, о. 1, List G. Ceretelego do K. W. Ode-Wasiljewej z 5.05.1954 r.
[400] АИВРАН, ф. 4, о. 1, List G. Ceretelego do K. W. Ode-Wasiljewej z 28.03.1952 r.
[401] АИВРАН, ф. 4, о. 1, List A. I. Szyfmana do K. W. Ode-Wasiljewej z 25.01.1960 r.
[402] АИВРАН, ф. 4, о. 1, A. I. Szyfmana do K. W. Ode-Wasiljewej z 8.03.1960 r.

mogę przysłać wszystko, co Pani wskaże"[403]. Stąd też w jej korespondencji z orientalistami przewijała się na zasadzie lejtmotywu prośba o udostępnienie takiej czy innej książki – często była posiadaczką jedynego egzemplarza w ZSRR. Takie listy kierowali do niej, poczynając od samego Kraczkowskiego, Piotr Griazniewicz (1929–1997), Cereteli i wielu innych profesorów. „Ktokolwiek zwracał się do niej z prośbą o pomoc czy radę w dziedzinie arabistyki, nikomu nie odmawiała. K. W. Ode-Wasiljewa darowała wiedzę i książki ze swej obszernej biblioteki wszystkim miłośnikom literatury arabskiej"[404].

Kławdia Wiktorowna cieszyła się szacunkiem całego w zasadzie radzieckiego środowiska arabistycznego. Szczególną estymą obdarzali ją byli studenci, współpracownicy i osoby, z którymi zetknęła się przy okazji swojej pracy w ZSRR. Barwne losy, wiele miejsc i zdarzeń, w których uczestniczyła, z pewnością nie pozostały bez wpływu na rozpoznawalność jej nazwiska w akademickim świecie. Kolejne urodziny i obchodzone przy tej okazji jubileusze pracy były nie tylko okazją do złożenia Palestynce z Nazaretu życzeń, wyrazów uznania, ale także bezdyskusyjnie dowodziły osiągniętej przez nią pozycji w radzieckiej arabistyce. Pozycji zapewne odmiennej od wielkich uczonych, akademików – jak choćby Kraczkowskiego – za to będącej owocem wieloletniej, systematycznej, pełnej pasji i zaangażowania pracy. Otrzymywała dziesiątki telegramów i listów gratulacyjnych od różnych osób i instytucji. Nie ma potrzeby ani miejsca, by wymieniać je wszystkie. Warto jednak – z uwagi na przekaz – skupić się na dwóch wybranych. Pierwszy, z okazji 60. rocznicy urodzin i 30-lecia pracy, pochodzi od profesora Piotra Gordlewskiego, który pisał: „Arabko, któraś pierwsza zrzuciła u siebie w Palestynie hidżab. Pani u nas torowała drogę kobietom na uniwersytety, aby tam mogły wykładać języki orientalne. Poznawszy metodykę nauczania od akademika Kraczkowskiego, przeniosła Pani do Moskwy kult naszego wspólnego nauczyciela. Życzę Pani, aby na długo zachowała tę namiętność, która porywa młodzież do poznania Wschodu"[405]. Drugi – utrzymany w podobnym tonie, z okazji jubileuszu dziesięć lat później, otrzymała od jej arabskiego przyjaciela mieszkającego w Kijowie – Tawfīqa Qazmy. Arab pisał wówczas: „[...] jestem dumny z Ciebie, niemającej sobie równych pośród arabskich kobiet. Życzę

[403] АИВРАН, ф. 4, o. 1, List I. Ju. Kraczkowskiego do K. W. Ode-Wasiljewej z 19.11.1945 r.

[404] Г. Шарбатов, *К девяностолетию со дня рождения профессора К. В. Оде-Васильевой...*, s. 253.

[405] АИВРАН, ф. 4, o. 1, Telegram od P. Gordlewskiego z okazji 60. rocznicy urodzin K. W. Ode-Wasiljewej.

zdrowia i wielu lat owocnej pracy na niwie arabistyki aromatycznemu kwiatkowi z Nazaretu, który wspaniale rozkwitł w Związku Radzieckim”[406].

Wyróżnienia i pochwały spotykały ją także ze strony władz. W maju 1962 roku, w związku z 70. rocznicą urodzin, za „wieloletnią, owocną pracę, która przysłużyła się sprawie umocnienia przyjaźni i współpracy kulturalnej między naszym narodem i krajami arabskimi, a także wychowaniu wielkiej armii radzieckich arabistów”[407], została nagrodzona orderem Знак почета (Znak Poczeta). To srebrne odznaczenie mające formę owalu, w centrum którego umieszczono postaci robotnika i robotnicy niosących sztandar oraz napis „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!”, ustanowiono na mocy postanowienia Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSRR z 25 listopada 1935 roku. Miało ono podkreślać wysokie osiągnięcia w różnych rodzajach działalności: przemysłowej, naukowo-badawczej, państwowej, społeczno-kulturalnej, sportowej oraz honorować akty obywatelskiej odwagi. Zgodnie ze statutem nadawano je obywatelom ZSRR, a także przedsiębiorstwom, związkom, stowarzyszeniom, organizacjom, dzielnicom miast itp. Mogły je też otrzymać osoby niebędące obywatelami ZSRR oraz organizacje z innych krajów[408].

Mimo upływu lat Arabka nie zwalniała tempa pracy. Jej przyjaciele i współpracownicy też jakby zapomnieli o mijających kolejnych latach życia Kławdii Wiktorowny. Chęć pomocy i otwartość, jaką prezentowała przez całe akademickie życie, przyzwyczaiła ich do obrazu wiecznie zaangażowanej kobiety. Nic więc dziwnego, że jej absolwent – Zija Bunijatow w liście z 1964 roku prosił, by podjęła się opieki nad doktorantem, który jako temat swojej pracy wybrał coś, „o czym pojęcie ma wyłącznie Pani”[409]. Wciąż miała mnóstwo twórczych planów. Chciała napisać wspomnienia, pokazać drogę, jaką przeszła mała dziewczynka z Nazaretu, która dzięki własnej wytrwałości i sprzyjającym okolicznościom została pierwszą palestyńską profesor. Nie bacząc na swoje 73 lata, była zadziwiająco młoda. „I jej życzliwy, nieco zabawny uśmiech, jej dziecięcy, dźwięczny śmiech powodują, że zapomina się o jej wieku, świadczą one o przyjacielskiej szczerości”[410].

---

[406] АИВРАН, ф. 4, o. 1, Telegram od Tawfiqa Qazmy z okazji 70. rocznicy urodzin K. W. Ode-Wasiljewej.

[407] АИВРАН, ф. 4, o. 1, Высшая правительственная награда, Dokument datowany na maj 1962 r.

[408] В. Балязин, op. cit., s. 387.

[409] АИВРАН, ф. 4, o. 1, List Ziji Bunijatowa z 8.06.1964 r.

[410] АИВРАН, ф. 4, o. 1, Н. Луцкая, Любимая учительница, maszynopis, s. 5.

U schyłku życia Ode-Wasiljewa niespodziewanie przyznała się Krasnowskiemu, że we śnie ciągle widzi arabskie twarze, słyszy arabską mowę, spotyka zarówno krewnych, znajomych, sąsiadów z Nazaretu, jak i całkiem nieznajomych ludzi[411]. Być może senne wspomnienia były wyrazem tęsknoty za rodzinną Palestyną. Inaczej niż córki – urodzone i wychowane w nowej ojczyźnie – nigdy do końca nie przyjęła radzieckiej tożsamości, pozostając w jakimś stopniu w odległym geograficznie i czasowo arabskim świecie. Choć związała z Rosją i Związkiem Radzieckim większą część swego życia, nie uległa presji zmian. Będąc formalnie obywatelką ZSRR, nie została człowiekiem radzieckim. Zawsze chciała umrzeć w Palestynie. Sercem była z Nazaretem – w sferze uczuć, a nie polityki, od której publicznie stroniła. Mimo że cieszyła się w Związku Radzieckim ogólnym szacunkiem, tak naprawdę mogła czuć się samotnie. Potrzebowała ludzkiego ciepła i być może z uwagi na jego brak sama szczodrze obdarowywała nim ludzi[412].

W październiku 1965 roku czuła się już źle, o czym wspominała Kraczkowskiej. Mimo to wcale nie myślała o emeryturze. Jak zauważyła, to z obawy, że „całkiem się rozklei"[413]. Po świętach październikowych zachorowała na dobre i została zabrana do szpitala. Na wieść o tym z Leningradu przyjechała jej córka Waleria, informując znajomych o stale pogarszającym się stanie zdrowia matki. Jej ostatnim wypowiedzianym przed śmiercią słowem było arabskie „usqūnī". Chorowała na nerki, stąd naturalne wydaje się jego pierwsze znaczenie – prośba „dajcie mi pić", choć Władimir Krasnowski do tej pory uważa, że w grę może wchodzić drugie znaczenie – „pomścijcie mnie, napójcie mnie krwią" (spekulacje na temat prawdopodobieństwa wspomnień aresztowania i związanych z tym przejść)[414].

Kławdia Wiktorowna Ode-Wasiljewa zmarła 24 listopada 1965 roku. Uroczystości pogrzebowe, które miały miejsce 27 listopada o godzinie 10.00 rano, zgromadziły pokaźne grono uczestników. Przybyli wszyscy jej studenci przebywający w tym czasie w Moskwie, wszyscy współpracownicy z uczelni wyższych, z którymi związana była na przestrzeni lat, przedstawiciele wydawnictw, z którymi współpracowała, znajomi i przyjaciele. Zdaniem Natalii Łuckiej, ceremonia daleka była od utartego, oficjalnego schematu. Wygłoszone

[411] Воспоминает Владимир Николаевич Красновский, s. 15.
[412] Ibidem.
[413] АРАН СПб Ф, ф. 1026, о. 8, д. 33, л. 93.
[414] Wspomnienia Krasnowskiego, s. 14.

nad trumną przemowy znacznie wybiegały ponad obowiązkowe, powodowane przyzwoitością suche minimum. Wszyscy mówili prosto z serca, wyrażając tym miłość i szacunek do zmarłej[415]. Pochowano ją na moskiewskim cmentarzu Nowodziewiczym[416]. W rodzinnym Nazarecie ogłoszono zaś trzydniową żałobę[417]. W nekrologach i wspomnieniach podkreślano jej miłość do ludzi i umiejętność słuchania. Uczniowie po jej śmierci napisali: „To była kobieta o wyjątkowej duszy"[418].

Kławdia Wiktorowna przeżyła akademika Kraczkowskiego o 14 lat. Jego uważa się za ojca radzieckiej arabistyki, natomiast matką orientaliści nazywają właśnie Ode-Wasiljewą[419]. Każdego roku, w rocznicę urodzin i rocznicę śmierci badaczki moskiewska stacja radiowa, chcąc uhonorować tę postać i jej dorobek, przygotowuje specjalną audycję dla krajów arabskich[420].

---

[415] АИВРАН, ф. 4, о. 1, Н. Луцкая, Страницы воспоминаний, s. 8.

[416] Nagrobek K. W. Ode-Wasiljewej zob.: http://novodevichiynecropol.narod.ru/ode_vasilyeva.htm.

[417] Воспоминает Л. П. Сапожникова, s. 20.

[418] *Клавдия Викторовна Оде-Васильева (Кельсум Оде). (Некролог)*, „Народы Азии и Африки" 1966, № 2, s. 250.

[419] Ibidem, s. 249.

[420] Воспоминает Л. П. Сапожникова, s. 20.

Zakończenie

Kławdii Wiktorownie Ode-Wasiljewej przyszło żyć w niezwykle ciekawych – choć bez wątpienia wymagających, a dla wielu bezwzględnych czy wręcz okrutnych – czasach. Zmienił się bowiem wówczas cały świat, w tym jego palestyński czy szerzej – arabski wycinek. Ode-Wasiljewa doświadczyła owych zmian, niekiedy aktywnie współuczestnicząc w wydarzeniach historycznych i procesach, dzięki którym otaczająca ją rzeczywistość w chwili jej śmierci jakże dalece odbiegała od tej z chwili narodzin naszej bohaterki. Także jej własne losy, to, czego bezpośrednio doświadczyła, nie pozwalają przejść obojętnie obok jej postaci. Jako mała dziewczynka nawet nie przypuszczała, co ją spotka i dokąd ostatecznie trafi u kresu swojej drogi. O jednym trzeba bowiem pamiętać – nie była to droga chaotyczna, bezwolnie wiodąca bohaterkę przez życie. Arabka nie unikała wyzwań, a ich ewentualne konsekwencje nie paraliżowały jej przy podejmowaniu decyzji. Wyznawała zasadę, zgodnie z którą to od osobistego zaangażowania zależy przyszłość każdego człowieka, nawet jeśli decyzje te nie zawsze są słuszne i rodzą więcej problemów bądź zmartwień, niż można by tego oczekiwać. Jak to ujęła w tekście napisanym w młodości, jeśli człowiek umie zadbać o źródło swego życia, rozkwitnie ono jak róża, „która swoim pięknem i aromatem pozwala ukoić ból w momencie ukłucia kolców, które pojawiają się na naszej życiowej drodze. A tych kolców jest bardzo wiele. Ten, kto nie umie korzystać ze swego źródła życia, będzie miał życie nudne, puste, szczęście będzie dla niego mirażem, nigdy go w pełni nie osiągnie, nawet jeśli będzie miał miliony”[1].

Jej życie na pewno nie było nudne ani puste. Było raczej niezwykłe – pełne zwrotów, nietypowych wydarzeń, a ich nagromadzenie w ramach życiorysu jednej osoby może budzić podziw obserwatora. Jak zauważyła Natalia Łucka, żaden pisarz, nawet z nieprzeciętnym poziomem fantazji, nie byłby w stanie tego wymyślić[2]. Jednak nie byłoby tylu bogatych doświadczeń Arabki, gdyby nie upór i wola wyjścia poza tradycyjny schemat ról płciowych i społecznych, gdyby nie chęć sięgnięcia po intrygujące, trudno dostępne, a tym bardziej

[1] АИВРАН, ф. 4, о. 1, К. В. Оде-Васильева, Как надо жить..., s. 5.

[2] АИВРАН, ф. 4, о. 1, Н. Луцкая, Кельсум Оде – девочка из Палестины, rękopis, s. 1.

pożądane przejawy nowego porządku. Warto przy tym pamiętać, że horyzonty przeciętnej palestyńskiej dziewczyny nie były szczególnie dalekie ani rozległe[3]. W dodatku jednostki świadome, chcące spojrzeć poza tę granicę, nie miały przed sobą zbyt wielu dróg, którymi mogłyby podążać.

Na przełomie XIX i XX stulecia możliwości samorealizacji kobiet w Palestynie były znacznie ograniczone – w zasadzie sprowadzały się do objęcia posady nauczycielki. To akurat nie stanowiło wielkiego problemu, bo licznie otwierane w tym czasie na terytorium Ziemi Świętej szkoły poszukiwały kadr. Można zaryzykować stwierdzenie, że to starania państw europejskich, w tym Rosji, o rozwój sieci szkolnej przyczyniły się do emancypacji kobiet w regionie – czy to przez edukację dziewcząt, czy też poprzez zapewnienie źródeł utrzymania poszukującym niezależności Arabkom. Choć jedno i drugie napotykało wiele przeszkód (wykształcenie córek nie było sprawą priorytetową, i to przy dość swobodnym stosunku rolniczego społeczeństwa do nauki w ogóle, a arabskie nauczycielki musiały godzić niezależność z reakcją otoczenia, co zresztą wiele z nich przerastało), szkoły należy uznać za kolebkę arabskiego feminizmu. Co istotne, cały ten proces byłby niemożliwy, gdyby nie dwie istotne cechy towarzyszące powszechnemu odbiorowi profesji nauczyciela. Po pierwsze, zawód pedagoga w przypadku kobiet był wówczas jednym z niewielu akceptowanych w arabskim społeczeństwie, i to bez względu na religijne konotacje – zarówno wśród muzułmanów, jak i chrześcijan. Innych, mniej lub bardziej eksponowanych zajęć po prostu kobietom nie wypadało podejmować. Inne stanowiska i posady, których objęcie nie groziło ujmą na honorze, były z kolei poza ich zasięgiem (głównie z uwagi na brak stosownych kwalifikacji czy możliwości przygotowania). Z drugiej zaś strony, posada nauczycielki zapewniała minimum prestiżu, sytuowała w grupie inteligencji, pozwalała wreszcie na dalszą ewentualną karierę. Jednym słowem, nie był to krok ku światu specjalnego dobrobytu, nie dawał (a przynajmniej nie musiał dawać) dostępu do grona burżuazji, ale za to otwierał drogę ku światu wolnej myśli, pozostawiał nadzieję innej (lepszej) przyszłości. Przypadek pierwszej palestyńskiej profesor – Ode-Wasiljewej pokazuje, że nie były to

[3] Sama Ode-Wasiljewa przyczynę takiej sytuacji kobiet postrzegała w upadku kultury arabskiej, począwszy od XVI wieku. Podkreślała, że wcześniej, w czasach panowania Abbasydów, kobieta mogła nauczać mężczyznę, a jako przykład podawała nauczycielkę Abu Hanify czy kobietę-wykładowczynię w Bagdadzie, która brała udział w dysputach na temat literatury. Zob.: АИВРАН, ф. 4, о. 1, К. В. Оде-Васильева, Отзыв о диссертации Ф. Ф. Нестерова, Салама Муса как публицист и общественный деятель, на соискание ученой степени кандидата филологических наук, s. 5–6.

nadzieje nierealne. Jednocześnie dowodzi on, jak wiele przeszkód stało przed tymi kobietami. Kławdia Wiktorowna była pierwsza, a jej następczynie nie znalazły się ani szybko, ani w specjalnie licznym gronie.

Mimo przeciwności losu, nie zaniedbując sprzyjających okoliczności, bohaterka monografii wykorzystała swoją szansę. Gdyby Naṣr ʻAwda, garbarz skór z Nazaretu, nie przywiązywał specjalnej wagi do wykształcenia swojej piątej córki, jej przygoda z rosyjską szkołą zapewne zakończyłaby się wraz z pojawieniem się nowych obowiązków domowych bądź poważnych planów co do przyszłości dziewczyny. I, jak już wspomniano, przynależność do prawosławnej wspólnoty nie miała większego wpływu na te decyzje. Stosunek do szkoły, jako instytucji, i gruntownego wykształcenia dzieci, jako przepustki do lepszej przyszłości, nie różnił się wiele u chrześcijan czy muzułmanów. Gdyby mała Kulṯūm przyszła na świat w innej rodzinie, najwyżej nie trafiłaby do szkół Imperatorskiego Prawosławnego Towarzystwa Palestyńskiego, lecz gdzie indziej. Złośliwi obserwatorzy mogliby w tym miejscu zauważyć, że wobec najmłodszej z córek rodzina nie musiała snuć wyjątkowych planów – oczywiście wyjątkowych z punktu widzenia palestyńskiej tradycji i obyczaju przełomu XIX i XX wieku. Nad młodą dziewczyną nie ciążyło brzemię matrymonialnych ustaleń rodziny (zresztą nic nie wiadomo o ewentualnych kandydatach), zwłaszcza w sytuacji, gdy najbliższe otoczenie utwierdzało dziewczynę w przekonaniu o, delikatnie ujmując, niezbyt efektownej urodzie. Mogła więc bez obaw marzyć o rozwoju naukowym.

Nie byłoby jednak profesor Kławdii Wiktorowny Ode-Wasiljewej, gdyby chęć nauki ograniczyła się do objęcia posady nauczycielki w nazaretańskiej szkole dla dziewcząt. Uzyskana w ten sposób niezależność dla wielu stanowiłaby cel sam w sobie – jako spełnienie młodzieńczych marzeń o zerwaniu więzów i ograniczeń tradycji oraz obyczaju. Jednak z czasem, gdy bunt młodości stawał się coraz łagodniejszy, a w codziennej praktyce należało zmierzyć się z szeregiem wyzwań, chęć kontestacji schodziła na dalszy plan, jak choćby u przyjaciółki Kulṯūm Bahiyyi Faraǧ. Dla córki Naṣra ʻAwdy celem była wiedza sama w sobie. Praca w szkole stanowiła jedynie krok we właściwym kierunku. O jej determinacji najlepiej świadczy decyzja o poślubieniu rosyjskiego przybysza Iwana Wasiljewa. Musiała zdawać sobie sprawę, że będzie to droga bez odwrotu i zapewne zawiedzie ją daleko poza rodzinne strony. Nie mogła wówczas nawet przypuszczać, jak kręta to droga i dokąd ostatecznie ją doprowadzi. Mimo to kobieta nie wycofała się ze swoich postanowień. To przede wszystkim konsekwencja i odwaga, które postawiły jej

życie w niebezpieczeństwie w obliczu zniewagi uczynionej rodzinie, a później zaprowadziły do obcego kraju, sprawiły, że doświadczyła wojny, biedy i głodu, te same, które pchały ją naprzód w codziennej, żmudnej (choć realizowanej z poświęceniem) pracy nauczyciela akademickiego – lektora, zdecydowały o jej pozycji w historii emancypacji palestyńskich czy szerzej – arabskich kobiet. Nie dziwi więc, że Ode-Wasiljewa może być postrzegana jako jeden ze wzorów ruchu feministycznego w regionie.

Czasy, w których przyszło żyć radzieckiej Arabce, przyniosły liczne zmiany światu arabskiemu. Niezaprzeczalnie najbardziej wyraziste wydają się zdobycze polityczne – uzyskanie niezależności, budowa odrębnej państwowości. Jednak nie mniej istotne, a także – być może – równie wyraźne zmiany stały się udziałem kultury arabskiej i szerzej arabsko-muzułmańskiej. Nastąpiło odrodzenie, którego efekty w dziedzinie literatury pasjonowały i stanowiły przedmiot badań Kławdii Wiktorowny. Bodźcem dla tego stanu rzeczy było zetknięcie z kulturą europejską, co, zdaniem Ewy Machut-Mendeckiej, przyczyniło się, z jednej strony, do dostarczenia Arabom „wzorców nowoczesnych form organizacji społecznej. Z drugiej – ekspansywna polityka europejska stanowiła zagrożenie dla obu płci (...). Nowa forma zagrożenia pociągnęła za sobą wzmocnienie cech męskich w psychice kobiety. Rozwój jej Animusa”[4]. Z czasem, jak zostało wykazane, arabskie emancypantki, a wśród nich Ode-Wasiljewa, zdobyły wszystko, co było do zdobycia – szkoły, uniwersytety, karierę i sławę. Choć ta ostatnia niekiedy wymaga przypomnienia choćby w postaci niniejszej książki.

Dążenie do modernizacji – będącej domeną kultury Zachodu – przyniosło Arabom, z jednej strony, pożądane zmiany, wzmocniło poczucie własnej wartości, równości z protekcjonistycznie nastawionymi wobec Bliskiego Wschodu krajami europejskimi, dając tym samym asumpt ich staraniom o niezależność. Z drugiej zaś strony, zrodziło wewnętrzny konflikt między nowym a starym, między obcym a własnym. Ten problem – występujący także poza światem arabskim – wszędzie tam, gdzie zewnętrzne zapożyczenia stoją w opozycji do świata rzeczywistości zastanej, skłonił Arabów do postawienia pytania: Jak się zmieniać, by pozostać wiernym tradycji arabskiej. Zmierzyć z nim musieli się nie tylko oponenci i sceptycy – niechętnie, podejrzliwie bądź z rezerwą traktujący importowane rozwiązania. Nie mniej wątpliwości mieli moderniści, zwolennicy zmian – choć przecież w ich przypadku, wydawać by się mogło, powyższe pytanie nie powinno się nawet pojawić. Sama

[4] E. Machut-Mendecka, *Archetypy...*, s. 120.

Ode-Wasiljewa, mimo że miała odwagę zerwać z tradycyjnym porządkiem i uciec do dalekiej Europy, tak naprawdę do końca życia nosiła w sobie wartości i przekonania oparte o wyniesiony z Nazaretu sposób postrzegania świata, relacji międzyludzkich, pojęcia tego, co właściwe, a co nie. Bez silnego oparcia w tym ukształtowanym przez tradycję spojrzeniu na otoczenie trudno byłoby jej przetrwać samotnie na obczyźnie. Choć sama widziała potrzebę emancypacji i decydowania kobiet o własnym losie, a dla arabskich środowisk feministycznych jest bohaterką, nigdy nie zdecydowała się podważyć tradycyjnego modelu obyczajowości. Nie tylko nie wyszła ponownie za mąż, ale odrzucała rozmaite propozycje – nawet w najtrudniejszych dla niej momentach. Swoboda w tym zakresie, z jaką zetknęła się w Związku Radzieckim, początkowo ją szokowała. Później, nawet gdy już przywykła do standardów panujących w nowej ojczyźnie, mimo wszystko zauważała choćby drobne różnice w okazywaniu emocji i relacjach międzyludzkich. Choć zmieniła imię i obywatelstwo, nawet po latach spędzonych w Leningradzie i Moskwie w gruncie rzeczy pozostała Palestynką z Nazaretu.

Kławdia Wiktorowna większość swego życia i całą karierę naukową związała ze Związkiem Radzieckim – w burzliwych czasach prymatu ideologii i polityki. W tej sytuacji warto zastanowić się nad jej osobistym stosunkiem wobec komunistycznych haseł i rzeczywistości. W ZSRR znalazła się w wyniku zbiegu okoliczności. Nie zabiegała specjalnie o to spotkanie. Można powiedzieć, że to Związek Radziecki wyszedł jej naprzeciw. Przecież Rosja, którą miała okazję poznać w Palestynie, ucząc się języka w imperatorskiej szkole, którą „uosabiał" Iwan Wasiljew, dla której opuściła rodzinne strony, niespodziewanie ustąpiła miejsca nowemu podmiotowi. Trudno więc w jej decyzji doszukiwać się marksistowskich inspiracji – tak samo w sferze poglądów i spojrzenia na świat. Później w Moskwie czy Leningradzie schronienie znajdowali zaangażowani marksiści, działacze bliskowschodnich organizacji komunistycznych. Dla nich ta droga często była jedyną szansą uniknięcia odpowiedzialności za działalność we własnym kraju. Dodatkowo umożliwiała im zdobycie wykształcenia, zrobienia kariery[5]. Trudno porównywać te przypadki z Ode-Wasiljewą. Niewątpliwie bliskie było jej lewicowe postrzeganie rzeczywistości – zwłaszcza w sferze codziennych relacji międzyludzkich. Nic w tym dziwnego – rosła przecież w rodzinie garbarza skór. Jako wyznawczyni prawosławia zapewne doświadczyła opozycji między bogatym i zain-

[5] Tak jak miało to miejsce w przypadku Ṭāhira Ibn al-Ḥāǧǧa A□mada al-Farẖīego – Alego Libermana.

teresowanym realizacją własnych potrzeb duchowieństwem a zubożałymi wiernymi[6] – w swoim otoczeniu musiała też spotkać się z muzułmańską koncepcją sprawiedliwości. To wszystko, w połączeniu z empatią i chęcią niesienia pomocy innym, ukształtowało podatny grunt dla lewicowych postulatów. Granica między wrażliwością społeczną a potrzebą realizacji propagandowych haseł przekroczona została najprawdopodobniej w trakcie jej pobytu na Ukrainie. Radzieckie realia wykluczały aktywność społeczną poza bądź obok oficjalnego systemu. Stąd jej zaangażowanie w strukturach *Żenotdiełu* i współpraca z lokalnymi władzami. Będąc *de facto* jednym z trybów biurokratyczno-urzędniczej machiny, musiała przyjąć zideologizowany język służący opisowi rzeczywistości, postrzegać zjawiska i problemy w jedyny właściwy sposób, w końcu uwierzyć w przynajmniej część haseł i idei. Nie było to specjalnie trudne, zwłaszcza że zaprowadzony przez nowe władze porządek społeczny specjalnie jej nie raził. Nie daje to jednak odpowiedzi na pytanie, czy stała się komunistką. Nawet jeśli szła tą drogą, to okoliczności zatrzymania i pobyt w areszcie pozbawiły ją złudzeń. Wydaje się, że od tej pory wszelkie publicznie wyrażane przez nią przejawy uznania oficjalnej linii partii odczytywać należy jako akty konformizmu – podyktowane doświadczeniem, niezbędne kroki, by coś uzyskać bądź zachować *status quo*[7]. Najdobitniej pokazują to podejmowane przez badaczkę starania popularyzacji współczesnej literatury arabskiej. Charakteryzując autorów i ich teksty, nie stroniła od podkreślania ich „postępowego", „antyimperialistycznego", „antyreakcyjnego" wydźwięku. Bez wątpienia dobierani przez nią twórcy nowego pokolenia, szczególnie ci o publicystycznych korzeniach, byli pod urokiem lewicowych idei – zresztą jak większość arabskiego świata. Jednak trudno traktować opisy Ode-Wasiljewej za obiektywne i wyważone. Zapewne wcale nie miały być takimi. Ich autorka zbyt długo funkcjonowała w radzieckich realiach, by nie nauczyć się korzystać ze specyficznych środków wyrazu, słów-kluczy – z korzyścią, rzecz jasna, dla planów wydawniczych.

Biografia Arabki w nierozerwalny sposób wiąże się z życiem Ignacego Kraczkowskiego. Gdyby nie spotkanie w Nazarecie w 1910 roku, nie wiadomo, czy jej losy potoczyłyby się w znany dziś sposób. Tak naprawdę jej historia jest historią szczególnej relacji z wielkim uczonym. Nawet dzieląca ich później przez lata odległość między Leningradem a Moskwą nie zmieniła specjal-

[6] Problem ten zauważyli rosyjscy wysłannicy do Ziemi Świętej, między innymi archimandryta Porfiriusz Uspienski. Na początku XX wieku w pewnym stopniu istniał on jednak nadal, o czym może świadczyć treść utworów literackich, na przykład Ǧubrāna Ḫalīla Ǧubrāna.

[7] Воспоминает Владимир Николаевич Красновский, s. 15.

nie ich wzajemnych stosunków. O ile o samym Kraczkowskim jak najbardziej można mówić, nie wspominając nawet palestyńskiej przyjaciółki, trudno sobie wyobrazić rzetelny opis dowolnego etapu jej życia z pominięciem osoby akademika. Ich znajomość miała wyjątkowy charakter. Można oczywiście mówić o wspólnych zainteresowaniach czy pasjach, czymś, co ich łączyło. Należy przy tym podkreślać ogromny szacunek, jaki Kławdia Wiktorowna żywiła wobec swego mistrza – nie tylko ze względu na różnicę doświadczenia i dorobku, relacje zawodowe, ale przede wszystkim z uwagi na dług wdzięczności – za wsparcie w trudnych dla niej chwilach. Jednak dla pełnego obrazu nie sposób nie wspomnieć o najistotniejszym chyba elemencie – łączącej ich bezinteresownej i głębokiej przyjaźni, szczególnie istotnej dla Ode-Wasiljewej. W pewnym sensie Kraczkowski wypełnił pustkę powstałą w otoczeniu kobiety, gdy opuściwszy rodzinny Nazaret przybyła do obcego wówczas kraju, a także później, gdy została sama. Osoba akademika – wprawdzie odległa, daleko nad Newą – dawała nadzieję zmian i lepszej przyszłości. Właśnie te doświadczenia sprawiły, że już do końca był jej inspiratorem, doradcą i powiernikiem.

Można wreszcie rozważać, co zostawiła po sobie, odchodząc po ponad 50 latach pobytu w Rosji i Związku Radzieckim, czym wzbogaciła radziecką arabistykę. Oczywiście nie udało się jej osiągnąć pozycji swojego mistrza i przewodnika – Kraczkowskiego. Z prac o różnym charakterze część pozycji znalazła miejsce w kanonie tej dziedziny nauki (*Образцы ново-арабской литературы [1880–1925]*; *Отражение быта современной арабской женщины в новелле*; *Обычаи, связанные с родами и отношение к новорожденному у северо-палестинских арабов*; *Образцы новоарабской литературы [1880–1925]*). Inne nie są dziś tak istotne. Podobnie jak akademik zgromadziła pokaźny zbiór książek. W jej domu funkcjonowała w zasadzie duża biblioteka, w której większą część stanowiły publikacje arabskie. Niestety, po śmierci badaczki nikt nie zatroszczył się o zachowanie najbardziej interesujących pozycji czy też budowanego przez lata archiwum źródeł i materiałów, które zaginęły bez śladu[8]. Jednak pamiętając o jej dydaktycznym zacięciu, nie sposób przecenić innego rodzaju śladów działalności Ode-Wasiljewej i jej wpływu na arabistykę. Chodzi mianowicie o rzeszę absolwentów, których miała okazję uczyć i którym głęboko zapadła w pamięć. Nie była kobietą przeciętną. Należała do kategorii tych osób, które, „kiedy spotyka się [je] na swojej drodze życiowej, przechodzą przez nią jak świetlisty meteor, a kiedy z niej odchodzą, pamięć o nich pozostaje we wspomnieniach na wszystkie kolejne lata i z miłością opowiada się o niej dzieciom i wnukom"[9]. Wśród jej uczniów

[8] Ibidem, s. 16.

[9] АИВРАН, ф. 4, о. 1, Н. Луцкая, Страницы воспоминаний, s. 1.

znaleźli się między innymi: Teodor Szumowski[10], Igor Djakonow[11], Władimir Szagal[12], Andriej Tarkowski[13], Wadim Kirpiczenko[14], Robert Łanda[15] czy wreszcie Jewgienij Primakow[16].

Pisząc o Arabce, nie można pominąć jej pogody ducha i wytrwałości, dzięki którym przetrwała najcięższe chwile. Potrafiła dostrzegać najmniejsze nawet pozytywne wydarzenia, czerpiąc siłę do pracy i zmagań z przeciwnościami losu z kontemplacji otaczającej ją rzeczywistości. Choć jej życie nie było łatwe, to – jak sama zauważyła – nauczyło ją „dostrzegać piękno we wszystkim dookoła: zarówno w przyrodzie, jak i w wytworach ludzkich rąk. Piękno przyrody, jako symbol wieczności, zawsze działało kojąco na moją duszę, a piękno stworzone przez człowieka zmuszało mnie do zachwytu nad myślą ludzką, dodawało mi sił i wówczas ja – jak mrówka – zabierałam się do pracy"[17]. Dla wytrawnego obserwatora powyższe deklaracje mogą stanowić dowód jej samotności – zapewne płynącej z tęsknoty za rodzinną Palestyną – tej samej, z którą zmagała się do śmierci. Mimo to nie narzekała na swój los. Wręcz przeciwnie – czuła się spełniona:

> Okazuje się, że posiadam dwie cechy, które sprawiały, że byłam szczęśliwa: pierwsza – zawsze byłam odważna i twardo dążyłam do wyznaczonego celu. Pokonywałam trudności, które spotykałam na swej drodze, a osiągnąwszy cel, szłam dalej, nie zadowalając się tym, czego dokonałam. Druga – to miłość do wszystkiego, co mnie otacza: ludzi, pracy, natury. To właśnie ta miłość pomogła mi w najtrudniejszych momentach mego życia[18].

---

[10] Teodor Szumowski (1913–2012) – radziecki i rosyjski arabista, autor pierwszego poetyckiego przekładu Koranu na język rosyjski.

[11] Igor Djakonow (1914–1999) – radziecki i rosyjski arabista, iranista, specjalista z zakresu sumerologii i asyrologii.

[12] Władimir Szagal (ur. 1925) – radziecki i rosyjski arabista, tłumacz, pracownik naukowy Instytutu Orientalistycznego Rosyjskiej Akademii Nauk.

[13] Andriej Tarkowski (1932–1986) – radziecki reżyser i aktor. Studiował arabistykę w Moskiewskim Instytucie Orientalistycznym tylko rok (1951–1952). Nakręcił m.in. filmy: *Андрей Рублёв* (Мосфильм, 1966/1971), *Солярис* (Мосфильм, 1973).

[14] Wadim Kirpiczenko (1922–2005) – agent radzieckiego wywiadu, generał, autor książki *Разведка: лица и личности*.

[15] Robert Łanda (ur. 1931) – arabista, islamoznawca, specjalizuje się w historii Maghrebu, pracownik naukowy Instytutu Orientalistycznego Rosyjskiej Akademii Nauk.

[16] Jewgienij Primakow (ur. 1929) – polityk, w latach 1996–1998 minister spraw zagranicznych Federacji Rosyjskiej.

[17] АИВРАН, ф. 4, о. 1, К. В. Оде-Васильева, Как надо жить..., s. 5–6.

[18] Ibidem, s. 2.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Архив Института Востоковедения Российской Академии Наук, ф. 4, о. 1, Личное дело Оде-Васильевой К. В.

Архив Московского государственного университета им. М. В. Ломоносова, ф. 1, о. 34л, д. 6589, Дело Оде-Васильевой К. В.

Архив Российской Академии Наук Санкт-Петербургский Филиал:

ф. 1026, о. 2. д. 85, К. В. Оде-Васильева, Мои воспоминания в связи с 40-летием научной деятельности академика И. Ю. Крачковского;

ф. 1026, о. 2. д. 86, К. В. Оде-Васильева, Умер друг арабского народа (Мысли и воспоминания);

ф. 1026, о. 2, д. 174, Положение о Кружке арабистов им. Барона Розена при Коллегии востоковедов;

ф. 1026, о. 2, д. 176, Положение об Ассоциации арабистов при Арабском кабинете ИВАН СССР;

ф. 1026, о. 3, д. 684, Письма К. В. Оде-Васильевой И. Ю. Крачковскому;

ф. 1026, о. 8, д. 331, Письма К. В. Оде-Васильевой В. А. Крачковской.

Государственный Архив Российской Федерации:

ф. 7668, о. 1, д. 663, Отчет о работе ЛВИ;

ф. 7668, о. 1, д. 2919, Личное дело Оде-Васильевой К. В.

Źródła opublikowane

19 египетских рассказов, сост. К. Оде-Васильева, Издательство иностранной литературы, Москва 1957.

Айюб Зу-н-нун, *Дело Маджида Рахима*, пер. с араб. К. Оде-Васильевой, Издательство иностранной литературы, Москва 1960.

Египетские новеллы, ред. А. Гольдман, Издательство иностранной литературы, Москва 1956.

Нуайме М., *Ливанские новеллы*, сост. К. Оде-Васильева, Издательство иностранной литературы, Москва 1959.

Образцы современной арабской литературы, сост. доц. К. Оде-Васильева, Стеклография МГИМО, Москва 1956.

Оде-Васильева К., *Взгляд в прошлое*, „Палестинский сборник" 1965, № 13 (76), s. 175.

Оде-Васильева К., *К истории проблемы языка в арабских странах* [w:] *Вопросы языка и литературы*, ред. Э. Алиева, вып. 1, Москва 1959, s. 135–145.

Оде-Васильева К., *Мои воспоминания об академике И. Ю. Крачковском*, „Палестинский сборник" 1956, № 2 (64–65), s. 127–136.

Оде-Васильева К., *Начальная арабская хрестоматия*, Издательство Ленинградского Восточного института, Ленинград 1926.

Оде-Васильева К., *Образцы ново-арабской литературы (1880–1925)*, т. 1: *Тексты*, Издательство Ленинградского Восточного института, Ленинград 1928.

Оде-Васильева К., *Образцы ново-арабской литературы (1880–1925)*, т. 2: *Словарь*, Издательство Ленинградского Восточного института, Ленинград 1929.

Оде-Васильева К., *Образцы ново-арабской литературы (1880–1947)*, Издательство М.И.В., Москва 1949.

Оде-Васильева К., *Обычаи, связанные с засухой у палестинских арабов*, „Советская этнография" 1936, № 1, s. 129–131.

Оде-Васильева К., *Обычаи, связанные с родами, и отношение к новорожденному у северо-палестинских арабов*, „Советская этнография" 1936, № 3, s. 93–98.

Оде-Васильева К., *Отражение быта современной арабской женщины в новелле* [w:] *Записки Коллегии Востоковедов*, Ленинград 1930, т. 5, s. 293–306, reprint [w:] *Ислам: политика, экономика, право, культура (сборник студенческих научных работ)*, ред. Р. Беккин, (вып. 1), Москва–Санкт-Петербург 1999, s. 78–90.

Оде-Васильева К., *Послесловие* [w:] *Рассказы арабских писателей*, ред. О. Константинов, Издательство иностранной литературы, Москва 1955.

Оде-Васильева К., *Пословицы и поговорки из Назарета* [w:] *Семитские языки. Сборник статей*, отв. ред. Г. Шарбатов, Издательство восточной литературы, Москва 1963, s. 193–195.

Оде-Васильева К., *Предисловие* [w:] Ж. Ханна, *Жрецы храма*, ред. Я. Черняк, Издательство иностранной литературы, Москва 1955.

Оде-Васильева К., *Проблема языка драматургии в современном арабском языке* [w:] *Семитские языки*, ред. Г. Шарбатов, вып. 2, ч. 2, Издательство Наука, Москва 1965, s. 662–671.

Оде-Васильева К., *Учебник арабского языка*, Издание Ленинградского восточного института, Ленинград 1936.

Образцы арабской скорописи (ключи и словарь), сост. доц. К. Оде-Васильева, Стеклография МГИМО, Москва 1955.

Предлоги в арабском языке, сост. доц. К. Оде-Васильева, Стеклография МГИМО, Москва 1955.

Рассказы писателей Ливана, ред. С. Усманская и К. Оде-Васильева, Издательство иностранной литературы, Москва 1958.

Рассказы сирийских писателей, ред. А. Гольдман и К. Оде-Васильева, Издательство иностранной литературы, Москва 1958.

Русско-арабский разговорник, сост. К. Оде-Васильева, А. Либерман, Стеклография МГИМО, Москва 1957.

Современная арабская новелла, сост. К. Оде-Васильева, В. Шагаль, Издательство иностранной литературы, Москва 1963.

Хрестоматия для домашнего чтения, сост. К. Оде-Васильева, В. Красновский, Стеклография МГИМО, Москва 1956.

Opracowania

Ambroziak Daria, *„Każdy baron ma swoją fantazję". Józef Sękowski, Polak z pochodzenia, Rosjanin z wyboru*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2007.

Arystoteles, *Poetyka*, 1451, b, 3–8 [w:] *Myśliciele, kronikarze i artyści o sztuce od starożytności do 1500 r.*, wybrał i opracował J. Białostocki (*Historia doktryn artystycznych. Wybór tekstów*, cz. I, t. l), Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1978.

Ashour Radwa, *Palestine and Jordan* [w:] *Arab Women Writers. A Critical Reference Guide1873–1999*, Radwa Ashour, Ferial Jabouri Ghazoul, Hasna Reda-Mekdashi (ed.), American University in Cairo Press, Cairo 2008, s. 204–234.

'Awda Nabīl, *Brūfisūr Kulṯūm 'Awda min An-Nāṣira ila Sānt Biṭirsburġ*, http://www.m.ahewar.org/s.asp?aid=140620&r=0.

Balbus Stanisław, *Od tekstu do „Tekstu" (i z powrotem)* [w:] *Sporne i bezsporne problemy współczesnej wiedzy o literaturze*, pod red. W. Boleckiego i R. Nycza, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 2002.

Barska Anna, *Problematyka płci w tradycji algierskiej* [w:] *Międzykulturowe i interdyscyplinarne badania feministyczne. Daleki – Bliski Wschód: współczesność i prehistoria*, pod red. E. Pakszys, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2005, s. 115–134.

Bazylow Ludwik, *Historia Rosji*, t. 2, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1985.

Bensimon Doris, Errera Eglal, *Żydzi i Arabowie. Historia współczesnego Izraela*, Wydawnictwo Cyklady, Warszawa 2000.

Berman Lazar, *Understanding Arab Culture*, „Small Wars Journal" 2008, No. 47, s. 2–7.

Bielawski Józef, Skarżyńska-Bocheńska Krystyna, Jasińska Jolanta, *Nowa i współczesna literatura arabska 19 i 20 w.*, t. I, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1978.

Bieńkowski Wiesław, *Biografistyka w badaniach nad książką* [w:] *Książka polska w okresie zaborów: wybrane problemy metodologii i dydaktyki bibliologii bibliotekoznawstwa i informatologii*, pod red. M. Kocójowej, Wydawnictwo UJ, Kraków 1991, s. 41–59.

Bieńkowski Wiesław, *Zespoły archiwalne pochodzenia prywatnego jako źródło do badań bibliologicznych i biografii ludzi książki (na przykładzie archiwum osobistego Klemensa Bąkowskiego)* [w:] *Z historycznych i metodologicznych problemów badań księgoznawczych i bibliotekoznawczych*, pod red. Z. Jabłońskiego, Kraków 1985, Wydawnictwo UJ, s. 55–67.

Biografia, historiografia, dawniej i dziś. Biografia nowoczesna – nowoczesność biografii, pod red. R. Kasperowicza, E. Wolickiej, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2005.

Bokszański Zbigniew, *Stereotypy a kultura*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2001.

Bourdieu Pierre, *Męska dominacja*, przeł. L. Kopciewicz, Oficyna Naukowa, Warszawa 2004.

Bourdieu Pierre, *Szkic teorii praktyki, poprzedzony trzema studiami na temat etnologii Kabylów*, Wydawnictwo Antyk M. Derewiecki, Kęty 2007.

Całek Anita, *Adam Mickiewicz – Juliusz Słowacki. Psychobiografia naukowa*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2012.

Courois Stephane, Werth Nicolas, Panné Jean-Louis, Paczkowski Andrzej, Bartosek Karel, Margolin Jean-Louis, *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*, Prószyński i S-ka, Warszawa 1999.

Danecki Janusz, *Gramatyka języka arabskiego*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 1994.

Dayrāwī Nāẓim, *Al-'Iṣāmiyya Kulṯūm 'Awda: al-ġurba, wa-al-yatam wa-al-'ilm*, www.ahewar.org/debat/show.art.asp?aid=87093.

Dorosz Beata, *Opracowania biograficzne w Instytucie Badań Literackich PAN (przegląd)* [w:] *Stan i perspektywy rozwoju biografistyki polskiej*, pod red. L. Kuberskiego, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 1998.

Dziekan Marek M., *Arabia Magica. Wiedza tajemna u Arabów przed islamem*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 1993.

Dziekan Marek M., *Ciało i seks w kulturze islamu* [w:] *W kręgu świata arabsko-muzułmańskiego*, pod red. A. Barskiej i K. Minknera, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2005.

Dziekan Marek M., *Dzieje kultury arabskiej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.

Dziekan Marek M., *Polacy a świat arabski*, Niezależne Wydawnictwo „Rocznik Tatarów Polskich", Gdańsk 2008.

El-Halawany Hanan, *Women's Education in the Different Egyptian Feminist Discourses of Veil in Late 19th and through the 20th Century*, http://escotet.org/in-focus/open-forum/women's-education-in-the-different-egyptian-feminist-discourses-of-veil-in-late-19th-and-through-the-20th-century/.

El Harras Mokhtar, *Feminité et masculinité dans la société rurale marocaine. Le cas d'Anjra* [w:] R. Bourqia, M. Charrad, N. Gallagher (ed.), *Femmes, culture et société au Maghreb*, t. I, wyd. II, Afrique Orient, Casablanca 2000, s. 39–40.

Fast Piotr, *Realizm socjalistyczny* [w:] *Historia literatury rosyjskiej XX wieku*, pod red. A. Drawicza, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002.

Filip Grzegorz, *Historia nauki jest częścią historii kultury. Rozszerzenie horyzontów myślowych człowieka jest wystarczającym powodem do uprawiania tej dyscypliny. Rozmowa z prof. Andrzejem Śródką, historykiem medycyny i z doc. Bolesławem Orłowskim, historykiem techniki*, http://forumakad.pl/archiwum/2000/7-8/artykuly/26-w_strone.htm.

Fleischmann Ellen L., *The Emergence of the Palestinian Womens Movement, 1929–39*, „Journal of Palestine Studies", Vol. 29, No. 3 (Spring 2000), s. 16–32.

Frazer James G., *Złota gałąź*, PIW, Warszawa 1978.

Głowiński Michał, *Dokument jako powieść* [w:] *Studia o narracji. Z dziejów form artystycznych w literaturze polskiej*, pod red. J. Błońskiego, S. Jaworskiego, J. Sławińskiego, Ossolineum, Wrocław 1982.

Goethe Johann Wolfgang, *Z mojego życia. Zmyślenie i prawda*, przeł. A Guttry, t. I, PIW, Warszawa 1957.

Górecka Ewa, *Znaczenie honoru kobiety w opinii współczesnego społeczeństwa jordańskiego*, Wydawnictwo Naukowe Ibidem, Łódź 2009.

Gregg Gary S., *The Middle East: A Cultural Psychology*, Oxford University Press, New York 2005.

Hine Alyn, *The Influence of Russian Literature in Two Twentieth Century Arabic Periodicals*, *Eras*, Edition 12, Issue 1, December 2010, http://arts.monash.edu.au/publications/eras/edition-12/articles/hine.pdf.

Hrycak Jarosław, *Historia Ukrainy 1772–1999. Narodziny nowoczesnego narodu*, przekł. K. Kotyńska, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin 2000.

Ihumena Daniela z ziemi ruskiej pielgrzymka do Ziemi Świętej w przekładzie K. Pietkiewicza, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2003.

Jamsheer Hasan, *Konflikt bliskowschodni. Zarys i dokumentacja*, Wydawnictwo Naukowe Novum, Płock 2004.

Janabi Hatif, *Teatr arabski. Źródła, historia, poszukiwania*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 1995.

Jasińska Maria, *Zagadnienia biografii literackiej. Geneza i podstawowe gatunki dwudziestowiecznej beletrystyki biograficznej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1970.

Jelinek Elfride C., *The Tradition of Women's Autobiography: From Antiquity to the Present*, Twayne Publishers, Boston 1986.

Jochymek Renata, *W zwierciadle biografii. Współczesna polska biografia literacka na przykładzie utworów Joanny Siedleckiej, Agaty Tuszyńskiej, Barbary Wachowicz*, Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa 2004.

Kampffmeyer Georg, *Ignaz Kračkovskij ein Führer zum Studium der neueren arabischen Literatur*, „Die Welt des Islams", Band 11, Heft 3–4, 1929, s. 161–188.

Kłak Czesław, *Teoretyczne problemy powieści biograficznej*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie. Nauki Humanistyczne" 1968, z. 3 (5).

Kończak Izabela, *Kształtowanie się rosyjskiej terminologii islamistycznej na podstawie czterech rosyjskich przekładów Koranu*, Wydawnictwo Naukowe Ibidem, Łódź 2011.

Kowalska Maria, *Ukraina w połowie XVII w. w relacjach podróżnika Pawła, syna Makarego z Aleppo. Wstęp, przekład, komentarz*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1986.

Kowalska Martyna, *Cenzura* [w:] *Idee w Rosji. Leksykon rosyjsko-polsko-angielski*, t. 8, pod red. J. Dobieszewskiego, Łódź 2013 [w przygotowaniu do druku].

Kraczkowski Ignacy, *Nad arabskimi rękopisami. Kartki ze wspomnień o księgach i ludziach*, tł. A. Zajączkowskiego, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1952.

Lazari Andrzej de, *Czy Moskwa będzie Trzecim Rzymem? Studia o nacjonalizmie rosyjskim*, Wydawnictwo Śląsk, Katowice 1996.

Lazaris Vladimir, *Biała wrona*, tłum. B. Leszczuk, Ossolineum, Wrocław 2010.

Lehr-Spławińska Eryka, *Pamięć ciała Ahlam Mustaghanami. Forma – autobiografia – biografia* [w:] *Kobiety Bliskiego Wschodu*, pod red. M. M. Dziekana i I. Kończak, Wydawnictwo Naukowe Ibidem, Łódź 2005.

Lewicki Tadeusz, *Źródła arabskie do dziejów słowiańszczyzny*, t. 1, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Kraków 1956.

Linek Ewa, *Poszukiwanie tożsamości we współczesnym kinie maghrebijskim. Przekształcenia porządku i pudeur jako konstytutywnych dla tożsamości jednostki w Maghrebie*, niepublikowana praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr. hab. M. M. Dziekana, Łódź 2010.

Machut-Mendecka Ewa, *Archetypy islamu*, Eneteia, Warszawa 2003.

Machut-Mendecka Ewa, *Normy obyczajowe we współczesnej kulturze arabsko-muzułmańskiej* [w:] *Oblicza współczesnego islamu*, pod red. E. Machut-Mendeckiej, Academica Wydawnictwo SWPS, Warszawa 2003.

Machut-Mendecka Ewa, *Świat tradycji arabskiej*, Eneteia, Warszawa 2005.

Mahameed Omar, *Kulthom Odeh-Vasiliva and the Orientalism Researches Is a Palestinian Distinguished Personality from the City of Annunciation – Nazareth to St. Petersburg (The Agony Path, the Coming Back, the Ethnography and the Longing to the Homeland – Palestine)*, http://www.algameaa.8m.com/Orientalism-1.htm.

Marples David R., *Historia ZSRR od rewolucji do rozpadu*, tł. I. Scharoch, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2006.

Massaka Iwona, *Muzyka jako instrument wpływu politycznego*, Wydawnictwo Naukowe Ibidem, Łódź 2009.

Mazaheri Aly, *Życie codzienne muzułmanów w średniowieczu (X–XIII w.)*, PIW, Warszawa 1972.

Mazid Nergis, *Western Mimicry or Cultural Hybridity: Deconstructing Qasim Amin's „Colonized Voice"*, „American Journal of Islamic Social Sciences", Vol. 19, No. 4, Fall 2002, s. 42–67.

McKinley Runyan William, *Historie życia a psychobiografia*, tł. J. Kasprzewski, PWN, Warszawa 1992.

Mejor Marek, *Early History of Oriental Studies at Vilnius University*, „Acta Orientalia Vilnensia" 2009, No. 10, 1–2, s. 15–28.

Menicucci Garay, *Kulthum Auda, Palestinian Ethnographer: Gendering the Palestinian Landscape* [w:] *The Landscape of Palestine: Equivocal Poetry*, (ed.) Ibrahim Abu-Lughod, R. Heacock, Khaled Nashef, Birzeit University Publications 1999, s. 79–94.

Menicucci Garay, *Kulthum Auda. The Forgotten Palestinian Ethnographer* [w:] *Autobiography and the Construction of Identity and Community in the Middle East*, M. A. Fay (ed.), Palgrave, New York 2001, s. 139–151.

Nowy słownik ortograficzny PWN z zasadami pisowni i interpunkcji, Warszawa 2002, s. LXXXVIII–XCI.

Pajewski Janusz, *Pierwsza wojna światowa 1914–1918*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.

Pamiętniki, dzienniki i relacje jako źródła do badań historycznych (XVIII–XX wiek), pod red. K. Karolczaka, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2011.

Patek Artur, *Wielka Brytania wobec Izraela w okresie pierwszej wojny arabsko-izraelskiej, maj 1948 – styczeń 1949*, Towarzystwo Wydawnicze Historia Jagellonica, Kraków 2002.

Plutarch z Cheronei, *Żywoty sławnych mężów (Z żywotów równoległych)*, przekład M. Brożek, Ossolineum, Wrocław 1996.

Powieść minionych lat, przełożył i opracował F. Sielicki, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków 1999.

Rodionov Mikhail, *Profiles under Pressure. Orientalists in Petrograd/Leningrad, 1918–1956* [w:] *The Heritage of Soviet Oriental Studies*, M. Kemper, St. Conermann (ed.), Routledge 2011.

Rostworowski Emanuel, *Biografistyka dziejów najnowszych*, „Dzieje Najnowsze" 1973, nr 3, s. 153–158.

Rotter Gernot, Rotter Ekkehard, *Wenus, Maria, Fatima. Jak rozkosz zmysłów stała się sprawą szatana*, tł. E. Cieślik, Wydawnictwo Uraeus, Gdynia 1997.

Rusinek Michał, *Kilka uwag o biografii, muzyce i języku*, „Teksty Drugie" 2000, z. 4, s. 97–99.

Sadowski Jakub, *Rewolucja i kontrrewolucja obyczajów. Rodzina, prokreacja i przestrzeń życia w rosyjskim dyskursie utopijnym lat 20. i 30. XX wieku*, Wydawnictwo Naukowe Ibidem, Łódź 2005.

Safia Zaghloul „The Mother of the Egyptians", Series „Women Paved the Participation Way", Cairo, March 3, 2010, www.nadrf.com/en/statements/03-03-2010.doc.

Salska Agnieszka, *Biografia* [w:] *Materiały do „Słownika rodzajów literackich"*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich" 1965, t. VII, z. 3.

Sh'hadeh Yousef, *Syryjska powieść po roku 1961*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2007.

Šukrī al-Ḫūrī, *Historia Finyanusa*, Wstęp i przekład z arabskiego Arkadiusz Płonka [w:] *Literatura arabska. Dociekania i prezentacje*, pod red. M. M. Dziekana, t. 2, Warszawa 2000.

Smaga Józef, *Narodziny i upadek imperium. ZSRR 1917–1991*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1992.

Smaga Józef, *Rosja w 20. stuleciu*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2001.

Smaga Józef, *Wędrówka w lud* [w:] *Idee w Rosji. Leksykon rosyjsko-polsko-angielski*, t. 6, pod red. J. Kurczak, Wydawnictwo Naukowe Ibidem, Łódź 2007, s. 358–262.

Stanley Liz, *On Auto/Biography in Sociology*, „Sociology", Vol. 27, No. 1, February 1993, s. 41–52.

Sulaymān Muḥammad Bāsil, *Maqha aṣ-Ṣa'ālīk, bayt al-muṯaqqafīn al-filisṭiniyyīn*, http://www.ahewar.org/debat/show.art.asp?aid=125246.

Sztolberg-Bybluk Mirosława, *Podręczny słownik rosyjsko-polski i polsko-rosyjski terminów chrześcijańskich*, Wydawnictwo UMK, Toruń 1994.

Tamimi Iqbal, *Remembering Professor Kulthum Odeh (1892–1965)*, http://londonprogressivejournal.com/article/284/remembering-professor-kulthum-odeh-(1892--1965).

Tamimi Iqbal, *The Palestinian Kulthum Odeh (1892–1965). The First Woman to Hold the Professor Title in the Arab World. The Palestinian Woman who Married a Russian and Imprisoned for Criticizing Stalin in Public*, http://www.ayamm.org/english/index%20Odeh.htm.

The Encyklopedia of Islam CD ROM.

'Umar Maḥāmīd, *Brūfīsūr Kulṯūm 'Awda min An-Nāṣrat ila Sānt Biṭarsbūrg̃*, Dar Al-Huda Press, Kafr Qari' 2004.

Walther Wiebke, *Kobieta w islamie*, Wydawnictwo Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1982.

Zalejko Gwidon, *Biografistyka historyczna – zarys ewolucji gatunku*, „Historyka" 1988, t. 18.

Zeidan Joseph T., *Arab Women Novelists: The Formative Years and Beyond*, State University of New York Press, New York 1995.

Zetterstéen Karl, *Comptes rendus*, „Le Monde Oriental" 1928, Vol. 22, s. 529.

Żebrowski Janusz, *Dzieje Syrii*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2011.

Ḥasīb Šaḥāda, *Kulṯūm an-Nāṣira, Kulṯūm Naṣr ʻAwda Fāsīlīfā*, http://arabrenewal.info/12676-كلثوم-النصر-،عودة-الفاسيليفا-باتك-العدم/.html.

65-летие Великой Победы, Ватаняр Ягья: „В годы войны мы были эвакуированы из Ленинграда...”, http://www.assembly.spb.ru/manage/page?tid=633200272&nd=458284351.

Абдулатипов Рамазан, Воробьев Сергей, *Очерки практической арабистики*, Академия гуманитарных исследований, Москва 2006.

Азиатский музей. Ленинградское Отделение Института востоковедения АН СССР, ред. колл. А. Базиянц, Д. Бертельс и др., Издательство Наука, Москва 1972.

Акрамова Х., Акрамов Н., *Востоковед Михаил Степанович Андреев: научно-биографический очерк*, под ред. и с предисл. Б. Литвинского, Издательство Ирфон, Душанбе 1973.

Али-Заде Эльмира, *Египетская новелла. Зарождение и формирование жанра*, Издательство Наука, Москва 1974.

Али-Заде Эльмира, *Чехов в арабских странах* [w:] Н. Котрелев, Ф. Кузнецов (гл. ред.), *Чехов и мировая литература*, кн. 3, ИМЛИ РАН, Москва 2005, s. 228–252.

Аракелова Марина, Басистая Нина, *Женщины России: опыт истории*, Издательство Звездопад, Москва 2000.

Аракелова Марина, *Ликвидация неграмотности среди женщин в первой половине 20-х годов*, „Социологические исследования” 1994, № 3, s. 75–78.

Баглай Марат и др., *Конституционное право зарубежных стран*, Издательство Норма, Москва 2004.

Бадмацыренова Елизавета, *Особенности государственной политики по вовлечению женщин в общественно-политическую деятельность в условиях национального региона (на примере Бурят-Монгольской АССР)*, „Известия Алтайского Государственного Университета” 2011, № 4–1 (72), s. 18–21.

Балалыкин Дмитрий, Горелова Лариса, *Медицинская деятельность Императорского православного палестинского общества (ИППО) на Ближнем Востоке (к 130-летию создания)*, „Ученые записки: электронный научный журнал Курского государственного университета” 2012, № 3 (23), т. 1, http://scientific-notes.ru/pdf/025-007.pdf, s. 5–11.

Балязин Вольдемар, *Символы и награды Российской державы*, Издательство Олма Медия Групп, Москва 2013.

Белова Анна, *Путь в востоковедение* [w:] *Воспоминания выпускников восточного факультета ленинградского (Санкт-петербургского) государственного университета послевоенных лет*, под ред. О. Александровой, Издательство Санкт-петербургского университета, Санкт-Петербург 2005.

Белокуров Сергей, *Арсений Суханов*, Издательство Книга по требованию, Москва 2011.

Беляев Виктор, Винников Исаак, *Арабистика и семитология на Восточном факультете* [w:] *Востоковедение в Ленинградском университете*, отв. ред. А. Кононов, Издательство ЛГУ, Ленинград 1960, s. 222, 224.

Беляев Виктор, Винников Исаак, *Памяти Академика И. Ю. Крачковского*, „Палестинский сборник" 1954, № 1 (63), s. 91–105.

Благовещенский Николай, *Среди богомольцев. Наблюдения и заметки во время путешествия по Востоку*, изд. 2, Санкт-Петербург 1872, http://www.rulit.net/books/sredi-bogomolcev-afon-read-201480-1.html.

Блинова Лариса, *„Христианнейшая графиня" Ольга Евфимьевна Путятина – благотворительница, член-учредитель и почетный член ИППО*, „Иерусалимский вестник ИППО" 2012, № 1, s. 44–54.

Большая историческая энциклопедия, под ред. С. Новикова, Издательство Олма-Пресс, Москва 2003.

Булгаков Макарий митр., *История Русской Церкви*, т. 9, Издательство Спасо-Преображенского Валаамского Монастыря, Москва 1996.

Бутова Ритта, *Школа Е. Ф. Бодровой. К 150-летию русского учебного дела в Святой Земле* [w:] *Русская Палестина. Россия в Святой Земле. Материалы Международной научной конференции*, под ред. Е. Зеленева, Издательский дом СПбГУ, Санкт-Петербург 2010, s. 121–134.

Вакс Йосиф, *Сто лет лжи и насилия*, Издательство Клик, Иерусалим 2005.

Василий Николаевич Хитрово. Жизнь и служение, http://www.ippo-expo.ru/news_full.html.

Вах Кирилл, *Великий князь Константин Николаевич и русское паломничество в Святую землю. К 150-летию основания Русской Палестины 1860–1864*, Издательство Индрик, Москва 2011.

Велидов Алексей, *„Декрет" о национализации женщин (История одной мистификации)*, „Московские новости" 1990, № 8, s. 11, http://www.gumer.info/bibliotek_Buks/History/Article/dekr_obotm.php.

Вигасин Алексей, Хохлов Александр, Шаститко Петр, *История отечественного востоковедения с середины XIX века до 1917 года*, Издательство Восточная Литература, Москва 1997.

Винников Исаак, *Дополнения к библиографии трудов академика И. Ю. Крачковского*, „Палестинский сборник" 1954, № 1 (63), s. 125–130.

Винников Исаак, *Словарь диалекта бухарских арабов*, Издательство АН СССР, Москва–Ленинград 1962.

Винников Исаак, *Язык и фолклор бухарских арабов*, Издательство Наука, Москва 1969.

Винников Исаак, *Образцы говора кашкадарьинских арабов* [w:] *Семитские языки*, Издательство Наука, Москва 1963, s. 176–190.

Водовозов Николай, *„Хождение" Даниила и первый крестовый поход*, „Ученые записки Московского Гуманитарного Педагогического Института им. В. И. Ленина" 1962, № 178, s. 16–35.

Воробьева Ирина, *Русские миссии в Святой Зумле в 1847–1917 годах*, ИВ РАН, Москва 2001.

Воронцов Николай, *Сергиевское подворье – историческое и правовое обозрение*, http://ippo-jerusalem.info/Sergueskoe%20podvorie.htm.

Гафуров Бободжан, *Хрестоматия по новейшей истории, 1939–1945. Документы и материалы*, т. 2, Издательство социально-экономической литературы, Москва 1960.

Гилади Дан, Голан Арнон, *Общество, экономика и культура Израиля*, ч. 2: *Урбанизайия и городское планирование*, ред. русск. издания Алек Эпштейн, Издательство Открытого университета, Тель-Авив 2002.

Глушакова Юлия, *О путешествии игумена Даниила в Палестину* [w:] *Проблемы общественно-политической истории России и славянских стран: Сборник статей к 70-летию акад. М. Н. Тихомирова*, Издательство восточной литературы, Москва 1963, s. 79–87.

Горбатов Егор, *Святитель Феофан Затворник в составе Русской Духовной Миссии в Иерусалиме (1847–1854 гг.) (по документам Архива внешней политики Российской Империи)*, http://theophanica.ru/hierarch_theophanes_the_recluse_in_the_russian_ecclesiastical_mission_in_jerusalem.php.

Грачев Юрий, Озеров Олег, *Сергиевское подворье: между прошлым и будущим*, „Международная жизнь" 2011, № 1, s. 133–151.

Грейгъ Ольга, *Революция полов или тайная миссия Клары Цеткин*, Издательство Алгоритм, Москва 2008.

Греков Борис, *Культура Киевской Руси*, Издательство Академии наук СССР, Москва 1944.

Гроссман Леонид, *Лермонтов и культуры Востока*, Серия „Литературное наследство", т. 43–44, Издательство Академии наук СССР, Москва 1941, s. 673–744.

Грушевой Александр, *ИППО (по петербургским архивам)* [w:] *Архивы русских византинистов в Санкт-Петербурге*, ред. И. Медведев, Издательство Дмитрий Буланин, Санкт-Петербург 1995, s. 134–156.

Гуминский Виктор, *Норов на Святой Земле*, „Православный поклонник на Святой Земле. Электронный журнал" 2008, № 11, http://palomnic.org/xm/history/puteshestvie_1835/guminski/.

Гусев Юрий, *Русская Палестина*, http://www.ippo.ru/russkaya-palestina/russkaya-palestina.html.

Густерин Павел, *О подготовке арабистов и исламоведов в российских вузах*, „Высшее образование сегодня" 2009, № 9, s. 22–24.

Данилов Виктор, *К характеристике „Хождения" игумена Даниила*, „Труды Отдела Древнерусской Литературы" 1954, т. 10, s. 92–105.

Данилов Павел, *Промышленность Ленинграда в годы блокады (сентябрь 1941 г. – декабрь 1943 г.)*, „Отечественная история" 2003, № 3, s. 40–48.

Дзенискевич Андрей, Ковальчук Валентин, Соболев Геннадий, Цамутали Алексей, Шишкин Валерий, *Непокоренный Ленинград. Краткий очерк истории города в период Великой Отечественной войны*, 3-е изд. Издательство Наука, Ленинград 1985.

Добрынин Анатолий, *Сугубо доверительно. Посол в Вашингтоне при шести президентах США (1962–1986 гг.)*, Издательство Автор, Москва 1996.

Доклад общему годовому собранию Императорского Православного Палестинского Общества 24 апреля 1911 г., „Православный поклонник на Святой Земле. Электронный журнал" 2010, № 21, http://palomnic.org/ippo/130/io/vistavka/1910/1/.

Долинина Анна, *Из истории экспедиций к среднеазиатским арабам*, „Ученые записки Санкт-петербургского университета", Серия востоковедческих наук, вып. 37, Востоковедение 21, ред. И. Стеблин-Каменский, Санкт-Петербург 1999, s. 183.

Долинина Анна, *Невольник долга*, Издательство Петербургское Востоковедение, Москва 1994.

Долинина Анна, *Очерки истории арабской литературы нового времени. Египет и Сирия*, Издательство Наука, Москва 1973.

Долинина Анна, *Современная египетская новелла* [w:] *Шесть гиней. Современная восточная новелла*, Издательство Наука, Москва 1964.

Дэвлин Джудит, *Миф о Сталине. Развитие культа* [w:] *Русская антропологическая школа. Труды*, вып. 6, Российский Государственный Гуманитарный Университет, Москва 2009, s. 213–240.

Дьяконов Игорь, *Книга воспоминаний*, Издательство Европейский дом, Санкт-Петербург 1995.

Егорин Анатолий, *Н. С. Хрущев – Г. А. Насер: история отношений*, „Обозреватель – Observer" 1993, № 15 (19), http://www.rau.su/observer/N15_93/15_19.HTM.

Емельянова Г., *Александр Мойсеевич Шами (Илья Наумович Тепер, 1893–1938)* [w:] *Неизвестные страницы отечественного востоковедения*, сост. В. Наумкин, И. Смилянская, ИВ РАН, Москва 1997, s. 39–81.

Ермаков Игорь, *Ислам в русской литературе XV–XX*, Издательство Лотос, Москва 2000.

Жилвинска Людмила, *На линии огня и смерти. Двинск (Даугавпилс) в годы Первой мировой войны*, http://shh.neolain.lv/seminar23/alm10.zilvinska.htm.

Жирков Геннадий, *История цензуры в России XIX–XX вв.*, Издательство Аспект Пресс, Москва 2001.

Житье и хоженье Данила, русьскыя земли игумена, пер. А. Прокофьева [w:] *Книга хожений. Записки русских путешественников XI–XV вв.*, Издательство Советская Россия, Москва 1984, s. 27-64.

Иванова Маргарита, *Введение в регионоведение. Из истории советского востоковедения*, Издательство ТПУ, Томск 2006.

Игнатий Юльянович Крачковский (1883–1951). Биобиблиографический указатель, отв. ред. Н. Колпакова, Издательство Альфаред, Санкт-Петербург 2007.

Измайлова Л., *О древнейшем из списков „Хождения" Даниила игумена* [w:] *Сборник работ аспирантов кафедр гуманитарных наук Дагестанского государственного университета им. В. И. Ленина*, вып. 1, Махачкала 1964, s. 192–204.

Ильинский Игорь, *Образование. Молодежь. Человек: (статьи, интервью, выступления)*, кн. 2, Издательство МГУ, Москва 2009.

Имангулиева Аида, *„Ассоциация пера" и Михаил Нуайме*, Издательство Наука, Москва 1975.

Калинин Г., *Фортамбек и его вершины*, Ташкент 1983.

Караваев Александр, *Проводник народной дипломатии*, „Русский мир" 2010, № 11, s. 68–73.

Каптерев Николай, *Характер отношений России к православному Востоку в XVI и XVII столетиях*, 2-е изд., Книжный Магазин М. С. Елова, Сергиев Посад 1914, http://dugward.ru/library/kapterev/kapterev_harakter.html.

Касаб Мухаммад Омар, *Просветительская деятельность Палестинского общества на территории Палестины, отраженная в ее изданиях*, „Палестинский сборник" 1992, вып. 31 (94), s. 68–73.

Кирпиченко Вадим, *Разведка: лица и личности*, Издательство Гея, Москва 1998.

Кирпиченко Валерия, *Египтянки – авторы и персонажи* [w:] *Женщина Востока в литературе и обществе*, ИВ РАН, Москва 2007, s. 8–31.

Кирпиченко Валерия, *Предисловие* [w:] *Современный египетский рассказ*, Издательство Наука, Москва 1988, s. 3–16.

Клавдия Викторовна Оде-Васильева (Кельсум Оде). (Некролог), „Народы Азии и Африки" 1966, № 2, s. 249–250.

Книга хожений. Записки русских путешественников XI–XV вв., Издательство Советская Россия, Москва 1984.

Кодачигов Валерий, *Россия в арабской тарелке*, „Стандарт" 2009, № 9 (80), http://www.comnews.ru/standart/article/52516.

Коллонтай Александра, *Семья и комунистическое государство*, Москва–Петроград 1918.

Колотий Наталия, *„Русская Палестина" как архитектурно-ландшафтный и историко-богословский комплекс*, „Православный поклонник на Святой Земле. Электронный журнал" 2008, № 12, http://palomnic.org/journal/13/zemla/4/.

Коробейникова Анна, *Женская литература как явление отечественной культуры*, „Вестник ОГУ" 2008, № 11, s. 27–30.

Косач Григорий, *Палестинский коммунист 1920-1930 годов. Автобиография Али Либермана*, „Восток" 2004, № 2, s. 128–145.

Крачковская Вера, *И. Ю. Крачковский на Ливане и в Палестине*, „Палестинский сборник" 1954, № 1 (63), s. 106–124.

Крачковская Вера, *Путешествие И. Ю. Крачковского на Ближний Восток*, „Палестинский сборник" 1974, № 25 (88), s. 10–19.

Крачковский Игнатий, *Избранные сочинения*, т. III, Москва–Ленинград, 1956.

Крачковский Игнатий, *Избранные сочинения*, т. V, Москва–Ленинград 1958.

Крылов Александр, Сорокина Надежда, *Императорское Православное Палестинское Общество и отечественное востоковедение*, МГИМО-Университет, Москва 2007.

Крылов Александр, Сорокина Надежда, *Русская Палестина*, http://www.fondsk.ru/article.php?id=511.

Крымский Агафангел, *История новой арабской литературы, XIX – начало XX века*, Издательство Наука, Москва 1971.

Кузмин Георгий, *Историческая мозаика*, „Киевские ведомости", 10.02.2005, http://old.kv.com.ua/index.php?rub=314&number_old=3410.

Кузьмина Вера, *Сведения об арабах и арабской культуре в Палестине в начале XII в. по „Хождению" игумена Даниила*, „Вестник истории мировой культуры" 1959, № 6, s. 82–87.

Кузнецов Сергей, *90 лет назад началась великая битва за Двинск (2)*, http://rus.delfi.lv/archive/article.php?id=12519919.

Лебедева Галина, Якубский Владимир, *К истории изучения творческой биографии академика Ф. И. Успенского (петроградско-ленинградский период жизни Ф. И. Успенского, судьба научного наследия)*, „Античная древность и средние века" 2004, вып. 35, s. 255–264.

Лебина Наталья, *Повседневная жизнь советского города: нормы и аномалии 1920–1930 годы*, Издательство Летний сад, Санкт-Петербург 1999.

Лисовой Николай, *Императорское Православное Палестинское Общество и проблемы православного востоковедения*, http://www.ippo.ru/vostokovedenie/imperatorskoe-pravoslavnoe-palestinskoe-obschestvo-i-problemy-pravoslavnogo-vostokovede.html.

Лисовой Николай, *ИППО: век XIX–XX–XXI*, „Православный Палестинский сборник" 2007, вып. 105.

Лисовой Николай, *Ключ к Вифлеему. Из истории Императорского Православного Палестинского Общества*, „Палестинский сборник" 1992, вып. 31 (94), s. 3–6.

Лисовой Николай, *Русское духовное и политическое присутствие в Святой Земле и на Ближнем Востоке в XIX – начале XX вв.*, Издательство Индрик, Москва 2006.

Лисовой Николай, *Сердце, вместившие Восток*, „Православный паломник" 2004, № 4 (17), http://palomnic.org/sz_sr/personalii/porfiri_uspenski/1/.

Люди и судьбы. Биобиблиографический словарь востоковедов – жертв политического террора в советский период (1917–1991), сост. Я. Васильков и М. Сорокина, http://memory.pvost.org/pages/dic.html.

Майский Иван, *Воспоминания советского дипломата, 1925–1945 гг.*, Издательство Наука, Москва 1971.

Мариенгоф Анатолий, *Роман без врания*, Издательство Директ-Медия, Москва 2007.

Махамид Омар, *Россия – Палестина. Диалог на рубеже XIX–XX веков*, Издательство Лики России, Санкт-Петербург 2002.

Медведева Н., *Женсоветы: история и современность*, „Кадры приборостроению" 1988, № 26, s. 2, http://museum.ifmo.ru/newspaper/files/b_603.pdf.

Милибанд София, *Биобиблиографический словарь советских востоковедов*, Издательство Наука, Москва 1975.

Милибанд София, *Биобиблиографический словарь советских востоковедов*, 2-е изд., перераб. и доп., кн. 1–2, Издательство Наука, Москва 1995.

Мирзаев Рустам, *Посвятивший себя Туркестану. Василий Ошанин* [w:] idem, *Солнце путешествует по миру, чтобы рассеять тени. Путешественники и исследователи на Великом шелковом пути*, Издательство Муравей, Москва 2005, s. 133–145.

Морозов Олег, *Последний комендант Двинской крепости генерал-лейтенант И. Н. Львов*, „Baltfort" [Латвия] 2009, № 7 [предоставлено автором], http://august-1914.ru/o_morozov2.html.

Муравьев Андрей, *Путешествие ко Святым местам в 1830 г.*, Издательство Индрик, Москва 2006.

Надвикова Т., *Книжные слова в „Хождении игумена Даниила"* [w:] *Исследования по лексикологии и грамматике русского языка*, Москва 1961, s. 132–144.

Надирадзе Л., *Из истории Палестинского общества*, „Палестинский сборник" 1974, № 25 (88), s. 162–166.

Никитин Августин (митрополит), *Вклад ИППО в библейскую археологию*, http://www.ippo.ru/vostokovedenie/vklad-ippo-v-bibleyskuyu-arheologiyu.html.

Никитин Августин (митрополит), *Русские паломники у христианских святынь Египта*, Издательство Олма-Пресс, Москва 2003.

Норов Авраам, *Путешествие по Святой земле в 1835 году*, Издательство Индрик, Москва 2008.

Носовский Глеб, *Забытый Иерусалим. Стамбул в свете Новой Хронологии*, Издательство Астрель, Москва 2008.

Нуайме Михаил, *Мои семьдесят лет*, Издательство Наука, Москва 1980.

Очерки истории Министерства Иностранных Дел России, И. Иванов (ред.), т. 2, Издательство Олма-Пресс, Москва 2002.

Памяти Палестинского общества, „Россия в красках", http://ricolor.org/russia/ippo/n/125_years/125_1/.

Петрушко Владислав, *Установление Патриаршества в Русской Церкви. Святой Патриарх Иов*, http://www.pravoslavie.ru/arhiv/5231.htm.

Половникова Марина, *Европейские религиозно-политические организации в Палестине во второй половине XIX века*, „Вопросы истории" 2011, № 8, s. 122–128.

Православная энциклопедия, под ред. Патриарха Московского и всея Руси Кирилла, http://www.pravenc.ru/.

Прокофьев Николай, *О классовой и народной основе хождений игумена Даниила и Афанасия Никитина*, „Ученые записки Московского государственного педагогического института" 1970, № 389, s. 74–86.

Прокофьев Николай, *Русские хождения XII–XV вв.*, „Ученые записки Московского государственного педагогического института" 1970, № 363, s. 27–64.

Прокофьев Николай, *Книга хожений. Записки русских путешественников XI–XV вв.*, Издательство Советская Россия, Москва 1984.

Римский Владимир, *Мифы о Сталине и культе личности в сознании российских граждан и элиты*, „Общественные науки и современность" 2011, № 1, s. 97–105.

Рыжих Владимир, *Проблемы поиска слов в арабско-русском словаре*, „Науковий Вісник Міжнародного Гуманітарного Університету" 2011, № 3, s. 71–76.

Ровенская Татьяна, *Феномен женщины говорящей. Проблема идентификации женской прозы 80–90-х годов* [w:] *Русские женщины в XX веке. Опыт эпохи*, Проект Женской Информационной Сети (CD), Москва 2000.

Россия и Святая Земля: Русское присутствие в Палестине страницы истории, сост. Э. Юрченко, Издательство Олимп, Москва 1999.

Ротов Никодим, *История Русской Духовной Миссии в Иерусалиме*, Серпуховский Высоцкий мужской монастырь, Серпухов 1959.

Рыбаков Борис, *Древняя Русь: Сказания, былины, летописи*, Издательство АН СССР, Москва 1963.

Рыбаков Борис, *Язычество древних славян*, Издательство Наука, Москва 1981.

Савкина Ирина, *Пишу себя... Автодокументальные женские тексты в русской литературе первой половины XIX века*, University of Tampere, Tampere 2001.

Салех Джихад, *Просветительская деятельность России в Палестине*, „Палестинский сборник" 1992, вып. 31 (94), s. 138–147.

Сипенкова Тамара, *Россия и арабский Восток* [w:] *Россия и Восток*, ред. С. Иванов, Б. Мельченко, Издательство Санкт-Петербургского университета, Санкт-Петербург 2000, s. 10–47.

Сирия и Ливан. Колониалистские планы французских империалистов в Сирии и Ливане, http://historic.ru/books/item/f00/s00/z0000022/st040.shtml.

Сироткин Владлен, *Зарубежное золото России*, Издательство Олма-Пресс, Москва 1999.

Сироткин Владлен, *Зарубежные клондайки России*, Издательство Эксмо, Москва 2003.

Советское образование: опыт обучения иностранных студентов в СССР в 1950–1990-е годы, http://www.ural.ru/news/press/news-111875.html.

Соколова Лидия, *Памяти основателя Палестинского общества. Некрополь Никольского кладбища Александро-Невской лавры*, http://www.ippo.ru/osnovateli-i-podvizhniki-ippo/pamyati-osnovatelya-palestinskogo-obschestva.-nekropolj-nikoljskogo-kladbischa-aleksandro-nevskoy-lavry.html.

Соколова Мария, *История туризма*, Издательство Мастерство, Москва 2002.

Старокадомский Михаил, *О культурно-просветительной деятельности Русского Палестинского Общества на Ближнем Востоке*, „Палестинский сборник" 1965, № 13 (76), s. 177–184.

Сухова Наталья, *Духовно-учебные контакты Русской Православной Церкви и ближневосточных православных церквей*, „Вестник ПСТГУ", История. История Русской Православной Церкви, 2008, вып. II, 3 (28), s. 35–49.

Тамазашвили А., *Академик И. Ю. Крачковский в Московской Группе Института Востоковедения АН СССР* [w:] *Неизвестные страницы отечественного востоковедения*, сост. В. Наумкин, И. Смилянская, Москва 1997, s. 115–135.

Тиранин Александр, *Недавно рассекреченные документы блокадного Ленинграда*, http://artofwar.ru/t/tiranin_a_m/text_0190.shtml.

Уродков С., *Эвакуация населения Ленинграда в 1941–1942 гг.*, „Вестник Ленинградского университета" 1958, № 8, s. 88–102, http://liberea.gerodot.ru/a_hist/urodkov.htm.

Усманов Ноэль, *Сезам! Откройся!* [w:] idem, *От Яузы до Москвы-реки... Воспоминания выпускников 1955 года*, МГИМО-Университет, Москва 2005, s. 175–200.

Устав Международной неправительственной общественной самоуправляемой организации „Императорское Православное Палестинское Общество", http://ippo.ru/article/7.

Фоменко Анатолий, Носовский Глеб, *Забытый Иерусалим. Стамбул в свете Новой Хронологии*, Издательство Астрель, Москва 2008.

Фролова Евгения, *История арабо-мусульманской философии. Средние века а современность*, Издательство РАН, Москва 2006.

Фролова Евгения, *Арабские философы-марксисты*, „История философии" 2009, № 14, s. 85–110.

Фролова Ольга, *К. В. Оде-Васильева: (К столетию со дня рождения)*, „Вестник ЛГУ", Сер. 2: История, языкознание, литературоведение" 1992, вып. 2, s. 125–126.

Фролова Ольга, *О малоизвестном арабском переводе книги И. Ю. Крачковского „Шейх Тантави профессор С.-Петербургского университета"* [w:] *Россия и арабский мир: к 200-летию профессора Санкт-Петербургского университета Шейха Ат-Тантави (1810–1861), 2–3 ноября 2010, материалы конференции*, Санкт-Петербург 2010, s. 37–38.

Халамиш Авива, *Британские мандатные власти, евреи и арабы в 1917–1929 годах*, перевод с иврита М. Урицкого под ред. А. Эпштейна, [b.m.w.] 2006.

Хитрово Василий, *Собрание сочинений и писем*, т. 1: *Православие в Святой Земле*, Издательство Олега Абышко, Санкт-Петербур 2011.

Хожение купца Федота Котова в Персию, Издательство Восточной литературы, Москва 1958.

Хопвуд Дерек, *Русская просветительская деятельность в Палестине до 1914 г.*, „Палестинский сборник" 1992, вып. 31(94), s. 11–17.

Церетели Георгий, *Арабские диалекты Центральной Азии. Бухарский диалект*, Издательство АН Грузинской ССР, Тбилиси 1956.

Церпицкая Ольга, *Архимандрит Антонин (Капустин) и русские святыни на Святой Земле*, „Санкт-Петербургские епархиальные ведомости" 2000, вып. 21–21, s. 47–62.

Чеснокова Надежда, *Христианский Восток и Россия: Политическое и культурное взаимодействие в середине XVII века (По документам Российского государственного архива древних актов)*, Издательство Индрик, Москва 2011.

Чиковани Гурам, *Кашкадарьинский арабский диалект Центральной Азии*, Тбилисский Институт Азии и Африки, Тбилиси 2008.

Шавердов Александр, *Императорское Православное Палестинское Общество*, „Военный дипломат" 2008, № 4–5, s. 5–10.

Шарбатов Георгий, *Арабистика в СССР (1917–1959)*, Издательство Восточная литература, Москва 1959.

Шарбатов Георгий, *К девяностолетию со дня рождения профессора К. В. Оде-Васильевой* [w:] *Семитская филология*, т. 1, ред. А. Ковалев, К. Церетели, Издательство Тбилисского университета, Тбилиси 1987, s. 242–254.

Шевцова Галина, *Россия и Сербия. Из истории российско-сербских отношений в годы первой мировой войны (гуманитарный аспект)*, Типография Новости, Москва 2010.

Шевцова Галина, *Русские сестры на Балканах*, http://www.zelen-hram.ru/online-library/orthodoxmoscow/2011/02/762-russian-sisters.html.

Шевцова Галина, *Финансовое обеспечение деятельности российских благотворительных учреждений на территории Сербии до октября 1915 г.*, http://www.srpska.ru/article.php?nid=15468.

Шевцова Галина, *Русские на Балканах в Первую мировую войну*, http://www.pravoslavie.ru/guest/print38845.htm.

Шевцова Галина, *Русская сестра*, http://www.otechestvo.org.ua/main/20117/2730.htm.

Славянское общество Петербургское, http://encspb.ru/article.php?kod=2804021969.

Шевцова Ольга, *Женщины Сибири: исторические реалии и парадоксы (1926–1929 гг.)*, „Ползуновский альманах" 1998, № 1, s. 137–139.

Шумовский Теодор, *Воспоминания арабиста*, Издательство Наука, Ленинград 1977.

Шумовский Теодор, *Арабистика (1917–1968)*, Азиатский музей – Ленинградское отделение Института Востоковедения АН СССР, Москва 1972, s. 281–304.

Шумовский Теодор, *У моря арабистики. По страницам памяти и неизданных документов*, Издательство Наука, Москва 1975.

Юзбашян Карен, *Палестинское Общество. Страницы истории*, „Исторический вестник" 2000, № 6, http://www.ippo.ru/istoriya-ippo/palestinskoe-obschestvo-stranitsy-istorii-9.html.

Юкина Ирина, *Феминизм в СССР* [w:] *Гендер как инструмент познания и преобразования общества*, О. Воронина, Л. Лунякова, Е. Баллаева (ред.), МЦГИ-Солтэкс, Москва 2006, s. 154–162.

Якименко Борис, *„Раскопки движутся помаленьку..." Архимандрит Антонин и археологические исследования на „Русском Месте" в Иерусалиме: страница из истории Российской библейской археологии*, Издательство Кругъ, Москва 2009.

Янин Валентин, *Междукняжеские отношения в эпоху Мономаха и „Хождение игумена Даниила"*, „Труды Отдела Древнерусской Литературы" 1960, т. 16, s. 112–131.

Янус Эльжбета, *Варшавский список „Хождения игумена Даниила"*, „Труды Отдела Древнерусской Литературы" 1968, т. 23, s. 300–304.

Ямилинец Борис, *Россия и Палестина. Очерки политических и культурно-религиозных отношений (XIX – начало XX века)*, Издательство Летний сад, Москва 2003.

Indeks osobowy

(nie obejmuje przypisów i Bibliografii
oraz hasła ʻAwda Kulṯūm / Ode-Wasiljewa Kławdia)

A
ʻAbbās Nāṣir 351
Abbasydzi, ród 174
ʻAbbūd Mārūn 346
ʻAbbūd Spīrīdiūn 77
ʻAbd al-Maǧīd (Ǧiyān) 351
ʻAbd al-Maǧīd Luṭfī 290
ʻAbd an-Nāṣir (Naser) Ǧamāl 339
ʻAbd ar-Raḥman Fahmī 340
ʻAbduh Muḥammad 171, 172, 290
Abdülhamid, sułtan 343
ʻAbīd Nāzik 108, 209
Abū Salmā (właśc. ʻAbd al-Karīm al-Karami) 112
Abū Šanab ʻĀdil 346
Ad Dīnawārī Abū Ḥanīfa 229
Afanasij, patriarcha jerozolimski 45
al-Afġānī Ǧamāl ad-Dīn 172
ʻAǧamī Mārī 208
Aganin Ajdar 269
Aḥmad Fatḥiyya 211
Ajnałow Dmitrij 84
Akselrod Mojżesz 247
Aleksander I, car Rosji 7
Aleksander II, car Rosji 63
Aleksander III, car Rosji 66
Aleksiej Michajłowicz, car Rosji 42
Aleksiejew Wasilij 165
Ali-Zade Elmira 76, 342
Amīn Qāsim 169, 207, 208, 210
Andrejew Michaił 230
Antoniusz ihumen 36
Anṭūn Faraḥ 174
al-ʻAqqād ʻAbbās Maḥmūd 176, 289, 290
Arakiełowa Marina 140
ʻArīḏa Nasīb 75
Arkas Nikołaj 61
al-ʻAryān Muḥammad as-Sayyid 340, 343
Arystoteles 16
Ashour Radwa 185
Askold, wódz 35
ʻĀšūr Nuʻmān 351, 360
ʻAṭiyya Miḫāʼīl 78
ʻAwda Naǧīb 112

ʻAwda Naṣr 86, 371
ʻAwda Salīm 86, 87, 130, 131, 310
ʻAwwād Amīl Yūsuf 326, 328
B
al-Badawī Maḥmūd 338, 340, 342
Baġdādī Šawqī 346
Balbus Stanisław 18
Baranow Charłampij 216, 217, 262, 280, 291, 292, 294, 300, 301, 302, 309, 317, 362
Barska Anna 96
Bartold Wasilij 8, 165
al-Bārūdī Wāṣif 354
Bāsim ʻAbd al-Ḥāmīd Ḥammūdī 351
Basista Nina 140
Baydas Ḫalīl 105, 106
Bazyli Konstanty 45
Bāz Ǧurǧī Nīqūlā 108, 109, 193
Belot Jean Baptiste 180
Bielajew Wiktor 13, 165, 167, 226, 254, 315, 362
Bielawski Józef 30
Bieliński Wissarion 346
Bieńkowski Wiesław 17, 26
Biezobrazow Paweł 81
Błagowieszczeński Nikołaj 90
Bodrowa Jelizawieta 90
Bogdanowa 294
Bołdyriew Aleksiej 8
Borisow Andriej 167
Borisow Walentin 337
Bourdieu Pierre 148, 154
Bucharin Nikołaj 146
al-Bunnī Waṣfī 320, 326, 328
Bunijatow Zija 297, 366
Burykina Natalia 98, 225, 230
al-Bustānī Buṭrus 208
al-Bustānī Sulaymān 171, 290
C
Cagareli Aleksandr 81
Całek Anita 20
Cereteli Georgij 230, 231, 232, 236, 239, 362, 363, 364, 365
Chitrowo Wasilij 66, 72, 80
Chruszczow Nikita 339
Chwostow Władimir 267
Cyryl, biskup 58, 62
Czechow Anton 105, 107, 332, 348
D
Dadykin R. 304
Dakrūb Muḥammad Ibrāhīm 320, 326, 328, 346
Daniel ihumen 34, 36
Darġūs Raššād 346
Dayrānī Liyān 346
Denikin Anton 127
Dilawār 326, 328
Dir, wódz 35
Djakonow Igor 15, 376
Dolinina Anna 11, 15, 29, 171, 179, 234, 252, 327, 348
Dorn Boris (Dorn Johannes Albrecht Bernhard) 7
Dorosz Beata 18
Dreiser Theodore 362
Ḏū an-Nūn Ayyūb 273, 274, 290, 326, 329
Ḍūmaṭ ʻAzīz 192
Dziekan Marek M. 18, 30, 109, 155, 198, 203
E
Eberman Wasilij 165, 166, 227
Einstein Albert 362
El Harras Mokhtar 148
Errera Eglal 187

F
Fahmī Murquṣ 208
Faraǧ Bahiyya 98, 99, 371
al-Farḫī Ṭāhir Ibn al-Ḥāǧǧ Aḥmad 300
Fast Piotr 264
Fay Mary Ann 11
Fiodorow Aleksandr 100
Frähn Christian Martin Joachim 7
Frazer James 198, 205, 207
Frejman Aleksandr 165
Frołowa Olga 314
Fu'ād, król Egiptu 219
G
Ǧalāl Muḥammad 'Utmān 358
Ǧawhar Yūsuf 338
al-Ǧawzī Bandalī 75, 78, 190, 192
Gibb Hamilton 178, 241
Ginzburg Jewgienija 226, 227
Goethe Johann Wolfgang 20
Gogol Mikołaj 105
Gołubiewa Jelizawieta 94, 95
Gordlewski Piotr 365
Gorki Maksym 161, 262, 273, 332
Gorodecka Ałła 240, 323
Gottwald Josef 314
Grejg Olga 135, 156
Grekow Boris 34
Griazniewicz Piotr 25
Grigorowicz-Barski Wasilij 43
Ǧubrān Ḫalīl Ǧubrān 171, 175, 212, 345, 347, 349
Gusjew Fiodor 267
H
Ḥaddād 'Abd al-Masīḥ 75, 175, 284, 330
al-Ḥaddād Naǧīb 173
al-Ḫāl Afifa 104
al-Ḫālidī Ǧamil 190
Ḥalabī Ǧurǧī 77
Ḥāmid Sa'd 351
al-Ḫamīsī 'Abd ar-Raḥmān 320, 326, 327, 340, 341, 342, 356, 357
Ḥanāniya Ǧurǧī Ḥabīb 190
Ḥannā Georges (Ǧūrǧ) 332, 333, 335, 336, 337
Harun ar-Raszid, kalif 173
Ḥasan Muḥammad 219
Ḥasan Muḥammad 'Abd al-Hāni' 314
Ḥasan 'Abd al-Ḥamīd 314
Ḫaššāb Anṭūn 114, 164, 318, 319
Ḥassūnī Muḥammad 290
Haykal Muḥammad 212, 284, 290
Hemingway Ernest 362
Ḥifnī Nāṣif Malak 171, 176, 210, 211
Hine Alyn 105, 106
Hoover Herbert 149
Hopwood Derek 72
al-Ḫūlī Luṭfī 351
al-Ḫūrī al-Baytǧālī Iskandar 75, 190
Ḫūrī Anṭūn 238
Ḫūrī Ra'īf 272, 346
al-Ḫūrī Šukrī 189
al-Ḥusaynī Amīn 193
I
Ibn Ḫaldūn 354
Ibn Hazm 321
Ibn Ḫurrādaḏbih 34
Ignacy, mnich 44
Ignatjew Aleksiej 120
Ignatjew Andriej 43
Ignatjew Stefan 43
Igor, książę 35
al-'Īsā Īsā 190
Isḥāq Adīb 171, 172, 173, 277

Iwan Groźny, car Rosji 40
Iwanow Wsiewołod 338
Iziasław książę 36
Izmajłowa Maria 225, 230
J
Jared Gierasim 77
Jasińska Jolanta 30
Jasińska Maria 17, 20
Jelizawieta Fiodorowna, wielka księżna 67
Jemeljanowa Galina 248
Jeżow Nikołaj 244
Joachim patriarcha Antiochii 42
Jochymek Renata 20
Justynian, cesarz 34
Jusupow Danił 322
Juszmanow Nikołaj 166, 167, 217, 226
Juzbaszjan Karen 79
K
Kacnelson Izydor 82
Kaftanow Siergiej 301, 303
Kaganowicz Łazar 137, 153
Kalzī ʻAbd Allāh 164
Kamilow Said 26
Kampffmeyer Georg 178, 241
Kaptieriew Nikołaj 28
Kapustin Antonin 58, 59, 60, 79, 90
Karatajewa Waleria z domu Wasiljewa 12, 26, 125, 181, 257, 367
Karolczak Kazimierz 26
Kasajew Aleksandr 217
Kasperowicz Ryszard 18
Katarzyna II, caryca Rosji 44
al-Kawākibī ʻAbd ar-Raḥman 172
Kawielin Leonid 58
al-Kayyālī Ḥāsīb 346
al-Kayyālī Mawāhib 313, 326, 328, 346
Kiereński Aleksandr 122
Kij, wódz 35
Kilberg Ch. I. 315
Kirow Siergiej 243, 256
Kirpiczenko Wadim 339, 376
Kirpiczenko Waleria 186
Klimowicz Lucjan 293, 294
Kłak Czesław 20
Kołłontaj Aleksandra 139, 156
Kondakow Nikodem 81, 84
Kononow Aleksandr 108
Konrad Nikołaj 25
Konstantyn Wielki, cesarz 60
Konstanty, wielki książę 59
Koptijew Aleksandr 81
Korniłow Ławr 123, 127
Korobiejnikow Trifon 39
Kotlarow, dyrektor Instytutu Orientalistycznego 299
Kotow Fiedot 39
Kraczkowska Wiera 25, 70, 227, 309, 311, 312, 313, 314, 315, 316, 363, 367
Kraczkowski Ignacy 7, 8, 9, 13, 14, 15, 24, 25, 29, 30, 31, 32, 38, 55, 69, 70, 71, 72, 75, 81, 84, 100, 101, 102, 103, 107, 109, 114, 125, 160, 161, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 168, 169, 170, 172, 174, 175, 176, 177, 178, 179, 180, 181, 182, 184, 185, 188, 192, 194, 207, 217, 220, 221, 223, 224, 225, 227, 228, 229, 230, 231, 232, 235, 237, 238, 239, 240, 241, 242, 243, 245, 246, 250, 251, 252, 253, 254, 255, 258, 260, 261, 263, 269, 270, 271, 272, 273, 274, 276, 277, 278, 279, 280,

281, 282, 283, 284, 285, 286, 287, 289, 290, 291, 292, 293, 294, 300, 302, 303, 304, 305, 306, 307, 308, 309, 311, 312, 313, 314, 316, 317, 321, 322, 337, 344, 365, 368, 374, 375
Krasnowski Władimir 26, 102, 153, 302, 310, 319, 356, 367
Kryłow Siergiej 267
Krymow Aleksandr 123
Krymski Agafangieł 67, 72, 251, 262
L
Lebiediew Władimir 267
Lejeune Philipp 185
Lenin Włodzimierz 122, 125, 134, 148, 160, 262
Lewin Zalman 243
Liberman Ali (właśc. Ṭāhir Ibn al-Ḥāǧǧ Aḥmad al-Farẖī) 300, 301, 302, 320
Lichaczow Wasilij 41
Lidow Piotr 108
Lisowoj Nikołaj 28
Litwinow Maksym 267
al-Lum'y Asma 108
Lutowinow Nikołaj 157
Lwowa A. 246
Ł
Łanda Robert 376
Łatyszew Wasilij 220
Ławrow Piotr 142
Łodyżenski Nikołaj 117
Łucka Natalia 11, 12, 25, 32, 112, 119, 126, 263, 295, 298, 367, 369
Łucki Władimir 247, 249, 294, 298
Łysenko Trofim 292
M
Machno Nestor 133
Machut-Mendecka Ewa 30, 110, 372
Maḥāmīd 'Umar 11, 12, 112, 186, 339
Al-Mahdī 174
al-Mahdiyya Munīra 211
Maḥfūẓ Nağīb 351, 356
Majakowski Włodzimierz 332
Majzel Salomon 25, 282, 317
Makarios, patriarcha Antiochii 42
Makary, zakonnik 43
al-Makkī Aḥmad Ibn Ḥusayn 164
Małyszewa Galina 26
al-Manfalūṭī Muṣṭafā 174, 175
Mansurow Boris 63, 65
Maria Aleksandrowna, caryca Rosji 90
Marr Nikołaj 67, 81, 165, 221
Masafani 313
Mašhūr Bandalī Ilyās 190
al-Masīḥ Ḥaddād 'Abd 284, 326
Massaka Iwona 152
Massignon Luis 178
Mas'ūdī Fāḍil 351
al-Māzīnī Ibrāhīm 'Abd al-Qādir 290, 351
Melencjusz, mnich 44
Menicucci Garay 11, 141, 160, 194, 231
Miednikow Nikołaj 114
Mikołaj I, car Rosji 47
Mikołaj II, car Rosji 122
Miliband Sofia 10
Mīna Hašīm 346
Minajew Iwan 262
Minorski Władimir 262
Molier 358

Mołotow Wiaczesław 279, 302
al-Mudarris Fātiḥ 346
Mudawwar Ǧamīl 173
Munīb Fārūq 351
Al-Muqammas 226
Murawjow Andriej 44, 46
Murqus Ǧurǧī 42, 77
Mūsā Salāma 290
Musorgski Modest 153
Muṣṭafā Maḥmūd 351
al-Mutawanī Abū Bakr 351
N
An-Naǧafī 313
Nāǧī Ibrāhīm 291
an-Naqqāš Mārūn 358
an-Našāšibī Is'āf 192, 354
Nāṣir ad-Din al-Baḥr 346
Naṣr Naǧīb 190
Nawfal Sālim 77
Nazih al-Ḥakīm 291
Nesselrode Karol 47
Nifont Mussej 77
Nikitin Afanasij 38
Nikon, patriarcha 42
Norow Abraham 44, 46
Nowosielski Nikołaj 61
Nu'ayma Miḫā'īl 69, 75, 76, 176, 238, 283, 289, 345, 347, 348, 349, 350, 359
O
Oldenburg Siergiej 162, 165
Oleg, książę 35
Olesnicki Akim 84
Olga, księżna 35
Orbeli Iosif 262
Orłowski Bolesław 21
Oszanin Wasilij 229, 230
Oszerowicz Emil 26, 297
P
Paisij, patriarcha aleksandryjski 42
Paweł z Aleppo 42
Pawłowicz Michaił 224
Pigulewska Nina 25, 82, 305, 306, 307, 308
Piotr I, car Rosji 43, 151
Pius IX, papież 56
Platon 16
Pleszczejew Siergiej 44
Plutarch z Cheronei 16
Pozniakow Wasilij 40
Prieobrażenski Iwan 146
Primakow Jewgienij 376
Puszkin Aleksander 105
Putiatina Olga 92
Q
Qazma Iskandar 77
Qazma Tawfīq Ǧabrā'īl 78, 151, 250, 251, 310, 365, 366
Qub'ayn Salīm 75, 106
Quṭb Sayyid 289, 291
R
ar-Rayḥānī Amīn 100, 171, 175, 193, 218, 243, 289, 307, 344, 350
Roginska Sofija 244, 245, 246, 247, 249
Romanowa Natalia 25
Rotow Nikodim 28, 61
Rotter Ekkehart 199
Rotter Ernot 199
Rozen Wiktor 55, 224
ar-Rubay'ī 'Abd ar-Raḥmān Maǧīd 155
Ar-Ruṣāfī 274
Rušdī Fāṭima 211
Rusinek Michał 18

S
Ṣabrī Admūn 351
aṣ-Ṣa'danī Maḥmūd 340
Sa'īd Ǧār Allāh 190
Ṣā'iġ Salmā 171, 177, 212, 215, 284, 346
as-Sakākīnī Ḫalīl 105, 190, 191, 192
as-Sakākīnī Widād 346
Salje Michaił 227, 321
Salska Agnieszka 19
Samojłowicz Aleksandr 165
Ṣannū' Ya'qūb 358
Sapożnikowa L. 26, 298
aš-Šarqāwī 'Abd ar-Raḥmān 320, 326, 327, 332, 338, 340, 341, 342
Sartre Jean Paul 19
aš-Šārūnī Yūsuf 351
Šawkī Aḥmad 358
Sawkina Irina 21
Ša'rāwī Hudā 210
Ṣarrūf Faḍl Allāh 164
aš-Šāṭi' Bint (właśc. Ā'iša 'Abd ar-Raḥman) 291, 338, 340, 343
Ṣaydāwī Ǧawād 351
as-Sayyid Maḥmūd Aḥmad 290, 326, 329
Schacht Joseph 178
Sękowski Józef 163
Shaw George Bernard 362
as-Sibā'ī Murād 346
aṣ-Ṣidqī Muḥammad 326, 327, 340
Siergiej Aleksandrowicz, wielki książę 67
Silin Michaił 352
Skarżyńska-Bocheńska Krystyna 30
Skazkin Siergiej 267
Smaga Józef 135, 244, 247
Sokołowa Maria 39
Sołowjow Władimir 322
Spiro Bey Socrates 180
Stalin Józef 137, 243, 244, 247, 249, 250, 264, 265, 292, 293, 304, 310
Stanley Liz 33
Stawros Agapit 77
Struwe Wasilij 82, 305
Subbotin Rauf 217
Suchanow Arsienij 41
Sulaymān Muḥammad Bāsil 190, 191
Sułtanow Abdrahman 322
Susłow Michaił 301
Sylwester, zakonnik 43
Szachowski Boris 70, 72
Szagal Władimir 240, 350, 351, 376
Szami Aleksandr 227, 244, 245, 246, 247, 249, 252
Szarbatow Georgij 10, 13, 299, 320
Szewcowa Galina 27, 28, 31
Szifman Ilja 82
Szmidt Aleksandr 114
Sztejn Boris 267
Szumowski Teodor 13, 15, 252, 321, 376
Szumski Aleksandr 137
Szyfman Aleksandr 364
Ś
Śródka Andrzej 18, 21
T
Tāhā Ḥusayn 282, 290, 321,331, 355
Ṭāhir Lāšīn Maḥmūd 338
aṭ-Ṭanṭāwī Muḥammad 'Ayyād 314, 163
Tamimi Iqbal 104, 194, 310
Tarakanowa Jewdokija 91

Tarkowski Andriej 376
Taymūr Maḥmūd 170, 171, 176, 212, 214, 219, 238, 273, 283, 286, 288, 289, 311, 326, 331, 337, 338, 355, 361
Taymūr Muḥammad 176, 212, 219, 355, 359
Tawfīq al-Ḥakīm 219, 270, 290, 321, 323, 355, 360
Teofan, patriarcha 41
Tołstoj Aleksy 105
Tołstoj Lew 332
Tołstow Siergiej 305
Topczijew Aleksandr 305
Trojanowski Aleksandr 267
Trubiecka Maria 117
Trubieckoj Grigorij 115, 116
Aṭ-Ṭubba ʻĪsā Michel 189, 190
Turgieniew Iwan 273, 348
U
ʻUbayd ʻĪsā 175, 212, 214, 215, 216, 338, 340, 342
ʻUbayd Šaḥḥāt 212, 214
Usmanow Noel 321, 322, 323
Uspienski Fiodor 220, 221
Uspieński Porfiriusz 47, 48, 50, 51, 52, 54, 56, 57, 61, 67, 81, 90, 164
W
Walijew Anwar 26
Warnock Kitty 202
Wasiljew Iwan 109, 113, 118, 119, 123, 124, 126, 128, 131, 371, 373
Wasiljew Wowa 257
Wasiljewa Ada 257
Wasiljewa Galina 125, 257
Wasiljewa Ludmiła 26, 125, 194, 248, 257, 258
Wasiljewa Ola 257
Wasiljewa Tamara 257, 306, 310
Wasiljewowie, małżeństwo 119
Wells Herbert George 362
Whitman Walt 344
Winnikow Izaak 13, 226, 227, 230, 231, 232, 236, 239
Wiszenski Hipolit 43
Włodzimierz Wielki, książę 35
Wolicka Elżbieta 18
Wolin Siemion 239
Wołgin Wiaczesław 254
Worobjewa Irina 49
Woroncow Nikołaj 64
Wyszata Jan 36
Wyszata Waarłam 36
Y
Yakun Walī ad-Dīn 174
Yannī Mārī 108
Yūsuf Idrīs 320, 326, 327, 338, 340, 342
Z
Zachoder Boris 285
Az-Zahāwī 274
Zalejko Gwidon 19
Zaydān Ǧūrǧī 107, 108, 173, 175, 183, 185, 277
Zaġlūl Saʻd 211
Zaġlūl Ṣafiyya 211
Zetterstéen Karl Vilhelm 180
Zihnī Salāḥ 351
Ziyāda Mayy 171, 176, 210, 284
Zosima Sołowiecki 39
Ż
Żdanow Andriej 293

Od Redakcji

Izabela Kończak jest absolwentką Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu (1996 rok). W 2000 roku ukończyła studia doktoranckie na UMK, broniąc pracę doktorską *Формирование терминологии, связанной с исламом в русском языке* pod kierunkiem dr. hab. Czesława Łapicza, prof. UMK. Od 2003 roku pracuje na stanowisku adiunkta w Katedrze Bliskiego Wschodu i Północnej Afryki WSMiP UŁ kierowanej przez prof. dr. hab. Marka M. Dziekana.

Zainteresowania naukowe Izabeli Kończak koncentrują się wokół czterech podstawowych obszarów badawczych. Pierwszy to funkcjonowanie języka rosyjskiego w sytuacjach „religijnych". Przedmiot rozważań stanowi terminologia związana z islamem, rozpatrywana z punktu widzenia historyczno-lingwistycznego. Istotne miejsce zajmują tu analizy poszczególnych grup słownictwa wyekscerpowane z rosyjskich przekładów Koranu powstałych w XVIII, XIX i XX stuleciu. Drugi – to zagadnienie islamu w Rosji ze szczególnym uwzględnieniem okresu tzw. odrodzenia, czyli lat 80.–90. XX wieku do współczesności. Zajmuje się ona wreszcie dziejami rosyjskiej i radzieckiej arabistyki, opierając swoje badania głównie na analizie materiałów zgromadzonych w archiwach rosyjskich. Monografia poświęcona życiu i działalności Kulṯūm ʻAwdy (Kławdii Wiktorowny Ode-Wasiljewej) – pierwszej Palestynki z tytułem profesorskim, który otrzymała w Związku Radzieckim pracując na tamtejszych wyższych uczelniach – jest ostatnim rezultatem powyższych badań. W tym kontekście pozostają zainteresowania autorki sytuacją kobiet na Bliskim Wschodzie czy też muzułmanek w Federacji Rosyjskiej. Odrębny nurt stanowią badania literackie poświęcone przede 9wszystkim twórczości abchaskiego pisarza Fazila Iskandera ze szczególnym uwzględnieniem kultywowanych w czasach radzieckich muzułmańskich tradycji i obyczajów.

Opublikowała książkę *Kształtowanie się rosyjskiej terminologii islamistycznej na podstawie czterech rosyjskich przekładów Koranu* (Łódź 2011) oraz około 30 artykułów. Ukazywały się one na łamach czasopism naukowych (m.in. „Przegląd Rusycystyczny", „Przegląd Orientalistyczny", „Rocznik Orientalistyczny")

oraz prac zbiorowych, m.in. *Kobiety Bliskiego Wschodu* (red. M. M. Dziekan, I. Kończak, Łódź 2005); *Хрестоматия теолингвистики* (red. А. Гадомский, Ч. Лапич, Симферополь 2008); *Islam w Europie. Bogactwo różnorodności czy źródło konfliktów?* (red. M. Wide-Behiesse, Warszawa 2012); *Świat arabski. Kultura i polityka* (red. K. Pachniak, E. Machut-Mendecka, Warszawa 2012); *Ближний Восток и современность* (red. М. Арунов, В. Исаев, А. Филоник, Москва 2012).

Spis treści

Wstęp 7

Rozdział 1: Kontakty Rusi/Rosji z Bliskim Wschodem:
Od ihumena Daniela do Imperatorskiego Prawosławnego
Towarzystwa Palestyńskiego 34
1.1. Rosyjska Misja Duchowna 49
1.2. Rosyjskie Towarzystwo Żeglugi i Handlu 61
1.3. Komitet Palestyński i Komisja Palestyńska 62
1.4. Imperatorskie Prawosławne Towarzystwo Palestyńskie 66

Rozdział 2: W Palestynie
2.1. Dziewczynka 86
2.2. Seminarzystka 89
2.3. Nauczycielka 96
2.4. Żona 109

Rozdział 3: I wojna światowa
3.1. Na Bałkanach 115
3.2. Pod Dźwińskiem 120

Rozdział 4: Na Ukrainie..... 125
4.1. Życie wdowy 126
4.2. *Żenotdieł* 135
4.3. Problemy obyczajowe 153

Rozdział 5: W Leningradzie
5.1. Praca u boku Ignacego Kraczkowskiego 161
5.2. Problemy życia codziennego 181
5.3. Ostatni raz w Palestynie 186
5.4. Inne prace 216
5.5. Rosyjskie Towarzystwo Palestyńskie 220
5.6. Arabistyczne Koło Naukowe im. Barona Rozena 223
5.7. Stowarzyszenie Arabistów i wyprawa do Uzbekistanu 227
5.8. Studenckie Koło Naukowe Tłumaczy i praca nad literaturą arabską 239
5.9. Areszt i jego konsekwencje 243

Rozdział 6: W Moskwie
6.1. Ewakuacja z Leningradu 256
6.2. Moskiewski Instytut Orientalistyczny 261
6.3. Wyższa Szkoła Dyplomatyczna 265
6.4. Przyjaźń na odległość 269
6.5. Praca dydaktyczna 295
6.6. Rosyjskie Towarzystwo Palestyńskie Akademii Nauk ZSRR 303
6.7. Rok 1951 – czas wielkich strat 309
6.8. Wiera Kraczkowska i prace nad opublikowaniem spuścizny po akademiku 311
6.9. Podręczniki 316
6.10. Literatura arabska po rosyjsku 321
6.11. Językoznawstwo 351
6.12. Towarzystwo Przyjaźni i Wymiany Kulturalnej z Krajami Arabskimi 361
6.13. Ode-Wasiljewa i inni badacze 363

Zakończenie 369
Bibliografia 377
Indeks osobowy 399
Od Redakcji 407